

**PRZEGLĄD  
NAUK  
HISTORYCZNYCH**

**2021, R. XX, NR 1**

 **WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

**ŁÓDŹ 2021**

## **PRZEGLĄD NAUK HISTORYCZNYCH**

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

www: <http://przeglad.uni.lodz.pl>

e-mail: [przeglad@uni.lodz.pl](mailto:przeglad@uni.lodz.pl)

tel.: +48 42 635 61 86

### **Rada Programowa / Scientific Council**

*Neal Ascherson* (Londyn), *Michel Balard* (Paryż), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa / Londyn), *Małgorzata Dąbrowska* (Łódź), *Frédéric Dessberg* (Paryż), *Pasquale Fornaro* (Mesyna), *Mario Gallina* (Turyn), *Albin Głowacki* (Łódź), *Geoffrey Greatrex* (Ottawa), *Michael Grünbart* (Münster), *Fiona Haarer* (Londyn), *Siergiej Iwanow* (Moskwa), *José Antonio Montero Jiménez* (Madryt), *Xavier Moreno Julià* (Tarragona), *Robertas Jurgaitis* (Wilno), *Siergiej Pawłowicz Karpow* (Moskwa), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Ewald Kislinger* (Wiedeń), *Johannes Koder* (Wiedeń), *Maciej Kokoszko* (Łódź), *Elisabeth Malamut* (Marsylia), *Wiesław Puś* (Łódź), *Władysława W. Sokyrska* (Humań)

### **Redaktor naukowy tomu / Scientific Editor of the Volume**

*Zbigniew Anusik*

### **Redaktor inicjujący / Initializing Editor**

*Katarzyna Smyczek*

### **Redaktor językowy / Language Editor**

*Joanna Orzeł*

### **Opracowanie redakcyjne / Editorial work**

*Małgorzata Karkocha*

### **Projekt layoutu / Layout design**

*Małgorzata Karkocha*

### **Skład komputerowy / Typesetting**

*Tomasz Pietras*

### **Korekta techniczna / Technical correction**

*Elżbieta Rzymkowska*

### **Projekt okładki / Cover design**

*Ktoś*

ISSN 1644-857X

e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

## Spis treści

---

### ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Krzysztof Jagusiak, Jolanta Dybała, Maciej Kokoszko, <i>Historiae</i> Grzegorza z Tours jako źródło informacji o diecie mieszkańców VI-wiecznej Galii ...	7
Agnieszka Bartnik, Kilka uwag w kwestii nowych hipotez na temat stanu zdrowia Gajusza Juliusza Cezara .....	27
Mirosław J. Leszka, O Leoncjuszu i jego zmaganiach o cesarski tron w latach 484–488. Raz jeszcze .....	47
Tomasz Pelech, Baldwin z Boulogne w opinii Anny Komneny na kartach <i>Aleksjady</i> .....	73
Zbigniew Anusik, Sienieńscy herbu Dębno (lubelska gałąź rodu) w XVI i XVII wieku .....	97
Adrian Uljasz, Rufin Morozowicz (1851–1931). Legenda polskiego teatru	159
Mikołaj Banaszekiewicz, Aleksandr E. Kotov, Adam Honory Kirkor i gazeta „Nowoje Wriemia” – nieznaną kartą polsko-rosyjskiej historii intelektualnej .....	191
Przemysław Waingertner, Polskie ugrupowania polityczne wobec postaw młodzieży Królestwa Kongresowego w okresie rewolucji 1905 r., strajku szkolnego i bojkotu szkoły rosyjskiej .....	225
Maryna Gutnyk, Olena Tverytnykova, Krystian Leonard Chrzan, The origins of electrical engineering studies in the Ukraine and their shaping under the influence of the European scientific school (the end of the 19 <sup>th</sup> and the beginning of the 20 <sup>th</sup> centuries) .....	247

### DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Adam Wołoszyn, Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712) – szkic biograficzny młodego magnata .....	273
Małgorzata Karkocha, Nieznane źródło do dziejów parafii w Małogoszczu (inwentarz kościelny z 1786 roku) .....	295
Olga Gaidai, Tadeusz Srogosz, Występowanie i zwalczanie chorób zakaźnych na ziemiach polskich w 1807 roku .....	321

**ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE**

Paweł Magiera, W stulecie pierwszego sejmku Polski odrodzonej (Rec.: Piotr Adam Tusiński, <i>Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922</i> , Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, ss. 233) .....	345
Ariel Orzelek, Nie tylko spór Stańczyka z Wernyhorą. Polska myśl polityczna doby zaborów w książce Włodzimierza Bernackiego (Rec.: Włodzimierz Bernacki, <i>O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku</i> , wydawnictwo Arcana, seria Arkana Historii, Kraków 2020, ss. 328) .....	355
Piotr Kędzia, <i>Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 418, seria wydawnicza: 100 lat Niepodległości (Artur Kuprianis) .....	367

**PRO MEMORIA**

Grzegorz Sztabiński (1946–2020) (Eleonora Jedlińska, Piotr Gryglewski) ...	383
Contents .....	389
Inhalts .....	390
Table des matières .....	392
Содержание .....	393

ARTYKUŁY  
STUDIA

---

I ROZPRAWY






---

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.01>

KRZYSZTOF JAGUSIAK

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0003-3751-7882>

JOLANTA DYBAŁA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5635-5834>

MACIEJ KOKOSZKO

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-9563-2902>

---

## ***Historiae* Grzegorza z Tours jako źródło informacji o diecie mieszkańców VI-wiecznej Galii**

---

ABSTRACT

### ***Historiae* of Gregory of Tours as a source of information on the diet in 6<sup>th</sup>-century Gaul**

The present article focuses on the presentation of excerpts from the main historical work written by Gregory, bishop of Tours, which deal with food and drink in the diet of his contemporaries in Gaul. The author devoted most space to the menu of the Frankish state elite – royal families, bishops and secular nobles. In addition, he gave some information on a diet of people who avoided the luxury and pleasures for God.

The narration of Gregory is our article supported in our article by other sources: medical, historiographical, gastronomical, patristic *etc.* The most important among them were these written by Venantius Fortunatus, Sidonius Apollinaris, Anthimus, Galen, Oribasius, and Athenaeus of Naucratis.

The analysis of the sources, leads us to the conclusion that despite the deep, multidimensional changes that took place between the 5<sup>th</sup> and 6<sup>th</sup> centuries in the areas known as Gaul, there were no major changes in the nutritional habits of the local people. It does not mean that the Germanic population did not influence the culinary world of 6<sup>th</sup>-century Gaul in any way. Sources confirm such influence, however, on this field it was not great. On the basis of the preserved

treatises – and the *Historiae* of Gregory of Tours is one of our key source – one can observe the survival (and continuation) of ancient culinary traditions in the Frankish state.

**Keywords:** history, history of food, Gregory of Tours, Gaul

#### STRESZCZENIE

Artykuł skupia się na przedstawieniu fragmentów głównego dzieła historycznego napisanego przez Grzegorza, biskupa Tours, w których mowa jest o pożywieniu i napojach w diecie współczesnych mu mieszkańców Galii. Autor poświęcił najwięcej miejsca jadłospisowi elity państwa Franków: rodzin królewskich, biskupów i świeckich możnych. Prócz tego podał garść informacji o tym, czym żywili się ludzie stroniący w imię poświęcenia dla Boga od uciech stołu. Dieta pozostałych ludzi interesowała go tylko, gdy dotyczyło to skrajnych zachowań w obliczu klęski głodu.

Przekaz zawarty w *Historiae* został przez nas ukazany na tle fragmentów innych źródeł z epoki późnego antyku i wczesnego średniowiecza, które przybliżają gastronomiczne realia tamtych czasów i stanowią odniesienie dla wiadomości podanych przez Grzegorza z Tours. Duże znaczenie miał tu korpus pism medycznych autorstwa Galena, Orybazjusza, Aecjusza oraz szczególnie bliskiego geograficznie i czasowo Grzegorzowi Antimusa. Ważne były też pisma Sydoniusza Apolinarego i Wenancjusza Fortunata. Pozostałe źródła (patrystyczne, kulinarne, historiograficzne *etc.*) miały dla nas mniejsze znaczenie, choć uzupełniały rekonstruowaną w artykule rzeczywistość.

Na podstawie analizy wykorzystanych dzieł można wysnuć wniosek, że mimo głębokich, wielowymiarowych przemian, jakie nastąpiły między V a VI stuleciem na terenach określanych jako Galia, w wyżywieniu zamieszkujących je ludzi nie zaszły większe zmiany. Zasób produktów (zarówno tych, dostępnych elitom, jak i reszcie społeczeństwa), uzyskiwanych z nich potraw i zwyczajów żywieniowych pozostał bardzo zbliżony. Nie oznacza to, że ludność germańska nie wpłynęła w żaden sposób na kulturę żywieniową VI-wiecznej Galii. Źródła potwierdzają ślady takiego wpływu, jednak w tej dziedzinie życia nie był on wielki. Na podstawie zachowanych traktatów – a *Historiae* Grzegorza z Tours są jednym z kluczowych świadectw tego zjawiska – można więc mówić o przetrwaniu (i dalszym trwaniu) późnoantycznych tradycji kulinarnych w państwie Franków.

**Słowa kluczowe:** historia, historia jedzenia, Grzegorz z Tours, Galia

Tytułem wstępu do właściwych rozważań warto zwięźle przedstawić sylwetkę autora głównego, analizowanego przez nas w artykule, źródła. Urodził się w 538 lub 539 r. w okolicach Clermont<sup>1</sup>. Pochodził ze znamienitej galijskiej rodziny arysto-

<sup>1</sup> Szczegóły na temat biografii Grzegorza z Tours por. H. Leclercq, *Grégoire de Tours*, [w:] *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, t. VI, p. 2,



kratycznej. Większość jego poprzedników na urzędzie biskupim w Tours, których wymienił na końcu swoich *Historiae*, była z nim w jakiś sposób spokrewniona<sup>2</sup>. W okolicach roku 563 został diakonem. Zaczął wówczas przebywać w rodzinnym majątku, którym osobiście zarządzał. Gdy w 563 r. bardzo ciężko zachorował, udał się z pielgrzymką do grobu św. Marcina w Tours i tam odzyskał zdrowie. W 573 r., wkrótce po wyświęceniu na prezbitera, został biskupem Tours.

Urząd, jeden z najważniejszych w hierarchii kościelnej państwa Franków, sprawował aż do śmierci około 594 r. Z racji swego stanowiska był w ciągu około 20 lat posługi biskupiej nierzadko w centrum politycznych wydarzeń królestwa znajdującego się w burzliwym stadium swego istnienia.

Dzieło biskupa Grzegorza, które jest przedmiotem naszej analizy (w artykule posługiwać się będziemy tytułem *Historiae*, choć w Polsce znane jest głównie jako *Historia Franków*), jest najważniejszym utworem w jego spuściźnie<sup>3</sup>. Do naszych czasów praca ta przetrwała w łącznie 50 manuskryptach zawierających jej całość bądź większe lub mniejsze fragmenty. Długo panował pogląd uznający *Historiae* za dzieło historiograficzne, dlatego też tak je czytano, rozumiano i interpretowano. W związku z tym samego autora postrzegano jako osobę naiwną, przesadną i prymitywną w swoich poglądach. Ostatnio podejście to uległo zmianie i badacze uważają, że *Historiae* nie są kroniką, bardziej pracą historiozoficzną, mającą na celu pouczenie czytelników, a nie zaznajomienie ich z przeszłością<sup>4</sup>. Cztery pierwsze księgi opisują dzieje od początku

---

Paris 1925, k. 1711–1753; E. James, *Introduction*, [w:] *Gregory of Tours, Life of the Fathers*, trans. E. James, Liverpool 1991, Translated Texts for Historians, 1, s. IX–XII; I. Wood, *Gregory of Tours*, Bangor 1994; D.A. Sikorski, *Wstęp*, [w:] Grzegorz z Tours, *Historie. Historia Franków*, przekł. K. Liman, T. Richter, Kraków 2002, s. 7–44; M. Heinzelmann, *Gregory of Tours. History and Society in the Sixth Century*, trans. Ch. Carroll, Cambridge–New York 2006, s. 7–35; idem, *Gregory of Tours. The Elements of a Biography*, [w:] *A Companion to Gregory of Tours*, ed. A.C. Murray, Boston 2015, s. 5–34.

<sup>2</sup> M. Heinzelmann, *Gregory of Tours. History...*, s. 23–28.

<sup>3</sup> Na temat *Historiae* autorstwa Grzegorza por. W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800). Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988, s. 112–127; D.A. Sikorski, *op. cit.*, s. 16–40; M. Heinzelmann, *Gregory of Tours. History...*, s. 94–152; A.C. Murray, *The Composition of the Histories of Gregory of Tours and Its Bearing on the Political Narrative*, [w:] *A Companion to...*, s. 61–101.

<sup>4</sup> D.A. Sikorski, *op. cit.*, s. 34–35.

świata do 575 r., następne zaś czasy współczesne autorowi i to na nich właśnie zamierzamy się skoncentrować.

*Historiae* Grzegorza obfitują we wzmianki odnoszące się do pokarmów i napojów, a także do czynności jedzenia i picia, czy szerzej kultury kulinarnej współczesnych mu mieszkańców Galii. Nimi chcemy się zająć w dalszej części naszego tekstu. Rozsiane są one w wielu miejscach dzieła i mają różny charakter. Różni je przede wszystkim długość i stopień szczegółowości oraz znaczenie dla opowiadanych zdarzeń, niekiedy bowiem stanowią jedynie krótkie napomknięcia w toku poświęconej czemu innemu narracji, innym zaś razem przedstawiają istotną przyczynę bądź sedno opisywanych w danym passusie historii.

Wzmianki te związane są bezpośrednio lub pośrednio z agronomią (zatem opowiadają też o klęskach żywiołowych, głodzie, nieurodzaju, niezwykłych zjawiskach i pustoszeniu zasiewów przez ludzi), zwyczajami kulinarnymi czy też z przekraczaniem przyjętych w związku z konsumpcją norm (zarówno rozpustą, jak i wstrzemięźliwością).

Produktem spożywczym, który na stronach *Historiae* pojawia się najczęściej, jest wino. Grzegorz wzmiankuje je przy różnych okazjach. Uwagę zwraca powszechność jego picia wśród pojawiających się w narracji biskupa Tours osób czy zbiorowości. Część informacji dotyczących wina stanowią u niego krótkie, czasem rzucane jakby mimochodem uwagi, w których pisze np., że trafiło ono na stoły podczas królewskich uczt u Burgundów<sup>5</sup> albo że było obecne na stole frankijskiego króla Chilperyka<sup>6</sup>. Wprawdzie wzbogacają one i ożywiają narrację, same w sobie nie są jednak szczególnie wartościowe, fakt bowiem konsumpcji wina przez elity w pierw celtyckich, a potem germańskich plemion ulegających czarowi tego trunku, a także innych aspektów cywilizacji grecko-rzymskiej jest dobrze znany<sup>7</sup>. Ciekawiej brzmią passusy dotyczące rozmiarów

<sup>5</sup> *Gregorii Turonensis Libri historiarum X*, III, 5, eds B. Krusch, W. Levinson, Hannover 1884 [dalej: Grzegorz z Tours, *Historiae*].

<sup>6</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, V, 18.

<sup>7</sup> W interesującym nas okresie wino było już dobrze zadomowione na stołach Franków (a przynajmniej tych lepiej sytuowanych spośród nich) i jego picie stanowiło pewną normę, choć równolegle istniał popyt na piwo i miód pitny, por. np. *Venanti Fortunati carmina*, XI, 4, [w:] *Venanti Honori Clementiani Fortunati presbyteri italici opera pedestria*, rec. F. Leo, Berolini 1881 [dalej: Wenancjusz Fortunat, *Carmina*]; *Venanti Fortunati vitae sancte Redegundis*, XV, 36, [w:] *Venanti*

handlu winem, jak ten o kupcu Krzysztofie i jego wyprawie do Orleanu, gdzie zgromadzono olbrzymią ilość rzeczonoego trunku<sup>8</sup>, czy o pojemnych magazynach, w których frankijscy królowie i możni przechowywali znaczne jego zapasy<sup>9</sup>, choć przecież zarówno kupczenie winem, jak i jego magazynowanie w kraju takim, jak VI-wieczna Galia nie powinno wywoływać zdziwienia.

Grzegorzowi zdarzało się jednak zapisywać informacje, które znacznie więcej mówią o kulturze picia wina w jego czasach i których czasami nie sposób znaleźć w innych źródłach z epoki. O mieszkańcach Dijon stwierdził, że mają wokół miasta winnice dające tak pyszne wino, że gardzą nawet szalońskim<sup>10</sup>. Ta krótka wzmianka sugeruje, że trunek pochodzący z okolic Chalon-sur-Saône był w czasach Grzegorza wysoko ceniony nie tylko na rynku lokalnym, lecz także zapewne w całej Galii (odległość dzieląca Tours od Chalon-sur-Saône wydaje się, jak na warunki wczesnośredniowieczne, zbyt duża, by mówić jedynie o regionalnej sławie tego wina). Co więcej, opinia głosząca, że wino dijońskie może być jeszcze lepsze, kusząco koreluje z późniejszą sławą win burgundzkich, cierpliwie wytwarzanych przez średniowiecznych mnichów<sup>11</sup>.

---

*Honori Clementiani Fortunati presbyteri italici opera pedestria*, rec. B. Krusch, Berolini 1885. O importowaniu wina przez Germanów mieszkających na prawym brzegu Renu pisał już Tacyt (P. Cornelius Tacitus, *Germania*. Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, 23, 1, przekł. T. Płóciennik, Poznań 2008). Około 150 lat wcześniej Cezar pisał o belgijskich Nerwiach, którzy nie importują wina, co m.in. odróżnia ich od mieszkających bardziej na południe, utrzymujących ze światem rzymskim wymianę handlową (a zatem pijących wino) Galów (*C. Iulii Commentarii Rerum in Gallia Gestarum VII A. Hirti Commentarius VII*, I, 1, 3, ed. T. Rice Holmes, Oxonii 1914). Znajomość tego trunku na interesującym nas obszarze Galii i wśród ludów germańskich z Galią sąsiadujących miała więc w czasach Grzegorza już kilkusetletnią historię.

<sup>8</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VII, 46. Sednem tej opowieści nie jest jednak handel winem, a ponura śmierć Krzysztofa z rąk własnych sług, niezadowolonych z powodu błażej przyczyny.

<sup>9</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VII, 15; VII, 22. Takie magazyny bywały niekiedy, wedle słów Grzegorza, rozkradane w przypadku śmierci monarchy bądź politycznego upadku możnowładcy.

<sup>10</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, III, 19.

<sup>11</sup> A. Dominé, E. Supp, U. Sautter, W. Faßbender, *Burgundia*, [w:] *Wino*, ed. A. Dominé, przekł. Z. Zawadzki, Ożarów Mazowiecki 2008, s. 180–209. Literackim świadectwem głębokich korzeni produkcji wina charakteryzującego się wysoką jakością w rejonie późniejszej Burgundii jest słynny fragment panegiryku skierowanego przez mieszkańców Autun do cesarza Konstantyna w 312 r., w którym mowa o trunkach produkowanych w tej krainie. Por. T. Unwin, *Wine and*

Opisując podstępą próbę zamordowania frankijskiego dostojnika Eberulfa, który oskarżony o udział w zamachu na króla znalazł azyl w kościele św. Marcina w Tours, Grzegorz stwierdza, jak to niejaki Klaudiusz, podjąwszy się dokonania tej zbrodni, postanowił udawać przed swą ofiarą przyjaciela. Zbliżył się do niego, a pewnego razu, gdy już obaj zanadto popili, spytał Eberulfa, czy nie ma on u siebie wina przyprawionego na słodko, albo choć jakiegoś mocniejszego niż pite dotąd. Aby uczynić zadość prośbie fałszywego przyjaciela, Frank posłał swoje sługi po napitek pochodzący z Laodycei i Gazy znajdujący się w jego zapasach<sup>12</sup>. Widzimy tu nie tylko żywą praktykę doprawiania wina w celu zmiany jego właściwości smakowych, dobrze znaną od czasów antycznych i poświadczoną szczególnie wyraźnie u autorów dzieł medycznych, jak Dioskorides czy Orybazjusz (którzy wymieniają szereg przypraw stosowanych w tym celu, np. piołun, hyzop, płatki kwiatów, miód, żywicę sosnową)<sup>13</sup>, lecz także – skądinąd nieodosobnione – świadectwo obecności w VI-wiecznej Galii win importowanych niekiedy z odległych rejonów Morza Śródziemnego. Zwłaszcza wino pochodzące z okolic Gazy stało się na Zachodzie w V i VI w. synonimem trunku doskonałej jakości – pojawiając się m.in. na kartach dzieła Sydoniusza Apolinarego<sup>14</sup> – co wiązało się z rozwojem tamtejszego rolnictwa (w tym winogrodnictwa), którego początek datuje się na IV w. i wiąże z rozkwitem monastycyzmu<sup>15</sup>. Sydoniusz poza

---

*the vine: An historical geography of viticulture and the wine trade*, London–New York 2005, s. 116–117; D. Thurmond, *From vines to wines in classical Rome. A handbook of viticulture and oenology in Rome and the Roman West*, Leiden–Boston 2017, s. 43–45.

<sup>12</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VII, 29.

<sup>13</sup> Na temat różnych dodatków do win stosowanych w czasach grecko-rzymskich i później por. np. *Pedanii Dioscuridis Anazarbei de materia medica libri V*, V, 6, 5; V, 27, 1, 1; V, 34, 1, 1–2, 5; V, 39, 1, 1; V, 40, 1, 1–2, 4, ed. M. Wellmann, vol. I–III, Berolini 1906–1914; *Oribasii collectionum medicarum reliquiae*, V, 25, 10, 1–14, 1; V, 25, 35, 2–38, 2; V, 25, 39, 2; V, 33, 1, 1–5, 4, ed. I. Raeder, vol. I–IV, Lipsiae–Berolini 1928–1933 [dalej: Orybazjusz, *Collectiones medicae*]; *Anthimus, De observatio ciborum*, 15, ed. S.H. Weber, Leiden 1924 [dalej: Antimus, *De observatione ciborum*]; *Aetii Amideni libri medicinales I–VIII*, III, 73, 1–8, ed. A. Olivieri, Lipsiae–Berolini 1935–1950 [dalej: Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*].

<sup>14</sup> Por. C. *Sollii Apollinaris Sidonii carmina*, XVII, 386, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LVIII, Paris 1862 [dalej: Sydoniusz Apolinary, *Carmina*].

<sup>15</sup> P. Mayerson, *The wine and vineyards of Gaza in the Byzantine period*, „Bulletin of the American Schools of Oriental Research” 1985, No. 257, s. 75–80. Popularność wina z Gazy na zachodzie Europy autor przypisuje ruchowi piel-

falernem wspomina jeszcze trunek z Chios<sup>16</sup>, a kolejny autor, współczesny Grzegorzowi Wenancjusz Fortunat, pisze przy innej okazji o słynnym winie z Falernum, podanym do posiłku u pewnego galijskiego biskupa<sup>17</sup>, poświadczając tym samym kolejny kierunek importu do Galii. Wspomnianą zaś praktykę doprawiania wina do smaku przywołuje Grzegorz przy jeszcze jednej okazji. W rzeczonym trunku dosłodzonym miodem i doprawionym piołunem (co wedle biskupa Tours było normalnym zwyczajem) królowa Fredegunda rozpuściła truciznę, by pozbyć się jednego ze swych oponentów<sup>18</sup>. W *Historiae* czytamy o jeszcze jednej praktyce związanej z pićm wina, mianowicie podgrzewaniu go. Takim ciepłym napitkiem raczyli się strażnicy pilnujący na rozkaz biskupa Kautyna z Clermont jednego z jego nieposłusznych kapłanów<sup>19</sup>.

Jednak najwięcej miejsca przy okazji pisania o winie poświęcił Grzegorz ekscesom związanym z jego nadmiernym spożyciem oraz skutkom incydentalnych pijaństw i stałego nadużywania alkoholu. Nie ma potrzeby przytaczać tu wszystkich tego rodzaju opisów, posłużymy się więc jedynie przykładami ilustrującymi pewne zachowania. I tak nadmierne picie wina czyni ludzi niezdolnymi do obrony przed wrogami, którzy niekiedy tylko czyhają na taką okazję, i może skończyć się dla upojonego tragicznie. Tak zdarzyło się w przypadku Lupusa i jego świty, spalonych żywcem we własnym dworze przez Ursusa<sup>20</sup>. Upici winem ludzie nie kontrolują się i nie panują nad sobą, przez co bywają porywcy i krzywdzą innych, jak wspomniany Eberulf, który po pijanemu skatował sługę niemal na śmierć<sup>21</sup>. Pijani ludzie również sami na siebie ściągają nieszczęście, jak diakon Teodulf, który, zamroczony winem, stracił równowagę i zabił się, spadając z murów miejskich Angers<sup>22</sup>. Co gorsza, nadużywanie wina powoduje poważne choroby. Biskup Euniusz z tego,

---

grzymkowemu, argumentując, że powracający w rodzinne strony z Palestyny po-  
 bóżni wędrowcy musieli opowiadać już na miejscu o jakości tego trunku, co wzbudzało ciekawość ich pobratymców i przyczyniało się do importu.

<sup>16</sup> Sydoniusz Apolinary, *Carmina*, XVII, 386. Autor zarówno w przypadku wina z Gazy, Falernum, jak i Chios pisze przewrotnie, że gość na organizowanym u niego przyjęciu nie będzie mógł liczyć na tego typu specjalne trunki, bo wszystko będzie skromne.

<sup>17</sup> Wenancjusz Fortunat, *Carmina*, III, 13 c.

<sup>18</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VIII, 31.

<sup>19</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, IV, 12.

<sup>20</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, IV, 46.

<sup>21</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VII, 22.

<sup>22</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, X, 14.

wedle Grzegorza, powodu doznał krwotoku z ust i nosa<sup>23</sup>, a wspomniany już biskup Kautyn – zachorował na epilepsję<sup>24</sup>. Ulec nałogowi mogą niepostrzeżenie nawet ci, którzy wybrali życie w ascezie, jak pewien Winnoch, który ostatecznie zmarł niemal pogrążony w obłędzie po tym, jak poddał się nałogowi i stał się niebezpieczny dla otoczenia<sup>25</sup>. Wreszcie nadużywanie wina odróżnia fałszywych proroków od prawdziwie świątobliwych mężów, co ilustruje przykład pewnego oszusta udającego człowieka pobożnego, złapanego w końcu nieprzytomnego z przepicia<sup>26</sup>. Opisy te jakby mimochodem, choć zapewne to celowy zabieg autora, przekonują czytelnika, że pijaństwo jest złe, niemoralne i przynosi wiele nieszczęść<sup>27</sup>.

Jednak picie wina, które z obrazu świata przedstawionego w *Historiae* jawi się jako coś powszechnego, samo w sobie nie jest naganne i nie zostało przedstawione przez Grzegorza w złym świetle. Nie powinno to zresztą dziwić nie tylko z racji ówczesnych galijskich zwyczajów kulinarnych (co dobrze ilustrują wzmianki w utworach przyjaciela Grzegorza, Wenancjusza Fortunata<sup>28</sup>, czy wcześniejsze Sydoniusza Apolinarego<sup>29</sup>), ale przede wszystkim rygorów religii chrześcijańskiej, nie tylko niewzbraniającej spożywania tego trunku<sup>30</sup>, lecz także wykorzystującej go w liturgii. Taki stosunek do wina dobrze ilustruje wzmianka o pokucie, jaką decyzyj synodu w Mâcon (585 r.) miał odbyć za zdradę króla Guntrama

<sup>23</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, V, 40.

<sup>24</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, IV, 12.

<sup>25</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VIII, 34.

<sup>26</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, IX, 6.

<sup>27</sup> Nieco wcześniej surowo na temat nadużywania alkoholu wypowiadał się inny galijski biskup, Cezary z Arles, którego pisma miały znaczny wpływ na Kościół w Galii i, zapewne pośrednio, na samego Grzegorza z Tours. Por. L. Bailey, „*These Are Not Men*”: *Sex and Drink in the Sermons of Caesarius of Arles*, „*Journal of Early Christian Studies*” 2007, vol. XV, No. 1, s. 23–43.

<sup>28</sup> Por. Wenancjusz Fortunat, *Carmina*, III, 27; VII, 2.

<sup>29</sup> Por. C. Sollii *Apollinaris Sidonii epistulae*, VIII, 11, 235, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LVIII, Paris 1862.

<sup>30</sup> Chodzi oczywiście o picie wina, a nie upijanie się nim czy nadużywanie go, które były przez Kościół oficjalnie potępiane, a zarazem stanowiły pojawiający się niekiedy problem. To wyraźne rozróżnienie dobrze widać np. u Palladiusza, Grzegorza z Nyssy czy Jana Chryzostoma. Jeśli chodzi o czasy bliższe Grzegorzowi z Tours, to warto wspomnieć o regule Benedykta z Nursji, który przewidział określoną ilość wina w codziennej diecie mnichów, a także pozabawianie tego trunku jako karę. Por. S. Pater Benedictus, *Regula*, 40, 533–534; 43, 576, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LXVI, Paris 1847. Por. też M.W. Adamson, *Food in medieval times*, Westport–London 2004, s. 49–50.

biskup Ursycyn z Cahors. W jej ramach miał m.in. przez trzy lata nie pić wina<sup>31</sup>, co oznacza, że powstrzymywanie się od niego było w ówczesnych realiach dotkliwą karą. Powstrzymywanie się od wina było zresztą dla Grzegorza tak nietypowe, że wiąże się u niego ze skrajnymi przykładami ascezy, zawsze godnymi podkreślenia. Wina nie pili np. Julian, duchowny słynący z czynienia cudów<sup>32</sup>, pustelnik Patrokłus<sup>33</sup> czy Jan, bardzo wstrzemięźliwy młodzieniec oddany na nauki do przyszłego biskupa Rodez, Innocentego<sup>34</sup>.

Dieta zaprawiających się w ascezie ludzi jest zresztą dla Grzegorza okazją do poczynienia kilku interesujących z naszej perspektywy uwag nie tylko pod kątem spożycia wina. Prócz niebudzących zdziwienia informacji, że unikali oni jedzenia mięsa<sup>35</sup>, biskup Tours pisze o niejakiem Hospicjuszu żyjącym w pobliżu Nicei, że jadł tylko suchy chleb z odrobiną daktyli, a w czasie Wielkiego Postu gotował korzenie nieokreślonych egipskich ziół, otrzymany od kupców i wypiwszy uzyskany wywar, zjadał je ugotowane<sup>36</sup>. We fragmencie tym zwracają uwagę dwie rzeczy. Po pierwsze, palmy daktylowe nie rosły na galijskich wybrzeżach Morza Śródziemnego. Wspomniany pustelnik musiał się więc żywić owocami importowanymi. Wydaje się przy tym, że z racji na skrajną wstrzemięźliwość, w jakiej żył (z którą nie kłóci się sam pomysł jedzenia daktyli, ponieważ już pierwsi egipczy i palestyńscy anachoreci i cenobici, jak św. Antoni, bazowali na tych bogatych w cukry, tłuszcze i witaminy owocach<sup>37</sup>, a bliskowschodnie tradycje przenikały do Galii od dawna choćby za sprawą Jana Kasjana<sup>38</sup>),

<sup>31</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VIII, 20.

<sup>32</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, IV, 32.

<sup>33</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, V, 10.

<sup>34</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, X, 8.

<sup>35</sup> Czynili tak przytoczeni już Julian i Patrokłus, choć można się domyślać, że również inni asceci wspomniani przez Grzegorza ograniczali spożycie mięsa.

<sup>36</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VI, 6.

<sup>37</sup> Por. M. Dembińska, *Diet: A comparison of food consumption between some eastern and western monasteries in the 4<sup>th</sup>–12<sup>th</sup> centuries*, „Byzantion” 1985, vol. LV, s. 434–437. Z kolei pisząc o regule ustanowionej przez Pachomiusza, autorka sugeruje, że daktyle były wymieniane przez mniszą społeczność na inne dobra z zewnątrz lub trzymane do jedzenia na specjalne okazje (M. Dembińska, *op. cit.*, s. 441–442).

<sup>38</sup> Jan Kasjan, który ostatnie dwudziestolecie IV w. spędził na Bliskim Wschodzie i w Egipcie, przesiąkając idealami tamtejszych anachoretów, w początkach wieku V ruszył na zachód, a około 410 r. osiadł w Galii Narbońskiej, gdzie zainicjował ruch monastyczny i silnie na niego wpływał. Por. C. Stewart, *Kasjan mnich*, przekł. T. Lubowiecka, Kraków 2004, *passim*, zwłaszcza 154–156;

nie sięgały po produkty egzotyczne, rzadko dostępne i drogie, słowem: luksusowe. Jeśli tak, to oznaczałyby, że w VI-wiecznej Galii, a przynajmniej w jej najbardziej na południe wysuniętej części, sprowadzone zza morza daktyle nie były rzadkością. Potwierdzać może to wzmianka, jaką na ich temat zamieścił kilka dekad wcześniej w swym *De observatione ciborum* Antimus<sup>39</sup>. Po drugie, Grzegorz pisze o egipskich ziołach, nie precyzując, o jakie rośliny chodzi. Niestety, trudno na podstawie tego fragmentu snuć przypuszczenia dotyczące identyfikacji gatunków, zwłaszcza że nie ma pewności co do precyzji sformułowania użytego przez autora *Historiae*<sup>40</sup>. Ciekawym odniesieniem do tego passusu wydają się słowa Wenancjusza Fortunata, który w jednym z wierszy wspomina, że podróźni mają w zwyczaju przywozić „zza morza” zagraniczne przy-smaki, by ucztę były wykwintniejsze<sup>41</sup>, co zresztą zdaje się być zjawiskiem o korzeniach sięgających w znacznie bardziej zamierzchłą przeszłość. Jedzenie było też częstym podarkiem wręczanym sobie przez osoby duchowne<sup>42</sup>.

Z kolei diakon Wulfilach, który opowiedział Grzegorzowi swoją historię, miał niegdyś radykalnie umartwiać się, żyjąc na słupie, póki

---

A. Nocoń, *Jan Kasjan*, Kraków 2004, *passim*. Oczywiście nie był on jedynym, który wschodnie tradycje przeszczepiał na zachodni grunt. Wymienić należałoby tu choćby Atanazego, ale też wielu anonimowych pielgrzymów. Por. C.H. Lawrence, *Medieval monasticism. Forms of religious life in Western Europe in the Middle Ages*, London–New York 1992, s. 11–17.

<sup>39</sup> Antimus, *De observatione ciborum*, 92. Wprawdzie Antimus podążał w swej pracy za silnie osadzonym w realiach śródziemnomorskich modelem układu tematycznego, wypracowanym przez Galena i kontynuowanym np. u Orybazjusza, jednak równocześnie wyraźny jest u niego wpływ lokalnych obyczajów kulinarnych kraju, w którym pisał. Stąd jego passus o daktylach nie musi być jedynie świadectwem oderwanego od galijskiej rzeczywistości trzymania się tekstu uznanych autorytetów, lecz śladem ich faktycznej obecności w państwie Franków.

<sup>40</sup> Znamy wiele roślin jadanych w Egipcie przez tamtejszych mnichów u schyłku epoki antyku i później. Ich zestawienie (por. B. Caseau, *Nourritures terrestres, nourritures célestes. La culture alimentaire à Byzance*, Paris 2015, s. 278–279) nie pomaga jednak w rozwikłaniu zagadki egipskich ziół Hospicjusza. Większość bowiem roślin, których korzenie wykorzystywano nad Nilem, znana była około VI w. w całym basenie Morza Śródziemnego. Nieco inaczej rzecz mogła się mieć z kolibłem egipskim (*Balanites aegyptiaca* [L.] Delile), którego korzenie stosowano w Egipcie i który nie był powszechnie występującą w rejonie śródziemnomorskim rośliną.

<sup>41</sup> Wenancjusz Fortunat, *Carmina*, VII, 24 b.

<sup>42</sup> Por. D. Shanzer, *Bishops, letters, fast, food, and feast in later Roman Gaul*, [w:] *Society and culture in late antique Gaul. Revisiting the sources*, eds. R.W. Mathisen, D. Shanzer, Aldershot 2001, s. 217–236.



dostojnicy kościelni nie wyperswadowali mu niedorzeczności naśladowania wszystkich wschodnich wzorów w klimacie środkowej Galii. Poszcząc, Wulfilach jadał tylko chleb z kapustą i pił wodę<sup>43</sup>. W przeciwieństwie do nieco zaskakującego jadłospisu Hospicjusza, wyżywienie Wulfilacha jawi się jako typowe – choć skrajnie uproszczone i zubożone – dla stron, w których żył. Kapusta była od wieków jedną z podstaw diety ludów zamieszkujących Europę<sup>44</sup>, a korzystny wpływ jej konsumpcji na zdrowie podkreślali liczni antyczni i wczesnobizantyńscy autorzy zajmujący się medycyną i agronomią: od Katona<sup>45</sup>, przez Galena<sup>46</sup>, Orybazjusza<sup>47</sup>, Aecjusza z Amidy<sup>48</sup>, po anonimowego autora *Geoponika*<sup>49</sup>, choć Anthimus stwierdził, że powinno się ją jeść tylko zimą<sup>50</sup>. Niestety, w swojej opowieści o Wulfilachu Grzegorz nie wdaje się w szczegóły. Nie wiemy w związku z tym, czy asceta żywił się kapustą surową czy gotowaną i czy okraszał ją jakimiś dodatkowymi składnikami, które znamy z antycznych przekazów, jak oliwa, ruta, kolendra czy ocet zmieszany z miodem<sup>51</sup>.

<sup>43</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VIII, 15.

<sup>44</sup> D. Zohary, M. Hopf, *Domestication of plants in the Old World. The origin and spread of cultivated plants in West Asia, Europe and in the Nile Valley*, Oxford 1993, s. 186; A. Dalby, *Food in the ancient world from A to Z*, London–New York 2003, s. 67; J.P. Alcock, *Food in the ancient world*, Westport–London 2006, s. 50; J.M. Wilkins, S. Hill, *Food in the ancient world*, Malden–Oxford 2006, s. 134–138.

<sup>45</sup> *M. Porci Catonis de agri cultura*, 156, 1–157, 10, rec. H. Keil, Lipsiae 1895 [dalej: Katon, *De agri cultura*].

<sup>46</sup> *Galenus de alimentorum facultatibus libri III*, 630, 16–633, 8, vol. VI; 460, 10–461, 11, vol. VI, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. VI, Lipsiae 1823 [dalej: Galen, *De alimentorum facultatibus*].

<sup>47</sup> Orybazjusz, *Collectiones medicae*, II, 5, 1, 1–3, 2; IV, 4, 1, 1–5, 2.

<sup>48</sup> Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, I, 221, 7–15.

<sup>49</sup> *Geoponica sive Cassiani Bassi Scholastici de re rustica eclogae*, XII, 17, 2–11, rec. H. Beckh, Lipsiae 1895.

<sup>50</sup> Antimus, *De observatione ciborum*, 50. Jedzenie kapusty w lecie powoduje, wedle tego autora, powstawanie w organizmie człowieka czarnej żółci.

<sup>51</sup> O jedzeniu surowej kapusty, do smaku maczanej niekiedy w occie, pisał Katon (*De agri kultura*, 156, 1), choć wydaje się, że powszechniej jadano ją po ugotowaniu, co zapisał też Atenajos z Naukratis (*Athenaei Naucratis deipnosophistarum libri XV*, IX, 370, e–f [10, 16–32], rec. G. Keibel, vol. I–III, Lipsiae–Berolini 1887–1890, dalej: Atenajos, *Deipnosophistae*), ale najczęściej na temat możliwości jej podania napisano w anonimowym *De re coquinaria* (Apicius. *A critical edition with an introduction and an English translation of the Latin recipe text Apicius*, III, 9, 1–6; III, 10, 2; III, 21, 3; IV, 2, 7; IV, 4, 2; V, 5, 2; VIII, 7, 14, eds Ch. Grocock, S. Grainger, Blackawton–Totnes 2006).

Wreszcie o wspomnianym już młodzieńcu imieniem Jan, który przebywał u biskupa Innocentego, Grzegorz pisze, że w ramach postów nie tylko nie pił wina, o czym wspomnieliśmy, lecz także w miejsce chleba pszennego jadał pieczywo jęczmienne<sup>52</sup>. Koresponduje to z innym passusem *Historiae*, w którym frankijski król Guntram nakazał mieszkańcom trawionej zarazą Marsylii pokutować za grzechy w nadziei na odzyskanie Bożej przychylności. Jednym z elementów tej pokuty miało być jedzenie chleba z jęczmienia zamiast z pszenicy<sup>53</sup>. Oba te fragmenty wskazują, że w drugiej połowie VI w. w rządzonej już przez Franków Galii chleb pszenny był uważany za pokarm lepszy niż chleb jęczmienny i to do tego stopnia, że spożywanie tego drugiego wiązało się z poważnymi wyrzeczeniami i nie było sytuacją codzienną. Jest to ważne świadectwo potwierdzające obserwowaną już w społeczeństwach antycznych generalną i powolną tendencję do zastępowania pokarmów jęczmiennych pszennymi<sup>54</sup>. Zjawisko to wynikało z czynników, takich jak smak i jakość uzyskiwanych wypieków, ale podparte było ówczesną teorią medyczną. Chociaż bowiem jęczmień był przez lekarzy doceniany i zalecany, to w gradacji zbóż pod względem jakości i zalet dla zdrowia zawsze u autorów dzieł medycznych ustępował pszenicy zwyczajnej<sup>55</sup>. Co więcej, opinia na temat przewagi pszenicy

<sup>52</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, X, 8.

<sup>53</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, IX, 21.

<sup>54</sup> Szerzej zjawisko to dotyczy w ogóle zastępowania przez pokarmy oparte na pszenicy zwyczajnej tych zrobionych ze wszystkich pozostałych zbóż, od innych gatunków pszenic, przez jęczmień i owies, po proso. Nie oznacza jednak zupełnie przestawienia się ówczesnych europejskich społeczeństw na wyroby pszenne, a jedynie stały – w skali wielkich obszarów, jak prowincje czy królestwa – i powolny wzrost ich roli względem nadal spożywanych, ale z upływem stuleci tracących znaczenie produktów z innych zbóż. Te ostatnie, zwłaszcza jęczmień, pozostawały na interesujących nas obszarach istotnymi uprawami, ważnymi dla utrzymania żywego inwentarza i ludzkich społeczności (np. w przypadku nieurodzaju pszenicy) na długo po VI w., którym się tu zajmujemy. Por. C. Morrison, J.-P. Sodini, *The sixth-century economy*, [w:] *The economic history of Byzantium*, ed. A. Laiou, vol. II, Washington 2002, s. 195–196; J. Rodzińska-Nowak, *Gospodarka żywnościowa ludności kultury przeworskiej*, Kraków 2012, s. 100–104; I. Anagnostakis, *Byzantine diet and cuisine. In between ancient and modern gastronomy*, [w:] *Flavours and delights. Tastes and pleasures of ancient and Byzantine cuisine*, ed. I. Anagnostakis, Athens 2013, s. 50.

<sup>55</sup> Por. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 1 (*Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum [II–VII w.]*), Łódź 2014, s. 332–337.

nad jęczmieniem była tak rozpowszechniona, że niekiedy karmienie jęczmieniem zamiast pszenicą mogło być formą kary. W armii rzymskiej, co podkreślają autorzy źródeł pisanych od czasów republiki po okres dominatu, tacy jak Polibiusz<sup>56</sup>, Swetoniusz<sup>57</sup>, Plutarch<sup>58</sup>, Kasjusz Dion<sup>59</sup>, Frontyn<sup>60</sup> czy Wegecjusz<sup>61</sup>, oddziałom, które nie wykonały rozkazu, stchórzyły w obliczu wroga bądź wykazały inną formę niesubordynacji, odbierano czasem racje pszenicy i zastępowano je za karę jęczmieniem niekiedy nawet na całe lata. Poza tym w stuleciu, którym się zajmujemy, konsumpcja pszenicy była tak rozpowszechniona, że jedzenie jęczmienia bądź innych zbóż jako podstawy jadłospisu mogło wręcz, w oczach przedstawicieli kultury grecko-rzymskiej, graniczyć z barbarzyństwem, jak w opisie zwyczajów Maurów przedstawionym przez Prokopiusza z Cezarei<sup>62</sup>. Sięganie po chleb jęczmienny w ramach pokuty czy umartwiania się nie powinno więc dziwić, korzenie tego zjawiska tkwiły bowiem głęboko w świadomości ówczesnych społeczeństw<sup>63</sup>.

W *Historiae* Grzegorza z Tours znajdujemy też kilka niezwiązanych ze sobą i niedających się zakwalifikować do jednej grupy wzmianek o konkretnych pokarmach. Będą one ostatnimi, jakie omówimy. Nie wnoszą wiele nowego do naszej wiedzy na temat jadłospisu mieszkańców VI-wiecznej Galii, ale warte są przytoczenia. Dwukrotnie Grzegorz wspomina o drobiu przygotowywanym do jedzenia, raz u króla Chilperyka<sup>64</sup>, a w innym miejscu, gdy przytacza dzieje kucharza imieniem Leon, służącego u pewnego możnego Franka i wyczarowującego dlań wspaniałe potrawy<sup>65</sup>. O ile

<sup>56</sup> Polibius, *The histories*, VI, 3–39, ed. W.R. Paton, vol. I, Cambridge, Mass. 1998. Z przekazu wynika też, że jęczmień wykorzystywano w armii przede wszystkim jako paszę dla zwierząt.

<sup>57</sup> *Suetonius' The lives of the twelve caesars*, II, 24, ed. J.C. Rolfe, London 1913–1914.

<sup>58</sup> Plutarch, *Marcellus*, 25, 10, 2, [w:] Plutarch, *Lives*, ed. B. Perrin, vol. V, Cambridge, Mass. 1917.

<sup>59</sup> Dio Cassius, *Roman history*, XLIX, 38, 4, ed. E. Cary, Cambridge, Mass. 1914.

<sup>60</sup> Frontinus, *Strategems*, IV, 1, 25; IV, 1, 37, [w:] Frontinus, *Strategems. Aqueeducts of Rome*, ed. C.E. Bennett, Cambridge, Mass. 1925.

<sup>61</sup> Vegetius, *Epitome of military art*, I, 13, transl. N.P. Milner, Liverpool 2001.

<sup>62</sup> *Procopius with an English translation*, IV, 6, 13, transl. H.B. Dewing, vol. I–VI, London–New York 1914–1928.

<sup>63</sup> Por. J.L. Teall, *The grain supply of the Byzantine Empire, 330–1025*, „Dumbarton Oaks Papers” 1959, vol. XIII, s. 99.

<sup>64</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, V, 18.

<sup>65</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, III, 15.

w drugim przypadku nie padają, niestety, żadne bliższe szczegóły na temat tego, w jaki sposób kucharz przygotowywał kury i z czym je podawał (choć można się domyślać, że było to coś wykwintnego, goście bowiem zachwycali się jego kunsztem<sup>66</sup>), o tyle pisząc o zastawionym jadłem stole królewskim, Grzegorz wspomina, że były tam dania z drobiu i ciecierzycy. Roślina ta, w Starym Świecie znana od czasów najdawniejszych, do epoki Grzegorza doczekała się różnych kulinarnych zastosowań, które częściowo znamy dzięki anonimowemu traktatowi *De re coquinaria*. Bywała nie tylko ingrediencją gęstych i pożywnych zup<sup>67</sup>, lecz także swego rodzaju sałatek<sup>68</sup>. Jadano ją też samą<sup>69</sup>, gotując lub prażąc<sup>70</sup> i podawano na deser<sup>71</sup>. O jej popularności świadczy poniekąd również to, że doczekała się obszernej charakterystyki dietetycznej w literaturze poświęconej lecznictwu, w której konsekwentnie podkreślano jej zalety, takie jak pożywność<sup>72</sup>, zdolność do oczyszczania<sup>73</sup> i rozgrzewania<sup>74</sup> organizmu czy diuretyczność<sup>75</sup>. Niestety, w omawianym fragmencie

<sup>66</sup> Warto nadmienić, że w VI-wiecznej Galii, przynajmniej wśród wykształconych ludzi, nie było obce imię niemal legendarnego rzymskiego smakosza Apicjusza, któremu przypisywano autorstwo książki kucharskiej znanej jako *De re coquinaria* (dziś wiemy, że powstała kilka stuleci po jego śmierci i datujemy ją na IV/V w. n.e.). Por. Wenancjusz Fortunat, *Carmina*, VII, 2. Nie można wykluczyć, że i sam traktat stanowił inspirację dla bardziej wyrobionych kucharzy.

<sup>67</sup> *De re coquinaria*, IV, 4, 2; V, 5, 2.

<sup>68</sup> *De re coquinaria*, V, 8, 1–2.

<sup>69</sup> *De re coquinaria*, V, 8, 2.

<sup>70</sup> Antimus, *De observatione ciborum*, 68. W tej formie ciecierzycza była przysmakiem od czasu do czasu urozmaicającym jadłospis ciężko poszczających pustelników, por. *Joannis Cassiani Collationum*, VIII, 1, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Minge, vol. XLIX, Paris 1846.

<sup>71</sup> Atenajos, *Deipnosophistae*, IV, 138, a (14, 40); XIV, 642 e–f (50, 8–14); XIV, 649 a (60, 17–20).

<sup>72</sup> Galen, *De alimentorum facultatibus*, 533, 8–16, vol. VI; Orybazjusz, *Collectiones medicae*, I, 20, 1, 1–3, 4; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, II, 250, 1–21.

<sup>73</sup> Galen, *De alimentorum facultatibus*, 533, 8–16, vol. VI; Atenajos, *Deipnosophistae*, II, 55 b (44, 43–44); Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XIV, 47, 1, 1–3, 4; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, II, 260, 1–26; Paulus Aegineta, I, 79, 1, 1–15, ed. I.L. Heiberg, vol. I–II, Lipsiae–Berolini 1921–1924.

<sup>74</sup> Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XIV, 14, 1, 1–17, 2; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, II, 198, 1–13.

<sup>75</sup> *Dioscuridis peri haplon farmakon*, II, 119, 1, 1–5, 10, [w:] *Pedanii Dioscuridis Anazarbei de materia medica libri quinque*, ed. M. Wellmann, vol. III, Berolini 1914; Atenajos, *Deipnosophistae*, II, 55 b (44, 43–44); Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XIV, 49, 1, 1–12, 4. Por. Antimus, *De observatione ciborum*, 73.

*Historiae* znów brakuje informacji co do sposobu przyrządzenia samego mięsa kur. Pisany nieco wcześniej dla frankijskiego króla Teuderyka traktacik *De observatione ciborum* Antimusa zaleca ich gotowanie, a także pieczenie jako zdrowe<sup>76</sup>, w innym zaś swoim dziele sam Grzegorz wspomina, jak ludzie po prostu ugotowali kurę w garnku<sup>77</sup> i zapewne którąś z podanych metod obróbki termicznej zastosowano w obu przypadkach spisanych w *Historiae*. Co do sposobów przyprawienia drobiu, to skalę możliwości nadal dostępnych zarówno elicie galijskiej nawet po upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego, jak i równie chętnie korzystającemu z uciech stołu możnowładztwu frankijskiemu<sup>78</sup> oddaje wspomniana już, skomponowana około 150–200 lat wcześniej, książka kucharska *De re coquinaria*, w której zachowało się wiele przepisów na tego typu dania<sup>79</sup>.

W podsumowaniu chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, w *Historiae* Grzegorza z Tours można natrafić na stosunkowo liczne wzmianki poświęcone jedzeniu i picciu. Nie jest to coś niespotykanego na tle ówczesnej historiografii. Obszerne źródła narracyjne powstałe w antyku i średniowieczu (do jakich dzieło Grzegorza się zalicza) od czasu do czasu zaskakują zainteresowanego historią żywienia czytelnika pobudzającymi wyobraźnię i urozmaicającymi tok opowiadania passusami z tej tematyki. Jeśli coś wyróżnia pod tym względem dzieło Grzegorza, to liczba tego rodzaju wzmianek i ich charakter. Z reguły pojawiają się w związku z opisami skrajnych zachowań: przesady w picciu wina i jej konsekwencji oraz postów, mając przy tym moralnie wartościujący

<sup>76</sup> Antimus, *De observatione ciborum*, 23.

<sup>77</sup> *Sancti Georgii Florentii Gregorii episcopus libri miraculorum*, 97, 830 b–c, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LXXI, Paris 1849.

<sup>78</sup> Trzeba pamiętać, że jedzenie i picie bywało w społeczeństwie ówczesnej Galii (a także w innych krajach i nie tylko w tej epoce) elementem manifestowania statusu. Menu władców i możnych było bardziej urozmaicone i zdecydowanie mniej zależne od kaprysów sił natury i ludzkich postępów powodujących głód wśród mas. Biskup Grzegorz należał do najwyższych elit państwa i wzmianki w jego pismach o charakterze kulinarnym dają temu – trudno powiedzieć na ile świadomie – wyraz. Por. Y. Hen, *Food and drink in Merovingian Gaul*, [w:] *Tätigkeitsfelder und Erfahrungshorizonte des ländlichen Menschen in der frühmittelalterlichen Grundherrschaft (bis ca. 1000)*. Festschrift für Dieter Hägermann zum 65. Geburtstag, hrsg. B. Kasten, Stuttgart 2006, s. 105–107.

<sup>79</sup> Por. *De re coquinaria*, VI, 8, 1–15.

charakter. Znacznie mniej jest wzmianek dotyczących zwyczajnych praktyk kulinarnych, przy czym te, które są, dotyczą głównie politycznych elit państwa Franków, ponieważ jedzenie mas zwykłych ludzi, tak germańskiego, jak i galijskiego pochodzenia, interesuje Grzegorza właściwie tylko w przypadku opisywania klęsk głodu, gdy informuje o tym, co spożywały one w obliczu skrajnego niedożywienia i zagrożenia głodową śmiercią<sup>80</sup>. Nawet jednak relacje dotyczące owych dwóch skrajności mogą pozwolić na wysunięcie pewnych wniosków dotyczących diety mieszkańców VI-wiecznej Galii, co staraliśmy się w naszym artykule pokazać. Z lektury *Historiae* wyłania się obraz kraju, o którym można powiedzieć, że mimo głębokich i wielowymiarowych przemian, jakie w nim zaszły w V i VI w., związanych z inwazjami ludów zza Renu i upadkiem rzymskiego panowania, zachował większość kulinarnych zwyczajów i przyzwyczajęń. I choć znajdujemy tam wiele mówiącą informację o biskupie Eteriuszu jedzącym posiłek na leżąco, zamiast siedząc, podaną w tonie wskazującym na niezwykłość tej, kojarzonej z antykiem grecko-rzymskim postawy<sup>81</sup>, a obraz nowych tendencji wzmacniają przekazy innych autorów, jak ten Antimusa o niezwykłej predylekcji Franków do surowego boczku<sup>82</sup> czy Sydoniusza Apolinarego o woni masła dochodzącej od Burgundów<sup>83</sup>, z relacji Grzegorza odmalowuje się przed nami świat, w którym nadal podstawę wyżywienia stanowić musiał pszeniczny chleb, wino utrzymało swą popularność, a codziennym do niego dodatkiem były warzywa, w tym rośliny strączkowe. Uzasadnione wydaje się

<sup>80</sup> Por. Grzegorz z Tours, *Historiae*, VI, 36. Biskup Tours nie był w tym względzie odosobniony. Wystarczy wspomnieć Antimusa, który w swym dziele opisał wiele produktów, których zapewne przeciętny mieszkaniec Galii nie widywał na co dzień. Ujmując rzecz ogólnie, teksty kulinarne i medyczne (a także inne) skierowane były do elit, które mogły sobie pozwolić na urozmaicone menu. Por. R. Nadeau, *Body and soul*, [w:] *A cultural history of food in antiquity*, ed. P. Erdkamp, London–New York 2016, s. 152.

<sup>81</sup> Grzegorz z Tours, *Historiae*, VI, 36.

<sup>82</sup> Antimus, *De observatione ciborum*, 14.

<sup>83</sup> Sydoniusz Apolinary, *Carmina*, XII, 369. Konsumpcja masła miała dla Greków, Rzymian i ludzi aspirujących do przynależności do ich kultury (w czym zwyczaje kulinarne odgrywały niemałą rolę) marginalne znaczenie. Korzystanie z niego kojarzone było z barbarzyńskością. Por. Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3 (*Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej [I–VII w.]*), Łódź 2016, s. 170–182.

w związku z tym stwierdzenie, że i większość innych, nieopisanych wprawdzie przez biskupa Tours, ale znanych skądinąd zwyczajów kulinarnych utrzymywała się w VI-wiecznej Galii.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Aetii Amideni libri medicinales I-VIII*, ed. A. Olivieri, Lipsiae–Berolini 1935–1950.
- Anthimus, De observatio ciborum*, ed. S.H. Weber, Leiden 1924.
- Apicius. A critical edition with an introduction and an English translation of the Latin recipe text Apicius*, eds Ch. Grocock, S. Grainger, Blackawton–Totnes 2006.
- Athenaei Naucratis deipnosophistarum libri XV*, rec. G. Keibel, vol. I–III, Lipsiae–Berolini 1887–1890.
- C. Iuli Commentarii Rerum in Gallia Gestarum VII A. Hirti Commentarius VII*, ed. T. Rice Holmes, Oxonii 1914.
- C. Sollii Apollinaris Sidonii carmina*, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LVIII, Paris 1862, s. 639–748.
- C. Sollii Apollinaris Sidonii epistulae*, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LVIII, Paris 1862, s. 443–639.
- Dio Cassius, *Roman history*, ed. E. Cary, Cambridge, Mass. 1914.
- Dioscuridis peri haplon farmakon*, [w:] *Pedanii Dioscuridis Anazarbei de materia medica libri quinque*, ed. M. Wellmann, vol. III, Berolini 1914, s. 149–326.
- Frontinus, *Strategems*, [w:] Frontinus, *Strategems. Aqueducts of Rome*, ed. C.E. Bennett, Cambridge, Mass. 1925, s. 1–329.
- Galenii de alimentorum facultatibus libri III*, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. VI, Lipsiae 1823, s. 453–748.
- Geoponica sive Cassiani Bassi Scholastici de re rustica eclogae*, rec. H. Beckh, Lipsiae 1895.
- Gregorii Turonensis Libri historiarum X*, eds B. Krusch, W. Levinson, Hannover 1884.
- Joannis Cassiani Collationum*, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. XLIX, Paris 1846, s. 477–1328.
- M. Porci Catonis de agri cultura*, rec. H. Keil, Lipsiae 1895.
- Oribasii collectionum medicarum reliquiae*, ed. I. Raeder, vol. I–IV, Lipsiae–Berolini 1928–1933.
- P. Cornelius Tacitus, *Germania*. Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, przekł. T. Płóciennik, Poznań 2008.
- Paulus Aegineta, ed. I.L. Heiberg, vol. I–II, Lipsiae–Berolini 1921–1924.
- Pedanii Dioscuridis Anazarbei de materia medica libri V*, ed. M. Wellmann, vol. I–III, Berolini 1906–1914.

- Plutarch, *Marcellus*, [w:] Plutarch, *Lives*, ed. B. Perrin, vol. V, Cambridge, Mass. 1917, s. 436–523.
- Polibius, *The histories*, ed. W.R. Paton, vol. I, Cambridge, Mass. 1998.
- Procopius with an English translation*, transl. H.B. Dewing, vol. I–VI, London–New York 1914–1928.
- S. Pater Benedictus, *Regula*, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, vol. LXVI ed. J.-P. Migne, Paris 1847, s. 215–932.
- Sancti Georgii Florentii Gregorii episcopus libri miraculorum*, [w:] *Patrologiae cursus completus, series latina*, ed. J.-P. Migne, vol. LXXI, Paris 1849, s. 705–828.
- Suetonius' The lives of the twelve caesars*, ed. J.C. Rolfe, London 1913–1914.
- Vegetius, *Epitome of military art*, transl. N.P. Milner, Liverpool 2001.
- Venanti Fortunati carmina*, [w:] *Venanti Honori Clementiani Fortunati presbyteri italici opera pedestria*, rec. F. Leo, Berolini 1881, s. 1–292.
- Venanti Fortunati vitae sancte Redegundis*, [w:] *Venanti Honori Clementiani Fortunati presbyteri italici opera pedestria*, rec. B. Krusch, Berolini 1885, s. 38–49.

#### OPRACOWANIA

- Adamson M.W., *Food in medieval times*, Westport–London 2004.
- Alcock J.P., *Food in the ancient world*, Westport–London 2006.
- Anagnostakis I., *Byzantine diet and cuisine. In between ancient and modern gastronomy*, [w:] *Flavours and delights. Tastes and pleasures of ancient and Byzantine cuisine*, ed. I. Anagnostakis, Athens 2013, s. 43–63.
- Bailey L., “*These Are Not Men*”: *Sex and Drink in the Sermons of Caesarius of Arles*, „*Journal of Early Christian Studies*” 2007, vol. XV, No. 1, s. 23–43.
- Caseau B., *Nourritures terrestres, nourritoures célestes. La culture alimentaire à Byzance*, Paris 2015.
- Dalby A., *Food in the ancient world from A to Z*, London–New York 2003.
- Dembińska M., *Diet: A comparison of food consumption between some eastern and western monasteries in the 4<sup>th</sup>–12<sup>th</sup> centuries*, „*Byzantion*” 1985, vol. LV, s. 431–462.
- Dominé A., Supp E., Sautter U., Faßbender W., *Burgundia*, [w:] *Wino*, ed. A. Dominé, przekł. Z. Zawadzki, Ożarów Mazowiecki 2008, s. 180–209.
- Goffart W., *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800). Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988.
- Heinzelmann M., *Gregory of Tours. History and Society in the Sixth Century*, trans. Ch. Carroll, Cambridge–New York 2006.
- Heinzelmann M., *Gregory of Tours. The Elements of a Biography*, [w:] *A Companion to Gregory of Tours*, ed. A.C. Murray, Boston 2015, s. 5–34.
- Hen Y., *Food and drink in Merovingian Gaul*, [w:] *Tätigkeitsfelder und Erfahrungshorizonte des ländlichen Menschen in der frühmittelalterlichen Grundherrschaft (bis ca. 1000). Festschrift für Dieter Hägermann zum 65. Geburtstag*, hrsg. B. Kasten, Stuttgart 2006, s. 99–110.



- James E., *Introduction*, [w:] Gregory of Tours, *Life of the Fathers*, trans. E. James, Liverpool 1991, Translated Texts for Historians, 1, s. IX–XXV.
- Kokoszko M., Jagusiak K., Rzeźnicka Z., *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 1 (*Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum [II–VII w.]*), Łódź 2014.
- Lawrence C.H., *Medieval monasticism. Forms of religious life in Western Europe in the Middle Ages*, London–New York 1992.
- Leclercq H., *Grégoire de Tours*, [w:] *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, t. VI, p. 2, Paris 1925, k. 1711–1753.
- Mayerson P., *The wine and vineyards of Gaza in the Byzantine period*, „Bulletin of the American Schools of Oriental Research” 1985, No. 257, s. 75–80.
- Morrison C., Sodini J.-P., *The sixth-century economy*, [w:] *The economic history of Byzantium*, ed. A. Laiou, vol. II, Washington 2002, s. 171–220.
- Murray A.C., *The Composition of the Histories of Gregory of Tours and Its Bearing on the Political Narrative*, [w:] *A Companion to Gregory of Tours*, ed. A.C. Murray, Boston 2015, s. 61–101.
- Nadeau R., *Body and soul*, [w:] *A cultural history of food in antiquity*, ed. P. Erdkamp, London–New York 2016, s. 145–162.
- Nocoń A., *Jan Kasjan*, Kraków 2004.
- Rodzińska-Nowak J., *Gospodarka żywnościowa ludności kultury przeworskiej*, Kraków 2012.
- Rzeźnicka Z., Kokoszko M., *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3 (*Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej [I–VII w.]*), Łódź 2016.
- Shanzer D., *Bishops, letters, fast, food, and feast in later Roman Gaul*, [w:] *Society and culture in late antique Gaul. Revisiting the sources*, eds. R.W. Mathisen, D. Shanzer, Aldershot 2001, s. 217–236.
- Sikorski D.A., *Wstęp*, [w:] Grzegorz z Tours, *Historie. Historia Franków*, przekł. K. Liman, T. Richter, Kraków 2002, s. 7–44.
- Stewart C., *Kasjan mnich*, przekł. T. Lubowiecka, Kraków 2004.
- Teall J.L., *The grain supply of the Byzantine Empire, 330–1025*, „Dumbarton Oaks Papers” 1959, vol. XIII, s. 87–139.
- Thurmond D., *From vines to wines in classical Rome. A handbook of viticulture and oenology in Rome and the Roman West*, Leiden–Boston 2017.
- Unwin T., *Wine and the vine: An historical geography of viticulture and the wine trade*, London–New York 2005.
- Wilkins J.M., Hill S., *Food in the ancient world*, Malden–Oxford 2006.
- Wood I., *Gregory of Tours*, Bangor 1994.
- Zohary D., Hopf M., *Domestication of plants in the Old World. The origin and spread of cultivated plants in West Asia, Europe and in the Nile Valley*, Oxford 1993.

NOTKA O AUTORACH:

**Dr Krzysztof Jagusiak** – od 2011 r. zatrudniony w Centrum Ceraneum, związany z Katedrą Historii Bizancjum UŁ, gdzie pod kierunkiem prof. Macieja Kokoszki napisał doktorat (2015) poświęcony spożyciu zbóż i ich zastosowaniu w medycynie grecko-rzymskiej i wczesnobizantyńskiej.

**Zainteresowania naukowe:** różne aspekty gastronomii i medycyny pomiędzy I a VII w. n.e., w tym ustalenie roli warzyw w kuchni i lecznictwie, enologia, analiza przekazów autorów chrześcijańskich na temat jedzenia.



krzysztof\_jagusiak@o2.pl

**Dr Jolanta Dybała** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. W 2011 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego obroniła rozprawę doktorską pt. *Ideal kobiety w greckiej literaturze patrystycznej IV i początku V wieku (w świetle pism kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma)*. Pracuje w Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** problematyka kobieca w okresie antyku oraz zagadnienia związane z dietą w pismach autorów wczesnochrześcijańskich.



j.dybala@vp.pl

**Prof. dr hab. Maciej Kokoszko** – historyk i filolog klasyczny zatrudniony w Katedrze Historii Bizancjum Instytutu Historii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** historia starożytna i dzieje Bizancjum, zwłaszcza historia wyżywienia i medycyny antycznej (szczególnie dorobek dietetyki i farmakologii do VII w. n.e.).




maciej.kokoszko@uni.lodz.pl; mkokoszko@komandor.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.02>

AGNIESZKA BARTNIK

UNIWERSYTET ŚLĄSKI / UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

 <https://orcid.org/0000-0003-3518-1318>

## Kilka uwag w kwestii nowych hipotez na temat stanu zdrowia Gajusza Juliusza Cezara

### ABSTRACT

#### **A few remarks on the new hypotheses about the health of Gaius Julius Caesar**

Countless works have been devoted to Gaius Julius Caesar. All the aspects of the leader's life have captured the interest of researchers. Information on the health condition of the famous politician was provided, among others, by Suetonius, Pliny the Elder, Appian of Alexandria, Plutarch of Cheronaea and Cassius Dio. The preserved messages are highly fragmented, and their authors were not medics, which significantly affects the quality of the information. Nevertheless, the symptoms described by the ancients clearly indicate the health problems that Caesar had to deal with. The fragmentary nature of the descriptions and the lack of bone material make it impossible to clearly define which disease he suffered from. For this reason, a number of hypotheses have arisen regarding the causes described in the sources of attacks. The most popular were epilepsy, Meniere's disease, brain tumour, neurosyphilis, parasite infection and Hartnup disease. In recent years, celiac disease has also been mentioned. Due to the inability to test the "patient", all of them remain within the sphere of hypotheses, but today, taking into account the symptoms observed in Caesar, the most likely disease seems to be a brain tumour or a series of micro-haemorrhages. Hartnup disease seems to be an extremely interesting and probable option, but due to its hereditary nature, the problem should be investigated and discussed more broadly, taking into account the entire Julius family.

**Keywords:** Caesar, stroke, brain tumor, Hartnup disease, epilepsy, tuberculous meningitis, Meniere's disease, Taenia solium, coeliac disease

## STRESZCZENIE

Gajuszowi Juliuszowi Cezarowi poświęcono niezliczoną liczbę prac. Wszystkie aspekty życia wodza budziły zainteresowanie badaczy. Informacje na temat stanu zdrowia słynnego polityka przekazali m.in. Swetoniusz, Pliniusz Starszy, Appian z Aleksandrii, Plutarch z Cheronei czy Kasjusz Dion. Zachowane relacje są mocno fragmentaryczne, a ich autorzy nie byli medykami, co znacząco wpływa na jakość przekazu. Niemniej opisane przez antycznych pisarzy objawy jasno wskazują na problemy zdrowotne, z którymi musiał się borykać Cezar. Fragmentaryczność opisów oraz brak materiału kostnego uniemożliwiają jednoznaczne określenie, na jaką chorobę cierpiał słynny polityk. Z tego powodu powstał szereg hipotez dotyczących przyczyn opisywanych w źródłach ataków. Wśród najpopularniejszych wymieniano epilepsję, chorobę Meniera, guz mózgu, neurosyfilis, zakażenie pasożytami czy chorobę Hartnupów. W ostatnich latach wspomniano także o celiakii. Ze względu na brak możliwości przebadania „pacjenta” wszystkie pozostają w sferze hipotez niemniej obecnie. Biorąc pod uwagę objawy zaobserwowane u Cezara, najbardziej prawdopodobną chorobą wydaje się guz mózgu lub seria mikroudarów. Niezwykle ciekawą i prawdopodobną opcją wydaje się choroba Hartnupów, ale ze względu na jej dziedziczny charakter problem należy przebadać i omówić szerzej, uwzględniając cały ród Juliuszów.

**Słowa kluczowe:** Cezar, udar, guz mózgu, choroba Hartnupów, epilepsja, gruźlica mózgu, choroba Meniera, Taenia solium, celiakia

Gajusz Juliusz Cezar, jeden z najbardziej rozpoznawalnych ludzi świata antycznego, zdobył sławę jako znakomity wódz, polityk oraz pisarz<sup>1</sup>. Jego działalność i życie w ogóle było szczegółowo opisywane zarówno przez niego samego<sup>2</sup>, jak i przez licznych autorów starożytnych<sup>3</sup>. Pisarze antyczni przekazali informacje dotyczące nie tylko działalności politycznej i militarnej wodza, lecz także odnotowali wzmianki na temat jego podbojów miłosnych, słabości, wyglądu czy upodobań<sup>4</sup>. Działalność militar-

<sup>1</sup> T. Stevenson, *Julius Caesar and the transformation of the Roman Republic*, London–New York 2015; A. Kamm, *Julius Caesar. A Life*, London–New York 2006; L. Canfora, *Julius Caesar: People's Dictator*, Edinburgh 2005; P. Freeman, *Julius Caesar*, New York 2008; Ch. Meier, *Caesar: A Biography*, New York 1996; N. Cawthorne, *Julius Caesar*, London 2005; J. Osgood, *The Pen and the Sword: Writing and Conquest in Caesar's Gaul*, „Classical Antiquity” 2009, vol. XXVIII, No. 2, s. 328–358; M. Gelzer, *Caesar Politician and Statesman*, Cambridge 1967.

<sup>2</sup> Cezar w swoich dziełach *O wojnie galijskiej* oraz *O wojnie domowej*. Por. *Julius Caesar as Artful Reporter. The War Commentaries as Political Instruments*, eds K. Welch, A. Powell, Swansea 1998.

<sup>3</sup> Na temat Gajusza Juliusza Cezara pisali m.in. Swetoniusz, Plutarch z Cheronei, Kasjusz Dion, Appian z Aleksandrii, Wellejusz Paterkulus, Sallustiusz, Cyceon.

<sup>4</sup> Gajusz Juliusz Cezar ze względu na udział w życiu politycznym cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony zarówno zwolenników, jak i wrogów. Owoco-

na, ambicje oraz wpływ na ówczesną scenę polityczną powodowały, że niewiele aspektów życia Gajusza Juliusza Cezara umykało uwadze jego przyjaciół i wrogów.

Działalności politycznej i militarnej Cezara poświęcono niezliczoną liczbę opracowań. W artykule chciałabym pochylić się nad znacznie mniej popularnym zagadnieniem dotyczącym stanu zdrowia jednego z najsłynniejszych antycznych polityków. Bogaty materiał źródłowy dotyczący jego osoby zawiera także fragmentaryczne, ale niezwykle ciekawe informacje dotyczące kwestii zdrowotnych. Na bazie tych wzmianek badacze doszli do wniosku, że słynny polityk cierpiał na epilepsję. Pogląd ten, przyjęty na podstawie wzmianek Swetoniusza<sup>5</sup> i Plutarcha z Cheronei<sup>6</sup>, był długo powtarzany w większości popularnych oraz naukowych tekstów poświęconych osobie Gajusza Juliusza Cezara<sup>7</sup>. W ostatnich kilkunastu latach badacze, biorąc pod uwagę chronologię przekazów oraz aktualną wiedzę o etiologii różnego rodzaju chorób, zaczęli wątpić we wcześniejszą postawioną diagnozę. Na podstawie zachowanych informacji powstało wiele nowych hipotez dotyczących przypadłości słynnego polityka<sup>8</sup>. Celem artykułu jest omówienie oraz weryfikacja współczesnych hipotez dotyczących zdrowia Cezara i ustalenie najbardziej prawdopodobnego schorzenia dającego objawy przedstawione w przekazach autorów antycznych.

---

wało to licznymi tekstami poświęconymi w całości lub fragmentarycznie osobie wodza. Zainteresowanie osoba Cezara nie osłabło także po jego śmierci ze względu na adopcję Oktawiana Augusta oraz rolę, jaką jego adoptowany syn odegrał w dziejach Rzymu.

<sup>5</sup> Suetonius, *Divus Iulius* 45.

<sup>6</sup> Plutarch, *Caesar* XVII.

<sup>7</sup> B.-P. Donnadieu, *La prétendue épilepsie de Jules César*, „Mémoires de la Société Nationale des Antiquaires de France” 1937, t. LXXX, s. 27–36.

<sup>8</sup> F.M. Galassi, H. Ashrafian, *Julius Caesar's Disease: a new diagnosis*, „Neurological Sciences” 2017, vol. XXXVIII, s. 1–2. Por. eorundem, *Julius Caesar's Disease: a new diagnosis*, London 2016; eorundem, *Has the diagnosis of a stroke been overlooked in the symptoms of Julius Caesar?* „Neurological Science” 2015, vol. XXXVI, s. 1521–1522; F.P. Retief, J.F.G. Cilliers, *Julius Caesar (100–44 BC) – did he have a brain tumor?*, „South African Medical Journal” 2010, vol. C, s. 26–28; T. Cawthorne, *Julius Caesar and the Falling Sickness*, „Proceedings of the Royal Society of Medicine” 1957, vol. LI, s. 27–30; F. Bruschi, *Was Julius Caesar's epilepsy due to neurocysticercosis?*, „Trends in Parasitology” 2011, vol. XXVII, s. 373–374; J.G. Gomez, J.A. Kotler, J.B. Long, *Was Julius Caesar's epilepsy due to a brain tumor?*, „Journal of the Florida Medical Association” 1995, vol. LXXXII, s. 199–201; J.R. Hughes, *Dictator Perpetuus: Julius Caesar – did he have seizures? If so, what was the etiology?*, „Epilepsy and Behavior” 2004, vol. V, s. 756–764.

Należy pamiętać, że głównym problemem badań dotyczących jednostek chorobowych dotykających postaci historyczne jest niemożność zbadania „pacjenta” lub jego szczątków. Z tego powodu koniecznością jest opieranie się jedynie na niekompletnym opisie objawów sporządzonym przez autorów antycznych, którzy w większości przypadków nie byli medykami. Z tego powodu, mimo ciągłego rozwoju nauki, pozostajemy jedynie w sferze hipotez, ponieważ nie mamy narzędzi umożliwiających ich pełną weryfikację.

Stosunkowo niewiele wiadomo na temat przodków Cezara, jego ojca, dalszych krewnych oraz ich stanu zdrowia. Jedna z nielicznych wzmianek pochodzi z pracy Pliniusza Starszego. Encyklopedysta wspominał, że ojciec wodza oraz jeden z jego krewnych zmarł nagle, bez żadnego ostrzeżenia<sup>9</sup>. Zapisana w *Historia Naturalis* informacja może sugerować istnienie w obrębie rodziny jakichś dziedzicznych problemów ze zdrowiem. Niespodziewana śmierć mężczyzn w sile wieku mogła być powodowana przebyłym zawałem serca lub wylewem. Badacze wykazują, że problemy zdrowotne występowały także u innych członków rodziny Gajusza Juliusza Cezara. Syn wodza i królowej Egiptu Kleopatry miał cierpieć na epilepsję. Co ciekawe, podobne problemy przypisywano także Brytannikowi, Kaliguli<sup>10</sup> oraz innym przedstawicielom dynastii julijsko-klaudyjskiej<sup>11</sup>.

Na temat dzieciństwa Gajusza Juliusza Cezara także wiemy niewiele. Urodził się około 100 r. p.n.e. jako syn Gajusza Juliusza Cezara Starszego i Aurelii Kotty<sup>12</sup>. Jego młodość przypadła na burzliwe czasy konsulatu i tyranii Lucjusza Korneliusza Sulli<sup>13</sup>. Niewiele wiadomo na temat jego stanu zdrowia w tym okresie. W starszej literaturze można odnaleźć informację, że przyszły wódz miał przyjść na świat w wyniku cesarskiego cięcia. Prawdopodobnie

<sup>9</sup> Ojciec Gajusza Juliusza Cezara zmarł w Rzymie w 85 r. p.n.e. Do zgonu doszło w czasie zakładania sandałów. Por. Plinius, *Historia Naturalis* VII, 54.

<sup>10</sup> F. Bruschi, *op. cit.*, s. 373. Por. D. Thomas Benediktson, *Caligula's Phobias and Phobias: Fear of Seizure?*, „The Classical Journal” 1991, vol. LXXXVII, s. 159–163; R.S. Katz, *The Illness of Caligula*, „The Classical World” 1972, vol. LXV, s. 223–25; M.G. Morgan, *Caligula's Illness Again*, „The Classical World” 1973, vol. LXVI, s. 327–329; A.T. Sandison, *The Madness of the Emperor Caligula*, „Medical History” 1958, vol. II, s. 202–209.

<sup>11</sup> C.H. Ferreira Camargo, H.A. Ghizoni Teive, *Searching for neurological disease in the Julio-Claudian dynasty of the Roman Empire*, „Arquivos Neuro-Psiquiatria” 2018, vol. LXXVI, No. 1, s. 53–57.

<sup>12</sup> P. Freeman, *op. cit.*, s. 15.

<sup>13</sup> L. Telford, *Sulla: A Dictator Reconsidered*, London 2014. Por. A. Keaveney, *Sulla the Last Republican*, London–New York 2005.

została ona zaczerpnięta z pracy Pliniusza Starszego, który napisał: „Auspiciatus enecta parente gignuntur, sicut Scipio Africanus prior natus primusque Caesarum a caeso matris utero dictus, qua de causa et Caesones apellati”<sup>14</sup>. Gdyby uznać prawdziwość tej informacji, można by się zastanawiać, czy wspomniana często późniejsza „epilepsja” Cezara nie była wynikiem mikrouszkodzeń mózgu, do których mogło dojść na skutek trudnego porodu. Niemniej biorąc pod uwagę procedurę stosowaną w starożytnym Rzymie, praktycznie niemożliwe jest, by Cezar przyszedł na świat w ten sposób. Zgodnie z zasadami religijnymi w Wiecznym Mieście nie można było pochować ciężarnej kobiety bez usunięcia płodu. Z tego powodu zgodnie z *lex regia* Numy Pompiliusza zabieg ten wykonywano w przypadku śmierci kobiety<sup>15</sup>. Aurelia Kotta – matka Cezara zmarła dopiero w 54 r. p.n.e., wykonanie zabiegu nie było więc możliwe zarówno w zgodzie z prawem, jak i ze względu na ówczesną wiedzę medyczną<sup>16</sup>. Mimo problemów natury medycznej i prawnej sposób narodzin Cezara stał się elementem jego „legendy”. Z tego powodu należy wziąć pod uwagę sugestie niektórych badaczy, że taki opis narodzin miał znaczenie propagandowe, pokazując w ten sposób, że wódz nie narodził się jak zwykły człowiek<sup>17</sup>. W takim przypadku kwestię należy omawiać z punktu widzenia propagandy, a nie medycyny czy prawa, które było jasne w tej materii.

Pierwsza pewna wzmianka na temat zdrowia Cezara dotyczy lat 85–82 p.n.e., gdy ukrywał się on przed Sullą. Zgodnie z przekazem Swetoniusza miał wtedy zapaść na czwartaczkę<sup>18</sup>, czyli malarię

<sup>14</sup> Plinius, *Historia Naturalis* VII, 7(47). Wzmianki na temat rzekomych narodzin Cezara za pomocą cesarskiego cięcia pojawiły się także około X w. (Suda κ 1199)

<sup>15</sup> M. do Samiero Barroso, *Post-mortem cesarean section and embryotomy: myth, medicine and gender in Greco-Roman Culture*, „Acta medico-historica Adriatica” 2013, vol. XI, No. 1, s. 75–88. Por. *Women and Gender in Medieval Europe. An Encyclopedia*, ed. M. Schaus, New York–London 2006, s. 105; R. Blumenfeld-Kosinski, *Not of woman born: representations of caesarean birth of medieval and Renaissance*, Ithaca–London 1990, s. 153.

<sup>16</sup> S. Lurie, *The changing motives of cesarean section from the ancient world to the twenty first century*, „Archives of Gynecology and Obstetrics” 2005, vol. CCLXXI, s. 281–285. Por. S. Lurie, M. Glezerman, *The history of cesarean technique*, „American Journal of Obstetrics and Gynecology” 2003, vol. XXX, s. 1803–1806; A.L. Oppenheim, *A cesarean section in the second millennium BC*, „Journal of the History of Medicine and Allied Sciences” 1960, vol. XV, s. 292–294.

<sup>17</sup> P.W.J. van Dongen, *Cesarean section – etymology and early history*, „South African Journal of Obstetrics and Gynaecology” 2009, vol. XV, No. 2, s. 62–66.

<sup>18</sup> Suetonius, *Divus Iulius* 1.

wywoływaną przez pierwotniaka z rodziny *Plasmodium*<sup>19</sup>. Przebieg choroby ani ewentualne powikłania nie korespondują jednak z objawami opisanymi w źródłach. Dodatkowo drgawki i bóle głowy miały wystąpić dopiero pod koniec życia Cezara, nie można zatem łączyć ich z chorobą przeżytą w młodości.

Poza wspomnianym epizodem, który nie miał wpływu na jego późniejsze przypadłości, wszystko wskazuje na to, że wódz był zdrowy. Swetoniusz stwierdził: „cieszył się dobrym zdrowiem aż do ostatnich lat, kiedy nagle zaczął zapadać na omdlenia, a także doznawać lęków w czasie snu”<sup>20</sup>. Autorzy antyczni, nawet ci niechętni Cezarowi, są zgodni co do tego, że był aktywny, uczestniczył w życiu swoich żołnierzy, śpiąc w podobnych warunkach, jedząc to, co oni, znosząc podobne trudy<sup>21</sup>. Nawet po ukończeniu 50 lat był w stanie przepłynąć ponad 200 metrów, czego miał dokonać w Zatoce Aleksandryjskiej, ratując w czasie bitwy ważne dokumenty<sup>22</sup>. Oczywiście należy brać pod uwagę to, że wzmianki tego rodzaju miały na celu ukazanie zdrowia, odwagi i innych pozytywnych cech Cezara. Miały więc wydźwięk propagandowy, niemniej jest raczej mało prawdopodobne, by wszystkie zostały zmyślane.

Wszystkie fragmenty dotyczące epizodów „epileptycznych” Gajusza Juliusza Cezara należy datować na okres po jego 50 urodzinach<sup>23</sup>. W tekstach dotyczących wcześniejszych lat jego życia informacje na temat ataków się nie pojawiały. Sugerowałoby to, że raczej nie występowały, a przynajmniej, że nie dochodziło do nich w miejscach publicznych. Biorąc pod uwagę pozycję Cezara oraz jego licznych przeciwników politycznych, mało prawdopodobne jest przemilczenie przez nich tego typu ataków. Nieliczne wzmianki mówią o pogorszeniu się stanu zdrowia Cezara. Swetoniusz, Plutarch oraz Appian z Aleksandrii wspominali o nagłych omdleniach, atakach padaczki oraz kurczach<sup>24</sup>. Pojawiały się także fragmenty na temat zmiany osobowości oraz nietypowych zachowań wodza<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> *Choroby zakaźne i pasożytnicze*, red. Z. Dziubek, Warszawa 2003, s. 459–464. Por. R.M. Fairhurst, T.E. Wellems, *Plasmodium species (malaria)*, [w:] *Mandell, Douglas, and Bennett's Principles and Practice of Infectious Diseases*, eds G.L. Mandell, J.E. Bennett, R. Dolin, Philadelphia 2010, s. 3437–3462.

<sup>20</sup> Suetonius, *Divus Iulius* 45.

<sup>21</sup> Suetonius, *Divus Iulius* 66–68; Plutarch, *Caesar* XVII.

<sup>22</sup> Suetonius, *Divus Iulius* 65.

<sup>23</sup> A. Kamm, *op. cit.*, s. 19–150.

<sup>24</sup> Suetonius, *Divus Iulius* 45; Plutarch, *Caesar* XVII, LIII; Appian, *Bel. Civ.* XIV, 110.

<sup>25</sup> Dio, 44.8.1–4.



Pierwszy z ataków „epileptycznych” miał nastąpić w 49 r. p.n.e. w Kordobie<sup>26</sup>. Wódz miał wtedy 51 lat. Kolejny wspomniany w źródłach zdarzył się pod Tapsus w 46 r. p.n.e.<sup>27</sup> W części źródeł odnajdujemy także wzmianki dotyczące sytuacji, w których Cezar odmówił stawienia się przed senatem, a wytłumaczeniem tego stanu rzeczy miał być jego stan zdrowia<sup>28</sup>. Rodzi się pytanie: czy nie były to próby maskowania nagłych ataków choroby, które mogłyby zostać zauważone przez senatorów, czy też stan zdrowia był wygodną wymówką, gdy wódz nie miał zamiaru ulegać naciskowi swoich oponentów<sup>29</sup>?

Chronologia pojawienia się pierwszych, odnotowanych ataków zdaje się także przeczyć teorii mówiącej, że Cezar cierpiał na epilepsję, znaną już w antyku pod nazwą „świętej choroby”, chociaż Plutarch stwierdzał dobitnie, że: „cierpiał na bóle głowy, a przy tym jeszcze ulegał atakom padaczki”<sup>30</sup>. Określenie przypadłości wodza mianem padaczki mogło wynikać z ówczesnej wiedzy na temat objawów tej choroby. Epilepsja została opisana już przez Hipokratesa<sup>31</sup>, w związku z czym była znana i rozpoznawana w antycznym Rzymie. Nie zmienia to jednak faktu, że jako napady epileptyczne błędnie wówczas diagnozowano wiele innych jednostek chorobowych bądź ich objawów. Należy także wziąć pod uwagę to, że w starożytności epilepsja nie była postrzegana negatywnie, dlatego też plotki czy wzmianki na ten temat nie szkodziłyby Cezarowi<sup>32</sup>.

Epilepsja charakteryzuje się napadami wynikającymi z przewlekłych zaburzeń neurologicznych. Jest nieuleczalna, chociaż współcześnie w wielu przypadkach można dzięki lekom ją kontrolować<sup>33</sup>.

<sup>26</sup> Plutarch, *Caesar* XVII, 2–4.

<sup>27</sup> Plutarch, *Caesar* LII.

<sup>28</sup> Dio, 44.8; Suetonius, *Divus Julius* 84.1.

<sup>29</sup> Zdania w tej kwestii są podzielone, szczególnie że autorzy antyczni wskazywali różne przypadłości będące powodem odmowy Cezara, np. Kasjusz Dion sugerował biegunkę (Dio, 44.8).

<sup>30</sup> Plutarch, *Caesar* XVII.

<sup>31</sup> Hippocrates, *On sacred disease*, transl. F. Adams, Cambridge 1868. Por. D. Todman, *Epilepsy in Graeco-Roman world: Hippocratic medicine and Asklepian temple medicine compared*, „Journal of the History of the Neurosciences” 2008, vol. XVII, s. 435–441; F.P. Moog, A. Karenberg, *Between Horror and Hope: Gladiator’s Blood as a Cure for Epileptics in Ancient Medicine*, „Journal of the History of the Neurosciences” 2003, vol. XII, s. 137–143.

<sup>32</sup> Z. Kazibutowska, A. Gołba, *Geniusz i padaczka*, „Aktualności Neurologiczne” 2010, t. X, nr 4, s. 190–193.

<sup>33</sup> D. Janz, H.-H. Frey, L. Beani, *Antiepileptic drugs*, Berlin–New York 1985. Por. N. Bernasconi, *Is epilepsy a curable neurodegenerative disease?*, „Brain”

Epizody padaczkowe mają różne nasilenie: od prawie niezauważalnych po długie, silne wstrząsy. W większości przypadków etiologia choroby jest nieznana, chociaż wskazuje się na podłoże genetyczne, u wielu osób rozwija się na skutek urazu mózgu, jego udaru czy guza<sup>34</sup>. Biorąc pod uwagę przekazy dotyczące życia Cezara, nie mamy żadnych wzmianek sugerujących, że wódz doznał urazu mózgu lub udaru w wieku dorosłym<sup>35</sup>, wątpliwe jest także, by ewentualna choroba miała podłoże genetyczne lub była efektem urazu w czasie narodzin. Gdyby tak było, ataki pojawiłyby się w okresie młodzieńczym. Nieco inaczej wygląda kwestia ewentualnego guza mózgu<sup>36</sup>. Nie da się potwierdzić ani wykluczyć, że wspomniane w źródłach ataki „epilepsji” nie były objawem padaczki, a właśnie efektem guza. Wiadomo, że około 30% osób cierpiących na tę przypadłość ma padaczkę, prawdopodobieństwo choroby wzrasta, gdy nowotwór jest umiejscowiony w płacie skroniowym oraz w nowotworach charakteryzujących się powolnym wzrostem<sup>37</sup>.

W literaturze przedmiotu pojawiały się także sugestie, że Cezar cierpiał na gruźlicę mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych<sup>38</sup>. Nie-

---

2016, vol. CXXXIX, s. 2336–2337; G.K. Bergey, *Neurostimulation in the treatment of epilepsy*, „Experimental Neurology” 2013, vol. CCXLIV, s. 87–95.

<sup>34</sup> *Pathophysiology of disease: an introduction to clinical medicine*, eds S.J. McPhee, D. Gary, New York 2010. Por. A.L. Devlin, M. Odell, J.L. Charlton, S. Koppel, *Epilepsy and driving: current status of research*. „Epilepsy Research” 2012, vol. CII, s. 135–152; P. Tinuper, F. Provini, F. Bisulli, L. Vignatelli, G. Plazzi, R. Vetrugno, P. Montagna, E. Lugaresi, *Movement disorders in sleep: guidelines for differentiating epileptic from non-epileptic motor phenomena arising from sleep*, „Sleep Medicine Reviews” 2007, vol. XI, s. 255–267.

<sup>35</sup> Część badaczy uważa, że Cezar mógł doznać urazu głowy jako dorosły człowiek. Tezę postawiono na podstawie popiersia z Tusculum, czyli jedyne zachowanego przedstawienia wodza, powstałym w czasie jego życia, a dowodem ma być brak asymetrii głowy. Por. F. Bruschi, *op. cit.*, s. 373.

<sup>36</sup> L.M. DeAngelis, *Brain tumors*, „The New England Journal of Medicine” 2001, vol. CCCXLIV, s. 114–123.

<sup>37</sup> M. Maschio, *Brain Tumor – Related Epilepsy*, „Current Neuropharmacology” 2012, vol. X, s. 124–133. Por. A.O. Rossetti, R. Stupp, *Epilepsy in brain tumor patients*, „Current Opinion in Neurology” 2010, vol. XXIII, s. 603–609; J. Hildebrand, C. Lecaille, J. Perennes, J.Y. Delattre, *Epileptic seizures during follow-up of patients treated for primary brain tumors*, „Neurology” 2005, vol. LXV, s. 212–215.

<sup>38</sup> M. Korzeniewska-Koseła, *Gruźlica ośrodkowego układu nerwowego*, „Postępy Nauk Medycznych” 2007, t. XII, s. 563–565. Por. W. Drozdowski, J. Zajkowska, *Gruźlica ośrodkowego układu nerwowego*, „Polski Przegląd Neurologiczny” 2013, t. IX, s. 146–151; M. Henry, R.S. Holzman, *Tuberculosis of the brain, meninges and spinal cord*, [w:] *Tuberculosis*, eds W.N. Rom, S.M. Garay,

leczonej choroba prowadzi m.in. do nieodwracalnych uszkodzeń neurologicznych. Wśród objawów wymienia się znane z przekazów antycznych dotyczące Cezara: bóle głowy, wymioty czy drgawki<sup>39</sup>. W przypadku tej choroby obserwuje się także senność, światłowstręt, zaburzenia mowy czy niedowład kończyn, czyli objawy trudne do ich niezauważenia, a jednak niewspominane w odniesieniu do wodza<sup>40</sup>. Dodatkowo nieleczona choroba jest w 100% śmiertelna, przy czym zgon następuje stosunkowo szybko po wystąpieniu objawów neurologicznych<sup>41</sup>. Jak wspomniałam, pierwszy z ataków, na które cierpiał Cezar, nastąpił w 49 p.n.e., następny zaś w 46 p.n.e. Gdyby wódz cierpiał na gruźlicę mózgu, nie byłoby możliwości, by przez trzy lata objawy choroby ograniczyły się tylko do bólu głowy i drgawek<sup>42</sup>.

Wśród licznych chorób, na które zgodnie z hipotezami licznych historyków i lekarzy miał cierpieć Gajusz Juliusz Cezar, znalazła się także choroba Meniera<sup>43</sup>. Atakuje ona przede wszystkim osoby w przedziale wiekowym 40–50 lat, dlatego biorąc pod uwagę wiek wodza w chwili, gdy zaczęto odnotowywać niepokojące objawy i ataki, część badaczy uznała ją za bardzo prawdopodobną przyczynę jego dolegliwości. Choroba jest jednak stosunkowo rzadka i nawet współcześnie nie do końca znamy jej przyczynę. U chorych obserwuje się nadmierne gromadzenie się i wzrost ciśnienia endolimfy w błędniku. Objawami są m.in. zawroty głowy, szумы w uszach

---

R.S. Holzman, Philadelphia 2004, s. 445–464; J.J. Kelly, E.A. Horowitz, C.J. Destache, A.H. Fruin, V.A. Long, *Diagnosis and treatment of complicated tubercular meningitis*, „Pharmacotherapy” 1999, vol. XIX, s. 1167–1172.

<sup>39</sup> Plutarch, *Caesar* XVII; LII; Appian, *Bel. Civ.* XIV, 110.

<sup>40</sup> Problematyczna jest wspomniana przez niektórych badaczy kwestia obrażenia przez Cezara senatorów, których powitał na siedząco, zamiast powstać. Niektórzy sugerują, że nie było to celowe poniżenie członków senatu, a efekt czasowego niedowładów kończyn w wyniku mikrowylewu. Por. F.M. Galassi, H. Ashrafian, *Has the diagnosis...*, s. 1521–1522.

<sup>41</sup> A.-S. Halkjaer Christensen, C. Roed, L.H. Omland, P.H. Andersen, N. Obel, A.B. Andersen, *Long-Term Mortality in Patients with Tuberculous Meningitis: A Danish Nationwide Cohort Study*, „PloS One” 2011, vol. VI, No. 11, s. 1–6.

<sup>42</sup> K. Guziejko, P. Czupryna, A. Moniuszko, S. Grygorczuk, M. Kondrusik, J. Zajkowska, S. Pancewicz, *Gruźlicze zapalenie opon rdzeniowo-mózgowych – opis przypadku*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2013, vol. LXVII, s. 717–719. Por. L.M. Leach, *Acute and Critical Care Medicine at a Glance*, Singapore 2010, s. 101.

<sup>43</sup> T. Cawthorne, *Julius Caesar and the Falling Sickness...*, s. 27–30. Por. S.H. Zaidi, A. Sinha, *Vertigo: A clinical guide*, London 2013, s. 63–64.

oraz utrata słuchu. Co ciekawe, po napadzie symptomy samoistnie ustępują. Problemem jest także niewystępowanie w jej przypadku części odnotowanych przez antycznych objawów. Wspominane przez autorów antycznych napady „epileptyczne” występują jedynie w psiej odmianie choroby Maniera<sup>44</sup>, dodatkowo u Cezara nie odnotowywano problemów ze słuchem. Jedyna wzmianka na ten temat pojawia się nie w przekazach antycznych, a dopiero w utworze literackim – sztuce Szekspira<sup>45</sup>. Badaczom nie udało się odkryć, jakie było źródło tej informacji wplecionej w tekst przez słynnego dramaturga, w związku z czym nie możemy uznawać jej za wiążącą.

Część badaczy wskazuje raczej na choroby bakteryjne lub pasożytnicze jako te stojące za objawami wspomnianymi przez antycznych. Za tego typu chorobami przemawia także moment wystąpienia objawów. Większość wspomnianych schorzeń albo nie spełniała kryterium dotyczącego wymienionych objawów, albo ich przebieg jest na tyle gwałtowny, że w stosunkowo krótkim czasie prowadzi do zgonu.

Wśród wielu jednostek chorobowych, które „diagnozowano” u Cezara na podstawie przekazów antycznych, wymieniano także neurosyfilis, czyli kiłę mózgowo-rdzeniową<sup>46</sup>. Objawy są zależne od umiejscowienia choroby. W przypadku nacieków u podstawy mózgu występują m.in. bóle głowy, a gdy nastąpi zajęcie dużych naczyń, dochodzi do napadów padaczkowych, niedowładów i afazji. Co ciekawe, w przypadku nieleczzonego syfilisu wspomniane objawy pojawiają się zazwyczaj 10–20 lat po zakażeniu bakterią *Treponema pallidum pallidum*. Choroba jest przenoszona drogą płciową, co biorąc pod uwagę szeroko omawianą w źródłach roz-

---

<sup>44</sup> M. Kent, S.R. Platt, S.J. Schatzberg, *The neurology of balance: Function and dysfunction of the vestibular system in dogs and cats*, „The Veterinary Journal” 2010, vol. CLXXXV, s. 247–258.

<sup>45</sup> W. Shakespeare, *Juliusz Cezar*, przekł. M. Słomczyński, Kraków 2000, s. 15, akt 1, scena 1: „to ucho mam głuche, więc przejdź na prawo/ I powiesz szczerze, jaki masz sąd o nim?”

<sup>46</sup> L.J. Britton, B.E. Joyner, A.H. Ewart, *Neurosyphilis: not to be forgotten*, „Internal Medicine Journal” 2004, vol. XXXIV, s. 299–300. Por. C. Gürses, M. Kürtüncü, J. Jirsch, N. Yeşilot, H. Hanağasi, N. Bebek, B. Baykan, M. Emre, A. Gökyiğit, F. Andermann, *Neurosyphilis presenting with status epilepticus*, „Epileptic Disorders” 2007, vol. IX, s. 51–56; A. Heald, S. Connolly, P. Hudgson, *Neurosyphilis presenting as complex partial status epilepticus*, „European Neurology” 1996, vol. XXXVI, s. 111–112.

wiązłość seksualną Cezara, czyniłoby zarażenie bardzo prawdopodobnym. Problematiczna w tym przypadku może być chronologia pojawienia się choroby w Europie. Do dziś wśród badaczy nie ma zgody co do pochodzenia syfilisu<sup>47</sup>. Część uważa, że choroba dotarła na kontynent europejski dopiero w XV w., przywieziona z Nowego Świata<sup>48</sup>, a upowszechniła się w kolejnym stuleciu. Inni sądzą, że była obecna w Europie jeszcze przed czasami wielkich odkryć geograficznych. Jej symptomy miały zostać opisane przez słynnego greckiego medyka Hipokratesa. Teorię miały także potwierdzać szkielety odkryte w Pompejach oraz Metaponto w Italii ze zmianami podobnymi do tych wywoływanych przez syfilis. Mimo grupy zwolenników teoria dotycząca prekolumbijskiego pochodzenia choroby nie została udowodniona, należałoby odrzucić hipotezę sugerującą, że Cezar mógł cierpieć z jej powodu.

Zdecydowanie bardziej prawdopodobną przyczyną jego napadów jest sugerowane przez niektórych zakażenie *Taenia solium*, czyli tasiemcem uzbrojonym. Do zakażenia mogło dojść w czasie pobytu polityka w Egipcie. Na podstawie papirusów medycznych oraz badań przeprowadzonych na mumiach udowodniono, że zakażenia pasożytami wewnętrznymi były nad Nilem stosunkowo powszechne<sup>49</sup>. Wiadomo także, że tasiemiec miał zdolność osadzania larw w gałce ocznej oraz mózgu. Wywoływany przez nie ucisk mózgu potrafi wywoływać objawy podobne do padaczki, silne bóle głowy, nudności, a nawet zaburzenia zachowania. Badacze zwrócili

---

<sup>47</sup> M.E. Kent, F. Romanelli, *Reexamining syphilis: an update on epidemiology, clinical manifestations, and management*, „Annals of Pharmacotherapy” 2008, vol. XLII, s. 226–36.

<sup>48</sup> D. Farhi, N. Dupin, *Origins of syphilis and management in the immunocompetent patient: facts and controversies*, „Clinics in dermatology” 2010, vol. XXVIII, s. 533–538. Por. B.M. Rothschild, F.L. Calderon, A. Coppa, Ch. Rothschild, *First European Exposure to Syphilis: The Dominican Republic at the Time of Columbian Contact*, „Clinical Infectious Diseases” 2000, vol. XXXI, s. 936–941.

<sup>49</sup> *Mummies, diseases and Ancient Cultures*, eds A. Cockburn, E. Cockburn, T.A. Reyman, Cambridge 1998, s. 40. Por. M. Henneberg, R.J. Henneberg, *Reconstructing Medical Knowledge in Ancient Pompeii from the Hard Evidence of Bones and Teeth*, [w:] *Homo Faber: Studies on Nature. Technology and Science at the Time of Pompeii*, eds J. Renn, G. Castagnetti, Rome 2002, s. 169–187. Por. M. Henneberg, R.J. Henneberg, *Treponematosi in an Ancient Greek colony of Metaponto, Southern Italy 580–250 BCE*, [w:] *The Origin of Syphilis in Europe, Before or After 1493?*, eds O. Dutour, G. Plafi, J. Berato, J.-P. Brun, Toulon-Paris 1994, s. 92–98.

uwagę na możliwość zarażenia pasożytem ze względu na chronologię wystąpienia ataków. Jeden z odnotowanych napadów nastąpił w 46 r. p.n.e. pod Thapsus, czyli rok po pobycie Cezara w Egipcie.

W związku z tą teorią oraz biorąc pod uwagę pozostałe objawy, w 2016 r. włoski badacz Fabio Imparato wysunął bardzo ciekawą tezę. Zasugerował, że epileptyczne ataki zauważone u wodza mogły być wynikiem celiakii<sup>50</sup> – autoimmunologicznej choroby o podłożu genetycznym. Charakteryzuje się ona nietolerancją glutenu, białka zapasowego zawartego w zbożach, m.in. pszenicy, życie, jęczmieniu czy owsie. Współczesne badania pokazują, że choroba może się uaktywnić w każdym wieku, a wśród objawów wymienia się wzdęcia, ból brzucha, przewlekłe biegunki, niedokrwistość czy przewlekłe zmęczenie. Biorąc pod uwagę z jednej strony opisywane w literaturze antycznej ataki, a z drugiej dużą aktywność Cezara, trudno zgodzić się z tym, że celiakia mogła być chorobą, na którą cierpiał wódz.

Wśród wielu, czasem nieco „egzotycznych”, diagnoz pojawiła się także niezwykle interesująca sugestia, że Cezar oraz osoby z jego rodu cierpiały na dziedziczne autosomalnie recesywne zaburzenie transportu aminokwasów obojętnych (tryptofan) w świetle jelita i kanalikach nerkowych<sup>51</sup> – we współczesnej literaturze nazywanej chorobą Hartnupów<sup>52</sup>. Chorobie towarzyszą dwie grupy objawów: 1) skórne, jak rumień skórny, oraz 2) związane z układem nerwowym, jak ataksja, czyli problemy z koordynacją ruchową, trudności z mową, bezsenność, zmiany nastroju, omamy i halucynacje oraz drżenie mięśni. Co istotne, objawy pojawiają się już w dzieciństwie, utrzymują się kilka tygodni, po czym znikają. Ataki mogą nawracać co kilka lat, ale im starsza osoba, tym pojawiają się częściej. Nieregularność ataków oraz zwiększenie ich częstotliwości w późniejszym wieku do pewnego stopnia wyjaśniałoby, czemu w przypadku Cezara objawy zaczęły być zauważane stosunkowo późno. W okresie, gdy zaczęto wspominać o atakach, Gajusz

<sup>50</sup> F. Imparato, *Celiac Disease Could Have Been the Cause of Caesar's Epilepsy*, „Journal of Clinic Gastroenterology” 2016, vol. L, s. 797.

<sup>51</sup> Mutacja genetyczna obecna u chorych utrudnia wchłanianie z przewodu pokarmowego tryptofanu, co hamuje zdolność do wytwarzania witaminy B3.

<sup>52</sup> J. Bielenberg, *Das julisch-claudische Kaiserhaus und das Hartnup-Syndrom. Geenetisch bedingte Störungen des Tryptophanstoffwechsels*, „Ärztzeitschrift für Naturheilverfahren” 2004, Bd. XLV, Nr. 7, s. 466–470. Por. J.H. Dirckx, *Julius Caesar and the Julian Emperors. A Family Cluster with Hartnups Disease?*, „The American Journal of Dermatopathology” 1986, vol. VIII, No. 4, s. 351–357.

Juliusz Cezar był już osobą powszechnie znaną, stale obecną na scenie politycznej, trudno więc było nie dostrzec ataków czy zmian w zachowaniu. W młodości pozostawał przez pewien czas w cieniu, co mogło wpłynąć na brak wzmianek o ewentualnych atakach, szczególnie że w przypadku tej choroby nie występowały one regularnie. Dodatkowo w leczeniu i łagodzeniu objawów choroby niezwykle istotna jest dieta bogata w witaminę B3, dlatego okresowo chory mógł nie mieć objawów, jeśli dzięki posiłkom uzupełniał niedobory witaminy<sup>53</sup>.

Niezwykle interesujące wzmianki dotyczące zdrowia krewnych Cezara, a szczególnie odnotowana przez Pliniusza nagła śmierć jego ojca, której przyczyną prawdopodobnie był udar, a także objawy, które zaobserwowano w Kordobie i pod Tapsus, czyli bóle głowy, *vertigo* oraz zawroty głowy, powodują, że część sugerowanych przez badaczy chorób staje się mało prawdopodobna, szczególnie jeśli odwołamy się do sytuacji dotyczącej witania senatorów w pozycji siedzącej. Zauważono, że zachowanie wodza mogło wynikać z czasowego niedowładu kończyn będącego jednym z objawów wylewu<sup>54</sup>. Dlatego właśnie, biorąc pod uwagę przekazy autorów antycznych oraz historię rodziny Gajusza Juliusza Cezara, a także współczesną wiedzę medyczną, zdecydowana większość badaczy za najbardziej prawdopodobną przyczynę choroby atakującej wodza uznaje guz mózgu lub serię mikroudarów, których objawy ustępują po pewnym czasie (od kilku minut do kilku godzin). Ataki sklasyfikowane

<sup>53</sup> W diecie osób cierpiących na chorobę Hartnupów powinny się znajdować m.in. ryby, mięso, drób, cielęcina, wątróbka, zboża, kasze, produkty pełnoziarniste, otręby pszenne, jajka itd. Większość wspomnianych produktów była bardzo popularna w diecie starożytnych Rzymian, szczególnie tych z warstw wyższych. Więcej na temat diety w antyku por. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Kilka słów o zupie zwanej ptisane*, „Zeszyty Wiejskie” 2013, t. XVIII, s. 282–292; eorundem, *Owies w greckich traktatach medycznych starożytności i Bizancjum (V w. prz. Chr. – XI w. po Chr.)*, „Vox Patrum” 2013, t. LIX, s. 421–447; M. Kokoszko, K. Jagusiak, *Zboża Bizancjum. Kilka uwag na temat roli produktów zbożowych na podstawie źródeł greckich*, „Zeszyty Wiejskie” 2012, t. XVII, s. 19–38; M. Kokoszko, Z. Rzeźnicka, *Dietetyka w „De re coquinaria”*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, t. X, nr 2, s. 5–25; M. Kokoszko, *Sosy w kuchni greckiej. Garum (γαρός) i pochodne*, „Vox Patrum” 2006, t. XLIX, s. 289–298; idem, *Ryby i ich znaczenie w życiu codziennym ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III–VII w.)*, Łódź 2005.

<sup>54</sup> L. Gao, J.F. Meschia, S.E. Judd et al., *What stroke symptoms tell us: association of risk factors and individual stroke symptoms in the Reasons for Geographic And Racial Differences in Stroke (REGARDS) study*, „Journal of Stroke and Cerebrovascular Diseases” 2012, vol. XXI, s. 411–416.

przez antycznych jako epilepsja mogły być jedynie objawem wywołanym przez ucisk guza na mózg lub krótkotrwałym efektem małego udaru. Niemniej szczególnie w kontekście szeroko rozumianego rodu Juliuszów niezwykle ciekawa i warta dalszej analizy jest pojawiająca się w literaturze sugestia dotycząca choroby Hartnupów jako przypadłości „gnębiącej” Cezara oraz jego ród.

Jednoznaczne ustalenie choroby, na którą cierpiał Gajusz Juliusz Cezar, nigdy nie będzie w pełni możliwe. Nie dysponujemy materiałem kosztym, który można by poddać serii badań, mamy jedynie przekazy pisane. Są one mocno fragmentaryczne, pisane przez osoby niemające wykształcenia medycznego. Dodatkowo należy założyć, że w przekazach odnotowano jedynie te sytuacje, w których objawów nie dało się ukryć i zobaczyły je osoby postronne. Powoduje to, że zachował się jedynie drobny wycinek z wachlarza objawów, niepozwalający stworzyć klarownego obrazu. Trudno także jednoznacznie jako efekty choroby interpretować niektóre poczynania wodza, ponieważ mogło to być jedynie usprawiedliwienie pewnego typu zachowania – i to nawet niedokonywane przez samego Cezara czy jego otoczenie, a jego potomnych, stykających się z kreowaną m.in. przez Oktawiana Augusta legendą wodza, a nie z nim samym.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Appian, *Bel. Civ.*

Appian, *Roman History*, vol. IV (*Civil Wars, Books 1–2*), transl. B. McGing, Cambridge 2020.

Dio

Dio Cassius, *Roman History*, vol. IV (*Books 41–45*), transl. E. Cary, H.B. Foster, Cambridge 1916.

Hippocrates, *On sacred disease*, transl. F. Adams, Cambridge 1868.

Plinius, *Historia Naturalis*

Pliny, *Natural History*, vol. II (*Books 3–7*), transl. H. Rackham, Cambridge 1942.

Plutarch, *Caesar*

Plutarch, *Lives*, vol. VII (*Demosthenes and Cicero. Alexander and Caesar*), transl. B. Perrin, Cambridge 1919.



Suetonius, *Divus Iulius*

Suetonius, *Lives of the Caesars*, vol. I (*Julius, Augustus, Tiberius, Gaius, Caligula*), transl. J.C. Rolfe, Cambridge 1914.

#### OPRACOWANIA

Bergey G.K., *Neurostimulation in the treatment of epilepsy*, „Experimental Neurology” 2013, vol. CCXLIV, s. 87–95.

Bernasconi N., *Is epilepsy a curable neurodegenerative disease?*, „Brain” 2016, vol. CXXXIX, s. 2336–2337.

Bielenberg J., *Das julisch-claudische Kaiserhaus und das Hartnup-Syndrom. Geenetisch bedingte Störungen des Tryptophanstoffwechsels*, „Ärztezeitschrift für Naturheilverfahren” 2004, Bd. XLV, Nr. 7, s. 466–470.

Blumenfeld-Kosinski R., *Not of woman born: representations of caesarean birth of medieval and Renaissance*, Ithaca–New York 1990.

Britton L.J., Joyner B.E., Ewart A.H., *Neurosyphilis: not to be forgotten*, „Internal Medicine Journal” 2004, vol. XXXIV, s. 299–300.

Bruschi F., *Was Julius Caesar's epilepsy due to neurocysticercosis?*, „Trends in Parasitology” 2011, vol. XXVII, s. 373–374.

Canfora L., *Julius Caesar: People's Dictator*, Edinburgh 2005.

Cawthorne N., *Julius Caesar*, London 2005.

Cawthorne T., *Julius Caesar and the Falling Sicknes*, „Proceedings of the Royal Society of Medicine” 1957, vol. LI, s. 27–30.

*Choroby zakaźne i pasożytnicze*, red. Z. Dziubek, Warszawa 2003, s. 459–464.

DeAngelis L.M., *Brain tumors*, „The New England Journal of Medicine” 2001, vol. CCCXLIV, s. 114–123.

Devlin A.L., Odell M., Charlton J.L., Koppel S., *Epilepsy and driving: current status of research*, „Epilepsy Research” 2012, vol. CII, s. 135–152.

Dirckx J.H., *Julius Caesar and the Julian Emperors. A Family Cluster with Hartnups Disease?*, „The American Journal of Dermatopathology” 1986, vol. VIII, No. 4, s. 351–357.

Do Samiero Barroso M., *Post-mortem cesarean section and embryotomy: myth, medicine and gender in Greco-Roman Culture*, „Acta medico-historica Adriatica” 2013, vol. XI, No. 1, s. 75–88.

Donnadieu B.-P., *La prétendue épilepsie de Jules César*, „Mémoires de la Société Nationale des Antiquaires de France” 1937, t. LXXX, s. 27–36.

Drozdowski W., Zajkowska J., *Gruźlica ośrodkowego układu nerwowego*, „Polski Przegląd Neurologiczny” 2013, t. IX, s. 146–151.

Fairhurst R.M., Welles T.E., *Plasmodium species (malaria)*, [w:] *Mandell, Douglas, and Bennett's Principles and Practice of Infectious Diseases*, eds G.L. Mandell, J.E. Bennett, R. Dolin, Philadelphia 2010, s. 3437–3462.

Farhi D., Dupin N., *Origins of syphilis and management in the immunocompetent patient: facts and controversies*, „Clinics in dermatology” 2010, vol. XXVIII, s. 533–538.

- Ferreira Camargo C.H., Ghizoni Teive H.A., *Searching for neurological diseases in the Julio-Claudian dynasty of the Roman Empire*, „Arquivos de Neuro-Psiquiatria” 2018, vol. LXXVI, No. 1, s. 53–57.
- Freeman P., *Julius Caesar*, New York 2008.
- Galassi F.M., Ashrafian H., *Has the diagnosis of a stroke been overlooked in the symptoms of Julius Caesar?*, „Neurological Science” 2015, vol. XXXVI, s. 1521–1522.
- Galassi F.M., Ashrafian H., *Julius Caesar’s Disease: a new diagnosis*, London 2016.
- Galassi F.M., Ashrafian H., *Julius Caesar’s Disease: a new diagnosis*, „Neurological Sciences” 2017, vol. XXVIII, s. 1–2.
- Gao L., Meschia J.F., Judd S.E., Muntner P., McClure L.A., Howard V.J., Rhodes J.D., Cushman M., Safod M.M., Soliman E.Z., Kleindorfer D.O., Howard G., *What stroke symptoms tell us: association of risk factors and individual stroke symptoms in the Reasons for Geographic And Racial Differences in Stroke (REGARDS) study*, „Journal of Stroke and Cerebrovascular Diseases” 2012, vol. XXI, s. 411–416.
- Gelzer M., *Caesar Politician and Statesman*, Cambridge 1967.
- Gomez J.G., Kotler J.A., Long J.B., *Was Julius Caesar’s epilepsy due to a brain tumor?*, „Journal of the Florida Medical Association” 1995, vol. LXXXII, s. 199–201.
- Gürses C., Kürtüncü M., Jirsch J., Yeşilot N., Hanağasi H., Bebek N., Baykan B., Emre M., Gökyiğit A., Andermann F., *Neurosyphilis presenting with status epilepticus*, „Epileptic Disorders” 2007, vol. IX, s. 51–56.
- Guziejko K., Czupryna P., Moniuszko A., Grygorczuk S., Kondrusik M., Zajkowska J., Pancewicz S., *Gruźlicze zapalenie opon rdzeniowo-mózgowych – opis przypadku*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2013, t. LXVII, s. 717–719.
- Halkjaer Christensen A.S., Roed C., Omland L.H., Andersen P.H., Obel N., Andersen A.B., *Long-Term Mortality in Patients with Tuberculous Meningitis: A Danish Nationwide Cohort Study*, „PloS One” 2011, vol. VI, No. 11, s. 1–6.
- Heald A., Connolly S., Hudgson P., *Neurosyphilis presenting as complex partial status epilepticus*, „European Neurology” 1996, vol. XXXVI, s. 111–112.
- Henneberg M., Henneberg R.J., *Reconstructing Medical Knowledge in Ancient Pompeii from the Hard Evidence of Bones and Teeth*, [w:] *Homo Faber: Studies on Nature. Technology and Science at the Time of Pompeii*, eds J. Renn, G. Castagnetti, Rome 2002, s. 169–187.
- Henneberg M., Henneberg R.J., *Treponematoses in an Ancient Greek colony of Metaponto, Southern Italy 580–250 BCE*, [w:] *The Origin of Syphilis in Europe, Before or After 1493?*, eds O. Dutour, G. Plafi, J. Berato, J.-P. Brun, Toulon-Paris 1994, s. 92–98.
- Henry M., Holzman R.S., *Tuberculosis of the brain, meninges and spinal cord*, [w:] *Tuberculosis*, eds W.N. Rom, S.M. Garay, R.S. Holzman, Philadelphia 2004, s. 445–464.
- Hildebrand J., Lecaillon C., Perennes J., Delattre J.Y., *Epileptic seizures during follow-up of patients treated for primary brain tumors*, „Neurology” 2005, vol. LXV, s. 212–215.

- Hughes J.R., *Dictator Perpetuus: Julius Caesar – did he have seizures? If so, what was the etiology?* „Epilepsy and Behaviour” 2004, vol. V, s. 756–764.
- Imparato F., *Celiac Disease Could Have Been the Cause of Caesar’s Epilepsy*, „Journal of Clinic Gastroenterology” 2016, vol. L, s. 797.
- Janz D., Frey H.-H., Beani L., *Antiepileptic drugs*, Berlin–New York 1985.
- Julius Caesar as Artful Reporter. The War Commentaries as Political Instruments*, eds K. Welch A. Powell, Swansea 1998.
- Kamm A., *Julius Caesar. A Life*, London–New York 2006.
- Katz R.S., *The Illness of Caligula*, „The Classical World” 1972, vol. LXV, s. 223–225.
- Kazibutowska Z., Gołba A., *Geniusz i padaczka*, „Aktualności Neurologiczne” 2010, t. X, nr 4, s. 190–193.
- Keaveney A., *Sulla the Last Republican*, London–New York 2005.
- Kelly J.J., Horowitz E.A., Destache C.J., Fruin A.H., Long V.A., *Diagnosis and treatment of complicated tubercular meningitis*, „Pharmacotherapy” 1999, vol. XIX, s. 1167–1172.
- Kent M.E., Romanelli F., *Reexamining syphilis: an update on epidemiology, clinical manifestations, and management*, „Annals of Pharmacotherapy” 2008, vol. XLII, s. 226–236.
- Kent M., Platt S.R., Schatzberg S.J., *The neurology of balance: Function and dysfunction of the vestibular system in dogs and cats*, „The Veterinary Journal” 2010, vol. CLXXXV, s. 247–258.
- Kokoszko M., *Ryby i ich znaczenie w życiu codziennym ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III–VII w.)*, Łódź 2005.
- Kokoszko M., *Sosy w kuchni greckiej. Garum (γαρός) i pochodne*, „Vox Patrum” 2006, t. XLIX, s. 289–298.
- Kokoszko M., Jagusiak K., *Zboża Bizancjum. Kilka uwag na temat roli produktów zbożowych na podstawie źródeł greckich*, „Zeszyty Wiejskie” 2012, t. XVII, s. 19–38.
- Kokoszko M., Jagusiak K., Rzeźnicka Z., *Kilka słów o zupie zwanej ptisane*, „Zeszyty Wiejskie” 2013, t. XVIII, s. 282–292.
- Kokoszko M., Jagusiak K., Rzeźnicka Z., *Owies w greckich traktatach medycznych starożytności i Bizancjum (V w. prz. Chr. – XI w. po Chr.)*, „Vox Patrum” 2013, t. LIX, s. 421–447.
- Kokoszko M., Rzeźnicka Z., *Dietetyka w „De re coquinaria”*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, t. X, nr 2, s. 5–25.
- Korzeniewska-Koseła M., *Gruźlica ośrodkowego układu nerwowego*, „Postępy Nauk Medycznych” 2007, t. XII, s. 563–565.
- Leach L.M., *Acute and Critical Care Medicine at a Glance*, Singapore 2010.
- Lurie S., *The changing motives of cesarean section from the ancient world to the twenty first century*, „Archives of Gynecology and Obstetrics” 2005, vol. CCLXXI, s. 281–285.
- Lurie S., Glezerman M., *The history of cesarean technique*, „American Journal of Obstetrics and Gynecology” 2003, vol. XXX, s. 1803–1806.

- Maschio M., *Brain Tumor – Related Epilepsy*, „Current Neuropharmacology” 2012, vol. X, s. 124–133.
- Meier Ch., *Caesar: A Biography*, New York 1996.
- Moog F.P., Karenberg A., *Between Horror and Hope: Gladiator’s Blood as a Cure for Epileptics in Ancient Medicine*, „Journal of the History of the Neurosciences” 2003, vol. XII, s. 137–143.
- Morgan M.G., *Caligula’s Illness Again*, „The Classical World” 1973, vol. LCVI, s. 327–329.
- Mummies, diseases and Ancient Cultures*, eds A. Cockburn, E. Cockburn, T.A. Reymann, Cambridge 1998.
- Oppenheim A.L., *A cesarean section in the second millennium BC*, „Journal of the History of Medicine and Allied Sciences” 1960, vol. XV, s. 292–294.
- Osgood J., *The Pen and the Sword: Writing and Conquest in Caesar’s Gaul*, „Classical Antiquity” 2009, vol. XXVIII, No. 2, s. 328–358.
- Pathophysiology of disease: an introduction to clinical medicine*, eds S.J. McPhee, D. Gary, New York 2010.
- Retief F.P., Cilliers J.F.G., *Julius Caesar (100–44 BC) – did he have a brain tumor?*, „South African Medical Journal” 2010, vol. C, s. 26–28.
- Rossetti A.O., Stupp R., *Epilepsy in brain tumor patients*, „Current Opinion in Neurology” 2010, vol. XXIII, s. 603–609.
- Rothschild B.M., Calderon F.L., Coppa A., Rothschild Ch., *First European Exposure to Syphilis: The Dominican Republic at the Time of Columbian Contact*, „Clinical Infectious Diseases” 2000, vol. XXXI, s. 936–941.
- Sandison A.T., *The Madness of the Emperor Caligula*, „Medical History” 1958, vol. II, s. 202–209.
- Shakespeare W., *Juliusz Cezar*, przekł. M. Słomczyński, Kraków 2000.
- Stevenson T., *Julius Caesar and the transformation of the Roman Republic*, London–New York 2015.
- Telford L., *Sulla: A Dictator Reconsidered*, Barnsley 2014.
- Thomas Benediktson D., *Caligula’s Phobias and Philiias: Fear of Seizure?*, „The Classical Journal” 1991, s. 159–163.
- Tinuper P., Provini F., Bisulli F., Vignatelli L., Plazzi G., Vetrugno R., Montagna P., Lugaresi E., *Movement disorders in sleep: guidelines for differentiating epileptic from non-epileptic motor phenomena arising from sleep*, „Sleep Medicine Reviews” 2007, vol. XI, s. 255–267.
- Todman D., *Epilepsy in Graeco-Roman world: Hippocratic medicine and Asklepiian temple medicine compared*, „Journal of the History of the Neurosciences” 2008, vol. XVII, s. 435–441.
- Van Dongen P.W.J., *Cesarean section – etymology and early history*, „South African Journal of Obstetrics and Gynaecology” 2009, vol. XV, No. 2, s. 62–66.
- Women and Gender in Medieval Europe. An Encyclopedia*, ed. M. Schaus, New York–London 2006.
- Zaidi S.H., Sinha A., *Vertigo: A clinical guide*, London 2013.

NOTKA O AUTORCE:

**Dr Agnieszka Bartnik** – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego.

**Zainteresowania naukowe:** weterynaria antyczna, zależności między medycyną a weterynarią w antyku, diagnostyka i jednostki chorobowe znane w antyku, zastosowanie roślin, minerałów oraz substancji pochodzenia zwierzęcego w kuracjach weterynaryjnych, recepcja antycznych tradycji weterynaryjnych w średniowieczu.




[agnieszka.bartnik@us.edu.pl](mailto:agnieszka.bartnik@us.edu.pl)



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.03>

MIROSLAW J. LESZKA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0003-2643-4520>

## O Leoncjuszu i jego zmaganiach o cesarski tron w latach 484–488. Raz jeszcze\*

ABSTRACT

### On Leontius and his struggles for the imperial throne in the years of 484–488. Once again

This article discusses the usurper Leontius, who opposed the Emperor Zeno in 484. He was most likely born in a family belonging to the circles of provincial aristocracy, which enabled him to receive a good education. As for his ethnicity, contrary to a rather popular scholarly opinion that he was from Isauria, he might just as well have come from Syria (as Theophanes points out directly). Regarding his position as *magister militum per Thracias*, it seems that he could have held it in the years 478–482 (there is no certainty that he exercised this function in 484). He probably had known Illus before 481/482 and together, they set off to the East, when Illus was assuming the post of *magister militum*. Leontius remained at his side until 484, when an open conflict with Zeno broke out. Leontius was proclaimed the emperor because Illus did not want to become one. It seems that the latter valued Leontius and trusted him.

After a moment of triumph on the day of imperial coronation (July 19, 484), only two months later, after the defeat of the forces commanded by Illus in the battle with the imperial forces, Leontius had to take refuge in the fortress of Papyrion, in which he spent about four years, awaiting his demise. He was killed at the hands of imperial soldiers in 488.

**Keywords:** Leontius, Illus, emperor Zeno (475–491), usurpations

\* Tekst powstał w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2018/31/B/HS3/03038 („Wschodniorzymskie elity wojskowe od Teodozjusza II do Anastazjusza I [408–518]. Studium społeczno-polityczne”).

## STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest uzurpatorowi Leoncjuszowi, który w 484 r. wystąpił przeciw cesarzowi Zenonowi. Urodził się on zapewne w rodzinie należącej do kręgów prowincjonalnej arystokracji, co umożliwiło mu odebranie dobrego wykształcenia. Co do pochodzenia etnicznego, to wbrew dość powszechnej w nauce opinii, że pochodził z Izaurii, trzeba wskazać, że równie dobrze można uznać, że wywodził się z Syrii (o czym bezpośrednio mówi Teofanes). Co do pełnienia przez niego stanowiska *magister militum per Thracias*, to wydaje się, że mógł je sprawować w latach 478–482 (nie ma pewności, że był nim w 484 r.). Najpewniej znał się w otoczeniu Illusa jeszcze przed 481/482 r. i z nim wyruszył na Wschód, gdy ten przejmował stanowisko *magister militum* i pozostał u jego boku do 484 r., kiedy wybuchł otwarty konflikt z Zenonem. Leoncjusz został proklamowany cesarzem, ponieważ Illus nie chciał nim zostać. Wydaje się, że ten ostatni cenil Leoncjusza i darzył go zaufaniem.

Po chwili triumfu w dniu cesarskiej koronacji (19 lipca 484 r.) Leoncjusz raptem w dwa miesiące później – po klęsce sił dowodzonych przez Illusa w bitwie z siłami cesarskimi – musiał schronić się w twierdzy Papyrion, w której spędził około czterech lat, czekając na śmierć. Ta ostatnia spotkała go z rąk cesarskich żołnierzy w 488 r.

**Słowa kluczowe:** Leoncjusz, Illus, cesarz Zenon (475–491), uzurpacje

Cesarz Zenon, z pochodzenia Izauryjczyk, w czasie trwających 17 lat rządów, kilkakrotnie musiał mierzyć się z uzurpatorami, którzy chcieli pozbawić go władzy<sup>1</sup>. Jedną

<sup>1</sup> Już u początków swoich rządów (szerzej na ich temat por. R. Kosiński, *The Emperor Zeno. Religion and Politics*, Cracow 2010; P. Crawford, *Roman Emperor Zeno: The Perils of Power Politics in Fifth-century Constantinople*, Yorkshire–Philadelphia 2019) w styczniu roku 475 Zenon stanął w obliczu uzurpacji Bazyliskosa, wuja swojej małżonki Ariadny, któremu poparcia udzieliła Weryna, teściowa cesarza, jak również dowódcy wojskowi: Armatus (zapewne siostrzeniec Bazyliskosa), Illus i jego brat Trokundes, Teodoryk Strabon, król Gotów. Zenon musiał opuścić Konstantynopol, do którego powrócił w sierpniu roku 476, usuwając Bazyliskosa z tronu. Na temat kariery uzurpatora i jego losów por. m.in.: E.W. Brooks, *The Emperor Zeno and the Isaurians*, „English Historical Review” 1893, vol. VIII, s. 216–218; J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II (A.D. 395–527) [dalej: *PLRE II*], Cambridge 1980, s. 212–214 (*Fl. Basiliscus 2*); M. Salamon, *Basiliscus cum Romanis suis*, [w:] *Studia Moesiaca*, red. L. Mrozewicz, K. Iłski, Poznań 1994, s. 179–196; M.J. Leszka, *Empress-Widow Verina's Political Activity during the Reign of Emperor Zeno*, [w:] *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième Anniversaire*, ed. W. Ceran, Łódź 1998, s. 128–133; J. Prostko-Prostyński, *Basiliskos: Ein in Rom anerkannter Usurpator*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 2000, Bd. CXXXIII, s. 259–263; K. Feld, *Barbarische Bürger. Die Isaurier und das Römische Reich*, Berlin 2005, s. 241–260; M.J. Leszka, *Illus Izauryjczyk*, Warszawa 2005, s. 1–10.



z takich prób, zresztą ostatnią, było wystąpienie Illusa, długoletniego współpracownika cesarza, który doprowadził do proklamacji cesarskiej Leoncjusza. Losy tego ostatniego stanowią przedmiot moich rozważań. Mimo że znajdowały się one już w obrębie zainteresowania uczonych, to warto się im przyjrzeć raz jeszcze.

O drodze życiowej Leoncjusza<sup>2</sup> do czasu, kiedy związał się z Illusem, wiadomo niewiele. Dysponujemy niejasnym wyobrażeniem o jego pochodzeniu. Jan z Antiochii twierdzi, że Leoncjusz wywodził się z Dalisandos<sup>3</sup>. Nie podaje jednak, gdzie ono się znajdowało ani nie informuje o jego etnicznym pochodzeniu. Niektórzy uczeni sądzą, że historyk miał na myśli Dalisandos, leżące w pobliżu Klaudiopola<sup>4</sup>, i budują na tej podstawie hipotezę o izauryjskim pochodzeniu Leoncjusza<sup>5</sup>. Jan z Antiochii informuje również, że Leoncjusz był niskiego pochodzenia<sup>6</sup>. Z kolei Teofanes w *Chronografii* najpierw pisze, że Leoncjusz był z pochodzenia Syryjczykiem

---

*ryczyk wobec uzurpacji Bazyliskosa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2005, z. 80, s. 45–49; K. Twardowska, *Cesarzowe bizantyńskie 2 poł. V w. Kobiety i władza*, Kraków 2009, s. 109–124; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 79–97.

W trzy lata później przeciwko Zenonowi wystąpił Marcjan, jego szwagier, mąż Leoncji, siostry Ariadny. Wystąpienie to udało się stłumić m.in. dzięki wsparciu Illusa. Na temat Marcjana i jego wystąpienia: W. Ensslin, *Marcianus 35*, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* [dalej: RE], Bd. XIV, 2, Stuttgart 1956, kol. 1519; PLRE II, s. 717 (*Marcianus 17*); M.J. Leszka, *Bunt Marcjana w Konstantynopolu (479)*, [w:] *Z badań nad wczesnobizantyńskim Konstantynopolem*, red. M.J. Leszka, K. Marinow, A. Kompa, Łódź 2011 (= „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2011, z. 87), s. 215–225; Ch. Begass, *Die Senatsaristokratie des oströmischen Reiches, ca. 457–518. Prosopographische sozialgeschichtliche Untersuchungen*, München 2018, s. 185–186, 293–295.

<sup>2</sup> Podstawowe informacje o Leoncjuszu: W. Ensslin, *Leontius*, [w:] RE, Suppl. Bd. VIII, k. 939–941; PLRE II, s. 670–671 (s.v. *Leontius 17*); Ch. Begass, *op. cit.*, s. 175–177. O karierze Leoncjusza do roku 481/482 pisałem szerzej w tekście: *On Leontius’ Origin and Career up until the Year 481/482*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2020, t. XXI, z. 3, s. 9–18.

<sup>3</sup> Jan z Antiochii, 237.2 (*Ioannis Antiocheni Fragmenta quae Supersunt Omnia*, rec. S. Mariev, Berolini et Novi Eboraci 2008).

<sup>4</sup> F. Hild, H. Hellenkemper, *Kilikien und Isaurien*, Teil I, Wien 1990 (Tabula Imperii Byzantini, Bd. 5.1), s. 233–234.

<sup>5</sup> E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 225, przyp. 101; W. Ensslin, *Leontius...*, kol. 939; Pogląd o izauryjskim pochodzeniu Leoncjusza utrwalił się w nauce, np. J. Kulakovkij, *Istorija Vizantii*, t. I, London 1973, s. 372; H. Elton, *Illus and the Imperial Aristocracy under Zeno*, „Byzantion” 2000, vol. LXX, s. 399; R. Kosiński, *op. cit.* s. 148; A. Kiel-Freytag, *Betrachtungen zur Usurpation des Illus und des Leontius (484–488 n. Chr.)*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 2010, Bd. CLXXIV, s. 292.

<sup>6</sup> Jan z Antiochii, 237.2.

i do tego dobrze wykształconym<sup>7</sup>, a w innym passusie dodaje, że rodzinnym miastem Leoncjusza było Chalkis<sup>8</sup>. Miasto to znajduje się na terenie Syrii, czego już jednak Teofanes nie wzmiankuje. Dwukrotne wskazanie przez Teofanesa (oczywiście za wykorzystanym w tym fragmencie wcześniejszym źródłem) na Syrię jako miejsce narodzin Leoncjusza wydaje się ważkim argumentem na rzecz tezy o syryjskim pochodzeniu mojego bohatera. Należy również zwrócić uwagę, że imię Leoncjusz było dość popularne na terenie Syrii<sup>9</sup>, co oczywiście nie musi być szczególnie istotną wskazówką.

Co do argumentów przeciw izauryjskiemu pochodzeniu Leoncjusza, to w mocy pozostają zastrzeżenia Glanville'a Downeya<sup>10</sup>, że nie można mieć pewności, że Janowi z Antiochii chodziło o Dalisandos w Izaurii, a nie o inną miejscowość o tej nazwie, a wiemy, że takie istniały i nie można wykluczyć, że jedna z nich leżała na terenie Syrii. Wywód Downeya służy wskazaniu na możliwość, że przekaz Jana z Antiochii nie jest sprzeczny z przekazem Teofanesa. Jeśliby nawet tak było, to wtedy powstaje problem, dlaczego Teofanes pisze wyraźnie, że miastem rodzinnym Leoncjusza było Chalkis. A skoro akceptujemy informację Teofanesa o syryjskim pochodzeniu Leoncjusza, to dlaczego nie przyjąć również tego, że miejsce jego narodzin to Chalkis, i uznać, że Jan z Antiochii po prostu się pomylił. Nie ma powodu zakładać apriorycznie, że Jan z Antiochii dysponował bardziej wiarygodnymi źródłami niż Teofanes. Przeciw izauryjskiemu pochodzeniu Leoncjusza przemawia także przekaz Pseudo-Jozuego Stylity, w którym mowa jest o tym, że Illus nie ogłosił siebie cesarzem m.in. z powodu swojego izauryjskiego pochodzenia<sup>11</sup>. Świadczy to wyraźnie o tym, że Leoncjusz Izauryjczykiem, przynajmniej takim jak Illus, nie był.

W słowiańskim tłumaczeniu *Chronografii* Jana Malalasa pojawia się informacja, że Leoncjusz był z pochodzenia Trakiem. Uznaje się ją powszechnie za błąd<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> Teofanes (Theophanes, *Chronographia*, rec. C. de Boor, Lipsiae 1883), AM 5972, s. 128.

<sup>8</sup> Teofanes, AM 5976, s. 129.

<sup>9</sup> Ch. Begass, *op. cit.*, s. 176.

<sup>10</sup> G. Downey, *A History of Antioch in Syria from Seleucus to the Arab Conquest*, Princeton–New Jersey 1961, s. 494, przyp. 95.

<sup>11</sup> Pseudo-Jozue Stylita (*The Chronicle of Pseudo-Joshua the Stylite*, transl., notes and introduction F.R. Trombley, J.W. Watt, Liverpool 2000), 14.

<sup>12</sup> V.M. Istrin, *Hronika Ioanna Malaly v slavjanskom perevode*, Moskva 1994 [dalej: Jan Malalas (słow.)], s. 340. Błąd ten wynikać ma z tego, że Leoncjusz

Z powyższych rozważań wynika, że w kwestii pochodzenia Leoncjusza jednoznacznie wypowiada się jedynie Teofanes, który mówi o nim jako Syryjczyku i wskazuje jako miejsce jego narodzin – Chalkis. Koncepcja izauryjskiego pochodzenia Leoncjusza oparta jest tylko na nazwie Dalisandos, podanej przez Jana z Antiochii, a którą współcześnie uczeni wiążą z terenami izauryjskimi<sup>13</sup>.

Dysponujemy jeszcze jednym szczegółem dotyczącym rodziny Leoncjusza. Jan Malalas podaje imię matki Leoncjusza – Paulina<sup>14</sup>, nie wspomina natomiast imienia ojca. Słusznie zauważa Maciej Salamon<sup>15</sup>, że podanie imienia matki Leoncjusza może świadczyć, że pochodziła z jakiegoś znaczącego rodu. Współgrałoby to z informacją Teofanesa o dobrym wykształceniu bohatera artykułu oraz przekazem słowiańskiego przekładu Malalasa<sup>16</sup>.

O karierze Leoncjusza do czasu jego cesarskiej proklamacji wiemy tyle, że miała ona charakter wojskowy, a jej ukoronowaniem było, jak się wydaje, stanowisko *magister militum per Thracias*<sup>17</sup>. Nie wiemy, kiedy Leoncjusz je otrzymał. Wydaje się, że w grę może wchodzić schyłek lat siedemdziesiątych i początek osiem-

---

był *magister militum per Thracias* (por. np. *PLRE* II, s. 670). Jeśli tak jest w rzeczywistości, to trzeba zwrócić uwagę na to, że słowiański tłumacz dzieła Malalasa dysponował pełniejszą wersją dzieła Jana, ponieważ w znanej nam obecnie greckiej wersji informacji o sprawowaniu tego stanowiska przez Leoncjusza nie ma. Na temat tradycji rękopiśmiennej *Chronografii* Jana Malalasa: P. Janiszewski, *Historiografia późnego antyku (koniec III – połowa VII w.)*, [w:] *Vademecum historia starożytnej Grecji i Rzymu*, t. III (*Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*), red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, s. 173–174.

<sup>13</sup> Nie można całkowicie wykluczyć koncepcji starającej się pogodzić dwie źródłowe tradycje dotyczące pochodzenia Leoncjusza, według której jego rodzina wywodziła się z Syrii, skąd przeniosła się do Izaurii. Jest to jednak jedynie domysł, który nie ma podstaw źródłowych.

<sup>14</sup> Jan Malalas (*Ioannis Malalae chronographia*, rec. J. Thurn, Berolini et Novi Eboraci 2000), XV, 13. Żadne inne źródło nie wspomina Pauliny jako matki Leoncjusza, mimo to uznaje się tę informację za prawdziwą. W materiale epigraficznym, pochodzącym z V w. z terenów Izaurii, znaleziono imię Pauliny, żony Zenona Starszego. Próba jej łączenia, a tym samym i Zenona, z Leoncjuszem wydaje się nazbyt karkołomna. Por. Ch. Begass, *op. cit.*, s. 176.

<sup>15</sup> M. Salamon, *Pamprepiusz z Panopolis – pisarz, profesor, polityk, obrońca pogaństwa w Cesarstwie Wschodnim*, [w:] *Studia classica et byzantina. Alexandro Krawczuk oblata*, red. M. Salamon, Z.J. Kapera, Kraków 1996, s. 185.

<sup>16</sup> Teofanes, AM 5972, s. 128; Jan Malalas (słow.), s. 341.

<sup>17</sup> Teofanes, AM 5972, s. 128. Wątpliwości E.W. Brooksa (*op. cit.*, s. 226) co do pełnienia przez Leoncjusza tego stanowiska są słabo uzasadnione. Autor ten twierdzi, że Teofanes się pomylił, bo takiej informacji nie ma w jego podstawowym dla tej kwestii źródle, czyli *Chronografii* Jana Malalasa. Takiej pewności mieć nie możemy – por. na ten temat przyp. 13.

dziesiątych. Z okresu poprzedzającego wskazany czas znany jest z imienia *magister militum per Thracias* – Herakliusz, który pełnił to stanowisko w 474 r. Został zabity przez Gotów<sup>18</sup>. W źródłach wspominany jest jeszcze w związku z wydarzeniami 478 r. jakiś *magister militum per Thracias*, którego z pewnością nie można utożsamiać z Leoncjuszem<sup>19</sup>. Wynika z tego, że Leoncjusz mógł najwcześniej otrzymać to stanowisko od cesarza Zenona w 478 r. Nie jest oczywiste, że pełnił je w 484 r., jak się dość powszechnie sądzi<sup>20</sup>. Teofanes, który jako jedyny podaje informację o pełnieniu przez Leoncjusza naczelnego dowództwa w Tracji, praktycznie w jednym zdaniu zamieszcza wszystko to, co o nim wiedział lub uznał za ważne. Ze zdania tego wynika jedynie tyle, że w jakimś momencie swojego życia był Leoncjusz *magister militum per Thracias*. Trzeba zauważyć, że informacja o Leoncjuszu u Teofanesa pojawia się nie w kontekście wydarzeń z roku 484, a w związku z opuszczeniem przez Illusa Konstantynopola, co datuje się na 481/482 r. Nie wiemy, kto był bezpośrednim następcą Leoncjusza na tym stanowisku. Następny uchwytny źródłowo *magister militum per Thracias* – Julian znany jest dopiero z początków rządów Anastazjusza<sup>21</sup>.

Wracając do kwestii kariery Leoncjusza, trzeba odnotować fakt, że został on – zapewne za swoje wojskowe dokonania – obdarowany przez cesarza tytułem patrycjusza oraz konsula (honorowego)<sup>22</sup>. Także w tym przypadku nie wiemy, kiedy to się stało. Gdyby wiązać

<sup>18</sup> PLRE II, s. 542 (*Heracilius* 4). Warto zwrócić uwagę, że bez specjalnych luk znamy magistrów *militum per Thracias* od 464 r.

<sup>19</sup> Malchus (*Testimonia*, [w:] *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, ed. R.C. Blockley, vol. II, Liverpool 1983), 15–16. Por. PLRE II, s. 1223 (*Anonymus* 21).

<sup>20</sup> PLRE II, s. 670; por. uwagi Macieja Salamona – *Pamprzepiusz...*, s. 183, przyp. 95.

<sup>21</sup> PLRE II, s. 639 (*Iulianus* 15). Julian znany jest jedynie ze wzmianki w *Kronice Marcellina Komesa* (*The Chronicle of Marcellinus. A Translation and Commentary [with a reproduction of Mommsen's edition of the text]* B. Croke, Sydney 1995), a. 493. Autor odnotowuje jego śmierć w walce ze Scytami. Prawdopodobnie pod tym etnonimem kryją się Bułgarzy. Ze wzmianki tej wynika, że Julian pełnił to stanowisko już jakiś czas, ale czy był bezpośrednim następcą Leoncjusza, tego nie da się dowieść.

<sup>22</sup> Teodor Lektor (*Theodoros Anagnostes, Kirchengeschichte, Epitome*, hrsg. G.C. Hansen, Berlin 1995), 437. Na listach konsulów imienia Leoncjusza nie ma – por. S.R. Bagnall, A. Cameron, R.S. Schwartz, A. Klaas Worp, *Consuls of the Later Roman Empire*, Atlanta 1987.

to z pełnieniem stanowiska dowódcy wojsk w Tracji, to trzeba by wskazać na czasy panowania Zenona.

Dramatyczny zwrot w dobrze, jak można sądzić, rozwijającej się karierze Leoncjusza nastąpił w chwili, kiedy został wciągnięty w nabrzmiały konflikt między cesarzem Zenonem a jego wieloletnim współpracownikiem Illusem.

Nie ma potrzeby w tym miejscu przedstawiać dobrze znanych losów relacji Illusa z Zenonem. Wydaje się natomiast, że na użytek tego tekstu trzeba nieco miejsca poświęcić okolicznościom zerwania współpracy między nimi. Decydująca rola, jaką Illus odegrał w stłumieniu próby uzurpacji Marcjana, który w 479 r. wystąpił przeciw Zenonowi, choć na jakiś czas pozwoliła zachować Illusowi dotychczasową pozycję w państwie, to paradoksalnie w ostatecznym rozrachunku doprowadziła do takiej sytuacji, w której dalsza współpraca między nim a Zenonem stała się przynajmniej na jakiś czas niemożliwa. Źródła pozwalają z pozoru określić powody, dla których Illus opuścił Konstantynopol. Wskazują na konflikt, jaki rozgorzał między nim a cesarzową Ariadną, żoną Zenona, w kwestii uwolnienia cesarzowej Weryny. Illus nie chciał zgodzić się na uwolnienie matki Ariadny, czego następstwem był nieudany zamach na jego życie zorganizowany przez ludzi cesarzowej za wiedzą i zgodą Zenona<sup>23</sup>. Te wydarzenia są powszechnie znane. W ich konsekwencji Illus zdecydował się na opuszczenie Konstantynopola, a uczynił to za zgodą Zenona, który wyznaczył go *magister militum per Orientem*. Jego siedzibą miała się stać Antiochia. Dlaczego Zenon, pozbywając się Illusa z Konstantynopola, obdarzył go tak strategicznym stanowiskiem i dał swobodę działania? Musiał mieć przecież świadomość, że w razie ostatecznego zerwania Illus może wykorzystać przeciw niemu siły, którymi będzie dysponował jako dowódca armii na Wschodzie.

Skromne wzmianki źródłowe i dalszy rozwój sytuacji pozwala sformułować w tej kwestii następujące wnioski<sup>24</sup>. Po pierwsze, jest

<sup>23</sup> Najpełniejszy opis wydarzeń daje Jan Malalas, XV, 13; Jan z Nikiu (*The Chronicle of John, bishop of Nikiu*, transl. R.H. Charles, Oxford 1916), 88. 68–74; Teofanes AM 5972. O wrogości Zenona wobec Illusa por. też Pseudo-Jozue Stylita, 13; Kandyd Izauryjczyk (Candidus, *Fragmenta*, [w:] *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, ed. R.C. Blockley, vol. II, Liverpool 1983), s. 468, 470.

<sup>24</sup> Szerzej na ten temat pisałem w tekście *Kilka uwag na temat losów Illusa Izauryjczyka w latach 479–484*, „Meander” 2007, R. XL, z. 1–2, s. 103–105.

oczywiste, że cesarz Zenon po nieudanym zamachu na Illusa nie był gotów do ostatecznej z nim rozprawy. Wydaje się, że wynikało to z układu sił. Illus dysponował, jak można wnioskować z historii stłumienia przez niego wystąpienia Marcjana, stosunkowo silnym zapleczem militarnym w stolicy i dlatego Zenon nie chciał ryzykować otwartej konfrontacji, szczególnie że, jak donosi Jan z Antiochii, był zagrożony ze strony Ostrogotów<sup>25</sup>. Obserwując na przestrzeni lat poczynania cesarza wobec pobratymca, można dojść do wniosku, że bez względu na sytuację nie dążył on do jawnego z nim konfliktu. Ukrywał się za poczynaniami innych i wypierał się jakichkolwiek związków z tymi, którzy starali się pozbawić Illusa życia<sup>26</sup>. Z drugiej strony Illus mimo kolejnych akcji skierowanych przeciw niemu wciąż gotów był na kompromis. Tak rzecz się miała nawet po zamachu zorganizowanym przez Ariadnę. Malalas pisze, że choć Illus nie wierzył w zapewnienia Zenona, że nie maczał on palców w tym przedsięwzięciu, to jednak powstrzymał swój gniew<sup>27</sup>. Ta pojednawcza postawa Illusa dawała Zenonowi nadzieję, że *magister officiorum* nie zechce w przyszłości przeciw niemu występować. Zgodził się na jego prośbę i pozwolił wyjechać na Wschód, obdarzwszy wysokim stanowiskiem<sup>28</sup>, bo wydawało mu się to dobrym

<sup>25</sup> Jan z Antiochii, 236. Na temat stosunków Zenona z Gotami w tym czasie por. E. Demougeot, *La formation de l'Europe et les invasions barbares*, t. II (*De l'avènement de Dioclétien [284] à l'occupation germanique de l'Empire romain d'Occident [début du VI<sup>e</sup> siècle]*), Paris 1979, s. 789–790; P.J. Heather, *Goths and Romans 332–489*, Oxford 1991, s. 303–304; H. Wolfram, *Historia Gotów*, przekł. R. Darda-Staab i in., Warszawa–Gdańsk 2003, s. 313–318; M. Wilczyński, *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.*, Oświęcim 2018, s. 423–424.

<sup>26</sup> Źródła stosunkowo często ukazują Zenona jako człowieka słabego i skłonnego do intryg, ale i łagodnego. Na ten temat por. A. Laniado, *Some Problems in the Sources for the Reign of the Emperor Zeno*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 1991, vol. XV, s. 147–173; M. Whitby, *Evagrius on Patriarchs and Emperors*, [w:] *The Propaganda of Power. The Role of Panegyric in Late Antiquity*, ed. idem, Leiden–Boston–Köln 1998, s. 337–338; L.I. Conrad, *Zeno, the Epileptic Emperor: Historiography and Polemics as Sources of Realia*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 2000, vol. XXIV, s. 61–81. Por. też K. Ginter, *Wizerunek władców bizantyńskich w Historii kościelnej Ewagriusza Scholastyka*, Łódź 2018, s. 142–153.

<sup>27</sup> Jan Malalas, XV, 13.

<sup>28</sup> Teofanes (AM 5972, s. 128) informuje, że Illus otrzymał większe uprawnienia niż te, które normalnie mieli *magistri militum* Wschodu (prawo do mianowania dowódców wojskowych – *duces*). Niektórzy uczeni akceptują ten przekaz (np. E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 223; G. Downey, *op. cit.*, s. 490). Budzi on jednak znaczne wątpliwości – na ten temat por. E.P. Glušanin, *Voennaja znat' rannej Vizantii*, Barnaul 1991, s. 152. Autor ten uważa, że być może między Illusem a Zenonem doszło do porozumienia, na mocy którego ten pierwszy zgodził się na

rozwiązaniem. Nie musiał obawiać się, że urażony i zdesperowany Illus podejmie jakieś działania przeciw niemu, co, gdyby przebywał on w stolicy, mogło być niezwykle niebezpieczne. Wysyłając pobratymca na Wschód, dawał mu co prawda swobodę działania, ale i sam ją zyskiwał, mając także czas na przygotowanie się do ewentualnej konfrontacji lub na wyciszenie zaistniałego konfliktu<sup>29</sup>. Obserwując dalszy rozwój wydarzeń, można dojść do wniosku, że także Illusa zadowalało takie rozwiązanie<sup>30</sup>. Przez około dwa lata bowiem nie podejmował wrogich Zenonowi działań<sup>31</sup>, a jego wystąpienie w 484 r. zostało sprowokowane przez cesarza, który zażądał od niego uwolnienia Longinusa, swego brata, a gdy Illus odmówił, pozbawił go stanowiska i podjął represje przeciw jego zwolennikom w Konstantynopolu<sup>32</sup>. To oznaczało ostateczne zerwanie między Zenonem a Illusem. Illus, choć był z pewnością człowiekiem ambitnym, to zdobycia cesarskiej korony nie miał w swoich planach. Gdyby było inaczej, mógł wybrać lepszy moment, jak choćby stłumienie uzurpacji Marcjana, gdy decydował o losach Zenona. Illus był politykiem elastycznym, gotowym na kompromis i potrafiącym zostawiać sobie furtkę na wypadek, gdyby wypadki nie rozwijały się po jego myśli. Niewystawienie własnej kandydatury pozostawiało mu nadzieję na ewentualne porozumienie z cesarzem, gdyby akcja, którą podjął, się nie powiodła. Jego wybór padł na Leoncjusza.

---

opuszczenie wraz ze swoimi ludźmi stolicy w zamian za zapewnienie mu przez Zenona bezpieczeństwa na Wschodzie.

<sup>29</sup> Warto przypomnieć, że Illus już raz opuścił Konstantynopol – po zamachu na swoje życie zorganizowanym z inspiracji Weryny i przez czas jakiś przebywał w Izaurii. Powrócił do stolicy na prośbę Zenona, który dla potwierdzenia swoich dobrych intencji wydał mu Werynę jako zakładniczkę. Być może w chwili, kiedy Illus w 482 r. wyjechał z Konstantynopola, zarówno on sam, jak i Zenon nie wykluczali jego powrotu do stolicy i unormowania wzajemnych stosunków. O tym, że Zenon próbował później zrealizować taki scenariusz, może świadczyć przekaz Pseudo-Jozuego Stylity, 14.

<sup>30</sup> Poza swobodą działania i prestiżowym stanowiskiem dawało mu ono poczucie bezpieczeństwa. Przebywając poza Konstantynopolem, przestał bowiem być narażony na kolejne zamachy. Warto również podkreślić, że wedle przekazów źródłowych to on miał być inspiratorem takiego rozwiązania, można przeto sądzić, że musiało go ono satysfakcjonować.

<sup>31</sup> E.P. Glušanin, *op. cit.*, s. 153. Niektórzy uczeni uważają jednak, że w tym czasie Illus przygotowywał się do rozprawy z Zenonem – por. np. G. Downey, *op. cit.*, s. 491.

<sup>32</sup> Część źródeł wyraźnie wskazuje na Zenona jako tego, który rozpoczął kroki w kierunku ostatecznej rozprawy z Illusem – Pseudo-Jozue Stylita, 14; Jan z Antiochii, 237.1.

W tym miejscu trzeba rozpatrzyć okoliczności, w jakich Leoncjusz znalazł się w otoczeniu Illusa. Są one ukazywane w źródłach w różny sposób. Według najwcześniejszego przekazu, znajdującego się w zaginionym dziele Eustacjusza z Epifanei<sup>33</sup> – który został wykorzystany przez późniejszych historyków bizantyńskich: Jana Malalasa, Ewagriusza Scholastyka i Teofanesa Wyznawcę – Leoncjusz znalazł się w otoczeniu Illusa w chwili, kiedy ten opuścił Konstantynopol i udał się na Wschód, by objąć stanowisko *magister militum per Orientem*<sup>34</sup>.

Inną wersję wydarzeń przedstawia w swojej *Kronice*, ukończonej niedługo po 506 r., Pseudo-Jozue Stylita. Według jego przekazu Leoncjusz pojawił się u Illusa dopiero wtedy, gdy ten znajdował się na Wschodzie. Cesarz Zenon miał go wysłać z jakimś oddziałem wojska do Illusa, z zadaniem pojmania go i przywiezienia do Konstantynopola, a w razie oporu – zabicia go. Leoncjusz nie zrealizował misji, dał się przekupić Illusowi i przeszedł do jego obozu<sup>35</sup>. Wersję Pseudo-Jozuego potwierdza Jordanes<sup>36</sup> i w pewnym stopniu, zdaniem E.W. Brooksa<sup>37</sup>, Liberatus, autor z Afryki<sup>38</sup>, który

<sup>33</sup> Eustacjusz pochodził z Epifanei w Syrii. Był autorem *Krótkiej kroniki*. Składała się ona z dwóch ksiąg. Obejmowała dzieje od początku świata (prawdopodobnie) po rok 503 (zdobycie Amidy przez szacha perskiego Kawada). Nie została ukończona i się nie zachowała. Spod pióra Eustacjusza wyszedł też wyciąg z *Dawnych dziejów Izraela* Józefa Flawiusza. Historyk zmarł w 503 r. Na jego temat por. m.in.: M. Salomon, *Problem upadku Cesarstwa rzymskiego w greckiej historiografii powszechnej początków VI wieku (Zosimos i Eustacjusz z Epifanii)*, „Historia i Współczesność” 1978, t. III, s. 115–129 (= *Problemy schyłku świata antycznego*, red. A. Kunisz, Katowice 1978, s. 115–127); P. Allen, *Evagrius Scholasticus the Church Historian*, Leuven 1981, s. 7–8; P. Janiszewski, *op. cit.*, s. 167–169.

<sup>34</sup> Jan Malalas, XV, 13 (Illus miał poprosić cesarza, by posłał z nim Leoncjusza, pod którego opieką miała wrócić do Konstantynopola Weryna, matka Ariadny); Ewagriusz Scholastyk, III, 27: „Illos zaś przybrawszy sobie do towarzystwa Leoncjusza oraz Marsosa, człowieka znamienitego, i Pamprepiusza, udał się na Wschód” (przekł. s. 138); Teofanes AM 5972, s. 128 (Illus wziął ze sobą patrycjusza Leoncjusza, Marsusa i senatora Pamprepiusza); por. Jan z Nikiu, 88.76.

<sup>35</sup> Pseudo-Jozue Stylita, 14.

<sup>36</sup> Jordanes, *Romana*, 352, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Auctores antiquissimi*, t. V, pars prior, ed. Th. Mommsen, Berolini 1882: *contra quem* [Illusowi – M.J.L.] *Leontius directus*...

<sup>37</sup> E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 225. Nie można, wbrew zdaniu tego autora, wykluczyć, że Pseudo-Jozue Stylita i Jordanes – który pisał swoją *Historię rzymską* jakieś 50 lat po tym pierwszym – korzystali z tego samego źródła.

<sup>38</sup> Liberatus, *Breviarium cause Nestorianorum et Eutychianorum*, 17, [w:] *Acta Oecumenicorum Conciliorum*, ed. E. Schwartz, t. II, vol. 5, Berolini–Lipsiae 1936.



jednak myli postacię, wskazując, że to Leoncjusz był buntownikiem, przeciwko któremu wysłany został Illus.

Pozostałe źródła nie wnoszą niczego do sprawy okoliczności pojawienia się Leoncjusza w otoczeniu Illusa. Odnotowują one Leoncjusza dopiero w momencie, kiedy zbuntował się przeciw Zenonowi<sup>39</sup>.

W tej sytuacji dysponujemy w zasadzie dwoma przekazami i to pochodzącymi mniej więcej z tego samego i nieodległego od opisywanych wydarzeń czasu. Niestety nic konkretnego nie wiemy o źródłach informacji Eustacjusza z Epifanii i Pseudo-Jozuego Stylity. Sprawę tę kwituje się stwierdzeniem, że obaj autorzy, jako współcześni opisywanym wydarzeniom, swą wiedzę o nich budowali na podstawie informacji, które różnymi drogami docierały do nich jako do mieszkańców cesarstwa.

E.W. Brooks<sup>40</sup>, którego stanowisko w znacznej mierze zaważyło na poglądach innych badaczy, uznał za bliższą prawdy narrację Pseudo-Jozuego Stylity. Przyjął on, że Leoncjusz nie wyruszył na Wschód z Illusem, a przybył tam jako wysłannik Zenona, ale nie na czele dowodzonego przez siebie wojska, a dysponując ochroną w postaci oddziału Izauryjczyków<sup>41</sup>.

Nie wydaje się, że ta konstatacja musi być słuszna. Nie ma podstaw, żeby uznać, iż Eustacjusz z Epifanii dysponował mniej wiarygodnymi informacjami niż Pseudo-Jozue. Opowieść o zdradzie Leoncjusza, jego przekupieniu, którą znajdujemy u Pseudo-Jozuego Stylity, mogła być odpryskiem cesarskiej propagandy, w której Illusa i jego protegowanego ukazywano z oczywistych powodów w czarnych barwach.

Eustacjusz z Epifanii – jak można wnosić ze źródeł z niego czerpiących – był krytycznie nastawiony do Zenona i z tego względu mógł zawrzeć informacje, które były bliższe rzeczywistości. Wydaje się, że nie ma powodów, aby jednoznacznie odrzucić przekaz Eustacjusza, a tym samym nie uznać, że Leoncjusz mógł wyruszyć z Illusem

<sup>39</sup> Pseudo-Zachariasz Retor V, 6, f, VI, 6, e (*The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor. Church and War in Late Antiquity*, ed. G. Greatrex, transl. R.R. Phenix, C.B. Horn, with introductory material by S. Brock, W. Witkowski, Liverpool 2011).

<sup>40</sup> E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 226. Tę kwestię dyskutują m.in.: M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 183, przyp. 95; A. Kiel-Freytag, *op. cit.*, s. 298; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 148.

<sup>41</sup> Jan z Antiochii, 237.2. Na czele oddziału stali Izauryjczycy: Konon (na jego temat *PLRE II*, s. 306–307, *Conon 4*) i Lilingis (o nim: *PLRE II*, s. 683–684, *Lilingis*).

z misją przywiezienia Weryny do Konstantynopola. Powierzonego mu przez cesarza zadania nie zrealizował. Możliwe, że stało się to pod naciskiem Illusa – tu byłaby pewna zbieżność z przekazem Pseudo-Jozuego – i w ostateczności nie zdecydował się na powrót do Konstantynopola, pozostając w jego otoczeniu.

Niewykonanie przez Leoncjusza powierzonego mu przez cesarza zadania musiało zbliżyć go do Illusa i spowodować, że silniej związał swój los z losami tego ostatniego, choć w moim przekonaniu nie musiało to oznaczać ostatecznego zerwania z Zenonem. Jest możliwe, że misja Leoncjusza była tylko działaniem pozornym. Cesarzowi na pewno nie zależało na powrocie Weryny, a ugiał się jedynie pod presją cesarzowej Ariadny. Nie jest kwestią przypadku, że nie będzie domagał się później jej wydania, upominając się natomiast w sposób zdecydowany o odesłanie swojego brata – Longina. Oczywiście ten ostatni wątek może również oznaczać, że Leoncjusz misji przywiezienia Weryny do stolicy w ogóle nie otrzymał, a została mu ona jedynie przypisana przez Eustacjusza.

Funkcjonuje w nauce próba pogodzenia przekazów Eustacjusza i Pseudo-Jozuego Stylity, zgodnie z którą Leoncjusz miał dwukrotnie udawać się na Wschód. Po wyjeździe z Illusem miał powrócić do Konstantynopola<sup>42</sup>. Glanville Downey nie daje przekonującego wyjaśnienia, z jakiego powodu Illus wrócił do Konstantynopola, by potem z rozkazu cesarza raz jeszcze ruszyć na Wschód.

Wydaje się, że Leoncjusz i Illus musieli się znać wcześniej. Nie ma co prawda o tym mowy w źródłach, ale byłoby dziwne, gdyby *magister officiorum*, przez pewien czas druga osoba w państwie, i *magister militum* nie mieli szansy spotkania się, a może i zadzierzgnięcia jakichś bliższych relacji<sup>43</sup>. To mogłoby też tłumaczyć gotowość Leoncjusza do wsparcia Illusa w wystąpieniu przeciw Zenonowi i przyjęcia cesarskiej purpury. Leoncjusz i Illus musieli darzyć się choćby elementarnym zaufaniem, co bez wcześniejszych kontaktów byłoby chyba trudne do uzyskania. Nie przekonuje mnie tłumaczenie zwolenników wiarygodności przekazu Pseudo-Jozuego Stylity, że Leoncjusz został proklamowany na cesarza w nagrodę za zdradę i przejście na stronę Illusa<sup>44</sup>. Udział

<sup>42</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 490–491, przyp. 73 i s. 494, przyp. 96; M. Salamon, *Pamprapiusz...*, s. 183, przyp. 95.

<sup>43</sup> Tak też M. Salamon, *Pamprapiusz...*, s. 183.

<sup>44</sup> Przykładowo: R. Kosiński, *op. cit.*, s. 148.

w przedsięwzięciu, które w razie niepowodzenia – czego przecież nie można byłoby wykluczyć – musiało zakończyć się śmiercią, trudno uznać za nagrodę.

Tak czy inaczej otwarte pozostaje pytanie o motywy decyzji Leoncjusza. Źródła nie dają żadnych podstaw do dyskusowania tej sprawy. Jeśli przyjmujemy, że Leoncjusz wyruszył z Illusem na Wschód, to miał sporo czasu, by poznać plany Illusa i rozważyć swój w nich udział. Nie byłaby więc to najpewniej decyzja chwili, jakby musiało być w powyżej rozpatrywanym wątku zdrady, a przemyślany krok. Leoncjusz, jako człowiek doświadczony i mając rozeznanie w sytuacji, uznał, że istnieje szansa na sukces wystąpienia przeciw Zenonowi.

Najważniejszy dzień życia Leoncjusza – moment cesarskiej proklamacji – nastąpił 19 lipca 484 r. w kościele św. Pawła na przedmieściach Tarsu<sup>45</sup>. Pod względem formalnym najważniejszą rolę w proklamacji cesarskiej Leoncjusza odegrała Weryna, która pozyskana została do sprawy buntu. Dokonała ona koronacji Leoncjusza. Być może wygłosiła wówczas przemowę, później wysłaną do mieszkańców Antiochii, jak również zarządców Wschodu, Egiptu, Libii, a w której uzasadniała wyniesienie do tronu Leoncjusza. Wdowa po Leonie I twierdziła, że to do niej należy władza cesarska. Przekazała ją po śmierci Leona I, swojego męża, Zenonowi. To z jej woli został on cesarzem, by poprawić los poddanych i wzmocnić państwo. Cel przed nim postawiony nie został jednak zrealizowany. Sprawy państwa zostały zaniedbane z powodu chciwości władcy (*aplestia*). W tej sytuacji Weryna postanowiła pozbawić go władzy i ogłosić nowego cesarza. Twierdziła, że może to uczynić, ponieważ to ona wyniosła go na tron. Dodała również – co w kontekście omawianego problemu nabiera szczególnego znaczenia – że proklamuje chrześcijańskiego cesarza wyróżniającego się pobożnością i sprawiedliwością<sup>46</sup>. Takim miał być właśnie Leoncjusz, określony w inkryminowanym dokumencie mianem „najpobożniejszy” (*eusebestatos*)<sup>47</sup>. Takie postawienie sprawy mogło sugerować, że Zenon,

<sup>45</sup> Por. m.in.: Jan Malalas, XV, 13; Jan z Antiochii, 237.2; Teofanes, AM 5973-5974, s. 128-129; Pseudo-Jozue Stylita, 15 (jako miejsce cesarskiej proklamacji Leoncjusza podaje Antiochię).

<sup>46</sup> Teodor Lektor, 437; Teofanes, AM 5973-5974, s. 128-129; Jan Malalas, XV, 13; por. Jan z Nikiu, 88.80-81, s. 119; Jan z Antiochii, 237.2.

<sup>47</sup> Jan Malalas, XV, 13; Teofanes, AM 5974, s. 129; por. Jan z Nikiou, 88, 81, s. 119 (*Christian Godloving man*).

obecnie panujący cesarz, nie wykazuje się właściwą postawą religijną. Bezpośrednich zarzutów odnoszących się do religijności władcy jednak nie sformułowała<sup>48</sup>. Niektórzy uczeni interpretowali podkreślenie pobożności Leoncjusza jako wyraz odcięcia się od polityki religijnej Zenona, której ostatnim przejawem było opublikowanie w roku 482 tzw. *Henotikonu*, obliczonego na zawarcie kompromisu między zwolennikami a przeciwnikami soboru w Chalcedonie<sup>49</sup>. W świetle najnowszych badań taką interpretację należy jednak odrzucić<sup>50</sup>. Wydaje się, że podkreślenie pobożności nowego władcy wpisuje się po prostu w kanon cech, którymi winien się charakteryzować cesarz. *Eusebeia* była warunkiem dobrych rządów<sup>51</sup>. Podanie w wątpliwość pobożności Zenona wydaje się logiczną konsekwencją uznania go za złego władcę. Co znamienne, wątek ten miał również wypłynąć – jeśli wierzyć przekazowi dzieła *O ceremoniach* Konstancyjna Porfirogenety – po śmierci tego cesarza. Zgromadzony

<sup>48</sup> Słusznie podkreśla R. Kosiński (*op. cit.*, s. 151), że Weryna nie zarzucała Zenonowi odejścia od ortodoksji, a upatrywała słabości jego rządów przede wszystkim czy wręcz jedynie w chciwości. Oskarżenie o chciwość dobrze wpisuje się w repertuar zarzutów kierowanych pod adresem „złych” władców. Szerzej na temat *kaiserkritik*: F. Tinnefeld, *Kategorien der Kaiserkritik in der byzantinischen Historiographie von Prokop bis Nicetas Choniates*, München 1971.

<sup>49</sup> Na temat *Henotikonu* *vide* m.in. R. Kosiński, *Kilka uwag o Henotikonie i domniemanym zwrocie w polityce religijnej cesarza Zenona*, [w:] *Spółczesność i religia w świecie antycznym. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej (Toruń, 20–22 września 2007 r.)*, red. S. Olszaniec, P. Wojciechowski, Toruń 2010, s. 433–451 (tam dalsza literatura). Jako wystąpienie przeciw *Henotikonowi* postrzegali uzurpację Illusa i Leoncjusza m.in. E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 227 i W.H.C. Friend, *The Rise of Monophysite Movement. Chapters in the History of the Church in the Fifth and Sixth Centuries*, Cambridge 1972, s. 181. Por. H. Elton, *op. cit.*, s. 402 (określa reskrypt Weryny jako „Chalcedonian”); K. Twardowska, *op. cit.*, s. 140 (twierdzi, idąc zdecydowanie za daleko, że „w piśmie wydanym przez siebie zarzuciła Zenonowi, że popiera herezję monofizycką”).

<sup>50</sup> H.Ch. Brennecke, *Chalcedonense und Henotikon. Bemerkungen zur Prozess der östlichen Rezeption ser christologischen Formel von Chalcedon*, [w:] *Chalcedon: Geschichte und Aktualität. Studien zur Rezeption der christologischen Formel von Chalcedon*, hrsg. J. van Oort, J. Roldanus, Leuven 1997, s. 48; R. Kosiński, *Kilka uwag...*, s. 442–443; *idem*, *The Emperor Zeno...*, s. 150–151.

<sup>51</sup> Przykładowo: W. Ceran, *Cesarz w teologii politycznej Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1992, z. 44, s. 13–27; K.G. Pitsakis, *Sainteté et empire. A propos de la sainteté impériale: formes de sainteté „d’office” et de sainteté collective dans l’Empire d’Orient*, „Byzantinistica” 2002, t. III, s. 156; D. Feissel, *Cesarz i administracja cesarska*, [w:] *Świat Bizancjum*, t. I (*Cesarstwo wschodniorzymskie 330–641*), red. C. Morrisson, przekł. A. Graboń, Kraków 2007, s. 97.

w hipodromie lud żądał wyboru prawowiernego władcy<sup>52</sup> i do tego nieulegającego chciwości, ani innym ludzkim przypadłościom<sup>53</sup>. W kontekście przedstawionych rozważań wydaje się, że podkreślenie pobożności Leoncjusza było spowodowane nie tyle chęcią krytyki tej sfery osobowości czy rządów Zenona, ile raczej potrzebą wskazania w sposób czytelny i łatwo przemawiający do odbiorcy, że nowy cesarz będzie lepszy od obecnego.

Dzięki udziałowi cesarzowej-wdowy buntownicy tworzyli pozory legalności cesarskiej proklamacji Leoncjusza. Po uroczystościach w Tarsie Leoncjusz i Illus wraz ze swoimi ludźmi udali się do Antiochii, która miała stanowić ich siedzibę.

Przywódcy buntu mieli świadomość, że ich ewentualny sukces zależny był od wyniku rozprawy zbrojnej z siłami cesarskimi. Illus, jako *magister militum per Orientem*, dysponował regularnymi oddziałami wojskowymi. Należy pamiętać, że w armii obowiązywała dyscyplina, w konsekwencji której o postawie szerokich mas żołnierskich decydowała kadra dowódcza. A do niej najłatwiej było trafić za pomocą „złota” i obietnic awansów. Mógł liczyć na przynajmniej część swoich izauryjskich pobratymców. Illus zamierzał również wykorzystać aparat państwa na obszarze, na którym rozciągała się jego władza, wiemy również, że dążył do pozyskania wsparcia zewnętrznego. Jego wysłannicy zostali skierowani do władców armeńskich, Persji i do Odoakra, rządzącego Italią<sup>54</sup>.

Z uzurpacją Illusa i Leoncjusza wiąże się kwestię potencjalnego wsparcia dla niej ze strony kręgów pogańskich<sup>55</sup>. Sprawa ta była już wielokrotnie dyskutowana. Źródła notują ożywienie nadziei

---

<sup>52</sup> Konstantyn Porfirogeneta (Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, transl. A. Moffat, M. Tall with the Greek edition of the *Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae* [Bonn 1829], vol. I-II, Canberra 2012), I, 92, s. 418.

<sup>53</sup> Analiza tego przekazu: M.J. Leszka, *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999, s. 19–20; por. K. Twardowska, *op. cit.*, s. 92–93.

<sup>54</sup> Jan z Antiochii, 237.2; por. Pseudo-Jozue Stylita, 15, s. 14 (wysłanie posłów do władcy perskiego); Prokopiusz (Procopius, *On Buildings*, III, 1, transl. H.B. Dewing, London 1940), III, 1. Do Odoakra z poselstwem wysłany został Marcjan. Zakończyło się ono niepowodzeniem. Władca perski, co prawda, obiecał wsparcie, ale się z obietnicy nie wywiązał (M.J. Leszka, *Uzurpacje...*, s. 104; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 147–148).

<sup>55</sup> Na ten temat pisałem szerzej w artykule: *Wątki religijne w propagandzie wczesnobizantyńskich uzurpatorów. Przypadek Illusa i Leoncjusza (484), „Christianitas antiqua” 2014, nr 6, s. 188–193.*

pogan na poprawę własnej sytuacji<sup>56</sup>. Z pewnością nie zostały one wywołane tym, że Illus i Leoncjusz wpisali w swój program odrodzenie religii pogańskiej – wręcz przeciwnie, w swojej propagandzie odwoływali się do chrześcijaństwa, o czym szczególnie dobrze świadczy przedstawiony powyżej reskrypt Weryny<sup>57</sup>, jak również wsparcie Kalandiona, patriarchy Antiochii<sup>58</sup>.

Czy w sferze propagandowej jakieś pozytywne sygnały zostały wysłane do środowisk pogańskich? Wydaje się, że z oczywistych względów niczego takiego nie uczyniono<sup>59</sup>. Pomijając już postawę religijną inspiratorów buntu, to otwarte odwoływanie się do pogan z pewnością przyczyniłoby Illusowi i Leoncjuszowi więcej kłopotów niż zysku, musiałyby to bowiem, co oczywiste, niechętnie nastawić do tych ostatnich szerokie rzesze chrześcijan. Dlaczego więc doszło w dobie uzurpacji do ożywienia nadziei pogan? Jak można sądzić, wiązały się one z obecnością w bliskim otoczeniu przywódców buntu Pamprepiusza, wyznawcy pogańskich kultów. Ten poeta, retor, a także wieszcz cieszył się sporym poważaniem Illusa,

<sup>56</sup> Wiemy, że takie nadzieje obecne były m.in. w środowisku pogan w Palestynie (Zacharias, *Vita Isaiae Monachi*, [w:] *Vitae virorum apud monophysitas celeberrimorum*, ed. E.W. Brooks, Louvain 1955, s. 7; M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 187; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 164–165). W mieście Afrodyzjas w Karii przeprowadzano wróżby w celu ustalenia, jakie będą losy wystąpienia Illusa, Leoncjusza i Pamprepiusza: „ile ofiar złożyliśmy, jako poganie, w Karii, bogom pogańskim, kiedy prosiliśmy ich, tych niby-bogów, rozcinając wątroby i badając je za pomocą magii, żeby powiedzieli nam, czy z Leoncjuszem, Illusem i Pamprepiuszem, i z tymi wszystkimi, którzy zbuntowali się z nimi, uda nam się pod ich nabożną egidą zwyciężyć cesarza Zenona. Ileż przyszło przepowiedni i obietnic, jakoby cesarz Zenon nie wytrzyma ich ataku, że przyszedł już moment, kiedy chrześcijaństwo się rozpadnie i zniknie, a wtedy kultury pogańskie znów powrócą” (Zachariasz Scholastyk, *Vita Severi*, [w:] *Zacharie le Scholastique, Vie de Sévère*, ed. M.-A. Kugener, Paris 1903, s. 40; cyt. za: P. Chuvin, *Ostatni poganie. Zanik wierzeń pogańskich w cesarstwie rzymskim od panowania Konstantyna do Justyniana*, przekł. J. Stankiewicz-Prądzyńska, Warszawa 2008, s. 118). O sytuacji pogan w Afrodyzjas por. F.R. Trombley, *Hellenic Religion and Christianization c. 370–529*, vol. I, Leiden–New York–Köln 1993, s. 52–69; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 157.

<sup>57</sup> Nie ma wątpliwości, że zarówno Illus, jak i Leoncjusz byli chrześcijanami. Na temat religijności Illusa: H. Elton, *op. cit.*, s. 402–403.

<sup>58</sup> R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 147

<sup>59</sup> Na ten temat ostatnio: M. Vallejo-Girvés, *Empress Verina among the Pagans*, [w:] *Pagans and Christians in the Late Roman Empire. New Evidence, New Approaches (4<sup>th</sup>–8<sup>th</sup> centuries)*, eds M. Sághy, E.M. Schoolman, Budapest 2017, s. 52–58.

który od 476 r. był jego opiekunem i mentorem<sup>60</sup>. Po proklamacji Leoncjusza otrzymał on nawet urząd magistra *officiorum*. Pełnienie przez poganina tak wysokiego urzędu mogło sugerować, że Illus i Leoncjusz, choć chrześcijanie, będą otwarci na podjęcie kroków zmierzających do poprawy sytuacji wyznawców starych kultów.

Wiemy, że w przededniu buntu Pamprepiusz przebywał w Aleksandrii, gdzie kontaktował się z przedstawicielami miejscowych pogan. Należy jednak wątpić, żeby wtajemniczył ich w plany swojego protektora, choć nie można wykluczyć, że wątek napiętych relacji między Illusem a cesarzem Zenonem został w czasie rozmów podjęty<sup>61</sup>. O innych krokach Pamprepiusza w środowiskach pogańskich nic nie wiemy.

Po przybyciu do Antiochii, gdzie zostali dobrze przyjęci<sup>62</sup>, Leoncjusz i Illus rozpoczęli formowanie zrębów swojej administracji. Wiadomo, że Elian został wyznaczony na prefekta pretorium, Pamprepiusz został magistrem *officiorum*, a Justynian komesem *sacrarum largitionum*<sup>63</sup>. Wydaje się, że Illus dla siebie i Trokundes, swojego brata, zawarował stanowiska magistrów *militum*<sup>64</sup>. Władza nad wojskiem gwarantowała im zachowanie wpływów w razie ostatecznego sukcesu w zmaganiach z cesarzem.

Antiochia pozostawała w rękach buntowników około dwóch miesięcy. Nie oznacza to, że sam Leoncjusz przez ten czas w niej

<sup>60</sup> Na temat Pamprepiusza por. M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 163–195; K. Feld, *Pamprepius. Philosoph und Politiker oder Magier und Aufrührer?*, [w:] *Gelahrte in der Antike. Alexander Demandt zum 65. Geburtstag*, hrsg. A. Goltz, A. Luther, H. Schlange-Schöningen, Köln–Wiemar–Wien 2002, s. 261–280.

<sup>61</sup> Misja odbyła się zapewne pod koniec 483 r. Warto zwrócić uwagę na to, że Pamprepiusz miał nie wzbudzić pozytywnych odczuć u swoich interlokutorów (Damascius, *The Philosophical History*, 112 A, 113 O, ed. P. Athanassiadi, Athens 1999). Kwestię jego pobytu w Aleksandrii analizują m.in. M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 179–180; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 155–156.

<sup>62</sup> Illus już wcześniej działał na rzecz uzyskania wsparcia antiocheńczyków, prowadząc intensywną akcję budowlaną – por. G. Downey, *op. cit.*, s. 491.

<sup>63</sup> Por. M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 186.

<sup>64</sup> Śladem pełnienia przez Trokundes i Illusa stanowisk *magistri militum* może być przekaz Jana z Antiochii (237.5), w którym znajdujemy informację, że przeciw wojskom cesarskim zostali wysłani Papimus, dowódca jazdy Illusa, oraz Artemidor, ὁ Τροκούνδου ὑπαπιστής. Tak interpretuje tę wzmiankę źródłowa W. Barth, *Kaiser Zeno*, Basel 1894, 87 (który w Artemidorusie widzi dowódcę piechoty); J. Kulakovskij, *op. cit.*, s. 430; M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 186, przyp. 114; inaczej *PLRE* II, s. 155, 831 – wspomniani Papimus i Artemidor nie tyle dowodzili wojskami, co zostali wysłani do Zenona z misją dyplomatyczną.

przebywał. Malalas mówi, że rządził w Antiochii przez niewiele dni (ὀλίγας ἡμέρας)<sup>65</sup>. W słowiańskim przekładzie Malalasa mowa jest o 12 dniach<sup>66</sup>. Po nich, jak można mniemać, uczestniczył w oblężeniu Chalkis<sup>67</sup>. Z oporem spotkał się Leoncjusz w Edessie, która nie wpuściła oddziału dowodzonego przez Matroniana<sup>68</sup>.

Zenon wysłał przeciw buntownikom wojska pod dowództwem Jana Scyty<sup>69</sup>. Do decydującej bitwy doszło prawdopodobnie pod koniec drugiej dekady września 484 r.<sup>70</sup> Nie jest znane dokładne miejsce potyczki. Niektórzy badacze sugerują, że doszło do niej w okolicach Antiochii<sup>71</sup>, ale najprawdopodobniej stoczono ją gdzieś na terenie Izaurii<sup>72</sup>, może w pobliżu Seleucji<sup>73</sup>. Nie znamy jego przebiegu, poza stwierdzeniem, które znajdujemy u Pseudo-Jozuego Stylity, że: „John hit them [tj. ludzi Illusa – M.J.L.] hard and destroyed the bulk of their army [...] Being unable to resist attack, (the conspirators) took the remnant of their force and fled to secure and well-supplied fortress”<sup>74</sup>. Jak można sądzić, w bitwie tej Illus stracił *gros* swoich sił i utracił możliwość skutecznego dalszego oporu. Co prawda Jan z Antiochii donosi, że Leoncjusz, który nie uczestniczył w bitwie, dysponował jeszcze dwoma tysiącami żołnierzy, ale na wieść o jej wyniku wybrał z nich najbardziej lojalnych, a resztę rozpuścił, żeby schronili się w trudno dostępnych miejscach<sup>75</sup>. Leoncjusz i Illus zamknęli się w twierdzy Papyrion, do której dostęp był niezwykle utrudniony<sup>76</sup>. Jak donosi Teofanes

<sup>65</sup> Jan Malalas, XV, 13.

<sup>66</sup> Jan Malalas (słow.), s. 341.

<sup>67</sup> Teofanes, AM 5976, s. 129.

<sup>68</sup> Pseudo-Jozue Stylita, 16.

<sup>69</sup> Na temat Jana Scyty por. M.J. Leszka, *John the Scythian – a Slayer of usurpers and the Isaurians*, „Studia Ceranea” 2020, vol. X, s. 383–397.

<sup>70</sup> Na temat datowania bitwy: M.J. Leszka, *The Career of Flavius Appalius Illus Trocundes*, „Byzantinoslavica” 2013, t. LXXI, s. 57.

<sup>71</sup> PLRE II, s. 602; K. Twardowska, *Rzymski Wschód w latach 395–518*, [w:] *Świat rzymski w V wieku*, red. R. Kosiński, K. Twardowska, Kraków 2010, s. 111. Por. P. Crawford, *op. cit.*, s. 198–199.

<sup>72</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 495–496, przyp. 105; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 149.

<sup>73</sup> R.C. McCail, *P. Gr. Vindob. 29788C: hexameter encomium on an un-named emperor*, „Journal of Hellenic Studies” 1978, vol. XCVIII, s. 54.

<sup>74</sup> Pseudo-Jozue Stylita, 17, s. 15.

<sup>75</sup> Jan z Antiochii, 237.5.

<sup>76</sup> Na jej temat por. J. Gottwald, *Die Kirche und das Schloss Paperon in Kilikisch-Armenien*, „Byzantinische Zeitschrift” 1936, Bd. XXXVI, s. 86–100; F. Hild,



Trokundesowi, bratu Illusa powierzona została misja dokonania zaciągów wśród barbarzyńców<sup>77</sup>. Przez chwilę buntownicy mieli jeszcze nadzieję – którą podsycać miał Pamprepiusz, *magister officiorum* Leoncjusza, wieszcz i filozof – że dzięki jego skutecznej akcji odzyskają inicjatywę w zmaganiach z siłami cesarskimi<sup>78</sup>. Misja się jednak nie powiodła. Trokundes został pojmany przez ludzi Jana Scyty i z jego rozkazu stracony<sup>79</sup>. Śmierć Trokundesę należy, jak się wydaje, datować na środek listopada 484 r.<sup>80</sup> Jan Scyta, chcąc złamać ducha obleżonych, zapewne zadbał, aby wieść o niej dotarła jak najszybciej do Papyrion. Obrońcy twierdzy w obliczu tragicznej informacji nie zdecydowali się jednak na poddanie, a swoją frustrację zwrócili przeciw Pamprepiuszowi, nieszczęsnemu wieszczowi, który został stracony<sup>81</sup>.

Wojska cesarskie oblegały twierdzę Papyrion jeszcze przez prawie cztery lata (do 488 r.). Leoncjusz miał świadomość, że zdobycie twierdzy oznaczać będzie dla niego śmierć. Nie mógł liczyć na łaskę cesarza, o czym dobitnie świadczyło fiasko próby negocjacji z nim Illusa, o której informuje Jan z Antiochii<sup>82</sup>. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji, jak donosi Jan z Antiochii, że Leoncjusz spędzał czas na postach i lamentowaniu<sup>83</sup>.

Do zdobycia twierdzy doszło w wyniku zdrady. Tym, który wydał twierdzę, miał być szwagier Trokundesę. Tak twierdzi Teofanes<sup>84</sup>. Chronograf nie podaje jednak jego imienia. Inne źródła donoszą, że

---

H. Hellenkemper, *op. cit.*, s. 374–375. W Papyrion znaleźli schronienie także inni uczestnicy buntu, m.in. Weryna i Marsus, którzy zmarli w początkach obleżenia.

<sup>77</sup> Teofanes, AM 5976. Trudno orzec, kogo ma na myśli chronograf, używając określenia „barbarzyńcy”. Nie ma to jednak z perspektywy rozwoju sytuacji żadnego znaczenia, ponieważ misja zakończyła się niepowodzeniem.

<sup>78</sup> Teofanes, AM 5976.

<sup>79</sup> Teofanes, *loc. cit.*

<sup>80</sup> M.J. Leszka, *The Career...*, s. 56–57. Na rok 485 wskazuje, bez uzasadnienia, Peter Crawford, *op. cit.*, s. 200.

<sup>81</sup> Na ten temat: M. Salamon, *Pamprepiusz...*, s. 191; K. Feld, *Pamprepiusz...*, s. 269, 277, przyp. 66.

<sup>82</sup> Jan z Antiochii, 237.7.

<sup>83</sup> Jan z Antiochii, 237.6. Gdyby uznać przekaz Jana za prawdziwy, świadczyłoby to o słabości charakteru Leoncjusza, od którego jako wodza i kandydata na cesarza można by wymagać bardziej mężnej postawy.

<sup>84</sup> Teofanes, AM 5980; E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 229. Powody zdrady por. N. Lenski, *Assimilation and Revolt in the Territory of Isauria, from 1<sup>st</sup> Century BC to the 6<sup>th</sup> Century AD*, „Journal of the Economic and Social History of the

zdrajcą miał być Indakus Kottounes<sup>85</sup>, więc być może to on był bratem nieznaną z imienia żony Trokundesesa. Żadne źródło nie mówi wprost, że Indakus Kottounes był szwagrem Trokundesesa. Pogląd ten jest próbą pogodzenia wskazanych powyżej tradycji źródłowych. W niektórych źródłach występuje wątek zdrady bez określenia osoby (osób), która (które) się jej dopuściła (dopuściły)<sup>86</sup>. Część źródeł odnotowuje zdobycie Papyrion bez podawania szczegółów<sup>87</sup>.

Do zdobycia Papyrion doszło w nocy. Jak informuje Jan z Antiochii, Leoncjusz i Illus obudzeni zostali tradycyjną cesarską aklamacją, którą skandowali cesarscy żołnierze: Ζήνων Αὔγουστε τοῦμβικας<sup>88</sup>. Wiedząc, co to dla nich oznacza, Leoncjusz i Illus szukali schronienia w świątyni św. Konona. Leoncjusz chciał popełnić samobójstwo, ale został powstrzymany przez Illusa. Nieszczęśnicy zostali wyciągnięci siłą z kościoła i po wyprowadzeniu z twierdzy, modlących się ścięto. Towarzyszyć temu miały gwałtowne zjawiska pogodowe (błyskawice, grad, silny wiatr). Głowy Leoncjusza i Illusa zostały wysłane do Konstantynopola, gdzie z rozkazu Zenona wbito je na pale i wystawiono ku pohańbieniu na widok publiczny<sup>89</sup>. Taki dramatyczny obraz wydarzeń po zdobyciu Papyrion daje jedynie Jan z Antiochii. Czy jest on zgodny z rzeczywistością? Na to pytanie, przy braku innych źródeł szerzej przedstawiających tę sytuację, odpowiedzieć się nie da. Pewne wątpliwości co do prawdziwości tego opisu może rodzić nieco „teatralny” sposób ukazania ostatnich chwil Leoncjusza i Illusa, i ich otoczenia. Pozostałe źródła notują jedynie zdobycie twierdzy i stracenie buntowników<sup>90</sup>. Pseudo-Jozue Stylita dorzuca jedynie, że decyzję o ich egzekucji

---

Orient” 1999, vol. XLII, s. 253. Por. Teodor Lektor, 438 (za zdradą stać miała żona Trokundesesa).

<sup>85</sup> Jan z Antiochii, 237.10.

<sup>86</sup> Przykładowo: Pseudo-Jozue Stylita, 17, s. 16. Indakusa Kottounesa za szwagra Trokundesesa uznawali np. E.W. Brooks, *op. cit.*, 229; W.D. Burgess, *Isaurian Factions in the Reign of Zeno the Isaurian*, „Latomus” 1992, vol. LI, s. 878.

<sup>87</sup> Przykładowo: Marcellinus Komes, a. 488.1; Jordanes, *Romana*, 353 (mowa o ścięciu i wysłaniu głów do Konstantynopola).

<sup>88</sup> Jan z Antiochii, 237.10.

<sup>89</sup> Jan z Antiochii, 237.11.

<sup>90</sup> Teodor Lektor, 437; Teofanes, AM 5980, s. 133; Wiktor z Tunnuny (Vittore da Tunnuna, *Chronica. Chiesa e impero nell' età di Giustiniano*, a cura di A. Placanica, Firenze 1997), a. 488 (mówi o zdradzie i najhianiebniejszej śmierci); Kandyd Izauryjczyk, s. 470; Pseudo-Zachariasz Retor, V, 9, c; VI, 6, e.

podjął sam cesarz<sup>91</sup>. Z kolei Jan Malalas twierdzi, że stało się to z woli zarządcy Seleucji Izauryjskiej<sup>92</sup>. Bez względu na drobne różnice dotyczące osób bezpośrednio odpowiedzialnych za stracenie Leoncjusza i Illusa jedno jest pewne – że taka była wola cesarza. Zapewne Zenon jednoznacznie polecił oblegającym, co mają zrobić z przywódcami buntu po zdobyciu Papyrion. Ich wina była bezdyskusyjna. Za nią obowiązywała tylko jedna kara – śmierć, o ile cesarz nie chciałby z jakichś względów postąpić inaczej.

W ten dramatyczny sposób zakończyły się losy bohatera niniejszego tekstu. Represje dotknęły także innych uczestników buntu.

\* \* \*

W słowiańskim przekładzie Jana Malalasa zachował się opis powierzchowności i osobowości Leoncjusza: „Бѣ же Левинтинъ красенъ коркоравъ власатъ оунъ чѣтъ бѣлъ добръ носомъ добрыма очима чтивъ” („Był bowiem Leoncjusz piękny, o kędzierzawych włosach, młody, prawy, o jasnej cerze, mogący się poszczycić ładnym nosem i ładnymi oczami”)<sup>93</sup>. Trzeba przyznać, że jest on dla mojego bohatera pozytywny. Trudno jednak powiedzieć, na ile oddaje rzeczywistość. Zapewne opis ten znajdował się w nieznannej nam dzisiaj wersji *Chronografii* Jana Malalasa, którą musiał dysponować słowiański tłumacz. Jeśli tak, to opis Leoncjusza – podobnie jak inne pojawiające się u Malalasa portrety – został zbudowany na podstawie zasad starożytnej nauki, zwanej fizjonomiką, według których powierzchowność człowieka była odzwierciedleniem jego wnętrza<sup>94</sup>.

\* \* \*

Źródła uchwyciły Leoncjusza na przestrzeni ledwie kilku lat, kiedy zaangażował się w walkę o cesarski tron. Do tego momentu jego kariera o charakterze wojskowym rozwijała się zapewne bez specjalnych zawirowań. Osiągnął wysokie stanowisko w armii – *magister militum per Thracias*, obdarzony został przez cesarza tytułem

<sup>91</sup> Pseudo-Jozue Stylita, 17, s. 16. Represje dotknęły także innych sprzymierzeńców Illusa i Leoncjusza, którzy znajdowali się w twierdzy.

<sup>92</sup> Jan Malalas, XV, 14.

<sup>93</sup> Jan Malalas (słow.), s. 341.

<sup>94</sup> Na temat portretowania postaci w dziele Jana Malalasa por. M. Kokoszko, *Descriptions of Personal Appearance in John Malalas' Chronicle*, Łódź 1998.

patrycjusza i konsula honorowego. Czym się wykazał, że zasłużył na takie awanse – nie wiemy. Jest prawdopodobne, że gdyby nie wystąpienie przeciw Zenonowi, inspirowane przez Illusa, to imię Leoncjusza nie pojawiłoby się na kartach źródeł. To ono spowodowało, że ich autorzy zainteresowali się jego postacią, ale – jak się wydaje – nie dysponowali dostępem do jakichś bogatszych i spójnych informacji.

Leoncjusz urodził się zapewne w rodzinie należącej do kręgów prowincjonalnej arystokracji, co umożliwiło mu odebranie dobrego wykształcenia. Co do pochodzenia etnicznego, to wbrew dość powszechnej w nauce opinii, że pochodził z Izaurii, trzeba wskazać, że równie dobrze można uznać, że wywodził się z Syrii (o czym bezpośrednio mówi Teofanes). Co do pełnienia przez niego stanowiska *magister militum per Thracias*, to wydaje się, że mógł je sprawować w latach 478–482 (nie ma pewności, że był nim w 484 r.). Najpewniej znał się z Illusem jeszcze przed 481/482 r. i z nim wyruszył na Wschód, gdy ten przejmował stanowisko *magister militum*, i pozostał u jego boku do 484 r., kiedy wybuchł otwarty konflikt z Zenonem. Leoncjusz został proklamowany cesarzem, ponieważ Illus nie chciał nim zostać. Wydaje się, że ten ostatni cenił Leoncjusza i darzył go zaufaniem.

Po chwili triumfu w dniu cesarskiej koronacji (19 lipca 484 r.) Leoncjusz raptem w dwa miesiące później – po klęsce sił dowodzonych przez Illusa w bitwie z siłami cesarskimi – musiał schronić się w twierdzy Papyrion, w której spędził około czterech lat, czekając na śmierć. Ta ostatnia spotkała go z rąk cesarskich żołnierzy w 488 r.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Candidus, *Fragments*, [w:] *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, ed. R.C. Blockley, vol. II, Liverpool 1983, s. 464–473.
- Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, transl. A. Moffat, M. Tall, with the Greek edition of the *Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae* (Bonn 1829), vol. I-II, Canberra 2012.
- Damascius, *The Philosophical History*, ed. P. Athanassiadi, Athens 1999.

- Ioannis Antiocheni Fragmenta quae Supersunt Omnia*, rec. S. Mariev, Berolini et Novi Eboraci 2008.
- Ioannis Malalae chronographia*, rec. J. Thurn, Berolini et Novi Eboraci 2000.
- Istrin V.M., *Hronika Ioanna Malaly v slavjanskom perevode*, Moskva 1994.
- Jordanes, *Romana*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Auctores antiquissimi*, t. V, pars prior, ed. Th. Mommsen, Berolini 1882, s. 1–52.
- Liberatus, *Breviarium cause Nestorianorum et Eutythianorum*, 17, [w:] *Acta Oecumenicorum Conciliorum*, ed. E. Schwartz, t. II, vol. 5, Berolini–Lipsiae 1936, s. 98–141.
- Malchus, *Testimonia*, [w:] *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, ed. R.C. Blockley, vol. II, Liverpool 1983.
- Procopius, *On Buildings*, transl. H.B. Dewing, London 1940.
- The Chronicle of John, bishop of Nikiu*, transl. R.H. Charles, Oxford 1916.
- The Chronicle of Marcellinus. A Translation and Commentary (with a reproduction of Mommsen' edition of the text)* B. Croke, Sydney 1995.
- The Chronicle of Pseudo-Joshua the Stylite*, transl., notes and introduction F.R. Trombly, J.W. Watt, Liverpool 2000.
- The Chronicle of Pseudo-Zachariah Rhetor. Church and War in Late Antiquity*, ed. G. Greatrex, transl. R.R. Phenix, C.B. Horn, with introductory material by S. Brock, W. Witakowski, Liverpool 2011.
- The Ecclesiastical History of Evagrius with scholia*, ed. J. Bidez, L. Parmentier, London 1898; przekł. pol.: Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła*, przekł. S. Kazikowski, wstęp E. Wipszycka, Warszawa 1990.
- Theodoros Anagnostes, *Kirchengeschichte, Epitome*, hrsg. G.C. Hansen, Berlin 1995.
- Vittore da Tunnuna, *Chronica. Chiesa e impero nell' età di Giustiniano*, a cura di A. Placanica, Firenze 1997.
- Zacharias, *Vita Isaiae Monachi*, [w:] *Vitae virorum apud monophysitas celeberrimorum*, ed. E.W. Brooks, Louvain 1955, s. 1–10.
- Zacharie le Scholastique, *Vie de Sévère*, ed. M.-A. Kugener, Paris 1903.

#### OPRACOWANIA

- Allen P., *Evagrius Scholasticus the Church Historian*, Leuven 1981.
- Bagnall S.R., Cameron A., Schwartz R.S., Worp Klaas A., *Consuls of the Later Roman Empire*, Atlanta 1987.
- Barth W., *Kaiser Zeno*, Basel 1894.
- Begass Ch., *Die Senatsaristokratie des oströmischen Reiches, ca. 457–518. Prosopographische sozialgeschichtliche Untersuchungen*, München 2018.
- Brennecke H.Ch., *Chalkedonense und Henotikon. Bemerkungen zur Prozess der östlichen Rezeption ser christologischen Formel von Chalkedon*, [w:] *Chalkedon: Geschichte und Aktualität. Studien zur Rezeption der christologischen Formel von Chalkedon*, hrsg. J. van Oort, J. Roldanus, Leuven 1997, s. 24–53.

- Brooks E.W., *The Emperor Zeno and the Isaurians*, „English Historical Review” 1893, vol. VIII, s. 209–238.
- Burgess W.D., *Isaurian Factions in the Reign of Zeno the Isaurian*, „Latomus” 1992, vol. LI, s. 874–880.
- Ceran W., *Cesarz w teologii politycznej Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1992, z. 44, s. 13–27.
- Chuvin P., *Ostatni poganie. Zanik wierzeń pogańskich w cesarstwie rzymskim od panowania Konstantyna do Justyniana*, przekł. J. Stankiewicz-Prądzyńska, Warszawa 2008.
- Conrad L.I., *Zeno, the Epileptic Emperor: Historiography and Polemics as Sources of Realia*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 2000, vol. XXIV, s. 61–81.
- Crawford P., *Roman Emperor Zeno: The Perils of Power Politics in Fifth-century Constantinople*, Yorkshire–Philadelphia 2019.
- Demougeot E., *La formation de l'Europe et les invasions barbares*, t. II (*De l'avènement de Dioclétien [284] à l'occupation germanique de l'Empire romain d'Occident [début du VI<sup>e</sup> siècle]*), Paris 1979.
- Downey G., *A History of Antioch in Syria from Seleucus to the Arab Conquest*, Princeton–New Jersey 1961.
- Elton H., *Illus and the Imperial Aristocracy under Zeno*, „Byzantion” 2000, vol. LXX, s. 393–407.
- Ensslin W., *Leontius*, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Suppl. Bd. VIII, Stuttgart 1948, k. 939–941.
- Ensslin W., *Marcianus 35*, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. XIV, 2, Stuttgart 1956, kol. 1519.
- Feissel D., *Cesarz i administracja cesarska*, [w:] *Świat Bizancjum*, t. I (*Cesarstwo wschodniorzymskie 330–641*), red. C. Morrisson, przekł. A. Graboń, Kraków 2007, s. 97–132.
- Feld K., *Barbarische Bürger. Die Isaurier und das Römische Reich*, Berlin 2005.
- Feld K., *Pamprapius. Philosoph und Politiker oder Magier und Aufrührer?*, [w:] *Gelehrte in der Antike. Alexander Demandt zum 65. Geburtstag*, hrsg. A. Goltz, A. Luther, H. Schlange-Schöningen, Köln–Wiemar–Wien 2002, s. 261–280.
- Frend W.H.C., *The Rise of Monophysite Movement. Chapters in the History of the Church in the Fifth and Sixth Centuries*, Cambridge 1972.
- Ginter K., *Wizerunek władców bizantyńskich w Historii kościelnej Ewagriusza Scholastyka*, Łódź 2018.
- Glušnin E.P., *Voennaja znat' rannej Vizantii*, Barnaul 1991.
- Gottwald J., *Die Kirche und das Schloss Paperon in Kilikisch-Armenien*, „Byzantinische Zeitschrift” 1936, Bd. XXXVI, s. 86–100.
- Heather P.J., *Goths and Romans 332–489*, Oxford 1991.
- Hild F., Hellenkemper H., *Kilikien und Isaurien*, Teil I, Wien 1990 (Tabula Imperii Byzantini 5.1).

- Janiszewski P., *Historiografia późnego antyku (koniec III – połowa VII w.)*, [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. III (*Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*), red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, s. 7–220.
- Kiel-Freytag A., *Betrachtungen zur Usurpation des Illus und des Leontius (484–488 n. Chr.)*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 2010, Bd. CLXXIV, s. 291–301.
- Kokoszko M., *Descriptions of Personal Appearance in John Malalas’ Chronicle*, Łódź 1998.
- Kosiński R., *Kilka uwag o Henotikonie i domniemanym zwrocie w polityce religijnej cesarza Zenona*, [w:] *Spółczesność i religia w świecie antycznym. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej (Toruń, 20–22 września 2007 r.)*, red. S. Olszaniec, P. Wojciechowski, Toruń 2010, s. 433–451.
- Kosiński R., *The Emperor Zeno. Religion and Politics*, Cracow 2010.
- Kulakovkij J., *Istorija Vizantii*, t. I, London 1973.
- Laniado A., *Some Problems in the Sources for the Reign of the Emperor Zeno*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 1991, vol. XV, s. 147–173.
- Lenski N., *Assimilation and Revolt in the Territory of Isauria, from 1<sup>st</sup> Century BC to the 6<sup>th</sup> Century AD*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 1999, vol. XLII, s. 413–465.
- Leszka M.J., *Bunt Marcjana w Konstantynopolu (479)*, [w:] *Z badań nad wczesnobizantyńskim Konstantynopolem*, red. M.J. Leszka, K. Marinow, A. Kompa, Łódź 2011 (= „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2011, z. 87), s. 215–225.
- Leszka M.J., *Empress-Widow Verina’s Political Activity during the Reign of Emperor Zeno*, [w:] *Mélanges d’histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l’occasion de son soixante-dixième Anniversaire*, ed. W. Ceran, Łódź 1998, s. 128–136.
- Leszka M.J., *Illus Izauryjczyk wobec uzurpacji Bazyliskosa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2005, z. 80, s. 45–53.
- Leszka M.J., *John the Scythian – a Slayer of usurpers and the Isaurians*, „Studia Ceranea” 2020, vol. X, s. 383–397.
- Leszka M.J., *Kilka uwag na temat losów Illusa Izauryjczyka w latach 479–484*, „Meander” 2007, R. XL, z. 1–2, s. 99–107.
- Leszka M.J., *On Leontius’ Origin and Career up until the Year 481/482*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2020, t. XXI, z. 3, s. 9–18.
- Leszka M.J., *The Career of Flavius Appalius Illus Trocundes*, „Byzantinoslavica” 2013, t. LXXI, s. 47–58.
- Leszka M.J., *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999.
- Leszka M.J., *Wątki religijne w propagandzie wczesnobizantyńskich uzurpatorów. Przypadek Illusa i Leoncjusza (484)*, „Christianitas antiqua” 2014, nr 6, s. 188–193.
- Martindale J.R., *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II (A.D. 395–527), Cambridge 1980.

- McCail R.C., *P. Gr. Vindob. 29788C: hexameter encomium on an un-named emperor*, „Journal of Hellenic Studies” 1978, vol. XCVIII, s. 38–63.
- Pitsakis K.G., *Sainteté et empire. A propos de la sainteté impériale: formes de sainteté „d’office” et de sainteté collective dans l’Empire d’Orient*, „Bizantinistica” 2002, t. III, s. 155–227.
- Prostko-Prostyński J., *Basiliskos: Ein in Rom anerkannter Usurpator*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 2000, Bd. CXXXIII, s. 259–263.
- Salamon M., *Basiliscus cum Romanis suis*, [w:] *Studia Moesiaca*, red. L. Mrozewicz, K. Ilski, Poznań 1994, s. 179–196.
- Salamon M., *Pamprepiusz z Panopolis – pisarz, profesor, polityk, obrońca pogaństwa w Cesarstwie Wschodnim*, [w:] *Studia classica et byzantina. Alexandro Krawczuk oblata*, red. M. Salamon, Z.J. Kapera, Kraków 1996, s. 163–195.
- Salamon M., *Problem upadku Cesarstwa Rzymskiego w greckiej historiografii powszechnej początków VI wieku (Zosimos i Eustacjusz z Epifanii)*, „Historia i Współczesność” 1978, t. III, s. 115–129 (= *Problemy schyłku świata antycznego*, red. A. Kunisz, Katowice 1978, s. 115–127).
- Tinnefeld F., *Kategorien der Kaiserkritik in der byzantinischen Historiographie von Prokop bis Nicetas Choniates*, München 1971.
- Trombley F.R., *Hellenic Religion and Christianization c. 370–529*, vol. I, Leiden–New York–Köln 1993.
- Twardowska K., *Cesarzowe bizantyńskie 2 poł. V w. Kobiety i władza*, Kraków 2009.
- Twardowska K., *Rzymski Wschód w latach 395–518*, [w:] *Świat rzymski w V wieku*, red. R. Kosiński, K. Twardowska, Kraków 2010, s. 79–128.
- Vallejo-Girvés M., *Empress Verina among the Pagans*, [w:] *Pagans and Christians in the Late Roman Empire. New Evidence, New Approaches (4<sup>th</sup>–8<sup>th</sup> centuries)*, eds M. Sághy, E.M. Schoolman, Budapest 2017, s. 43–58.
- Whitby M., *Evagrius on Patriarchs and Emperors*, [w:] *The Propaganda of Power. The Role of Panegyric in Late Antiquity*, ed. M. Whitby, Leiden–Boston–Köln 1998, s. 321–344.
- Wilczyński M., *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.*, Oświęcim 2018.
- Wolfram H., *Historia Gotów*, przeł. R. Darda-Staab i in., Warszawa–Gdańsk 2003.
- 

## NOTKA O AUTORZE:

**Prof. dr hab. Mirosław Leszka** – zatrudniony w Katedrze Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego na stanowisku profesora.



**Zainteresowania naukowe:** dzieje Bizancjum i średniowiecznej Bułgarii, w szczególności: uzurpacje w okresie wczesno- i średniobizantyńskim, arystokracja wojskowa w drugiej połowie V w., cesarzowe w okresie wczesno- i średniobizantyńskim, Konstantynopol w okresie wczesno- i średniobizantyńskim, stosunki bizantyńsko-bułgarskie VII–XII w., dzieje państwowości bułgarskiej VII–XI w.

mirosław.leszka@uni.lodz.pl



---

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.04>

TOMASZ PEŁECH

UNIWERSYTET WARSZAWSKI / UNIVERSITY OF WARSAW

UNIVERSITÉ CLERMONT-AUVERGNE

 <https://orcid.org/0000-0002-3722-568X>

---

## Baldwin z Boulogne w opinii Anny Komneny na kartach *Alexiady*

---

ABSTRACT

### **Baldwin of Boulogne in the Anna Komnene's opinion on the pages of *Alexiad***

The article takes up the issue of Anna Komnene's opinion of Baldwin of Boulogne in her *Alexiad*. The daughter of Alexius I represents the Byzantine view of the world, in which the Latins began to play an increasingly greater and more visible role at the end of the 11<sup>th</sup> c., especially in connection with the crusade movement that began to emerge from 1095. It turned out to be important to involve the Frankish states established in Outremer into the orbit of imperial politics. Baldwin of Boulogne, Count of Edessa from 1097, who in 1100 was crowned the first Latin king of Jerusalem, did not escape Byzantine attention. Baldwin of Boulogne appears four times in *Alexiad*, giving the opportunity to formulate the opinion about him on the pages of the work. The article presents the thesis that Anna Komnene does not present him as a leading figure in her work. Baldwin of Boulogne plays a rather modest and marginal role, whether related to narrative needs or in connection with the Byzantine political efforts to regain Antioch from the hands of the Normans. This suggests that from the point of view of Constantinople, he was not a particularly important player on the political scene, both during the First Crusade and even after his election as king of Jerusalem. Baldwin emerges from the pages of *Alexiad* as a character with two faces: on the one hand, he is a confident, energetic commander, characterized by cunning and broader strategic thinking, and on the other hand, he is a greedy barbarian, suffering military defeats. Therefore, Baldwin's presentation does not differ significantly from the general image of Latins in the Byzantine Empire in the 12<sup>th</sup> c.

**Keywords:** Baldwin of Boulogne, *Alexiad*, Anna Komnene, Crusades, Middle Ages

## STRESZCZENIE

Artykuł porusza kwestię opinii Anny Komneny o Baldwinie z Boulogne w jej *Aleksjadzie*. Córka Aleksego I reprezentuje bizantyński ogląd świata, w którym pod koniec XI w. coraz większą i widoczniejszą rolę zaczęli odgrywać Łacinnicy, zwłaszcza w związku z rodzącym się od 1095 r. ruchem krucjatowym. Istotne okazało się wciągnięcie państw frankijskich powstałych w Outremer w orbitę cesarskiej polityki. Bizantyńskiej uwadze nie uszedł Baldwin z Boulogne, hrabia Edessy od 1097 r., który w 1100 r. koronował się na pierwszego łacińskiego króla Jerozolimy. Czterokrotnie pojawia się w *Aleksjadzie*, dając możliwość sformułowania jego oceny na kartach dzieła. W artykule została przedstawiona teza, że Anna Komnena nie prezentuje go jako pierwszoplanowej postaci w swoim utworze. Baldwin z Boulogne odgrywa raczej skromną i marginalną rolę, związaną bądź to z potrzebami narracyjnymi, bądź też w związku z bizantyńskimi zabiegami politycznymi, mającymi na celu odzyskanie Antiochii z rąk Normanów. Pozwala to przypuszczać, że z punktu widzenia Konstantynopola nie był on szczególnie ważnym graczem na scenie politycznej, zarówno w czasie I krucjaty, jak i nawet po wyborze na króla Jerozolimy. Baldwin wyłania się z kart *Aleksjady* jako postać o dwóch obliczach: z jednej strony jest dobrym, energicznym dowódcą, charakteryzującym się sprytem i szerszą myślą strategiczną, a z drugiej to chciwy barbarzyńca, ponoszący jednak porażki militarne. Jego przedstawienie nie odbiega więc znacząco od ogólnego wyobrażenia Łacinników w Bizancjum w XII w.

**Słowa kluczowe:** Baldwin z Boulogne, *Aleksjada*, Anna Komnena, wyprawy krzyżowe, średniowiecze

Baldwin z Boulogne, hrabia Edessy (1097–1100) oraz król Jerozolimy (1100–1118), jest postacią, która doczekała się licznych wzmianek w źródłach łacińskich, arabskich, syryjskich, ormiańskich czy bizantyńskich. W historiografii przedstawia się go jako budowniczego Królestwa Jerozolimskiego, zdolnego stratega i wodza, zdobywcę wybrzeża palestyńskiego, przywódcę Franków w Outremer, niewahającego się wejść w konflikt z Kościołem, aby osiągnąć partykularne interesy polityczne<sup>1</sup>. Niemniej

<sup>1</sup> Por. H.E. Mayer, *Études sur l'histoire de Baudouin Ier, roi de Jérusalem*, [w:] *Mélanges sur l'histoire du royaume latin de Jérusalem* (Mémoires de l'Académie des inscriptions et Belles Lettres, Nouvelle série 5), Paris 1984, s. 10–91; A.V. Murray, *The Crusader Kingdom of Jerusalem: A Dynastic History 1099–1125*, Oxford 2000, s. 30–36, 94–116; Ch. Tyerman, *God's War. A New History of the Crusades*, London–New York 2007, s. 185–189, 200–211; S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. II (*Królestwo Jerozolimskie i frankijski Wschód 1100–1187*), przekł. J. Schwakopf, Katowice 2009, s. 68–99. Najnowsza i właściwie jedyna pełna monografia na temat Baldwina I por. S.B. Edgington, *Baldwin I of Jerusalem, 1100–1118*, Abingdon–New York 2019.

jednak zastanawia brak opracowań poświęconych ocenie i wizerunkowi Baldwina I w poszczególnych utworach, indywidualnych »światach tekstu«<sup>2</sup>. Artykuł stara się więc choć częściowo wypełnić tę lukę poprzez analizę opinii i stosunku Bizantyńczyków do pierwszego łacińskiego króla Jerozolimy.

Jedynym źródłem proveniencji bizantyńskiej opisującym I krucjatę<sup>3</sup>, a przy tym wzmiankującym Baldwina z Boulogne, jest *Aleksjada* Anny Komneny (1083–1153)<sup>4</sup>. Dzieło, opisujące czyny

<sup>2</sup> O „świecie tekstu” por. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, przekł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989, s. 224–245.

<sup>3</sup> W opisach I krucjaty inni bizantyńscy autorzy, jak Michał Glykas (*Michaelis Glycae Annales*, ed. I. Bekker, Bonnae 1836) oraz Teodor Skutariota (*Anonymi Synopsis Chronike*, ed. K. Sathas, Paris 1894 [przedruk: Athens 1972]), nie przekazują żadnych informacji o Baldwinie z Boulogne, a Jan Zonaras całą uwagę poświęca Boemundowi (por. *Ioannis Zonarae Epitome historiarum libri XIII–XVIII*, ed. Th. Büttner-Wobst, Bonnae 1897, XVIII, 24, s. 749–751). Przejście krzyżowców przez Cesarstwo Bizantyńskie odnotował co prawda także Teofilakt z Ochrydy, ale wspominał on tylko, że nie wie, jak go określić – przemarszem czy atakiem (δίαβασις ἢ ἐπιβασις). Por. *Korespondencja arcybiskupa Teofylakta Ochrydzkiego*, [w:] *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*, z. 4 (*Pisarze z VIII–XII wieku*), wyd. A. Brzóstkowska, W. Swoboda, Warszawa 1997, List nr 52, s. 219. Na tym tle warto przyjrzeć się ormiańskiej *Kronice* Mateusza z Edessy (ok. II poł. XI w. – 1144), która poświęca wiele miejsca Baldwinowi z Boulogne, gdyż jego działalność na terenach Syrii Północnej i Palestyny spotkała się z żywym zainteresowaniem lokalnych, wschodnich wspólnot chrześcijańskich, istniejących na peryferiach dawnych granic Cesarstwa Bizantyńskiego. Mateusz z Edessy zwraca uwagę m.in. na znakomite pochodzenie Gotfryda z Bouillon i jego brata, którzy mieli pochodzić od rzymskich cesarzy (w istocie w ich żyłach, po kądzieli, płynęła krew Karola Wielkiego), a także znakomitą biegłość w sztuce wojennej i bezwzględność w walce z wrogiem, co można dostrzec m.in. w masakrze populacji miasta Sarūj. Por. Matthew of Edessa, *Armenia and the Crusades, Tenth to Twelfth Centuries: The Chronicle of Matthew of Edessa*, transl. A.E. Dostourian, Lanham–New York–London 1993, 110, s. 164; 135, s. 178.

<sup>4</sup> *Annae Comnenae Alexias*, eds D.R. Reinsch, A. Kambylis, vol. I–II, Berolini–Novi Eboraci 2001 [dalej: *Alexias*]; Anna Komnena, *Aleksjada*, przekł. O. Jurewicz, t. I–II, Wrocław–Warszawa 2005 [dalej: *Aleksjada*]. Szerzej na temat Anny Komneny i jej *Aleksjady* por. G. Buckler, *Anna Comnena. A Study*, London 1929; A. Kambylis, *Zum Programm der byzantinischen Historikerin Anna Komnene*, [w:] *Dorema: Hans Diller zum 70. Geburtstag: Dauer und Überleben des antiken Geistes*, hrsg. K. Vourveres, A.D. Skiadas, Athens 1975, s. 127–146; *Anna Komnene and Her Times*, ed. T. Gouma-Peterson, London–New York 2000; J. Strzelczyk, „W purpurze urodzona” – *Anna Komnena i Aleksjada*, [w:] *idem, Pióro w wątyłach dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, t. II, Warszawa 2007, s. 148–194; S. Papaioannou, *Anna Komnene’s Will*, [w:] *Byzantine Religious Culture: Studies in Honor of Alice-Mary Talbot*, eds D. Sullivan, E. Fisher, S. Papaioannou, Leiden–Boston 2012, s. 99–124; I. Stouraitis, *Conceptions*

i panowanie ojca autorki, Aleksego I Komnena (1081–1118), powstało prawdopodobnie w latach 1148–1153, w czasie rządów Manuela I (1143–1180). *Aleksjada*, napisana klasyczną greką atycką, składa się z XV ksiąg oraz prologu. Utwór charakteryzuje się zwartą kompozycją, ale można zauważyć pewne naruszenie proporcji w szczegółowości prezentowanych wydarzeń między księgami I–XIII (opisującymi lata 1072–1108) a XIV–XV (1108–1118). Autorka *Aleksjady* odznacza się ogromną erudycją, znajomością opisywanych rzeczy oraz znakomitym wykształceniem<sup>5</sup>. To pozwoliło jej na szczegółowe przedstawienie dziejów Cesarstwa Bizantyńskiego przełomu XI i XII w., a przy tym na uchwycenie zmian społecznych, kulturowych i politycznych w nim zachodzących. Była naocznym świadkiem wielu wydarzeń. W wieku 13 lat mogła np. zaobserwować pochód wojsk I krucjaty, gdzie wśród krzyżowców pojawiających się w 1097 r. w Konstantynopolu znajdował się przyszły król Jerozolimy<sup>6</sup>.

---

*of War and Peace in Anna Comnena's Alexiad*, [w:] *Byzantine War Ideology between Roman Imperial Concept and Christian Religion: Akten des Internationalen Symposiums (Vienna, 19–21 Mai 2011)*, eds J. Koder, I. Stouraitis, Vienna 2012, s. 69–80; P. Buckley, *The Alexiad of Anna Komnene: Artistic Strategy in the Making of a Myth*, Cambridge 2014; L. Neville, *Anna Komnene: The Life and Work of a Medieval Historian*, Oxford 2016; T. Pełech, *Obraz „obcego” w Aleksjadzie Anny Komneny. Przypadek Normanów*, Wrocław 2016.

<sup>5</sup> Wskazówki na temat bogatej edukacji Anny Komneny można odnaleźć na kartach *Aleksjady* (*Alexias*, ΠΡΟΛΟΓΟΣ, 1, 2, s. 5–6), a także m.in. w mowie pogrzebowej sporządzonej na jej cześć przez Jerzego Tornikesa (R. Browning, *An unpublished funeral oration on Anna Comnena*, [w:] *Aristotle Transformed: The Ancient Commentators and Their Influence*, ed. R. Sorabji, London 1990, s. 393–406).

<sup>6</sup> Na temat *Aleksjady* jako źródła do dziejów krucjat por. J. France, *Anna Comnena, the Alexiad and the First Crusade*, „Reading Medieval Studies” 1984, vol. X, s. 20–38; R.D. Thomas, *Anna Comnena's account of the First Crusade*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 1991, vol. XV, s. 269–312; J. Shepard, *Cross-Purposes: Alexius Comnenus and the First Crusade*, [w:] *The First Crusade: Origins and Impact*, ed. J. Phillips, Manchester 1997, s. 107–129; P. Frankopan, *Perception and Projection of Prejudice: Anna Comnena, the Alexiad and the First Crusade*, [w:] *Gendering the Crusades*, eds S.B. Edgington, S. Lambert, Cardiff 2001, s. 59–76; P. Stephenson, *Anna Comnena's Alexiad as a Source for the Second Crusade?*, „Journal of Medieval History” 2003, vol. XXIX, s. 41–54; I. Kolovou, *Anna Komnene and the Alexiad: The Byzantine Princess and the First Crusade*, Barnsley 2020, s. 146–184. Por. również J. Dudek, *Postawa arystokracji bizantyjskiej wobec idei krucjat w drugiej połowie XI wieku*, [w:] *Rycerstwo Europy środkowo-wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 139–158.

Baldwinowi z Boulogne w porównaniu z Boemundem, synem Roberta Guiscarda<sup>7</sup>, Anna Komnena nie poświęca aż tyle uwagi, mimo że oboje zawładnęli obszarami, które niegdyś należały do Cesarstwa, czyli powinny wrócić w jego granice w myśl umów zawartych przez Aleksego I z krzyżowcami<sup>8</sup>. Edessa, zdobyta przez Seldżuków w 1087 r., a w 1094 r. przejęta przez Ormianina Torosa, w XI w. była bowiem jednym z najważniejszych miast na wschodnich rubieżach Bizancjum. Ponadto *Opowieść o wizerunku z Edessy* o powstaniu i translacji mandylionu do Konstantynopola w 944 r. odgrywała istotną rolę w Kościele wschodnim oraz w cesarskiej ideologii dynastii macedońskiej<sup>9</sup>. Niemniej jednak Porfirogenetka prezentuje punkt widzenia, według którego jednym z głównych priorytetów bizantyńskiej polityki wschodniej w połowie XII w. było odzyskanie Antiochii, a nie Edessy, mimo jej znaczących konotacji.

Baldwin I na kartach *Aleksjady* pojawia się w czterech narracjach. W pierwszej z nich upomina jednego z uczestników krucjaty, który śmiał usiąść na tronie bizantyńskiego władcy: „Kiedy już wszyscy przybyli wraz z samym Gotfrydem, każdy z nich złożył przysięgę. Jakiś znaczny Łacinnik miał czelność usiąść na tronie cesarskim. Cesarz zniósł to cierpliwie, nie wyrzekł ani słowa, gdyż od dawna znał bezczelny charakter Łacinników. Dopiero hrabia Baldwin podszedł, wziął tego człowieka za rękę, kazał mu wstać i powiedział, mocno ganiąc: »Nie wypada, żebyś tak postępował, przecież obiecałeś służyć cesarzowi. Zwyczaj panujący u cesarzy rzymskich również nie pozwala poddanym zasiadać wspólnie z cesarzem. Ci, którzy zostali wasalami jego cesarskiej mości, powinni przestrzegać również obyczajów jego kraju«. Ten nie odpowiedział Baldwinowi nic, rzucił strasznym wzrokiem na cesarza i mruknął do siebie kilka słów w ojczystym języku: „Patrz, co za wieśniak, sam siedzi, podczas gdy inni wodzowie stoją”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Najnowsze opracowania nt. Boemunda por. J. Flori, *Bohémond d'Antioche: Chevalier d'aventure*, Paris 2007; L. Russo, *Boemondo. Figlio di Guiscardo e principe di Antiochia*, Avellino 2009; G. Theotokis, *Bohemond of Taranto: Crusader and Conqueror*, Barnsley 2020.

<sup>8</sup> Por. J. Pryor, *The oaths of the leaders of the First Crusade to Emperor Alexius I Comnenus: Fealty, homage – πίστις, δουλεία*, „Parergon” 1984, vol. II, s. 111–141; J. Shepard, *When Greek meets Greek: Alexius Comnenus and Bohemond in 1097–98*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 1988, vol. XII, s. 185–278.

<sup>9</sup> Por. M. Tycner-Wolicka, *Opowieść o wizerunku z Edessy. Cesarz Konstantyn Porfirogeneta i nieuczyniony ręką wizerunek Chrystusa*, Kraków 2009.

<sup>10</sup> Przekł. za: *Aleksjada*, X, 10, 6, s. 432; tekst oryginalny: *Alexias*, X, 10, 6, s. 316; w tekście wykorzystuję tłumaczenie O. Jurewicza z naniesionymi poprawkami.

W przywołanej narracji Baldwin z Boulogne jawi się jako postać znająca obyczaje panujące w Konstantynopolu oraz przywołująca do porządku stereotypowo wyniosłego i pysznego anonimowego Franka<sup>11</sup>. Ze słów, które Porfirogenetka włożyła w usta przyszłego króla Jerozolimy, wynika, że darzy on szacunkiem cesarza, jako tego, komu obiecał służyć, oraz gotowy jest uszanować nie tylko postanowienia złożonej przysięgi, lecz także reguły dyplomatyczne, obyczaje i bizantyński ceremonial dworski. Ponadto trudno nie odnieść wrażenia, że Baldwin spełnia określoną funkcję w narracji. Wcześniej bowiem nie pojawia się przy żadnej okazji, czy to w przypadku opisu przemarszu hufca lotaryńskiego, czy też składania hołdu cesarzowi przez dowódców frankijskich, a więc w czasie, w którym według źródeł łacińskich odgrywał on już pewną rolę u boku swoich braci, Gotfryda z Bouillon i Eustachego z Boulogne<sup>12</sup>. Mając jednak na uwadze, że Anna opisywała wydarzenia po około półwieczu, należy podkreślić, że mogła na niego patrzeć przez pryzmat jego późniejszego znaczenia politycznego. Od razu bowiem pojawia się na kartach *Aleksjady* jako „hrabia Baldwin” (ὁ κόμης Βαλδουῖνος)<sup>13</sup>, aczkolwiek raczej trudno oczekiwać, żeby Komnena знаła aż na tyle skomplikowane realia polityczne terenów lotaryńskich, aby wiedzieć, że przez krótki okres 1095 r. zarządzał on hrabstwem Verdun<sup>14</sup>. Wydaje się zatem, że Anna z pamięci nazywa

<sup>11</sup> Por. R.-J. Lilie, *Anna Komnene und die Lateiner*, „Byzantinoslavica” 1993, t. LIV, s. 169–182; A. Kazhdan, *Latins and Franks in Byzantium: Perception and Reality from the Eleventh to the Twelfth Century*, [w:] *The Crusades from the Perspective of Byzantium and the Muslim World*, eds A. Laiou, R.P. Mottahedeh, Washington, D.C. 2001, s. 83–100; T. Pełech, *op. cit.*, s. 182–193.

<sup>12</sup> *Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum*, ed. H. Hagenmeyer, Heidelberg 1890, II, 1, s. 107, III, 5, s. 142; Piotr Tudebod, *Historia de Hierosolymitano Itinere*, eds J.H. Hill, L.L. Hill, Paris 1977, s. 33, 38–39; *Le „Liber” de Raymond d’Aguilers*, eds J.H. Hill, L.L. Hill, Paris 1969 [dalej: RA], s. 92; Albert of Aachen, *Historia Ierosolimitana, History of the Journey to Jerusalem*, ed. and transl. S.B. Edgington, Oxford 2007 [dalej: AA], II, 1, s. 60; II, 4, s. 66; II, 5, s. 68; II, 6, s. 70; II, 10, s. 74, 76; II, 13, s. 78, 80. O roli i znaczeniu Baldwina w hufcu lotaryńskim Gotfryda z Bouillon por. A.V. Murray, *op. cit.*, s. 46–62; idem, *The Army of Godfrey of Bouillon, 1096–1099: Structure and Dynamics of a Contingent on the First Crusade*, „Revue belge de philologie et d’histoire” 1992, t. LXX, no. 2, s. 301–329. Na temat uczestnictwa w I krucjacie Eustachego III z Boulogne por. H.J. Tanner, *In his Brothers’ Shadow: The Crusading Career and Reputation of Eustace III of Boulogne*, [w:] *The Crusades: Other Experiences, Alternate Perspectives*, ed. K.I. Semann, Binghamton 2003, s. 83–99.

<sup>13</sup> *Alexias*, X, 10, 6, s. 316.

<sup>14</sup> Baldwin I był właściwie zarządcą hrabstwa Verdun przez bardzo krótki czas. Rzeczywistym władcą był bowiem biskup Richer, któremu Gotfryd z Bouillon

go hrabią w odniesieniu do zdobytej później Edessy, której był pierwszym łacińskim władcą<sup>15</sup>. Być może też tytuł ten odnosi się do wysokiej pozycji Baldwina w wojskach krzyżowców, bez wskazania na określone terytorium. Podobnie jak wspomnienie o 300 „hrabiach”, których Aleksy I uwolnił z fatymidzkiej niewoli<sup>16</sup>. W każdym razie tytułatura „hrabia Baldwin” wyróżnia go na tle wielu innych przedstawionych w utworze Franków. Podkreślenie jego statusu mogło być więc celowym zabiegiem narracyjnym. Z jednej strony miało to unaocznic brak oglądy anonimowego rycerza, potępionego przez wyższego mu rangą współtowarzysza, któremu nie ważył się nawet odpowiedzieć. Z drugiej zaś Baldwin mógł być idealną postacią do odegrania wskazanej roli w *Aleksjadzie*, jako ktoś znacznie bardziej rozpoznawalny na bizantyńskim dworze, demonstrując właściwy, albo raczej pożądaný wzorzec postępowania krzyżowców względem majestatu Bizancjum.

Aczkolwiek w całości narracji najważniejsza jest rola głównego bohatera, czyli Aleksego I, który mimo cierpkich słów rzuconych przez anonimowego Franka, nie tylko go nie zganił, ale jeszcze dał mu wskazówki, jak należy właściwie walczyć z Turkami. Oczywiście krnąbrny krzyżowiec nie usłuchał rad i wkrótce w starciu z wrogiem został ciężko ranny. Dopiero wtedy uświadomił sobie, że powinien zastosować się do porad Aleksego I<sup>17</sup>. W ten sposób niejako został ukarany na kartach *Aleksjady*. We wskazanej narracji Baldwin odegrał więc epizodyczną, drugoplanową rolę, w której wywyższony ponad krnąbrnego krzyżowca został przede wszystkim bizantyński cesarz.

Komnena wzmiankuje również Baldwina przy okazji opisu dalszych losów Franków po sukcesie I wyprawy krzyżowej. Przedstawia zwycięstwo krzyżowców nad wojskami wezyra al-Afdala niemal

---

sprzedał liczne ziemie wraz z Verdun w celu pozyskania funduszy na wyprawę do Ziemi Świętej. Richer przekazał co prawda Baldwinowi hrabstwo, albo raczej urząd hrabiowski, ale ten wkrótce także wyruszył na Wschód i pozostawił ziemie w rękach biskupa. Por. A.V. Murray, *The Crusader Kingdom of Jerusalem...*, s. 35.

<sup>15</sup> Na temat Hrabstwa Edessy por. M. Amouroux-Mourad, *Le Comté d'Édesse (1098-1150)*, Paris 1988; S. Ferdinandi, *La Contea Franca di Edessa. Fondazione e Profilo Storico del Primo Principato Crociato nel Levante (1098-1150)*, Rome 2017.

<sup>16</sup> *Alexias*, XI, 7, 3, s. 343.

<sup>17</sup> *Alexias*, X, 10, 6, s. 316-317; XI, 3, 4, s. 330-331. O polityce Aleksego I względem krzyżowców por. J. Shepard, „Father” or „scorpion”? *Style and substance in Alexios's diplomacy*, [w:] *Alexios I Komnenos: Papers of the second Belfast Byzantine International Colloquium, 14-16 April 1989*, eds M. Mullet, D. Smythe, Belfast 1996, s. 68-132.

od razu po zdobyciu Jerozolimy, a następnie kłeskę, która według autorki miała nastąpić już kolejnego dnia: „Nazajutrz jednak napa-  
dła na Łacinników z tyłu przednia straż wroga. Kłeskę ponieśli  
Łacinnicy, ratując się ucieczką do Ar-Ramla. Wśród nich nie było  
hrabiego Baldwina. Uciekł jeszcze przedtem nie tyle z tchórzostwa,  
ile ze względu na dużo większą troskę o ocalenie wojska potrzebn-  
ego potem do walki z Babilończykami”<sup>18</sup>.

Niemniej jednak Anna Komnena wskazuje na ostateczne zwycię-  
stwo Franków: „Wzmiankowany powyżej Baldwin objechał wszyst-  
kie pomniejsze twierdze zdobyte przez Franków. Zebrał w nich  
niemałe oddziały jazdy i piechoty. Sformował potężne wojsko, na-  
padł na Babilończyków i zadał im całkowitą kłeskę”<sup>19</sup>.

Wizja zdarzeń Porfirogenetki przypomina chaotyczną próbę połą-  
czenia informacji o zmaganiach krzyżowców z al-Afdalem w latach  
1099–1102 (lub też 1105)<sup>20</sup>. Można się domyślać, że ze źródeł albo  
od swoich informatorów Anna dowiedziała się o bitwie pod Askalo-  
nem z 1099 r., a także o dwóch lub trzech starciach pod Ar-Ramlą  
w latach 1101, 1102 i 1105. Niemniej wydarzenia te rozgrywały się  
pół wieku przed powstaniem *Aleksjady*, tak więc ulotna pamięć  
bądź niedokładna znajomość rzeczy mogły mieć wpływ na ostatecz-  
ny kształt narracji. Najwyraźniej doszło do kontaminacji wszyst-  
kich starć, łącznie trzech albo czterech bitew, w jedną kampanię  
zakończoną sukcesem Franków. Ponadto o nieprecyzyjności opisu  
Anny świadczy także dalsza narracja, gdzie cesarz, na wieść o kłes-  
sce krzyżowców w jednej z bitew, postanowił wykupić pewną liczbę  
znaczących spośród nich (tytułowanych „hrabiami”) z fatymidzkiej  
niewoli: „Amerymnes [al-Afdal – przyp. T.P.] przeczytał list auto-  
kratora. Ochoczo, nie sprzeciwiając się, wypuścił z niewoli hra-  
biów bez okupu, z wyjątkiem Gotfryda. Tego już przedtem wydał  
za okupem jego bratu Baldwinowi. Hrabiowie przybyli do stolicy,  
gdzie cesarz przyjął ich z honorami, obdarował dużymi pieniędzmi,

<sup>18</sup> *Aleksjada*, XI, 7, 2, s. 470; *Alexias*, XI, 7, 2, s. 342–343.

<sup>19</sup> *Aleksjada*, XI, 7, 2, s. 470; *Alexias*, XI, 7, 2, s. 343.

<sup>20</sup> O starciach pod Ar-Ramlą w latach 1101, 1102 i 1105 por. M. Brett, *The Battles of Ramla (1099–1105)*, [w:] *Egypt and Syria in the Fatimid, Ayyubid and Mamluk Eras. Proceedings of the 1<sup>st</sup>, 2<sup>nd</sup>, and 3<sup>rd</sup> international colloquium organized at the Katholieke Universiteit Leuven in May 1992, 1993, and 1994*, eds U. Vermeulen, D. De Smet, K. d’Hulster, Leuven 1995, s. 17–39; S. Tibble, *Crusader Armies: 1099–1187*, New Haven–London 2018, s. 211–251; S.B. Edgington, *op. cit.*, s. 129–150.



a kiedy dobrze wypoczęli, odesłał zadowolonych do domu. Gotfryd natomiast znowu został królem Jerozolimy. Brata swego, Baldwina, wysłał do Edessy<sup>21</sup>.

W tym miejscu Anna nie dokonuje kontaminacji wydarzeń, ale błądzi, gdyż list Aleksego I do al-Afdala, datowany przez F. Dölgera po 25 maja 1102 r.<sup>22</sup>, nie mógł dotyczyć Gotfryda z Bouillon, gdyż ten zmarł 18 lipca 1100 r. i nie brał udziału w żadnej z bitew pod Ar-Ramlą<sup>23</sup>. Ponadto żadne inne źródła nie wspominają o jego niewoli ani o uwolnieniu go przez Baldwina, mającego jeszcze po starciach z Fatymidami w Palestynie powrócić do Edessy. Na dodatek Anna nazywa Gotfryda „królem Jerozolimy”, czyli tytułem, którego nigdy nie nosił, a używanym dopiero przez jego młodszego brata od grudnia 1100 r.<sup>24</sup>

W przytoczonych narracjach trudno o bardziej szczegółową ocenę postaci Baldwina I. Należy jednak zauważyć, że Komnena przedstawia go jako dowódcę wojsk frankijskich, który co prawda nie zawsze jest zwycięski, ale potrafi wykazać szerszą myśl strategiczną. Nie pierzcha bowiem z pola przegranej już bitwy z powodu tchórzostwa, ale potrafi ocenić ryzyko i zdaje sobie sprawę, że mimo chwilowej goryczy porażki będzie w stanie w przyszłości zebrać nową armię i ostatecznie pokonać przeciwnika, co też mu się udaje. Wskazany wzorzec właściwego postępowania dowódcy pojawia się w *Aleksjadzie* w opisie przegranej przez Bizancjum bitwy z Pieczyngami pod Dorostolon (Dristrą) w 1087 r.<sup>25</sup> Protostrator Michał Dukas, brat cesarzowej Ireny, w obliczu zupełnej klęski wygłasza mowę, w której przekonuje Aleksego I, że walczyć mężnie za cenę

<sup>21</sup> *Aleksjada*, XI, 7, 3, s. 471; *Alexias*, XI, 7, 3, s. 343.

<sup>22</sup> F. Dölger, *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches*, Bd. II (*Regesten von 1025–1204*), Berlin–München 1925 [bearbeitet von Peter Wirth, München 1995, dalej: *Regesten*], Nr. 1216, s. 155.

<sup>23</sup> *Fulcheri Carnotensis Historia Hierosolymitana (1095–1127)*, ed. H. Hagenmeyer, Heidelberg 1913, I, XXVI, 1, s. 349–350; H. Hagenmeyer, *Chronologie de la première croisade (1094–1100)*, Paris 1902 [dalej: *Chronologie*], s. 300–302.

<sup>24</sup> J. Riley-Smith, *The Title of Godfrey of Bouillon*, „Bulletin of the Institute of Historical Research” 1979, vol. LII, No. 125, s. 83–86; J. France, *The Election and Title of Godfrey de Bouillon*, „Canadian Journal of History” 1983, vol. XVIII, No. 3, s. 321–329; A.V. Murray, *The Title of Godfrey of Bouillon as Ruler of Jerusalem*, „Collegium Mediaevale” 1990, vol. III, s. 163–167.

<sup>25</sup> Na temat zmagañ Bizancjum z Pieczyngami por. P. Stephenson, *Byzantium’s Balkan Frontier: A political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000, s. 80–116.

życia może „ktoś zwyczajny” (ὁ κοινός), natomiast władca powinien się uratować, aby w przyszłości móc odnieść zwycięstwo<sup>26</sup>. Podobnie po przegranych bitwach z Boemundem pod Joanniną oraz Artą cesarz ratuje się, żeby móc znów stawić czoła wrogowi, a Porfirogenetka nie postrzega tego jako czynu niegodnego<sup>27</sup>. W swoim postępowaniu Baldwin I przypomina więc Aleksego I z kart *Aleksjady*, ponoszącego początkowo szereg porażek, tuszowanych sprytnymi zabiegami retorycznymi przez Annę Komnenę<sup>28</sup>, ale ostatecznie wychodzącego zwycięsko z większości prowadzonych kampanii wojennych, np. z Normanami (w latach 1081–1085 i 1107–1108) czy z Pieczyngami (1086–1091)<sup>29</sup>. Zbieżność nie wydaje się zatem przypadkowa, ponieważ pochwała zdolności bojowych Baldwina z Boulogne wpisuje się w szerszy kontekst przedstawiania Łacinników w literaturze bizantyńskiej<sup>30</sup>. Ponadto można zauważyć, że przysły władca Jerozolimy w *Aleksjadzie*, mimo nieprawdziwości przytoczonych informacji, jawi się jako swoisty obrońca Franków pod nieobecność przebywającego w niewoli Gotfryda. Baldwin I staje na czele krzyżowców w zwycięskiej konfrontacji z Fatymidami, on też wykupuje brata z rąk al-Afdala, a następnie oddaje mu władzę i wraca do Edessy.

Anna Komnena zwraca następnie uwagę na Baldwina w krótkim opisie wyboru nowego króla Jerozolimy: „Po śmierci Gotfryda trzeba było wybrać na jego miejsce innego króla. Łacinnicy przebywający w Jerozolimie niezwłocznie wezwali Isangelesa [Rajmunda z Saint-Gilles – przyp. T.P.] z Trypolisu, gdyż chcieli obwołać go

<sup>26</sup> *Alexias*, VII, 3, 10, s. 213; *Aleksjada*, VII, 3, 10, s. 296.

<sup>27</sup> *Alexias*, V, 4, 3, s. 150; V, 4, 7, s. 152; *Aleksjada*, V, 4, 3, s. 204; V, 4, 7, s. 206.

<sup>28</sup> P. Buckley, *op. cit.*, *passim*; L. Neville, *op. cit.*, s. 43–60.

<sup>29</sup> Por. W.B. McQueen, *Relations between the Normans and Byzantium, 1071–1112*, „Byzantion” 1986, vol. LVI, s. 427–476; M. Mesko, *Boje Byzancie s Pecenehmi o Trakiu v rokoch 1088 az 1091*, „Vojenska Historia” 2007, t. I, s. 3–27.

<sup>30</sup> Szerzej na temat obrazu Łacinników w Bizancjum por. J. Hermans, *The Byzantine View of the Normans – Another Norman Myth?*, „Anglo-Norman Studies” 1979, vol. II, s. 78–92; G.A. Loud, *Anna Komnena and her Sources for the Normans of Southern Italy*, [w:] *Church and Chronicle in the Middle Ages. Essays Presented to John Taylor*, eds G.A. Loud, I.N. Wood, London 1991, s. 41–57; E. Albu, *Bohemond and the Rooster: Byzantines, Normans, and the Artful Ruse*, [w:] *Anna Komnena and Her Times*, s. 157–168; T. Pełech, *op. cit.*, *passim*; S. Wierzbński, *Szlachetni, odważni, dzicy? Obraz Waregów i Franków w oczach Bizantyńczyków w X–XI w.*, „Vox Patrum” 2018, R. CXIX, s. 647–679.

królem Jerozolimy. Isangeles wciąż odkładał swój wyjazd. Kiedy pojechał do stolicy, mieszkańcy Jerozolimy zrozumieli, że zwleka. Posłali więc Baldwina przebywającego wówczas w Edessie i ustanowili go królem Jerozolimy. Cesarz przyjął Isangelesa z radością. Na wiadomość, że władzę nad Jerozolimą przejął Baldwin, zatrzymał u siebie Isangelesa, dopóki nie przybyły wojska Normanów pod dowództwem dwóch braci zwanych Blandratami<sup>31</sup>.

W przytoczonej narracji podkreślona jest przede wszystkim rola Isangelesa, czyli hrabiego Tuluzy Rajmunda z Saint-Gilles, przedstawionego w *Aleksjadzie* jako wiernego cesarzowi i najlepszego spośród Franków<sup>32</sup>. Jednakże żadne inne źródła nie wspominają, żeby był on kandydatem na jerozolimski tron po śmierci Gotfryda z Bouillon w lipcu 1100 r. Wiadomo natomiast, że ubiegał się o władzę w roku 1099, po zdobyciu Świętego Miasta przez wojska I krucjaty, aczkolwiek ostatecznie nie przyjął ofiarowanej mu korony<sup>33</sup>. W lipcu 1100 r. Rajmund z Saint-Gilles nie rywalizował

<sup>31</sup> *Aleksjada*, XI, 8, 1, s. 474–475; *Alexias*, XI, 8, 1, s. 346.

<sup>32</sup> Zupełnie inny obraz przekazują źródła łacińskie, w tym Rajmund z Aguilers, kapelan Rajmunda z Saint-Gilles, który wręcz z wrogością prezentuje postawę hufca prowansalskiego w stosunku do Bizancjum, a samego Alekszego I jako złego, przewrotnego i szkodzącego Frankom (np.: RA, s. 38: „venimus Dirachium, credimus esse in patria nostra, existimantes imperatorem Alexium et satellites suos nobis esse fratres, et coadiutores. Illi vero ritu leonum incrudescentes, pacificos homines nichil [sic!] minus quam arma cogitantes, invadunt per occulta trucidant, in nemoribus in vicis remotis a castris, quae poterant per noctem furabantur” – „Przybyliśmy do Dyrachium, wierząc, że jesteśmy w naszej ojczyźnie, sądząc, że cesarz Aleksy i jego wasale są nam braćmi i pomocnikami. Oni napadali na ludzi, którzy byli nastawieni pokojowo i nie myśleli w ogóle o walce, w lasach w ukryciu napadali, a we wsiach oddalonych od zamków, co mogli, rabowali (przekł. autor)”. Na dodatek hrabia Tuluzy miał złożyć cesarzowi hołd jako ostatni z przywódców I krucjaty i w odmiennej od wszystkich formie, por. RA, s. 41–42; J.H. Hill, L.L. Hill, *The Convention of Alexius Comnenus and Raymond of Saint Gilles*, „The American Historical Review” 1953, vol. CVIII, No. 2, s. 322–327.

<sup>33</sup> Por. L. Ferrier, *La couronne refusée de Godefroy de Bouillon: eschatologie et humiliation de la majesté au premier temps du royaume latin de Jérusalem*, [w:] *Le concile de Clermont de 1095 et l'appel à la croisade. Actes du Colloque Universitaire International de Clermont-Ferrand (23–25 juin 1995)*, Rome 1997, s. 245–265; A.V. Murray, *Daimbert of Pisa, the Domus Godefridi and the Accession of Baldwin I of Jerusalem*, [w:] *Clermont to Jerusalem: The Crusades and Crusader Societies 1095–1500*, ed. A.V. Murray, Turnhout 1998, s. 81–102; idem, *The Crusader Kingdom of Jerusalem...*, s. 63–77, 94–96; J. Rubenstein, *Godfrey of Bouillon Versus Raymond of Saint-Gilles: How Carolingian Kingship Trumped Millenarianism at the End of the First Crusade*, [w:] *The Legend of Charlemagne in the Middle Ages*, eds M. Gabriele, J. Stuckey, New York 2008, s. 59–75.

o Jerozolimę z Baldwinem, ale był w drodze z Laodycei do Konstantynopola<sup>34</sup>. Trypolis natomiast wciąż znajdował się w rękach Fakhr al-Mulka z rodu Banu Ammar<sup>35</sup>. Znow więc Anna przeniosła przysze wydarzenia i własne wyobrażenia na wcześniejsze realia polityczne. W tym kontekście można również rozpatrywać postawienie w narracji Rajmunda z Saint-Gilles, mającego być pierwszym kandydatem na króla Jerozolimy, niejako przed Baldwinem, po którego posłano do Edessy dopiero, gdy hrabia Tuluzy się wahał. Baldwin musi więc w dziele Anny ustąpić miejsca najbardziej prawemu spośród Łacinników.

Następne pojawienie się króla Jerozolimy w utworze ma miejsce w związku ze zmaganiem Bizancjum z Normanami. W *Aleksjadzie* istotną rolę w cesarskiej polityce odgrywa próba egzekucji postanowień traktatu znad rzeki Devol i zmuszenia do posłuszeństwa Tankreda, regenta Antiochii<sup>36</sup>. Aleksy I po pokonaniu Boemunda w kampanii epińskiej (1107–1108) próbował odzyskać kontrolę nad Cylicją i Księstwem Antiochii, jednakże spotkał się z silnym oporem Normanów, którzy nie wyrazili chęci podporządkowania się Bizancjum<sup>37</sup>. Aleksy I mimo ślania poselstw nie był w stanie środkami dyplomatycznymi zmusić Tankreda do uległości, postanowił więc zbrojnie zająć Antiochię. Spotkał się jednak z oporem kół wojskowych i senatorskich, które odradzały natychmiastową i bezpośrednią akcję militarną. Niemniej doradzono cesarzowi, aby pozyskał dla swojej sprawy władców sąsiadujących z Normanami antiocheńskimi, w tym króla Jerozolimy Baldwina I<sup>38</sup>. W tym celu wysłano poselstwo, w skład którego wchodził Manuel Butumita<sup>39</sup>, mające wy badać stosunek innych Franków do Tankreda i przekonać ich do bizantyńskiej sprawy za pomocą bogatych podarunków

<sup>34</sup> FC, I, XXXII, 1, s. 320; *Chronologie*, s. 288.

<sup>35</sup> Trypolis został zdobyty dopiero przez następcę Rajmunda, Bertranda, w 1109 r. Por. np. FC, II, XLI, 1–4, s. 531–533; AA, XI, 13–15, s. 782–786; *The Damascus Chronicle of the Crusades. Extracted and Translated from the Chronicle of Ibn Al-Qalanisi*, ed. H.A.R. Gibb, New York 1932 [przedruk 2014, dalej: *Al-Qalanisi*].

<sup>36</sup> O traktacie por. *Alexias*, XIII, 12, 1–28, s. 413–423; *Regesten*, No. 1243, s. 166–167.

<sup>37</sup> Na temat kampanii Boemunda w Epirze por. G. Rösch, *Der „Kreuzzug“ Bohemundus gegen Dyrrachion 1107/1108 in der leteinischen Tradition des 12. Jahrhunderts*, „Römische Historische Mitteilungen” 1984, Bd. XXVI, s. 181–190.

<sup>38</sup> *Alexias*, XIV, 2, 1–5, s. 427–429.

<sup>39</sup> *Alexias*, XIV, 2, 6, s. 429–430; A. Kazhdan, *Boutoumites*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, ed. A. Kazhdan, Oxford–New York 1991, vol. I, s. 318–319.

oraz dużej sumy pieniędzy, gdyż jak podsumowała Anna: „Łacinnicy lubują się w chciwości”<sup>40</sup>.

Ta myśl, prezentująca jedną z dominujących cech w bizantyńskim obrazie Łacinników, jest widoczna w opisie postępowania Baldwina I od momentu przybycia cesarskich wysłanników do Trypolisu. Król Jerozolimy był bowiem „ogarnięty żądzą pieniędzy”<sup>41</sup>. Mimo że przyjął bizantyńskich posłów w swoim obozie w czasie oblężenia Tyru „z radością i uprzedzająco grzecznie”, a nawet zatrzymał ich na cały okres wielkiego postu, to na koniec wizyty zażądał cesarskich pieniędzy, nim ujawnił swoje stanowisko w sprawie Tankreda<sup>42</sup>. Na taki przebieg wypadków zareagował Manuel Butumita: „Wówczas dopiero otrzymacie przeznaczone wam pieniądze, kiedy przyobiecacie autokratorowi swą pomoc przeciwko Tankredowi, dotrzymując tym samym przysięgi, jaką mu złożyliście”<sup>43</sup>. Jednakże Baldwin I nie zamierzał atakować Antiochii w myśl interesów bizantyńskich, ale pragnął otrzymać pieniądze, których, jako królowi Jerozolimy, zawsze mu brakowało<sup>44</sup>. Jak zaznacza Anna: „Martwił się, że nie otrzymał tych pieniędzy. Taki to już jest zwyczaj tego plemienia barbarzyńskiego; z otwartymi ustami stają na widok darów i pieniędzy, lecz wcale nie kwapią się do zrobienia tego, za co daje im się te pieniądze. Baldwin wręczył więc Butumicie zwykły list i rozstał się z nim”<sup>45</sup>. Bizantyńskie poselstwo zakończyło się ostatecznie fiaskiem, gdyż nie udało się pozyskać nikogo spośród Franków do wspólnej akcji przeciwko Tankredowi. Autorka *Aleksjady* sugeruje nawet, że król Jerozolimy chciał przyjść z pomocą nie cesarzowi, ale Normanom antiocheńskim<sup>46</sup>. Potwierdzeniem braku chęci występowania Franków przeciwko sobie była rozmowa posłów Alekszego I z Joscelinem de Courtenay, który miał prezentować to samo stanowisko co Baldwin I, a także zmiana władcy w Hrabstwie Trypolisu, gdzie wkrótce przyjaznego Bizancjum Bertranda zastąpił Pons, sympatyzujący z Tankredem<sup>47</sup>.

<sup>40</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 6, s. 600; *Alexias*, XIV, 2, 6, s. 430; o poselstwie wzmiankuje również Albert z Akwizgranu, który twierdzi, że Bizantyńczycy otrzymali wspaniałe dary: AA, XII, 8, s. 834.

<sup>41</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 8, s. 601; *Alexias*, XIV, 2, 8, s. 431.

<sup>42</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 8, s. 602; *Alexias*, XIV, 2, 8, s. 431.

<sup>43</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 13, s. 604–605; *Alexias*, XIV, 2, 13, s. 433.

<sup>44</sup> S. Runciman, *op. cit.*, s. 68–99.

<sup>45</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 13, s. 605; *Alexias*, XIV, 2, 13, s. 433.

<sup>46</sup> *Alexias*, XIV, 2, 13, s. 433.

<sup>47</sup> *Alexias*, XIV, 2, 13–14, s. 433–434.

Nic zatem dziwnego, że Anna w tym przypadku obdarzyła pośrednio Baldwina I mianem barbarzyńcy (a nieco dalej już bezpośrednio), czyli słowem będącym „kwintesencją kulturalnej odrębności”, wykorzystywanym przez Porfirogenetkę w szczególności w odniesieniu do postaci, które występują przeciwko interesom Cesarstwa Bizantyńskiego<sup>48</sup>.

Przy okazji poselstwa przedstawionego w *Aleksjadzie* Baldwin I okazuje się także osobą niezwykle dobrze poinformowaną o poczynaniach Aleksego I, przez co udaje mu się nie wpaść w sidła bizantyńskiej intrygi. Po oblężeniu Tyru Manuel Butumita udał się do siedziby króla w Akce, aby przekazać ostatecznie, co polecił mu cesarz, dodając, jako pewien środek nacisku mający „przestraszyć barbarzyńcę”, że Aleksey I prowadzi kampanię militarną w Anatolii i znajduje się już w Seleukeii<sup>49</sup>. Niemniej jednak podstęp się nie udał, ponieważ Baldwin I jeszcze w czasie oblężenia Tyru dowiedział się od pewnego uciekiniera z połączonej floty Pizy, Genui i innych terenów italskich, która pustoszyła tereny bizantyńskie, że cesarz przepędził najeźdźców, a następnie zachorował i udał się do Konstantynopola<sup>50</sup>. Wskutek niezręczności Manuela Butumity relacje Franków z Bizancjum stały się napięte, zwłaszcza że król Jerozolimy miał jeszcze przy każdej okazji nazywać posła kłamcą<sup>51</sup>.

Ostatnim elementem narracji odnoszącym się do Baldwina I, który warto wziąć pod uwagę w formułowaniu oceny o nim na kartach *Aleksjady*, jest prowadzone w czasie trwania poselstwa oblężenie Tyru (listopad 1111 – kwiecień 1112)<sup>52</sup>. Anna szczegółowo rozpisuje się o fortyfikacjach miasta, wzmiankując o trzech pasach umocnień oraz przebiegu zmagani militarnych zakończonych

<sup>48</sup> H. Ahrweiler, *Byzantine Concepts of the Foreigner: The case of the Nomads*, [w:] *Studies on the Internal Diaspora of the Byzantine Empire*, ed. H. Ahrweiler, A. Laiou, Dumbarton Oaks 1998, s. 11; por. także K. Lechner, *Hellenen und Barbaren im Weltbild der Byzantiner*, München 1955; T. Pełech, *op. cit.*, *passim*.

<sup>49</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 12, s. 604; *Alexias*, XIV, 2, 12, s. 432–433.

<sup>50</sup> *Alexias*, XIV, 3, 4, s. 436.

<sup>51</sup> *Alexias*, XIV, 2, 12, s. 433. Co warto podkreślić, w tym miejscu w *Aleksjadzie* pojawia się druga wypowiedź w mowie niezależnej autorstwa Baldwina I (pierwsza *Alexias*, X, 10, 6, s. 316). Skierowana jest do Manuela Butumity, któremu król przekazał, że ten musi wraz z nim udać się do Jerozolimy i tam oczekiwać na ostateczną odpowiedź.

<sup>52</sup> *Alexias*, XIV, 2, 8–11, s. 431–432; FC, II, XLVI, 1–4, s. 558–562; AA, XII, 3–7, s. 826–834; *Al-Qalanisi*, s. 119–126; por. S. Edgington, *op. cit.*, s. 106, 162.

niepowodzeniem krzyżowców<sup>53</sup>. Sugeruje to, że mogła czerpać informacje bezpośrednio od członków poselstwa, którzy przebywali z Baldwinem I pod Tyrem, bądź osób dobrze obeznanych z tymi wydarzeniami<sup>54</sup>. Według Porfirogenetki w początkowej fazie oblężenia Frankowie zdobyli dwie z trzech linii umocnień za pomocą maszyn oblężniczych. Następnie Baldwin I przystąpił do zdobywania ostatnich punktów oporu miasta. Jednakże w kluczowej chwili, zamiast energicznie kontynuować natarcie, oddał się wypoczynkowi, sądząc, że zdobędzie Tyr za pomocą samych tylko drabin, a zwycięstwo jest już na wyciągnięcie ręki<sup>55</sup>. Anna przedstawia, jak początkowe sukcesy zostały zmarnotrawione, gdyż obrońcy miasta, wykorzystując bierność Franków, wysłali posłów pod pozorem omówienia warunków poddania się. W tym samym czasie zniszczyli maszyny oblężnicze krzyżowców, obrzucając je glinianymi amforami wypełnionymi płynną smołą, a następnie podpalając je, co doprowadziło do ogromnego pożaru<sup>56</sup>. Podczas wypadu pojmano również sześciu żołnierzy Baldwina I, a dowódca obrony Tyru kazał odciąć im głowy i wystrzelić w stronę Franków<sup>57</sup>. Jak relacjonuje Anna, na widok ognia i głów krzyżowcy rzucili się do panicznej ucieczki w stronę Akki, a król w żaden sposób nie mógł ich zawrócić. Według *Aleksjady*: „Baldwin wpadł w rozpacz. Zupełnie bezsilny popędził, chociaż wbrew woli, za uciekającymi i skrył się we wspomnianym mieście [Akce – przyp. T.P.]”<sup>58</sup>.

Szczegółowy opis zdobywania Tyru u Anny Komneny pozwala na dokonanie kilku ustaleń. Można zauważyć wyraźne dwa etapy narracji i oceny postaci króla Jerozolimy. Początkowo Baldwin I odnosi sukcesy, energicznie prowadząc działania wojenne z wykorzystaniem maszyn oblężniczych i zdobywając dzięki temu dwie z trzech linii umocnień Tyru. W podobnym tonie w *Aleksjadzie* przedstawiony został Boemund podczas nieudanego dlań oblężenia Dyrrachium (listopad 1107 – wrzesień 1108), porównany nawet do

<sup>53</sup> *Alexias*, XIV, 2, 8–11, s. 431–432.

<sup>54</sup> Na temat źródeł Anny Komneny w zagadnieniach militarnych por. K. Sinclair, *Anna Komnene and her Sources for Military Affairs in the Alexiad*, „Estudios bizantinos” 2014, vol. II, s. 143–185.

<sup>55</sup> *Alexias*, XIV, 2, 8–11, s. 431–432.

<sup>56</sup> O wypadzie załogi miasta i podpaleniu za pomocą m.in. ognia greckiego maszyn oblężniczych Franków wspomina również arabski kronikarz Ibn al-Qalanisi, por. *Al-Qalanisi*, s. 122–123.

<sup>57</sup> *Alexias*, XIV, 2, 11, s. 432.

<sup>58</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 11, s. 604; *Alexias*, XIV, 2, 11, s. 432.

Demetriusza Poliorketesesa, jako ten, który charakteryzuje się wysoką sprawnością w obleganiu miast<sup>59</sup>. Anna potrafi więc docenić sztukę oblężniczą Franków, przypisując pozytywne cechy wojskowe części z nich. Niemniej jednak ostatecznie wojska krzyżowców ponoszą klęskę z rąk przeciwników i uciekają w panice, mimo prób króla, aby je zatrzymać. W związku z porażką pod Tyrem na kartach *Aleksjady* pada kilka zarzutów pod adresem Baldwina I. Według Anny „Był bliski zwycięstwa, a odsunął je daleko od siebie”, wskutek zmarnotrawionego czasu i braku aktywności<sup>60</sup>. Dał się przechytrzyć obrońcom miasta, którzy tylko pozorowali próbę poddania się<sup>61</sup>. Główny ciężar oskarżeń Komneny padł jednak na wojowników frankijskich, tkwiących w bezczynności i lekkomyślności, za co przyszło im słono zapłacić<sup>62</sup>. Ponadto mimo królewskich zachęt i prób powstrzymania ucieczki, ci: „pędzili niepowstrzymano. Mknęli, wydawało się, szybciej niż na skrzydłach ptaka, czym zasłużyli sobie na miano tchórzliwych biegaczy”<sup>63</sup>. Warto jednakże zaznaczyć, że Anna nigdy nie oskarża Baldwina I o tchórzostwo, wręcz przeciwnie. Gdy tylko bowiem zauważył on ucieczkę swoich wojsk, to od razu podjął się próby ratowania tragicznej sytuacji: „galopując na wszystkie strony, przyzywał uciekinierów i dodawał im wszelkimi sposobami odwagi”<sup>64</sup>. Jego wysiłki nie były jednak skuteczne i – jak odnotowała autorka *Aleksjady* – „śpiewał dla głuchych”<sup>65</sup>.

Warto wziąć pod uwagę możliwość, że na wizję nieudanego oblężenia Tyru przez krzyżowców i na tezę o ich braku aktywności w działaniu w dziele Anny mogło wpłynąć nieudane oblężenie Szajzaru przez Jana II Komnena z kwietnia–maja 1138 r.<sup>66</sup> W syryjskiej kampanii bizantyńskiego cesarza wzięli bowiem udział Łacinnicy: Rajmund I, książę Antiochii (1136–1149), oraz Joscelin II,

<sup>59</sup> *Aleksjada*, XII, 9, 3, s. 530; *Alexias*, XII, 9, 3, s. 382; por. T. Pełech, *op. cit.*, s. 157–158.

<sup>60</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 9, s. 602; *Alexias*, XIV, 2, 9, s. 431.

<sup>61</sup> *Alexias*, XIV, 2, 10, s. 432.

<sup>62</sup> *Alexias*, XIV, 2, 11, s. 432.

<sup>63</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 11, s. 603–604; *Alexias*, XIV, 2, 11, s. 432.

<sup>64</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 11, s. 603; *Alexias*, XIV, 2, 11, s. 432.

<sup>65</sup> *Aleksjada*, XIV, 2, 11, s. 603; *Alexias*, XIV, 2, 11, s. 432.

<sup>66</sup> Najnowsze przedstawienie kampanii syryjskiej Jana II Komnena i jej znaczenia, por. A. Papageorgiou, *The political ideology of John II Komnenos*, [w:] *John II Komnenos, Emperor of Byzantium: In the Shadow of Father and Son*, ed. A. Bucossi, A.R. Suarez, Abingdon–New York 2016, s. 43–45; M.M. Vučetić, *Emperor John II's encounters with foreign rulers*, [w:] *ibidem*, s. 79–90.



hrabia Edessy (1131–1149). Podczas gdy Jan II w zgodnej opinii źródeł, zarówno bizantyńskich, łacińskich, jak i arabskich, odznaczał się walecznością, odwagą i aktywnością w działaniu, to władcy frankijscy wykazali się całkowitym brakiem chęci zaangażowania się w działania militarne. W czasie oblężenia woleli bowiem zostać w swoim obozie, aby grać w kości i ucztować, co negatywnie wpłynęło na morale podległych im wojsk<sup>67</sup>. Mimo początkowych sukcesów, jak zdobycie miasta za wyjątkiem cytadeli, bizantyński cesarz postanowił zawrzeć ugodę z emirem Szajzaru i wycofać swoje siły<sup>68</sup>.

Być może więc, kreśląc obraz oblężenia Tyru, Anna korzystała z obiegowych opinii na temat krzyżowców, inspirując się m.in. oblężeniem z 1138 r. Może za tym przemawiać bliskość w czasie wydarzeń, które mogły być wciąż żywe w bizantyńskich kręgach dworskich, wojskowych i intelektualnych, wtedy gdy powstawała *Aleksjada*. Zwłaszcza że w wyprawie syryjskiej Jana II z roku 1137, w której zdobyto Cylicję i podporządkowano Cesarstwu frankijską Antiochię oraz przygotowano grunt pod dalsze działania w regionie, brał udział mąż Anny, Nikefor Bryennios<sup>69</sup>. Jego relacje zaś stanowią istotny zasób wiedzy Porfirogenetki i bez wątpienia wpłynęły na jej poglądy oraz opinie<sup>70</sup>. Warto również podkreślić,

<sup>67</sup> *Theodori Prodromi Scripta Miscellanea*, [w:] *Patrologia Graeca*, vol. CXXXIII, ed. J.P. Migne, Paris 1864, col. 1344–1350; *Ioannis Cinnami Epitome: Rerum ab Ioannes et Alexio [sic recte Michaele]. Comnenis Gestarum*, ed. A. Meineke, Bonnae 1836 [dalej: *Cinnami Epitome*], I, 8, s. 18–21; *Nicetae Choniatae Historia*, ed. J.-L. van Dieten, Berolini–Novi Eboraci 1975 [dalej: *Choniatae Historia*], s. 29; *Guillelmi Archiepiscopi Tyrensis Chronicon*, ed. R.B.C. Huygens, Turnhout 1986, XV, 1–2, s. 674–676; *Al-Qalanisi*, s. 248–252; Kamal al-Din, *Extraits de la chronique d'Alep*, [w:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens orientaux*, t. III, Paris 1884, s. 674–678; *An Arab-Syrian Gentleman and Warrior in the period of the Crusades: Memoirs of Usamah ibn-Munqidh (Kitab al-I'tibar)*, transl. P.K. Hitti, New York 1929 [przedruk 2000], s. 26, 124, 143–144; Ibn al-Asir, *Extrait de la chronique intitulée Kamel-Altevarykh par Ibn-Alatyr*, [w:] *Recueil des historiens des croisades...*, t. I, Paris 1872, s. 426–428.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> *Alexias*, ΠΡΟΛΟΓΟΣ, 3, 2, s. 7. L. Neville (*op. cit.*, przyp. 26, s. 183) uważa, że chodzi o kampanię w 1138 r., ale przeczy temu choćby sam przekaz *Aleksjady*, gdzie wyraźnie jest mowa o kampanii przeciw Antiochii i Cylicji, a także śmierć Nikefora Bryenniosa na przełomie 1136 i 1137 r. W tej kwestii por. P. Gauthier, *L'obituaire du typikon du Pantokrator*, „Revue des études byzantines” 1969, t. XXVII, no. 1, s. 251–252.

<sup>70</sup> W kwestii wpływu Nikefora na pisarstwo Anny Komneny warto wspomnieć o tezie, że znaczna część *Aleksjady* została napisana przez Bryenniosa (J. Howard-Johnston, *Anna Komnene and the Alexiad*, [w:] *Alexios I Komnenos...*, s. 232–302), aczkolwiek nie spotkała się z akceptacją w środowisku naukowym.

że Nikefor podczas kampanii w Syrii zachorował i wkrótce zmarł, co łączy emocjonalnie Annę ze wskazanymi wydarzeniami i mogło pozostawić trwałą ślad w jej pamięci<sup>71</sup>. Ponadto oblężenie Szajzaru wywarło pewien wpływ na postawę Cesarstwa względem Franków i negatywną ocenę ich zachowania<sup>72</sup>. Być może ogólna wizja Łacinników, jako tych, którzy są silni zwłaszcza w pierwszym ataku, natomiast później brakuje im dyscypliny i odpowiedniej karności, również odegrała swoją rolę<sup>73</sup>. Można także zauważyć zbieżność obu wydarzeń podkreślających, że mimo początkowych sukcesów, wskutek braku aktywności ze strony Franków, na końcu i tak nie udało się zwyciężyć. W tym kontekście opis nieudanego oblężenia Tyru z listopada 1111 – kwietnia 1112 r. stanowi odzwierciedlenie pewnych zbiorowych wyobrażeń na temat Łacinników w Cesarstwie na przełomie pierwszej i drugiej połowy XII w.

W przedstawieniu Baldwina widać, że został pominięty jego wygląd zewnętrzny. Wzmacnia to tezę, że ostatecznie odgrywał on mało istotną rolę w całości dzieła Komnenny. Anna bowiem odwołuje się do kanonu portretowania postaci w bizantyńskiej historiografii. Jest to o tyle istotne, że w literaturze greckiej, której dziedzictwo przejęło Bizancjum, według zasad fizjonomiki, na podstawie wyglądu zewnętrznego można było zrozumieć charakter danej jednostki<sup>74</sup>. Stąd też w *Aleksjadzie* szczególna uwaga jest poświęcona przedstawieniu cech fizycznych głównego bohatera, Aleksego I, a także jego głównych adwersarzy: Roberta Guiscarda oraz Boemunda. Wszystkie wskazane postacie zostały przez Annę ukazane w zgodzie z kanonem urody greckiej, właściwym dla władców, odznaczającym się m.in. harmonijną budową ciała, jasną cerą i wysokim lub średnim wzrostem<sup>75</sup>. Tymczasem w odniesieniu do sylwetki Baldwina I, podobnie jak np. w przypadku Rousseła

---

Por. np. R. Macrides, *The Pen and the Sword: Who Wrote the Alexiad?*, [w:] *Anna Komnene and Her Times...*, s. 63–81; D.R. Reinsch, *Women's Literature in Byzantium? The Case of Anna Komnene*, [w:] *ibidem*, s. 83–105; L. Neville, *Heroes and Romans in Twelfth-Century Byzantium: The „Material for History” of Nikephoros Bryennios*, Cambridge 2012, s. 182–193.

<sup>71</sup> *Alexias*, ΠΡΟΛΟΓΟΣ, 3, 4, s. 8.

<sup>72</sup> *Choniatae Historia*, s. 39–40.

<sup>73</sup> *Alexias*, XI, 6, 3, s. 339; XI, 8, 1–4, s. 346–347. Por. T. Pełech, *op. cit.*, s. 187.

<sup>74</sup> Por. M. Kokoszko, *Kanon portretowania w historiografii bizantyńskiej na przykładzie portretu Boemunda w „Aleksjadzie” Anny Komnenny*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2000, z. 67, s. 59–73.

<sup>75</sup> Por. *ibidem*, s. 65–67; T. Pełech, *op. cit.*, s. 96–98, 120–123.

de Bailleul, Porfirogenetka nie zamieściła żadnej wzmianki, wyraźnie dając do zrozumienia, że jest on postacią marginalną.

Podsumowując, warto uwypuklić, że spośród źródeł bizantyńskich tylko w *Aleksjady* pojawia się materiał, który pozwala na dokonanie oceny pierwszego łacińskiego króla Jerozolimy. W świetle przedstawionej analizy należy stwierdzić, że Anna Komnena nie prezentuje go jako pierwszoplanowej postaci swojego dzieła. Baldwin I odgrywa relatywnie skromną i epizodyczną rolę, czego nie zmienia nawet fakt, że w jego usta autorka aż dwukrotnie wkłada mowę niezależną. Zapewne z punktu widzenia Konstantynopola nie był on szczególnie ważnym graczem na scenie politycznej, zarówno w czasie I krucjaty, jak i po wyborze na króla Jerozolimy. Baldwin I pojawia się bowiem szerzej tylko w przypadku narracji o zmaganiach o Antiochię z Tankredem, o którą toczyła się główna rozgrywka między Bizancjum a Normanami. Jerozolima zaś leżała znacznie dalej od cesarskich granic i nie była przedmiotem roszczeń terytorialnych. Ponadto warto podkreślić, że znaczna część informacji przekazanych przez Annę na temat Baldwina I ma charakter wybiórczy bądź kontaminacyjny, jak w przypadku walk Franków z al-Afdalem. Porfirogenetka nie opisała również jego cech zewnętrznych. Niemniej jednak z kart *Aleksjady* wyłania się postać króla o dwóch obliczach. Z jednej strony jest on pożądanym bogactwem „barbarzyńcą”, który zamierza wziąć zapłatę za niewykonaną pracę, planując postąpić wręcz odwrotnie do cesarskich intencji. Z drugiej zaś potrafi uszanować obyczaje panujące w Bizancjum, cieszy się wysokim statusem społecznym wśród Franków od początku narracji, potrafi przechytryć przeciwnika, wykazuje się dość szerokimi horyzontami w myśli wojskowej, a także ratuje krzyżowców, pokonując siły Fatymidów i uwalniając z niewoli brata Gotfryda (*sic!*). Na dodatek swoim zachowaniem na polu bitwy Baldwin I przypomina Aleksego I, a już samo takie zestawienie w dziele Anny było wiele znaczącą pochwałą. Kwintesencją ambiwalentności oceny króla Jerozolimy w *Aleksjady* jest oblężenie Tyru. Autorka dzieła nie odmawia mu bowiem odwagi i umiejętności wojskowych, ale zarzuca mu opieszałość, która (choć nie tylko) doprowadza do dotkliwej porażki. Anna Komnena przedstawiła więc Baldwina I w sposób bardzo zbliżony do zbiorowego wyobrażenia Łacinników w Bizancjum. Niemniej jednak uchwyciła kilka indywidualnych cech wskazanej postaci, składających się na całościowy wizerunek króla Jerozolimy na kartach *Aleksjady*.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Albert of Aachen, *Historia Ierosolimitana, History of the Journey to Jerusalem*, ed. and transl. S.B. Edgington, Oxford 2007.
- An Arab-Syrian Gentleman and Warrior in the period of the Crusades: Memoirs of Usamah ibn-Munqidh (Kitab al-Fitbar)*, transl. P.K. Hitti, New York 1929 [przedruk 2000].
- Anna Komnena, *Aleksjada*, przekł. O. Jurewicz, t. I–II, Wrocław–Warszawa 2005.
- Annae Comnenae Alexias*, eds D.R. Reinsch, A. Kambylis, vol. I–II, Berolini–Novi Eboraci 2001.
- Anonymi Synopsis Chronike*, ed. K. Sathas, Paris 1894 [przedruk: Athens 1972].
- Dölger F., *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches*, Bd. II (*Regesten von 1025–1204*), Berlin–München 1925 [bearbeitet von Peter Wirth, München 1995].
- Fulcheri Carnotensis Historia Hierosolymitana (1095–1127)*, ed. H. Hagenmeyer, Heidelberg 1913.
- Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum*, ed. H. Hagenmeyer, Heidelberg 1890.
- Guillelmi Archiepiscopi Tyrensis Chronicon*, ed. R.B.C. Huygens, Turnhout 1986.
- Ibn al-Asir, *Extrait de la chronique intitulée Kamel-Altewarykh par Ibn-Alatyr*, [w:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens orientaux*, t. I, Paris 1872, s. 187–744.
- Ioannis Cinnami Epitome: Rerum ab Ioannes et Alexio [sic recte Michaele]. Comnenis Gestarum*, ed. A. Meineke, Bonnae 1836.
- Ioannis Zonarae Epitome historiarum libri XIII–XVIII*, ed. Th. Büttner-Wobst, Bonnae 1897.
- Kamal al-Din, *Extraits de la chronique d'Alep*, [w:] *Recueil des historiens des croisades. Historiens orientaux*, t. III, Paris 1884, s. 577–690.
- Korespondencja arcybiskupa Teofylakta Ochrydzkiego*, [w:] *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*, z. 4 (*Pisarze z VIII–XII wieku*), wyd. A. Brzóstkowska, W. Swoboda, Warszawa 1997, s. 181–292.
- Le „Liber” de Raymond d’Aguilers*, eds J.H. Hill, L.L. Hill, Paris 1969.
- Matthew of Edessa, *Armenia and the Crusades, Tenth to Twelfth Centuries: The Chronicle of Matthew of Edessa*, transl. A.E. Dostourian, Lanham–New York–London 1993.
- Michaelis Glycae Annales*, ed. I. Bekker, Bonnae 1836.
- Nicetae Choniatae Historia*, ed. J.-L. van Dieten, Berolini–Novi Eboraci 1975.
- Piotr Tudebod, *Historia de Hierosolymitano Itinere*, eds J.H. Hill, L.L. Hill, Paris 1977.
- The Damascus Chronicle of the Crusades. Extracted and Translated from the Chronicle of Ibn Al-Qalanisi*, ed. H.A.R. Gibb, New York 1932 [przedruk 2014].

*Theodori Prodrumi Scripta Miscellanea*, [w:] *Patrologia Graeca*, vol. CXXXIII, ed. J.P. Migne, Paris 1864, col. 1344–1350.

#### OPRACOWANIA

- Ahrweiler H., *Byzantine Concepts of the Foreigner: The case of the Nomads*, [w:] *Studies on the Internal Diaspora of the Byzantine Empire*, eds H. Ahrweiler, A. Laiou, Dumbarton Oaks 1998, s. 1–15.
- Albu E., *Bohemond and the Rooster: Byzantines, Normans, and the Artful Ruse*, [w:] *Anna Komnene and Her Times*, ed. T. Gouma-Peterson, London–New York 2000, s. 157–168.
- Amouroux-Mourad M., *Le Comté d'Édesse (1098–1150)*, Paris 1988.
- Anna Komnene and Her Times*, ed. T. Gouma-Peterson, London–New York 2000.
- Brett M., *The Battles of Ramla (1099–1105)*, [w:] *Egypt and Syria in the Fatimid, Ayyubid and Mamluk Eras. Proceedings of the 1<sup>st</sup>, 2<sup>nd</sup>, and 3<sup>rd</sup> international colloquium organized at the Katholieke Universiteit Leuven in May 1992, 1993, and 1994*, eds U. Vermeulen, D. De Smet, K. d'Hulster, Leuven 1995, s. 17–39.
- Browning R., *An unpublished funeral oration on Anna Comnena*, [w:] *Aristotle Transformed: The Ancient Commentators and Their Influence*, ed. R. Sorabji, London 1990, s. 393–406.
- Buckler G., *Anna Comnena. A Study*, London 1929.
- Buckley P., *The Alexiad of Anna Komnene: Artistic Strategy in the Making of a Myth*, Cambridge 2014.
- Dudek J., *Postawa arystokracji bizantyjskiej wobec idei krucjat w drugiej połowie XI wieku*, [w:] *Rycerstwo Europy środkowo-wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 139–158.
- Edgington S.B., *Baldwin I of Jerusalem, 1100–1118*, Abingdon–New York 2019.
- Ferdinandi S., *La Contea Franca di Edessa. Fondazione e Profilo Storico del Primo Principato Crociato nel Levante (1098–1150)*, Rome 2017.
- Ferrier L., *La couronne refusée de Godefroy de Bouillon: eschatologie et humiliation de la majesté au premier temps du royaume latin de Jérusalem*, [w:] *Le concile de Clermont de 1095 et l'appel à la croisade. Actes du Colloque Universitaire International de Clermont-Ferrand (23–25 juin 1995)*, Rome 1997, s. 245–265.
- Flori J., *Bohémond d'Antioche: Chevalier d'aventure*, Paris 2007.
- France J., *Anna Comnena, the Alexiad and the First Crusade*, „Reading Medieval Studies” 1984, vol. X, s. 20–38.
- France J., *The Election and Title of Godfrey de Bouillon*, „Canadian Journal of History” 1983, vol. XVIII, No. 3, s. 321–329.
- Frankopan P., *Perception and Projection of Prejudice: Anna Comnena, the Alexiad and the First Crusade*, [w:] *Gendering the Crusades*, eds S.B. Edgington, S. Lambert, Cardiff 2001, s. 59–76.
- Gautier P., *L'obituaire du typikon du Pantokrator*, „Revue des études byzantines” 1969, t. XXVII, no. 1, s. 235–262.
- Hagenmeyer H., *Chronologie de la première croisade (1094–1100)*, Paris 1902.

- Hermans J., *The Byzantine View of the Normans – Another Norman Myth?*, „Anglo-Norman Studies” 1979, vol. II, s. 78–92.
- Hill J.H., Hill L.L., *The Convention of Alexius Comnenus and Raymond of Saint Gilles*, „The American Historical Review” 1953, vol. LVIII, No. 2, s. 322–327.
- Howard-Johnston J., *Anna Komnene and the Alexiad*, [w:] *Anna Komnene and Her Times*, ed. T. Gouma-Peterson, London–New York 2000, s. 232–302.
- Kambylis A., *Zum Programm der byzantinischen Historikerin Anna Komnene*, [w:] *Dorema: Hans Diller zum 70. Geburtstag: Dauer und Überleben des antiken Geistes*, hrsg. K. Vourveres, A.D. Skiadas, Athens 1975, s. 127–146.
- Kazhdan A., *Latins and Franks in Byzantium: Perception and Reality from the Eleventh to the Twelfth Century*, [w:] *The Crusades from the Perspective of Byzantium and the Muslim World*, eds A. Laiou, R.P. Mottahedeh, Washington, D.C. 2001, s. 83–100.
- Kokoszko M., *Kanon portretowania w historiografii bizantyńskiej na przykładzie portretu Boemunda w „Aleksjadzie” Anny Komneny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2000, z. 67, s. 59–73.
- Kolovou I., *Anna Komnene and the Alexiad: The Byzantine Princess and the First Crusade*, Barnsley 2020.
- Lechner K., *Hellenen und Barbaren im Weltbild der Byzantiner*, München 1955.
- Lilie R.-J., *Anna Komnene und die Lateiner*, „Byzantinoslavica” 1993, t. LIV, s. 169–182.
- Loud G.A., *Anna Komnena and her Sources for the Normans of Southern Italy*, [w:] *Church and Chronicle in the Middle Ages. Essays Presented to John Taylor*, eds G.A. Loud, I.N. Wood, London 1991, s. 41–57.
- Macrides R., *The Pen and the Sword: Who Wrote the Alexiad?*, [w:] *Anna Komnene and Her Times*, ed. T. Gouma-Peterson, London–New York 2000, s. 63–81.
- Mayer H.E., *Études sur l’histoire de Baudouin Ier, roi de Jérusalem*, [w:] *Mélanges sur l’histoire du royaume latin de Jérusalem* (Mémoires de l’Académie des inscriptions et Belles Lettres, Nouvelle série 5), Paris 1984, s. 10–91.
- McQueen W.B., *Relations between the Normans and Byzantium, 1071–1112*, „Byzantion” 1986, vol. LVI, s. 427–476.
- Mesko M., *Boje Byzancie s Pecenehmi o Trakiu v rokoch 1088 az 1091*, „Vojenska Historia” 2007, t. I, s. 3–27.
- Murray A.V., *Daimbert of Pisa, the Domus Godefridi and the Accession of Baldwin I of Jerusalem*, [w:] *Clermont to Jerusalem: The Crusades and Crusader Societies 1095–1500*, ed. A.V. Murray, Turnhout 1998, s. 81–102.
- Murray A.V., *The Army of Godfrey of Bouillon, 1096–1099: Structure and Dynamics of a Contingent on the First Crusade*, „Revue belge de philologie et d’histoire” 1992, t. LXX, no. 2, s. 301–329.
- Murray A.V., *The Crusader Kingdom of Jerusalem: A Dynastic History 1099–1125*, Oxford 2000.
- Murray A.V., *The Title of Godfrey of Bouillon as Ruler of Jerusalem*, „Collegium Mediaevale” 1990, vol. III, s. 163–167.
- Neville L., *Anna Komnene: The Life and Work of a Medieval Historian*, Oxford 2016.

- Neville L., *Heroes and Romans in Twelfth-Century Byzantium: The "Material for History" of Nikephoros Bryennios*, Cambridge 2012.
- Papageorgiou A., *The political ideology of John II Komnenos*, [w:] *John II Komnenos, Emperor of Byzantium: In the Shadow of Father and Son*, ed. A. Bucossi, A.R. Suarez, Abingdon–New York 2016, s. 37–52.
- Papaioannou S., *Anna Komnene's Will*, [w:] *Byzantine Religious Culture: Studies in Honor of Alice-Mary Talbot*, eds D. Sullivan, E. Fisher, S. Papaioannou, Leiden–Boston 2012, s. 99–124.
- Pełech T., *Obraz „obcego” w Aleksjadzcie Anny Komneny. Przypadek Normanów*, Wrocław 2016.
- Reinsch D.R., *Women's Literature in Byzantium? The Case of Anna Komnene*, [w:] *Anna Komnene and Her Times*, ed. T. Gouma-Peterson, London–New York 2000, s. 83–105.
- Ricoeur P., *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, przekł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989.
- Riley-Smith J., *The Title of Godfrey of Bouillon*, „Bulletin of the Institute of Historical Research” 1979, vol. LII, No. 125, s. 83–86.
- Rösch G., *Der „Kreuzzug” Bohemundus gegen Dyrrachion 1107/1108 in der lateinischen Tradition des 12. Jahrhunderts*, „Römische Historische Mitteilungen” 1984, Bd. XXVI, s. 181–190.
- Rubenstein J., *Godfrey of Bouillon Versus Raymond of Saint-Gilles: How Carolingian Kingship Trumped Millenarianism at the End of the First Crusade*, [w:] *The Legend of Charlemagne in the Middle Ages*, eds M. Gabriele, J. Stuckey, New York 2008, s. 59–75.
- Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. II (*Królestwo Jerozolimskie i frankijski Wschód 1100–1187*), przekł. J. Schwakopf, Katowice 2009.
- Russo L., *Boemondo. Figlio di Guiscardo e principe di Antiochia*, Avellino 2009.
- Shepard J., *When Greek meets Greek: Alexius Comnenus and Bohemond in 1097–98*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 1988, vol. XII, s. 185–278.
- Shepard J., „Father” or „scorpion”? *Style and substance in Alexios's diplomacy*, [w:] *Alexios I Komnenos: Papers of the second Belfast Byzantine International Colloquium, 14–16 April 1989*, eds M. Mullet, D. Smythe, Belfast 1996, s. 68–132.
- Shepard J., *Cross-Purposes: Alexius Comnenus and the First Crusade*, [w:] *The First Crusade: Origins and Impact*, ed. J. Phillips, Manchester 1997, s. 107–129.
- Sinclair K., *Anna Komnene and her Sources for Military Affairs in the Alexiad*, „Estudios bizantinos” 2014, vol. II, s. 143–185.
- Stephenson P., *Anna Comnena's Alexiad as a Source for the Second Crusade?* „Journal of Medieval History” 2003, vol. XXIX, s. 41–54.
- Stephenson P., *Byzantium's Balkan Frontier: A political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000.
- Stouraitis I., *Conceptions of War and Peace in Anna Comnena's Alexiad*, [w:] *Byzantine War Ideology between Roman Imperial Concept and Christian Religion: Akten des Internationalen Symposiums (Vienna, 19–21 Mai 2011)*, eds J. Koder, I. Stouraitis, Vienna 2012, s. 69–80.

- Strzelczyk J., „W purpurze urodzona” – Anna Komnena i Aleksjada, [w:] J. Strzelczyk, *Pióro w wątlých dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, t. II, Warszawa 2007, s. 148–194.
- Tanner H.J., *In his Brothers' Shadow: The Crusading Career and Reputation of Eustace III of Boulogne*, [w:] *The Crusades: Other Experiences, Alternate Perspectives*, ed. K.I. Semann, Binghamton 2003, s. 83–99.
- Theotokis G., *Bohemond of Taranto: Crusader and Conqueror*, Barnsley 2020.
- The Oxford Dictionary of Byzantium*, vol. I–III, ed. A. Kazhdan, Oxford–New York 1991.
- Thomas R.D., *Anna Comnena's account of the First Crusade*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 1991, vol. XV, s. 269–312.
- Tibble S., *Crusader Armies: 1099–1187*, New Haven–London 2018.
- Tycner-Wolicka M., *Opowieść o wizerunku z Edessy. Cesarz Konstantyn Porfirogeneta i nieuczyniony ręką wizerunek Chrystusa*, Kraków 2009.
- Tyerman Ch., *God's War. A New History of the Crusades*, London–New York 2007.
- Vučetić M.M., *Emperor John II's encounters with foreign rulers*, [w:] *John II Komnenos, Emperor of Byzantium: In the Shadow of Father and Son*, ed. A. Bucossi, A.R. Suarez, Abingdon–New York 2016, s. 71–90.
- Wierzbiński S., *Szlachetni, odważni, dzicy? Obraz Waregów i Franków w oczach Bizantyńczyków w X–XI w.*, „Vox Patrum” 2018, R. LXIX, s. 647–679.
- 

#### NOTKA O AUTORZE:

**Dr Tomasz Pelech** – absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Université Clermont-Auvergne. W ramach programu cotutelle przygotował i w 2020 r. obronił z wyróżnieniem pracę doktorską pt. *Shaping the Image of Enemy-Infidel in the Relations of Eyewitnesses and Participants of the First Crusade: The Case of Muslims* (promotorzy: prof. prof. Stanisław Rosik, Jean-Luc Fray i Damien Carraz).

**Zainteresowania naukowe:** wyprawy krzyżowe, Bizancjum oraz literatura i umysłowość ludzi średniowiecza.



tomaszpelech.nysa@gmail.com



---

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.05>

ZBIGNIEW ANUSIK

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

---

## Sienieńscy herbu Dębno (lubelska gałąź rodu) w XVI i XVII wieku

---

ABSTRACT

### Sienieńskis, Dębno coat of arms (Lublin branch of the family) in 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries

The well-known, senatorial Sienieński family, Dębno coat of arms has not yet received a reliable genealogical study. The few attempts at presenting the genealogy of this family should be considered unsuccessful. They are full of all sorts errors and distortions. The article, written on the basis of extensive archival research, presents the genealogy of the least known Lublin Sienieński line. The author identified and described the lives of several dozen descendants of Wiktoryn Sienieński (died before 1556). He corrected and completed the biographical data of two representatives of this lineage who had biographies in *Polski słownik biograficzny* – the Lublin castellan Zbigniew (died 1633) and titular Maronite bishop Dominik (died 1743). He meticulously traced the marriages concluded by the members of the Sienieński family. He also presented their material status, as well as the most important facts from the lives of the most significant representatives of this family line. He also made some remarks of a more general nature. He drew attention to the fact that the peak of the splendor of the Sienieński family from Lublin voivodeship fell in the first half of the 17<sup>th</sup> century. In the second half of this century, their importance and position suddenly collapsed. The distribution of landed property among nine men alive at that time led to their relative impoverishment. The Sienieńskis also gradually lost their possessions. At the end of 17<sup>th</sup> century, they no longer owned any property in Lublin voivodeship.

**Keywords:** Sienieńskis, Dębno coat of arms, Polish nobility, Lublin voivodeship, Polish-Lithuanian Commonwealth in 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries, genealogy

## STRESZCZENIE

Znana, senatorska rodzina Sienieńskich herbu Dębno nie doczekała się dotąd rzetelnego opracowania genealogicznego. Nieliczne próby przedstawienia genealogii tego rodu należy uznać za nieudane, pełno w nich bowiem różnego rodzaju błędów i przekłamań. W artykule, napisanym na podstawie zakrojonych na szeroką skalę badań archiwalnych, przedstawiono genealogię i dzieje najmniej znanej, lubelskiej linii Sienieńskich. Autor zidentyfikował i opisał dzieje życia kilkudziesięciu potomków Wiktoryna Sienieńskiego (zm. p. 1556). Skorygował i uzupełnił dane biograficzne dwóch przedstawicieli tej linii, którzy doczekali się biogramów w *Polskim słowniku biograficznym* – kasztelana lubelskiego Zbigniewa (zm. 1633) i tytularnego biskupa maronickiego Dominika (zm. 1743). Drobiazgowo prześledził zawierane przez Sienieńskich związki małżeńskie. Przedstawił też ich sytuację majątkową, jak również najważniejsze fakty z życia najbardziej znaczących przedstawicieli tej linii rodu. Zawarł również kilka uwag bardziej ogólnej natury. Zwrócił uwagę na fakt, że apogeum świetności Sienieńskich z Lubelskiego przypadło na pierwszą połowę XVII w. W drugiej połowie tego stulecia nastąpiło zaś gwałtowne załamanie ich znaczenia i pozycji. Podział dóbr między dziewięciu żyjących w tym czasie mężczyzn doprowadził bowiem do ich relatywnego zubożenia. Sienieńscy stopniowo tracili też swoje posiadłości. Pod koniec XVII w. nie byli już właścicielami żadnego majątku w Lubelskiem.

**Słowa kluczowe:** Sienieńscy herbu Dębno, szlachta polska, województwo lubelskie, Rzeczpospolita w XVI i XVII w., genealogia

Przystępując do pisania tekstu poświęconego znanemu, senatorskiemu rodowi Sienieńskich h. Dębno, trzeba zacząć od stwierdzenia, że najwyraźniej nie mieli oni szczęścia do genealogów. Wszystkie podejmowane do tej pory próby opracowania genealogii tego rodu uznać należy za nieudane, przy czym uwaga ta dotyczy zarówno tablic genealogicznych, jak i niezbyt rozbudowanych tekstów w herbarzach. Przy bliższym zapoznaniu się z nimi okazuje się bowiem, że są one nie tylko dalece niekompletne, lecz także pełne różnego rodzaju błędów i nieścisłości<sup>1</sup>. Rzecz jasna najbardziej pożądanym przedsięwzięciem badawczym byłoby przygotowanie monografii uwzględniającej wszystkich przedstawicieli interesującego nas rodu. Ze względu na niedostępność ważnych

<sup>1</sup> Por. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 384–387; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841, s. 354–360; B.H. Łuszczynski, *Silva heraldica*, t. VII, s. 259–264, rękopis w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. IV 5582; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. III, Poznań 1881, s. 339–344; t. VIII, Poznań 1886, tabl. 3 po s. 496; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II (*Tablice*), Warszawa 1959, tabl. 107.

źródeł (przede wszystkim ksiąg grodzkich i ziemskich z województwa sandomierskiego) wydaje się to jednak zadaniem bardzo trudnym do wykonania. Po głębszym zastanowieniu uznałem natomiast, że dysponuję wystarczającą podstawą źródłową do przygotowania studium poświęconego genealogii i dziejom najmniej znanej, lubelskiej gałęzi rodu Sienińskich.

Za protoplastę tej linii omawianej rodziny należy uznać kasztelana małogoskiego Wiktoryna z Sienna i Gologór h. Dębno (ok. 1463–1530). Był on synem podkomorzego sandomierskiego Andrzeja z Sienna i Rymanowa (zm. 1494) oraz Katarzyny z Gologór, a wnukiem wojewody sandomierskiego Dobiesława z Oleśnicy i Sienna (zm. 1440)<sup>2</sup>. Wydawać by się mogło, że najnowsze ustalenia nauki historycznej na temat życia i działalności kasztelana małogoskiego zostały zawarte w biogramie Wiktoryna Sienińskiego opublikowanym w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>3</sup>. Niestety, autor tego tekstu – Feliks Kiryk, pisząc o rodzinie kasztelana, popełnił kilka istotnych błędów. Po pierwsze, podał nieprawdziwą datę ślubu (przed 1485 r.) Wiktoryna z Sienna z Elżbietą, córką kasztelana krakowskiego Jakuba z Dębna h. Odrowąż (zm. 1490). W rzeczywistości małżeństwo to zostało bowiem zawarte w 1494 r.<sup>4</sup> Po drugie, z nieznanых powodów zignorował przekazaną przez Bartosza Paprockiego informację, że kasztelan małogoski Wiktoryn Sieniński pozostawił po sobie dwóch synów: Zbigniewa, pana na Rymanowie, oraz Wiktoryna, dziedzica Chrośliny<sup>5</sup>. Kiryk nie wiedział również, że po śmierci pierwszej żony kasztelan małogoski ożenił się ponownie. Jego wybranką została Katarzyna z Chotczy Chotecka h. Nabram. Jako wdowa po Wiktorynie żyła ona jeszcze 29 czerwca 1547 r., gdy w sądzie ziemskim lubelskim został umorzony proces,

<sup>2</sup> Por. F. Kiryk, *Sieniński Andrzej z Sienna i Rymanowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 172; i d e m, *Oleśnicki Dobiesław (właściciel Dobek z Oleśnicy i Sienna)*, [w:] *ibidem*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 762–763; W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 107.

<sup>3</sup> Por. F. Kiryk, *Sieniński Wiktoryn z Sienna i Gologór*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 192.

<sup>4</sup> Ślub Wiktoryna i Elżbiety musiał się odbyć krótko przed 28 V 1494 r. Tego dnia bowiem Sieniński oprawił żonie 4500 florenów węgierskich wiana i przywianku na połowie swoich dóbr. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Koronna [dalej: MK] 15, f. 69.

<sup>5</sup> Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 387. Warto w tym miejscu odnotować, że Bartłomiej (Bartosz) Paprocki (ok. 1543–1614) miał bardzo dobre rozeznanie w stosunkach rodzinnych współczesnych sobie wielmożów. Podane przez niego informacje znajdują bowiem najczęściej potwierdzenie również w innych źródłach.

jaki toczyła ze swoim krewnym, Pawłem Choteckim, dziedzicem w Chotczy<sup>6</sup>.

Kiryk stwierdził także, że zmarły w 1530 r. Wiktoryn Sienieński pozostawił po sobie jedynie syna Zbigniewa oraz córki: Agnieszkę, zamężną najpierw z Piotrem Szafrąncem, a potem ze Stanisławem Niszczyckim, i Katarzynę, wydaną za Andrzeja Tęczyńskiego, wojewodę krakowskiego<sup>7</sup>. Informacja ta wymaga uściślenia o tyle, że Sienieński miał również, oprócz wspomnianego Wiktoryna, także syna Dymitra, którzy też przeżył ojca. Wszyscy trzej synowie zmarłego 31 marca 1530 r. kasztelana małopolskiego, czyli Zbigniew, Wiktoryn i Dymitr wystąpili bowiem w dokumencie wystawionym 3 lipca 1531 r. w Urzędowie, a odnoszącym się do sporu między Sienieńskimi a Stanisławem i Mikołajem z Rachowa, którzy mieli zostać poszkodowani przy rozgraniczeniu należących do kasztelanów małopolskich wsi Chrośliny, Boisk i Woli Boiskiej z dobrami kapituły krakowskiej<sup>8</sup>. Jeśli chodzi o córki Wiktoryna Sienieńskiego, to starsza była Katarzyna, która już w 1517 r. została wydana za Andrzeja Tęczyńskiego, który zmarł 2 stycznia 1536 r. jako kasztelan krakowski. Sienieńska niewiele przeżyła męża. Zmarła bowiem bezpotomnie przed 29 kwietnia 1538 r.<sup>9</sup> Młodsza z kasztelanek małopolskich – Agnieszka, dopiero w 1530 r. poślubiła kasztelanica wiślickiego Piotra Szafrąca z Pieskowej Skały h. Starzykoń, z którym miała syna Stanisława (ok. 1531–1598). Po rychłej

<sup>6</sup> Por. B.H. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VII, s. 261 (tu informacja, że Katarzyna z Chotczy była żoną kasztelana małopolskiego Wiktoryna Sienieńskiego); Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Lubelskie ziemskie, Wieczyste [dalej: LZW], nr 80, k. 559–560 (tu Katarzyna występuje jako wdowa po wielmożnym Wiktorynie Sienieńskim).

<sup>7</sup> Por. F. Kiryk, *Sienieński Wiktoryn...*, s. 192. Podobnie w tablicach opracowanych przez W. Dworzaczka, gdzie również brakuje wzmianki o Wiktorynie juniorze. Nie odnotowano tu również żon i potomstwa Zbigniewa. Por. *idem*, *op. cit.*, t. II, tabl. 107.

<sup>8</sup> Por. Wyciąg z akt ziemskich urzędowskich z dnia 3 VII 1531 r. odnoszący się do sporu między Stanisławem i Mikołajem z Rachowa, a Zbigniewem, Wiktorynem i Dymitrem, synami nieżyjącego Wiktoryna Sienieńskiego, kasztelana małopolskiego, o straty w gruntach poniesione przez Rachowskich przy rozgraniczeniu wsi Sienieńskich Chrośliny, Boisk i Woli Boiskiej z dobrami kapituły krakowskiej, Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 1286 Perg.

<sup>9</sup> Por. J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 170–175 (na s. 174 wzmianka, że Katarzyna była córką kasztelana małopolskiego Wiktoryna, a siostrą Zbigniewa, Wiktoryna i Agnieszki, żony Piotra Szafrąca).

śmierci pierwszego męża, najpewniej w 1532 r. wyszła ponownie za Stanisława Niszczycykiego h. Prawdzic (ok. 1500–1556), z czasem wojewodę płockiego, z którym miała trzech synów: Jana, Piotra i Krzysztofa<sup>10</sup>. Dodajmy również, że nieprawdziwe jest stwierdzenie autora biogramu kasztelana małogoskiego, jakoby posiadał on dobra w ziemi sandomierskiej z ośrodkiem w Chruszczynie<sup>11</sup>. W rzeczywistości bowiem, oprócz klucza rymanowskiego w ziemi sanockiej, Wiktoryn Sieniński był właścicielem kilku wiosek w powiecie urzędowskim, a ośrodkiem jego lubelskich posiadłości była wspomniana już kilkakrotnie Chroślina (dziś Chruślina).

Najmłodszy z kasztelanów małogoskich – Dymitr, zmarł młodo i bezpotomnie. Dlatego też B. Paprocki mógł napisać później (nie do końca zgodnie ze stanem faktycznym), że Wiktoryn Sieniński (zm. 1530) miał tylko dwóch synów. Starszy z nich – Zbigniew (zm. 1567/1568), w przyszłości kasztelan sanocki, objął w posiadanie Rymanów z przyległościami i był protoplastą rymanowskiej

<sup>10</sup> Por. J. Sperka, *Szafraniec Piotr młodszy z Pieskowej Skąły*, [w:] *PSB*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 467; oraz I. Gieysztorowa, *Niszczycycki Stanisław*, [w:] *ibidem*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 139. Stosunkowo duża różnica wieku między córkami Wiktoryna Sienińskiego nasuwa pytanie o to, czy wszystkie jego dzieci pochodziły z małżeństwa z Elżbietą z Dębna, która po raz ostatni została odnotowana w źródłach w roku 1504, gdy wyraziła zgodę na zastawienie przez męża Piotrowi Herburtowi z Fulszyna wsi Klimkówka i Ladzin w kluczu rymanowskim. Por. A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, do druku przygotowali A. Fastnacht-Stupnicka, A. Gąsiorowski, cz. 2, Brzozów–Wzdów–Rzeszów 1998, s. 62, 106; F. Kiryk, *Sieniński Wiktoryn...*, s. 192 (tu jednak nieprawdziwa informacja o zastawieniu Herburtowi całych dóbr rymanowskich). Córka Elżbiety była na pewno urodzona około 1499 r. Katarzyna z Sienna Tęczyńska. Przed 1504 r. urodził się też najpewniej Zbigniew, który w 1530 r. ożenił się z Anną Tęczyńską, córką Jana (zm. 1552), w przyszłości wojewody sandomierskiego. Por. J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 199. Rzecz jasna Elżbieta z Dębna, która urodziła się najwcześniej w roku 1476, mogła być matką Wiktoryna, Dymitra oraz urodzonej około 1512 r. Agnieszki. Ponieważ jednak nie znamy ani daty śmierci Elżbiety, ani też dat narodzin wspomnianej trójki rodzeństwa, kwestii tego, kto był ich matką, nie podejmuję się rozstrzygnąć.

<sup>11</sup> Por. F. Kiryk, *Sieniński Wiktoryn...*, s. 192. Warto też zwrócić uwagę na to, że informacja o leżącej jakoby w powiecie wiślickim Chruszczynie (Chroślinie) pojawia się także w opracowanym przez tego samego autora biogramie ojca kasztelana małogoskiego. Por. *idem*, *Sieniński Andrzej...*, s. 172. W kwestii poprawek i uzupełnień dotyczących biografii kasztelana małogoskiego Wiktoryna Sienińskiego por. też Z. Anusik, *Krąg rodzinny Katarzyna z Sienna Myszkowskiej (zm. 1619), podczaszyny lubelskiej. Studium genealogiczno-obyczajowe*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 2, s. 246–248. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.19.02.10>

gałęzi rodu Sienieńskich<sup>12</sup>. Młodszy – Wiktoryn przejął dobra ojcowskie w powiecie urzędowskim. On z kolei był przodkiem wszystkich przedstawicieli lubelskiej (nieznanej w zasadzie genealogom) linii rodu Sienieńskich. Wiemy o nim, że oprócz dóbr w województwie lubelskim posiadał również dziedziczną włość stołpińską w ziemi lwowskiej, w skład której wchodziły wsie: Stołpin, Bołożynów, Turza, Przewłoczna, Kobyle i Wola. Dnia 20 czerwca 1552 r. Wiktoryn Sienieński wniósł bowiem do ksiąg ziemskich lubelskich akt donacji (w istocie sprzedaży) tego klucza na rzecz Andrzeja Dembowskiego, chorążego łączyckiego i starosty hrubieszowskiego. Zgodę na przeprowadzenie tej transakcji wyraziła żona Sienieńskiego Anna. Nie znamy niestety jej nazwiska. Wiadomo jedynie, że stawiała się ona w Lublinie w towarzystwie krewnych ze strony ojca (*fratres ex linea paterna*), Walentyna Lubczyńskiego i Stanisława Wierzbickiego<sup>13</sup>. Nie znamy również daty śmierci młodszego z kasztelanów małogoskich. Nie żył on już jednak na pewno 21 czerwca 1559 r., gdy Paweł Czerny z Witowic h. Nowina oparł posag swojej żony Zofii, córki nieżyjącego Wiktoryna Sienieńskiego z Chrośliny. Ta z kolei, zaspokojona kwotą 3500 florenów, zeznała ustąpienie z dóbr na rzecz swoich braci: Stanisława, Marcina, Jakuba, Andrzeja i Jana<sup>14</sup>.

Jak więc widzimy, kasztelan małogoski Wiktoryn Sienieński pozostawił po sobie pięciu synów i jedną córkę. Ta ostatnia, wspomniana Zofia, już jako wdowa po Pawle Czernym, żyła jeszcze w 1602 r., gdy ze swoimi czterema synami, Janem, Jerzym, Przeclawem i Pawłem, została odnotowana w księgach sądu ziemskiego lubelskiego<sup>15</sup>. Zarówno Zofia, jak i jej czterej starsi bracia byli dziećmi Wiktoryna i jego pierwszej żony Anny. Matką najmłodszego z rodzeństwa – Jana była jednak druga żona kasztelanica małogoskiego, Jadwiga Leska h. Janina, która w pierwszej połowie 1572 r., występując przed aktami ziemskimi lubelskimi jako wdowa po Wiktorynie, dokonała zapisu na rzecz swojego syna, Jana

<sup>12</sup> Por. F. Kiryk, *Sienieński Zbigniew z Sienna i Rymanowa*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 192–193; J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 199.

<sup>13</sup> Por. APL, LZW, nr 81, k. 216–218. Warto tu dodać, że Andrzej Dembowski został w przyszłości wojewodą bełskim, a jego jedyna córka Zofia wniosła dobra stołpińskie swojemu mężowi, Andrzejowi Tęczyńskiemu, który zmarł w 1588 r. jako wojewoda krakowski.

<sup>14</sup> Por. APL, LZW, nr 82, k. 225v–226v.

<sup>15</sup> Por. APL, Lubelskie ziemskie, Sądowe [dalej: LZS], nr 51, k. 529–530.

Sienińskiego<sup>16</sup>. Dwaj synowie Wiktoryna i Anny, Marcin i Andrzej zmarli bezpotomnie przed 3 maja 1571 r. Tego dnia Stanisław, Jakub i Jan Sienińscy dokonali bowiem w Urzędowie podziału dóbr po ojcu<sup>17</sup>. Nie znamy co prawda treści tego dokumentu, ale na podstawie innych źródeł z całą pewnością możemy stwierdzić, że najmłodszy z braci – Jan otrzymał wieś Chroślinę. Najstarszemu – Stanisławowi przypadły Boiska, Wola Grabowa (Grabówka), Wola Sosnowa, Wrzawy, Strachocin, Goczalkowice i Białkowice. Średni z braci – Jakub wziął natomiast ze schedy po ojcu Mazanów, Wałowice, Wolę Lubaszową, Prawno, Glinnik, Ocierchów, Skowierzyn oraz Radomyśl. Pewne wyobrażenie o wartości ekonomicznej poszczególnych działów dają informacje zawarte w rejestrze poborowym województwa lubelskiego z 1626 r. W Choślinie było wówczas 25 łanów osiadłych, w Boiskach – 10,5 łanu, w Woli Sosnowej – 3,25 łanu, w Grabówce – 3,5 łanu, we Wrzawach i Strachocinie – 4,5 łanu (łącznie w dziale Stanisława – 21,75 łanu), w Mazanowie – 2 łany, w Wałowicach – 2 łany, w Woli Lubaszowej – 1,5 łanu, w Prawnie, które było wówczas miasteczkiem, 1 łan, w Glinniku – 2 łany, w Ocierchowie – 1,5 łanu, w Skowierzynie – 3 łany i wreszcie, w będącym także miasteczkiem Radomyślu – 1,5 łanu (łącznie w dziale Jakuba – 14,5 łanu)<sup>18</sup>.

Stanisław Sieniński, najstarszy syn kasztelanica małopolskiego Wiktoryna, nie zaznaczył niczym swojej obecności na scenie politycznej. Zawarł jednak bardzo korzystne i prestiżowe małżeństwo. Poślubił bowiem nieznaną z imienia córkę wojewody bełskiego Mikołaja Niszczycyckiego h. Prawdzic (zm. 1542). Wobec

<sup>16</sup> Por. APL, LZW, nr 84, k. 26–26v.

<sup>17</sup> Wzmianka o tym akcie, bez podania jednak jakichkolwiek szczegółów, por. APL, Lubelskie grodzkie, Relacje [dalej: LGR], nr 55, k. 539–539v. Warto w tym miejscu dodać, że pierwsza żona Wiktoryna Sienińskiego – Anna musiała umrzeć wkrótce po potwierdzeniu transakcji sprzedaży dóbr stołpińskich, skoro syn jego drugiej żony już w 1571 r. mógł podejmować wiążące decyzje prawne. Nie dziwi również to, że wobec wczesnej śmierci Marcina i Andrzeja Sienińskich B. Paprocki odnotował w swoim herbarzu, że Wiktoryn Sieniński pozostawił po sobie jedynie trzech synów: Stanisława, Jakuba i Jana. Por. *idem*, *op. cit.*, s. 387.

<sup>18</sup> Por. *Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia lukowska z r. 1620)* [dalej: *Rejestr lubelski 1626*], oprac. J. Kolasa i K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1957, s. 92–93, 99–100, 103, 108. Warto zwrócić uwagę na to, że wsie Goczalkowice i Białkowice, wchodzące w skład majątności wrzawskiej, nie zostały w tym rejestrze odnotowane. W kwestii ustaleń dotyczących kasztelanica małopolskiego Wiktoryna Sienińskiego oraz jego potomstwa por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 248–250.

bezpomnianej śmierci jedyne go syna wojewody – Stanisława dobra Mikołaja zostały podzielone między jego cztery córki (Grabowiecką, Sempelborską, Sienieńską i Kossobudzką), które „wyniosły wielką część majątności z domu Niszczyczkich”<sup>19</sup>. Dzięki małżeństwu z wojewodzianką bełską Stanisław Sienieński przejął ze schedy po jej ojcu miasteczko Uhnów oraz wieś Tarnoszyn i Ulhówek w województwie i powiecie bełskim. Jego własność w Tarnoszynie i Ulhówku odnotowano w rejestrze poborowym województwa bełskiego z 1578 r. Od niego też w roku następnym próbował przejąć Uhnów w zastawne posiadanie kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski<sup>20</sup>. Po śmierci pierwszej żony Stanisław Sienieński ożenił się po raz drugi z Agnieszką Marcinowską h. Topór, której zabezpieczył 2000 florenów posagu na Woli Sosnowej<sup>21</sup>. Żył jeszcze w 1595 r. Nie żył już na pewno 12 marca 1601 r. Zapewne krótko przed śmiercią sprzedał Boiska, Grabówkę i Wolę Sosnową swojemu zięciowi, podczaszemu lubelskiemu Stanisławowi Myszkowskiemu<sup>22</sup>. Z małżeństwa z Niszczyczką miał synów Mikołaja i Jakuba oraz córki Annę i Katarzynę<sup>23</sup>. Ze związku z Agnieszką Marcinowską Stanisław Sienieński pozostawił tylko jedną córkę – Zofię<sup>24</sup>.

Anna Sienieńska, jedna z dwóch córek Stanisława i Niszczyckiej, poślubiła Krzysztofa Żukowskiego, właściciela wsi Sobianowice. Obciążyła ona bliżej nieokreślonym długiem miasto Uhnów w województwie bełskim, które było wspólnym dziedzictwem (po matce) dzieci Stanisława z jego pierwszego małżeństwa. O przeniesienie

<sup>19</sup> Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 621.

<sup>20</sup> Por. *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1 (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*), t. VII (*Ziemia ruskie. Ruś Czerwona*), cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902, s. 206; Jan Tomasz Drohojowski do Jana Zamoyskiego, Przemyśl 29 III 1579; Maciej Topornicki do J. Zamoyskiego, Zamech 2 IV 1579, *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I (1553–1579), wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 305–306, 308–309. Co ciekawe, korespondujący z tych samych listów A. Tarnawski zupełnie bezpodstawnie uznał, że Jan Zamoyski w 1579 r. wzięł w posesję Uhnów od kasztelana halickiego Jana Sienieńskiego. Por. *idem*, *Działalność gospodarza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor. (1572–1605)*, Lwów 1935, s. 43. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 251–252.

<sup>21</sup> Por. APL, LGR, nr 44, k. 547v–550v; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 252.

<sup>22</sup> Dokument, w którym Stanisław Sienieński został określony jako zmarły, por. AGAD, MK 147, f. 53. Więcej o okolicznościach nabycia przez Stanisława Myszkowskiego dóbr boiskich por. Z. Anusik, *op. cit.*, s. 252, 262.

<sup>23</sup> Por. APL, Lubelskie ziemskie, Wieczyste i zobowiązania [dalej: LZWZ], nr 106, k. 428v–430v; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 252.

<sup>24</sup> Por. APL, LGR, nr 44, k. 547v–550v, 653v–655; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 252.



tego ciężaru na Sobianowice starał się w 1607 r. ówczesny dziedzic tego miasteczka, Mikołaj Sieniński, z którym Anna zawarła jakąś umowę majątkową pod stosunkowo wysokim zakładem 17 tys. florenów. Stosunki Anny z tym bratem układały się bardzo dobrze. Mikołaj Sieniński wspierał bowiem małżonków Żukowskich w ich procesie z Krzysztofem Grekiem o część wsi Rybczyce, a po śmierci Anny z Sienna, która zmarła przed 2 czerwca 1607 r., kontynuował ten proces w interesie jej dzieci: Stanisława, Jakuba i Anny Żukowskich<sup>25</sup>.

O wiele więcej możemy powiedzieć o drugiej córce Stanisława i Niszczyckiej – Katarzynie. Przed 1590 r. została ona wydana za dużo starszego od niej Jana Biejkowskiego h. Jastrzębiec, stolnika przemyskiego i starostę gąbińskiego, wdowca po Zofii Rzeszowskiej h. Doliwa. Był on osobistością znaną i popularną wśród szlachty. Brał czynny udział w życiu politycznym. Sześciokrotnie posłował na sejm. Z małżeństwa z Katarzyną Sienińską (podobnie jak z pierwszą żoną) nie doczekał się jednak potomstwa. Zmarł bowiem bezpotomnie przed końcem 1590 r. Młoda wdowa dość szybko znalazła pocieszenie w ramionach drugiego małżonka – Mikołaja Ostrowskiego h. Leliwa, wdowca po Zofii Strońskiej h. Doliwa. Był on związany ze starostą przemyskim i referendarzem koronnym Janem Tomaszem Drohojowskim. Z jego nominacji piastował urząd podstarościego przemyskiego. W 1589 r. Mikołaj Ostrowski został mianowany przez Zygmunta III podsędkiem przemyskim. Drugi mąż Katarzyny był człowiekiem zamożnym. W świetle danych zawartych w rejestrze poborowym ziemi przemyskiej z roku 1589 Ostrowski był właścicielem wsi Lipniki, Ostrów, Rokszyce oraz wsi zagrodniczej Prakowce (dziś Prałkowce). Podsędek przemyski zmarł jednak już pod koniec 1595 lub też na początku 1596 r. Wiemy na pewno, że jego pogrzeb odbył się przed 3 kwietnia 1596 r. Z pierwszego małżeństwa Mikołaj Ostrowski miał syna Jana Mateusza. Z Katarzyną z Sienna doczekał się córki Zuzanny<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Por. APL, LGR, nr 37, k. 386v–387, 715–715v, 783; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 252.

<sup>26</sup> Por. Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, oprac. W. Spasowicz, Petersburg 1858, s. 206, 213, 221, 223–224, 243–244, 253, 262; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 331; W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 176; *Posłowie ziemscy koronni 1493–1600* [dalej: *Posłowie ziemscy*], oprac. W. Uruszcza, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska,

Dnia 5 lipca 1596 r. opiekunowie dzieci i dóbr zmarłego podśędka przemyskiego Mikołaja Ostrowskiego roborowali w grodzie lubelskim akt ugody zawartej 3 kwietnia tego roku w Ostrowie z wdową po nim, Katarzyną z Sienna<sup>27</sup>. Z przywołanego tutaj dokumentu wynika, że w chwili śmierci drugi mąż Katarzyny był właścicielem sześciu wsi w ziemi przemyskiej oraz tenutariuszem jednej wsi królewskiej w ziemi sanockiej. Ostrów (4,75 łanu osiadłego), Rokszyce (3 łany), Prakowce (wieś zagrodnicza) oraz Siemieniece leżały nieopodal Przemyśla, a Lipniki (6 łanów) i Dydatycze (4,5 łanu) w pewnym oddaleniu, na południowy wschód od Mościsk. W skład będącej królewszczyzną wsi Wrocanka, położonej niedaleko Krośna, wchodziło natomiast wójtostwo (1 łan) oraz 4 łany kmieci<sup>28</sup>. Dokonany w początkach kwietnia 1596 r. podział spadku po Mikołaju Ostrowskim z pewnością mógł zadowolić wdowę po nim. Oprócz Lipnik i połowy Dydatycz, na których miała zagwarantowane dożywocie, wzięła ona bowiem również w dożywocie władanie Rokszyce, Prakowce i Siemienice. Zatrzymała w swoich rękach królewską Wrocankę (miała prawo do tej wsi na mocy *ius communicativum*

---

Warszawa 2013, s. 213, 223, 238–239, 264, 277, 321, 329; B.H. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VI, s. 169 (tu informacja o pierwszej żonie Mikołaja Ostrowskiego, Zofii Strońskiej oraz o jego synu Janie Mateuszu. Autor nie wiedział jednak o tym, że drugą żoną Mikołaja była Katarzyna Sienieńska. Podał też błędną datę śmierci podśędka przemyskiego – 1603 r.); *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, t. VII, cz. 1, s. 19; *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XX (*Lauda sejmikowe*), t. I (*Lauda wischeńskie 1572–1648 r.*), oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 69–70, 85–87. Por. też APL, LGR, nr 49, k. 754v–756 (tu Zuzanna Ostrowska jako córka Mikołaja i Katarzyny z Sienna); Z. Anusik, *op. cit.*, s. 253–254.

<sup>27</sup> Por. APL, LGR, nr 30, s. 1830–1844.

<sup>28</sup> Por. *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 94 (Lipniki), 114 (Ostrów), 115 (Prakowce i Rokszyce); *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 2 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 31 (Dydatycze); *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. II, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1998, s. 9, 99 (Wrocanka). Warto w tym miejscu odnotować, że wydawcy tych rejestrów błędnie zidentyfikowali właścicieli wsi Lipniki, Ostrów, Prakowce, Rokszyce i Dydatycze. W 1628 r. wszystkie one należały bowiem do pasierba Katarzyny Sienieńskiej, Jana Mateusza Ostrowskiego, a w roku 1651 do jego syna Krzysztofa. W żadnym z przywołanych tu źródeł nie występuje natomiast wieś Siemienice, będąca zapewne przysiółkiem Prakowiec lub Rokszyce. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 255–259.

uzyskanego dla niej przez Jana Biejkowskiego). Dysponowała również dokonany przez pierwszego męża zapisem 4000 florenów na Pełnatyczach. Jeśli zaś dodamy do tego gotówkę, złote precjoza, srebro i ruchomości odziedziczone po obu mężach, to musimy stwierdzić, że Katarzyna z Sienna była po powtórny owdowieniu osobą bardzo majątną<sup>29</sup>.

Najpóźniej w 1597 r. Katarzyna Sienińska wyszła za mąż po raz trzeci. Tym razem oddała swoją rękę podczaszemu lubelskiemu Stanisławowi Myszkowskiemu h. Jastrzębiec. Był on jednym z czterech synów kasztelana lubelskiego Andrzeja (zm. 1566) i Zofii z Sienickich h. Bończa (zm. 1569). Otrzymał bardzo solidne wykształcenie. Studiował w Bazylei, Zurichu i Heidelbergu. Bez wątpienia w młodości był wyznawcą kalwinizmu. Później jednak dokonał konwersji na katolicyzm. W drugiej połowie 1586 r. otrzymał urząd podczaszego lubelskiego, który piastował do śmierci. Nie przejawiał większej aktywności na scenie politycznej. W roku 1605 został jednak wybrany posłem na rozdwojonym sejmiku lubelskim przez nastawioną życzliwie wobec Zygmunta III szlachtę lukowską i urzędowską. W wyniku podziału dóbr po rodzicach objął z młodszym bratem Krzysztofem dobra bychawskie w powiecie lubelskim. Dnia 24 kwietnia 1587 r. podzielono ten klucz w ten sposób, że Stanisław otrzymał miasto Bychawę z zamkiem i Podgrodzem oraz wsie Zadybie i Zdrapy, a Krzysztof – wsie Wolice (Wolę Bychawską) i Olszowiec. Dotrzymanie warunków tej umowy zabezpieczono wysokim zakładem 5000 florenów. Wypada sądzić, że podział był sprawiedliwy. W rejestrze poborowym województwa lubelskiego z 1626 r. odnotowano bowiem we wsi Wola *alias* Zadybie 2 łany osiadłe i 1,5 łanu pustego, we wsi Zdrapach – 1 łan osiadły i 0,5 łanu pustego, podczas gdy w Olszowcu było wówczas 6 łanów osiadłych i 2,5 łanu pustego, a w Woli Bychawskiej – 6,5 łanów osiadłych i 7,5 łanów pustych. Najpewniej niedługo potem Stanisław Myszkowski ożenił się z Zofią z Trzcieńca Borkówną h. Wąż. Jak można przypuszczać, pierwsza żona podczaszego lubelskiego była córką Jana Borka z Pawłowic i Jadwigi Broniowskiej h. Ostoja. Z małżeństwa tego pochodził starszy syn Stanisława – Jan Myszkowski<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Por. APL, LGR, nr 30, s. 1841–1844; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 259–260.

<sup>30</sup> Por. H. Kowalska, *Myszkowski Andrzej*, [w:] *PSB*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 368–369 (tu jednak błędna data śmierci Stanisława – 1603 r.); W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 130 (tu zaś brak wzmianki o pierwszym małżeństwie Stanisława Myszkowskiego); *Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XVI w. Stanisław Myszkowski sprzedał miasto Bychawę z zamkiem, przedmieściem oraz wsiami Zadybie i Zdrapy podczaszemu chełmskiemu Pawłowi Wierzbickiemu h. Nieczuja. W każdym razie ten ostatni już 1 maja 1600 r. w aktach sądu ziemskiego lubelskiego został nazwany dziedzicem na Bychawie. Wkrótce po sprzedaży Bychawy Stanisław Myszkowski kupił od własnego teścia, Stanisława Sienieńskiego wieś Boiska, Wołę Grabową (Grabówkę) i Wołę Sosnową w powiecie urzędowskim. Na dobra te przeniósł z włości bychawskiej oprawę drugiej żony. Jako pan na Boiskach podczaszy lubelski był teraz sąsiadem bliskich krewnych Katarzyny z Sienna. To z nimi też miał przez lata toczyć różnego rodzaju spory. Najpierw jednak przeprowadził kilka transakcji z własnymi szwagrami, czyli Mikołajem i Jakubem Sienieńskimi. Dnia 12 marca 1601 r. Katarzyna z Sienna uzyskała konsens królewski na cesję leżącej w ziemi sanockiej wsi Wrocanka z wójtostwem na rzecz brata Jakuba Sienieńskiego. W roku następnym małżonkowie Myszkowscy weszli w posiadanie majątności wrzawskiej w powiecie urzędowskim. Połowę tych dóbr nabył podczaszy lubelski od Mikołaja Sienieńskiego, który przed aktami ziemskimi urzędowskimi zeznał, że przekazał je szwagrowi *modo donatorio*. Pozostałe połowy wsi Wrzawy, Goczałkowice, Strachocin i Białkowice darował z kolei Katarzynie z Sienna w ziemstwie przemyskim jej drugi brat, Jakub Sienieński. Dnia 16 lipca 1602 r. podczaszyna lubelska zawarła z nim jednak umowę, na mocy której zastawiła mu swoją połowę klucza wrzawskiego za sumę 5000 florenów (oblata w ziemstwie lubelskim 3 lutego 1603 r.). Wydawać by się mogło, że uregulowano w ten sposób wszystkie pretensje majątkowe, jakie Myszkowscy mogliby wysuwać wobec braci Katarzyny. Tak jednak nie było. Podczaszy lubelski nie potrafił bowiem

---

[dalej: *Urzednicy lubelscy*], oprac. W. Kłaczewski i W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991, nr 165; A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 21, 62; APL, LZW, nr 87, k. 644v–647 (tu akt podziału klucza bychawskiego); *Rejestr lubelski 1626*, s. 66–67; B.H. Łuszczynski, *op. cit.*, t. V, s. 447 (tu informacja o obu żonach Stanisława Myszkowskiego; podano jednak błędną datę jego śmierci – rok 1623). Nie udało się niestety znaleźć bezpośredniego potwierdzenia faktu, że żoną Stanisława Myszkowskiego była Zofia Borkówna z Pawłowic. Niemniej jednak w moim przekonaniu tylko ta Zofia z Trzcienca mogła wyjść za podczaszego lubelskiego. Por. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castriensia Cracoviensia Inscriptiones* [dalej: CCI], nr 89, s. 1653–1654; nr 90, s. 717; nr 107, s. 12–13, 17, 53, 75–76, 150–155, 397–399, 582–583, 689–697, 1433–1434, 1653–1654, 1711–1714; nr 112, s. 860–865. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 260–261.

ułożyć sobie stosunków ze szwagrami i toczył z nimi nieustające spory, których nie zdołał zakończyć do śmierci<sup>31</sup>.

W drugiej połowie 1604 r. podczaszy lubelski Stanisław Myszkowski i jego żona, Katarzyna z Sienna sprzedali dobra Wrzawy Marcinowi Gniewoszowi z Wnorowa i jego żonie, Annie Leskiej z Leszczy. Dnia 3 stycznia 1605 r. Samuel Sienicki, działając w imieniu Stanisława Myszkowskiego, oblatował umowę sprzedaży tych dóbr w grodzie lubelskim. Sumę sprzedaży ustalono na 10 tys. florenów, przy czym 5000 florenów za połowę wsi Wrzawy, Goczałkowice, Strachocin i Białkowice Gniewosz miał przekazać Myszkowskiemu 18 stycznia 1605 r., a za kolejne 5000 florenów miał wykupić drugą połowę dóbr wrzawskich z zastawu od Jakuba Sienińskiego<sup>32</sup>. W 1607 r. małżonkowie Myszkowscy prowadzili spory prawne ze Zbigniewem Sienińskim z Chrośliny oraz z potężnym magnatem, kasztelanem krakowskim Januszem ks. Ostrogskim. Zakończenia tej drugiej sprawy nie dożył Stanisław Myszkowski, który zmarł przed 26 czerwca 1608 r.<sup>33</sup>

Po śmierci trzeciego męża Katarzyna z Sienna samodzielnie gospodarowała w swoich dobrach w województwach lubelskim i ruskim. Więcej czasu spędzała teraz w ziemi przemyskiej, pozostawiając klucz boiski, który trzymała na mocy zapisów podczaszego lubelskiego, w rękach zarządców i dzierżawców. Jako wdowa, Myszkowska toczyła w 1612 r. proces z Marcinem Sienińskim z Mazanowa. W 1614 r. musiała z kolei odpierać pretensje przyrodniej siostry – Zofii Sienińskiej, wówczas żony Stanisława Pacanowskiego, do Boisk, Grabówki i Woli Sosnowej oraz do majątności

<sup>31</sup> Por. APL, LZS, nr 51, k. 368v–371v (tu Paweł Wierzbicki jako dziedzic Bychawy); AGAD, MK 147, f. 53. Co ciekawe, w akcie cesji Wrocanki na rzecz Jakuba Sienińskiego Katarzyna z Sienna występuje jako żona stolnika przemyskiego Jana Biejkowskiego, o śmierci którego brakuje jakiegokolwiek wzmianki. APL, LZWZ, nr 106, k. 428v–430v; LGR, nr 36, k. 204–205, 229v–230v, 779–780v, 1029–1029v; nr 37, k. 584v–585, 943v–944v (tu 21 XII 1607 r. ostatnia znana wzmianka o Stanisławie Myszkowskim jako o osobie żyjącej); nr 46, k. 1107–1108v. Warto dodać, że na podstawie miejsc składania pozwów przeciwko uczestnikom sporu możemy stwierdzić, że główną siedzibą podczaszego lubelskiego były Boiska, Mikołaja Sienińskiego Ulhówek w województwie bełskim, a Jakuba Sienińskiego – Wrzawy. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 261–263.

<sup>32</sup> Por. APL, LGR, nr 36, k. 489v–491.

<sup>33</sup> Por. APL, LGR, nr 37, k. 71–72v, 583v–584v. W kwestii przybliżonej daty śmierci Stanisława Myszkowskiego por. *Urzędnicy lubelscy*, nr 165. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 265.

wrzawskiej. W 1616 r. podczaszyna lubelska procesowała się o ten ostatni majątek z inną Zofią Sienieńską, jedyną córką nieżyjącego już brata Jakuba. W 1618 r. Katarzyna z Sienna toczyła spory graniczne ze Zbigniewem Sienieńskim z Chrośliny i z Marcinem Sienieńskim z Mazanowa. W listopadzie 1618 r. Jan Myszkowski, pasierb Katarzyny, zniszczył kopce oraz wyciął ocehowane drzewa na granicy między Boiskami a Mazanowem. Rzecz jasna Marcin Sienieński, dziedzic tego ostatniego majątku, zareagował pozwem przeciwko niemu, jego przyrodniemu bratu Maurycemu oraz macosze. Wkrótce potem Jan Myszkowski dokonał zbrojnego zajazdu dworu i folwarku w Boiskach oraz folwarków w Grabówce i Woli Sosnowej. Dnia 24 listopada 1618 r. podczaszyna lubelska złożyła skargę na poczynania pasierba w grodzie lubelskim. Odwołała się też do Trybunału Koronnego, który na sesji w Piotrkowie 13 grudnia tego roku wyjął Jana Myszkowskiego spod prawa, ogłaszając go infamisem. Myszkowski dwukrotnie wystarał się jednak o *salvum conductum* z kancelarii królewskiej, co uniemożliwiało egzekucję tego wyroku. Nie wiadomo, jak dalej potoczyłaby się ta sprawa, gdyby nie śmierć Katarzyny z Sienna Myszkowskiej, która zmarła przed 17 sierpnia 1619 r.<sup>34</sup>

Myszkowska pozostawiła po sobie troje dzieci: Zuzannę Ostrowską oraz Annę i Maurycego Myszkowskich. Jeszcze za życia matki jej najstarsza córka poślubiła Jerzego z Konar Kochanowskiego h. Korwin. Jej mąż w 1620 r. został stolnikiem sandomierskim, a w lutym 1625 r. awansował na senatorski urząd kasztelana małopolskiego. Zmarł przed 10 marca 1633 r. Zuzanna przeżyła męża. Żyła jeszcze w 1637 r. Daty jej śmierci nie znamy. Anna Myszkowska w 1614 r. rozpoczęła nowicjat w zakonie norbertanek na podkrakowskim Zwierzyńcu. Została zabita w 1657 r. przez Kozaków, którzy dotarli do Krakowa z wojskami księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego. Jedyny syn podczaszyny lubelskiej, Maurycy Myszkowski na mocy ugody z przyrodnim bratem Janem objął w posiadanie odziedziczone po ojcu dobra boiskie. Zmarł jednak bezzennie i bezpotomnie w marcu 1624 r.<sup>35</sup>

<sup>34</sup> Por. APL, LGR, nr 42, k. 195–195v; nr 44, k. 547v–550v, 643v–647, 653v–655; nr 46, k. 1107–1108v; nr 48, k. 201–202, 797–798, k. 802–803, 805v–806v; nr 49, k. 396–397v, 567v–569v, 623–624, 754v–756, k. 996v–998 (tu oblata dekretu Trybunału Koronnego z 23 XI 1619 r. kasującego wyrok infamii na Jana Myszkowskiego). Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 266–269.

<sup>35</sup> Por. B.H. Łuszczczyński, *op. cit.*, t. IV, s. 120, 123; t. V, s. 447 (tu jednak brakuje wzmianki o Maurycym Myszkowskim); A. Przyboś, *Kochanowski*

Zofia Sienińska była najmłodszą córką Stanisława z Boisk i jednocześnie jedynym jego dzieckiem z drugiej żony, Agnieszki Marcinowskiej. W październiku 1614 r. ta właśnie Zofia, wówczas już żona Stanisława Pacanowskiego h. Jelita, wystąpiła z pozwem przeciwko swojej przyrodniej siostrze Katarzynie z Sienna Myszkowskiej oraz jej synowi i pasierbowi, żądając intromisji do Boisk, Grabówki i Woli Sosnowej. Pacanowska twierdziła, że Stanisław Sieniński zapisał jej matce, Agnieszce z Marcinowskich 2000 florenów tytułem długu na Woli Sosnowej. Domagała się też wypłacenia 7000 florenów za 13 lat użytkowania dóbr boiskich przez Myszkowskich oraz 20 tys. florenów odszkodowania za niewypłacenie jej posagu i niepodzielenie dóbr po ojcu pomiędzy wszystkie dzieci Stanisława. Zaopatrzeni w stosowny dekret sądu grodzkiego, Pacanowscy podjęli nawet próbę intromisji do Boisk, ale nie dopuścił do tego dzierżawca tych dóbr, Jakub Maszowski. W tym samym czasie Zofia z Sienna Pacanowska wystąpiła również z pretensjami do należącej niegdyś do jej ojca majątności wrzawskiej, ale i tu spotkało ją niepowodzenie. Warto jednak odnotować, że stroną pozwaną w sprawie dóbr sprzedanych przed 10 laty przez Stanisława i Katarzynę Myszkowskich była m.in. ta ostatnia. W grudniu 1614 r. w aktach grodzkich lubelskich pojawiła się jeszcze protestacja woźnego przeciwko niedopuszczeniu przez Myszkowskich do intromisji w Boiskach. W ostatecznym rozrachunku spadkobiercy podчасzego lubelskiego odparli jednak lub też zaspokoiли w jakiejś części pretensje Pacanowskich i utrzymali tę majątność w swoich rękach<sup>36</sup>. Dalsze losy Zofii z Sienna Pacanowskiej nie są znane.

---

*Jerzy z Konar*, [w:] *PSB*, t. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967-1968, s. 193; *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 158, 917; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, Lipsk 1841, s. 500 (tu jednak brakuje informacji o Annie Myszkowskiej); M. Borkowska, *Zakonnice pominięte w tablicach Dworzaczka*, „*Nasza Przeszłość*” 2002, t. XCVII, s. 282. Por. APL, LGR, nr 49, k. 754v-756; nr 54, k. 270v-272; LZWZ, nr 108, k. 481-481v. Warto dodać, że po śmierci Maurycego Myszkowskiego jego przyrodnie rodzeństwo, Zuzanna Kochanowska i Jan Myszkowski, rozpoczęło długotrwałą batalię o dobra boiskie. Ostatecznie, po zaspokojeniu pretensji Zuzanny, Boiska, Grabówkę i Wolę Sosnową objął w posiadanie Jan Myszkowski, który od 1632 r. występuje już stale w źródłach jako dziedzic tego klucza. Więcej na ten temat por. Z. Anusik, *op. cit.*, s. 269-272.

<sup>36</sup> Por. APL, LGR nr 44, k. 547v-550v, 643v-647, 653v-655. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 266-267.

Mikołaj Sienieński był jednym z dwóch synów Stanisława z Boisk i Niszczyckiej. Najpewniej jeszcze za życia ojca otrzymał dobra po matce w województwie bełskim. Dnia 29 lutego 1596 r. podpisał bowiem laudum sejmiku przedsejmowego w Bełzie w sprawie niesądzenia roków ziemskich w tym mieście. Był także uczestnikiem zjazdu szlachty województwa bełskiego zgromadzonej podczas kadencji trybunalskiej w Lublinie w czerwcu 1599 r. Był właścicielem miasta Uhnów oraz wsi Ułhówek w województwie bełskim. Jako właściciel tej ostatniej, w 1596 r. Mikołaj Sienieński toczył spory prawne z kanclerzem wielkim koronnym Janem Zamoyskim, który bezpodstawnie oskarżył go o naruszenie granic użytkowanej przez siebie królewskiej wsi Rzeczycy należącej do starostwa bełskiego. Po śmierci ojca Mikołaj objął połowę dóbr wrzawskich w województwie lubelskim, a więc połowę Wrzaw, Strachocina, Goczalkowic i Białkowic. W 1602 r. sprzedał jednak te dobra (formalnie przekazał je *modo donatorio*) swojemu szwagrowi, podczaszemu lubelskiemu Stanisławowi Myszkowskiemu. Z tym ostatnim zawarł jakąś umowę pod zakładem 1420 florenów. Później zaś procesował się z nim o niedotrzymanie warunków tej intercyzy. W 1607 r. starał się o przeniesienie długu, którym obciążyła Uhnów jego siostra, Anna z Sienna Żukowska na dobra dziedziczne jej męża, czyli wieś Sobianowice w województwie lubelskim. Z Żukowską zawarł jakąś umowę pod zakładem 17 tys. florenów. Wspierał także tę siostrę, a później jej dzieci w procesie z Krzysztofem Grekiem o część wsi Rybczyce. Rezydował głównie we wsi Ułhówek, gdzie składano skierowane przeciwko niemu pozwy. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek się ożenił. Z całą pewnością zmarł bezpotomnie, gdyż Ułhówek przeszedł następnie w ręce jego bratanicy. Nie znamy niestety daty śmierci Mikołaja Sienieńskiego. Nie żył on już jednak na pewno w 1616 r.<sup>37</sup>

Jakub Sienieński był drugim synem (zapewne młodszym) Stanisława Sienieńskiego z Boisk i Niszczyckiej, rodzonym bratem Mikołaja, Katarzyny i Anny, a przyrodnim Zofii. Zapewne jeszcze za życia ojca uzyskał jakiś udział w dobrach macierzystych w województwie bełskim. Po jego śmierci objął w posiadanie połowę dóbr

<sup>37</sup> Por. *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1572–1655*, wyd. M. Zwierzkowski i R. Kołodziej, Kraków 2020, s. 137, 144; A. Tarnawski, *op. cit.*, s. 83; LGR, nr 36, k. 204–205, 1029–1029v; nr 37, k. 386v–387, 584v–585, 715–715v, 783, 943v–944v; nr 46, k. 1107–1108v. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 252, 263.



wrzawskich. W 1601 r. na mocy konsensu królewskiego od swojej siostry, pod czaszyny lubelskiej Katarzyny Myszkowskiej przejął królewską wieś Wrocanka (wraz z wójtostwem) w ziemi sanockiej. W roku następnym odprzedał tejsze siostrze (formalnie darował) swoją część Wrzaw, Goczałkowic, Strachocina i Białkowic. Dnia 16 lipca 1602 r. Katarzyna z Sienna Myszkowska zawarła z nim jednak umowę, na mocy której zastawiła mu swoją połowę klucza wrzawskiego za sumę 5000 florenów (oblatowano ją w ziemstwie lubelskim 3 lutego 1603 r.). Jakub musiał jednak ustąpić z majątności wrzawskiej w 1605 r., gdy małżonkowie Myszkowscy sprzedali Wrzawy z przyległościami Marcinowi Gniewoszowi z Wnorowa i jego żonie, Annie Leskiej z Leszczy, upoważniając ich do wykupienia zastawionej części tego klucza. Być może w tym samym czasie Sieniński zawarł jakąś umowę ze swoim szwagrem, pod czaszym lubelskim Stanisławem Myszkowskim pod zakładem 4700 florenów, później zaś procesował się z nim o niedotrzymanie warunków tego układu. Po ustąpieniu z Wrzaw przeniósł się do Wrocanki. Jakub Sieniński założył rodzinę, ale brakuje jakichkolwiek informacji o jego małżonce. Pozostawił po sobie jedynie córkę Zofię, która była spadkobierczynią zarówno ojca, jak i stryja Mikołaja. Nie znamy daty śmierci Jakuba. Nie żył on już jednak na pewno w roku 1616<sup>38</sup>.

W tym bowiem roku Zofia Sienińska, córka nieżyjącego już Jakuba, działając wspólnie ze swoimi opiekunami, wystąpiła z pretensjami do Wrzaw i innych wiosek tego klucza. Jan i Maurycy Myszkowscy, jako synowie pod czaszego lubelskiego Stanisława, byłego właściciela Wrzaw z przyległościami, 17 grudnia 1616 r. pozwali Zofię o bezpodstawne roszczenia do tego majątku. Przy tej okazji wyjaśniono okoliczności przejmowania dóbr wrzawskich przez kolejnych właścicieli. Jan i Maurycy Myszkowscy stwierdzili, że połowę tego majątku przekazał ich ojcu *modo donatorio* nieżyjący już stryj Zofii, Mikołaj Sieniński. Stanisław Myszkowski z kolei darował te dobra swojej żonie, a ta (również w formie darowizny) przekazała je Annie z Leskich Gniewoszowej, od której otrzymał Wrzawy Aleksander Słupecki Grot. Z pozwem przeciwko bratanicy wystąpiła także Katarzyna z Sienna Myszkowska, która zeznała, że otrzymała połowę majątności wrzawskiej od ojca Zofii,

<sup>38</sup> Por. AGAD, MK 147, f. 53; APL, LZWZ, nr 106, k. 428v–430v; LGR, nr 36, k. 204–205, 229v–230v, 489v–491, 779–780v; nr 46, k. 1107–1108v. Por. też Z. Anusik, *op. cit.*, s. 263, 267.

Jakuba Sienieńskiego. Będąc zaś, po rezygnacji z drugiej połowy tego klucza przez męża, właścicielką całych Wrzaw z przyległościami, odstąpiła je Annie z Leskich Gniewoszowej, od której przejął je Aleksander Słupecki Grot. Dnia 25 czerwca 1626 r. został on pozwany przez spadkobierców nieżyjącej już Zofii z Sienna Siedleszczyńskiej, córki Jakuba, tenutariusza Wrocanki. O należną jej jakoby część majątności wrzawskiej, stanowiącej w rozumieniu powodów spadek po Jakubie i Mikołaju Sienieńskich, upomniał się wdowiec Stanisław w imieniu własnym oraz dwójki osieroconych przez Zofię dzieci, Benedykta i Anny Siedleszczyńskich<sup>39</sup>.

Średni syn kasztelanica małogoskiego Wiktoryna Sienieńskiego – Jakub pod koniec 1563 lub też na początku 1564 r. ożenił się z Reginą Czerną z Witowic, córką Jerzego, stolnika lubelskiego, a siostrą jego szwagra Pawła (męża Zofii z Sienna). Dnia 17 stycznia 1564 r. Jakub Sienieński z Chrośliny i Glinnika oprawił żonie 3000 florenów posagu, a ta ustąpiła z dóbr na rzecz braci Pawła, Jerzego, Piotra i Stanisława Czernych. Tego samego dnia małżonkowie Sienieńscy zeznali zapis wzajemnego dożywocia na wszystkich dobrach nieruchomości i ruchomych<sup>40</sup>. Dnia 3 maja 1571 r. Sienieński przeprowadził dział dóbr po ojcu z braćmi Stanisławem i Janem. Objął wówczas w posiadanie Mazanów, Wałowice, Wołę Lubaszową, Prawno, Glinnik, Ocierchów, Skowierzyn oraz Radomyśl w powiecie urzędowskim. W 1581 r. Sienieński wziął udział, jako poseł województwa lubelskiego, w sejmie zwyczajnym obradującym w Warszawie. W tym samym roku uzyskał dla Radomyśla prawa miejskie. Na początku lat dziewięćdziesiątych potwierdził, że jest winien swojemu bratankowi, Zbigniewowi Sienieńskiemu z Chrośliny 3000 florenów. W 1595 r., jako właściciel Wałowic i Mazanowa, prowadził spory z Prokopem Ossolińskim oraz z Krzysztofem ks. Radziwiłłem o zbiegłych poddanych. Pozywał także biskupa krakowskiego Jerzego ks. Radziwiłła, którego poddani spustoszyli lasy należące do Mazanowa. W roku następnym procesował się z bratankiem, Zbigniewem z Chrośliny o kwotę 1200

<sup>39</sup> Por. APL, LGR, nr 46, k. 1107–1108v; nr 55, k. 688–689v. Warto zwrócić uwagę na to, że pozwy przeciwko Zofii Sienieńskiej złożono w 1616 r. we wsi Ułhówek, która była niegdyś własnością jej stryja Mikołaja. Rzecz jasna zarówno roszczenia Zofii, jak i jej dzieci do klucza wrzawskiego były pozbawione jakichkolwiek podstaw. Bez większych problemów zostały też odparte przez prawowitego właściciela Wrzaw i Strachocina, Aleksandra Słupeckiego Grota. Por. *Rejestr lubelski 1626*, s. 92; oraz Z. Anusik, *op. cit.*, s. 267.

<sup>40</sup> Por. APL, LZW, nr 83, k. 467–469v; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 250–251.

florenów. Po śmierci pierwszej żony Reginy Jakub Sieniński ożenił się ponownie z Barbarą Pacanowską h. Jelita, która go przeżyła i po owdowieniu wyszła ponownie za mąż – za Stanisława Samborzeckiego h. Rawicz, dziedzica na Ostrowie i Bochothnicy. Pamiętnikarz Jakub Pszonka odnotował, że Sieniński zmarł w 1601 r. Z pierwszego małżeństwa miał synów Marcina i Abrahama oraz córkę Elżbietę<sup>41</sup>. Drugie małżeństwo Jakuba było bezdzietne.

Elżbieta, jedyna córka Jakuba Sienińskiego i Reginy Czernej, przez długie lata procesowała się z własnym bratem Marcinem. W 1612 r., w asyście swoich opiekunów, złożyła w grodzie lubelskim skargę o niewydzienienie jej należnej części dóbr ojcowskich i odmowę wypłacenia posagu. Marcin odpowiedział pozwaniem opiekunów Elżbiety, w tym podskarbiego wielkiego koronnego i starosty lubelskiego Jana Firleja, któremu zarzucił niesprawiedliwe ferowanie dekretu na korzyść siostry (przez kilka lat ciążył na Sienińskim wyrok banicji). W 1617 r. sąd grodzki lubelski przyznał Elżbiecie, wówczas już żonie Adriana Mikołajewskiego, prawo intromisji do Mazanowa, uznając zasadność jej pretensji do kwoty 5000 florenów. Niesnaski między rodzeństwem postanowił wykorzystać kasztelan krakowski Janusz ks. Ostrogski, który zmierzając do zakupu jakichś dóbr w województwie lubelskim, upatrzył sobie należące do Sienińskich wsie Wałowice i Mazanów (w 1607 r. dzierżawił nawet pierwszą z tych wiosek, skąd jego zarządca dokonał zbrojnej napaści na włość boiską należącą do podczaszego lubelskiego Stanisława Myszkowskiego). W 1617 r. Elżbieta z Sienna Mikołajewska, nie mogąc wyegzekwować od brata należnych jej pieniędzy, sprzedała kasztelanowi krakowskiemu Wałowice i Mazanów za 40 tys. florenów. Transakcja ta została jednak dokonana z ewidentnym pogwałceniem obowiązującego

<sup>41</sup> Por. APL, LGR, nr 55, k. 539–539v; W. Sokołowski, *op. cit.*, s. 183; *Polskie ziemscy*, s. 268; R. Szczygieł, *Nie zrealizowana lokacja Chocimowa w województwie lubelskim. O wpływach sporów granicznych na powstanie miast*, „Roczniki Humanistyczne” 1987, t. XXXV, z. 2, s. 286; *Pamiętnik Jakuba Pszonki z autografu w bibliotece Ossolińskich znajdującego się wydany. Inwentarz Skarbu Koronnego z roku 1607*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1874, s. 29; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 251; APL, LGR, nr 30, s. 493–494, 1251, 1330–1331, 2240–2241, 2311, 2376–2377; *Lubelskie ziemskie, Zobowiązania [dalej: LZZ]*, nr 102, k. 836–836v; LZS, nr 54, k. 111v–113 (Marcin Sieniński, syn zmarłego Jakuba przeciwko Stanisławowi Samborzeckiemu i jego żonie Barbarze Pacanowskiej, wdowie po Jakubie Sienińskim); LGR, nr 42, k. 213 (tu wspomniana Elżbieta, córka zmarłego Jakuba), k. 295v–296, 342v–343 (Pacanowscy pozywają braci Marcina i Abrahama Sienińskich z Mazanowa i Wólki Mazanowskiej).

prawa. Obie wsie należały bowiem do Marcina Sienieńskiego, który wcale nie zamierzał z nich ustąpić. Pociągnęło to za sobą kolejne procesy z udziałem Ostrogskiego, Marcina i Abrahama Sienieńskich, żony Marcina, Katarzyny z Bobrku Ligęzianki, której oprawa została zabezpieczona m.in. na Wałowicach i Mazanowie, oraz Adriana i Elżbiety z Sienna Mikołajewskich. Ostatecznie sprawę tę uregulowano w 1619 r. w ten sposób, że Marcin Sienieński zrezygnował na rzecz kasztelana krakowskiego z Wałowic, ale zatrzymał w swoich rękach Mazanów. Nie wiemy niestety, jak wyglądało ostateczne rozliczenie należności za sporne dobra między Ostrogskim, Sienieńskim i Elżbietą z Sienna Mikołajewską. Ta ostatnia, po śmierci pierwszego męża, jeszcze dwukrotnie wychodziła za mąż, najpierw za Jana Białyńskiego, a następnie za Piotra Minockiego<sup>42</sup>.

Wspominany już kilkakrotnie Marcin Sienieński był starszym synem Jakuba i Reginy Czernej. Po śmierci ojca objął w czasowe posiadanie wszystkie należące do niego dobra. Po przeprowadzeniu działów z bratem Abrahamem wziął natomiast Wałowice, Mazanów, Wolę Lubaszową (Wólkę Mazanowską), Prawno i połowę miasteczka Radomyśla. W 1605 r. procesował się ze Stanisławem Samborzeckim z Bochofnicy, drugim mężem swojej macochy, o sumy zapisane Barbarze Pacanowskiej przez Jakuba Sienieńskiego na Wałowicach i Woli Lubaszowej. Najpewniej to on był tym Marcinem z Sienna Sienieńskim, który w maju 1607 r. znalazł się w składzie poselstwa wysłanego do Zygmunta III i zbierającego się w Warszawie sejmku przez zgromadzoną na rokosz pod Wąchockiem szlachtę. Dnia 13 czerwca tego roku podpisał też w obozie pod Czernielem „Uniwersał na konkludowanie rokoshu”. W 1608 r., przy okazji kolejnego procesu z Samborzeckimi, odnotowano, że pierwszą, nieżyjącą już żoną Marcina była Bernardyna Dorota Zarembianka z Kalinowy h. Zaremba, córka Andrzeja, starosty grabowskiego i Ślżaczki, Bernardyny von Maltzan z Sycowa. Wspomniano również o trójce urodzonych przez nią dzieci: Joachimie, Janie i Mariannie oraz o drugiej żonie Marcina, Katarzynie Ligęziance z Bobrku, córce Jana, wojskiego sanockiego. W 1612 r. Marcin Sienieński pozywał Myszkowskich z Boisk o bezprawne zajęcie części gruntów należących do Mazanowa. W tym samym czasie próbował zaspokoić pretensje spadkobierców swojej macochy: Stanisława,

<sup>42</sup> Por. APL, LGR, nr 42, k. 213, 513v–514v; nr 47, k. 871v–872, 1118–1120v; nr 48, k. 608v–610; nr 49, k. 198–199v, 846–848v; B.H. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VII, s. 263.

Jana i Andrzeja Pacanowskich, synów nieżyjącego już Andrzeja, pozywając ich o to, że nie chcą przystać na spłatę 4000 florenów zabezpieczonych na Mazanowie i Woli Lubaszowej. W lipcu tego roku nie dopuścił też (działając razem z bratem Abrahamem) do intromisji Pacanowskich, wyposażonych w stosowny dekret sądu grodzkiego, do Mazanowa. Warto wreszcie odnotować, że z 12 lipca 1612 r. pochodzi pierwsza wzmianka o tym, że wieś Prawno uzyskała prawa miejskie. Założenie tego miasteczka było więc niewątpliwie dziełem Marcina Sienińskiego. Należy także przypomnieć, że w 1612 r. rozpoczął się omówiony już spór Marcina z jego siostrą Elżbietą, który trwał nieprzerwanie do roku 1619<sup>43</sup>.

W 1616 r. Marcin Sieniński pozywał Jakuba Pszonkę o nasłanie sług i poddanych na Wolę Lubaszową. Szkody wyrządzone przez nich w tej wsi wycenił na 10 tys. grzywien. Tego samego Pszonkę skarżył w roku następnym o odebranie siłą wsi Świeciechów, należącej do biskupa i kapituły krakowskiej, którą dzierżawiła jego żona, Katarzyna z Bobrku Sienińska. Z Myszkowskimi z Boisk procesował się Marcin o młyn w tej wiosce oraz o granice między Mazanowem a Boiskami. W 1618 r. Katarzyna z Sienna Myszkowska oskarżyła właściciela Mazanowa o szkody w należącym do majątności boiskiej lesie, w którym ludzie Marcina wycięli podobno aż 5000 drzew. Spór ten uległ gwałtownej eskalacji jesienią tego roku. Dnia 6 listopada 1618 r. komornik graniczny lubelski Andrzej Sługocki dokonał rozgraniczenia Boisk i Mazanowa. Wyznaczona przez niego granica nie znalazła jednak uznania w oczach właścicieli dóbr boiskich. Jan Myszkowski na czele hajduków, kozaków i tłumu poddanych zniszczył bowiem 83 kopce graniczne i wyciął 50 ocechowanych drzew w lesie na granicy obu majątków. Rzecz jasna Marcin Sieniński zareagował pozwem przeciwko dziedzicom Boisk, Janowi i Maurycemu Myszkowskim oraz przeciwko posesorce tego klucza, Katarzynie z Sienna Myszkowskiej, podczaszynie lubelskiej. Nie znamy niestety daty śmierci Marcina Sienińskiego. Po raz ostatni jako żywy został on wspomniany w księdze relacji akt grodzkich lubelskich 30 września

<sup>43</sup> Por. APL, LGR, nr 36, k. 524, 526v; nr 42, k. 195–195v, 296, 342v–343; V. Urbaniak, *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 100, 105; APL, LZS, nr 54, k. 111v–113 (tu informacja o obu żonach i dzieciach Marcina Sienińskiego pochodzących z jego małżeństwa z Bernardyną Dorotą Zarembianką); R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 286 (tu jednak błędna informacja, że miasteczko Prawno zostało założone przez Jana Abrahama Sienińskiego).

1619 r. Nie żył już zaś na pewno w momencie, kiedy wdowa po nim, Katarzyna z Bobrku Sienieńska oblatowała w ziemstwie lubelskim umowę z małżonkami Janem i Zofią Dąbrowskimi, na mocy której zastawiła im miasteczko Prawno i wieś Mazanów. Ponieważ jednak nie wpisano tu daty tej transakcji, możemy jedynie stwierdzić, że miało to miejsce między datami granicznymi wpisów w tej księdze, czyli po 5 stycznia 1621 a przed 2 stycznia 1623 r. W moim przekonaniu śmierć Marcina Sienieńskiego musiała jednak nastąpić najpóźniej w końcu 1621 lub też na początku 1622 r.<sup>44</sup> Z małżeństwa z Bernardyną Dorotą Zarembianką miał Marcin synów Joachima, Jana (Jana Abrahama) i córkę Mariannę. Z drugiego małżeństwa, z Katarzyną z Bobrku Ligęzianką, pozostawił natomiast trzy córki: Zofię, Katarzynę i Annę<sup>45</sup>.

Drugim, młodszym synem Jakuba i Reginy Czernej był Abraham. Z pewnością był to człowiek obdarzony zdecydowanie mniejszym temperamentem niż jego brat Marcin. Bardzo rzadko był odnotowywany w lubelskich księgach relacji. Występował głównie jako uczestnik sporów i procesów prowadzonych przez starszego brata. Z całą pewnością był natomiast bardzo rządym gospodarzem. Z działów dóbr po ojcu przypadła mu w udziale połowa miasta Radomyśl oraz wsie Nowiny, Glinnik, Ocierchów i Skowierzyn. Dnia 27 stycznia 1623 r. Abraham Sienieński spisał w grodzie lubelskim akt dożywocia z żoną, Agnieszką Rokoszówną h. Ostoja. Zabezpieczył jej wówczas prawo dożywotniego użytkowania połowy Radomyśla, folwarku w Nowinach oraz wsi Ocierchów, Glinnik i Świekozy (ostatnia wioska leżała w województwie sandomierskim i pozostawała ówczas prawdopodobnie w zastawie Abrahama). W tym samym czasie Sienieński uzyskał intromisję do Starej Wsi i Wólki w województwie sandomierskim. Obie wsie stanowiły własność Krzysztofa Młodziejowskiego, który był winien Abrahamowi 7000 florenów. W rejestrze poborowym województwa lubelskiego z 1626 r. odnotowano własność Sienieńskiego w Radomyślu oraz we wsiach Glinnik, Ocierchów i Skowierzyn. W spisie tym pominięto wieś Nowiny, która także była wówczas własnością Abrahama. W 1629 r. do Sienieńskiego należała również trzecia część dużej wsi Brzeziny (miał w swojej części nieco ponad 5 łanów)

<sup>44</sup> Por. APL, LZS, nr 60, k. 903v–904; LGR, nr 47, k. 280v–282v, 301–302v, 792v–793, 797–798; LZWZ, nr 109, k. 194v–195.

<sup>45</sup> Por. APL, LZS, nr 54, k. 111v–113 (tu o dzieciach z pierwszego małżeństwa); LGR, nr 59, k. 694–695 (tu o Zofii i Katarzynie); nr 113, k. 532–533 (tu o Annie).

w powiecie pilźnieńskim. Dnia 22 lutego 1633 r. uzyskał od Władysława IV (wraz z bratankiem Janem Abrahamem) przywilej dla Radomyśla, w którym król zezwalał na urządzenie w tym mieście jarmarków 2 lutego, 25 lipca i 29 września oraz targów cotygodniowych w czwartki. Staraniem Abrahama w 1614 r. erygowano w Radomyślu parafię. W 1625 r. sprowadził on do tego miasta augustianów, którym ufundował klasztor i powierzył prowadzenie miejscowej parafii. Swoje dobra obciążył zapisami na rzecz radomyskich augustianów, którym zapewnił m.in. środki na utrzymanie kapeli w kościele parafialnym w Radomyślu. Nie znamy niestety daty śmierci Abrahama Sienieńskiego. Nie żył już jednak na pewno w 1639 r., gdy w panegiryku upamiętniającym szczęśliwy powrót z zagranicznej podróży jego bratanka Jana Abrahama wśród jego dóbr dziedzicznych wymieniono wszystkie wioski należące wcześniej do Abrahama. Z małżeństwa z Agnieszką Rokoszówną Sienieński nie doczekał się potomstwa. Wszystkie dobra po nim odziedziczył syn Marcina, Jan Abraham Sienieński<sup>46</sup>.

Marianna, jedyna córka Marcina i Bernardyny Doroty Zarembianki, została wspomniana w źródłach jedynie raz, w 1608 r. Najpewniej zmarła młodo, jeszcze przed śmiercią ojca. Zofia, jedna z trzech córek Marcina i Katarzyny Ligęzianki, została zakonnicą. Przyjąwszy imię Teresy, wstąpiła do klasztoru brygidek w Lublinie, gdzie odnotowano jej obecność w 1623 r. Żyła jeszcze na pewno w 1630 r., kiedy wspomniano o niej w lubelskiej księdze relacji przy okazji sporu, jaki prowadził wówczas jej przyrodni brat Jan Abraham ze Zbigniewem Sienieńskim z Chrośliny. Do tego samego klasztoru w Lublinie wstąpiła też Katarzyna, druga córka Marcina i Katarzyny Ligęzianki, która wśród brygidek znana była jako siostra Beata. Również o niej wspomniano w cytowanym już dokumencie z 1630 r. Niestety nic nie wiemy o dalszych losach Zofii *seu* Teresy ani też Katarzyny *seu* Beaty Sienieńskich. Trzecią córką Marcina i Katarzyny Ligęzianki była Anna. Tylko ona wyszła za mąż, poślubiwszy przed 1633 r. Wawrzyńca Kosa. Oboje małżonkowie zostali odnotowani w Metryce Koronnej 22 kwietnia 1638 r., gdy otrzymali konsens królewski na ustąpienie z wójtostwa we wsi

<sup>46</sup> Por. APL, LGR, nr 53, k. 60–60v; nr 100, k. 648–649v; nr 102, k. 886–888; AGAD, MK 180, k. 55v–56; *Rejestr lubelski 1626*, s. 92–93, 108; Z. Anusik, *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilźnieńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 98; K. Estreicher, *Bibliografia staropolska*, t. XXI, Kraków 1906, s. 77.

Majków, należącej do starostwa piotrkowskiego na rzecz Andrzeja i Zuzanny Orwitowskich. Ze związku z Wawrzyńcem Kosem Anna z Sienna doczekała się dwojga dzieci – syna Jana Kazimierza oraz córki Teresy. Ta ostatnia dwukrotnie wychodziła za mąż, najpierw za Jana Bębnowskiego, a następnie za Stanisława Głębockiego<sup>47</sup>.

Joachim, starszy syn Marcina i Bernardyny Doroty Zarembianki z Kalinowy, wspomniany tylko raz, w roku 1608, zmarł młodo i bezpotomnie. Ojca przeżył jedynie jego młodszy, rodzony brat – Jan Abraham. Nazwisko tego ostatniego, syna zmarłego już Marcina, pojawia się w księgach grodzkich lubelskich 30 czerwca 1622 r. przy okazji sporu o granice Mazanowa i Woli Lubaszowej, jaki toczył z Janem i Maurycym Myszkowskimi, właścicielami Boisk i Grabówki. W 1626 r. odnotowano własność Jana Abrahama w miasteczku Prawnie oraz we wsiach Mazanów i Wola Lubaszowa. Był on chyba jednak w tym czasie również właścicielem połowy miasta Radomyśla, z którego pobór w całości opłacił jego stryj Abraham. W 1627 r. Jan Abraham Sienieński kupił od Jerzego Pieniążka z Kruźlowej wieś Wrzosowice w powiecie krakowskim. Zobowiązał się przy tej okazji do spłaty 6000 florenów oprawy nieżyjącej już żony Jerzego Pieniążka, Katarzyny z Drzewieckich, zabezpieczonej przez niego na tej wsi. Pieniądze z tego tytułu przekazywał poprzedniemu właścicielowi Wrzosowic w ratach przez kilka kolejnych lat. Spłacił też pretensje do części nowo nabytej wioski wysuwane przez Samuela i Annę z Młyńskich Sutkowskich. W 1629 r. Jan Abraham opłacił z Wrzosowic pobór od 3,5 łanu, 12 zagród, 6 komorników, 1 czynszownika i 1 koła młyńskiego<sup>48</sup>.

W styczniu 1629 r. Jan Abraham Sienieński ożenił się z Anną Gajowską h. Sulima. Była ona córką Andrzeja i młodszą siostrą Krystyny, od 1617 r. wdowy po kasztelanie oświęcimskim Aleksandrze

<sup>47</sup> Por. APL, LZS, nr 54, k. 111v–113; LGR, nr 59, k. 694–695; nr 113, k. 116–116v, 532–533; nr 114, k. 564v–565; M. Borkowska, *op. cit.*, s. 292 (tu obie Sienieńskie występują pod swoimi zakonnymi imionami. Jedynie w przypadku Teresy odnotowano, że była ona córką Marcina i Katarzyny Ligezianki. W przypadku jej siostry Beaty brakuje jakichkolwiek danych); B.H. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VII, s. 263; AGAD, MK 185, k. 36v–37.

<sup>48</sup> Por. APL, LGR, nr 52, k. 500v–501; *Rejestr lubelski 1626*, s. 92, 108; ANK, CCI, nr 227, s. 2251–2260, 2262, 2460–2462, 2543–2544, 2569–257; nr 229, s. 457; nr 231, s. 1439–1440; nr 234, s. 391–392; nr 235, s. 92–95; nr 237, s. 48–49; nr 239, s. 56–57; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629* [dalej: *Rejestr krakowski 1629*], oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956, s. 50 (tu jednak błędne nazwisko właściciela Wrzosowic – Siemieński zamiast Sienieński).



Myszkowskim. Dnia 25 stycznia 1629 r. małżonkowie zapisali sobie wzajemnie dożywocie na wszystkich dobrach nieruchomości i ruchomych. Następnie Jan Abraham oparł posag żony wynoszący 6000 florenów, a Anna z Gajowskich Sienieńska zeznała ustąpienie na rzecz ojca z wszelkich pretensji do dóbr ojczystych i macierzystych. W tym samym roku Jan Abraham skwitował Krystynę z Gajowa Myszkowską z 500 florenów oraz zawarł ze szwagrem, dworzaniem królewskim Stanisławem Gajowskim, ostatecznie niezrealizowaną, umowę sprzedaży części Wrzosowic za 10 tys. florenów<sup>49</sup>. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVII w. Sienieński dysponował sporymi zasobami gotówki. Udzielił bowiem wówczas znacznych pożyczek Mikołajowi Bębnowskiemu (1000 florenów), Stanisławowi i Jakubowi Chrzastowskiemu (1200 florenów), Andrzejowi i Annie Bogusławskiemu (2000 florenów) i Mikołajowi Jordanowi (1700 florenów). Wszystko wskazuje na to, że Jan Abraham planował przenieść się na stałe do województwa krakowskiego. Przed 1628 r. sprzedał bowiem za 30 tys. florenów miasteczko Prawno oraz wsie Mazanów i Wola Lubaszowa w powiecie urzędowskim swojemu stryjeczemu stryjowi, kasztelanowi lubelskiemu Zbigniewowi Sienieńskiemu<sup>50</sup>.

W 1631 r. Jan Abraham Sienieński uzyskał skwitowanie z należnych Kościołowi dziesięcin z Wrzosowic. Już jednak w początkach 1632 r. kupił od Marcina Święcickiego za 16 800 florenów wieś Rzeczyce Małą w powiecie urzędowskim. Najpewniej w związku z tą transakcją zastawił Wrzosowice za 16 tys. florenów Zuzannie Koszyckiej, wdowie po Stanisławie. Pożyczył też niewielkie kwoty od Jerzego Gładysza (1200 florenów) i Wojciecha Dembińskiego (1000 florenów). Obie pożyczki dość szybko zresztą spłacił. Rozliczył się także z części zobowiązania wobec Marcina Święcickiego (wyplacił mu w sumie w trzech ratach 5000 florenów), co ten ostatni potwierdził w grodzie krakowskim. Dnia 17 marca 1632 r. Jan Abraham Sienieński doprowadził do urzędowego wytyczenia granicy między Rzeczycą Małą (oraz Branwicą i Bąkowcem) a należącymi do Jana i Stanisława Grodzkich Rzeczycą Okrągłą i Wolą Rzeczycką. Z kolei 22 lutego 1633 r. Sienieński uzyskał od Władysława IV (wraz ze stryjem Abrahamem) wspomniany już

<sup>49</sup> Por. ANK, CCI, nr 229, s. 1451–1452, 1477–1478; nr 230, s. 635–637, 1549–1554; nr 231, s. 190.

<sup>50</sup> Por. ANK, CCI, nr 228, s. 218–219, 270–272; nr 229, s. 456; nr 230, s. 1084–1086; nr 231, s. 1909–1910; APL, LGR, nr 57, k. 576v–578v; nr 59, k. 694–695.

przywilej dotyczący urządzania jarmarków i targów w Radomyślu. W tym samym czasie (10 lutego) sprzedał Wrzosowice, wykupione z zastawu od Zuzanny Koszyckiej, kanonikowi krakowskiemu Jakubowi Andrzejowi Kołaczkowskiemu. Transakcja ta pociągnęła za sobą konieczność przeniesienia oprawy posagu Anny z Gajowa na inne dobra. Tego samego dnia Sienieńska, działając w towarzystwie braci, Samuela Gajowskiego, plebana w Kazimierzy Wielkiej oraz Stanisława Gajowskiego, dworzanina królewskiego, skwitowała też męża z wcześniejszych zapisów, a ten oprawił jej ponownie posag, tym razem w wysokości 7000 florenów. Po 1633 r. Jan Abraham Sienieński nie pojawił się już ani razu w grodzie krakowskim<sup>51</sup>.

Nie wiemy, co działo się z Janem Abrahamem przez kilka kolejnych lat. Po bezpotomnej śmierci stryja Abrahama odziedziczył on wszystkie jego dobra. W 1636 oraz w 1639 r. Sienieński dokonał kilku donacji na rzecz klasztoru augustianów w Radomyślu. Na podstawie pochodzących z późniejszego okresu źródeł możemy szacować, że Jan Abraham obciążył wówczas swoje dobra czynszami od kwoty około 6200 florenów. Zapisał również na swoim majątku czynsz od kwoty 2000 florenów na rzecz szpitala św. Hieronima w Sandomierzu. Pod koniec lat trzydziestych odbył podróż do Włoch. Jego powrót do kraju uczcił wydanym w 1639 r. panegirikiem radomyski augustianin Szymon Łaskarzovius. Jan Abraham został tu nazwany dziedzicem na Radomyślu, Nowinach, Glinniku, Skowierzynie i Rzeczycy. W 1641 r. doprowadził do urzędowego wytyczenia granicy między Rzeczycą Małą a wsią Lipa, stanowiącą własność ordynata Jana Zamoyskiego, starosty kałuskiego. Dalsze losy Jana Abrahama Sienieńskiego nie są znane. Zmarł on prawdopodobnie w końcu roku 1647. Nie żył już na pewno 26 stycznia 1648 r., kiedy jego najstarszy syn Aleksander zawarł w Radomyślu

<sup>51</sup> Por. ANK, CCI, nr 233, s. 100–102; nr 235, s. 46–47, 88–91, 108; nr 237, s. 720–721, 784–790, 805–807, 839–840, 903, 988–990, 992–993; APL, LGR, nr 127, k. 1263–1264 (tu akt rozgraniczenia Rzeczycy Małej, Branwicy i Bąkowca od Rzeczycy Okrągłej i Woli Rzeczyckiej z 17 III 1632 r.); *Rejestr lubelski 1626*, s. 90 (tu w rękach Marcina Świącickiego część Rzeczycy Małej, w której odnotowano 2 łany, 2 zagrody i 2 koła młyńskie). Dodajmy w tym miejscu, że druga część tej wsi należała w 1626 r. do Anny Grodzkiej, wdowy po Jakubie. Można przypuszczać, że część Grodzkich z czasem zaczęto nazywać Rzeczycą Okrągłą. Niewielka wieś Branwica (Brandwica) była w tym czasie własnością Wojciecha Branwickiego. Por. *ibidem*, s. 90–91. Bąkowiec w ogóle nie został odnotowany w cytowanym rejestrze poborowym.

jakaś umowę z ciotką, Krystyną z Gajowa Myszkowską, kasztelanową oświęcimską<sup>52</sup>. Z małżeństwa z Anną Gajowską Jan Abraham Sieniński pozostawił synów Aleksandra, Abrahama i Jana oraz córki Krystynę, Mariannę i Izabelę.

Krystyna Sienińska, najstarsza córka Jana Abrahama i Anny Gajowskiej, przed 1650 r. poślubiła Jana Piotraszowskiego. Była wdową po nim w roku 1670, a żyła jeszcze w 1688 r. Marianna, średnia córka Jana Abrahama i Gajowskiej, w 1651 r. była już żoną Aleksandra z Więcborka Zebrzydowskiego h. Radwan. Owdoziała przed 1670 r., a żyła jeszcze w roku 1688. Izabela, najmłodsza córka Jana Abrahama Sienińskiego i Anny z Gajowa, w roku 1670 była jeszcze panną. Wkrótce potem wyszła za mąż za Macieja Kozickiego, który zmarł w 1676 r. Po raz ostatni została wspomniana w księgach grodzkich lubelskich w roku następnym. Zmarła przed 1688 r.<sup>53</sup>

Aleksander Sieniński, najstarszy syn Jana Abrahama i Anny Gajowskiej, urodził się około 1630 r. Po raz pierwszy wystąpił samodzielnie wkrótce po śmierci ojca, kiedy 28 stycznia 1648 r. podpisał w Radomyślu umowę pod zakładem 6000 florenów ze swoją ciotką Krystyną z Gajowa Myszkowską. Roborował tę intercyzę w grodzie krakowskim w 1649 r. Przy tej okazji otrzymał od kasztelanowej oświęcimskiej skwitowanie z ustalonej w intercyzie kwoty. W 1653 r. na popisie żołnierza łanowego województwa lubelskiego trzej bracia Sienińscy z Radomyśla wystawili dwa konie. W 1654 r. Aleksander pozywał łowczego koronnego Mikołaja Gniewosza o nasłanie sług i poddanych na Radomyśl i Nowiny. W styczniu 1655 r. wraz z bratem Abrahamem oraz w imieniu małoletniego brata Jana zawarł w Krakowie umowę ze szwagrami Janem Piotraszowskim i Aleksandrem Zebrzydowskim. Sienińscy zobowiązali się wówczas wypłacić na początku roku 1656 po 5000 florenów posagu obu swoim zameżnym już od jakiegoś czasu siostrom. Trzej bracia Sienińscy odziedziczyli po ojcu miasteczko Radomyśl oraz wsie Nowiny, Glinnik, Skowierzyn i Rzeczyce.

<sup>52</sup> Por. APL, LGR, nr 59, k. 416–417; nr 100, k. 656v–661v, 1656v–1657v; nr 101, k. 621–622v; nr 102, k. 886–888; nr 127, k. 1264–1267; K. Estreicher, *op. cit.*, t. XXI, s. 77; ANK, CCI, nr 248, s. 1308–1311.

<sup>53</sup> Por. ANK, CCI, nr 227, s. 282–285; APL, LGR, nr 95, k. 44v–45v; nr 96, k. 1079v–1080v; nr 100, k. 129–130, 648–648v, 656v–661v; nr 101, k. 621–622; nr 113, k. 532–533; B.H. Łuszczynski, *op. cit.*, t. VII, s. 262–263 (tu wspomniani mężowie Krystyny i Marianny).

Początkowo wspólnie gospodarowali w tych dobrach. Później dokonali podziału w ten sposób, że Aleksander i Abraham objęli Radomyśl, Nowiny i Glinnik, a Jan Skowierzyn i Rzeczycę. Co ciekawe, ze względu na konieczność wyrównania wartości działów najmłodszy z Sienieńskich zobowiązał się dopłacić braciom 1500 florenów<sup>54</sup>. Od razu musimy też zaznaczyć, że synowie Jana Abrahama nie byli rządowymi gospodarzami. Bez przerwy wydzierżawiali lub też zastawiali swoje dobra. Prowadzili też nieustające spory natury majątkowej z sąsiadami, dzierżawcami i zastawnikami, jak również z instytucjami Kościoła katolickiego. Mimo przeprowadzenia formalnego działu dóbr po ojcu, w konfliktach natury prawnej bracia występowali najczęściej razem. Warto w tym miejscu odnotować również, że przed 1675 r. Aleksander Sienieński został księdzem. Od tego roku występuje on bowiem w źródłach z tytułem kanonika kamienieckiego.

Losy Aleksandra ściśle splatały się z losami jego młodszych braci. Można je prześledzić na podstawie kolejnych wpisów w księgach grodzkich lubelskich. W 1659 r. Aleksander, Abraham i Jan pozywali Aleksandra Grodzkiego z Rzeczycy Okragłej i Woli Rzeczyckiej o to, że nie płaci czynszu od kwoty 1200 florenów ulokowanej na tych wsiach przez Jana Abrahama Sienieńskiego z przeznaczeniem na utrzymanie kapeli w kościele w Radomyślu. W 1665 r. trzej bracia Sienieńscy zastawili na trzy lata za 2200 florenów Glinnik i część gruntów w Nowinach Krzysztofowi Szeliskiemu i dali mu intromisję w te dobra. Musieli jednak nie dotrzymać warunków intercyzy, gdyż w roku 1671 Szeliski pozwał ich o zwrot należnych mu jakoby 5000 florenów. Aleksander, Abraham i Jan Sienieńscy, ich trzy siostry oraz aktualni dzierżawcy lub zastawnicy dóbr należących niegdyś do ich ojca w latach 1668–1678 kilkakrotnie pozywani byli przez konwent augustianów z Radomyśla o zaległe czynsze od kwot legowanych niegdyś na rzecz klasztoru przez ich stryjecznego dziadka Abrahama i ojca Jana Abrahama. W 1676 r. prezbiter sandomierski pozywał Sienieńskich o zaległe czynsze od kwoty 2000 florenów zapisane przez przodków braci Sienieńskich szpitalowi św. Hieronima w Sandomierzu. Z pretensjami

<sup>54</sup> Por. ANK, CCI, nr 268, s. 1308–1311; nr 277, s. 282–285; APL, LGR, nr 81, k. 1122v; nr 82, k. 145–147; nr 102, k. 835–837; Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Archiwum Lubomirskich, sygn. 16, s. 1–3 (tu umowa Sienieńskich z Piotraszowskim i Zebrzydowskim. Z jej tekstu wynika, że oba małżeństwa siostrzenic zaaranżowała Krystyna z Gajowskich Myszkowska, kasztelanowa oświęcimska).

wobec wszystkich trzech synów Jana Abrahama występowały też w latach 1671–1688 dzieci w Wawrzyńca Kosa i Anny z Sienna, Jan Kazimierz i Teresa 1<sup>o</sup>v. Janowa Bębnowska 2<sup>o</sup>v. Stanisławowa Głębocka. Domagali się oni zwrotu pożyczki w wysokości 4000 florenów udzielonej niegdyś przez Wawrzyńca Kosa Janowi Abrahamowi oraz 7000 florenów posagu ich babki, Katarzyny z Bobrku Ligezianki oprawionego niegdyś przez Marcina Sienieńskiego na wszystkich jego dobrach<sup>55</sup>.

W 1669 r. Aleksander Sienieński (wraz z bratem Janem) skarżył Szymona i Mikołaja Słoniowskich o napaść na drodze. W 1672 i 1673 r. wspólnie z młodszymi braćmi toczył spory z Hieronimem i Stanisławem Roszkowskimi, którzy najpierw dzierżawili, a następnie wzięli w zastaw część dóbr należących do Sienieńskich (trzymali m.in. Radomyśl, Nowiny i Skowierzyn). W 1675 r. Aleksander, już jako kanonik kamieniecki, uzyskał od biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego zgodę na to, aby mógł użytkować swoją dziedziczną wieś Glinnik na tych samych zasadach, jak gdyby stanowiła ona uposażenie jego kanonii. W 1677 r. wszyscy trzej bracia występowali z różnego rodzaju pretensjami wobec Andrzeja Aleksandra Kuczkowskiego, posesora dóbr sąsiadujących z należącą do Jana Rzeczycą. Sienieńscy kontynuowali też spory z Roszkowskimi, którzy na mocy dekretu Trybunału Koronnego otrzymali zgodę na przeprowadzenie egzekucji w Radomyślu i w Nowinach w celu odzyskania przysądzonej im kwoty 75 tys. florenów. W tym samym roku Aleksander, Abraham i Jan wystąpili też jako strona w sporze z kanonikiem sandomierskim Stanisławem Umińskim. W latach 1678–1679 Aleksander Sienieński kontynuował spór o Rzeczycę z Andrzejem Aleksandrem Kuczkowskim. Ten sam Kuczkowski pozywał też Aleksandra i Abrahama Sienieńskich w 1681 r. W tym samym roku Aleksander, oprócz kanonii kamienieckiej, trzymał również probostwo w Czulczycach w ziemi chełmskiej i jako tamtejszy pleban pozywał o dziesięciny Stanisława Bielskiego, właściciela wsi Krobinosza<sup>56</sup>.

<sup>55</sup> Por. APL, LGR, nr 84, k. 416–417; nr 93, k. 732v–736; nr 94, k. 479–479v; nr 96, k. 1079v–108v; nr 97, k. 723–724, 980v–982v, 995–997v; nr 98, k. 281–281v; nr 99, k. 233v–235, 606–606v; nr 100, k. 129–130, 648–649v, 656v–661v; nr 101, k. 621–622v; nr 102, k. 886–888; nr 111, k. 1324–1325; nr 113, k. 116–116v, 532–533, 539v–540; nr 114, k. 564v–565.

<sup>56</sup> Por. ANK, CCI, nr 302, s. 918–919; APL, LGR, nr 95, k. 733–734, 883v–885; nr 98, k. 704–706; nr 99, k. 37v–39v, 585–586; nr 101, k. 34–37, 376–379v,

W 1684 r. zmarł bezpotomnie najmłodszy z braci Sienieńskich – Jan. Aleksander oraz Abraham, spadkobiercy zmarłego, wystąpili wówczas wobec Jana Roszkowskiego z pretensjami do należącej niegdyś do Jana wsi Skowierzyn, którą Roszkowski trzymał *modo obligatorio* (podobnie zresztą jak Radomyśl, Nowiny i Ocierchów). W 1688 r. kanonik kamieniecki procesował się o poddanego z Janem Skórka, dziedzicem części wsi Wilczopole. Został także pozwany (wraz z bratem Abrahamem) przez Jana Aleksandra Gajowskiego o sumy, jakie Sienieńscy winni byli jakoby nieżyjącej już od dawna Krystynie z Gajowa Myszkwskiej, kasztelanowej oświęcimskiej. Przy tej okazji okazało się, że wszystkie dobra należące do Aleksandra i Abrahama, a więc miasto Radomyśl oraz wsie Glinnik, Nowiny, Skowierzyn i Rzeczyca znajdowały się w tym czasie w rękach posesorów zastawnych: braci Sebastiana, Stanisława i Jana Roszkowskich, Jana Samuela Kochanowskiego, Piotra Hadziewicza i Andrzeja Aleksandra Kuczkowskiego. Na pozew Gajowskiego obaj bracia odpowiedzieli pozwem pod jego adresem, powołując się na własne prawa do spadku po ciotce Myszkwskiej. W tym samym roku kanonik kamieniecki procesował się jeszcze Franciszkiem i Marianną Wilczopolskimi. Rok później został odnotowany w źródle jako proboszcz w lubelskich Abramowicach. W 1690 r. Aleksander i Abraham Sienieńscy zostali pozywani przez Jana Roszkowskiego ze Skowierzyna i Andrzeja Aleksandra Kuczkowskiego z Rzeczycy (zatem wiosek stanowiących niegdyś własność ich brata Jana). Spadkobiercy kupca lubelskiego Kazimierza Poznańczyka wystąpili też wobec nich z żądaniem zwrotu 3000 florenów pożyczonych przez nieżyjącego już od sześciu lat Jana Sienieńskiego. Jesienią 1690 r. zmarł również kanonik kamieniecki. Nie żył już na pewno 2 listopada tego roku, gdy Gajowscy ponownie zgłosili pretensje do sum należnych im po Krystynie z Gajowa Myszkwskiej (chodziło o umowy zawarte przez Aleksandra z kasztelanową oświęcimską w roku 1648 i 1654, pierwszą pod zakładem 6000, a drugą 10 tys. florenów)<sup>57</sup>. Kanonik kamieniecki Aleksander Sienieński, mimo że dość późno zdecydował się zostać księdzem, nigdy nie był żonaty. Z oczywistych powodów nie pozostawił po sobie potomstwa.

---

450–456v, 1230v–1231; nr 102, k. 671–671v, 815v–816v, 971–971v; nr 103, cz. 2, k. 767v–768v; nr 105, k. 295v–296, 1747–1747v.

<sup>57</sup> Por. APL, LGR, nr 108, k. 767–769v; nr 113, k. 72v–73, 77v–78v, 297–298, 299v–300v, 1009–1010; nr 122, k. 124v; nr 127, k. 432v–433v, 1244–1246; nr 129, k. 112–113.

Abraham, raz tylko wspomniany jako Abraham Kazimierz, był średnim synem Jana Abrahama i Anny Gajowskiej. Zważywszy na to, że w styczniu 1655 r. był już pełnoletni, możemy przypuszczać, że urodził się on około 1633 r. Jak już wspomniano, uczestniczył w większości spraw, w których stroną był jego starszy brat Aleksander. O Abrahamie wiemy również, że wraz z ówczesnym posesorem swojej części Radomyśla, chorążym grabowieckim Janem Kazimierzem Czarnowskim pozywał przeora konwentu augustianów w tym mieście. W roku 1680 ze swoją żoną, Dorotą Roszkowską, spadkobiercami Czarnowskiego i teściem Janem Roszkowskim został z kolei pozwany przez młodszego brata Jana Sienińskiego i jego żonę, Annę z Rzeczyckich o 6000 florenów. Abraham, jako dziedzic Radomyśla i Nowin, był także stroną w procesach, które prowadził jego teść, Jan Roszkowski, który przynajmniej od roku 1680 trzymał w zastawie obie te miejscowości. W 1688 r. Abraham Sieniński zawarł jakąś umowę z Hieronimem Roszkowskim pod zakładem 64 500 florenów. Pociągnęło to za sobą protesty ze strony Kazimierza Łęskiego, któremu Sieniński wcześniej obiecał oddanie w zastaw wszystkich swoich dóbr. W tym samym roku zmarł teść Abrahama, Jan Roszkowski, a jego synowie Sebastian, Stanisław i Jan dokonali podziału dóbr po ojcu. Z aktu podziałowego wynika, że starszy Jan Roszkowski miał ulokowaną na Radomyślu i Nowinach sumę zastawu w wysokości 29 264 floreny. Był też właścicielem  $\frac{3}{4}$  wsi Skowierzyn, którą to część kupił od Jana Sienińskiego za 30 880 florenów. Jeszcze w tym samym, 1688 r. szwagrowie Abrahama odstąpili zastaw na Radomyślu cześnikowi łukowskiemu Janowi Samuelowi Kochanowskiemu, który uzyskawszy od Roszkowskich zgodę na intromisję, objął to miasteczko (wraz z Nowinami i Glinnikiem) w realne posiadanie<sup>58</sup>.

W 1688 r. Abraham Sieniński z żoną Dorotą z Roszkowskich wziął za 10 tys. florenów w zastaw część Grabówki, wioski należącej wówczas do Hieronima i Katarzyny z Czermińskich Roszkowskich. Od tej pory, uzyskawszy intromisję w te dobra, występował w aktach lubelskich jako zastawny posesor Grabówki. W tym samym roku był pozywany przez Teresę z Kosów 1° v. Bębnowską 2° v. Głębocką o stary dług zaciągnięty przez Jana Abrahama Sienińskiego u Wawrzyńca Kosa. W 1689 r. Sieniński toczył spór z Janem Samuelem Kochanowskim, na rzecz którego definitywnie

<sup>58</sup> Por. APL, LGR, nr 102, k. 988v; nr 104, k. 993v-994; nr 108, k. 357-357v; nr 113, k. 198v-200, 262v-263v, 339v-341, 395v-396v, 403-407v, 530.

zrezygnował z własności Radomyśla i Nowin. Chodziło w tym przypadku o kwotę 6000 florenów, która stanowiła ostatnią ratę umówionej wcześniej sumy, za którą Abraham sprzedał cześnikowi łukowskiemu wspomniane dobra<sup>59</sup>. Użytkowanie przez Abrahama i Dorotę z Roszków Sienieńskich części Grabówki uwikłało małżonków w spory nie tylko z jej właścicielami, czyli Hieronimem i Katarzyną z Czermina Roszkowskimi, lecz także z ich krewnymi, Franciszkiem i Krystyną z Oszczepalskich Sobieszczańskimi, którzy także zgłaszali pretensje do tych dóbr. W sierpniu 1694 r. Abraham i Dorota Sienieńscy pozwali wreszcie Hieronima i Katarzynę Roszkowskich o niewykupienie w umówionym terminie z zastawu części Grabówki. Zwrotu Dorocie i jej mężowi 10 tys. florenów domagali się od Hieronima i jego żony także bracia Sienieńskiej, Sebastian i Jan Roszkowscy. W uzupełnieniu dodajmy, że w 1692 r. Abraham pozywał cześnika łukowskiego Jana Samuela Kochanowskiego o 3000 florenów stanowiących ostatnią część zapłaty za dobra radomyskie, a w grudniu 1694 r. toczył jakiś spór z Janem Bogusławem Pszonką. W 1695 r. Abraham i Dorota Sienieńscy odzyskali wreszcie pieniądze, jakie wyłożyli na zastaw części Grabówki. Wzięli bowiem wówczas w zastawne posiadanie za 10 tys. florenów Wolice Głuską, wieś należącą do podczaszego lubelskiego Tomasza Głuskiego. Dnia 28 maja 1696 r. Abraham Sienieński został pozwany przez kasztelana kamienieckiego Mikołaja Żaboklickiego w związku z procesem, jaki ten ostatni toczył z Pawłem Hadziewiczem. Pozew przeciwko Sienieńskiemu złożono we wsi Świdno w parafii Chodel. Na tej podstawie możemy wnioskować, że tam wówczas przebywał. Dalsze losy Abrahama Sienieńskiego nie są znane. Nie wiemy także, czy miał on jakieś dzieci z małżeństwa z Dorotą Roszkowską h. Rola. Najpewniej zmarł jednak bezpotomnie.

Jan, który od końca lat sześćdziesiątych XVII w. występował w źródłach niemal zawsze jako Jan Mikołaj, był najmłodszym synem Jana Abrahama i Anny z Gajowskich. W styczniu 1655 r. był jeszcze niepełnoletni, skąd możemy wnosić, że urodził się po 1635 r. Na podstawie dwóch zapisów źródłowych można odnieść wrażenie, że czuł się pokrzywdzony przez braci przy podziale

<sup>59</sup> Por. APL, LGR, nr 104, k. 1142v; nr 114, k. 111, 564v–565; nr 120, k. 1207v–1208; nr 139, k. 507v, 660v–661v, 747–747v; nr 140, k. 155–155v, 175–175v; nr 148, k. 80v, 167v, 278v; nr 153, k. 396v, 547–547v, 709–709v, 735; nr 158, k. 298–298v; nr 164, k. 441v–442.



majątku po rodzicach. W 1666 r. pozywał Aleksandra i Abrahama o 3600 florenów. Podobne sformułowanie pojawia się też w zapisce pochodzącej z roku 1673. Od początku samodzielnego gospodarowania w Skowierzynie i Rzeczycy miał sporo problemów natury finansowej. Dnia 2 sierpnia 1667 r. zawarł w Sandomierzu układ z kupcem lubelskim Krzysztofem Sorgenfreyem, na mocy którego, w celu spłacenia starych długów, wynoszących wówczas 4326 florenów, dał kontrahentowi, który wyłożył sumę należną wierzycielom Sienińskiego, intromisję do Skowierzyna. W umowie zaznaczono ponadto, że Sorgenfrey będzie trzymał tę wieś od 14 lutego 1668 r. aż do czasu odzyskania całej należności. Po ustąpieniu ze Skowierzyna sygnatariusza tej umowy Jan Mikołaj zastawił tę wioskę Hieronimowi i Stanisławowi Roszkowskiemu, od których z kolei przejął zastaw na Skowierzynie Jan Roszkowski. W 1677 r. Sieniński był już żonaty z Anną Rzeczycką. W sporze z Kuczkowskimi, którzy dokonali wówczas zajazdu Rzeczycy Małej, odnotowano bowiem, że Jan Mikołaj i jego żona mają na tej wsi ulokowaną kwotę 24 tys. florenów. Z Roszkowskimi prowadził Sieniński szereg różnych sporów. Pozywali go oni m.in. o nieoddanie pożyczonych na skrypt 4000 florenów. Ze skarg zastawników na Skowierzynie wynika, że Jan Mikołaj przy podziale dóbr z braćmi złożył zobowiązanie, że będzie płacił na rzecz klasztoru augustianów w Radomyślu czynsz od kwoty 2500 florenów ulokowanej na Skowierzynie. Ponieważ jednak latami tego nie robił, augustianie zażądali wreszcie spłacenia zaległości przez aktualnych posesorów tej wioski. Ci z kolei w latach 1677–1678 pozywali o uregulowanie tej należności dziedzica, czyli Jana Mikołaja. Spory natury majątkowej prowadził też Sieniński z zastawnym posesorem Rzeczycy Małej, Andrzejem Aleksandrem Kuczkowskim (w 1678 r.) oraz ze Stanisławem Roszkowskim (w 1681 r.). Jak już wspomniano, najpewniej przed 1683 r. Jan Mikołaj Sieniński sprzedał  $\frac{3}{4}$  Skowierzyna Janowi Roszkowskiemu, który trzymał też w zastawie pozostałą część tej wsi. Nie był też w stanie wykupić z zastawu od Kuczkowskich Rzeczycy Małej. Jan Mikołaj Sieniński zmarł przed 17 sierpnia 1684 r. Z małżeństwa z Anną Rzeczycką h. Janina nie pozostawił potomstwa<sup>60</sup>.

<sup>60</sup> Por. APL, LGR, nr 92, k. 17–17v; nr 93, k. 1382–1385; nr 99, k. 29–30, 228v–230v; nr 101, k. 452–456v, 1530–1531; nr 102, k. 210v, 427v–429, 566v–567v, 726v, 835–837; nr 105, k. 78v–79v; nr 107, k. 701; nr 108, k. 767–769v.

Jan Sienieński był najmłodszym synem, a jednocześnie jedynym dzieckiem kasztelanica małogoskiego Wiktoryna Sienieńskiego z jego drugiego małżeństwa z Jadwigą Leską h. Janina. Niestety, niewiele o nim wiadomo. W 1571 r. w dziale dóbr ze starszymi braćmi wziął dużą wieś Chroślinę. W pierwszej połowie 1572 r. otrzymał jakiś zapis od własnej matki. Z pewnością założył też rodzinę. Nie znamy jednak nazwiska jego małżonki. Stosunkowo też szybko Jan Sienieński pożegnał się z tym światem. Zmarł na początku lat dziewięćdziesiątych XVI w. Nie żył już na pewno 16 marca 1592 r., gdy dokonano ostatniego wpisu do cytowanej poniżej lubelskiej księgi zobowiązań. Pozostawił po sobie jedynego syna – Zbigniewa<sup>61</sup>.

Zbigniew, syn Jana z Chrośliny i jego nieznaney z imienia i nazwiska żony, był z pewnością najwybitniejszym przedstawicielem lubelskiej gałęzi domu Sienieńskich. Jako jedyny spośród nich piastował godność senatorską. Doczekał się również, podobnie jak jego pradziadek, kasztelan małogoski Wiktoryn Sienieński, biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>62</sup>. Niestety, autor tego tekstu – Henryk Gmiterek popełnił bardzo dużo różnego rodzaju błędów, które postaram się w tym miejscu sprostować. Warto również uzupełnić biografię Zbigniewa o informacje pominięte w jego biogramie. Zaczniemy może od stwierdzenia, że nieprawdziwa jest informacja, jakoby Zbigniew Sienieński był synem kasztelana halickiego Jana (zm. 1580) i Zofii Paniowskiej h. Godziemba. Jego filiacja jest bowiem jednoznacznie potwierdzona źródłowo. W zapisach pochodzących z lat dziewięćdziesiątych XVI w. występuje on bowiem nie tylko jako dziedzic Chrośliny i syn nieżyjącego już Jana, lecz także jako bratanek (*filiastro*) Jakuba Sienieńskiego z Mazanowa i Wałowic. Z tym ostatnim procesował się w 1596 r. o należną mu sumę 1200 florenów<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> Por. APL, LZW, nr 84, k. 26–26v; LGR, nr 55, k. 539–539v; LZZ, nr 102, k. 836–836v; Z. Anusik, *Krąg rodzinny...*, s. 250.

<sup>62</sup> Por. H. Gmiterek, *Sienieński Zbigniew*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 193–194.

<sup>63</sup> Por. *ibidem*, s. 193; APL, LZZ, nr 102, k. 836–836v (tu Jakub Sienieński potwierdza, że winien jest 3000 florenów swojemu bratankowi Zbigniewowi z Chrośliny); LGR, nr 30, s. 2240–2241, 2311, 2376–2377 (tu Zbigniew, syn nieżyjącego Jana, dziedzic Chrośliny, żąda zwrotu 1200 florenów od swojego stryja, Jakuba z Mazanowa i Wałowic); Z. Anusik, *Krąg rodzinny...*, s. 250. Dodajmy w tym miejscu, że sprostowania wymagają również informacje zawarte w biogramie kasztelana halickiego Jana Sienieńskiego. Wbrew temu, co podaje autorka, pozostawił on po sobie nie pięciu, ale tylko trzech synów. Synem Jana nie był na pewno Zbigniew, a prawdopodobnie również Jan. Po śmierci kasztelana halickiego wdowa po nim wszelkie czynności prawne podejmowała bowiem w imieniu własnym

Poważnym błędem H. Gmiterka jest pominięcie w napisanym przez niego biogramie informacji o pierwszym małżeństwie Zbigniewa Sienińskiego. Tymczasem od dawna wiadomo, że przed 1605 r. ożenił się on z Anną Leńkówną h. Rawicz, córką Macieja Leńka z Rokitnicy (ok. 1545–1609), kasztelana derpskiego, i Teodory Sapieżanki h. Lis, rodzonej siostry Lwa Sapiehy (1557–1633), kanclerza wielkiego litewskiego, a następnie wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Znaczenia tej koligacji dla dalszych dziejów życia i kariery Sienińskiego z pewnością nie można nie doceniać. Już w 1605 r. kasztelan derpski przekazał za zgodą Zygmunta III córce i zięciowi swoje (bliżej niezidentyfikowane) dobra w Inflantach. Po śmierci Macieja Leńka Zbigniew i Anna Sienińscy weszli z kolei w posiadanie Rokitnicy i Bartkówki w województwie rawskim. Dnia 17 maja 1614 r. oboje małżonkowie zostali odnotowani w księgach grodzkich lubelskich, gdy wystąpili z pozwem przeciwko Mikołajowi i Teofilowi Mierzejowskiemu, od których domagali się zwrotu dóbr w powiecie nowogródzkim w Inflantach, których wartość oszacowali na 100 tys. florenów<sup>64</sup>.

Dnia 1 sierpnia 1618 r. Zbigniew Sieniński otrzymał nominację na urząd chorążego lubelskiego. Posłował też ze swojego województwa na pięć sejmów, w 1616, 1621, 1624, 1627 i 1629 r. (sejm nadzwyczajny). Dnia 1 maja 1630 r. został kasztelanem lubelskim. Pod koniec 1620 r. ożenił się z Krystyną Uhrowiecką h. Suchekomnaty, wdową po podkomorzym mielnickim Kasprze Dembińskim. Druga żona Zbigniewa była córką starosty chełmskiego Mikołaja Uhrowieckiego. Mężowi wniosła wieś Sielec z zamkiem w ziemi chełmskiej, którą 12 marca 1622 r. wykupiła (za 6000 florenów) z zastawu od Jerzego i Doroty Błędowskich. Po bezpotomnej śmierci brata Marcina, który zmarł w 1621 lub też na początku 1622 r., będąc jego główną spadkobierczynią, Krystyna Sienińska zawarła

---

oraz synów: Łukasza, Samuela i Mikołaja. Por. I. Kaniewska, *Sieniński Jan*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 188–189; ANK, *Grodzkie biekie*, Inskrypcje i relacje, nr 18, s. 564, 613–614, 661, 673, 749.

<sup>64</sup> Por. W. Majewski, *Leniek Maciej z Rokitnicy*, [w:] *PSB*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 52–53; Z. Anusik, *Garwascy herbu Grzymała w XV–XVII wieku. Przyczynek do dziejów i genealogii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 72–73; APL, LGR, nr 44, k. 248; nr 57, k. 576v–578v (tu Zbigniew Sieniński nazwany dziedzicem na Rokitnicy i Bartkówce). Dodajmy w tym miejscu, że Sienińscy nie otrzymali w spadku po Macieju Leńku jego dziedzicznej wsi Żdźary, gdyż kasztelan derpski przekazał tę wieś na rzecz Kościoła jako uposażenie miejscowej parafii.

kilka transakcji majątkowych. Przede wszystkim przed 6 kwietnia 1622 r. z siostrą Zofią (zakonnica) potwierdziła dokonaną przez brata donację (właściwie sprzedaż) dużej włości radziechowskiej (Radziechów z 9 innymi wsiami) w ziemi chełmskiej na rzecz chorążego koronnego Stefana Snopkowskiego. Zobowiązała się też zaspokoić pretensje wierzycieli Marcina Uhrowieckiego: Stanisława Wereszczyńskiego, Aleksandra Krzywczyckiego i podkomorzego chełmskiego Jana Skaszewskiego. Przy tej samej okazji Zbigniew Sienieński skwitował żonę z pożyczonych jej wcześniej 1470 florenów i otrzymał od Snopkowskiego zapis na kwotę 3000 florenów. Krystyna Sienieńska nie pogodziła się natomiast z przejściem przez miecznika wołyńskiego Jana Bądzińskiego wszystkich innych dóbr po Marcinie Uhrowieckim w ziemi chełmskiej. Twierdziła, że majątki te zostały jej zapisane przez brata, a bezprawne ich użytkowanie przez Bądzińskiego naraziło ją na straty szacowane na 200 tys. grzywien. Przedmiotem sporu były m.in. wsie Dzdżane (dziś Żdżanne), Wierzchowiny, Uher, Weremowice i Dypułytcze Ruskie. W pozwach Sienieńskiej przeciwko miecznikowi wołyńskiemu pojawiają się również nazwy kilku innych wsi, których nie udało się zidentyfikować. Jak się jednak wydaje, zabiegi Krystyny o odzyskanie dawnego dziedzictwa Uhrowieckich nie przyniosły żadnych rezultatów. W sporządzonym 1 czerwca 1629 r., na potrzeby wybieranego wówczas poboru, spisie miast i wsi ziemi chełmskiej wszystkie sporne wioski odnotowano bowiem jako własność Jana Bądzińskiego<sup>65</sup>.

Istotną wartość materialną miały dla Sienieńskich zapisy poczynione na rzecz Krystyny przez jej pierwszego męża. Jeden z tych zapisów Kacper Dembiński zabezpieczył na wsiach Jabłoń, Kolan, Pasieki i Kudry w ziemi mielnickiej. Chorążyna lubelska starała się o uzyskanie intromisji do tych dóbr w 1624 r. Jej zabiegi zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż wspomniane wioski stanowiły część dużego klucza horodyskiego, który wniosła Dembińskiemu jego pierwsza żona, Maryna Kopciówna. W ostatecznym rozrachunku sporne wsie przyznano więc spadkobiercom trzech córek podkomorzego mielnickiego z jego pierwszego małżeństwa. Inaczej wyglądała sprawa z zapisem 20 tys. florenów, który Kasper

<sup>65</sup> Por. H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 194; AGAD, MK 159, k. 241–241v; APL, Chełmskie grodzkie, Zapisy [dalej: ChGZ], nr 19, s. 245; nr 20, s. 305–306; nr 21, s. 1565, 1575, 1579; LZWZ, nr 109, k. 365v–369, 376v–379; LGR, nr 57, k. 573–573v; nr 58, k. 568–568v.

Dembiński zabezpieczył Krystynie na swoich dziedzicznych wsiach w powiecie ksiąskim w województwie krakowskim. Z zachowanych źródeł wynika, że Sienieńska objęła w realne posiadanie, „jako pani oprawna i dożywotnia”, Piotrkowice, Strzeszkowice i część Olbrachcic, a być może również Błonie i Zakrzów. Dobra te najczęściej wydzierżawiała w późniejszym okresie krewnym swojego pierwszego męża. Rejestrowała bowiem w grodzie krakowskim umowy zawierane z Janem (pod zakładem 16 tys. florenów), Andrzejem Samuelem (w sprawie arendy Piotrkowic) oraz Erazmem (pod zakładem 14 tys. florenów) Dembińskimi<sup>66</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć także o dwóch nieznanymi epizodach z życia Zbigniewa Sienieńskiego. Przyjaźnił się on przez długie lata z Aleksandrem Krzywczyckim oraz z Mikołajem Gniewoszem. W 1622 r., po śmierci Krzywczyckiego, chorąży lubelski wraz z Gniewoszem sprawował opiekę nad dziećmi zmarłego przyjaciela. Ich zaangażowanie w sprawy Krzywczyckich ściągnęło na Sienieńskiego niespodziewane kłopoty. Obaj opiekunowie zagwarantowali bowiem własnym majątkiem pożyczkę w wysokości 14 tys. florenów, jakiej udzielił Aleksandrowi kasztelan sochaczewski Konstanty Plichta. Ponieważ zaś wdowa po Aleksandrze, Elżbieta z Gniewoszów (siostra Mikołaja) nie spłaciła długu w terminie, Plichta wystąpił z roszczeniami wobec Sienieńskiego i Gniewosza. W 1628 i 1629 r. chorąży lubelski musiał odpierać zakusy kasztelana na przejęcie Chrośliny, do której Plichta uzyskał intromisję na podstawie wyroku sądu grodzkiego w Sochaczewie. Ostatecznie jednak sprawę udało się załatwić polubownie, gdyż Krzywczyccy, z pewnym wsparciem ze strony opiekunów, zaspokoiли roszczenia tego wierzyciela. Sprawa druga była dużo poważniejszej natury. Zbigniew Sienieński wziął bowiem udział w intrydze mającej na celu ubezwłasnowolnienie jego dalszego krewnego, przywódcy arian polskich, wojewodzica podolskiego Jakuba Sienieńskiego z Rakowa. Dnia 8 listopada 1627 r. Zygmunt III wystawił dokument, na mocy którego ustanowił chorążego lubelskiego kuratorem osoby i majątku Jakuba. Zgodnie z treścią tego dekretu Jakub Sienieński nie mógł dokonywać jakichkolwiek czynności prawnych, zwłaszcza

<sup>66</sup> Por. APL, LGR, nr 54, k. 571–573v; ANK, CCI, nr 226, s. 2085; nr 231, s. 1269–1270, 1274–1276; nr 243, s. 1531–1532; nr 244, s. 865–874. Dodajmy w tym miejscu, że wsie Olbrachcice i Błonie nie zostały odnotowane w Rejestrze poborowym z 1629 r. Musiały to więc być przysiółki Piotrkowic, Strzeszkowic i Zakrzowa.

zaś transakcji dotyczących jego dóbr nieruchomości i ruchomych bez zgody swojego opiekuna. Rzecz jasna dziedzic Rakowa bez trudu uzyskał skasowanie tej kurateli, jako uzyskanej w złej wierze i na podstawie nieprawdziwych zarzutów, po czym sam wystąpił z oskarżeniami wobec Zbigniewa Sienieńskiego oraz generała ziem podolskich Stefana Potockiego i jego żony Marii z Mohylów, których uważał za inicjatorów tej intrygi. Co więcej, wystąpił też wobec całej trójki z roszczeniami finansowymi za doznane straty, które oszacował na 36 tys. florenów. Podjął też nieudaną próbę intromisji do Chrośliny. Spór obu Sienieńskich ciągnął się aż do śmierci Zbigniewa. Dziedzic Rakowa procesował się bowiem później również z jego spadkobiercami<sup>67</sup>.

W cytowanym już biogramie Zbigniewa Sienieńskiego opublikowanym w *Polskim słowniku biograficznym* znalazła się informacja, że był on właścicielem jedynie odziedziczonej po ojcu Chrośliny (25 łanów) oraz kupionej w 1612 r. części wsi Boby (1,5 łanu). Nie jest to prawda. Sienieński był człowiekiem o wiele zamożniejszym. W 1624 r. przejął od Aleksandra Kołaczkowskiego zastaw na wsiach Radlna z folwarkiem oraz Kłokowa (łącznie 3 łany) w powiecie pilźnieńskim, województwie sandomierskim. Na mocy umowy zawartej z dziedzicem tych wiosek, Andrzejem Chrzastowskim, który dał mu intromisję w te dobra, miał tu ulokowane 10 tys. florenów. Jak już wspomniano, po pierwszej żonie otrzymał w dożywocie wsie Rokitnica i Bartkówka w województwie rawskim. Druga żona wniosła mu wieś Sielce z zamkiem w ziemi chełmskiej. Krystyna z Uhrowieckich Sienieńska użytkowała też na mocy zapisu pierwszego męża wsie Piotrkowice (9,5 łanu), Zakrzów (3 łany) i Strzeszkowice (2,25 łanu) z częścią Olbrachcic w powiecie ksiąskim. Przed 1628 r. Sienieński kupił za 30 tys. florenów od swojego stryjecznego bratanka Jana Abrahama miasteczko Prawno (1 łan) z wsiami Mazanów (2 łany) i Wola Lubaszowa (1,5 łanu) w powiecie urzędowskim. W 1629 r. dzierżawił też od dalszego krewnego drugiej żony, Jana Uhrowieckiego wsie Uhrowsko, Wola Uhrowiecka, Zabuże i Mszanka

<sup>67</sup> Por. APL, ChGZ, nr 19, s. 498–499 (tu Zbigniew Sienieński jako opiekun dzieci Aleksandra Krzywczycyckiego); nr 21, s. 1098 (tu Z. Sienieński kwituje z 3000 florenów, długu zaciągniętego jeszcze przez A. Krzywczycyckiego jego córkę Jadwigę i jej męża Aleksandra Szujskiego); LGR, nr 57, k. 576v–578v, 634, 740v–742; nr 58, k. 288v–289, 577–578 (tu Jakub Sienieński pozywa Zbigniewa oraz Potoczkich); nr 61, k. 92–93 (tu Z. Sienieński oblatuje dekret Zygmunta III z 8 XI 1627 r. w sprawie kurateli nad Jakubem z Rakowa).

w ziemi chełmskiej. Jak więc widzimy, na przełomie 1628 i 1629 r. chorąży lubelski Zbigniew Sienieński był właścicielem 1 miasta, 3 wsi całych i 1 części wsi (łącznie 31 łąnów), a na 2 kolejnych wsiach miał dożywocie po pierwszej żonie. Był także posesorem zastawnym 2 wsi (3 łąny) oraz dzierżawcą 4 osad. Druga żona Sienieńskiego była w tym czasie właścicielką 1 wsi oraz dożywnią użytkowniczką 3 innych (razem 14,75 łąnu). W rękach małżonków Sienieńskich znajdowało się więc wówczas 1 miasteczko oraz 15 wsi całych i 2 części wsi. W dobrach leżących w powiatach urzędowskim, ksiąskim i pilzneńskim użytkowali oni 48,75 łąnu chłopskiego<sup>68</sup>.

W 1629 r. Krystyna z Uhrowieckich Sienieńska sprzedała swoją dziedziczną wieś Sielce z zamkiem Mikołajowi Daniłowiczowi, najmłodszemu synowi nieżyjącego już podskarbiego wielkiego koronnego Mikołaja. Potrzebowała bowiem pieniędzy na sfinalizowanie innej dużej transakcji. W tym samym roku kupiła bowiem od Hieronima, Mikołaja i Zbigniewa Ossolińskich (w imieniu młodszych braci występował Hieronim), synów nieżyjącego Prokopa, wszystkie należące do nich dobra w powiecie urzędowskim. Zapłaciła za nie w sumie 80 tys. florenów, przy czym połowę należności uiszczyła od razu, a z drugiej części została skwitowana dopiero w styczniu 1637 r. Niemniej jednak już w lipcu 1629 r. uzyskała intromisję do nabytych od Ossolińskich dóbr. Krystyna z Uhrowska Sienieńska stała się tym samym właścicielką wsi Rybitwy z folwarkiem (7 łąnów), Nieszowa z folwarkiem (3,5 łąnu), Kolczyn z folwarkiem (12,5 łąnu), Bór *seu* Wola Borowa z folwarkiem (13 łąnów), Kaliszany z folwarkiem (6,5 łąnu), Ostrów *seu* Grodzisko (wieś zagrodnicza), Basonia (9 łąnów), Łopoczno (5 łąnów) i Wola Judaszowa (5 łąnów). Majątek małżonków Sienieńskich powiększył się więc o 9 wsi i 61,5 łąnu chłopskiego. W 1630 r. własnością Zbigniewa i Krystyny było więc 1 miasto, 12 wsi całych i 1 część wsi w powiecie urzędowskim (razem 92,5 łąnu). Ponadto Zbigniew Sienieński trzymał dożywotnio 2 wsie w województwie rawskim, a jego żona na tych samych zasadach 4 wsie całe i 1 część wsi w województwie

<sup>68</sup> Por. H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 194; ANK, CCI, nr 220, s. 976–989; Z. Anusik, *Struktura własności...*, s. 98 (tu jednak jako właściciel wsi Radlna i Kłokowa wymieniony został Mikołaj Kazimierski); APL, LGR, nr 57, k. 576v–578v; nr 59, k. 694–695; *Rejestr krakowski 1629*, s. 127; *Rejestr lubelski 1626*, s. 92, 97–99; APL, ChGZ, nr 21, s. 1501.

krakowskim (razem 14,75 łanu). Nie była to oczywiście fortuna magnacka. Niemniej jednak, dysponując majątkiem obejmującym 1 miasto, 18 wsi całych i 2 części wsi, w których odnotowano ponad 107 łanów chłopskich, Sienieńscy z pewnością należeli do grona zamożnej szlachty<sup>69</sup>.

Dnia 1 maja 1630 r. Zbigniew Sienieński otrzymał kasztelanie lubelską. W styczniu 1633 r. znalazł się w grupie kilku senatorów, którzy towarzyszyli zwłokom króla Zygmunta III i królowej Konstancji w drodze z Warszawy do Krakowa. Wziął udział w uroczystościach pogrzebowych i w sejmie koronacyjnym Władysława IV. Przebywając w Krakowie, zawarł z żoną jakąś umowę z kasztelanem bieckim Andrzejem Samuelem, sędzią ziemskim krakowskim Stanisławem i Franciszkiem Dembińskimi pod bardzo wysokim zakładem 100 tys. florenów. Dnia 5 kwietnia 1633 r. skwitował Mikołaja Daniłowicza z 57 tys. florenów przyznanych mu wyrokiem Trybunału Koronnego. Zmarł przed 11 czerwca 1633 r. i pochowany został w kościele bernardynów w Lublinie. Henryk Gmiterek podaje (co jest zgodne ze stanem faktycznym), że z małżeństwa z Krystyną Uhrowiecką kasztelan lubelski pozostawił czterech synów i dwie córki<sup>70</sup>. Pominał jednak informację, że z małżeństwa z Anną Leńkówną z Rokitnicy Zbigniew Sienieński miał dwóch synów i trzy córki. Dziećmi kasztelana lubelskiego z pierwszego związku byli: Paweł, Jan, Aleksandra, Katarzyna i Krystyna. Uhrowiecka była natomiast matką: Mikołaja, Stanisława, Zbigniewa i Tomasza oraz Anny i Eufrozyny. Warto w tym miejscu zaznaczyć również, że w chwili śmierci ojca wszystkie dzieci urodzone z Leńkówny były już dorosłe. Najstarszy syn Zbigniewa z drugiego małżeństwa – Mikołaj mógł się urodzić najwcześniej w drugiej połowie 1621 r. Miał więc wówczas około 12 lat. Aż do śmierci kasz-

<sup>69</sup> Por. APL, ChGZ, nr 21, s. 353–354 (tu w zapisce z 24 V 1628 r. Krystyna Sienieńska odnotowana jako właścicielka wsi Sielce z zamkiem), s. 1568–1569 (tu Sielce jako własność Mikołaja Daniłowicza); LGR, nr 58, k. 563–563v, 568v–569, 571–571v, 596–596v (tu Stanisław Garwaski, kanonik krakowski i pleban w Piotrawinie, pozywa Krystynę Sienieńską o zaległe opłaty na rzecz Kościoła z wsi Kaliszany, których nie uściła poprzednia właścicielka tych dóbr, Katarzyna z Biereckich Ossolińska); ANK, CCI, nr 231, s. 1270–1274 (tu Hieronim Ossoliński kwituje Krystynę Sienieńską z 40 tys. florenów, a ona zeznaje, że jest mu winna kolejnych 40 tys. florenów); nr 244, s. 874–875 (tu 15 I 1637 r. Hieronim Ossoliński kwituje Krystynę Sienieńską z 40 tys. florenów); *Rejestr lubelski 1626*, s. 100–101 (tu informacje o wsiach kupionych od Ossolińskich).

<sup>70</sup> Por. AGAD, MK 178, k. 83v–85v; H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 194–195; ANK, CCI, nr 237, s. 1627–1628; nr 238, s. 241.



telanowej lubelskiej w 1639 r. dzieci Krystyny Uhrowieckiej pozostawały zatem pod jej opieką. Matka występowała też w ich imieniu we wszystkich sprawach urzędowych.

Zanim przejdziemy do omówienia losów potomków Zbigniewa Sienińskiego, odnotujmy te sprawy, w których występowali wszyscy synowie kasztelana lubelskiego oraz wdowa po nim. Już 27 lipca 1633 r. nastąpił podział dóbr po Zbigniewie. Paweł i Jan otrzymali wówczas, za zgodą macochy, intromisję do Chrośliny i folwarku Prędków, a Krystyna z Uhrowska Sienińska, za zgodą swoich pasierbów, w imieniu małoletnich synów objęła w posiadanie Prawno, Mazanów, Wolę Lubaszową, Krasne (wieś nie występuje w Rejestrze poborowym z 1626 r.) i część w Bobach. Dwaj dorośli synowie kasztelana lubelskiego z wdową po nim oraz jej małoletnimi synami byli kilkakrotnie (w latach 1633–1635) pozywani przez Jakuba Sienińskiego z Rakowa, który domagał się od nich zwrotu 20 tys. florenów i bezskutecznie usiłował wejść w posiadanie Chrośliny. O zwrot 8000 florenów pożyczonych przez Zbigniewa pozywali również wszystkich jego spadkobierców w 1636 r. Jadwiga z Gorzkowskich i Mikołaj Lubienieccy. Także w tym przypadku Sienińscy musieli odpierać zakusy wierzycieli na objęcie w realne posiadanie Chrośliny. Paweł i Jan Sienińscy oraz kasztelanowa lubelska i wszystkie jej dzieci (obok czterech synów Krystyny wspomniano tu również jej dwie córki) wystąpili też wspólnie w sporze o posiadaną przez Zbigniewa kamienicę w Lublinie, którą przejął ostatecznie Marek Zwiartowski<sup>71</sup>.

Słów kilka warto też poświęcić dalszym losom Krystyny z Uhrowieckich Sienińskiej. Już w 1633 r. zastawiła ona wszystkie dobra po mężu, które przypadły w spadku jej synom za 45 tys. florenów swojemu dalszemu krewnemu, Jakubowi Uhrowieckiemu. Ten ostatni nie od razu wszedł jednak w ich posiadanie, gdyż jeszcze w 1635 r. pozywał kasztelanową lubelską o nieprzekazanie mu zastawionych dwa lata wcześniej dóbr<sup>72</sup>. W styczniu 1637 r. Krystyna Sienińska wydała za mąż swoją jedyną córkę z pierwszego małżeństwa, Franciszkę Dembińską, która poślubiła Ludwika

<sup>71</sup> Por. APL, LGR, nr 62, k. 860v–861v, 1067–1067v, 1316v–1317v; nr 63, k. 1103–1103v, 1113–1114v (tu spór o kamienicę w Lublinie); nr 64, k. 527–527v (tu informacja, że dzierżawcą Chrośliny był wówczas Krzysztof Wiszowaty), 801–802; nr 65, k. 385v–386v.

<sup>72</sup> Por. APL, LGR, nr 62, k. 1159v–1160; nr 64, k. 547; CCI, nr 244, s. 738–742, 865–882; LGR, nr 73, k. 522–523 (testament Krystyny z Uhrowieckich Sienińskiej).

Olizara Wołczkiewicza. Dała jej bardzo wysoki posag, wynoszący 50 tys. florenów. Przy tej okazji roborowała w grodzie krakowskim kilka transakcji. Zastawiła wówczas Krzysztofowi Wiszowatemu za 50 tys. florenów wsie Nieszowa, Rybitwy, Kolczyn, Bór, Wola Judaszowa i Basonia. Oddała Hieronimowi Ossolińskiemu 40 tys. florenów, które była mu winna za nabyte w 1629 r. dobra. Scedowała na Ludwika Olizara zapis 20 tys. florenów dokonany na jej rzecz na wsiach Piotrkowice, Strzeszkowice, Błonie i Zakrzów przez podkomorzego mielnickiego Kaspra Dembińskiego. Zeznała wreszcie, że jest winna zięciowi 15 tys. florenów. W tym samym czasie Franciszka z Dembian Olizarowa zeznała ustąpienie z dóbr ojczystych i macierzystych i skwitowała matkę z wszelkich pretensji, a Ludwik Olizar Wołczkiewicz opłacił jej 50 tys. florenów posagu na swoich dobrach w województwie kijowskim. Dnia 2 czerwca 1639 r. kasztelanowa lubelska spisała w Kaliszanach swój testament. Z jego treści wynika, że spłaciła wszystkie długi mężowskie oraz wykupiła zastawione wcześniej Uhrowieckiemu i Wiszowatemu dobra. Krystyna z Uhrowieckich Sienieńska zmarła zapewne wkrótce po spisaniu testamentu, a więc jeszcze w 1639 r.

Aleksandra była prawdopodobnie najstarszą córką Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy. Na początku lat dwudziestych XVII w. wyszła za Stanisława Lanckorońskiego h. Zadora (zm. 1657), w przyszłości wojewodę ruskiego i hetmana polnego koronnego. Miała z nim liczne potomstwo: synów Zbigniewa, starostę skalckiego, Jana, kanonika lwowskiego i kamienieckiego, Hieronima, podkomorzego podolskiego, Przeclawa, kasztelana czechowskiego, Franciszka, Mikołaja i Marcina, oraz córki Joannę, żonę Andrzeja Światopełka Bolestraszyckiego, i Barbarę. Spośród dzieci Aleksandry Mikołaj, Marcin i Barbara zmarli młodo. Ojca nie przeżył również Zbigniew. Nie znamy niestety daty śmierci Aleksandry z Sienna Lanckorońskiej, ale możemy przypuszczać, że również ona nie przeżyła swojego małżonka. Katarzyna była drugą córką kasztelana lubelskiego Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy. Po 1625 r. wyszła za mąż za Piotra Garwaskiego h. Grzymała (zm. p. 1660), starostę rzeczycyckiego. Miała z nim synów Krzysztofa i Ludwika oraz córki Annę, żonę Ludwika Komorowskiego, i Ewę Cecylię, która wyszła najpierw za Jana Kazimierza Szczawińskiego h. Prawdzic, a następnie za Franciszka Sokołowskiego. Data śmierci Katarzyny z Sienna Garwaskiej nie jest znana. Zmarła ona jednak na pewno po 1649 r. Trzecią, zapewne najmłodszą córką

Zbigniewa Sienińskiego i Anny Leńkówny była Krystyna. Około 1629 r. odbyła ona nowicjat w klasztorze bernardynek w Lublinie (nazwano ją wówczas chorążanką lubelską). W latach 1650–1653 była przełożoną tego klasztoru. Nic więcej o niej nie wiadomo. Anna Sienieńska była starszą z dwóch córek kasztelana lubelskiego Zbigniewa i jego drugiej żony, Krystyny Uhrowieckiej. Również ona została zakonnica w klasztorze brygidek w Lublinie. Nowicjat odbyła w 1636 r., a śluby zakonne złożyła dwa lata później. Została wspomniana w testamencie matki z czerwca 1639 r. W 1659 r. pozywała Jana, Hieronima, Przeclawa i Franciszka Lanckorońskich o należny klasztorowi czynsz wyderkafowy od 1500 florenów ulokowanych przez jej matkę na wsi Nieszowa. Zmarła w 1684 r. Eufrozyna Sienieńska była młodszą córką Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej. Z testamentu jej matki wynika, że chciano ją oddać do klasztoru. Gdyby została zakonnica, bracia mieli jej dać posag w wysokości 4000 florenów, a następnie 2000 ulokować na wyderkafe na jakichś dobrach. W przypadku jednak, gdyby wyszła za mąż, miała otrzymać takie wyposażenie, jak córki kasztelana lubelskiego z jego pierwszego małżeństwa. Eufrozyna Sienieńska została wspomniana tylko raz, w dokumencie pochodzącym z marca 1654 r. Była wówczas żoną niewymienionego z imienia Humienieckiego. Nic więcej o niej nie wiadomo<sup>73</sup>.

Paweł (Paweł Maciej) Sienieński był starszym z dwóch synów kasztelana lubelskiego Zbigniewa z jego pierwszego małżeństwa z Anną Leńkówną z Rokitnicy. Wiemy o nim stosunkowo niewiele. W znanych mi źródłach pojawia się on dopiero po śmierci ojca. Można jedynie przypuszczać, że jeszcze za życia kasztelana objął wraz z młodszym bratem Janem dobra macierzyste w województwie rawskim. Z wdową po Zbigniewie dwaj starsi jego synowie uzgodnili, że obejmą wspólnie Chroślinę, a reszta dóbr ojcowskich w województwie lubelskim przypadnie ich przyrodnim braciom.

<sup>73</sup> Por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 10 (tu o żonie i dzieciach Stanisława Lanckorońskiego); A. Przyboś, *Lanckoroński Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 455 (tu jednak błędna data ślubu Stanisława i Aleksandry Sienieńskiej, a Przeclaw Lanckoroński nazwany został kasztelanem czernihowskim zamiast czehowskim. Podano też nieprawdziwą informację, że mężem Joanny był Andrzej Światopełk Zawadzki); Z. Anusik, *Garwascy herbu Grzymała...*, s. 72–73 (tu również źródła i literatura przedmiotu); M. Borkowska, *op. cit.*, s. 292 (tu informacje o Krystynie i Annie Sienieńskich, zakonnicach w klasztorze bernardynek w Lublinie); APL, LGR, nr 73, k. 522–523 (testament Krystyny z Uhrowieckich Sienieńskiej); nr 85, k. 486v–488v; nr 104, k. 1445v–1448.

W rzeczywistości jednak wspomniana wioska przeszła w posiadanie Pawła, któremu ojciec w 1632 r. zapisał 50 tys. florenów. Uzgodniono też wówczas, że po śmierci Zbigniewa Paweł będzie trzymał Chroślinę w tej sumie *modo obligatorio*. W 1635 r. odnotowano spór Pawła Sienieńskiego z dzierżawcą tej wioski Pawłem Telefusem. Sienieński spłacał również długi po ojcu. Wraz z bratem Janem oddał 800 florenów Markowi Zwiartowskiemu. Andrzej Suchodolski skwitował z kolei Pawła ze wszystkich procesów, które toczyli w urzędzie grodzkim urzędowskim oraz w Trybunale Koronnym. W 1649 r. najstarszy z kasztelanów lubelskich przejął po bracie Janie arendę dzierżawy przybysławickiej, którą ten ostatni uzyskał od marszałka wielkiego koronnego Łukasza Opalińskiego i jego żony Elżbiety z Firlejów. Dnia 9 marca 1654 r. Paweł Sienieński zawarł w Nieszowej kontrakt ze swoim szwagrem Stanisławem Lanckorońskim. W imieniu własnym oraz bratanka Stanisława odprzedał wówczas Lanckorońskiemu za 12 tys. florenów prawa do spadku po przyrodnim bracie Tomaszu. Zobowiązał się również bronić szwagra przed ewentualnymi pretensjami przyrodniej siostry Eufrozyny Humienieckiej. Lanckoroński miał przekazać Sienieńskiemu całą uzgodnioną sumę 24 czerwca 1655 r., a gdyby tego nie zrobił, miał oddać mu w posesję wieś Bór i płacić corocznie prowizję w wysokości 1200 florenów<sup>74</sup>.

Paweł Sienieński, wnuk Teodory z Sapienhów Leńkowej, został uwzględniony w testamencie zmarłego w styczniu 1656 r. podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy. Otrzymał bowiem zapis dożywocia na miasteczku Zelwa z przyległymi wsiami w powiecie wołkowyskim w województwie nowogródzkim. Przeniósł się wówczas na Litwę. Żoną Pawła była poślubiona w 1632 r. Elżbieta Tarnowska h. Leliwa, córka Jana Gratusa (zm. 1626), kasztelana żarnowskiego, i Anny Korniaktówny h. Crucini. Po śmierci Pawła Sienieńskiego Elżbieta z Tarnowa przejęła dożywocie na Zelwie z przyległościami. Z dóbr tych zrezygnowała jednak (w zamian za rekompensatę pieniężną) na rzecz marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego. Dnia 27 października 1673 r. Sienieńska dokonała stosownego wpisu w tej sprawie w księgach grodzkich krakowskich. Stąd wiemy, że Paweł Sienieński zmarł przed tą datą, a wdowa po nim w jakiś

<sup>74</sup> Por. APL, LGR, nr 62, k. 515–515v; nr 64, k. 124v–125; nr 77, k. 566; nr 104, k. 1445–1448 (tu oblata umowy Pawła Sienieńskiego ze Stanisławem Lanckorońskim z 9 III 1654 r.); LZWZ, nr 111, k. 668v, 822v–823.

czas później<sup>75</sup>. Z małżeństwa z Elżbietą Tarnowską Paweł Sieniński miał co najmniej dwóch synów, Jana i Aleksandra (Aleksandra Dominika). Nie można jednak wykluczyć tego, że pozostawił po sobie również inne dzieci.

Kolejny przedstawiciel rodziny Sienińskich – Jan w znanych mi źródłach nigdy nie został nazwany *expressis verbis* synem Pawła. Niemniej jednak z pewnością nim był. Po raz pierwszy pojawił się on w grodzie lubelskim w 1660 r., kiedy prezentował tu ciało swojego stryja, infamisa Stanisława zabitego we wsi Bór. Na podstawie innych wpisów z ksiąg lubelskich z pełnym przekonaniem możemy stwierdzić, że jedynie syn Pawła mógł wówczas zostać nazwany bratankiem Stanisława. Zapewne ten sam Jan ożenił się później z Magdaleną Wieszczycką h. Grzymała, córką Krzysztofa, zamożną wdową po Mikołaju Branickim h. Korczak, dożywotniczką na wsiach Tulniki i Wola Tulnicka. Jako mąż Magdaleny uczestniczył w sporach i procesach, które jego żona i jej synowie z pierwszego małżeństwa prowadzili z rodziną Gołuchowskich. Przybrały one na tyle gwałtowny charakter, że w 1671 r. król Michał ustanowił wadium między Sienińskim a Gołuchowskimi w wysokości 30 tys. florenów. W 1672 r. Magdalena z Wieszczyckich Sienińska sporządziła testament. Zapisała swojemu drugiemu mężowi 5000 florenów i zapewniła mu użytkowanie trzymanyh przez siebie dożywotnio dóbr Branickich do czasu wypłacenia mu całej tej sumy. Ostatnią wolę Magdaleny z Wieszczyckich Sienińskiej potwierdził również wojski sandomierski Paweł Kochanowski, opiekun synów testator-ki z pierwszego małżeństwa, który zagwarantował Janowi wypłacenie zapisanej mu przez zmarłą żonę kwoty. Jako posesor Tulnik i Woli Tulnickiej Jan Sieniński występował jeszcze w latach 1673–1677. Branicy nie kwapili się bowiem z wypłaceniem zapisanego mu przez ich matkę legatu. W 1677 r. Jan Sieniński procesował się z pasierbami, Adamem i Mikołajem Branickimi. Dnia 26 czerwca tego roku złożył w grodzie lubelskim protestację przeciwko obu braciom o gwałtowne odjęcie mu użytkowanych z zapisu zmarłej żony dóbr<sup>76</sup>. Dalsze losy Jana Sienińskiego nie są znane. Z małżeństwa z Magdaleną Wieszczycką nie pozostawił żadnego potomstwa.

<sup>75</sup> Por. ANK, CCI, nr 300, s. 3066–3067; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 350–351.

<sup>76</sup> Por. APL, LGR, nr 86, k. 762v; nr 97, k. 675–676v, 723–724, 824v–828, 838–843, 864v–865, 1012v–1013, 1120v–1121v; nr 98, k. 524v–526v (tu testament Magdaleny z Wieszczyckich Sienińskiej), 526v–529v (tu asekuracja ze strony Pawła Kochanowskiego); nr 99, k. 216–217v; nr 101, k. 870–871v, 920v–922.

O Aleksandrze (Aleksandrze Dominiku), drugim synu Pawła Sienieńskiego i Elżbiety Tarnowskiej, możemy powiedzieć jedynie tyle, że ożenił się on z Eufrozyną Połubińską h. Połubieniec (Jastrzębiec odm.) i miał z nią przynajmniej dwóch synów. Jednym z nich był Dominik (zm. 1743), biskup tytularny maronicki, kanonik warmiński, gnieźnieński, tarnowski i krakowski. Jest on zarazem drugim przedstawicielem lubelskiej linii rodu Sienieńskich, który doczekał się biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*. O Dominiku Sienieńskim wiemy na pewno, że był wnukiem Pawła i Elżbiety Tarnowskiej. Znamy również imię i nazwisko jego drugiej babki. Kiedy 8 stycznia 1723 r. został wprowadzony do kapituły krakowskiej, stwierdził bowiem, że jest synem Dominika Sienieńskiego z województwa sandomierskiego i Eufrozyny Połubińskiej z województwa nowogródzkiego. Jako babkę ojczystą wskazał Elżbietę Tarnowską, a jako babkę macierzystą – Ludwikę Tyszkiewiczównę h. Leliwa. Wiemy także, że tytularny biskup maronicki miał przynajmniej jednego brata. Synem tego ostatniego był bowiem ksiądz Stanisław Dominik Sienieński, na rzecz którego Dominik zrzekł się dziekanii gnieźnieńskiej w 1731 r. Bratanek biskupa był później także kanonikiem kruszwickim oraz proboszczem w Oksywiu i Chylonii<sup>77</sup>. Męskich potomków tej linii Sienieńskich było z pewnością więcej. Możemy bowiem w tym miejscu wysunąć graniczące z pewnością przypuszczenie, że potomkami kasztelanica lubelskiego Pawła Sienieńskiego i Elżbiety z Tarnowskich byli wszyscy Sienieńscy z Sien na czynni w XVIII w. na Litwie w powiecie wołkowyskim.

Jan Sienieński był młodszym synem kasztelana lubelskiego Zbigniewa i jego pierwszej żony, Anny Leńkównej z Rokitnicy. Jak się wydaje, po śmierci ojca nie objął żadnych dóbr w województwie lubelskim. Dysponował jednak sporymi zasobami gotówki, którą lokował na leżących w tym województwie dobrach. W 1638 r. wziął w zastaw za 18 tys. florenów dwie wsie i część trzeciej od Krzysztofa

<sup>77</sup> Por. J. Dygdała, *Sienieński Dominik*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 172–173; J. Dębski, *Trybnał Niebieski Na Ziemi Vice Boski z Bogiem Pod Prezydencją Krzyża W Jaśnie Wielmożnym Jegomości Xiędzu Dominiku Na Siennie Sieninskim, Dziekanie Gnieznienskim [...] Jaśnie Oswieconego Trybunatu Koronnego Prezydencie*, Kalisz 1721 (tu informacja, że Dominik Sienieński był wnukiem Tarnowskiej i synem Eufrozyny Połubińskiej); K.R. Prokop, *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI–XIX w.)*, cz. 4, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2006, t. LXXXV, s. 353 (tu zeznanie Dominika przy obejmowaniu kanonii krakowskiej).

z Olbrachcic Bielskiego. W 1646 r. za 6000 florenów zastawili mu część miasteczka Prawno jego przyrodni bracia: Mikołaj, Stanisław, Zbigniew i Tomasz Sienińscy. Wcześniej oddali mu także, na tych samych zasadach, Mazanów z folwarkiem i Krasne, na których Jan ulokował 18 tys. florenów. W roku 1646 Jan Sieniński uzyskał także intromisję do Krężnicy Jarej, którą właściciel tej wsi, Zbigniew Gorajski zastawił mu za 20 tys. florenów. W tym samym roku kasztelan lubelski scedował zastaw na Prawnie, Mazanowie i Krasnem Jakubowi Uhrowieckiemu, któremu dał także intromisję w te dobra. W 1647 r. Jan Sieniński objął w posiadanie należącą do Jana Myszkowskiego wieś Boiska, którą trzymać miał *modo obligatorio* w kwocie 18 tys. florenów. W 1648 r. wziął wreszcie w dzierżawę za 4000 florenów Przybysławice i Wolę Przybysławicką, królewszczyzny należące do marszałka wielkiego koronnego Łukasza Opalińskiego i jego żony Elżbiety z Firlejów. Jan Sieniński zmarł najpewniej już w 1649 r., kiedy arenda Przybysławic przeszła w ręce jego brata Pawła. Nie żył już na pewno 24 marca 1650 r. Żoną Jana Sienińskiego była Zuzanna z Tarnawki, wdowa po Mikołaju Jaślikowskim. Żyła ona jeszcze w 1658 r., kiedy na podstawie pretensji w kwocie 3000 florenów usiłowała bezskutecznie uzyskać intromisję do wsi Zakrzówek, stanowiącej własność synów nieżyjącego już Adama Suchodolskiego i ich matki, Zofii z Goraja<sup>78</sup>. Nie wiemy niestety, czy pochodząca z niezbyt świetnej, bardzo rozrodzonej (w istocie drobnoszlacheckiej) rodziny Tarnawieckich Zuzanna była jedyną żoną Jana Sienińskiego. Nie mamy też pewności, czy była ona matką jego syna Stanisława.

Stanisław Sieniński był jedynym synem Jana, wnukiem kasztelana lubelskiego Zbigniewa, i kasztelanki derpskiej Anny Leńkówny z Rokitnicy. Ponieważ urodził się on przed rokiem 1630, należy przypuszczać, że jego matką była nieznaną, pierwszą żoną Jana Sienińskiego. W 1650 r. Stanisław bez powodzenia usiłował wejść w posiadanie wsi Grabówki, do właściciela której, Jana Czermińskiego zgłaszał pretensje o dług w wysokości 2000 florenów. To on był zapewne tym Stanisławem Sienińskim, który na popisie żołnierza łanowego województwa lubelskiego w 1653 r. wystawił jednego jeźdźca wspólnie z Markiem Zwiartowskim. W latach 1669–1670 Sieniński procesował się z Franciszkiem Borowskim,

<sup>78</sup> Por. APL, LGR, nr 67, k. 502–502v; nr 74, k. 600v–601, 644–644v, 721v–713v; nr 75, k. 783; nr 76, k. 459–459v; nr 78, k. 279v–280 (tu Stanisław, syn nieżyjącego już Jana); nr 81, k. 755v–756; nr 83, k. 1415v–1416v.

który dopuścił się zabójstwa jego sługi. Stanisław zgłosił też pretensje do spadku po swoim stryju, mieczniku chełmskim Zbigniewie. W 1673 r. pozywał Jana Zbigniewa Oleśnickiego, kolejnego męża Katarzyny Lanckorońskiej, wdowy po mieczniku chełmskim o należną mu spłatę części sumy zastawnej, w której Zbigniew trzymał niegdyś Kaliszany z przyległościami. W październiku 1675 r. otrzymał spłatę tej należności w wysokości 1500 florenów od drugiej żony nieżyjącego już Oleśnickiego Anny Stanisławskiej<sup>79</sup>. Dalsze losy Stanisława Sienieńskiego nie są znane.

Pora przejść do przedstawienia dziejów życia synów kasztelana lubelskiego Zbigniewa z jego drugiego małżeństwa. Najstarszy z nich – Mikołaj w chwili śmierci ojca mógł mieć co najwyżej niepełna 12 lat. Kiedy umarła jego matka, był młodzieńcem około 18-letnim. Na niego też w dużym stopniu spadła odpowiedzialność za losy młodszych braci. Młodzi Sienieńscy wielokrotnie stawiali się w grodzie lubelskim. Najczęściej też wspólnie występowali w różnego rodzaju sprawach urzędowych. Wkrótce też miało się okazać, że chociaż ich matka, Krystyna z Uhrowieckich Sienieńska spłaciła wierzycieli kasztelana lubelskiego i pozostawiła synom dobra nieobciążone długami, to ci ostatni nie potrafili utrzymać ich w swoim ręku. Wielokrotnie też wydzierżawiali i zastawiali należące do nich majątki. Prowadzili też liczne procesy z sąsiadami, dzierżawcami i posesorami zastawnymi swoich wiosek. Wśród spraw z udziałem wszystkich czterech synów Zbigniewa Sienieńskiego i Krystyny Uhrowieckiej znalazły się spory z Bobowskimi, Adamem Hynkiem, Janem Iżyckim, Wojciechem Węgleńskim i Remigianem Kielczewskim. W 1646 r. Jan Sienieński, syn kasztelana lubelskiego z pierwszego małżeństwa, scedował swój zastaw na Prawnie, Mazanowie i Krasnem podstolemu chełmskiemu Jakubowi Uhrowieckiemu. W 1647 r. jego młodszy bracia zastawili Uhrowieckiemu kolejnych sześć wiosek: Nieszowę, Basonię, Kolczyn, Rybitwy, Bór i Wolę Judaszową. Oddali mu też te dobra w realną posesję. Z dóbr odziedziczonych po rodzicach czterech kasztelanice lubelscy zatrzymali więc w swoim ręku jedynie Kaliszany, Ostrów i Łopoczno oraz część w Bobach i Wolę Lubaszową. Wszyscy czterej

<sup>79</sup> Por. APL, LGR, nr 78, k. 279v–280, 631v–632v; nr 81, k. 1121; nr 95, k. 1051–1052; nr 96, k. 1802–1803; nr 99, k. 662v–663v; J. Pielas, *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007, s. 351.



bracia uczestniczyli też w procesach z sąsiadami Kaliszan (Kowalskim i Silnickim) toczonych w latach 1647–1649<sup>80</sup>.

Reprezentantem interesów rodziny w dalszym ciągu był przede wszystkim Mikołaj. Dnia 21 października 1645 r. zawarł on w Lublinie intercyzę z Zofią z Chodorowskich Krzycką, żoną Adama, starosty ejszyskiego, oraz jej synami z poprzedniego małżeństwa, Stanisławem, Janem i Jakubem Podoskimi. Zgodnie z warunkami tej umowy Sieniński miał poślubić Konstancję Podoską, córkę Jana, wojewody mazowieckiego, a jej matka i bracia mieli do 6 stycznia 1646 r. przekazać mu posag żony w wysokości 8000 florenów. Mikołaj twierdził później, że w intercyzie znalazł się również zapis mówiący o tym, że w przypadku niewypłacenia w terminie posagu Podoscy oddadzą mu w użytkowanie wieś Świerczów w ziemi chełmskiej. Ponieważ ani starościna ejszyska, ani też wojewodzice mazowieccy nie wywiązali się z uzgodnionych w Lublinie warunków, stosunki między Sienińskim a rodziną jego żony od początku nie ułożyły się dobrze. W 1647 r. wizytę we dworze w Kaliszanach złożyli bracia Konstancji z Podosia Sienińskiej – rodzony Stanisław i przyrodni Mikołaj Stefan Łaszcz. Goście, grożąc Mikołajowi spaleniem dworu, sprowokowali awanturę, która zakończyła się bijatyką. W czasie bójki ranny został młodszy, nieletni brat gospodarza, Zbigniew oraz kilku jego służących. Sprawa miała oczywiście swój dalszy ciąg w postaci pozwów, jakie złożył Mikołaj w imieniu swoim i brata przeciwko własnej teściowej, Zofii z Chodorostawu 1° v. Stefanowej Łaszczowej 2° v. Janowej Podoskiej 3° v. Adamowej Krzyckiej oraz obu szwagrom. Zarówno Mikołaj Stefan Łaszcz, jak i Stanisław Podoski zostali skazani na banicję i infamię. Rzecz jasna sprawa ta tylko pogorszyła relacje Mikołaja z rodziną żony. W roku 1651 pozostali bracia Konstancji Sienińskiej (Stanisław Podoski zmarł już w 1648 r.) udaremнили podjętą przez jej męża próbę intromisji do Świerczowa. W tym samym roku Mikołaj i Zbigniew Sienińscy pozwali też Aleksandra Podoskiego w związku ze starą sprawą awantury w Kaliszanach z udziałem Mikołaja Stefana Łaszcz i Stanisława Podoskiego<sup>81</sup>.

<sup>80</sup> Por. APL, LGR, nr 69, k. 61v–62; nr 73, k. 501v–502; nr 74, k. 968v–969; nr 75, k. 18–18v, 763v–764, 1100v–1101; nr 76, k. 625v–626; nr 77, k. 170v–172.

<sup>81</sup> Por. APL, ChGZ, nr 26, s. 707–708; nr 27, s. 644–648 (tu intercyza z 21 X 1645 r.); LGR, nr 75, k. 778, 811v–812v, 1117v–1119; nr 76, k. 32v–34, 37v–42v; nr 79, k. 909–909v.

Pogłębiające się trudności finansowe synów kasztelana lubelskiego z jego drugiego małżeństwa postanowił wykorzystać ich szwagier, Stanisław Lanckoroński. Stopniowo, krok po kroku, skupował on pretensje wierzycieli Sienieńskich, uzyskiwał cesje zastawów i udzielał im nowych pożyczek. Już w 1650 r. ówczesny wojewoda braclawski podjął próbę objęcia w realne posiadanie wszystkich dóbr, które Mikołaj, Stanisław i Zbigniew Sienieńscy odziedziczyli po ojcu i matce. Musiał jednak zrezygnować ze względu na opór Mikołaja oraz innego pretendenta do przejęcia tych majątków, podstolego chełmskiego Jakuba Uhrowieckiego. Nie mogąc przeprowadzić swoich zamiarów *per fas*, Lanckoroński dokonał zbrojnego zajazdu Nieszowej z przyległymi wioskami. Dnia 18 lutego 1651 r. Stanisław Sienieński w imieniu własnym oraz braci Mikołaja i Zbigniewa złożył w grodzie lubelskim protest przeciwko wojewodzie braclawskiemu i jego współnikom (m.in. Janowi, Piotrowi i Andrzejowi Rzeczyckim, starościcom urzędowskim), którzy z tłumem sług i żołnierzy (dragonów z chorągwi koniuszego wielkiego litewskiego Bogusława ks. Radziwiłła) zajęli sporne dobra. W ostatecznym rozrachunku Stanisław Lanckoroński złamał opór Sienieńskich i prośbą oraz groźbą nakłonił ich do sprzedania pożądaných przez niego majątków. Proces przejmowania przez Lanckorońskiego dawnych dóbr kasztelana lubelskiego Zbigniewa trwał, jak się zdaje, do 1654 r. Jeszcze w 1653 r. Mikołaj Sienieński, wtedy rotmistrz JKM, uzyskał intromisję do Woli Lubaszowej, którą w roku poprzednim sprzedał szwagrowi, lecz nie otrzymał całej należności. Szybko jednak musiał ustąpić z tej wsi, gdyż w 1653 r. zabrakło już Sienieńskich w spisie ziemian zobowiązanych do wystawienia pocztu na popisie żołnierza łanowego województwa lubelskiego. W 1654 r. Stanisław Lanckoroński jako właściciel Mazanowa zastawił tę wieś Janowi Rzeczyckiemu za 17 tys. florenów<sup>82</sup>.

Ostatnie lata życia Mikołaj Sienieński spędził w Kaliszanach, które jego młodszy brat Zbigniew trzymał w zastawie od Stanisława Lanckorońskiego. W 1654 r. pozywał Aleksandra Podoskiego o niewypłacony posag nieżyjącej już Konstancji z Podosia Sienieńskiej. W tym samym roku napadł na drodze wraz z bratem Zbigniewem ludzi Stanisława Drzewieckiego, odebrał im upolowaną zwierzynę i zabrał psa legawego należącego do kustosza łuckiego, kanonika

<sup>82</sup> Por. APL, LGR, nr 78, k. 327–328, 1002–1002v, 1005v; nr 79, k. 112–115; nr 81, k. 272v; nr 82, k. 1102–1105v.

krakowskiego i proboszcza urzędowskiego Franciszka Gogolińskiego. Uwikłał się w ten sposób w nowy konflikt, gdyż obaj poszkodowani odpowiedzieli złożeniem pozwów przeciwko Sienińskim do Kaliszan. W 1656 r. Mikołaj wspólnie z Franciszkiem Uhrowieckim i Łukaszem Wereszczyńskim dokonał zbrojnego zajazdu wsi Świerczów. O napad na swoje dobra i poranienie sług oskarżała ich w 1658 r. ówczesna właścicielka tej wsi, wdowa po instygatorze koronnym Danielu Żytkiewiczu, Anna z Biórkowa Szembergówna. W tym samym roku Mikołaj Sieniński został poraniony na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie przez ludzi Aleksandra Hilarego Połubińskiego. Niedługo później porzucił stan świecki i został zakonnikiem. Zmarł przed 17 marca 1660 r. Z małżeństwa z wojewodzianką mazowiecką Konstancją Podoską h. Junosza pozostawił jedynie córkę Konstancję<sup>83</sup>.

O Konstancji, jedynej córce Mikołaja i Konstancji Podoskiej, wiemy jedynie to, że jeszcze jako panna procesowała się w 1660 r. z wdową po Danielu Żytkiewiczu o wieś Świerczów w ziemi chełmskiej, do której miała prawa po matce. Była też wymieniana w gronie spadkobierców stryja Zbigniewa, miecznika chełmskiego. W roku 1667 pozywała swoich braci stryjecznych, synów Stanisława, o 440 florenów. W 1669 r. była już żoną Pawła Kurdwanowskiego h. Półkozic. Wraz z mężem zawarła umowę z Janem Zbigniewem Oleśnickim, na mocy której ten ostatni miał jej wypłacić 1500 florenów stanowiących ostatnią część spłaty należnej spadkobiercom miecznika chełmskiego Zbigniewa Sienińskiego. Konstancja z Sienna Kurdwanowska nie doczekała jednak finalizacji tego układu. Zmarła przed 30 października 1675 r., gdy wdowa po Oleśnickim wypłaciła wspomnianą sumę jej bratu stryjecznemu (synowi Jana) Stanisławowi Sienińskiemu<sup>84</sup>.

Stanisław Sieniński był drugim synem kasztelana lubelskiego Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej. Z treści testamentu jego matki wynika, że chciała ona, aby został księdzem. Ostatecznie jednak nie zdecydował się on na karierę duchowną. Uczestniczył niemal we wszystkich sprawach sądowych, w których stroną był

<sup>83</sup> Por. APL, LGR, nr 82, k. 619v–621v, 1228–1228v, 1339v–1340; nr 83, k. 720–724v (tu informacja, że jeden z pozwów przeciwko uczestnikom napadu na Świerczów złożono w Woli Lubaszowej, co może sugerować, że Mikołaj Sieniński przebywał wówczas w tej właśnie wsi), 1008v–1009v; nr 86, k. 157–158 (tu informacja, że Mikołaj przed śmiercią został duchownym).

<sup>84</sup> Por. APL, LGR, nr 86, k. 157–158; nr 93, k. 24–25; nr 95, k. 247–247v; J. Pielas, *op. cit.*, s. 351.

jego starszy brat Mikołaj. W 1651 r. samodzielnie występował przeciwko Wojciechowi, Łukaszowi i Franciszkowi Patrzyckim, spadkobiercom nieżyjącego już Stanisława Patrzyckiego, który był jednym z uczestników dokonanego przez Stanisława Lanckorońskiego zajazdu na Nieszowę i inne dobra Sienieńskich. Nie wiemy niestety, za jakie przestępstwo Stanisław Sienieński został skazany na infamię. Jako infamis został zabity w 1660 r. we wsi Bór przez ludzi swojego siostrzeńca, starosty skalskiego Przeclawa Lanckorońskiego. Jego ciało prezentował w grodzie lubelskim Jan Sienieński, syn przyrodniego brata Stanisława, Pawła. Stanisław Sienieński ożenił się Magdaleną Wasilkowską, z którą miał dwóch synów, Zbigniewa i Jana Aleksandra. Wdowa po Stanisławie żyła jeszcze w 1665 r. Procesowała się bowiem wówczas z urzędem grodzkim lwowskim, Patrzyckimi i lwowską gminą żydowską o należną jej kwotę 7000 florenów<sup>85</sup>.

W 1660 r. synowie Stanisława musieli być przynajmniej nastolatkami, gdyż do nich właśnie adresowany był dekret królewski w sprawie z Patrzyckimi, pozywającymi obu braci Sienieńskich o długi pozostawione przez ich ojca. O starszym z synów Stanisława, Zbigniewie możemy powiedzieć jedynie to, że został on odnotowany w księgach grodzkich lubelskich w 1660 r. przy okazji procesu z Patrzyckimi. Ponownie w 1667 r., gdy z bratem został pozwany przez siostrę stryjeczną Konstancję o zwrot 440 florenów. Po raz trzeci zaś wreszcie w 1670 r., gdy Sienieńscy, tym razem jako spadkobiercy matki i „adherenci” Żydów lwowskich, ponownie musieli odpierać pretensje Patrzyckich kierowane do nich oraz do lwowskiego urzędu grodzkiego i tamtejszej gminy żydowskiej o bezprawne zajęcie kamienicy należącej do Franciszka Patrzyckiego<sup>86</sup>. Nic więcej o nim nie wiemy. Najpewniej zmarł przed rokiem 1671 beżennnie i bezpotomnie.

Nieco więcej wiemy o drugim synu Stanisława Sienieńskiego i Magdaleny Wasilkowskiej. W źródłach nazywany był on na przemian Janem lub Aleksandrem. Możemy stąd wnosić, że był dwuimienny i nazywał się Jan Aleksander. W 1671 r. oblatował on w grodzie lubelskim intercyzę zawartą w 1653 r. w Jagielnicy przez Magdalenę Wasilkowską ze Stanisławem Lanckorońskim, który

<sup>85</sup> Por. APL, LGR, nr 73, k. 522–523 (testament Krystyny z Uhrowieckich Sienieńskiej); nr 79, k. 895–896; nr 86, k. 762v, 961–963; nr 91, k. 352–353.

<sup>86</sup> Por. APL, LGR, nr 86, k. 961–963; nr 93, k. 24–25.

zobowiązał się wówczas wypłacić matce Sienieńskiego 3000 florenów. W 1684 r. był jednym z uczestników procesu z Żydem lubelskim Szmulem Diabłem. W roku 1692 Aleksander Sienieński, jako spadkobierca stryja, miecznika chełmskiego Zbigniewa, uzyskał w sądzie grodzkim lubelskim zgodę na intromisję do wsi Kaliszany. Ponieważ jednak pretensje Sienieńskiego nie miały jakichkolwiek podstaw, ówczesna posesorka tej wsi, Anna Rysińska, wdowa po kasztelanie krakowskim Andrzeju Potockim, nie dopuściła do realizacji tego dekretu. Jest to ostatnia wzmianka źródłowa o młodszym z synów infamisa Stanisława. Wiemy natomiast, że był on żonaty. W 1684 r. w grodzie lubelskim pojawiła się bowiem Katarzyna z Krzętowa 1° v. Zaporska 2° v. Aleksandrowa Sienieńska, która pozwała Jana Linowskiego o zwrot 3000 florenów<sup>87</sup>. Nie wiemy niestety nic więcej ani o Janie Aleksandrze, ani też o jego małżonce.

Zbigniew Sienieński był trzecim synem kasztelana lubelskiego Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej. Wspominano już o nim wielokrotnie we wcześniejszych partiach tekstu. W tym miejscu dodajmy tylko, że w 1653 r. zawarł on ze swoim szwagrem, Stanisławem Lanckorońskim umowę, na mocy której wziął w zastaw za 37 tys. florenów wsie Kaliszany, Łopoczno i Ostrów *seu* Grodzisko. Paradoks całej tej sytuacji polegał na tym, że dobra te jeszcze niedawno stanowiły własność synów kasztelana lubelskiego, od których dopiero co kupił je Lanckoroński. Zbigniew Sienieński ożenił się z Katarzyną z Brzezia Lanckorońską h. Zadora. Była ona córką Marcina Lanckorońskiego i Krystyny z Koziatulskich, a więc bratanicą hetmana Stanisława. Suma zastawu na Kaliszanach nie stanowiła bynajmniej posagu, jaki Katarzyna wniosła Zbigniewowi. Odziedziczyli ją bowiem później jego spadkobiercy, a wdowa miała jedynie prawo do dożywotniego użytkowania zastawionych przez Stanisława Lanckorońskiego dóbr. Pod koniec życia Zbigniew Sienieński uzyskał prawdopodobnie tytularny urząd miecznika chełmskiego. Zmarł przed dniem 4 lutego 1656 r. Z małżeństwa z Katarzyną Lanckorońską pozostawił jedynie córkę Krystynę. Zmarła ona jednak w wieku zaledwie kilku lat około roku 1662. Wdowa po Zbigniewie jeszcze dwukrotnie wychodziła za mąż: najpierw za kasztelana lubelskiego Jerzego Słupeckiego (zm. 1663),

<sup>87</sup> Por. APL, LGR, nr 97, k. 382; nr 108, k. 642v–643v; nr 139, k. 540v, 646–649.

a następnie (w 1668 r.) za Jana Zbigniewa Oleśnickiego. Katarzyna z Brzezia Lanckorońska zmarła przed 30 sierpnia 1669 r.<sup>88</sup>

Tomasz Sienieński był najmłodszym synem kasztelana lubelskiego Zbigniewa i jego drugiej żony, Krystyny Uhrowieckiej. Nigdy nie dane mu było odegrać jakiegokolwiek samodzielnej roli. Jego imię wymieniano w aktach przy okazji różnego rodzaju spraw załatwianych w grodzie lubelskim przez jego starszych braci. W 1650 r. nie uwzględniono już jednak Tomasza, w skargach i protestacjach składanych przez Mikołaja, Stanisława i Zbigniewa Sienieńskich przeciwko Stanisławowi Lanckorońskiemu. Najpewniej zatem musiał już wówczas umrzeć. Jako zmarły został odnotowany w początkach czerwca 1652 r. Rodziny z całą pewnością nie zdążył założyć<sup>89</sup>.

Na koniec spróbujmy pokusić się o kilka spostrzeżeń bardziej ogólnej natury. Po pierwsze, w kilkudziesięcioposobowej grupie zidentyfikowanych przedstawicieli lubelskiej linii Sienieńskich żyjących w XVI i XVII w. było łącznie 24 mężczyzn i 20 kobiet. Liczba ta mogłaby pewnie się zwiększyć, gdyby udało się zdobyć informacje o sytuacji rodzinnej Pawła Macieja Sienieńskiego, który oprócz synów Aleksandra Dominika i Jana miał prawdopodobnie również

<sup>88</sup> Por. APL, LGR, nr 139, k. 540v; AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2830, s. 49 (tu Katarzyna Lanckorońska nazwana córką Marcina i Krystyny z Koziatulskich), s. 51, 53, 57, 61, 65, 86, 91 (tu we wszystkich cytowanych dokumentach Krystyna Sienieńska jako jedyna córka i spadkobierczyni Zbigniewa); *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 1169 (w tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że w żadnym ze znanych mi dokumentów Zbigniew Sienieński nie został nazwany miecznikiem chełmskim); J. Pielas, *op. cit.*, s. 393–394 (tu błędna sugestia, że żona Zbigniewa, Katarzyna z Brzezia Lanckorońska była córką jego szwagra Stanisława). Warto w tym miejscu wspomnieć, że również synowie wojewody ruskiego Stanisława Lanckorońskiego nie zdołali utrzymać w swoich rękach dóbr kupionych przez ojca od Sienieńskich. W lipcu 1667 r. wszystkie bez wyjątku osady należące niegdyś do synów kasztelana lubelskiego Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej były bowiem użytkowane już przez nowych posesorów. W przypadku Kaliszan i Łopoczna zaznaczono, że prawo do zastawu na tych dobrach mają Katarzyna z Brzezia Słupecka, kasztelanowa lubelska oraz spadkobiercy jej pierwszego męża: Zbigniew i Jan Aleksander Sienieńscy, synowie Stanisława oraz Konstancja, córka Mikołaja. Por. APL, LGR, nr 93, k. 1043–1050v. Dodajmy także, że wieś Chroślina, należąca niegdyś do Pawła i Jana Sienieńskich, synów kasztelana lubelskiego z jego pierwszego małżeństwa, też miała wówczas nowego właściciela. W 1667 r. została bowiem odnotowana jako dziedziczna posiadłość Andrzeja Rzeczyckiego. Por. APL, nr 93, k. 1185v–1187.

<sup>89</sup> Por. APL, LGR, nr 80, k. 25v.

inne dzieci. Zwraca uwagę to, że Sienińscy z Lubelskiego nie byli zbyt czynni na scenie politycznej. Wydali bowiem w badanym okresie jedynie jednego senatora i jednego urzędnika ziemskiego. Niektórzy z nich żenili się jednak z córkami senatorów (Niszczycka, Leńkówna, Tarnowska, Podoska) lub też z pannami pochodzącymi z rodzin senatorskich (Zarembianka, Ligęzianka, Lanckorońska). Córki Sienińskich szukały natomiast mężów raczej wśród szlachty średniozamożnej. Jedynie jedna (Aleksandra) wyszła za późniejszego senatora. Zwraca też uwagę to, że tylko cztery Sienińskie zostały w badanym okresie zakonnicami. Dodajmy wreszcie, że dzięki małżeństwom i własnej zapobiegliwości Sienińscy z linii lubelskiej zdobyli posiadłości poza będącym ich matczynikiem powiatem urzędowskim. Mieli oni dziedziczne majątki w województwach bełskim, krakowskim, sandomierskim, rawskim oraz w ziemi chełmskiej. Różnie potoczyły się też losy potomków trzech synów protoplasty lubelskiej linii rodu. Odnoga na Boiskach wymarła w linii męskiej już na początku XVII w., a jej posiadłości trafiły w obce ręce. Przedstawiciele odnogi na Radomyślu przez dłuższy czas należeli do grupy zamożnych ziemian lubelskich. Najbardziej czynni byli natomiast potomkowie najmłodszego syna Wiktoryna Sienińskiego – Jana, dziedzica na Chroślinie. Wnuk protoplasty lubelskiej linii rodu – Zbigniew osiągnął urząd kasztelana lubelskiego. Zgromadził też największy majątek. Można zatem stwierdzić, że apogeum świetności Sienińskich z Lubelskiego przypadło na pierwszą połowę XVII w. W drugiej połowie tego stulecia nastąpiło jednak gwałtowne załamanie. Podział dóbr między trzech synów Jana Abrahama i sześciu synów kasztelana doprowadził do ich relatywnego zubożenia. Sienińscy stopniowo tracili swoje posiadłości. Pod koniec XVII w. nie byli już właścicielami żadnego majątku w Lubelskiem, a ostatni potomkowie badanej linii rodu brali już tylko w zastaw wioski należące do innych ziemian. Jak się wydaje, status średnioszlachecki utrzymali tylko potomkowie Pawła Macieja, który w latach pięćdziesiątych XVII w. opuścił Lubelskie i przeniósł się do powiatu wołkowyskiego, gdzie objął w dożywotnie posiadanie sapieżyńską Zelwę. Jego wnuk został w XVIII stuleciu tytularnym biskupem maronickim.

## ANEKS

### **Sienieńscy h. Dębno, potomkowie kasztelanica małogoskiego Wiktoryna (gałąź lubelska)**

1. Wiktoryn († p. 21 VI 1559) x 1. Anna N. 2. Jadwiga Leska

#### **I pokolenie**

2. Stanisław († p. 12 III 1601), syn Wiktoryna i Anny x 1. N. Niszczyccka 2. Agnieszka Marcinowska  
3. Marcin († p. 1571), syn Wiktoryna i Anny  
4. Jakub († 1601), syn Wiktoryna i Anny x 1. Regina Czerna 2. Barbara Pacanowska  
5. Andrzej († p. 1571), syn Wiktoryna i Anny  
6. Jan zm. († p. 16 III 1592), syn Wiktoryna i Jadwigi Leskiej x NN.  
(1) Zofia († po 1602), córka Wiktoryna i Anny x Paweł Czerny z Witowic

#### **II pokolenie**

7. Mikołaj († p. 1616), syn Stanisława i N. Niszczycckiej  
8. Jakub († p. 1616), syn Stanisława i N. Niszczycckiej x NN.  
(2) Anna († 2 VI 1607), córka Stanisława i N. Niszczycckiej x Krzysztof Żukowski  
(3) Katarzyna († p. 17 VIII 1619), córka Stanisława i N. Niszczycckiej x 1. Jan Biejkowski, stolnik przemyski 2. Mikołaj Ostrowski, podsedek przemyski 3. Stanisław Myszkowski, podczaszy lubelski  
(4) Zofia († po 1614), córka Stanisława i Agnieszki Marcinowskiej x Stanisław Pacanowski  
9. Marcin († ok. 1622), syn Jakuba i Reginy Czernej x 1. Bernardyna Dorota Zarembianka z Kalinowy 2. Katarzyna Ligezianka z Bobrku  
10. Abraham († p. 1639), syn Jakuba i Reginy Czernej x Agnieszka Rokoszówna  
(5) Elżbieta († po 1633), córka Jakuba i Reginy Czernej x 1. Adrian Mikołajowski 2. Jan Białyński 3. Piotr Minocki  
11. Zbigniew († 1633), syn Jana i NN., kasztelan lubelski x 1. Anna Leńkówna z Rokitnicy 2. Krystyna Uhrowiecka

#### **III pokolenie**

- (6) Zofia († p. 25 VI 1626), córka Jakuba i N.N x Stanisław Siedleszczyński  
12. Joachim (w. 1608), syn Marcina i Bernardyny Doroty Zarembianki z Kalinowy  
13. Jan Abraham († p. 26 I 1648), syn Marcina i Bernardyny Doroty Zarembianki z Kalinowy x Anna Gajowska



- (7) Marianna (w. 1608), córka Marcina i Bernardyny Doroty Zarembianki z Kalinowy
- (8) Zofia († po 1630), córka Marcina i Katarzyny Ligęzianki z Bobrku, zakonnica w klasztorze bernardynek w Lublinie
- (9) Katarzyna († po 1630), córka Marcina i Katarzyny Ligęzianki z Bobrku, zakonnica w klasztorze bernardynek w Lublinie
- (10) Anna († po 1638), córka Marcina i Katarzyny Ligęzianki z Bobrku x Wawrzyniec Kos
11. Paweł († po 1656), syn Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy x Elżbieta Tarnowska
12. Jan († ok. 1649), syn Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy x 1. NN.  
2. Zuzanna Tarnawiecka
- (11) Aleksandra († p. 1657), córka Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy x Stanisław Lanckoroński, wojewoda ruski i hetman polny koronny
- (12) Katarzyna († po 1649), córka Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy x Piotr Garwaski, starosta rzeczycki
- (13) Krystyna († po 1653), córka Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy, zakonnica w klasztorze bernardynek w Lublinie
13. Mikołaj (\*ok. 1621 † p. 1660), syn Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej x Konstancja Podoska
14. Stanisław († 1660), syn Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej x Magdalena Wasilkowska
15. Zbigniew († p. 4 II 1656), syn Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej, miecznik chełmski x Katarzyna z Brzezia Lanckorońska
16. Tomasz († ok. 1650), syn Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej
- (14) Anna († 1684), córka Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej, zakonnica w klasztorze bernardynek w Lublinie
- (15) Eufrozyna († po 1654), córka Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej x N. Humieniecki

#### IV pokolenie

17. Aleksander († p. 2 XI 1690), syn Jana Abrahama i Anny Gajowskiej, kanonik kamieniecki
18. Abraham († po 1696), syn Jana Abrahama i Anny Gajowskiej x Dorota Roszkowska
19. Jan Mikołaj († p. 17 VIII 1684), syn Jana Abrahama i Anny Gajowskiej x Anna Rzeczycka
- (16) Krystyna († po 1688), córka Jana Abrahama i Anny Gajowskiej x Jan Piotraszowski
- (17) Marianna († po 1688), córka Jana Abrahama i Anny Gajowskiej x Aleksander z Więcborka Zebrzydowski
- (18) Izabela († p. 1688), córka Jana Abrahama i Anny Gajowskiej x Maciej Kozicki

20. Jan († po 1677), syn Pawła i Elżbiety Tarnowskiej x Magdalena Wieszczycka  
21. Aleksander Dominik (†?), syn Pawła i Elżbiety Tarnowskiej x Eufrozyna Połubińska  
22. Stanisław († po 1675), syn Jana i NN., wnuk Zbigniewa i Anny Leńkówny z Rokitnicy  
(19) Konstancja († p. 1675), córka Mikołaja i Konstancji Podoskiej x Paweł Kurdwanowski  
23. Zbigniew († ok. 1670), syn Stanisława i Magdaleny Wasilkowskiej  
24. Jan Aleksander († po 1692), syn Stanisława i Magdaleny Wasilkowskiej x Katarzyna Krzętowska  
(20) Krystyna († ok. 1662), córka Zbigniewa i Katarzyny Lanckorońskiej

### **V pokolenie**

25. Dominik († 1743), syn Aleksandra Dominika i Eufrozyny Połubińskiej, biskup tytularny maronicki, kanonik warmiński, gnieźnieński, tarnowski i krakowski  
26. NN., syn Aleksandra Dominika i Eufrozyny Połubińskiej x NN.

### **VI pokolenie**

27. Stanisław Dominik († po 1754), syn NN. syna Aleksandra Dominika i Eufrozyny Połubińskiej, kanonik kruszwicki, dziekan gnieźnieński, proboszcz oksywski i chyłoński

## **Bibliografia**

### **ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Zamoyskich, sygn. 2830.

Metryka Koronna [MK] 15, 147, 159, 178, 180, 185.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castriensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI], nr 89, 90, 107, 112, 220, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 233, 234, 235, 237, 238, 239, 243, 244, 248, 268, 277, 300, 302.

Grodzkie bieckie, Inskrypcje i relacje, nr 18.

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

Chełmskie grodzkie, Zapisy [ChGZ], nr 19, 20, 21, 26, 27.

Lubelskie grodzkie, Relacje [LGR], nr 30, 36, 37, 42, 44, 46, 47, 48, 49, 52, 53, 54, 55, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 67, 69, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 85, 84, 86, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 107, 108, 111, 113, 114, 120, 122, 127, 129, 139, 140, 148, 153, 158, 164.

Lubelskie ziemskie, Sądowe [LZS], nr 51, 54, 60.

Lubelskie ziemskie, Wieczyste [LZW], nr 80, 81, 82, 83, 84, 87.

Lubelskie ziemskie, Wieczyste i zobowiązania [LZWZ], nr 106, 108, 109, 111.

Lubelskie ziemskie, Zobowiązania [LZZ], nr 102.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

Archiwum Lubomirskich, sygn. 16.

Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie

sygn. 1286 Perg.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Łuszczynski B.H., *Silva heraldica*, t. IV, rękopis, sygn. IV 5582.

Łuszczynski B.H., *Silva heraldica*, t. V, rękopis, sygn. IV 5582.

Łuszczynski B.H., *Silva heraldica*, t. VI, rękopis, sygn. IV 5582.

Łuszczynski B.H., *Silva heraldica*, t. VII, rękopis, sygn. IV 5582.

#### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XX (*Lauda sejmikowe*), t. I (*Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*), oprac. A. Prochaska, Lwów 1909.

*Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1572–1655*, wyd. M. Zwierzykowski i R. Kołodziej, Kraków 2020.

*Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I (1553–1579), wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904.

Dębski J., *Trybnał Niebieski Na Ziemi Vice Boski z Bogiem Pod Prezydencyą Krzyża W Jaśnie Wielmożnym Jegomości Xiędzu Dominiku Na Siennie Sieninskim, Dziekanie Gnieznienskim [...] Jaśnie Osvwieconego Trybunału Koronnego Prezydencie*, Kalisz 1721.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VI, Lipsk 1841.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841.

Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, oprac. W. Spasowicz, Petersburg 1858.

*Pamiętnik Jakuba Pszonki z autografu w bibliotece Ossolińskich znajdującego się wydany. Inwentarz Skarbu Koronnego z roku 1607*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1874.

Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

*Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997.

*Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 2 (*Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997.

- Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. II, cz. 1 (*Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1998.
- Prokop K.R., *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI–XIX w.)*, cz. 4, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2006, t. LXXXV, s. 305–377.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956.
- Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia lukowska z r. 1620)*, oprac. J. Kolasa i K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1957.
- Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*), t. VII (*Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*), cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902.

#### OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Garwascy herbu Grzymała w XV–XVII wieku. Przyczynek do dziejów i genealogii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 25–83.
- Anusik Z., *Krąg rodzinny Katarzyna z Sienna Myszkowskiej (zm. 1619), podcażyny lubelskiej. Studium genealogiczno-obyczajowe*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 2, s. 245–280. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.19.02.10>
- Anusik Z., *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilźnieńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 69–108.
- Borkowska M., *Zakonnice pominięte w tablicach Dworzaczka*, „Nasza Przeszłość” 2002, t. XCVII, s. 259–302.
- Dubas-Urwanowicz E., *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, t. II (*Tablice*), Warszawa 1959.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- Dygdała J., *Sienieński Dominik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 172–173.
- Estreicher K., *Bibliografia staropolska*, t. XXI, Kraków 1906.
- Fastnacht A., *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, do druku przygotowali A. Fastnacht-Stupnicka, A. Gąsiorowski, cz. 2, Brzozów–Wzdów–Rzeszów 1998.
- Gieysztorowa I., *Niszczycki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 139.
- Gmiterek H., *Sienieński Zbigniew*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 193–195.
- Kaniewska I., *Sienieński Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 188–189.

- Kiryk F., *Oleśnicki Dobiesław (właściwie Dobek z Oleśnicy i Sienna)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 762–763
- Kiryk F., *Sieniński Andrzej z Sienna i Rymanowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 172.
- Kiryk F., *Sieniński Wiktorzyn z Sienna i Gologór*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 192.
- Kiryk F., *Sieniński Zbigniew z Sienna i Rymanowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 192–193.
- Kowalska H., *Myszkowski Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 368–369.
- Kurtyka J., *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999.
- Majewski W., *Leniek Maciej z Rokitnicy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 52–53.
- Pielas J., *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007.
- Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013.
- Przyboś A., *Kochanowski Jerzy z Konar*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 193.
- Przyboś A., *Lanckoroński Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 453–455.
- Sokołowski W., *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997.
- Sperka J., *Szafraniec Piotr młodszy z Pieskowej Skąty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 464–468.
- Strzelecki A., *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.
- Szczygieł R., *Nie zrealizowana lokacja Chocimowa w województwie lubelskim. O wpływach sporów granicznych na powstanie miast*, „Roczniki Humanistyczne” 1987, t. XXXV, z. 2, s. 285–288.
- Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor. (1572–1605)*, Lwów 1935.
- Urbaniak V., *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995.
- Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski i W. Urban, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991.
- Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. III, Poznań 1881.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. VIII, Poznań 1886.

NOTKA O AUTORZE:

**Prof. dr hab. Zbigniew Anusik** – kierownik Katedry Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

**Zainteresowania naukowe:** historia Polski i powszechna XVI–XVIII w., historia Szwecji XVI–XVIII w., stosunki polsko-szwedzkie w XVII–XVIII w., historia dyplomacji europejskiej w XVIII w., dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej 1789–1799, elity dawnej Rzeczypospolitej, struktura własności ziemskiej w Rzeczypospolitej XVII w., genealogia polskich rodzin szlacheckich w XVI–XVIII w.




zbigniew.anusik@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.06>

ADRIAN ULJASZ

UNIWERSYTET RZESZOWSKI / UNIVERSITY OF RZESZÓW

 <https://orcid.org/0000-0003-3831-4585>

## Rufin Morozowicz (1851–1931) Legenda polskiego teatru

ABSTRACT

### Rufin Morozowicz (1851–1931). The legend of the Polish theater

Comedian Rufin Morozowicz (1851–1931) is an actor and singer – a legend of Polish operetta. He also achieved an output as a dramatic artist, theater director and director. It happened that he performed successfully in comic operas. At the beginning, he played in Warsaw garden theaters and in the so-called province. He worked in traveling acting groups. In the period 1875–1878, he was an actor of the Municipal Theater in Krakow. In 1881, he was employed at the Government Theaters of Warsaw. Since then, he has been permanently professionally connected with Warsaw. He worked as an actor until 1927. He was the most famous actor in the Morozowicz family. His most legendary roles are Menelaus in Jacques Offenbach's operetta *Beautiful Helena* and John Styx in the operetta by the same composer *Orpheus in Hell*.

**Keywords:** Morozowicz Rufin (1851–1931), theater in Poland, opera and operetta in Poland, history, 19<sup>th</sup>–20<sup>th</sup> centuries

STRESZCZENIE

Komik Rufin Morozowicz (1851–1931) to aktor i śpiewak – legenda polskiej operetki. Osiągnął dorobek również jako artysta dramatyczny, dyrektor teatru i reżyser. Zdarzało się, że występował z sukcesem w operach komicznych. Z początku grał w warszawskich teatrach ogródkowych i na tzw. prowincji. Pracował w objazdowych zespołach aktorskich. W okresie 1875–1878 był aktorem Teatru Miejskiego w Krakowie. W 1881 r. otrzymał angaż w Warszawskich Teatrach Rządowych. Od tego czasu na stałe związał się zawodowo z Warszawą. Wykonywał zawód aktora do 1927 r. Był najbardziej znanym aktorem z rodziny

Morozowiczów. Jego legendarne role to Menalaus w operetce Jacques'a Offenbacha *Piękna Helena* i John Styx w operetce tego samego kompozytora *Orfeusz w piekle*.

**Słowa kluczowe:** Morozowicz Rufin (1851–1931), teatr w Polsce, opera i operetka w Polsce, historia, XIX i XX wiek

## **Wprowadzenie**

Pasjonatom historii polskiej sztuki teatralnej są bardzo dobrze znane nazwiska takich aktorów i aktorek, jak Ludwik Solski, Kazimierz Junosza Stępowski, Stefan Jaracz, Juliusz Osterwa, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz, Helena Modrzejewska, Stanisława Wysocka czy Mieczysława Ćwiklińska. Miłośnicy operetki pamiętają primadonny: Lucynę Messal, Wiktorię Kawecką, Elnę Gistedt. Tymczasem na naszych scenach w XIX i pierwszych dziesięcioleciach XX w. występowali także inni wybitni artyści, mniej utrwaleni lub nieobecni w świadomości miłośników teatru. Dobry przykład stanowi komik operetkowy Rufin Morozowicz (1851–1931), aktor i śpiewak – legenda polskiej operetki. Osiągnął dorobek również jako artysta dramatyczny, dyrektor teatru i reżyser. Był najbardziej znanym aktorem z rodziny Morozowiczów.

Celem artykułu jest przedstawienie biografii R. Morozowicza, głównie artystycznej. Autor pragnie przy tym zwrócić uwagę na duże znaczenie dorobku artystów teatralnych, pracujących w dziedzinie tzw. lekkiej muzy, m.in. operetki, w dziejach teatru. W pracy nad materiałem źródłowym zastosowano głównie metodę biograficzną. Najważniejszymi wykorzystanymi źródłami są materiały prasowe z informacjami oraz ocenami na temat osiągnięć R. Morozowicza, a także publikacje drukowane – wspomnienia.

## **Początki życia i kariery teatralnej (1851–1875)**

Rufin Morozowicz pochodził z Warszawy. Przyszedł na świat w tym mieście 8 grudnia 1851 r. Jego rodzicami byli nauczyciel Rufin Morozowicz i Małgorzata z domu Fournier. Mieszkał z nimi przy ulicy Świętokrzyskiej. Po ukończeniu gimnazjum humanistycznego w Warszawie przez krótki czas kształcił się w dziedzinie chemii w Szkole Głównej Warszawskiej, studiów jednak nie ukończył.



Następnie został studentem tamtejszej Szkoły Dramatycznej, prowadzonej przez Jana Chęcińskiego<sup>1</sup>. Ojciec przyszłego aktora odniósł się z niechęcią do ambicji artystycznych syna<sup>2</sup>. Edukacja Rufina Morozowicza w szkole J. Chęcińskiego trwała bardzo krótko, ponieważ został wykreślony z listy uczestników zajęć z uwagi na rzekomy brak uzdolnień aktorskich<sup>3</sup>.

Niesprawiedliwa ocena pedagogów nie przeszkodziła R. Morozowiczowi w początkach i rozwoju kariery teatralnej. Rozpoczął ją w 1868 r. w teatrze Tivoli, zorganizowanym w Warszawie przez Jana Russanowskiego. Była to pierwsza warszawska scena ogródkowa. Morozowicz wchodził w skład około 25-osobowego zespołu aktorskiego, razem z m.in. Alojzją Bucholtz, Emilią Ładnowską i Konstantym Lewisohnem. Już wtedy miał możliwość zaprezentowania zdolności aktorskich jako komik, w repertuarze Tivoli bowiem były farsy, lekkie jednoaktowe komedie i wodewile. Wystawiano również pantomimy, uzupełniane tańcem i śpiewem. Teatr dawał przedstawienia na ulicy Królewskiej 23. Inne teatry ogródkowe, które występowały w Warszawie w sezonie letnim 1868 r., to Cassino (27 lipca – 1 sierpnia), Orfeum (5–16 lipca), drugi teatrzyk o nazwie Orfeum (30 lipca – 31 września), Pod Mostem oraz U Giersza<sup>4</sup>. Zespół Tivoli cieszył się największym powodzeniem spośród warszawskich scenek ogródkowych w pierwszym sezonie ich dziejów. Świadczy o tym długi czas występów.

<sup>1</sup> B. Berger, *Morozowicz Rufin (1851–1931), aktor, śpiewak, reżyser*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXI, z. 91, Wrocław 1976, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. I (1765–1965), red. Z. Raszewski, M. Wosiek, H. Zawadzka, H. Garlińska-Zambrowska, Warszawa 1973, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram R. Morozowicza], [w:] M. Morozowicz-Szczepkowska, *Z lotu ptaka. Wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 391; *Wydawnictwo Władysława Okręta. Rocznik naukowo-literacko-artystyczny (encyklopedyczny) na rok 1905*, red. wydawcy, Warszawa 1905, s. 383 (biogram Rufina Morozowicza); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego*, <http://www.encyklopediateatru.pl/osoby/40981/rufin-morozowicz> (dostęp: 13 VII 2020).

<sup>2</sup> Faun, *Galeria sylwetek teatralnych. XIV. Rufin Morozowicz*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1885, nr 117, s. 507.

<sup>3</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*

<sup>4</sup> *Raptularz scen ogródkowych*, [w:] W. Filler, *Melpomena i piwo*, Warszawa 1960, s. 263; *Lokalizacja ogródków*, [w:] *ibidem*, s. [289].

Po zakończeniu sezonu letniego, jesienią 1868 r. R. Morozowicz pojechał z trupą J. Russanowskiego na występy do Pułtusza. Od lutego 1869 r. grał w Płocku i innych miastach pod kierunkiem A. Bucholtz. Sezon 1869/1870 to okres jego pracy w teatrze w Płocku pod dyrekcją Antoniego Raszewskiego. W maju 1870 r. jego dyrektorem został Dionizy Feliksiewicz. Grał też w zespole D. Feliksiewicza w Płocku, Częstochowie i Piotrkowie<sup>5</sup>.

Przez cztery lata, w okresie 1871–1875, należał do zespołu objazdowego słynnego aktora, reżysera i antreprenera Anastazego Trapszy, który oprócz ról aktorskich powierzał R. Morozowiczowi funkcję reżysera. Główna siedziba zespołu znajdowała się w Kaliszu<sup>6</sup>. Morozowicz z zespołem A. Trapszy grał w takich miastach, jak Kalisz, Kielce, Lublin, Radom, Łódź, Piotrków Trybunalski, Warszawa. W tym ostatnim mieście występował w teatrzykach ogródkowych Tivoli (od 13 czerwca do 12 września 1871 r.) i Alhambra (od 13 czerwca do 13 września 1873 r.)<sup>7</sup>. Morozowicz prezentował swoje zdolności jako aktor dramatyczny i komik, w tym komik operetkowy. Już wtedy kreował z sukcesem rolę Johna Styxa w operetce Jacques'a Offenbacha *Orfeusz w piekle*<sup>8</sup>. Zdobywał sympatię widowni talentem do ról komicznych<sup>9</sup>. Popularyzator i dokumentalista dziejów polskiego teatru Witold Filler trafnie zaliczył go do wybitnych aktorów – uczniów A. Trapszy, obok Ludwika Solskiego czy primadonny operetkowej Adolfiny Zimajer<sup>10</sup>.

Córka R. Morozowicza, znana aktorka dramatyczna i autorka sztuk teatralnych Maria Morozowicz-Szczepkowska, wspominała okres pracy ojca w teatrach objazdowych jako „życie wędrownego aktora prowincjonalnego, nierzadko o głodzie i chłódzie”<sup>11</sup>.

---

<sup>5</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*).

<sup>6</sup> W. Filler, *op. cit.*, s. 31.

<sup>7</sup> *Raptularz scen ogródkowych...*, s. 265–267.

<sup>8</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460; *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...; Teatr w jego pracownikach. III Farsa i operetka*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1893, R. X, nr 532, s. 578.

<sup>9</sup> K. Estreicher (senior), *Teatra w Polsce*, oprac. K. Nowacki, t. IV, cz. 1, Kraków 1992, s. 17, 19, 257–258.

<sup>10</sup> *Ogródkowe „Who's who”*, [w:] W. Filler, *op. cit.*, s. 259 (hasło: *Trapszo Anastazy*).

<sup>11</sup> *Rufin Morozowicz...*, [w:] M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 391.

### Aktor i śpiewak teatru miejskiego w Krakowie (1875–1878)

Ważny okres w karierze scenicznej R. Morozowicza to praca w teatrze miejskim w Krakowie w latach 1875–1878. Pracował w nim przez pełne sezony 1875/1876 i 1876/1877, a w sezonie 1877/1878 do 28 lutego 1878 r.<sup>12</sup> Pokazał duże możliwości aktorskie w rolach dramatycznych – charakterystycznych i komediowych, a także wokalno-aktorskie w licznych operetkach i wodewilach oraz rzadziej w operach.

Wśród komedii, w których R. Morozowicz wówczas zagrał, można wymienić m.in. *Nietoperze* Edwarda Lubowskiego (wykonywał tu rolę Żmijskiego), *Posażną jedynaczkę* Jana Aleksandra Fredry (rola Błażeja), *Nową firmę* Andrea Victorien’a Sardou (postacie: Pontarmé, Rabnum), *Chcę się bawić* Sewera (Ignacego Maciejewskiego) (w roli Kapitana), *Komedia z oświatą* Michała Bałuckiego. Wystąpił też w *Wesołych kumoszkach z Windsoru* Williama Szekspira, zagranych w Krakowie pt. *Wesołe kobiety z Windsor* (rola Ewansa)<sup>13</sup>.

W dniu 15 sierpnia 1876 r. wraz z innymi aktorami uczcił pamięć Aleksandra Fredry, zmarłego miesiąc wcześniej we Lwowie. Morozowicz i inni artyści stworzyli żywy obraz z postaciami występującymi w komediach pisarza. Scenę odegrano po spektaklu *Dam i huzarów* A. Fredry. Popularny komik ucharakteryzował się na tytułową postać ze sztuki *Pan Geldhab*. W następnym roku zagrał tę samą postać, kiedy powtórzono identyczny żywy obraz po zakończeniu przedstawienia *Dam i huzarów* 15 lipca 1877 r., w pierwszą rocznicę zgonu pisarza<sup>14</sup>. Zagrał też *Podziemskiego* w mało znanej, jednoaktowej komedii A. Fredry *Teraz i Macieja w Ożenić się nie mogę* tego samego autora<sup>15</sup>. Fredrowskie kreacje R. Morozowicza miały duże powodzenie wśród widzów<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; *Spis aktorów*, [w:] *Teatr krakowski pod dyrekcją Adama Skorupki i Stanisława Koźmiana 1865–1885. Repertuar*, oprac. J. Got, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 481.

<sup>13</sup> *Teatr krakowski...*, s. 273, 275–276, 297, 300, 313–314.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 287, 309–310.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 317–318.

<sup>16</sup> A. Dobrowolski, *Teatr polski 1877–1902*, [w:] *Księga jubileuszowa „Kuriera Porannego” 1877–1902 wydana z powodu 25-lecia pisma*, red. F. Fryze, Warszawa 1903, s. 97.

Komedię E. Lubowskiego *Nietoperze* z R. Morozowiczem w obsadzie wystawiono na otwarcie sezonu 1875/1876<sup>17</sup>.

Aktor występował w Krakowie w dramatach *Król Mieczysław II* Adama Belcikowskiego (w roli Hipolita), *Konfederaci barscy* Adama Mickiewicza (jako Doktor), *Emigracja chłopska* Władysława Ludwika Anczyca (w roli Matusa), *Lukrecja Borgia* Victora Hugo (jako Gubetta), *Bankructwo* norweskiego autora Björnstjerne Björnsona (w roli Jacobsona). Grał też w melodramatach: *Zagrodzie Sobkowa* Salomona Hermanna Mosenthala (jako Kuba) oraz *Gałganduchu, czyli trójce hultajskiej* Johanna Nepomuka Nestroya (w roli Krawca)<sup>18</sup>.

Odnosił sukces, interpretując charakterystyczną postać Grabca w tragedii Juliusza Słowackiego *Balladyna*. Tytułową bohaterkę zagrała Antonina Hoffmanowa, a Chochlika – żona komediopisarza Michała Bałuckiego, śpiewaczka operetkowa i aktorka dramatyczna Kaliksta Ćwiklińska<sup>19</sup>. Przedstawienia *Balladyny* wspominał ówczesny adept krakowskiego teatru, późniejszy legendarny polski aktor L. Solski. Był w tamtej inscenizacji jednym z grupy rycerzy towarzyszących Kostrynowi. Grę R. Morozowicza-Grabca zapamiętał jako zabawną. Będąc początkującym artystą dramatycznym, podziwiał jego aktorstwo m.in. w tej roli<sup>20</sup>. Recenzent August Zaleski tak pisał o niej dla dziennika „Czas”: „Pan Morozowicz grał bardzo dobrze Grabca, a publiczność nie szczędziła mu oklasków”<sup>21</sup>.

Morozowicz zagrał też Gawła w dramacie W. Szekspira *Opowieść zimowa*, wystawionym w Krakowie jako *Zimowa opowieść*<sup>22</sup>. W sztuce Fryderyka Soulié *Chata pod lasem* wystąpił jako dawny napoleoński żołnierz – rządca w majątku swego dawnego generała<sup>23</sup>.

Cieszył się wielką popularnością, kiedy kreował postacie charakterystyczno-komiczne w operetkach, np. jako Larivaudiere w *Córcie*

<sup>17</sup> K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, Warszawa 1953, t. II, Kraków 1953, s. 692–693 (reprint publikacji: K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, t. II, Kraków 1876).

<sup>18</sup> *Teatr krakowski...*, s. 277–279, 283, 287–288, 298, 301.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 281.

<sup>20</sup> L. Solski, *Wspomnienia*, t. I (1855–1893), na podstawie rozmów napisał A. Woycicki, Kraków 1955, s. 84, 86.

<sup>21</sup> A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 6, s. 2 (numer z 8 I 1876 r.).

<sup>22</sup> *Teatr krakowski...*, s. 319.

<sup>23</sup> K. Estreicher, *op. cit.*, t. II, s. 693–694; „Afisz Teatralny” 1875, R. IV, nr 7, s. [2] (publikacja prasowa afisza tej inscenizacji-zapowiedzi przedstawienia na niedzielę 17 X 1875 r.).

*pani Angot* Charles'a Lecocque'a i Calchas w *Pięknej Helenie* J. Offenbacha. W drugiej z wymienionych inscenizacji powierzono zagranie Menelausa, czyli przyszłej legendarnej roli R. Morozowicza, Albinowi Ekerowi. Później wykonywał ją także R. Morozowicz, jeszcze w czasie swego angażu w Krakowie. W tamtejszym teatrze miejskim oglądano go i słuchano również w innych operetkach J. Offenbacha: *Hania płacze, Jaś się śmieje* (bardziej znany polski tytuł: *Jagusia płacze, śmieje się Jaś*) (w roli Gottlieba), *Pięknych Georgiankach* (jako Rodendron), *Pericholi* z popisową kobiecą koloraturową *Arią ze śmiechem, Gadulach* (w roli Sarmiento) oraz *Księżniczce Trebizondy* (jako Capriolo). Do znanych klasycznych operetek należy *Lekka kawaleria* Franza von Suppé. Morozowicz zaprezentował się w niej w roli Bumsa. Znalazł się także w obsadzie operetki F. Suppé o tematyce rosyjskiej *Fatinica* (jako Kańczugow). Sztukę grano też pt. *Fatinica, czyli Rosjanie w haremie*. Inna operetka tego samego kompozytora to *Dziesięć cór na wydaniu* (*Dziesięć dziewcząt w poszukiwaniu męża*). Morozowicz grał w niej Le Coqa. W *Pięknej Galatei* F. Suppé wcielił się w Midasa. Powierzono mu też główną, tytułową rolę w *Indygo i rozbójnikach* Johanna Straussa. Nieporównywalnie bardziej znaną operetką Straussa jest *Zemsta nietoperza*. Grano ją w Krakowie pod zmienionym tytułem: *Nietoperz*, w której Morozowicz wystąpił w roli dyrektora więzienia – Frankego. Do zapomnianych pozycji z repertuaru operetkowego należy *Załoga okrętowa* Jana Zaytza. Morozowicz prezentował się w niej jako Piffard<sup>24</sup>.

Artysta był też w obsadzie operetkowo-operowego widowiska składanego *Qodlibet*, na które złożyły się fragmenty wokalnie-muzyczne m.in. z dzieł J. Offenbacha, F. Suppé, Gaetano Dionizettiego oraz z *Halki* Stanisława Moniuszki<sup>25</sup>.

Do lekkiego repertuaru teatralno-muzycznego należał wodewil *Pani Majstrowa z Kleparza* autorstwa A. Berla, zaadaptowany do lokalnej scenerii przez Edwarda Błotnickiego. Morozowicz grał w nim *Dratewkę*. Dnia 16 września 1876 r. odbył się spektakl tej sztuki. Było to jedno z krakowskich przedstawień benefisowych

<sup>24</sup> *Teatr krakowski...*, s. 274–275, 279–280, 282, 285, 289, 295, 299–302, 304–305, 307–308, 315, 317, 320–321. Por. też „Afisz Teatralny” 1876, R. V, nr 7, s. [2] (publikacja prasowa afisza *Indygo i rozbójników*, będącego zapowiedzią spektaklu na niedzielę 19 XI 1876 r.).

<sup>25</sup> *Teatr krakowski...*, s. 319–320.

artysty<sup>26</sup>. Teatr wystawił też komedię „ze śpiewami i tańcami” *Gagatek pana majstra* Adolfa L'Arronge'a, „zlokalizowaną” w realiach krakowskich przez E. Błotnickiego. Czołowy komik sceny grał Wtorkowskiego<sup>27</sup>. Widzowie podziwiali R. Morozowicza także jako Bryndusa w sztuce Jana Nepomucena Kamińskiego *Krakowiacy i górale, czyli zabobon* z muzyką Karola Kurpińskiego<sup>28</sup>. Jest to wodewil – adaptacja opery komicznej Jana Stefaniego *Cud mniemany czyli krakowiacy i górale* z tekstem Wojciecha Bogusławskiego, wykonywanej przez zespoły operowe, operetkowe i dramatyczne. Morozowicz dał się poznać w roli górala Bryndusa również w oryginalnych *Krakowiakach i góralach* J. Stefaniego – W. Bogusławskiego. Widzowie mogli go także podziwiać w aktorskiej roli Tomasza w innym polskim dziele – najstarszym polskim balecie narodowym: *Wesele w Ojcowie* z muzyką J. Stefaniego<sup>29</sup>. Motywy muzyczne J. Stefaniego z *Krakowiaków i górali* opracowali K. Kurpiński (sceny taneczne) i Józef Damse (sceny pantomimiczne). Libretto napisał Bonawentura Kudlicz, a choreografię zaprojektowali Julia Mierzyńska i Maurice Pion<sup>30</sup>.

Dyrekcja teatru obsadziła z powodzeniem tego aktora-śpiewaka także w operze komicznej G. Dionizettiego *Napój miłosny*. Zaśpiewał i zagrał partię Dulkamary. Kreował też Sulpiciusa w innej operze buffo tego kompozytora – *Marii córce pułku* (oryginalny tytuł: *Córka pułku*). W operze Józefa Elsnera z librettem Ludwika Adama Dmuszewskiego *Wiśliczanki (Król Lokietek czyli Wiśliczanki)* zagrał Hinkona. Dzieło J. Elsnera reklamowano w Krakowie jako operę narodową<sup>31</sup>.

W sezonie letnim zespół teatru miejskiego dawał spektakle na letniej scenie. Był to niewielki budynek z widownią na mniej więcej 350 osób, usytuowany w ogrodzie przy ulicy Lubicz<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 283–284.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 304.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 298, 316.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 310.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 320; *Wesele w Ojcowie*, [w:] *Encyklopedia teatru polskiego*, <http://www.encyklopediateatru.pl/sztuki/8099/wesele-w-ojcowie> (dostęp: 14 VII 2020).

<sup>31</sup> *Teatr krakowski...*, s. 284, 313, 318–319.

<sup>32</sup> XXX, *Korespondencja Kaliszana*, „Kaliszanin” 1876, R. VIII, nr 60, s. 246–247. Anonimowy recenzent pochwalił aktorów, m.in. R. Morozowicza, za perfekcyjną znajomość tekstów ról, a inscenizacje za „staranną”, a czasem nawet „świetną” „wystawę”. Szczególnie wysoko ocenił krakowskie realizacje *Konfederatów barskich*

Artysta zaprezentował się przed krakowską publicznością jako tłumacz sztuk francuskich z oryginału na język polski. Były to *Nowa firma* V. Sardou i *Wariaci* Edouarda Plouviera. Autor przekładów znalazł się w obsadach *Nowej firmy* oraz *Wariatów*. Przetłumaczył także libretto operetki Ch. Lecocque'a *Zielona wyspa, czyli sto dziewczyc*. Twórcami oryginalnego tekstu są Henri Chivot, Louis Clairville i Alfred Duru. Morozowicz zagrał w krakowskiej realizacji postać Poulardota<sup>33</sup>. Jest on także autorem własnej sztuki teatralnej „w trzech odsłonach” – *Cały los*. Była grana w 1895 r. w Teatrze Małym w Warszawie<sup>34</sup>.

R. Morozowicz spotkał się w Krakowie z dużym zainteresowaniem oraz sympatią ze strony widzów i recenzentów, o czym świadczą liczne recenzje prasowe. Publiczność i autorzy recenzji bardzo go cenili za wielki talent do ról komicznych i charakterystycznych. Artysta zawsze dawał radość odbiorcom, grając zabawne postacie w komediach i operetkach. Zwracał uwagę starannym prze-myśleniem, opracowaniem i wykonaniem prezentowanych kreacji aktorskich<sup>35</sup>.

---

Adama Mickiewicza oraz operetek *Indygo* J. Straussa i *Lekka Kawaleria* F. Suppé (*ibidem*, s. 246).

<sup>33</sup> *Teatr krakowski...*, s. 276, 283, 322; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. V (*Dramat tłumaczony – Dzwony*), Kraków 1967, s. 147 (hasło: *Morozowicz Rufin*) (K. Estreicher wymienił w tym hasle także inne utwory teatralne przetłumaczone z francuskiego na polski przez R. Morozowicza). Por. też recenzje części krakowskich inscenizacji z tekstami przetłumaczonymi z francuskiego przez R. Morozowicza: *Teatr*, „Czas” 1875, R. XXVIII, nr 251, s. 1 (recenzja *Nowej firmy* V. Sardou); *Z teatru*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1875, R. I, nr 31, s. 302–303 (m.in. o inscenizacji *Nowej firmy*); *Piękne Georgianki. Opera komiczna w 3 aktach*, z muzyką J. Offenbacha, z tekstem J. Moineaux, przełożonym przez p. Morozowicza, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 48, s. 3; *Teatr*, „Czas” 1876, nr 54, s. 1 (recenzja realizacji *Wariatów* E. Plouviera); *Miscellanea*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 11, s. 128–129 (recenzja spektaklu *Wariatów*). W większości przywołanych recenzji oceniono, oprócz sztuk i ich przekładów, grę aktorów, w tym R. Morozowicza.

<sup>34</sup> L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939*, red. E. Heise, T. Siwert, t. I (A–M), Warszawa 1972, s. 614.

<sup>35</sup> Por. *Teatr*, „Czas” 1875, nr 231, s. 1; *Z teatru*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1875, R. I, nr 27, s. 269–271; *Tygodnik teatralny*, „Afisz Teatralny” 1875, nr 7, s. [1] (trzy recenzje *Nietoperzy*); *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 71, s. 3; *Miscellanea*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 15, s. 177 (dwie recenzje *Pani majstrowej z Kleparza*); *Lekka kawaleria. Operetka w 3-ch odsłonach Fr. Suppego, tłumaczenie J. Miłkowskiego*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 94, s. 3; *Z teatru*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 17, s. 202–203 (dwie recenzje *Lekkiej kawalerii*); *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 159, s. 3;

Na szczególną uwagę zasługuje recenzja A. Zaleskiego na temat inscenizacji opery G. Dionizettiego *Napój miłosny*, ogłoszona w „Czasie”. Wynika z niej, że R. Morozowicz był nie tylko znakomitym aktorem dramatycznym i komikiem operetkowym, lecz także zdolnym śpiewakiem. Recenzent pochwalił głos wykonawcy roli Dulkamary za miłe brzmienie oraz muzykalność, wyrażającą się w bezbłędnym wykonaniu nut. Solista potrafił połączyć śpiew na wysokim poziomie z żywym aktorstwem<sup>36</sup>. W programie *Qodlibet* zaśpiewał jako Dulkamara wspólnie z Łucją Micińską duet z *Na-*

*Z teatru. Emigracja chłopska, dramat ludowy* Wł. L. Anczyca, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 29, s. 279–281 (dwie recenzje *Emigracji chłopskiej*); *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 161, s. 3 (recenzja przedstawienia operetki *Indygo i rozbójnicy*); *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 264, s. 3; Kamerton, *Teatr*. „Chcę się bawić”, komedia w trzech aktach Sewera, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 29, s. 1–2; Kamerton, *Teatr*. „Chcę się bawić”, komedia w trzech aktach Sewera (*Dokończenie*), „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 30, s. 2; *Przegląd teatralny*, „Afisz Teatralny” 1876, R. V, nr 7, s. [1] (trzy recenzje komedii *Chcę się bawić*, recenzja w „Kurjerze Krakowskim” – dwuczęściowa); *Teatr*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 36, s. 3 (ocena prasowa *Wesołych kobiet z Windsor*, czyli krakowskiej inscenizacji *Wesołych kumoszek z Windsoru*); *Perichola. Opera buffa w 4ch aktach – libretto p.p. Meilhac i Halevy – muzyka J. Offenbacha*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 289, s. 3; J.K. [J. Kliszewski], *Perichola. Operetka w 4 aktach, muzyka Offenbacha, libretto pp. Meilhac i Halevy*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 56, s. 1; *Teatr*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 53, s. 3 (trzy recenzje *Pericholi*); *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 11, s. 1; nt [K. Nitman], *Teatr*, „Kurier Krakowski” 1877, R. II, nr 11, s. 1 (dwie recenzje *Komedii z oświatą* M. Bałuckiego, w publikacji z „Kuriera Krakowskiego” – także ocena inscenizacji operetki J. Offenbacha *Gaduly*); *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 23, s. 1; Z.P. [Z. Przybylski], *Teatr*. „Bankructwo”, obraz sceniczny w 4 aktach, przez Björnsterna Björnstona – przekład Edwarda Lubowskiego, „Kurier Krakowski” 1877, nr 24, s. 1 (dwie recenzje realizacji sztuki *Bankructwo*); *Teatr* (*Fatinica operetka w 3 aktach Suppého, libretto pp. Zell i Genè, na polskie przełożył M.C.*), „Czas” 1877, R. XXX, nr 119, s. 2; *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 146, s. 3 (dwie recenzje *Fatinicy*); *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 165, s. 3 (recenzja *Cudu mniemanego, czyli krakowiaków i górali* W. Bogusławskiego i J. Stefaniego); A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 258, s. 3 (recenzja *Zabobonu czyli krakowiaków i górali* J.N. Kamińskiego i K. Kurpińskiego oraz operetki J. Offenbacha *Sinobrody*), A.Kł. [A. Kłobukowski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 267, s. 1–2 (ocena inscenizacji komedii A. Fredry *Teraz z rolą* R. Morozowicza); e a d e m, *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 279, s. 1; *Echo, Kronika krakowska (Dokończenie)*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1878, R. XIII, nr 3, s. 33 (dwie recenzje realizacji *Ożenić się nie mogę* A. Fredry); A.Kł. [A. Kłobukowski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 293, s. 1 (recenzja spektaklu *Zimowej opowieści, czyli Opowieści zimowej* W. Szekspira); A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 6, s. 2 (recenzja *Balladyny* J. Słowackiego); st, *Teatr*, „Czas” 1878, R. XXXI, nr 21, s. 2 (recenzja premiery *Nietoperza – Zemsty nietoperza* z R. Morozowiczem w komicznej roli dyrektora więzienia – Frankego).

<sup>36</sup> A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 276, s. 3.



poju miłosnego. Zachwycony A. Zaleski wypowiedział na łamach „Czasu” taki komplement na temat R. Morozowicza jako wykonawcy: „Nie u każdego artysty operowego można się spotkać z podobną swobodą w grze i śpiewie”<sup>37</sup>.

### Kariera teatralna w latach 1878–1881

Od 1878 do 1880 r. R. Morozowicz był członkiem objazdowego zespołu aktorskiego Józefa Texla. W okresach 30 maja – 30 września 1878 r. oraz 1 czerwca – 30 września 1879 r. artyści J. Texla, między nimi R. Morozowicz, tworzyli pod dyrekcją swego antreprenera zespół warszawskiego teatru ogródkowego Belle Vue przy ulicy Chmielnej 5. Grali m.in. *Wesołe kumoszki z Windsoru* W. Szekspira<sup>38</sup>. Morozowicz kreował w tej inscenizacji doktora Kajusa. Nadał drugoplanowej postaci swą grą aktorską rangę jednej z głównych ról<sup>39</sup>.

W latach 1880–1881 kierował we współpracy z Feliksem Krotkiem zespołem teatralnym. Artyści występowali w Częstochowie, Piotrkowie i Kielcach. W sezonie letnim 1881 r. (25 maja – 13 października) prowadzili teatr ogródkowy Eldorado w Warszawie przy Długiej<sup>40</sup>. Dyrektor R. Morozowicz 22 sierpnia 1881 r. odniósł na scenie Eldorado sukces w premierze operetki Léona Vasseura *Bilet na kwaterę*. Rozbawieni widzowie głośno go oklaskiwali „za komiczne oddanie roli męża, wiernego tradycji przodków”<sup>41</sup>. W innej sztuce wykorzystał swój talent scenograficzny. Zaprojektował malarską dekorację (wnętrze wagonu pociągu) do komedii Antoniego Skrzyneckiego *W pociągu kurierskim*, wystawionej w tym samym teatrze<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Idem, *Teatr*, „Czas” 1878, nr 6, s. 2 (numer z 8 I 1878 r.) (recenzja spektaklu z 5 I 1878 r.). Por. też idem, *Teatr*, „Czas” 1878, R. XXXI, nr 12, s. 2 (numer z 15 I 1878 r.) (informacja o przedstawieniu *Qodlibetu* z 12 I).

<sup>38</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; *Raptularz scen ogródkowych...*, s. 271; *Lokalizacja ogródków...*, s. 288.

<sup>39</sup> W. Filler, *op. cit.*, s. 110.

<sup>40</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; *Raptularz scen ogródkowych...*, s. 273; *Lokalizacja ogródków...*, s. 288.

<sup>41</sup> *Co słycać nowego*, „Kurier Poranny” 1881, R. I, nr 233, s. 2 (Warszawa, 11/23 VIII 1881). Por. też *Premiery operetek wystawionych przez teatry warszawskie w okresie 1859–1939*, [w:] W. Filler, *Rendez-vous z warszawską operetką*, Warszawa 1977, s. 318.

<sup>42</sup> Chochlik, *W pociągu Kurierskim, komedia w I-ym akcie Antoniego Skrzyneckiego*, „Kolce” 1881, R. XI, nr 28, s. 218 (Morozowicz został określony w cytowanej

## Artysta Warszawskich Teatrów Rządowych (1881–1915)

Jesienią 1881 r. R. Morozowicz otrzymał angaż do Warszawskich Teatrów Rządowych (dalej: WTR). Wcześniej, 10 października 1881 r., miał miejsce jego debiut w WTR. Zadebiutował w dwóch operetkach F. Suppé – w rolach Midasa w *Pięknej Galatei* i Gajera w *Burszach*<sup>43</sup>. Szybko zdobył bardzo wysoką pozycję jako pierwszy komik, stając się „jednym z najważniejszych filarów warszawskiej farsy i operetki”<sup>44</sup>, gwiazdorem w zespołach farsowego Teatru Małego i operetkowego Teatru Nowego. Z początku grywał także w dramatycznym Teatrze Rozmaitości. Wystąpił tam w takich rolach, jak charakterystyczny Grabarz w *Hamlecie* i komiczny Chudogęba w *Wieczorze trzech króli* W. Szekspira. W 1881 r. wykonał rolę Pagatowicza w Teatrze Małym w pierwszej warszawskiej realizacji komedii M. Bałuckiego *Grube ryby*<sup>45</sup>. Reprezentował typ tzw. zimnego komizmu, polegający na tym, że bawił publiczność, zachowując powagę przy wygłaszaniu humorystycznych kwestii i odgrywaniu analogicznych sytuacji. Był z tego względu nazywany „zimnym komikiem”<sup>46</sup>. Jak pisał Adam Grzymała-Siedlecki: „Rzadkim, bardzo rzadkim wydarzeniem był widok Morozowicza charakteryzacją przeinaczonego. Tyle tylko, ile wymagał wiek i stan granej figury, poza tym Morozowicz nie odmieniał również charakteru gry: zawsze ten sam nieodmienny chudeusz [...], zawsze ta sama [...] twarz bez krzty tłuszczu, zawsze ten sam zadrzemany spokój, minimum ruchów, ilościowo tyle tylko gestu, ile niezbędne, w całości rzekłbyś, zeszytnienie”<sup>47</sup>. Każda rola aktora była inna pod względem charakterystyki psychologicznej, mimo niezmiennego wyglądu wykonawcy. Artysta rozbawiał widzów w dużej mierze kontrastem między swą poważną postawą i fizjonomią a tekstami i sytuacjami,

---

notatce prasowej jako „dyrektor trupy Eldoradowej” i „zdolny dekorator”). Por. też W. Filler, *Melpomena i piwo...*, s. 112.

<sup>43</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; W. Filler, *Rendez-vous...*, s. 43.

<sup>44</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Świat aktorski moich czasów*, Warszawa 1973, s. 15.

<sup>45</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; P. Owerłło, *Z tamtej strony rampy*, Kraków 1957, s. 23.

<sup>46</sup> K. Wroczyński, *Pół wieku wspomnień teatralnych*, Warszawa 1957, s. 108.

<sup>47</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. 320.

z których potrafił wydobyć humor<sup>48</sup>. Jadwiga Waydel-Dmochowska tak wspominała styl komediowy R. Morozowicza: „Samym swoim pojawieniem się, postacią, wyrazem twarzy, budził homeryczny śmiech, choć sam nigdy się nie śmiał, co najwyżej uśmiechał”<sup>49</sup>.

Największym powodzeniem cieszył się jako komik operetkowy. Aktor Paweł Owerłło scharakteryzował aktorstwo i śpiew prezentowane przez R. Morozowicza w operetkach, stwierdzając we wspomnieniach: „Jako aktor operetkowy nie miał konkurencji. Głos posiadał nieduży, ale umiał nim po mistrzowsku władać. A że miał dykcję nieskazitelną, więc każde słowo było słyszane i podawane we właściwej tonacji, w specjalnym znaczeniu charakterystycznym, co często oklaskiwano huraganowo”<sup>50</sup>.

Morozowicz zwrócił uwagę publiczności i prasy na swą dykcję wokalną i talent komediowy np. w 1886 r., w jednym ze spektakli *Barona cygańskiego* J. Straussa w Teatrze Nowym. Jako jedyny w pełni komunikatywnie przekazywał treść śpiewanych tekstów. Główne amanckie partie śpiewali i grali Wiktor Misiewicz (Sandor Barinkay) i Michalina Święcka (Saffi)<sup>51</sup>. W następnym roku R. Morozowicz bawił odbiorców m.in. w operetce J. Offenbacha *Sinobrody* w Teatrze Małym, mimo że całość inscenizacji była nieudana<sup>52</sup>. W tym samym okresie powrócił do roli Johna Styxa w *Orfeuszu w piekle*. Zagrał tę postać w inscenizacji mającej premierę w Teatrze Nowym 24 lipca 1885 r. W 1885 r. powrócił także do roli Menelauśa w *Pięknej Helenie*<sup>53</sup>. Obie postacie weszły na stałe do jego repertuaru jako główne osiągnięcia<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> *Ibidem*. Aktor, reżyser i pedagog Ludwik Sempoliński napisał o R. Morozowiczu jako komiku, że „Zawsze z kamienną twarzą, z niesłychaną powagą, wypowiadał największe bzdury. Mocą tego kontrastu wzbudzał homeryczne wybuchy śmiechu”. L. Sempoliński, *Wielcy artyści małych scen*, Warszawa 1977, s. 21. Autor wspomnień odbierał aktorstwo R. Morozowicza jako podobne do „zimnego komizmu” aktora filmowego o światowej sławie Bustera Keatona. *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>49</sup> J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa. Wspomnienia*, Warszawa 1959, s. 200.

<sup>50</sup> P. Owerłło, *op. cit.*, s. 23.

<sup>51</sup> *Teatr. Baron cygański, operetka J. Straussa*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1886, R. XVI, nr 30, s. 236–237. Por. też *Premiery operetek...*, s. 314.

<sup>52</sup> *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1887, R. LXVII, nr 106, s. 3; *Premiery operetek...*, s. 310.

<sup>53</sup> *Premiery operetek...*, s. 309–310.

<sup>54</sup> Por. m.in. J. Waydel-Dmochowska, *op. cit.*, s. 200; B. Berger, *op. cit.*, s. 783.

Wielkim sukcesem reżyserskim i aktorskim R. Morozowicza była realizacja operetki Arthura Sullivana *Mikado* (3 września 1887 r., Teatr Nowy). Polska inscenizacja dorównała poziomem artystycznym oryginalnej angielskiej, a przez część widzów była odbierana jako lepsza. Reżyser nasycił przedstawienie humorem. Wszyscy wykonawcy, włącznie z nim w roli kata Ko Ko, bardzo dobrze wykonywali zadania wokalne i aktorskie. Jedna ze scen nie spodobała się recenzentowi Janowi Kleczyńskiemu ze względu na „cokolwiek za drastyczny humor”. Świetnie wypadły orkiestra i chór<sup>55</sup>. Owerłło wspominał: „Nie widziałem na naszej scenie równie pięknie wystawionej operetki, jak *Mikado* w opracowaniu Morozowicza”<sup>56</sup>.

W latach 1888–1890 R. Morozowicz łączył pracę aktorską z funkcją reżysera i faktycznego kierownika sceny operetkowej działającej w ramach WTR. Jego poprzednikiem jako naczelný reżyser operetki był od 1880 r. Adolf Kosieradzki. W 1890 r. zadania reżyserskie i kierowanie operetką przejął od R. Morozowicza aktor Ludwik Śliwiński. Nowy dyrektor był już od pewnego czasu reżyserem fars w Teatrze Małym, jako następca Henryka Grubińskiego. Po objęciu funkcji głównego reżysera operetki prowadził przez wiele lat sceny farsową i operetkową. Umożliwił poprzednikowi, R. Morozowiczowi utrzymanie i wzmocnienie wysokiej pozycji aktorskiej, rozumiejąc, że jest niezastąpiony jako wybitny komik – ulubieniec publiczności<sup>57</sup>. Śliwiński podniósł warszawską operetkę na europejski poziom. Wylansował liczne gwiazdy, między nimi primadonny W. Kawecką i L. Messal, a także amanta i zarazem wodewilistę oraz aktora charakterystycznego Józefa Redę.

W 1890 r. R. Morozowicz zagrał tytułowego bohatera w operetce J. Straussa *Symplicjusz*. Stworzył postać wiarygodną i pełną komizmu. Premierę dano 2 sierpnia<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> J. Kleczyński, *Przegląd muzyczny*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1887, R. IV, nr 206, s. 432–433. Por. też P. Owerłło, *op. cit.*, s. 23–24; *Premiery operetek...*, s. 316.

<sup>56</sup> P. Owerłło, *op. cit.*, s. 24.

<sup>57</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782–783; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 9–10, 16–24; M. Rulikowski, *Teatr warszawski od czasów Osieńskiego*, Lwów [1939], s. 43–44; W. Filler, *Rendez-vous...*, s. 43–56; A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. 307; *Skład teatrów warszawskich*, [w:] *Ilustrowany kalendarz teatralny Muza 1893*, Lwów 1892, s. [92–93].

<sup>58</sup> J. Kleczyński, „*Symplicjusz*”, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1890, R. VII, nr 358, s. 382–384; *Premiery operetek...*, s. 315.

Do jego najbardziej udanych ról z okresu 1890–1915 należały interpretacje takich postaci operetkowych, jak Zwack w *Sztygarze* Karla Zellera, Dyrektor teatru w *Nitouche* Hervé (pseudonim Florimonda Rongé), Ptolemeusz XIII w *Czarodzieju znad Nilu* Victora Herberta, Joachim XIII w *Czarze walca* Oscara Strausa, Harrison w *Targu na dziewczęta* Victora Jacobiego<sup>59</sup>. Występował też w operetkach Franza Lehara i Imre Kalmana. Grał np. z L. Messal w *Miłości cygańskiej* (*Cygańskiej miłości*) F. Lehara (premiera w Teatrze Nowości w 1910 r.)<sup>60</sup>. Prezentował na scenie operetkowej subtelny poziom aktorstwa komediowego, właściwy aktorom dramatycznym<sup>61</sup>. Cechowała go zawiść stosunku do innych artystów teatralnych, zwłaszcza komików<sup>62</sup>.

W 1893 r. grał w Teatrze Małym Bridaine'a w mało znanej operetce *Żołnierze Ludwika XIII* Louisa Varney'a, a w 1895 r. Wicekróla Peru w *Pericholi* J. Offenbacha<sup>63</sup>.

Warto przywołać przykłady ocen recenzenckich niektórych spośród bardzo licznych ról R. Morozowicza. W 1906 r. był „komiczny w każdym calu” w *Pracze wiedeńskiej* Rudolfa Reimanna, grając w duecie z równie zabawną Michaliną Łaską<sup>64</sup>. Bardzo dobrze śpiewał swoją partię we wznowieniu *Barona cygańskiego* J. Straussa w marcu 1909 r. Przedstawienie było wielkim wydarzeniem, ze względu na drugi, tym razem udany debiut L. Messal. Artystka wystąpiła w roli Saffi<sup>65</sup>. W sierpniu tego samego roku R. Morozowicz odniósł wielki sukces w operetce – wodewilu R. Reinmana *Mimi*. Recenzent Adam Dobrowolski napisał w „Kurierze Warszawskim”: „Królem humoru w ciągu całego przedstawienia był [Rufin] Morozowicz, którego publiczność salwą oklasków powitała, [...] manifestując w ten sposób swój sentyment względem znakomi-

<sup>59</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*

<sup>60</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. nlb na prawo od s. 272 (fotografia przedstawiająca R. Morozowicza i L. Messal ze skryptami ról z *Miłości cygańskiej* F. Lehara); *Premiery operetek...*, s. 305.

<sup>61</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. 315.

<sup>62</sup> M.in. *ibidem*, s. 317–318.

<sup>63</sup> *Premiery operetek...*, s. 309, 318.

<sup>64</sup> A. Dobrowolski, *Teatr Nowości: „Pracza wiedeńska”, operetka w 3-ach aktach Rudolfa Reimannana*, „Kurier Warszawski” 1906, R. LXXXVI, nr 215, s. 5; *Premiery operetek...*, s. 312.

<sup>65</sup> [A. Dobrowolski], *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 84, s. 6. Por. też L. Sempoliński, *op. cit.*, Warszawa 1977, s. 31.

tego artysty”<sup>66</sup>. Widzowie zachwycali się także komizmem i sztuką wokalną młodej aktorki-śpiewaczki Mieczysławy Ćwiklińskiej. Bardzo efektowna była scena, w której artystka przesuwiała po widowni lusterkiem, odbijającym refleksy. Jednocześnie śpiewała piosenkę ze słowami reżysera L. Śliwińskiego do muzyki Geoga Jarno<sup>67</sup>. W grudniu 1909 r. R. Morozowicz grał w Teatrze Nowości w polskiej premierze operetki Leo Falla *Rozwódka*, doskonale przyjętej przez publiczność. Dobrowolski pochwalił wszystkich wykonawców, w tym R. Morozowicza, za harmonijną zespołową pracę sceniczną. Sensacją stał się występ dwóch primadonn, W. Kaweckiej i L. Messal, w jednym spektaklu<sup>68</sup>. Sukcesem było też grudniowe wznowienie *Pięknej Heleny* z L. Messal w roli tytułowej i R. Morozowiczem – świetnym wokalnie i aktorsko Menelajem<sup>69</sup>. W maju 1912 r. aktor zaprezentował się w *Życiu paryskim* J. Offenbacha. Wyróżniał się powściągliwą grą na tle innych wykonawców, przeważnie szarżujących. Aleksander Poliński niesprawiedliwie zarzucił mu brak warunków głosowych. Napisał w „Kurierze Warszawskim”, że artysta „nie śpiewał, bo nie ma czym”<sup>70</sup>. Inscenizacja zdobyła wielką popularność, mimo krytycznej recenzji<sup>71</sup>. Morozowicz pobudzał publiczność do śmiechu, także będąc w obsadzie operetki Paula Linkego *Gri-gri*, razem z innymi wykonawcami ról komicznych: Julianem Krzewińskim, W. Misiewiczem i Wandą Manowską (premiera w Teatrze Nowości w listopadzie 1912 r.)<sup>72</sup>.

<sup>66</sup> A. Dobrowolski, *Teatr Nowości: „Mimi”, operetka-wodewil w 3-ach aktach Gustawa Zwerenza. Muzyka Rudolfa Reimanna*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 214, s. 5 (numer z 5 VIII 1909 r.).

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 4. Por. też *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 215 [dodatek poranny], s. 2 (numer z 6 VIII 1909 r.).

<sup>68</sup> A. Dobrowolski, *Teatr Nowości („Rozwódka”, komiczna opereta w 3ch aktach Leona Falla. Libretto Wiktora Leona. Przekład Adolfa Kitschmana i Ludwika Śliwińskiego)*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 353, s. 3 (numer z 22 XII 1909 r.). Por. też *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 353 [dodatek poranny], s. 1–2; *Premiery operetek...*, s. 295; L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 46–49.

<sup>69</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 45.

<sup>70</sup> (A. Pol.) [A. Poliński], [Recenzja bez tytułu w rubryce *Z teatru i muzyki*], „Kurier Warszawski” 1912, R. XCII, nr 127, s. 6. Por. też *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1912, R. XCII, nr 124, s. 8 (zapowiedź tej premiery, wydrukowana w rubryce *Z teatru i muzyki*); *Premiery operetek...*, s. 311.

<sup>71</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 74–75.

<sup>72</sup> A. Poliński, *Teatr Nowości: „Grigr”, operetka w 3-ach aktach, muzyka Linke’go*, „Kurier Warszawski” 1912, R. XCII, nr 320, s. 3; *Premiery operetek...*, s. 305; L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 79–80.

Artysta uzupełniał czasem swe kreacje aktorskie akcentami kabaretowymi. Czynił to, dodając do tekstu własne kwestie<sup>73</sup>, nie-raz improwizowane. Do legendy przeszła sytuacja z *Pięknej Heleny*, w której R. Morozowicz zażartował na scenie jako Menelaj w odpowiedzi na pytanie Agamemnona z libretta, jaka orkiestra fałszuje: „orkiestra Warszawskich Teatrów Rządowych”. Musiał z tego powodu zapłacić karę. Na kolejnym spektaklu ponownie zaimprovizował, odpowiadając tym razem: „Nie głupim, nie powiem”<sup>74</sup>. Zdarzało się, że pisał dla siebie teksty śpiewanych kupletów, stanowiących uzupełnienie jego kreacji operetkowych<sup>75</sup>.

W roku 1904 ponownie wykonał zadanie reżyserskie. Wystawił w Nowościach *Wenecję w Paryżu* J. Offenbacha. Śliwiński powierzył artyście reżyserię na okoliczność jubileuszu 35-lecia pracy w teatrze, w rok po rocznicy<sup>76</sup>. Po ośmiu latach świętował z czteroletnim opóźnieniem 40-lecie pracy aktorskiej, występując w Nowościach w *Romantycznej żonie* Karla Weinbergera. Główną rolę zagrała L. Messal<sup>77</sup>.

Artyści Teatru Nowości czasem wyjeżdżali z występami gościnnymi poza Warszawę. W 1905 r. zostali bardzo dobrze przyjęci przez widzów w Wilnie, gdzie W. Kawecka, J. Redo i R. Morozowicz zbierali wielkie brawa<sup>78</sup>.

## Lata 1915–1918

W okresie I wojny światowej R. Morozowicz pozostał w Warszawie, najpierw pod zaborem rosyjskim, a od 1915 r. okupowanej przez Niemców. Tak jak wcześniej, pracował w zespole Teatru Nowości. Współtworzył zarząd zrzeczenia, które kierowało teatrem od roku 1915, u boku J. Krzewińskiego, Feliksa Makowieckiego,

<sup>73</sup> A. Pronaszko, *Przed i za rampą kabaretu*, [w:] *Dymek z papierosa, czyli wspomnienia o scenach, scenkach i nadscenkach*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959, s. 225.

<sup>74</sup> W. Filler, *Rendez-vous...*, s. 120; A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. 320–321.

<sup>75</sup> *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowicz Rufin*).

<sup>76</sup> W. Filler, *Rendez-vous...*, s. 97; *Premiery operetek...*, s. 311.

<sup>77</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Premiery operetek...*, s. 319; L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 74.

<sup>78</sup> *XXV-lecie wskrzeszonego teatru polskiego w Wilnie*, oprac. H. Romer-Ochenkowska, Wilno 1932, s. 13.

L. Śliwińskiego i J. Redy. Śliwiński utrzymał dotychczasową funkcję dyrektora jako przewodniczący zarządu i „kierownik sceny”<sup>79</sup>. Największym sukcesem artystycznym i frekwencyjnym Teatru Nowości w tym okresie stała się polska prapremierowa inscenizacja operetki I. Kalmana *Księżniczka czardasza*, wyreżyserowana przez L. Śliwińskiego w 1917 r. (premiera – kwiecień 1917 r.) Stworzyli w niej wielkie kreacje m.in. wykonawcy dwóch dużych ról: Olga Orleńska jako tytułowa bohaterka i J. Redo – wodewilowy Boni. Morozowicz wspaniale zagrał epizodyczną charakterystyczną postać Kischa. Podkreślił kontrast między grany przez siebie skromnym pisarzem notarialnym a rozbawionym, eleganckim tłumem z teatryku Orfeum<sup>80</sup>. Sempoliński w takich słowach ujął kunszt aktorski, pokazany przez R. Morozowicza w tej roli: „Znudzony aż do ziewania i w tym stanie najpierw piszący, a potem odczytujący akt umowy, był tak sugestywny, że od wejścia na scenę do końca roli zwracał stale uwagę na siebie mimo burzliwej akcji, jaka wokół się rozgrywała”<sup>81</sup>. W okresie okupacji niemieckiej (1915–1918) O. Orleńska przejściowo zajmowała, z dużym sukcesem, pozycję primadonny w Nowościach, po wyjeździe L. Messal i W. Kaweckiej.

W grudniu 1917 r. w Teatrze Nowości dano premierę *Zemsty nie-toperza* J. Straussa. Morozowicz olśniewająco zagrał ważną postać komiczną – dozorcę więziennego Froscha, uzależnionego od alkoholu. Wykorzystał swe duże doświadczenie, bowiem już wcześniej często wykonywał tę rolę<sup>82</sup>. Frosch jest kojarzony przez współczesnych nam teatromanów z postacią wojaka Szwejka z powieści czeskiego pisarza Jaroslava Haška z uwagi na podobny plebejski rodzaj komizmu u austriackiego żołnierza, względnie funkcjonariusza w mundurze.

### **Dorobek aktorski z czasów II RP (1918–1927)**

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę R. Morozowicz występował prawie przez dziesięć lat, do 1927 r., jako artysta operetkowy, utrwalając dawne sukcesy i osiągając nowe. Działo się tak,

<sup>79</sup> L. Śliwiński, *Teatry: Nowości i Letni*, [w:] *Teatry polskie w Warszawie. Rocznik teatralny od 1/VIII 1915 – [do] 1/I 1917 r.*, oprac. J. Czempiński, Warszawa 1917, s. 153, 156–157; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowicz Rufin*).

<sup>80</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 150–157; *Premiery operetek...*, s. 300.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 155–156.

<sup>82</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 200–201, 436; *Premiery operetek...*, s. 315.



mimo że w 1918 r. miał już blisko 70 lat. W latach 1918–1922 oraz 1925–1927 był w zespole Teatru Nowości, a od 1922 do 1924 r. – Teatru Nowego. Grał też w Teatrze Messal-Niewiarowskiej, istniejącym od grudnia 1926 do maja 1927 r. Inne nazwy ostatniej z wymienionych scen to Nowości oraz Stołeczna Operetka<sup>83</sup>.

W marcu 1919 r. zagrał w Nowościach w *Królowej kinematografu* Jeana Gilberta (pseudonim niemieckiego kompozytora Maxa Winterfelda). Gwiazdą filmową była M. Ćwiklińska<sup>84</sup>.

Na początku czerwca 1920 r. był w obsadzie polskiej operetki, wystawionej w Teatrze Nowości w związku z sytuacją polityczną: *Majora ułanów* z muzyką Waława Trzcienieckiego i librettem J. Krzewińskiego<sup>85</sup>. Dnia 13 listopada odbyła się premiera *Sybilli* V. Jacobiego w tym samym teatrze, z R. Morozowiczem w obsadzie. Główne partie wykonywali L. Messal i J. Redo<sup>86</sup>.

Jesienią 1921 r. powtórzył dawny sukces w roli Menelusa w *Pięknej Helenie*. Chodzi o inscenizację wystawioną 26 października na otwarcie nowego teatru operetkowego o starej nazwie – Nowości. Dyrektorem instytucji był Ludwik Heller. Z początku Menelausa grał wielki aktor dramatyczny Kazimierz Kamiński. Nie poradził sobie jednak w operetce. Jak zanotował L. Sempoliński, K. Kamiński „po dwóch tygodniach oddał rolę, do której wrócił, wraz ze starym tekstem, niezrównany Rufin Morozowicz, witany owacyjnie przez publiczność. Od tej pory utarło się powiedzonko – z powodu nieudanego występu Kamińskiego – że każdy ma swego Menelaja”<sup>87</sup>. Premiera mogła się stać niepowodzeniem także dla reżysera Ryszarda Ordyńskiego, który z początku prowadził próby. Wybitny reżyser dramatyczny, operowy i filmowy nie potrafił zainscenizować operetki. Przekazał reżyserię aktorowi i śpiewakowi Bolesławowi Fotygo Folańskiemu<sup>88</sup>. O całej sytuacji, zakończonej triumfem

<sup>83</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; E. Krasieński, *Warszawskie sceny 1918–1939*, Warszawa 1976, s. 219–220; L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 225–227.

<sup>84</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 204; *Premiery operetek...*, s. 296.

<sup>85</sup> *Aneks 3. Wykaz nowych oper, baletów i operetek polskich wystawionych w latach 1919–1939 (według chronologicznej kolejności premier)*, [w:] M. Komorowska, *Za kurtyną lat. Polskie teatry operowe i operetkowe 1918–1939*, Kraków 2008, s. 305; *Premiery operetek...*, s. 318.

<sup>86</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 207; *Premiery operetek...*, s. 299.

<sup>87</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 228. Por. też *Premiery operetek...*, s. 310.

<sup>88</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 228.

R. Morozowicza, pisano dosyć obszernie w warszawskiej prasie<sup>89</sup>. Emil Breiter skrytykował w piśmie „Świat” reżysera i wykonawców. Podkreślił, że w inscenizacjach operetek, jako dzieł stanowiących bardzo tradycyjny i konwencjonalny gatunek teatralno-muzyczny, nie sprawdzają się reformatorskie nowatorstwo ani dramatyczna czy operowa powaga. O porażce K. Kamińskiego napisał: „Znakomity aktor dramatyczny, którego każda kreacja jest bezcenną wprost rzadkością, pozazdrościł laurów panu Morozowiczowi. I chybił”<sup>90</sup>. W innej publikacji prasowej zarzucono artyście, że nasycił interpretację komicznej roli operetkowej powagą i patosem<sup>91</sup>. Promocji propozycji repertuarowej Teatru Nowości miał służyć album z rysunkowymi wizerunkami postaci z widowiska, wykonanymi przez projektanta kostiumów Stanisława Szreniawę Rzeckiego. Jako Menelausa można było obejrzeć K. Kamińskiego, a nie R. Morozowicza. Wśród rysunków zwracały uwagę także dwa portrety L. Messal-Heleny<sup>92</sup>.

Na początku 1923 r. R. Morozowicz grał w Teatrze Nowym w *Wieszczce karnawału* I. Kalmana (reż. J. Redo). Znacznie bardziej znana operetka tego samego twórcy to *Hrabina Marica*. Jej premiera z 16 października 1924 r. była wielkim wydarzeniem w Teatrze Nowości, prowadzonym przez Władysława Szczawińskiego. Maricę grała gwiazda teatru Kazimiera Niewiarowska. Największą kreację stworzył J. Redo jako jej partner Tassilo, R. Morozowicz wykonał rolę Peniżka<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> Por. Skrz., *Z tygodnia*, „Świat” 1921, R. XVI, nr 44, s. 14–15 (numer z 29 X); Wł.W., *Teatr Nowości*. „Piękna Helena” opera komiczna Offenbacha, „Gazeta Poniiedziałkowa” 1921, R. III, nr 43, s. 4 (wydanie z 31 X); E. Breiter, *Nowe teatry operetkowe w Warszawie*, „Świat”, 5 XI 1921, R. XVI, nr 45, s. 18.

<sup>90</sup> E. Breiter, *op. cit.*, s. 18.

<sup>91</sup> Skrz., *op. cit.*, s. 15.

<sup>92</sup> „Piękna Helena” w rysunku Stanisława Rzeckiego, „Świat” 1921, R. XVI, nr 47, s. 12 (numer z 19 XI).

<sup>93</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 242–243, 277–279; *Premiery operetek...*, s. 300–301. Por. też recenzję prasową tej inscenizacji *Hrabiny Maricy*: L. Brodziński, „Hrabina Marica”. *Operetka w trzech aktach. Muzyka Emeryka Kalmana, libretto Juliusza Bremmera, teksty śpiewów Alfreda Grünwalda, przekład Andrzeja Własta*, „Przegląd Teatralny i Filmowy” 1924, R. VI, nr 23, s. 1–9. Recenzent skrytykował R. Morozowicza za nienaturalność, opisując scenę, w której aktor udawał, że wrywa „resztki włosów” z kieszeni. Poza tym docenił artystkę i aktorkę W. Manowską za bardzo dobrą grę aktorską w trzecim akcie, według niego słabym pod względem akcji scenicznej i muzyki. K. Brodziński, *op. cit.*, s. 8.

Dużym wydarzeniem był jubileusz 50-lecia pracy artystycznej R. Morozowicza. Aktor świętował 12 marca 1925 r. w Teatrze Nowości, siedem lat po faktycznej rocznicy. Wystąpił w roli Ludwika XV w operetce L. Falla *Madame Pompadour*. W postać tytułową wcieliła się K. Niewiarowska<sup>94</sup>. M. Morozowicz-Szczepkowska po latach o uroczystości jubileuszowej pisała: „Oczywiście przepelniona sala, oczywiście przemówienia, delegaci i wieńce, oczywiście wzruszenie starego człowieka – jakże nieproporcjonalnie wielkie w porównaniu z banałem kwitowania oklaskami wysiłków całego życia – zegarek od kolegów i koszt szampana od francuskiej firmy Louis de Barry. Potem uczta w gronie koleżeńskim i takie omdlenie jubilata, że gdyby nie obecność lekarza i kawa, którą go cucono... Pamiętam, jaki był biedak oszołomiony na drugi dzień po tej uroczystości – osłabł i jakby zapadł w siebie. Tak, bo jubileusz to trochę jak pogrzeb, podsumowanie i zamknięcie życia, tyle że w obecności delikwenta”<sup>95</sup>.

Pod koniec 1926 r. R. Morozowicz ponownie zagrał w *Targu na dziewczęta V*. Jacobiego (premiera 28 grudnia w Teatrze Nowości). Najstarsza warszawska inscenizacja tej operetki odbyła się na scenie Nowości w 1913 r., także z tym popularnym komikiem w obsadzie. Messal tańczyła wtedy tango z J. Redo. Było to pierwsze wykonanie nowego tańca w Warszawie. Po 13 latach K. Niewiarowska popularyzowała w *Targu na dziewczęta* taniec black-bottom wspólnie z L. Sempolińskim<sup>96</sup>.

W następnym roku legendarny komik odszedł z zawodu aktora, mając 76 lat. Resztę życia spędził w Milanówku pod Warszawą<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 305, 309; *Premiery operetek...*, s. 295; B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 250. Por. też publikacje prasowe o jubileuszu: *Teatr i muzyka*, „Kurier Warszawski” 1925, R. CV, nr 71 [dodatek poranny z 12 III], s. 3; *Teatr i muzyka*, „Kurier Warszawski” 1925, R. CV, nr 71 [wydanie wieczorne z 12 III], s. 7; T.K – c, *Rufin Morozowicz*, „Kurier Warszawski” 1925, R. CV, nr 71 [wydanie wieczorne z 12 III], s. 10.

<sup>95</sup> M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 250–251.

<sup>96</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 336; *Premiery operetek...*, s. 299.

<sup>97</sup> *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*

## Rola filmowa

Morozowicz miał w dorobku niewielką rolę filmową. W 1922 r. wystąpił w filmie niemym – krwawym dramacie Jana Kucharskiego *Tajemnica przystanku tramwajowego*, wyprodukowanym przez wytwórnę Sfinks. Wykonawcami głównych ról byli słynni artyści: Jadwiga Smosarska, K. Junosza-Stępowski i Józef Węgrzyn. Pokaz premierowy odbył się 8 listopada 1922 r. w kinie Palace w Warszawie. Do naszych czasów nie zachowała się żadna kopia filmu<sup>98</sup>.

## Działalność gospodarcza

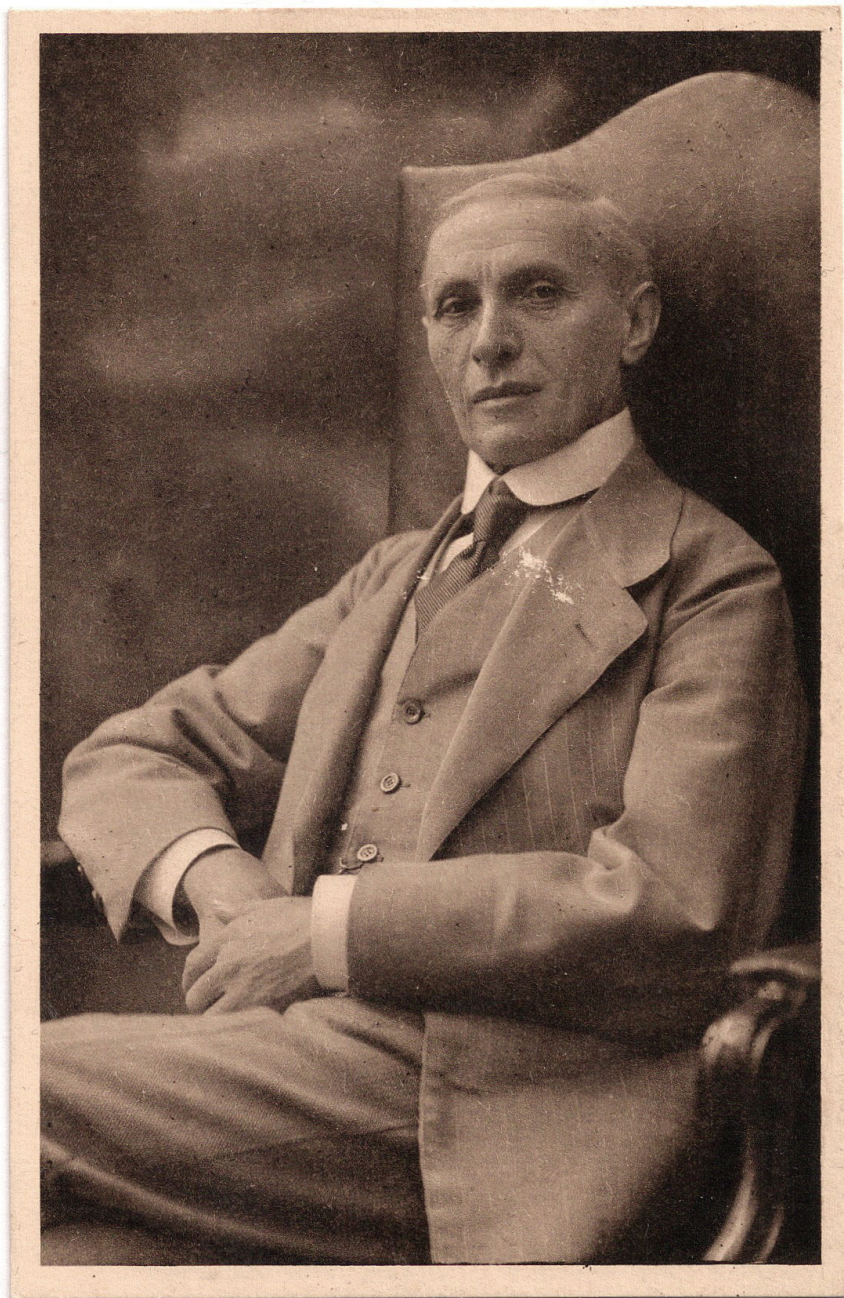
Drugą pasją R. Morozowicza, oprócz teatru, była działalność gospodarcza – prowadzenie firm produkcyjnych oraz promocja i sprzedaż oferty. Działalność wytwórni dekoracji dla teatrów zakończyła się niepowodzeniem. Nie powiodła się także produkcja win, jaką podjął w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. Była na tyle duża, że właściciel prowadził w Warszawie dwa firmowe sklepy. Duże dochody przyniosła za to firma Perfection, w której wytwarzał i oferował perfumy<sup>99</sup>. W związku z nieudaną inicjatywą winiarską uwielbianego komika wśród warszawskiej publiczności krążyło rymowane powiedzenie na jego temat: „lepsza mina niżli wina”<sup>100</sup>. Laboratorium perfumeryjno-kosmetyczne założył i z początku prowadził wspólnie z fotografem Władysławem Brandlem. Aktorowi pomagały w pracy laboratoryjnej studia w zakresie chemii, których nie dokończył. Podobnie jak w przypadku firmy winiarskiej, założył sklepy. Dochody z firmy perfumeryjnej pozwoliły mu na kupno działek i wybudowanie willi dla siebie oraz rodziny w Milanówku<sup>101</sup>.

<sup>98</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782; *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; *Polskie filmy fabularne 1911–1929. Filmografia*, [w:] W. Banaszkiewicz, W. Witczak, *Historia filmu polskiego*, t. I (1895–1929), Warszawa 1966, s. 279; <http://film Polski.pl/fp/index.php?film=22211> (dostęp: 17 VII 2020) (opis filmu *Tajemnica przystanku tramwajowego* na portalu internetowym film Polski.pl); <https://www.filmweb.pl/film/Tajemnica+przystanku+tramwajowego-1922-105389> (dostęp: 17 VII 2020) (opis tego samego filmu na portalu filmweb.pl).

<sup>99</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 783; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*; M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 10–11, 24–25, 27, 68–74, 238, 250–251, 253.

<sup>100</sup> Cyt. za: W. Filler, *Rendez-vous...*, s. 117.

<sup>101</sup> M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 68–74, 238.



Portret fotograficzny Rufina Morozowicza na pocztówce z około 1910 r.  
Źródło: <https://awers-rewers.pl/rufin-morozowicz> (strona internetowa AWERS/REWERS z fotografiami z kolekcji Jacka Dehnela; dostęp: 26 III 2021)

## Śmierć i pogrzeb

Rufin Morozowicz zmarł w Milanówku 14 kwietnia 1931 r., mając prawie 80 lat. Pochowano go w grobowcu rodziny Morozowiczów na Powązkach w Warszawie<sup>102</sup>. Sempoliński skomentował śmierć aktora, pisząc we wspomnieniach, że „muza operetkowa [...] okryła się żałobą”<sup>103</sup>. W „Kurierze Warszawskim” ukazały się okolicznościowe publikacje<sup>104</sup>. Nabożeństwo pogrzebowe zostało odprawione w warszawskim kościele Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Na mszy wystąpili ze śpiewem artyści – znajomi zmarłego, między nimi solista operetkowy J. Redo. Na Powązkach przemawiali nad grobem delegat Ministerstwa Oświecenia Publicznego Kazimierz Wójcicki i przedstawiciel aktorów J. Krzewiński<sup>105</sup>.

## Aktorzy i aktorki Morozowiczowie

Liczni bliscy krewni i powinowaci R. Morozowicza byli aktorami, ale to on zajął się sztuką teatralną jako pierwszy w rodzinie. W pierwszym małżeństwie, z aktorką Rozalią Morozowiczową z domu Kozakowską (1853–1883), przyszli na świat Karolina (1875–1929) i Leopold (1876–1945), obydwójce aktorzy. Leopold Morozowicz podobnie jak ojciec występował jako śpiewak w operetkach. Miał takie samo emploi – komik. Dużą karierę zrobiła córka R. Morozowicza z drugiego związku, z Walerią Morozowiczową z Kotowiczów, Maria Morozowicz-Szczepkowska (1885–1968), żona rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego. Została aktorką dramatyczną i dramatopisarką. Zdobyła popularność zwłaszcza jako autorka głośnej sztuki *Sprawa Moniki*. Brat R. Morozowicza to aktor i dyrektor teatru Henryk Morozowicz (1869–1906), żonaty kolejno z aktorkami Idą Morozowicz (ok. 1874–1898) i Natalią z Truskowskich Morozowiczową (1879–1964). Henryk i Natalia Morozowiczowie mieli dwóch synów – Stefana (1901–1944) i Tadeusza, również aktorów<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 782–783; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 460–461 (hasło: *Morozowicz Rufin*); *Rufin Morozowicz* [biogram], [w:] *Encyklopedia teatru polskiego...*

<sup>103</sup> L. Sempoliński, *op. cit.*, s. 431.

<sup>104</sup> Por. *Pogrzeb ś.p. Rufina Morozowicza*, „Kurier Warszawski” 1931, R. CXI, nr 105 [wydanie poranne], s. 4; T. K – c., *Ś.p. Rufin Morozowicz*, „Kurier Warszawski” 1931, R. CXI, nr 105 [wydanie wieczorne], s. 4. Por. też nekrolog prasowy R. Morozowicza: „Kurier Warszawski” 1931, R. CXI, nr 103 [wydanie wieczorne], s. 11.

<sup>105</sup> *Pogrzeb ś.p. Rufina Morozowicza...*, s. 4.

<sup>106</sup> B. Berger, *op. cit.*, s. 783; eadem, *Morozowicz-Szczepkowska Maria (1885–1968)*, [w:] *PSB*, t. XXI, s. 784–785; M. Ślusarska, *Morozowiczowa z Truskowskich*

Leopold Morozowicz zgromadził unikatowy księgozbiór o tematyce teatralnej, liczący ponad 1200 woluminów, a także kolekcję rękopisów z dziedziny historii teatru i dramatu. Wiele książek pochodziło z XIX w. Dwa najstarsze rękopisy dramatów były datowane na lata czterdzieste XIX w. Wszystko zostało spalone przez Niemców w czasie powstania warszawskiego<sup>107</sup>.

Natalia Morozowiczowa występowała w repertuarze dramatycznym i komediowym. Grała też charakterystyczne role w operetkach. Przez długi czas w latach II RP i po II wojnie światowej (1920–1939, 1945–1959) pracowała zawodowo na scenie polskiego teatru w Bydgoszczy<sup>108</sup>. W latach pięćdziesiątych XX w. podsumowała swoją karierę artystyczną jako „pracowite życie aktorskie, nieraz ciężkie, ale zawsze ukochane”<sup>109</sup>.

---

*Natalia (1879–1964)*, [w:] *ibidem*, s. 785–786; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 459–461 (hasła: *Morozowicz Henryk*, *Morozowicz Karolina*, *Morozowicz Leopold*, *Morozowicz Rozalia*, *Morozowicz Stefan*, *Morozowiczowa z Truskowskich Natalia*); *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. II (1900–1980), red. Z. Wilski, M. Wosiek, K. Zawadzka, B. Berger, T. Bogucka, M. Gdowska, Warszawa 1994, s. 469–470 (hasło: *Morozowicz Maria*, *zameżna Szczepkowska*); *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, red. E. Korzeniewska, t. II (j–p), Warszawa 1964, s. 501–503 (hasło: *Morozowicz-Szczepkowska Maria ur 1885. Dramatopisarka*); J.Z. [J. Zawadzka], *Morozowicz-Szczepkowska Maria 1885–1968*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. V (L–M), Warszawa 1997, s. 467–468; M.S. [M. Sęc ek], *Morozowicz-Szczepkowska Maria Pseud.: Gryf*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny...*, t. X (Ż i uzupełnienia do tomów I–IX), Warszawa 2007, s. 613; *Encyklopedia teatru polskiego*, <http://www.encyklopediateatru.pl> (dostęp: 17 VII 2020) (biogramy M. Morozowicz-Szczepkowskiej, L. Morozowicza, H. Morozowicza, N. Morozowicz-Truskowskiej i T. Morozowicza).

<sup>107</sup> (PM), *Zgon Leopolda Morozowicza*, „Dziennik Polski” 1945, R. I, nr 186, s. 3; A. Orzechowska, „Barnaba Fafuła” i „Józio Grojseszyk” czyli 100 lat teatrów warszawskich w bibliotece pana L. Morozowicza, „Kronika Polski i Świata” 1939, R. II, nr 3, s. 8.

<sup>108</sup> Por. m.in. M. Ślusarska, *op. cit.*, s. 785–786; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, t. I, s. 461 (hasło: *Morozowiczowa z Truskowskich Natalia*); N. Morozowiczowa, „Życiorys”, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna [dalej: WiMBP] w Bydgoszczy, Magazyn Zbiorów Specjalnych [dalej: MAGS], rkps 939/II, k. 2, 2v, 2a (dwa ręcznie spisane autobiograficzne życiorysy N. Morozowiczowej z 1955 i 1959 r. – jej autografy).

<sup>109</sup> WiMBP w Bydgoszczy, MAGS, rkps 939/II, k. 2a (życiorys N. Morozowiczowej, ściślej autobiograficzne wspomnienie aktorki o początkach kariery scenicznej, datowane na 1955 r. – autograf autorki).

## Podsumowanie

Po analitycznej kwerendzie źródłowej nad dorobkiem artysty oraz syntetycznym przedstawieniu jej efektów można stwierdzić, że R. Morozowicz to jeden z najwybitniejszych i najbardziej pracowitych artystów w dziejach polskiego teatru, o wielkim dorobku aktorskim. Zagrał bardzo wiele ról, przede wszystkim operetkowych komicznych. W zaprezentowanym artykule wymieniono i omówiono liczne przykłady, w tym największe osiągnięcia aktora. Wykazywał się dużym talentem na scenach dramatycznych, głównie w komediach. Miał w dorobku kreacje w sztukach W. Szekspira, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, A. Fredry, M. Bałuckiego. M. Morozowicz-Szczepkowska trafnie podkreśliła na temat ojca: „To był nie tylko talent operetkowy! Od dziecka słyszałam w domu o *Skąpcu*, o *Kupcu weneckim*, widziałam, jak ojciec rozczytywał się w Molierze, Szekspirze. To był talent dramatyczny, pochwycony i adoptowany przez lekką Muzę. W jej królestwie go wielbiono, wydzierano sobie. A na Parnasie dramatycznym?... Gdy umarł Królikowski, Morozowicz oczekiwał, że spotka się z propozycją objęcia repertuaru po wielkim aktorze. Propozycja taka nie nadeszła, więc – pozostał tam, gdzie był pożądanym i niezastąpionym”<sup>110</sup>. Rufin Morozowicz cechował się jednocześnie talentem wokalnym, niezbędnym na scenach muzycznych. Potrafił występować z sukcesem nawet w operach komicznych, co pokazał, kiedy pracował w teatrze miejskim w Krakowie. Jako charakterystyczny aktor dramatyczny był wspominany z wielkim uznaniem przez legendę polskiego teatru Ludwika Solskiego. Starał się być możliwie wszechstronnym artystą teatralnym. Miał osiągnięcia reżyserskie, choć znacznie mniejsze niż L. Śliwiński. Próbował sił w dziedzinie scenografii. Osiągnął pewien dorobek jako tłumacz i autor sztuk teatralnych.

---

<sup>110</sup> M. Morozowicz-Szczepkowska, *op. cit.*, s. 253. Jan Królikowski (1820–1886) – aktor dramatyczny i reżyser, gwiazdor Teatru Rozmaitości w Warszawie, miał w dorobku m.in. rolę Shylocka w *Kupcu weneckim* W. Szekspira i *Hamleta*. *Jan Królikowski*, [w:] *Encyklopedia teatru polskiego*, <http://encyklopediateatru.pl/osoby/41317/jan-krolikowski> (dostęp: 17 VII 2020). Uwagę M. Morozowicz-Szczepkowskiej o nadziei ojca, że liczył na angaż do Teatru Rozmaitości i objęcie pozycji po J. Królikowskim, zwłaszcza w rolach komicznych i charakterystycznych, można uznać za wiarygodną, ponieważ w 1886 r. R. Morozowicz był jeszcze stosunkowo młodym aktorem (miał 35 lat) i dopiero od pięciu lat pracował w WTR.



Fakt, że największą karierę zrobił na scenach operetkowych, nie umniejsza jego wielkiego wkładu w dzieje ojczystego teatru. Miłośnicy sztuki teatralnej powinni cenić i szanować wszystkie jej dziedziny, w tym operetkę. Argumentem za słusnością takiego stanowiska są osiągnięcia wybitnych artystów polskiej operetki, takich jak Rufin Morozowicz, Józef Redo oraz primadonny wymienione we wprowadzeniu do artykułu.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna [WiMBP] w Bydgoszczy

Magazyn Zbiorów Specjalnych [MAGS]

N. Morozowiczowa, „Życiorys”, rkps 939/II.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

(A. Pol.) [A. Poliński], [Recenzja bez tytułu w rubryce *Z teatru i muzyki*], „Kurier Warszawski” 1912, R. XCII, nr 127, s. 6.

A.Kł. [A. Kłobukowski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 293, s. 1.

A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 6, s. 2.

A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 258, s. 3.

A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 276, s. 3.

A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1878, R. XXXI, nr 6, s. 2.

A.Z. [A. Zaleski], *Teatr*, „Czas” 1878, R. XXXI, nr 12, s. 2.

Breiter E., *Nowe teatry operetkowe w Warszawie*, „Świat” 1921, R. XVI, nr 45, s. 17–18.

Brodziński L., „*Hrabina Marica*”. *Operetka w trzech aktach. Muzyka Emeryka Kalmana, libretto Juliusza Bremmera, teksty śpiewów Alfreda Grünwalda, przekład Andrzeja Własta*, „Przegląd Teatralny i Filmowy” 1924, R. VI, nr 23, s. 1–9.

Chochlik, *W pociągu Kurierskim, komedia w I-ym akcie Antoniego Skrzyneckiego*, „Kolce” 1881, R. XI, nr 28, s. 218.

*Co słyhać nowego*, „Kurier Poranny” 1881, R. I, nr 233, s. 2.

Dobrowolski A., *Teatr Nowości: „Mimi”, operetka-wodewil w 3-ch aktach Gustawa Zwerenza. Muzyka Rudolfa Reimanna*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 214, s. 4–5.

Dobrowolski A., *Teatr Nowości: „Praczką wiedeńską”, operetka w 3-ch aktach Rudolfa Reimannana*, „Kurier Warszawski” 1906, R. LXXXVI, nr 215, s. 5.

- Dobrowolski A., *Teatr Nowości („Rozwódka”, komiczna opereta w 3ch aktach Leona Falla. Libretto Wiktora Leona. Przekład Adolfa Kitschmana i Ludwika Śliwińskiego*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 353, s. 3.
- [Dobrowolski A.], *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 84, s. 6.
- Echo, *Kronika krakowska (Dokończenie)*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1878, R. XIII, nr 3, s. 33.
- Grzymała-Siedlecki A., *Świat aktorski moich czasów*, Warszawa 1973.
- J.K. [J. Kliszewski], *Perichola. Operetka w 4 aktach, muzyka Offenbacha, libretto pp. Melihac i Halevy*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 56, s. 1.
- Kamerton, *Teatr. „Chcę się bawić”, komedia w trzech aktach Sewera*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 29, s. 1–2.
- Kamerton, *Teatr. „Chcę się bawić”, komedia w trzech aktach Sewera (Dokończenie)*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 30, s. 2.
- Kleczyński J., *Przegląd muzyczny*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1887, R. IV, nr 206, s. 432–433.
- Kleczyński J., *„Symplicjusz”*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1890, R. VII, nr 358, s. 382–384.
- Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 159, s. 3.
- Lekka kawaleria. Operetka w 3-ch odstonach Fr. Suppego, tłumaczenie J. Miłkowskiego*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 94, s. 3.
- Miscellanea*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 11, s. 128–129.
- Miscellanea*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 15, s. 177.
- Morozowicz-Szczepkowska M., *Z lotu ptaka. Wspomnienia*, Warszawa 1968.
- [Nekrolog prasowy R. Morozowicza], „Kurier Warszawski” 1931, R. CXI, nr 103 [wydanie wieczorne], s. 11.
- nt [K. Nitman], *Teatr*, „Kurier Krakowski” 1877, R. II, nr 11, s. 1.
- Orzechowska A., *„Barnaba Fafula” i „Józio Grojseszyk” czyli 100 lat teatrów warszawskich w bibliotece pana L. Morozowicza*, „Kronika Polski i Świata” 1939, R. II, nr 3, s. 8.
- Owerłło P., *Z tamtej strony rampy*, Kraków 1957.
- Perichola. Opera buffa w 4ch aktach – libretto p.p. Meilhac i Halevy – muzyka J. Offenbacha*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 289, s. 3.
- „Piękna Helena” w rysunku Stanisława Rzeckiego*, „Świat” 1921, R. XVI, nr 47, s. 12.
- Piękne Georgianki. Opera komiczna w 3 aktach, z muzyką J. Offenbacha, z tekstem J. Moineaux, przełożonym przez p. Morozowicza*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 48, s. 3.
- (PM), *Zgon Leopolda Morozowicza*, „Dziennik Polski” 1945, R. I, nr 186, s. 3.
- Pogrzeb ś.p. Rufina Morozowicza*, „Kurier Warszawski” 1931, R. CXI, nr 105 [wydanie poranne], s. 4.
- Poliński A., *Teatr Nowości: „Grigr”, operetka w 3-ch aktach, muzyka Lincke’go*, „Kurier Warszawski” 1912, R. XCII, nr 320, s. 3.

- Pronaszko A., *Przed i za rampą kabaretu*, [w:] *Dymek z papierosa, czyli wspomnienia o scenach, scenkach i nadscenkach*, red. K. Rudzki, Warszawa 1959, s. 219–250.
- Przegląd teatralny*, „Afisz Teatralny” 1876, R. V, nr 7, s. [1].
- [Publikacja prasowa afisza inscenizacji sztuki Fryderyka Soulié *Chata pod lasem* w Teatrze Miejskim w Krakowie – zapowiedzi przedstawienia na niedzielę 17 października 1875 r.], „Afisz Teatralny” 1875, R. IV, nr 7, s. [2].
- Sempoliński L., *Wielcy artyści małych scen*, Warszawa 1977.
- Skład teatrów warszawskich*, [w:] *Ilustrowany kalendarz teatralny Muza 1893*, Lwów 1892, s. [92–93].
- Skrz., *Z tygodnia*, „Świat” 1921, R. XVI, nr 44, s. 14–15.
- Solski L., *Wspomnienia*, t. I (1855–1893), na podstawie rozmów napisał A. Woycicki, Kraków 1955.
- st, *Teatr*, „Czas” 1878, R. XXXI, nr 21, s. 2.
- Śliwiński L., *Teatry: Nowości i Letni*, [w:] *Teatry polskie w Warszawie. Rocznik teatralny od 1/VIII 1915 – [do] 1/I 1917 r.*, oprac. J. Czempiński, Warszawa 1917, s. 151–159.
- Teatr*, „Czas” 1875, R. XXVIII, nr 231, s. 1.
- Teatr*, „Czas” 1875, R. XXVIII, nr 251, s. 1.
- Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 54, s. 1.
- Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 71, s. 3.
- Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 146, s. 3
- Teatr*, „Czas” 1876, R. XXIX, nr 161, s. 3.
- Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 11, s. 1.
- Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 23, s. 1.
- Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 165, s. 3.
- Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 267, s. 1–2.
- Teatr*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 279, s. 1.
- Teatr*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 36, s. 3.
- Teatr*, „Kurier Krakowski” 1876, R. I, nr 53, s. 3.
- Teatr. Baron cygański, operetka J. Straussa*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1886, R. XVI, nr 30, s. 236–237.
- Teatr (Fatinica operetka w 3 aktach Suppégo, libretto pp. Zell i Gené, na polskie przełożył M.C.)*, „Czas” 1877, R. XXX, nr 119, s. 2.
- Teatr i muzyka*, „Kurier Warszawski” 1925, R. CV, nr 71 [dodatek poranny], s. 3.
- Teatr i muzyka*, „Kurier Warszawski” 1925, R. CV, nr 71 [wydanie wieczorne], s. 7.
- T.K – c, *Rufin Morozowicz*, „Kurier Warszawski” 1925, R. CV, nr 71 [wydanie wieczorne], s. 10.
- T.K – c., *Ś.p. Rufin Morozowicz*, „Kurier Warszawski” 1931, R. CXI, nr 105 [wydanie wieczorne], s. 4.
- Tygodnik teatralny*, „Afisz Teatralny” 1875, R. IV, nr 7, s. [1].

- Waydel-Dmochowska J., *Dawna Warszawa. Wspomnienia*, Warszawa 1959.
- Wł.W., *Teatr Nowości*. „Piękna Helena” opera komiczna Offenbacha, „Gazeta Poniedziałkowa” 1921, R. XVI, nr 43, s. 4.
- Wroczyński K., *Pół wieku wspomnień teatralnych*, Warszawa 1957.
- <sup>xxx</sup>, *Korespondencja Kaliszanina*, „Kaliszanin” 1876, R. VIII, nr 60, s. 246–247.
- Z.P. [Z. Przybylski], *Teatr*. „Bankructwo”, obraz sceniczny w 4 aktach, przez Björnsterna Björnstona – przekład Edwarda Lubowskiego, „Kurier Krakowski” 1877, R. II, nr 24, s. 1.
- Z teatru*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1875, R. I, nr 27, s. 269–271.
- Z teatru*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1875, R. I nr 31, s. 302–303.
- Z teatru*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 17, s. 201–203.
- Z teatru*. *Emigracja chłopska, dramat ludowy* Wł. L. Alczyca, „Szkice Społeczne i Literackie” 1876, R. II, nr 29, s. 279–281.
- Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1887, R. LXVII, nr 106, s. 3.
- Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 214, s. 2.
- Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 215 [dodatek poranny], s. 2.
- Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1909, R. LXXXIX, nr 353 [dodatek poranny], s. 1–2.
- Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1912, R. XCII, nr 124, s. 8.

## PRASA

- „Afisz Teatralny” 1875–1876.
- „Czas” 1875–1878.
- „Dziennik Polski” 1945.
- „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1885, 1887, 1890, 1893.
- „Gazeta Poniedziałkowa” 1921.
- „Kaliszanin” 1876.
- „Kolce” 1881.
- „Kronika Polski i Świata” 1939.
- „Kurier Krakowski” 1876–1877.
- „Kurier Poranny” 1881.
- „Kurier Warszawski” 1887, 1906, 1909, 1912, 1925, 1931.
- „Przegląd Teatralny i Filmowy” 1924.
- „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1878.
- „Świat” 1921.
- „Szkice Społeczne i Literackie” 1875, 1876.
- „Tygodnik Mód i Powieści” 1886.

## OPRACOWANIA

- Aneks 3. Wykaz nowych oper, baletów i operetek polskich wystawionych w latach 1919–1939 (według chronologicznej kolejności premier), [w:] M. Komorowska, *Za kurtyną lat. Polskie teatry operowe i operetkowe 1918–1939*, Kraków 2008, s. 291–311.
- Berger B., *Morozowicz Rufin (1851–1931), aktor, śpiewak, reżyser*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, z. 91, Wrocław 1976, s. 782–783.
- Berger B., *Morozowicz-Szczepkowska Maria (1885–1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, z. 91, Wrocław 1976, s. 784–785.
- Dobrowolski A., *Teatr polski 1877–1902*, [w:] *Księga jubileuszowa „Kuriera Porannego” 1877–1902 wydana z powodu 25-lecia pisma*, red. F. Fryze, Warszawa 1903, s. 90–98.
- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. V (*Dramat tłumaczony – Dzwony*), Kraków 1967.
- Estreicher K., *Teatra w Polsce*, Warszawa 1953, t. II, Kraków 1953 (reprint publikacji: K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, t. II, Kraków 1876).
- Estreicher K. (senior), *Teatra w Polsce*, oprac. K. Nowacki, t. IV, cz. 1, Kraków 1992.
- Faun, *Galeria sylwetek teatralnych. XIV. Rufin Morozowicz*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1885, R. II/III, nr 117, s. 506–507.
- Filler W., *Melpomena i piwo*, Warszawa 1960.
- Filler W., *Rendez-vous z warszawską operetką*, Warszawa 1977.
- J.Z. [J. Zawadzka], *Morozowicz-Szczepkowska Maria 1885–1968*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. V [L–M], Warszawa 1997, s. 467–468.
- Kraśniński E., *Warszawskie sceny 1918–1939*, Warszawa 1976.
- M.S. [M. Sęczek], *Morozowicz-Szczepkowska Maria Pseud.: Gryf*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. X (*Ż i uzupełnienia do tomów I–IX*), Warszawa 2007, s. 613.
- Polskie filmy fabularne 1911–1929. Filmografia*, [w:] W. Banaszkiwicz, W. Witzczak, *Historia filmu polskiego*, t. I (1895–1929), Warszawa 1966, s. 267–293.
- Rufin Morozowicz* [biogram R. Morozowicza], [w:] M. Morozowicz-Szczepkowska, *Z lotu ptaka. Wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 391–393.
- Rulikowski M., *Teatr warszawski od czasów Osińskiego*, Lwów [1939].
- Simon L., *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939*, red. E. Heise, T. Sivert, t. I (A–M), Warszawa 1972.
- Słownik biograficzny teatru polskiego (1765–1965)*, t. I (1765–1965), red. Z. Raszewski, M. Wosiek, H. Zawadzka, H. Garlińska-Zambrowska, Warszawa 1973, s. 459–461 (hasła: *Morozowicz Henryk, Morozowicz Karolina, Morozowicz Leopold, Morozowicz Rozalia, Morozowicz Rufin Stefan, Morozowiczowa z Truskowskich Natalia*).
- Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. II (1900–1980), red. Z. Wilski, M. Wosiek, K. Zawadzka, B. Berger, T. Bogucka, M. Gdowska, Warszawa 1994, s. 469–470 (hasło: *Morozowicz Maria, zamężna Szczepkowska*).

*Słownik współczesnych pisarzy polskich*, red. E. Korzeniewska, t. II (j-p), Warszawa 1964, s. 501–503 (hasło: *Morozowicz-Szczepkowska Maria ur. 1885. Dramatopisarka*).

*Spis aktorów*, [w:] *Teatr krakowski pod dyrekcją Adama Skorupki i Stanisława Koźmiana 1865–1885. Repertuar*, oprac. J. Got, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 473–489.

Ślusarska M., *Morozowiczowa z Truskowskich Natalia (1879–1964)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, z. 91, Wrocław 1976, s. 785–786.

*Teatr krakowski pod dyrekcją Adama Skorupki i Stanisława Koźmiana 1865–1885. Repertuar*, oprac. J. Got, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.

*Teatr w jego pracownikach. III Farsa i operetka*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1893, R. VII, nr 532, s. 578–580.

*Wydawnictwo Władysława Okręta. Rocznik naukowo-literacko-artystyczny (encyklopedyczny) na rok 1905*, red. wydawcy, Warszawa 1905.

*XXV-lecie wskrzeszonego teatru polskiego w Wilnie*, oprac. H. Romer-Ochenkowska, Wilno 1932.

#### NETOGRAFIA

*Encyklopedia teatru polskiego*, <http://www.encyklopediateatru.pl> (dostęp: 13 i 17 VII 2020) (biogramy M. Morozowicz-Szczepkowskiej, L. Morozowicza, H. Morozowicza, R. Morozowicza, N. Morozowicz-Truskowskiej i T. Morozowicza).

Jan Królikowski, [w:] *Encyklopedia teatru polskiego*, <http://encyklopediateatru.pl/osoby/41317/jan-krolikowski> (dostęp: 17 VII 2020) (biogram J. Królikowskiego).

Opis filmu *Tajemnica przystanku tramwajowego* na portalu internetowym film-polski.pl, <http://filmpolski.pl/fp/index.php?film=22211> (dostęp: 17 VII 2020).

Opis filmu *Tajemnica przystanku tramwajowego* na portalu internetowym filmweb.pl, <https://www.filmweb.pl/film/Tajemnica+przystanku+tramwajowego-1922-105389> (dostęp: 17 VII 2020).

*Wesele w Ojcowie*, [w:] *Encyklopedia teatru polskiego*, <http://www.encyklopediateatru.pl/sztuki/8099/wesele-w-ojcowie> (dostęp: 14 VII 2020).

---

#### NOTKA O AUTORZE:

**Dr hab. Adrian Uljasz** – historyk, politolog, kulturoznawca. Od 2003 r. doktor nauk humanistycznych w zakresie historii (UMCS), od 2009 r. doktor habilitowany (UW), od 2010 r. profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Najważniejsze publikacje: *Myśl polityczna Feliksa Perla* (Lublin 2005), *Hieronim Łopaciński 1860–1906. Człowiek, dzieło pamięć* (Lublin 2006).


**Zainteresowania naukowe:** historia kultury XIX–XXI w., biografistyka, edytorstwo źródeł historycznych.



adrianuljasz5@wp.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.07>

MIKOŁAJ BANASZKIEWICZ  
PETERSBURSKI UNIWERSYTET PAŃSTWOWY /  
SAINT PETERSBURG STATE UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0003-1347-1349>

ALEKSANDR E. KOTOV  
PETERSBURSKI UNIWERSYTET PAŃSTWOWY /  
SAINT PETERSBURG STATE UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0001-5226-9552>

## Adam Honory Kirkor i gazeta „Nowoje Wriemia” – nieznana karta polsko-rosyjskiej historii intelektualnej\*

### ABSTRACT

#### **Adam Honory Kirkor and the ‘Novoye Vremya’ newspaper: an unknown chapter in Polish-Russian intellectual history**

The article deals with the largest publishing project of Adam Honory Kirkor (1819–1886), namely the Russia-wide ‘Novoye Vremya’ daily. In its early years (1868–1871), the newspaper, invariably associated with Russian nationalism, was one of the press organs that advocated Polish-Russian reconciliation after the January Uprising. In most cases, the numerous works about the principal publisher and editor of the daily pay little attention to the St. Petersburg period of his biography, and completely gloss over Kirkor’s political legacy. This article aims

\* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego „Tożsamość narodowa w imperialnej polityce pamięci: historia Wielkiego Księstwa Litewskiego i państwa polsko-litewskiego w historiografii i myśli społecznej XIX–XX w.”, sfinansowanego przez Rosyjską Fundację Nauki (grant nr 19-18-00073) / This research was supported by the grant of the Russian Science Foundation № 19-18-00073 „National Identity in the Imperial Politics of Memory: History of The Grand Duchy of Lithuania and the Polish-Lithuanian State in Historiography and Social Thought of the 19<sup>th</sup>–20<sup>th</sup> Centuries”.

to fill this gap; its authors place the origins and functioning of 'Novoye Vremya' in the context of the debate on the changes that the Russian Empire underwent during 'the Era of Great Reforms' (i.e. in 1860s and 1870s). The principal focal points of journalistic discourse of that time were the transformation of society and of its structure and the ascendancy and development of nationalism: the ideological allegiance of individual press titles was predicated on their approach to these two phenomena. 'Novoye Vremya' formed part of the trend that was known as 'the aristocratic party', which wished to safeguard the existing social hierarchy (not least by preserving the dominant position of the privileged) and opposed the policy of Russification of the western peripheries of the empire under the guise of egalitarianism. The article presents the diary's programmatic pieces, which are compared to those of the 'Vest' newspaper, which was the propaganda outlet of the aristocratic party. It also discusses the arguments used by A.H. Kirkor's opponents, both conservatives and liberals. Finally, the views stated by the newspaper are verified against Kirkor's opinions that he formulated (openly or anonymously) after leaving St Petersburg. The source base of the article are the yearbooks of the newspapers 'Vest', 'Novoye Vremya', 'Vestnik Zapadnoy Rossii' and 'Golos', as well as Kirkor's understudied papers held in the Jagiellonian Library in Krakow.

**Keywords:** Russian Empire, Adam Honory Kirkor, 'Novoye Vremya', the Era of the Great Reforms, social change

#### STRESZCZENIE

Artykuł traktuje o największym przedsięwzięciu wydawniczym Adama Honorego Kirkora (1818/1819–1886) – ogólnorosyjskiej gazecie codziennej „Nowoje Wriemia”. Tytuł nieodmiennie kojarzony z nacjonalizmem rosyjskim był w swoich początkach (1868–1871) organem prasowym służącym porozumieniu polsko-rosyjskiemu po powstaniu styczniowym. Liczne prace o wydawcy-redaktorze dziennika niewiele uwagi poświęcają petersburskiemu okresowi jego biografii, a już całkowicie rezygnują z omówienia politycznego dzieła życia A.H. Kirkora. Artykuł jest pierwszą próbą uzupełnienia tej luki. Autorzy wpisują powstanie i funkcjonowanie gazety „Nowoje Wriemia” w kontekst debat o przemianach w Imperium Rosyjskim „epoki wielkich reform” (lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX w.). Transformacja struktur społecznych i dojrzewająca myśl nacjonalistyczna to centralne zagadnienia publicystyki tamtego czasu; stosunek do tych zjawisk określał identyfikację ideową poszczególnych organów prasowych. „Nowoje Wriemia” wpisywało się w nurt tzw. partii arystokratycznej, broniącej zastanej hierarchii społecznej (z typową dla niej dominacją warstw uprzywilejowanych) i sprzeciwiającej się polityce rusyfikacji zachodnich peryferii imperium pod płaszczykiem hasła egalitarystycznych. W artykule przedstawiono programowe wystąpienia dziennika w zestawieniu z wystąpieniami gazety „Wiest”, będącej tubą propagandową partii arystokratycznej. Przywołano argumenty, jakimi posługiwali się przeciwnicy A.H. Kirkora: zarówno konserwatyści, jak i liberałowie. Wreszcie dokonano weryfikacji prezentowanych na łamach gazety poglądów z opiniami A.H. Kirkora, formułowanymi (anonimowo i pod nazwiskiem) w popetersburskim okresie jego życia. Bazą źródłową artykułu są roczniki gazet „Wiest”, „Nowoje



Wriemnia”, „Wiestnik Zapadnoj Rossii” i „Golos”, a także niewykorzystywane dotąd materiały ze spuścizny A.H. Kirkora w Bibliotece Jagiellońskiej.

**Słowa kluczowe:** Imperium Rosyjskie, Adam Honory Kirkor, „Nowoje Wriemnia”, epoka wielkich reform, zmiana społeczna

Postać Adama Honorego Kirkora (1818/1819–1886) nie wymaga portretowania, o czym przesadza obfitość szczegółowych opracowań naukowych, opisujących różne płaszczyzny jego aktywności umysłowej<sup>1</sup>. Właściwy przedmiot niniejszego artykułu odwołuje się do słabo znanego i całkiem nierozpoznanego epizodu życia tego uczonego, wydawcy i publicyście – epizodu zrosniętego z kilkuletnim pobytem w Petersburgu (1867–1871). To właśnie wówczas usiłował on wcielić w życie z gruntu ugodowy projekt zbliżenia polsko-rosyjskiego, którego platformą była nowo utworzona gazeta „Nowoje Wriemnia”<sup>2</sup>.

Tytuł artykułu sygnalizuje jego osadzenie w szerokim nurcie historii myśli politycznej. Konstatacja ta, jakkolwiek trafna, wymaga wszakże doprecyzowania. W istocie bowiem dalsze rozważania plasują się na rozstaju kilku perspektyw badawczych, co nie pozostaje bez znaczenia dla ich prawidłowego odczytania. Pierwsza z nich skłania się w stronę biografii intelektualnej: wypełnienie treścią niezapisanej karty, opisującej kilkuletnią aktywność znanej postaci, zwiększa zasób wiedzy nie tylko o niej, lecz także o środowisku, które reprezentowała. Druga perspektywa oddaje preferencje płaszczyźnie politycznej, a więc temu, jakie piętno wywierało położenie wewnętrzne w państwie carów na kierunek działalności praktycznej i, co ważniejsze, jak owa działalność usiłowała modelować sytuację poprzez kształtowanie opinii publicznej. Trzecia – zbliża

<sup>1</sup> Najobszerniejszy w literaturze światowej wykaz źródeł i opracowań dotyczących życia i działalności A.H. Kirkora (z komentarzem wprowadzającym), por. M. Frączek, *Adam Honory Kirkor – przyczynek do stanu badań*, „Acta Albaruthenica” 2012, t. XII, s. 183–197. Każdy rok przynosi nowe ustalenia badaczy wywodzących się aż z czterech „kręgów” historiograficznych: białoruskiego, litewskiego, polskiego i rosyjskiego.

<sup>2</sup> Nie wzmiankuje tego epizodu autor biogramu A.H. Kirkora, zamieszczonego w autorytatywnym słowniku przedrewolucyjnej Rosji. Por. E. Woltier, *Kirkor (Adam-Gonorij Karłowicz, 1812–86)*, [w:] *Encykłopediczeskij Słowar’ Brokgauza i Jefrona*, t. XV, Sankt-Pietierburg 1895, s. 127. Wspominają o nim natomiast D. Fajnhauz, S. Nosek, *Kirkor Adam Honory*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 476.

się do historii wzajemnych oddziaływań, pozwalającej dostrzec w kierunku ugodowym próbę syntezy czy choćby pogodzenia przeciwstawnych stylów myślenia: imperialnego i antyimperialnego.

Na paradoks zakrawa fakt, że potrzeba zaprezentowania poniższych wywodów wynika z konfrontacji odmiennych spojrzeń na dzieje polsko-rosyjskiego konfliktu w epoce postyczeniowej. Odmiennych w dwojakim sensie: przynależności autorów do biegunowych tradycji historiograficznych (polskiej i rosyjskiej) oraz skoncentrowania badań nad antagonistycznymi rosyjskimi tradycjami politycznymi (odpowiednio: liberalną i konserwatywną). Wbrew pozorom, ugodowa linia programowa, reprezentowana przez A.H. Kirkora, nie stanowi zjawiska łatwego do scharakteryzowania – osobiwie, gdy nie wyizolowuje się jej sztucznie z rozległego kompleksu niejednorodnych zjawisk intelektualnych Rosji w „epoce wielkich reform”. Prezentowany tekst stanowi ledwie przymiarkę do wszechstronnego opisu usytuowania gazety „Nowoje Wriemia” (i jej *spiritus movens*, czyli redaktora-wydawcy) w rozległej panoramie fenomenów intelektualno-politycznych tamtego czasu, znajdujących odbicie na łamach prasy.

Uwagi wstępne trzeba opatrzyć jeszcze dwoma zastrzeżeniami. Osnuwając analizę publicystyki A.H. Kirkora na kwestii społecznej (ściśle powiązanej z dyskusją o nacjonalizmie), autorzy nie podejmują ważnego i niejednokrotnie dyskutowanego w literaturze przedmiotu wątku jego samoidentyfikacji<sup>3</sup>. Jest to decyzja świadoma, służąca lepszemu wyeksponowaniu własnej perspektywy. W istocie problem Litwy (czy też Kraju Północno-Zachodniego,

<sup>3</sup> Jeden z najważniejszych głosów w tej kwestii, ściśle łączący litewską świadomość narodową A.H. Kirkora z pojęciem obywatelstwa i przynależnością do wspólnoty nieistniejącego już Wielkiego Księstwa Litewskiego, por. Z. Medišauskienė, *Adam Honory Kirkor – między Litwą, Polską a Białorusią*, „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, t. VIII, s. 23–42. Akcent na białoruskiej tożsamości A.H. Kirkora stawia autor jednej z nielicznych prac o gazecie „Nowoje Wriemia” – por. P.Ł. Daraszczonek, *Hazieta A. Kirkora i M. Jumatawa „Nowoje wriemia” (Sankt-Pieciarburh, 1868–1871) ab prablemach i pierpiektywach kulturna-nacyjanalnaha razwicia Paunoczna-Zachodniaha kraju*, [w:] *Żurnalistyka-2017: stan, prablemy i pierspiektywy. materyjały 19-j Mižnarodnaj nawukowa-praktycznaj kanfierencyi, 16–17 listapada 2017*, wyp. 19, Minsk 2017, s. 309–313. Jakkolwiek takie ujęcie wydaje się nader problematyczne, to trzeba przyznać, że było ono obecne u przedstawicieli białoruskiego ruchu narodowego w dobie przedrewolucyjnej. Por. R. Ziemkiewicz, *Adam Honory Kirkor. (Biohraficno-bibliohraficny narys u 25-letniuju hadauščynu śmierci)*, Wilnia 1911, zwłaszcza s. 3 i 9.

używając nomenklatury rosyjskiej) tkwił w centrum zainteresowania dziennika „Nowoje Wriemia” i jego redaktora: można w tym upatrywać potwierdzenia konfliktu narodu politycznego tworzonego przez szlachtę z państwem rosyjskim, usiłującym jak najsilniej zintegrować ten obszar z obszarem rdzeniowym imperium<sup>4</sup>. Powyższa konstatacja pozostaje w mocy, niezależnie od rozstrzygnięcia o słuszności włączania A.H. Kirkora w szeregi konserwatywnej szlachty litewskiej, broniącej odrębność byłych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego od urzędzeń ustrojowych Rosji „zreformowanej”<sup>5</sup>. Na koniec, autorzy mają świadomość problematyczności etykietowania A.H. Kirkora mianem liberała lub konserwatysty, a to z powodu arbitralnego charakteru kryteriów uzasadniających ów podział. Jakkolwiek bywa on uznawany za „twórcę liberalnej polskojęzycznej kultury szlacheckiej”<sup>6</sup>, wydaje się jednak, że pod względem stosunku do zmiany społecznej stał on na pozycjach konserwatywnych<sup>7</sup>.

\* \* \*

<sup>4</sup> Por. Z. Opacki, *Stosunki polsko-rosyjskie w XIX–XX wieku a świadomość dziedzictwa Rzeczypospolitej*, [w:] *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 3, red. R. Wapiński, Ostaszewo Gdańskie 2002, s. 78.

<sup>5</sup> Por. D. Staliūnas, *Konserwatywna szlachta litewska w połowie XIX w. – kwestia podwójnej świadomości politycznej*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 15–17 października 1998*, Kraków 2000, zwłaszcza s. 136–137.

<sup>6</sup> E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przekł. B. Kalęba, Kraków 2003, s. 309. W innych miejscach autorzy zwracają uwagę na demokratyczny rys poglądów A.H. Kirkora, co wprawdzie nie wyklucza się z liberalizmem, ale jest dyskusyjne w świetle dalszych wywodów niniejszego artykułu.

<sup>7</sup> Obszerne studium analizujące stosunek konserwatywnej szlachty Ziem Zabranych wobec Rosji na progu i w dobie epoki wielkich reform, por. D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003. Wskutek przyjętych ram chronologicznych autor opisał jedynie początki działalności A.H. Kirkora na stanowisku redaktora „Kuriera Wileńskiego” (*ibidem*, s. 68–72). Nader problematyczne jest stawianie w jednym rzędzie tej gazety obok petersburskiego „Słowa”, jak czyni to autor: nie chodzi li tylko o różną genezę, inny format i odmienne przeznaczenie obu tytułów, ale nade wszystko o ich nachylenie ideowe, których odcieni nie niwelowała wspólna im ugodowość.

Bogate doświadczenia A.H. Kirkora jako wydawcy i redaktora szeregu polskojęzycznych wydawnictw<sup>8</sup>, które odgrywały ważną rolę w kształtowaniu opinii publicznej, tworzą niezbywalny kontekst najpoważniejszego – biorąc pod uwagę rozmach zamysłu i zaangażowane środki – przedsięwzięcia, jakim niewątpliwie było stworzenie ogólnorosyjskiej gazety. Zabiegi mające na celu powołanie jej do życia znalazły częściowe odbicie w dwóch relacjach wspomnieniowych, niestety – niepokrywających się co do joty. Niechętny A.H. Kirkorowi memuarysta, sekretarz redakcji Stanisław S. Okrejc (1836–1922) utrzymywał, że uzyskanie koncesji na nowy tytuł prasowy było możliwe dzięki pomocy Arkadija N. Pochwisniewa (1816–1892), zawiadującego Głównym Zarządem Druku (Głównoje uprawlenije po diełam pieczati); jego znajomość z A.H. Kirkorem miała datować się od czasów wileńskich<sup>9</sup>. Z kolei wieloletni sekretarz przedsiębiorstwa księgarsko-wydawniczego B.M. Wolffa Zygmunt Librowicz (1855–1921) w szkicach wspomnieniowych twierdził, że protekcji wileńskiemu wydawcy udzielił dzięki rekomendacji „Mawrikija Osipowicza” sam minister spraw wewnętrznych Piotr A. Wałujew (1815–1890)<sup>10</sup>. Obie wersje nie wykluczają się całkowicie: A.N. Pochwisniew był zaufanym urzędnikiem P.A. Wałujewa i z uwagi na piastowane stanowisko musiał być wtajemniczony w kulisy sprawy. Za osobistym wstawiennictwem ministra przemawia szerszy kontekst sporów ideowych o kształt

<sup>8</sup> Niezastąpionym przewodnikiem po nich jest niestarzejące się studium M. Stolzman, *Czasopisma wileńskie Adama Honorego Kirkora*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie” 1973, z. 26.

<sup>9</sup> S.S. Okrejc, *Litieraturnyje wstriecki i znakomstwa*, „Istoriczeskij wiestnik” 1916, № 6, s. 627. Biogram A.N. Pochwisniewa, zamieszczony w renomowanym przedrewolucyjnym słowniku biograficznym, nie wspomina o jego służbie w Wilnie, co jednak – w świetle pominięcia w nim dekady 1856–1866 – nie jest rozstrzygające. Por. *Pochwisniew, Arkadij Nikołajewicz*, [w:] *Russkij biograficzeskij słowar A.A. Połowcowa*, t. XIV, Sankt-Pietierburg 1910, s. 720–721.

<sup>10</sup> Z.F. Librowicz, *Na kniżnom postu. Wspominanija, zapiski, dokumenty*, Piotrograd–Moskwa 1916, s. 68–69. Znajomość A.H. Kirkora z B.M. Wolffem datowała się od lat czterdziestych i miała różne fazy. Petersburski wydawca nie wahał się powierzyć wileńskiemu uczoneму opracowania jednego z tomów monumentalnego wydawnictwa *Żywopisnaja Rossija* („Rosja w opisie malowniczym”) i utrzymywał z nim kontakt listowny do końca swoich dni. Z kolei A.H. Kirkor pożegnał go obszernym i ciepłym nekrologiem. Por. Jan ze Śliwina [A.H. Kirkor], *B.M. Wolff. Wspomnienie pośmiertne* [nadbitka z *Krakowskiego Kalendarza Informacyjnego, Premiowego, Ilustrowanego na rok 1884*].

reform – będzie o tym mowa przy omówieniu publicystyki gazety „Nowoje Wriemia”<sup>11</sup>.

W niniejszym artykule petersburska gazeta A.H. Kirkora jest ukazana na tle intelektualnym epoki wielkich reform – do takiego wniosku skłaniają autorów wieloletnie badania nad prasą rosyjską drugiej połowy XIX w. Warto wszakże wskazać i inny trop – genezy z zgodnością założeń ideowych i strukturalnych (zawartość) z wcześniejszymi przedsięwzięciami wydawniczymi A.H. Kirkora. Za takim ukierunkowaniem badań także stoją ważne racje: konsekwentnie ugodowa postawa redaktora-wydawcy, poszukującego możliwości zbliżenia polsko-rosyjskiego, oraz przykład nieurzędującej inicjatywy wydawania w Petersburgu od 1846 r. po polsku pisma „Echo Newy” („Niewskoje echo”)<sup>12</sup>. Mimo wszystko wydaje się, że panowanie Aleksandra II otworzyło nową erę w dziejach prasy rosyjskiej, oddzieloną działem wodnym od czasów Mikołaja I, wobec czego trudno zestawiać podobne zjawiska w obu „epokach”. Tak czy inaczej decyzja o utworzeniu w stolicy dziennika przeznaczonego dla odbiorcy rosyjskojęzycznego wcielała w życie rekomendację Tadeusza Bułharyna (1789–1859), z którym łączyły A.H. Kirkora nie tylko przywiązanie do Litwy (nie w etnicznym sensie) jako ojczyzny, lecz także odrzucenie buntu jako możliwej strategii postępowania względem Rosji<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Skądinąd jest rzeczą prawdopodobną, że A.H. Kirkor nie był osobą anonimową dla P.A. Wałujewa, który wykorzystał jego memoriały o destrukcyjnych rezultatach polityki rosyjskiej w Kraju Zachodnim, wymierzone ostrzem w Konstantina P. von Kauffmana (1818–1882), by zdyskredytować tego ostatniego jako nieskutecznego generał-gubernatora w Wilnie. Por. M.D. Dołbiłow, *Russkij kraj, czużaja wiera: etnokoniessionalnaja politika impierii w Litwie i Bielorusii pri Aleksandrie II*, Moskwa 2010, s. 414.

<sup>12</sup> Powiązanie obu tytułów wraz z przytoczeniem uzasadnienia A.H. Kirkora, przedstawionego w liście do Głównego Komitetu Cenzury, por. M. Frączek, *Petersburskie czasopisma Adama Honorego Kirkora*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2013, nr 4, s. 108–109.

<sup>13</sup> Por. A. Riejtbiat, *Adam Honorij Kirkor i Faddiej Bułgarin: wzaimoswiazii i idiejnaja blizost’*, [w:] *Kova dėl istorijos: Vilniaus senienų muziejus (1855–1915). Mokslo straipsnių rinkinys*, Vilnius 2015, zwłaszcza s. 239–240. Historię znajomości A.H. Kirkora i T. Bułharyna, uzupełnioną opatrzoną komentarzami publikacją ich korespondencji (od połowy lat czterdziestych do połowy lat pięćdziesiątych), przedstawia A.I. Fieduta, *Ziemiaki. F.W. Bułgarin i A.-G. K. Kirkor: k istorii wzaimootnoszenij*, [w:] ...*Paczuc, jak losu walacca mury: Pamiaci Hienadzia Kisialowa*, red. Ł. Kisialowa, A. Fiaduta, Minsk 2009, s. 277–322.

„Nowoje Wriemia” pod kierunkiem A.H. Kirkora przetrwało nieco ponad trzy lata. Pierwszy numer ukazał się 2 (14) stycznia 1868 r. Pozycja, jaką zajmowało w polemikach prasowych, nie znajdowała odzwierciedlenia w wielkości nakładu gazety. W 1868 r. dziennik prenumerowało 2828 osób, a średnia sprzedaż detaliczna zamykała się w liczbie 695 egzemplarzy. Sytuacja pogorszyła się w kolejnym roku, gdy liczba subskrybentów wyniosła ledwie 1352 – był to najniższy wynik wśród gazet stołecznych. Nakład ostatniego numeru z 30 stycznia (11 lutego) 1871 r. (1300 egzemplarzy) potwierdził trwałą ujemną tendencję, mimo podjętych przez A.H. Kirkora prób uatrakcyjnienia wydawnictwa poprzez zwiększenie częstotliwości druku (codziennie, a nie tylko 5 dni w tygodniu) i rozszerzenia zakresu prezentowanych treści<sup>14</sup>. Kilkanaście lat później niefortunny redaktor-wydawca komentował niepowodzenie w duchu fatalistycznym: „Należałem do tych, którzy walczyli z okolicznościami i wypadkami do końca, lecz walka była nierówna. Trzeba było ulec losowi nieubłaganemu”<sup>15</sup>. Ogłędne sformułowanie na łamach lojalistycznego tygodnika nie może dziwić. Dosadniej i wprost ujął to w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812–1877) z 22 lutego 1871 r., czyli niedługo po opuszczeniu Rosji: „[Ponieważ] Katkow i Krajewscy okrzyczeli pismo jako organ polski – w Rosji nikt więc prawie nie prenumerował, a Litwa pocziwa, lecz zubożala za ledwo na 1500 prenumeratorów zdobyć się mogła – wysiłałem się więc, dopóki było można – nareszcie runąć z kretesem musiałem”<sup>16</sup>.

Zacytowane wypowiedzi A.H. Kirkora trafnie wskazują główne źródło klęski jego projektu. Godne uwagi, że nie identyfikował jej z niechęcią czynników administracyjnych, a z preferencjami rosyjskiej opinii publicznej. Istotnie, to nie kary Głównego Zarządu Druku przesądziły o upadku tytułu, lecz jego nierentowność, choć wydany w grudniu 1870 r. zakaz sprzedaży detalicznej dziennika – jedna z najbardziej skutecznych represji – przyspieszył koniec. Znamienne jednak, że spośród trzech ostrzeżeń (zgodnie z prawem trzecie ostrzeżenie było równoznaczne z długotrwałym

<sup>14</sup> Dane za: Je.S. Sonina, *Pietierburskaja uniwersalnaja gazieta konca XIX wieka*, Sankt-Pietierburg 2004, s. 71.

<sup>15</sup> A.H. Kirkor, *Ze wspomnień wileńskich*, „Kraj” 1884, nr 3, s. 8.

<sup>16</sup> Cyt. za: S. Kirkor, *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*, Kraków 1978, s. 107. A.H. Kirkor miał na myśli redaktorów dwóch czołowych gazet: „Gołosu” i „Moskowskich Wiedomostiej”. Liczba mnoga przy nazwisku Andrieja A. Krajewskiego (1810–1889) była figurą retoryczną, jego syn Jewgienij (1841–1883) nie nadawał tonu wystąpieniom gazety.

wstrzymaniem druku gazety) tylko pierwsze zawierało w swoim uzasadnieniu wątek polski („niejednokrotne pojawianie się w gazecie ostrych i niestosownych opinii i sądów o postępowaniu administracji w Królestwie Polskim i guberniach zachodnich”). Owszem, tezy artykułu wstępnego<sup>17</sup>, który stał się bezpośrednią przyczyną kary, syntetyzowały omówioną niżej linię programową dziennika. Wydane w drugim roku funkcjonowania ostrzeżenie podnosiło już tylko zagadnienia ustrojowe i społeczne (konflikty stanowe między warstwami uprzywilejowanymi i „upośledzonymi”). Trzecie ostrzeżenie natomiast (1871) zawierało lakoniczną wzmiankę o „skrajnie szkodliwym ukierunkowaniu gazety”<sup>18</sup>.

Owo ukierunkowanie i jego genetyczne związki z nurtem silnie obecnym w rosyjskiej myśli społecznej epoki wielkich reform będzie przedmiotem szczegółowej analizy. Od razu jednak warto zauważyć, że A.H. Kirkor unikał otwartego formułowania całościowego programu, preferując rozwijanie swoich poglądów na konkretne zagadnienia. Tym niemniej nawet mgliste kontury programowe jawiły się wyraźnie na tle konkurencyjnej oferty ideowej. W ogłoszeniu zapowiadającym „Nowoje Wriemia” redaktorzy-wydawcy deklarowali, że w zakresie stosunków wewnętrznych priorytetowym zagadnieniem na łamach nowej gazety będzie położenie ekonomiczne właścicieli ziemskich w Rosji. Z kolei w zakresie stosunków zewnętrznych odwoływali się za powiązaniem interesów narodowych z „czysto słowiańskim punktem widzenia”, umożliwiającym swobodny rozwój poszczególnych „plemion” na fundamencie ludowym<sup>19</sup>. Była to więc zapowiedź połączenia definiowanej elitarystycznie kwestii społecznej z retoryką antynacjonalistyczną. Warto zestawić ten anons z *profession du foi* A.H. Kirkora, sformułowaną po trzech latach istnienia dziennika na rosyjskim rynku prasowym. Zapewniając o przywiązaniu do wcześniej propagowanych wartości, redaktor wymieniał wśród nich „pełną przychylność dla wszystkiego autentycznie postępowego, humanitarnego; tolerancję religijną; ochronę równouprawnienia wszystkich obywateli, niezależnie od ich pochodzenia; uznanie wszystkich praw kobiet i warstw niższych –

<sup>17</sup> *Priedstojaszczije pieriemieny w C. Polskom*, „Nowoje wriemia”, 26 X (7 XI) 1868, nr 210, s. 1–2.

<sup>18</sup> Por. *Russkaja pieczat' i cenzura w proszlom i nastojaszczem. Statji Wl. Rozienbierga i W. Jakuszkina*, Moskwa 1905, s. 239 (na s. 207 lista kar administracyjnych nałożonych na gazetę A.H. Kirkora z błędem drukarskim sugerującym, że pierwsze dwa ostrzeżenia wydano w 1868 r.).

<sup>19</sup> [Ogłoszenie], „Gołos”, 19(31) X 1867, nr 289, s. 5.

zgodnie z duchem czasu; sprzeciw wobec ignorancji i samowoli (proizwoł)<sup>20</sup>. Tym samym górę wzięły akcenty egalitarystyczne z jednoczesnym zachowaniem tonacji antynacjonalistycznej.

\* \* \*

Zasygnalizowano już, że zdaniem autorów najwięcej korzyści oferuje charakterystyka gazety „Nowoje Wriemia” jako części szerszego zjawiska, jakim były rosyjskie dyskusje społeczno-polityczne w epoce wielkich reform. Publicystyka dziennika A.H. Kirkora wkomponowywała się w polemikę dwóch najważniejszych nurtów konserwatyzmu rosyjskiego: nacjonalistycznego i stanowo-imperialnego<sup>21</sup>. Uzasadnienie tej obserwacji wymaga przywołania kluczowych tez organu prasowego, uchodzącego za wyraziciela poglądów tej drugiej grupy.

„Nowoje Wriemia” zostało założone przez A.H. Kirkora wspólnie z samarskim właścicielem ziemskim Nikołajem N. Jumatowem, wcześniej będącym obok Władimira D. Skariatina (1825–1900) jednym z redaktorów gazet „Russkij listok” i „Wiest”. Zerwanie Jumatowa, najpierw z gazetą „Wiest” (1867), a później (w lutym 1869 r.) także z gazetą „Nowoje Wriemia”, wiązało się nie tyle z różnicami na tle światopoglądowym, ile raczej z podejściem do dziennikarstwa: był on zwolennikiem nadawania temu ostatniemu bardziej rozrywkowego formatu<sup>22</sup>. Tym niemniej platforma ideowa obu wydawnictw była wspólna i nieprzypadkowo „Nowoje Wriemia” postrzegano jako kontynuatora „Wiesti”, wprawdzie nie ośmielającej się krytykować działalności Michaiła N. Murawiowa (1796–1866), lecz podkreślającej na wszystkie sposoby dezaktualizację jego „systemu” dla zachodnich peryferii Rosji po spacyfikowaniu powstania styczniowego (konsekwentnie nazywanego w rosyjskiej publicystyce słowem *miatież*, bliższym znaczeniowo otwartemu buntowi, rebelii)<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Cyt. za: *Kak woznikła gazeta „Nowoje Wriemia” (Straniczka iz istorii publicystiki)*, „Wiestnik wsiemirnoj istorii” 1900, nr 1, s. 159.

<sup>21</sup> A.E. Kotov, A.A. Amosova, *Conservatives against Uvarov’s Triad*, „Vestnik of Saint Petersburg University. History” 2018, vol. LXIII, issue 4, s. 1031–1046. <https://doi.org/10.21638/11701/spbu02.2018.404>

<sup>22</sup> A.M. Gribanovskaja, *Gazeta „Nowoje wriemia” do A.S. Suworina*, „Wiestnik MGU. Sier. 8. Istorija” 2017, № 1, s. 46.

<sup>23</sup> Jednoznacznie negatywny obraz M.N. Murawiowa i jego „systemu” znajduje odbicie w całej polskiej historiografii powstania styczniowego. Spośród nowszych



Dążenie do obrony interesów lokalnej szlachty (*dworianstwo*) czy też – jak wyrażano się wówczas – „inteligencji Kraju Północno-Zachodniego”, a także odrzucenie rusyfikacji wdrażanej z oparciem w chłopstwie – oba te czynniki obiektywnie sytuowały A.H. Kirkora w szeregach „partii arystokratycznej”<sup>24</sup>, scharakteryzowanej później przez znanego prawnika i członka Partii Konstytucyjnych Demokratów Borisa E. Noldego (1876–1948) jako „czysto szlachecki wariant wczesnego konstytucjonalizmu rosyjskiego”<sup>25</sup>. Sympatyzujący z tym kierunkiem B. Nolde, widział w nim najbardziej pożądaną drogę rozwoju Rosji: „Wyłącznie przestarzałymi i banalnymi przeżytkami ówczesnej polemiki – pisał – da się objaśnić, że po dziś dzień kierunek ten jest określany przez historyków rosyjskich mianem poddańczego (kriepostniczeskoje naprawlenie). W istocie był on »wyzwoleńczy« w najpełniejszym znaczeniu tego słowa i dawno już pora zrozumieć, że to drogi Mich[aiła] [A.] Bie-zobrazowa [1815–1887], [Aleksandra P.] Płatonowa [1806–1894], [P.A.] Szuwałowa, [Władimira P.] Orłowa-Dawydowa [1809–1882], [Aleksandra I.] Koszelowa [1806–1883], Aleksieja [A.] Bakunina [1823–1882], [P.A.] Wałujewa oferowały nieskończenie bardziej prawidłowe ukierunkowanie dla normalnego rozwoju państwowego Rosji niż drogi ich przeciwników, choć ci przeciwnicy nazywali się Aleksander II [1812–1881], [Nikołaj A.] Milutin [1818–1872], [Jurij F.] Samarin [1819–1876] i [Konstantin D.] Kawielin [1818–1885]. Kto wie – konkludował – czy równie bez przeszkód przeszlibyśmy od narodnickiego samowładztwa do bolszewizmu, gdyby dzielił je półwiekowy okres konstytucjonalizmu, choćby cenzusowego w pierwszych dziesięcioleciach?”<sup>26</sup>.

Zobaczmy najpierw, jakie stanowisko wobec kilku ważnych zagadnień zajmowała gazeta „Wiest”<sup>27</sup>. Są wśród nich stosunek do

---

prac rosyjskich poświęconych sporom (z pominięciem reakcji prasowych) wokół ich słuszności i skuteczności, por. m.in. E.P. Fiedosowa, *Graf M.N. Murawjew-Wiłenski (1796–1866). Żyźn’ na służbie impierii*, Moskwa 2015, s. 165–203.

<sup>24</sup> Fundamentalna praca poświęcona „partii arystokratycznej” nie wymienia wśród jej adherentów A.H. Kirkora, a co ważniejsze, nie dostrzega powinowactwa ideowego szeroko omawianej gazety „Wiest” z dziennikiem „Nowoje Wriemia”. Por. I.A. Christoforow, *„Aristokratsczeskaja” oppozicijawielikim rieformam. Koniec 1850 – sieriedina 1870-ch gg.*, Moskwa 2002, zwłaszcza s. 221–234.

<sup>25</sup> B.E. Noldie, *Samarin i jego wriemia*, Moskwa 2003, s. 192 (pierwodruk w 1926 r.).

<sup>26</sup> Idem, *Pietierburskaja missija kniazia Bismarka*, Praga 1925, s. 254.

<sup>27</sup> Ogólna charakterystyka gazety: I.A. Christoforow, „Wiest”, [w:] *Obszczestwiennaja mysl Rossii XVIII – naczala XX wieka. Encyklopedija*, Moskwa 2005,

warstw uprzywilejowanych w guberniach zachodnich (zdominowanych przez żywiół polski) i pogląd na inspirowany romantyzmem nacjonalizm z mesjanizmem narodowym jako ważną komponentą. Nie sprzeciwiając się konfiskatom majątków właścicieli ziemskich, którzy brali bezpośredni udział w powstaniu 1863 r., nie aprobowała ona dalszych „demokratycznych” posunięć: obłożenia właścicieli ziemskich rozmaitymi ciężarami (*powinnosti*), a także ofiarowywania lokalnemu chłopstwu nadziałów ziemskich. Wszystko to rozpatrywano w kategoriach sprzyjania zasadom rewolucyjnym. „W Kraju Zachodnim dla innych panów, rozprawiających o swojej wierności Rosji, ściśle rosyjskie interesy stoją na drugim planie; pierwszy natomiast jest zajęty przez demokratyczne i socjalistyczne brednie” – pisała gazeta<sup>28</sup>. W opinii „Wiesti” dalsza walka z polską własnością ziemską była brzemienne w poważne niebezpieczeństwa: „Rosja obrzydnie każdemu obcoplemiennemu poddanemu, jeśli prawo własności nie będzie respektowane, jeśli zasada »prawa do ziemi« i temu podobne wynalazki [...] wejdą do rosyjskiego ustawodawstwa”<sup>29</sup>. Zdaniem W.D. Skariatina, N.N. Jumatowa i ich patronów służące podkopaniu polskiej własności ziemskiej środki przedsięwzięte przez władze podkopywały jednocześnie instytucję własności ziemskiej jako takiej, a późniejsze niepowodzenia władz w upowszechnieniu rosyjskiej własności ziemskiej tylko utwierdzały ich w tym przekonaniu. Właśnie obrona wielkiej własności ziemskiej wydawała się gazecie „Wiest” najlepszym sposobem „ostatecznego rozwiązania” kwestii polskiej: „Gdy będą szanowane nie tylko prawo własności, ale i te prawa, którymi w każdym cywilizowanym kraju bezspornie dysponuje wielka własność ziemska, wówczas [...] i polscy właściciele ziemscy stopniowo dołączą do rosyjskich i w końcu pogodzą się z myślą o znalezieniu się w składzie Rosji”<sup>30</sup>. A zatem „Wiest” apelowała o „pielęgnowanie, w pełnym znaczeniu tego słowa, rosyjskich właścicieli ziemskich, znajdujących się w tym Kraju”; natomiast w odniesieniu do

s. 84–85. Por. szczegółowe opracowanie: W.W. Wiediarnikow, *Nacyonalnyj wopros w zierkale konsierwatiwnoj publicystiki. Gazieta „Wiest”, „Istoriczeskije zapiski”* 2006, № 9, s. 137–169.

<sup>28</sup> *Suszczestwujet li ruskije dworianstwo w Zapadnom kraje*, „Wiest”, 2(14) XII 1865, nr 26, s. 1.

<sup>29</sup> [Artykuł wstępny], „Wiest”, 17(29) III 1866, nr 21, s. 1.

<sup>30</sup> *Administracyja w Siewiero-Zapadnom kraje*, „Wiest”, 25 X (6 XI) 1864, nr 15, s. 1.

Polaków – „nie o ich wykorzenie, a pogodzenie z myślą o ostatecznej przynależności do Rosji”<sup>31</sup>.

Jumatow był konsekwentnym krytykiem romantycznego nacjonalizmu, w którym upatrywał powrót do średniowiecza: „Podniesione w ostatnim czasie w różnych miejscach Europy zagadnienie o narodowościach uważamy jedynie za jeden z konwulsyjnych przejawów rewolucyjnych elementów Europy. To bezpośredni krok wstecz w rozwoju cywilizacyjnym i gdyby problem narodowościowy nie był zjawiskiem krótkotrwałym, przysłoby stracić wiarę w cywilizację i uznać, że Europa dożywa swoich ostatnich dni. Trudno w to uwierzyć, patrząc na [...] kipiące życie narodów europejskich”. Za najdoskonalsze formy współżycia ludzkiego, ucieleśniające osiągnięcia współczesnej cywilizacji publicysta uważał nie ludy (*narod*) i narody (*nacija*), lecz państwa, i na wszystkie sposoby przestrzegał przed rewizją ich granic zgodnie z zasadą samookreślenia narodowego: „W wyniku tysiącletniej walki wytworzyły się jednostki państwowe; to naczynia, wewnątrz których rozwija się wolność jednostki, nienaruszalność własności, nauka, sztuka [...] Owo formowanie się całości państwowych kosztowało rzekę krwi, poświęcono mu cały geniusz i siłę Europy. Czyżby na darmo? Czy naprawdę wszystko budować od nowa? Ukształtowały się te całości, wszystkie siły zostały ukierunkowane na pokojowy rozwój istniejącego ustroju, geniusz Watta przenosi ludność całe przez góry i morza, granice dzielące narody z każdym dniem stają się bardziej dostępne – czy [właśnie] w tym momencie wszczynać walkę o te granice i przelewać krew za nowy podział?”<sup>32</sup>.

Niechęć „Wiesti” do demokracji logicznie prowadziła ją do odrzucenia jednego z jej ważniejszych elementów – mesjanizmu narodowego. Na długo przed Władimirem S. Sołowiowem (1853–1900) i dużo ostrzej niż ten filozof N.N. Jumatow ironizował na temat mesjanizmu słowianofilskiego: „Ci sami publicyści, którzy z ironią i sceptycyzmem zwracają uwagę na godne politowania marzenia »genialnego« Mickiewicza odnośnie do narodu polskiego – narodu wezwanego do *zmartwychwstania* i oswobodzenia wszystkich plemion Europy z niewoli; ci sami publicyści-sceptycy przejawiając naiwność czternastoletniej katoliczki, sfanatyzowanej przez księdza, wygłaszają kazania nam, Rosjanom, o jakiejś szczególnej misji

<sup>31</sup> *Suszczestwujet li...*

<sup>32</sup> [Artykuł wstępny], „Wiest”, 23 VIII (4 IX) 1864, nr 34, s. 1.

narodu rosyjskiego. Wydaje mi się, że jeśli już odrzucać mistycyzm w polityce, jeśli mówić, że polityki nie należy porównywać z religią, jeśli zarzucać Polakom bluźnierstwo i mistycyzm, to tym bardziej nam, Rosjanom, narodowi zdrowemu nie wypada uciekać się do chorobliwej argumentacji katolickiej. Misja narodu polskiego to żaloszny frazes, ale można ją wybaczyć narodowi, który wymiera, albowiem przypomina ona bezładny bełkot człowieka znajdującego się w przedśmiertnej agonii”<sup>33</sup>.

Sztafetę walki z nacjonalistami rosyjskimi podchwyciło „Nowoje Wriemia”. Nie sprzeciwiając się wprost oficjalnie obwieszczonej polityce „zruszczenia” (*obrusienie*; tu i dalej została zachowana wierność oryginałowi, mimo lepszego brzmienia słowa „rusyfikacja”) regionu, gazeta pretendowała do znalezienia innych jej form, niezwiązanych z nacjonalizmem etnicznym, „stale dążąc do tego, żeby tłumić wzbudzaną wzajemną nienawiść między bratnimi plemionami”<sup>34</sup>. W jednym z pierwszych artykułów wstępnych, poświęconych problemom Kraju Północno-Zachodniego, redakcja oświadczała: „Polityka zruszczenia jako wyraz konieczności państwowej, była faktyczną konsekwencją wyniku polskiego powstania. Polityka ta to ostateczny rezultat rozbudzonego uczucia patriotycznego. Wszelako siła uczucia tkwi właśnie w tym, że może ono wzbudzić pasję, energię, nawet entuzjazm, lecz nigdy nie zdoła podyktować systemu zastosowalnego w praktyce. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy zruszczenia jednakowo grzeszą tym, że nie mogą w sposób kategoriyczny wyjaśnić swojego ideału i wskazać racjonalnych środków do jego urzeczywistnienia. Wszystkie środki, przedsięwzięte obecnie, w postaci zruszczenia kraju, zmierzają do tego, żeby otworzyć swobodny przypływ elementu rosyjskiego do kraju – wprowadzić [tam] wielką rosyjską własność ziemską”<sup>35</sup>.

Takie podejście w dużej mierze odpowiadało zachodzącej zmianie kursu rządowego wobec regionu. Pierwsze kroki w tym kierunku zrobiono już podczas krótkiego okresu sprawowania urzędu generał-gubernatora przez Eduarda T. Baranowa (1811–1884). Ostatecznym triumfem „partii arystokratycznej” okazała się nominacja w 1868 r. byłego murawiewskiego zastępcy – Aleksandra L. Potapowa (1818–1886). O tym ostatnim M.N. Murawiew pisał przed

<sup>33</sup> [Artykuł wstępny], „Wiest”, 8 (20) XII 1863, nr 18, s. 1.

<sup>34</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 28 I (9 II) 1869, nr 19, s. 1.

<sup>35</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 12(24) I 1868, nr 8, s. 1.

śmiercią, że „choć [...] na początku zdawał się całkowicie popierać mój system działania – zapewne w celu zdobycia mojego zaufania, to rychło istotnie zmienił się i zaczął skrycie przeciwdziałać moim zarządzeniom, starając się przy tym pobłażliwością zjednać sobie przychylność Polaków. Wszystko to jednak dokonywało się ukradkiem, możliwie w tajemnicy. [...] Przepuszczalnie także Potapow różnymi tajnymi donosami starał się przedstawić rządu Krajem Północno-Zachodnim w niekorzystnym świetle”<sup>36</sup>.

Z początku „Nowoje Wriemia” trzymało się zakulisowej strategii i witało nominację Potapowa w bardzo okrągłych wyrażeniach: „W powszechnej i dawno utrwalonej opinii nowego naczelnika Kraju Północno-Zachodniego cechują takie walory, energia i szlachetność, które dają rękojmię, że jego ofiarne wysiłki i umiłowanie sprawy rosyjskiej w pełni uzasadniają zaszczytne zaufanie Cezara i wyrwą wreszcie ten nieszczęsny kraj z chaotycznego wrzenia. Gwarancją tego jest cała miniona działalność administracyjna generała-adiutanta Potapowa”<sup>37</sup>. Rzecz jasna, gazeta aktywnie wspierała walkę nowej administracji regionu z ogniskami poprzedniego „systemu”, w szczególności z najważniejszym kółkiem „rusyfikatorów wileńskich”.

Tych ostatnich nazywano wówczas nierzadko „klerykałami” w związku z tym, że lider kółka, kurator wileńskiego okręgu naukowego Iwan P. Kornilow (1811–1901) w duchu tradycji słowiańskiej utożsamiał rosyjskość z prawosławiem. Takie postawienie sprawy stało się przyczyną okresowych utarczek z Michailem N. Katkowem (1818–1887), usiłującym z kolei rozdzielić narodowość i religię. Rozdźwięk ten wykorzystało „Nowoje Wriemia”, przedrukowując z „Moskowskich Wiedomostiej” notatkę obwiniającą kierownictwo wileńskiego okręgu naukowego o zmniejszenie liczby prawosławnych uczniów w lokalnych szkołach i o „szkodliwe oddziaływanie” jego polityki. Zresztą zarzut przedstawiony „klerykałom” w innym kontekście zostałby uznany za ich usprawiedliwienie: „Nasza partia klerykalna, bojująca o zruszczenie nieodmiennie łączy z nią przechodzenie nowo urodzonych do prawosławia. Za-

<sup>36</sup> „Gotow soboju żertwowat’...”. *Zapiski grafa Michaiła Nikołajewicza Murawjewa ob uprawlenii Siewiero-Zapadnym krajem i ob usmirienii w niem miatieża. 1863–1866 gg.*, Moskwa 2008, s. 179–180. Fragment ten nie znalazł się w całości w polskim wydaniu zapisków generał-gubernatora wileńskiego – por. M. Murawio w (*Wieszatiel*), *Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 83.

<sup>37</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 5(17) III 1868, nr 46, s. 1.

pomina o tym, jak trudną, a wręcz niemożliwą rzeczą dla współczesnego pokolenia, tak fizycznie jak moralnie, jest wyrzeczenie się wszystkiego, co przyswoiło ono w ciągu całego swojego życia, wyrzeczenie się wiary i zaprzestanie nazywania siebie Polakami. [...] Rzecz w tym, że naród nie może narodzić się powtórnie, nagle przeobrazić się; po to niezbędny jest czas i głębokie przekonanie, że nowa cywilizacja przewyższa tę dotychczasową; potrzebne są umiejętne i stopniowe działania. Słowem, podobne przeobrażenia mogą dokonywać się tylko wraz z upływem czasu, w przyszłych pokoleniach”. Tym niemniej porównanie z czasami M.N. Murawio-wa nie wypadło w rzeczywistości na korzyść jego epigonów: „Hrabia M.N. Murawio-w, dysponując ogromnymi środkami i rozumie-jąc ważność podobnych środków, mocno posunął naprzód kwestię oświaty ludowej. Każdemu, kto chciał, pozwalano bez przeszkód formalnych na otwarcie szkoły; [...] duchowni parafialni, a nawet ich rodziny, dymisjonowani piśmienni żołnierze i wiele osób prywatnych – wszyscy oni organizowali szkoły i starali się przekazać uczniom jak najwięcej wiedzy. Uczniowie szli w dziesiątki tysięcy. Chłopi całkowicie ufali tym osobom i chętnie wysyłali swoje dzieci do szkoły. Niestety, wszystko to trwało niedługo. [...] Formalistyk-a, niezrozumienie ducha i obyczajowości ludowej, wszelkiej maści ograniczenia i zwłaszcza grubiaństwo, nieobyczajność wielu spośród ich opiekunów, niefrasobliwość rewizorów – doprowadziły do tego, że liczba szkół znacząco obniżyła się i tysiące wychowanków zostawiło szkoły”<sup>38</sup>.

Przy tym wszystkim redakcja oddzielała „klerykałów” od właściwego duchowieństwa prawosławnego: „Czym jest partia klerykalna w Rosji? To kółko urzędników, na ogół drugorzędnych, którzy wyróżnili się swoją dziwną gorliwością w sprawie prawosławia – gorliwością, która nie spodobała się naszemu duchowieństwu prawosławnemu”. Charakterystyka ta została zilustrowana przykładem może nie całkiem wiarygodnym, ale ciekawym: „Do interesujących czy ściślej kuriozalnych przejawów naszej partii klerykalnej zalicza się publiczne stwierdzenie jednego z jej bojowników o wyższości »prawosławnego ateizmu« nad wiarą rzymskokatolicką. O fakcie tym w prasie poinformował jako pierwszy p. Jumатов w korespondencji z Wilna”<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 6(18) II 1868, nr 26, s. 1.

<sup>39</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 18(30) III 1868, nr 55, s. 1.

W tym samym artykule wstępnym „Nowoje Wriemia” sformułowało własny program rozwiązania sprawy polskiej, wskazując na niemożność rozwiązania go według wzoru niemieckiego. „Czy Rosja może przy swoich siłach dokonać takiego przesunięcia na Zachód, czyli do Polski – przesunięcia, które odpowiadałoby niemieckiemu Drang nach Osten? Niemcy stopniowo idą na wschód i pochłaniają napotykaną po drodze plemiona słowiańskie. Czy my możemy iść stopniowo na zachód, jeszcze dalej niż [sięgają] Litwa i Wołyń?” – pytano. Jako alternatywę proponowano „pewne ustępstwa liberalne dla mieszkańców Królestwa Polskiego”, poczynione oczywiście „z punktu widzenia interesów rosyjskich”. Gazeta przyznawała przy tym, że społeczeństwo polskie nie jest gotowe na ustępstwa, jednak wiązała ten stan rzeczy z pozbawieniem go wolności wyboru. W opinii redakcji ustępstwa winna robić strona reprezentująca siłę i władzę, a godzić się należało nie „z emigracją i partią rewolucyjną”, a z „milionami osiadłych i spokojnych mieszkańców kongresowej Polski”. W tym celu proponowano zaprowadzenie w Królestwie Polskim „systemu równouprawnienia z Rosją”, tj. „instytucje ziemskie, obieralne dumy miejskie, sąd przysięgłych i ustawodawstwo o druku równie swobodne, co w Petersburgu”<sup>40</sup>.

Na wystąpienia gazety „Nowoje Wriemia” przeciwko „klerykałom” odpowiedziało pismo Ksenofonta A. Goworskiego (1811–1871) „Wiestnik Zapadnoj Rossii”, swego czasu przeniesione z Kijowa do Wilna na zaproszenie M.N. Murawjowa i reprezentujące nacjonalistyczny wariant konserwatyzmu<sup>41</sup>. Anonimowy publicysta czasopisma, publikujący pod pseudonimem „Zubotyczkin”, podawał w wątpliwość tezę o konieczności dla Rosji utrzymania autonomicznej Polski jako bariery przeciwko zagrażającej krajowi germanizacji. Oskarżał „Nowoje Wriemia” o dążenie „do kompromitowania tutejszych działaczy rosyjskich wobec administracji najwyższego szczebla i opinii publicznej Rosji; do wymiany ich – jako nienadających się [do pełnienia swoich funkcji] i w imię uniknięcia [pojawienia się] proletariatu – przez Polaków, do osiedlenia elementu sprzyjającego Polakom nawet w społeczności tutejszych rosyjskich właścicieli ziemskich, do zaszczepienia Rosji fałszywej myśli, że jej ratunkowi przed groźnym Drang nach Osten sprzyja odrodzenie

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Więcej por. A.E. Kotow, *Polskiej wopros na stranicach „Wiestnika Jugo-Zapadnoj i Zapadnoj Rossii” (1862–1864 gody)*, „Naucznyj dialog” 2019, № 8, s. 258–272.

Polski przy »wzejściu życiodajnego słońca ze Wschodu«. Oto po co rzucają na nas całe góry oskarżeń. To nie my obrażamy, nie my hańbimy, lecz nas Polacy obrażają swoją intrygą i bezczelnością, tak jaskrawo rzucającą się w oczy»<sup>42</sup>.

Stanowisko ostrożne, ale całkowicie jednoznaczne prezentowała gazeta „Nowoje Wriemia” podczas dalszej walki, toczonej przez petersburską „partię arystokratyczną”, na czele której stali wówczas minister spraw wewnętrznych Aleksander Je. Timaszew (1818–1893) i kierujący III Oddziałem P.A. Szuwałow. W lutym i marcu 1869 r. Komitet Główny ds. Organizacji Majątku Wiejskiego (Głównyj komitet ob ustrojstwie sielskiego sostojanija) dyskutował projekt A.L. Potapowa, zakładający rewizję przyjętego w 1863 r. projektu organizacji rolnej chłopstwa i redukcję chłopskich nadziałów ziemskich<sup>43</sup>. Jednakże już wcześniej jego treść przeciekła do prasy i wywołała polemikę między gazetami „Wiest” a „Moskowskije Wiedomosti”. Ostatnia z nich krytykowała projekt administracji regionu, uważając go za korzystny tylko dla „panów”. „Nowoje Wriemia” dystansowało się od omawiania merytorycznej części dokumentu, znanej jedynie z relacji prasowych. Jednocześnie aprobatywnie referowało stanowisko gazety „Wiest” i naturalnie nie mogło oprzeć się pokusie sformułowania kolejnego oskarżenia pod adresem „rusyfikatorów”. Gazeta optowała za tym, by w projekcie „zreferować wszystkie wcześniejsze uchybienia i nadużycia w tej sferze. [...] To zrozumiałe, że wskutek przyjęcia projektu dotychczasowi działacze sprawy chłopskiej, najbardziej szkodliwi spośród których już zostali usunięci z kraju, zostają ukazani w bardzo niekorzystnym świetle. Ich działania i kierunek nadany przez nich sprawie chłopskiej zostały zdemaskowane. Dlatego też ich oburzenie jest zrozumiałe. Właśnie tu należy poszukiwać przyczyny przedłużającej się walki prasowej i wszystkich plotek”<sup>44</sup>.

W jednym z następnych numerów gazety „Nowoje Wriemia” rozwijało tezę o demagogicznym charakterze działalności „rusyfikatorów”: „Ludzie rozsądni, szczerzy oburzali się na winnych rebelii, ale nie obwiniali całego narodu, a nawet okazywali pobłażliwość

<sup>42</sup> A. Zubotyczkin, „Nowoje wriemia”, „Wiestnik Zapadnoj Rossii” 1868, nr 5, otdiel III, s. 25.

<sup>43</sup> Więcej por. W. Je. Woronin, *K woprosu ob ustrojstwie byta kriestjan Siewiero-Zapadnogo kraja posle kriestjanskoj rieformy: zakon 26 marta 1869 g.*, „Priepodawatel XXI wiek” 2009, № 2, s. 233–240.

<sup>44</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 17(29) I 1869, nr 11, s. 1.



osobom niedoświadczonym i niemal nieświadomie porwanym huraganem rewolucyjnym. [...] Inaczej odniosła się i wciąż odnosi do nich pewna partia, która postawiła sobie zadanie wzbudzać nienawiść nie tylko wobec zesłańców, lecz także do wszystkich bez wyjątku szlachciców-katolików. Znalazły się organy, które podjęły się rozdmuchiwania płomienia i do tej pory nie przestają zawzięcie napadać na wszystko tzw. polskie. Ledwo dotarłszy do Kraju Zachodniego, bez studiowania jego przeszłości, dotychczasowych praw, a nawet charakteru ludowego – działacze chłopscy w celu wywyższenia swoich reformatorskich zasług zaczęli wyszukiwać jedynie złe strony stosunku właścicieli do chłopów, wyolbrzymili je, nie brzydząc się żadnym oszczerstwem. [...] Nawet jeśli pojawiały się niekiedy artykuły w obronie polskich właścicieli ziemskich, to działo się to ze względu na ogólne zasady konserwatywne, a nie z racji przekonania, opartego na znajomości rzeczywistej sytuacji i bezstronności”. Przy tym publicysta gazety „Nowoje Wriemia” na wzór autorów gazety „Wiest” dystansował się od nadużyć dokonywanych przez swoich podopiecznych: „Jesteśmy dalecy od zamiaru udowadniania, że w guberniach zachodnich nie występowały nadużycia prawa pańszczyźnianego. [...] Gdzie jednak ich nie było przy poddaństwie i gdzie było ich więcej: we wschodniej czy zachodniej strefie?”<sup>45</sup>. Zresztą autor nie dawał odpowiedzi na to pytanie.

Przeświadczenie o jedności programowej gazet „Wiest” i „Nowoje Wriemia” nie było li tylko *idée fixe* organów prasowych konserwatywnych nacjonalistów. W istocie, zaciekłość ataków liberalnych nacjonalistów w niczym im nie ustępowała. Najbardziej wyrazistą formę zyskały one w publicystyce poczytnego dziennika „Gołos”, nadającego ton sporom ideowym na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych<sup>46</sup>. Warto przytoczyć argumentację publicystów zgrupowanych wokół redakcji przy prosp. Litiejnym, ponieważ znakomicie oddaje ona podziały wśród adherentów epoki wielkich reform i prezentuje arsenał racji podnoszonych przeciwko obozowi reprezentowanemu m.in. przez A.H. Kirkora. Za jej omówieniem przemawia także ideowy charakter dyskusji z cytowanymi wyżej tezami programowymi gazety „Nowoje Wriemia”, stawiającymi w centrum rozważań sprawę polską.

<sup>45</sup> [Artykuł wstępny], „Nowoje wriemia”, 28 I (9 II) 1869, nr 19, s. 1.

<sup>46</sup> Ogólna charakterystyka „Gołosu” por. O.A. Ischakowa, „Gołos”, [w:] *Rossijskij libieralizm sieriediny XVIII – naczala XX wieka. Encykłopedija*, red. W.W. Szełochajew, Moskwa 2010, s. 196–198.

W obszernym artykule polemicznym redakcja „Gołosu” usiłowała rozprawić się z konstrukcją A.H. Kirkora, łączącą pełne poparcie dla darowania „wielkich reform” również guberniom zachodnim z postulatem znalezienia kompromisu politycznego (poprzez wzajemne ustępstwa Polaków i Rosjan), mogącego doprowadzić do stworzenia „partii” prorosyjskiej w Warszawie (a w rzeczywistości w całym Królestwie Kongresowym). Odrzucając sugestię o zamiarach przymusowej konwersji katolików w prawosławie, redakcja wprost wyraziła przekonanie, że wpływy łacińskie (*latinstwo*) są czynnikiem destabilizującym ład państwowy. Tym samym odseparowanie ludności katolickiej od wpływów papieżstwa tłumaczono potrzebą wyższego rzędu – potrzebą suwerennego rozstrzygnięcia przez władcę rosyjskiego o sprawach swoich poddanych, uwalniając ostatnich od konfliktu lojalności. „Gołos” odrzucał dezyderat obustronnych ustępstw, dostrzegając w nich jedynie próbę uzyskania koncesji bez kroków z własnej strony. Tymczasem, zdaniem autora/autorów referowanego artykułu, małe ustępstwa nie spotykają się z uznaniem, z kolei duże prowadzą nieuchronnie do osłabienia Rosji i przelewu krwi. Pogardliwe i nacechowane negatywnie określenia „Lechici” i użytkownicy „narzecza nadwiślańskiego” miały zapewne dodatkowo pograżyć „Wiest” i „Nowoje Wriemia” jako organy polskie, wydawane w języku rosyjskim<sup>47</sup>.

Zgola podstawowym elementem liberalno-nacjonalistycznej polemiki z A.H. Kirkorem były argumenty kwestionujące przestrogi reprezentantów partii arystokratycznej, którzy wiazali liczne przejawy upadku moralności publicznej i postępującą pauperyzację ludności (włącznie z groźbą powstania w Rosji proletariatu, a więc siły *par excellence* wywrotowej) z osłabieniem pozycji warstw uprzywilejowanych, stabilizujących ład społeczny. Zaaprobowanie diagnozy gazety „Nowoje Wriemia” musiałoby oznaczać zwrot w carskiej polityce narodowościowej w Kraju Północno-Zachodnim (Litwa), a ściślej: troskę o właścicieli ziemskich, wywodzącą się ze szlachty inteligencję i *last but not least* duchowieństwo. Tymczasem w optyce publicystów „Gołosu” właśnie aktywność tych grup petryfikowała niekorzystny układ socjopolityczny upośledzający warstwy ludowe – żywioł ruski. W ich rozumieniu to powstanie styczniowe było emanacją negatywnego wpływu uprzywilejowanego elementu polskiego. Inaczej mówiąc, osłabienie polskości reprezentujących

<sup>47</sup> *Naiwnost* „Nowogo wriemien”, „Gołos”, 10(22) III 1868, nr 70, s. 1–2.

elitę jawiło się warunkiem koniecznym triumfu strategii egalitarnostycznej, realizowanej przez administrację rosyjską na obszarach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>48</sup>.

\* \* \*

W cieniu dotychczasowych rozważań znalazła się kwestia zgodności linii redakcyjnej A.H. Kirkora z jego własnymi przekonaniami. Nie da się całkowicie zbyć tej wątpliwości niewątpliwie słusznym twierdzeniem, że jako wydawca i redaktor gazety „Nowoje Wriemia” był autonomiczny w formułowaniu stanowiska swojego organu prasowego. W istocie rzeczy bowiem musiał on liczyć się z uwagami i aprobatą czytelnika rosyjskiego, do którego kierował przekaz dziennik. W dyspozycji badacza mierzącego się z tym problemem pozostają wystąpienia publicystyczne A.H. Kirkora z ostatniego, tj. popetersburskiego okresu jego życia, a także materiały osobistego archiwum, mówiące o stosunku do różnych zjawisk zachodzących w imperium, a będących kontynuacją przemian zainicjowanych w epoce wielkich reform<sup>49</sup>.

Szczególne znaczenie w tym kontekście mają teksty A.H. Kirkora publikowane bez podpisu w „Dzienniku Poznańskim” rychło po ucieczce z Petersburga, wywołanej perspektywą bankructwa i więzieniem. Pomoc w zdobyciu tego zlecenia okazał mu J.I. Kraszewski, drukujący (pod pseudonimem Bolesławita) na łamach tej gazety kolejne odcinki swoich powieści<sup>50</sup>. Publicystyka byłego redaktora ogólnorosyjskiego dziennika przybrała postać korespondencji z Newy. Trudno orzec, co o tym zdecydowało: chęć zatarcia śladów czy raczej uatrakcyjnienie rubryki. Skądinąd wnikliwa

<sup>48</sup> *Wozdychanija odnoj iz polskich gazet, izdajuszczichsia w Pietierburgie, „Gołos”, 2(14) II 1869, nr 33, s. 1.*

<sup>49</sup> Potrzebę znalezienia polsko-rosyjskiego *modus vivendi* niezależnie od negatywnej oceny polityki caratu wobec zachodniej Ukrainy jako stały motyw listów A.H. Kirkora do J.I. Kraszewskiego odnotowuje I. Szulska, *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Warszawa 2011, s. 97 (przypis).

<sup>50</sup> Por. J.I. Kraszewski do A. Kirkora, 23 II 1871, cyt. za: S. Kirkor, *op. cit.*, s. 113. Por. M. Stolzmann, *Czasopisma...*, s. 132. Skądinąd nie ma wątpliwości, że „Dziennik Poznański” cenił współpracę A.H. Kirkora: numer specjalny wydany w 25-lecie powstania gazety zawiera także jego tekst (podpisany). Por. S. Karwowski, *Historia Dziennika Poznańskiego. Od roku 1859–1864, [w:] Księga jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859–1909*, Poznań 1909, s. 60.

lektura tych korespondencji pozwala sformułować cztery wnioski. Po pierwsze, ich autor nie musiał wcale aktualnie przebywać w stolicy Rosji, za to bacznie śledził prasę stołeczną. Po drugie, głównym przedmiotem jego zainteresowania była sytuacja Polaków w guberniach zachodnich. Po trzecie, legitymował się ponadprzeciętną orientacją w najnowszych osiągnięciach nauk historycznych. I po czwarte, szereg ocen i charakterystyk przedstawicieli prasy pokrywa się z tymi zaprezentowanymi w omówionych niżej odczytach publicznych A.H. Kirkora.

Zobaczmy, jaki wyraz znalazły konstytutywne wątki rosyjskiej publicystyki A.H. Kirkora w polskiej gazecie codziennej zaboru pruskiego. „Korespondent” poddał krytyce społeczny bilans reform, nazywając Rosję „ojczyznę bezowocnych prób i doświadczeń” – niekończących się eksperymentów nieudolnie wzorowanych na doświadczeniu Zachodu. W jego opinii tempo przeobrażeń i przeciwstawny kierunek wdrażanych reform wstrzymują rozwój, zamiast go przyspieszać. Zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów miało doprowadzić posiadaczy ziemskich do ruiny, nie polepszając położenia chłopów, wprowadzając wolnego, lecz niezdolnego do samodzielności<sup>51</sup>. O destrukcyjną dla społeczeństwa tendencję A.H. Kirkor obwiniał panslawistów, do których zaliczał m.in. N.A. Milutina i M.N. Murawjowa, czyli działaczy politycznych, fundujących nacjonalizm rosyjski na antypolonizmie i gotowych dla realizacji swoich celów zaangażować ludzi radykalnych (socjalistycznych) zapatrywać. Za naiwność uważał twierdzenia akolitów takiej polityki, przekonanych o tym, że poprawa bytu materialnego i poziomu moralnego ludności wiejskiej już się dokonała i daje rękojmię jej poparcia dla władz<sup>52</sup>. Dla wymagowanego czytelnika „Dziennika Poznańskiego” orientującego się w rywalizacji frakcji Komitetu Ministrów jeszcze dobitniej wybrzmiałaby opinia o szefie III Oddziału, hr. P.A. Szuwałowie jako o „człowieku zacnym i prawym”<sup>53</sup>. Podobną opinię mógł wypowiedzieć tylko ktoś identyfikujący się z ideałami partii arystokratycznej, jednym nieformalnych przywódców której był właśnie P.A. Szuwałow. Warto jeszcze w interesującym nas kontekście odnotować organicznikowskie wezwanie A.H. Kirkora („liczmy na siebie tylko – i pracujmy”) towarzyszące optymistycznej diagnozie, że „niepodobna wierzyć w jego

<sup>51</sup> *Korespondencje Dziennika Pozn.*, „Dziennik Poznański”, 16 VI 1871, nr 135, s. 1.

<sup>52</sup> *Ibidem*, 8 XII 1871, nr 281, s. 1.

<sup>53</sup> *Ibidem*, 16 XI 1871, nr 262, s. 2.

[tj. systematu rządowego] trwałość, gdyż w końcu „Moskwa zrozumie, że sama sobie nim największą szkodę wyrządza”<sup>54</sup>. W opinii tej A.H. Kirkor zdawał się nie doceniać siły nacjonalizmu oddolnego, kształtującego się spontanicznie; przeceniał za to znaczenie motywacji osobistych (niechęć do polskośći powodowana kalkulacją materialną takiej postawy) wydawców i redaktorów, kształtujących opinię publiczną.

Pośrednim potwierdzeniem czy też dodatkową weryfikacją usytuowania ideowego gazety „Nowoje Wriemia” w odbiorze jej liberalnych i konserwatywnych przeciwników jest spojrzenie samego A.H. Kirkora na linię redakcyjną najpoczytniejszych gazet i czasopism rosyjskich tamtego czasu. Cennego, choć skrótowego, materiału do analizy tego zagadnienia dostarczają odczyty A.H. Kirkora poświęcone literaturze rosyjskiej; słowa „literatura” użyto tu w ówczesnym, szerokim znaczeniu tego terminu. Wygłoszone po upływie pewnego czasu od przymusowego opuszczenia Petersburga, a więc oferując niezbędny dystans, dają one wgląd w mniemania wydawcy na temat preferencji społeczno-politycznych poszczególnych tytułów, a w istocie reprezentowanych przez nie odłamów opinii publicznej.

Spośród wymienionych dzienników A.H. Kirkor wyróżnił *in plus* „Sankt-Pietierburgskije Wiedomosti”, widząc w nich „organ partii liberalnej”, odznaczający się umiarkowaniem sądów i „szlachetną bezstronnością”. Gazetę tę w okresie, gdy redaktorem odpowiedzialnym pozostawał Walentin F. Korsz (1828–1883), tj. w latach 1863–1874, uznawano za reprezentanta myśli liberalnej w najczystszej postaci<sup>55</sup>. Ambiwalentny stosunek ujawnił A.H. Kirkor wobec innego petersburskiego dziennika o profilu liberalnym – „Gołosu”, redagowanego przez A.A. Krajewskiego. Potwierdzał jego prymat w dostarczaniu czytelnikowi najświeższych informacji, a także pod względem bogactwa treści, jednakże zarzucał wyrzeczenie się wartości liberalnych i podporządkowanie koncepcjom ministra wojny Dmitrija A. Milutina (1816–1912). Diagnoza ta opierała się na nieporozumieniu: „Gołos” konsekwentnie propagował wartości liberalne w sferze społeczno-ekonomicznej, łącząc je wszakże z nacjonalizmem w sferze politycznej. Przekonanie A.H. Kirkora

<sup>54</sup> *Ibidem*, 4 VI 1871, nr 126, s. 3.

<sup>55</sup> Mniemanie to podzielają także współcześni badacze liberalizmu rosyjskiego. Por. np. hasło encyklopedyczne Ł.W. Ułjanowa, „Sankt-Pietierburgskije Wiedomosti”, [w:] *Rossijskij libieralizm...*, s. 834–836.

o nieodzowności opowiedzenia się po jednej ze stron liberalno-konserwatywnego sporu o kierunek, w jakim powinna podążać Rosja, najdobitniej wyrażają krytyczne słowa o gazecie „Birżewyje Wiedomosti” pod redakcją Konstantina W. Trubnikowa (1829–1904): „chwiejne jak chorągiewka, ciągle przerzucają się z jednego obozu do drugiego”. Egzemplifikacją alternatywy dla kierunku liberalnego, z którym A.H. Kirkor wyraźnie się solidaryzował, był konserwatywny dziennik „Moskowskije Wiedomosti”, redagowany przez M.N. Katkowa i Pawła M. Leontjewa (1822–1874). Autor przeglądu umniejszał aktualne znaczenie tej gazety, a jej kierownictwo stawał pod pręgierzem<sup>56</sup>.

O stosunku A.H. Kirkora do zmiany społecznej i kwestii narodowej w rosyjskiej publicystyce więcej mówią jego oceny najważniejszych miesięczników. Zwraca uwagę życzliwość byłego redaktora gazety „Nowoje Wriemia” do czasopism o profilu liberalnym, a nawet radykalnym. Z uznaniem wypowiedział się o „Wiestniku Jewropy” pod redakcją Michaiła M. Stasiulewicza (1826–1911), nazywając je „najpoważniejszym”, potwierdzając tym samym jego reputację w szerokich kręgach. Rzecz charakterystyczna: A.H. Kirkor sympatyzował z wyraźnie lewicowym nachyleniem petersburskich czasopism, o czym świadczą pochlebne opinie o „Otieczestwiennych Zapiskach”, redagowanych przez poetę Nikołaja A. Niekrasowa (1821–1877/1878) i o „Diele”, nominalnie zawiadywanym przez Nikołaja I. Szulgina (1832–1882); to pierwsze chwalił za „umiarkowany duch i bezstronność”, to drugie – za „wyraźne cechy żywotności i głębokiej myśli”, przyczyniające się do przełamywania „ciemnoty i przesądów”. W superlatywach wypowiadał się także o czasopiśmie „Biesieda”, powstającym pod kierunkiem Siergieja A. Jurjewa (1821–1888); lista nazwisk współpracowników nie pozostawiała wątpliwości co do słowianofilskiego ukierunkowania miesięcznika, nie bez znaczenia pozostawał też zapewne fakt, że A.H. Kirkor w nim publikował (pod pseudonimem Iwana Sliwowa<sup>57</sup>).

<sup>56</sup> Warto przypomnieć, że na początku tzw. odwilży posewastopolskiej stosunek M.N. Katkowa do kwestii polskiej był zgoła odmienny, o czym – poza jego ówczesną liberalną publicystyką – świadczą napisane po polsku listy do A.H. Kirkora właśnie. Por. H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000, s. 99.

<sup>57</sup> Pseudonimu tego – jak ustalił białoruski badacz A.W. Otliwanczyk (*Zaczem Adam-Gonorij Kirkor nazwałsia w riedakcyi „Grażdanina” Iwanom Aleksiejewiczem Sliwowym? Po matieriałam krakowskogo archiwa publicysta, „Nieizwiestnyj Dostojewskij”* 2019, № 1, s. 88, 91–92) – używał także w krótkotrwałej

Podsumowując, przez charakterystyki poszczególnych tytułów przebija sympatia do liberalizmu, niezależnie od jego słowiańskiej czy okcydentalistycznej orientacji. Z wyraźną niechęcią odnosił się do organów nacjonalizmu, zwłaszcza o odcieniu konserwatywnym. Konserwatywno-liberalna oś sporu danego periodyku nie odgrywała natomiast dla niego rozstrzygającej roli, gdy publicystyka tegoż odwoływała się do programu solidarności słowiańskiej, wystrzegając się przy tym skrajnych wariantów panslawizmu (zjednoczenie Słowiańszczyzny pod egidą rosyjską).

Nader interesujące – w kontekście wciąż dyskutowanego stosunku A.H. Kirkora do tzw. sprawy polskiej – wypełnienie wizerunku Kirkora-ugodowca w popetersburskim okresie jego życia daje krótka recenzja głośnego tekstu publicystycznego innego wybitnego ugodowca, Włodzimierza Spasowicza (1829–1906)<sup>58</sup>. Chodzi o *Politykę samobójstwa*, ogłoszoną anonimowo w Poznaniu (nie można wykluczyć, że A.H. Kirkor wiedział, kto jest jej autorem), a wymiezoną w utralojalistyczną broszurę *Polska i Rossya w r. 1872* Kazimierza Krzywickiego (1820–1883)<sup>59</sup>. Wspomniana recenzja nie znalazła się dotąd w optyce badaczy, a tymczasem pozwala uchwytać ważne rysy myśli ugodowej byłego redaktora ogólnorosyjskiego dziennika. Wprawdzie jako jednemu z trzech autorów przeglądu bibliograficznego nie można z całą pewnością przypisać mu jej autorstwa, ale jako założyciel wydawnictwa, które ją zamieściło, musiał aprobować padłe tam sformułowania i zdawać sobie sprawę z ich wymowy. W istocie polemika ta – co odnotowała M. Stolzman – zniweczyła jedno z przedsięwzięć wydawniczych A.H. Kirkora, zmuszonego na skutek żądania cenzury warszawskiej złagodzić krytyczne sformułowania pod adresem K. Krzywickiego: operacja przedrukowania i podmiany zakwestionowanych stronic

---

współpracy z konserwatywno-nacjonalistycznym pismem „Grażdanin”, redagowanym wówczas (1874) przez Fiodora M. Dostojewskiego (1821–1881).

<sup>58</sup> Znamienne, że rosyjscy nacjonałiści czuli awersję do wybitnych przedstawicieli obozu ugodowego. Przykładem paralela między W. Spasowiczem a A.H. Kirkorem, u których „pod płaszczykiem humanizmu i uczoności wszędzie dostrzega się wielką nieprawdę i fanatyzm wobec wszystkiemu, co rosyjskie” – M.O. Kojalowicz, *Istorija ruskogo samosoznanija po istoriczeskim pamiatnikam i naucznyim soczinienijam*, red. O.A. Płatonow, Moskwa 2011, s. 520.

<sup>59</sup> Tezy K. Krzywickiego, niegdyś członka Rady Stanu Królestwa Polskiego i reformatora szkolnictwa krajowego w dobie Aleksandra Wielopolskiego, a także dyskusję z nim, podjętą przez W. Spasowicza omawia W. Karpiński, *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, Warszawa 1994, s. 125–133 i 136–141.

podważyła i bez tego wątle podstawy finansowe pisma przeznaczonego na zbyt zwłaszcza na ziemiach zaboru rosyjskiego<sup>60</sup>.

Przesłanie apelu K. Krzywickiego o podporządkowanie się wyrokowi dziejowemu (utrata przez Polskę niepodległości) było wsparte przeświadczeniami o prymacie państwa nad narodem, i wynikającej stąd konieczności wtopienia się Polaków w naród panujący, oraz o szkodliwości zrywów powstańczych jako relikwie myślenia w kategoriach spraw polskich zamiast przyjęcia perspektywy szerszej – ogólnosłowiańskiej. Recenzent bronił autora broszury przed zarzutami o zdradę i przენiewierstwo, zrzucając koncepcję bezwarunkowej uległości na karb obłędu będącego skutkiem niepowodzeń życiowych; samą koncepcję nazwał „wstrętną” i „nielogiczną”. Jego zdaniem idea lansowana przez byłego dygnitarza „nie może znaleźć współczucia i uznania, nie tylko u Polaka, ale nawet u prawego Rosyanina, bo człowiek, który wyrzeka się swej narodowości, nie może zjednać dla siebie szacunku u nikogo”<sup>61</sup>. Z kolei komentując broszurę anonimowego krytyka, recenzent odnotował jej wtórność, zarazem jednak pozytywnie odniósł się do jej pozytywistycznego przesłania, a linię polityczną odniósł do „poglądów zdrowych”. Prawda, zasygnalizował rozbieżność zdań w kwestii możliwości pojednania różnych polskich stronnictw politycznych pod hasłem wyrzeczenia się aktywności („praktyk politycznych”) w kolejnych dziesięcioleciach<sup>62</sup>. Z takiego rozłożenia akcentów można wnosić, że ugodowe stanowisko A.H. Kirkora względem Rosji odrzucało pasywizm jako drogę do obrony polskiej komponenty imperium. Okoliczność ta, jak się zdaje, ukazuje odmiennosc dróg w obrębie ugodowców – w szczególności ze stronnictwem petersburskich realistów (niezależnie od problematyczności traktowania ostatnich jako grupy politycznej w latach życia A.H. Kirkora)<sup>63</sup>.

Świadectwem ciągłości zainteresowań i – co równie ważne – probierzem trwałości poglądów byłego redaktora gazety „Nowoje

<sup>60</sup> M. Stolzmann, *Z działalności wydawniczej Adama Honorego Kirkora. Pismo zbiorowe „Na dziś”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. VII, z. 1, s. 93. Autorka mylnie wskazuje jako publikację recenzowaną wystąpienie K. Krzywickiego.*

<sup>61</sup> XXX, F.B., J. ze Ś., *Przegląd literacki*, „Na Dziś. Pismo zbiorowe poświęcone Literaturze, Naukom, Sztuce, Gospodarstwu krajowemu, Handlowi i Przemysłowi” [Kraków] 1872, t. III, s. 383.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 384.

<sup>63</sup> Por. Z. Markwart, *Polityka realna. Zarys działalności i programu stronnictwa petersburskich realistów (1859–1906)*, Kraków 2012, s. 14–16.



Wriemia” są materiały prasowe (wycinki gazetowe, a niekiedy całe numery) pozostałe w jego spuściźnie. Materiał to tym cenniejszy, że nieobarczony koniunkturalnością, od której nie była wolna własna publicystyka, uwzględniająca wszak preferencje wydawcy danego periodyku i oczekiwania odbiorców. Poza tym A.H. Kirkor gromadził go niezależnie od swoich głównych zainteresowań badawczych, archeologicznych i etnograficznych. Wśród zachowanych w archiwum osobistym gazet (tygodników i miesięczników brak) przeważają „Sankt-Pietierburgskije Wiedomosti” za lata 1876–1877, „Nowosti i Birżewaja Gazieta” za rok 1882 „Nowoje Wriemia” za rok 1883; całość uzupełniają kilka wycinków z „Wilenskogo Wiestnika” i „Gołosu”. Na zbiór tekstów składały się artykuły wstępne, felietony recenzyjne i zwłaszcza korespondencje, głównie z Wiednia i guberni zachodnich<sup>64</sup>.

Na tle pewnej jednostajności zgromadzonej publicystyki wyróżniają się dwa obszernie omówienia głośnej publikacji zapisków wspomnieniowych M.N. Murawiowa, które odbiły się szerokim echem w Rosji i na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów<sup>65</sup>. Waloru jako źródłu historycznemu do badań nad światopoglądem A.H. Kirkora dodają podkreślenia w tekście, niespotykane gdzie indziej w takiej ilości. W stosunku byłego redaktora gazety „Nowoje Wriemia” do autora wspomnień znalazła odbicie refleksja nad epoką wielkich reform i liberalnym duchem jej społecznego eksperymentu, realizowanego na zachodniej okrainie imperium. Zapewne nie było sprawą przypadku, że obie recenzje wyszły spod pióra czołowych publicystów liberalnych: Arsienija I. Wwiedieńskiego (1844–1909) i Leona Połońskiego (1833–1913). Pierwszy z nich to krytyk literacki, poszukujący w dziełach ujawniającej się samoświadomości społeczeństwa rosyjskiego. Drugi – to zapomniany dziś, a wówczas jeden z najbardziej wpływowych publicystów, będących zwolennikami konstytucjonalizmu. Jakkolwiek w korpusie listów do Kirkora w Bibliotece Jagiellońskiej brakuje na to dowodów, jest rzeczą niemal pewną, że A.H. Kirkor znał L. Połońskiego, wilnianina z urodzenia, a petersburżanina z wyboru. Przesądza

<sup>64</sup> Por. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, rkps 4497, t. 13a.

<sup>65</sup> Ścisłe biorąc, zreferowane niżej artykuły recenzyjne stanowiły reakcję na pierwszą część wspomnień Murawiowa-Wieszatiela. Por. *Graf Michaił Nikołajewicz Murawjew. Zapiski jego ob uprawlenii Siewiero-zapadnym krajem i ob usmirienii w niem miatieża, 1863–1866 gg.*, „Russkaja starina” 1882, t. XXXVI, № 11, s. 387–432.

o tym nie tylko udział ostatniego w życiu polonii nad Newą, lecz także pozycja w światku prasowym rosyjskiej stolicy. Obu łączyła również trudna decyzja życiowa wydawania gazety przeznaczonej dla czytelnika rosyjskiego – i niemal identyczny czas utrzymania jej na powierzchni (w przypadku L. Połońskiego była to gazeta „Strana”, wychodząca w latach 1880–1883).

Naznaczone pasją wystąpienia Wwiedeńskiego i Połońskiego miały swoją przyczynę w aktualnym kontekście publikacji wspomnień byłego generał-gubernatora wileńskiego. W dobie zmiany kursu politycznego (początek panowania Aleksandra III) zwracał uwagę ich demaskatorski rys: oto M.N. Murawiov z za grobu ukazywał destrukcyjne dla trwałości imperium cechy liberalizmu. Podkreślenia dotyczą kluczowych aspektów polityki rosyjskiej, stale podnoszonych w publicystyce gazety „Nowoje Wriemia” na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Uwagę czytającego zwrócił fragment recenzji Wwiedeńskiego, odnotowujący dwoistość myślenia i postępowania M.N. Murawiowa, który zwalczając idee demokratyczne w rdzennej Rosji, nie wahał się wykorzystywać ich przeciwko polskiej arystokracji w guberniach zachodnich. Dalej solidaryzował się on z potępieniem brutalności generał-gubernatora jako zaprzeczeniem prawdy i sprawiedliwości, na których winna być ufundowana państwowość. I wreszcie oznaczył on *passus*, odmawiający słuszności tendencji do stawiania jako ideału politycznego systemu rządów opartemu na terrorze<sup>66</sup>. Z kolei w obszernym artykule wstępnym L. Połońskiego uwagę czytającego przyciągnęły ironiczne uwagi o humanitaryzmie M.N. Murawiowa na tle poczynań Iwana Groźnego i zarzuty nieprawomyślności stawiane przez uśmierzyciela powstania styczniowego na Litwie, a zarazem byłego dekabrystę elitom petersburskim, w tym szefowi Korpusu Żandarmów. Jeszcze jedno oznaczenie w filipice „Strany” dotyczyło zarzutu o instrumentalne wykorzystanie przez M.N. Murawiowa pierwszego zamachu na życie cara (1866) do zdławienia zbudzonego wielkimi reformami życia umysłowego<sup>67</sup>.

\* \* \*

<sup>66</sup> A. Wwiedienskij, *Litieraturnaja letopis'*, „Gołos”, 18(30) XI 1882, nr 314, s. 1–2.

<sup>67</sup> [L.A. Połoński], *Pietierburg, 22 nojabria*, „Strana”, 23 XI (5 XII) 1882, nr 137, s. 1–3.

Zbadanie odbioru publicystyki dziennika „Nowoje Wriemia” w prasie polskiej, tak poszczególnych trzech zaborów jak emigracyjnej, wymagałoby przeprowadzenia rozległej kwerendy prasowej<sup>68</sup>. Nie sposób wyrokować o nim na podstawie hipotez i przypuszczeń. Podstawowe pytanie dotyczy tego, czy rzeczywiście traktowano go jako reprezentanta interesów ludności polskiej znajdującej się pod rządami rosyjskimi. Z całą pewnością tak postrzegali go znajacy A.H. Kirkora młodszy o kilkanaście lat współpracownicy: Wincenty Korotyński (1831–1891) i Bolesław Limanowski (1835–1935). Ten pierwszy, aktywnie wspierający wileńskie inicjatywy wydawnicze Jana ze Śliwina charakteryzował „Nowoje Wriemia” jako „pismo rosyjskie, broniące narodowości naszej”<sup>69</sup>. Ten drugi wystąpił w publicznej obronie szkalowanego o donosicielstwo A.H. Kirkora, przypisując mu szlachetne motywacje w działalności wydawcy ogólnorosyjskiej gazety<sup>70</sup>. Również dla przedstawiciela pokolenia wnuków A.H. Kirkora nie ulegał wątpliwości „niewątpliwy pożytek posiadania w rękach polskich organu stołecznego, ze szpalt którego mógł się rozlegać nieskrępowany głos w obronie Polaków przed oszczerstwami i fałszami”<sup>71</sup>.

Zapoznany dziś udział polskich publicystów i literatów w debatach nad modernizacją Rosji „zreformowanej” pozostawał istotnym punktem odniesienia dla następnych generacji ludzi pióra, tworzących w zmienionych warunkach politycznych. Nader charakterystycznego przykładu dostarcza opinia Wacława Ciechowskiego (1867–1938), współpracownika petersburskiego „Kraju”, a potem współtwórcy liberalno-demokratycznego „Dziennika Petersburskiego”. Odmalowując sylwetkę pierwszego redaktora gazety „Nowoje Wriemia”, wyeksponował sens niespełnionych trudów w lustrze pamięci. „Jeżeli [...] na pamięć potomności zasługują wysiłki płonne, borykanie się ze zbyt silnymi potęgami wrogami, szamotanie się jednego przeciw całej fali, to pamięci Kirkora należy

<sup>68</sup> Interesująca poznawczo byłaby weryfikacja hipotezy (oryginalnie dotyczącej Litwy), że za pośrednictwem organu prasowego A.H. Kirkora „Z Petersburga [...] [czerpano] sztukę współzycia z Rosją i jej kulturą” – A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*, Kraków 2003, s. 212.

<sup>69</sup> W. Korotyński, [Nekrolog A.H. Kirkora], „Gazeta Warszawska”, 14(26) XI 1886, nr 265A, s. 1.

<sup>70</sup> B. Limanowski, *Pamiętniki (1870–1907)*, Warszawa 1958, s. 56.

<sup>71</sup> M. Brensztejn, *Adam-Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930, s. 68.

się cześć potomnych”<sup>72</sup> – pisał autor z pozycji świadka rewolucji 1905 r. i spowodowanej przez nią liberalizacji. Jakkolwiek przytoczone głosy nie dają kompletnego obrazu recepcji publicystyki petersburskiego dziennika na gruncie polskim, to jednak zwraca uwagę pominięcie w nich jej społecznego wymiaru, który odgrywał fundamentalną rolę w konserwatywno-liberalnych sporach epoki wielkich reform i późniejszych dekad<sup>73</sup>.

Złożoność niejednorodnego intelektualnego fenomenu, jakim była gazeta „Nowoje Wriemia” pod kierownictwem A.H. Kirkora, wymaga dalszych badań. Wskazana wydaje się zwłaszcza szczegółowa analiza jej publicystyki w perspektywie porównawczej i koniecznie z uwzględnieniem aspektu rywalizacji konkurujących ze sobą projektów modernizacyjnych. Autorzy niniejszego artykułu liczą, że stanie się on zachętą do takich studiów.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Biblioteka Jagiellońska

Oddział Rękopisów

*Papiery po Adamie Kirkorze. Zbiorek gazet i wycinków z pracami Kirkora i materiałami do nich*, rkps 4497, t. 13a.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

„Gotow soboju żertwowat’...”. *Zapiski grafa Michajła Nikolajewicza Murawjewa ob uprawlenii Siewiero-Zapadnym krajem i ob usmirienii w niem miatieža. 1863–1866 gg.*, Moskwa 2008.

Jan ze Śliwina [Kirkor A.H.], *B.M. Wolff. Wspomnienie pośmiertne* [nadbitka z *Krakowskiego Kalendarza Informacyjnego, Premiowego, Ilustrowanego na rok 1884*].

Kojałowicz M.O., *Istorija ruskogo samosoznanija po istoriczeskim pamiatnikam i naucznyj soczinenijam*, red. O.A. Płatonow, Moskwa 2011.

Librowicz Z.F., *Na kniżnom postu. Wspominanija, zapiski, dokumenty*, Piotrogad–Moskwa 1916.

<sup>72</sup> W. Ciechowski, *Na widowni petersburskiej. Adam Kirkor (Dokończenie)*, „Kraj” 1906, nr 25, s. 2.

<sup>73</sup> Por. np. obronę linii programowej gazety „Nowoje Wriemia”, uzasadniającą ujmowanie się przez A.H. Kirkora za polską szlachtą w Kraju Północno-Zachodnim względami sprawiedliwości społecznej: N. Janczuk, A.-G.K. Kirkor, *Uczenyj issledowatel Litwy i Bielorusii (niekrolog)*, „Kijewskaja starina” 1887, ijul, s. 548.

- Limanowski B., *Pamiętniki (1870–1907)*, Warszawa 1958.  
Murawio M. (Wieszatiel), *Wspomnienia*, Warszawa 1990.  
Noldie B.E., *Pietierburgskaja missija kniazia Bismarka*, Praga 1925.  
Noldie B.E., *Samarin i jego wriemia*, Moskwa 2003.  
Ziemkiewicz R., *Adam Honory Kirkor. (Biohraficno-bibliohraficzny narys u 25-letniuju hadauščynu śmierci)*, Wilnia 1911.

### PRASA

- „Dziennik Poznański” 1871.  
„Gazeta Warszawska” 1886.  
„Gołos” 1867–1869, 1882.  
„Istoriczeskij Wiestnik” 1916.  
„Kijewskaja Starina” 1887.  
„Kraj” 1884, 1906.  
„Na Dziś. Pismo zbiorowe poświęcone Literaturze, Naukom, Sztuce, Gospodarstwu krajowemu, Handlowi i Przemysłowi” 1872.  
„Nowoje Wriemia” 1868–1869.  
„Russkaja Starina” 1882.  
„Strana” 1882.  
„Wiest” 1863–1866.  
„Wiestnik Wsiemirnoj Istorii” 1900.  
„Wiestnik Zapadnoj Rossii” 1868.

### OPRACOWANIA

- Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przekł. B. Kalęba, Kraków 2003.  
Brenszejn M., *Adam-Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930.  
Christoforow I.A., „Aristokraczeskaja” *oppozycja wielikim reiformam. Koniec 1850–sieriedina 1870-ch gg.*, Moskwa 2002.  
Christoforow I.A., „Wiest”, [w:] *Obszczestwiennaja mysl Rossii XVIII – naczała XX wieka. Encykłopedija*, Moskwa 2005, s. 84–85.  
Daraszczonak P.Ł., Hazieta A.H. Kirkora i M. Jumatawa „Nowoje wriemia” (Sankt-Pieczarburh, 1868–1871) *ab prablemach i pierpiektywach kulturna-nacyjanalna razwiccia Paunoczna-Zachodniaha kraju*, [w:] *Żurnalistyka-2017: stan, pablemy i pierspiektywy. materyjały 19-j Miżnarodnaj nawukowa-praktycznaj kanfierencyj, 16–17 listapada 2017*, wyp. 19, Minsk 2017, s. 309–313.  
Dołbiłow M.D., *Russkij kraj, czużajaja wiera: etnokonfiessionalnaja politika impierii w Litwie i Bieloruszii pri Aleksandrie II*, Moskwa 2010.  
Fajnhauz D., Nosek S., *Kirkor Adam Honory*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 475–478.

- Fiedosowa E.P., *Graf M.N. Murawjew-Wilenski (1796–1866). Żyżn' na służbie impierii*, Moskwa 2015.
- Fieduta A.I., *Ziemiaki. F.W. Bułgarin i A.-G. K. Kirkor: k istorii wzaimootnoszenij*, [w:] ...*Paczuc, jak losu walacca mury: Pamiaci Hienadzia Kisialowa*, red. Ł. Kisialowa, A. Fiaduta, Minsk 2009, s. 277–322.
- Frączek M., *Adam Honory Kirkor – przyczynek do stanu badań*, „Acta Albaruthenica” 2012, t. XII, s. 183–197.
- Frączek M., *Petersburskie czasopisma Adama Honorego Kirkora*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2013, nr 4, s. 103–118.
- Głębocki H., *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000.
- Gribanowskaja A.M., *Gazieta „Nowoje wriemia” do A.S. Suworina*, „Wiesticnik MGU. Sier. 8. Istorija” 2017, № 1, s. 44–53.
- Ischakowa O.A., „Gołos”, [w:] *Rossijskij libieralizm sieriediny XVIII – naczala XX wieka. Encyklopedija*, red. W.W. Szelochajew, Moskwa 2010, s. 196–198.
- Karpiński W., *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, Warszawa 1994.
- Karwowski S., *Historia Dziennika Poznańskiego. Od roku 1859–1864*, [w:] *Księga jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859–1909*, Poznań 1909, s. 3–102.
- Kirkor S., *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*, Kraków 1978.
- Kotov A.E., Amosova A.A., *Conservatives against Uvarov's Triad*, „Vestnik of Saint Petersburg University. History” 2018, vol. LXIII, issue 4, s. 1031–1046. <https://doi.org/10.21638/11701/spbu02.2018.404>
- Kotov A.E., *Polskij wopros na stranicach „Wiesticznika Jugo-Zapadnoj i Zapadnoj Rossii” (1862–1864 gody)*, „Naucznyj dialog” 2019, № 8, s. 258–272.
- Markwart Z., *Polityka realna. Zarys działalności i programu stronnictwa petersburskich realistów (1859–1906)*, Kraków 2012.
- Medišauskienė Z., *Adam Honory Kirkor – między Litwą, Polską a Białorusią*, „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, t. VIII, s. 23–42.
- Opacki Z., *Stosunki polsko-rosyjskie w XIX–XX wieku a świadomość dziedzictwa Rzeczypospolitej*, [w:] *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 3, red. R. Wapiński, Ostaszewo Gdańskie 2002, s. 70–81.
- Otliwanczik A.W., *Zaczem Adam-Gonorij Kirkor nazwalsia w riedakcyi „Grażdanina” Iwanom Aleksiejewiczem Sliwowym? Po matieriałam krakowskiego archiwa publicysta*, „Nieizwiestnyj Dostojewskij” 2019, № 1, s. 87–106.
- Pochwisniew, Arkadij Nikołajewicz*, [w:] *Russkij biograficzeskij słowar' A.A. Połowcowa*, t. XIV, Sankt-Pietierburg 1910, s. 720–721.
- Riejtblat A., *Adam Gonorij Kirkor i Faddiej Bułgarin: wzaimoswiazii i idiejnaja blizost'*, [w:] *Kova dėl istorijos: Vilniaus senienu muziejus (1855–1915)*. Mokslo straipsnių rinkinys, Vilnius 2015, s. 233–241.
- Romanowski A., *Pozytywizm na Litwie*, Kraków 2003.
- Russkaja pieczat' i cenzura w proszłom i nastojaszczem. Statji Wł. Rozienbierga i W. Jakuszkina*, Moskwa 1905.

- Sonina Je.S., *Pietierburgskaja uniwersalnaja gazieta konca XIX wieka*, Sankt-Pietierburg 2004.
- Staliūnas D., *Konserwatywna szlachta litewska w połowie XIX w. – kwestia podwójnej świadomości politycznej*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 15–17 października 1998*, Kraków 2000, s. 133–144.
- Stolzman M., *Czasopisma wileńskie Adama Honorego Kirkora*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie” 1973, z. 26.
- Stolzman M., *Z działalności wydawniczej Adama Honorego Kirkora. Pismo zbiorowe „Na dziś”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968*, t. VII, z. 1, s. 73–102.
- Szpoper D., *Pomiędzy caratem a snem Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.
- Szulska I., *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Warszawa 2011.
- Uljanowa Ł.W., „Sankt-Pietierburgskije Wiedomosti”, [w:] *Rossijskij libieralizm sieriediny XVIII – naczala XX wieka. Encykłopedija*, red. W.W. Szelochajew, Moskwa 2010, s. 834–836.
- Wiediernikow W.W., *Nacyonalnyj wopros w zierkale konsierwatiwnoj publicystiki. Gazieta „Wiest”*, „Istoriczeskije zapiski” 2006, № 9, s. 137–169.
- Woltier E., *Kirkor (Adam-Gonorij Karłowicz, 1812–86)*, [w:] *Encykłopediczeskij Słowar’ Brokgauza i Jefrona*, t. XV, Sankt-Pietierburg 1895, s. 127.
- Woronin W.Je., *K woprosu ob ustrojstwie byta kriestjan Siewiero-Zapadnogo kraja posle kriestjanskoj rieformy: zakon 26 marta 1869 g.*, „Priepodawatiel XXI wiek” 2009, № 2, s. 233–240.

---

#### NOTKA O AUTORACH:

**Dr Mikołaj Banaszekiewicz** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii (stopień uzyskany w 2015 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim). Od 2016 r. redaktor naukowy encyklopedii *Polski Petersburg* ([www.polskipetersburg.pl](http://www.polskipetersburg.pl)), od 2017 r. kierownik projektu „Lektury rosyjskiego liberała w drugiej połowie XIX w.”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, od 2019 r. visiting researcher Uniwersytetu Petersburskiego.

**Zainteresowania naukowe:** historia liberalizmu rosyjskiego.



[mikolaj.banaszkiewicz@gmail.com](mailto:mikolaj.banaszkiewicz@gmail.com)

**Dr hab. Aleksandr E. Kotov** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, profesor Katedry Historii Rosji od Czasów Najdawniejszych do XX wieku w Instytucie Historii Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego.

**Zainteresowania naukowe:** historia polityczna i intelektualna Rosji w drugiej połowie XIX w., historia ideologii politycznych w Rosji (konserwatyzm, nacjonalizm, słowianofilstwo) i polityka narodowościowa Imperium Rosyjskiego.




a.kotov@spbu.ru



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.08>

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0001-8127-5820>

## **Polskie ugrupowania polityczne wobec postaw młodzieży Królestwa Kongresowego w okresie rewolucji 1905 r., strajku szkolnego i bojkotu szkół rosyjskich\***

### ABSTRACT

#### **Polish political groupings and the mindset of the youth in the Congress Kingdom of Poland during the Revolution of 1905, the school strike and the boycott of the Russian schools**

**I**N this article, an attempt was made to answer questions about the place that the attitudes and activity of the generation growing up in the Kingdom of Poland occupied in the reflection and actions of Polish political elites, concentrated in groups and environments, operating in Polish lands in the first dozen years of the twentieth century – during the period appointed in Congress by the outbreak of the Revolution of 1905 and the school strike and the expiration of the program boycott of the Russian school. In the text, the reader will find answers to two fundamental questions: how did the political parties relate to the attitudes and public activity of this young generation, assess its political maturity, as well as the value and effectiveness of the actions taken by young people? What place for representatives of the young generation predicted politicians in their own partisanship and what role did they allocate to them? The above analyses covered public appearances and the press of the most important Polish political groups of the time: the National Democracy, the Polish Socialist Party (PPS), the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (SDKPiL) and conservative circles. On the basis of the research, it should be noted that the conservatives condemned the “immature” representatives of the younger generation of the

\* Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023, nr projektu 01SPN 17 0020 18. Kwota finansowania – 751 222 zł.

Kingdom of Poland, participating in the strike and boycott of the Russian school, remaining opponents of the idea of revolution. The nationalists saw in the strike a manifestation of a “reckless” rebellion against a “realistic” policy. Socialists welcomed the political activism of the young generation. However, the dogmatic attitude of the SDKPiL was characteristic, which was different from other groups on the left. The party supported the involvement of young people in the fight “on the streets” for the victory of the revolution, while the school strike was regarded as noteworthy when it intensified the “revolutionary uproar” and when young people raised social slogans. Social Democrats, on the other hand, opposed a subsequent boycott, undertaken in the name of national and educational slogans, when a wave of revolutionary speeches fell – which could favor the sympathies of young people, directed towards other Polish political groups.

**Keywords:** Revolution of 1905, school strike 1905, history of Poland in the 20<sup>th</sup> century

#### STRESZCZENIE

W artykule została podjęta próba odpowiedzi na pytania o miejsce, jakie postawy i aktywność dorastającego w Królestwie Polskim pokolenia zajmowały w refleksji i działaniach polskich elit politycznych, skupionych w ugrupowaniach i środowiskach, funkcjonujących na ziemiach polskich w pierwszych kilkunastu latach XX stulecia – w okresie wyznaczonym w Kongresówce przez wybuch rewolucji 1905 r. i strajku szkolnego oraz wygaśnięcie programowego bojkotu szkoły rosyjskiej. W tekście Czytelnik znajdzie odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: jak partie polityczne odnosiły się do postaw i publicznej aktywności tego młodego pokolenia, oceniały jego dojrzałość polityczną, a także wartość i skuteczność działań podejmowanych przez młodzież? Jakie miejsce dla przedstawicieli młodej generacji przewidywali politycy we własnych stronnictwach i jaką rolę im przeznaczali? Przedmiotem powyższych analiz stały się wystąpienia publiczne i prasa najważniejszych spośród ówczesnych polskich ugrupowań politycznych: Narodowej Demokracji, Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) oraz środowisk konserwatywnych. Na podstawie badań wypada stwierdzić, iż konserwatyści potępiali „niedojrzałych” przedstawicieli młodego pokolenia Królestwa Polskiego, uczestniczących w strajku i bojkocie szkoły rosyjskiej, pozostając przeciwnikami idei rewolucji. Narodowcy widzieli w strajku przejaw „nierozumnego” buntu wobec „realistycznej” polityki. Socjaliści i radykalni ludowcy pozytywnie oceniali zaktywizowanie się polityczne młodej generacji. Charakterystyczna, odmienna w stosunku do innych ugrupowań na lewicy, była natomiast dogmatyczna postawa SDKPiL. Partia ta popierała zaangażowanie młodzieży w walce „na ulicach” o zwycięstwo rewolucji, natomiast strajk szkolny traktowała jako godny uwagi, gdy wzmagał „rewolucyjne wrzenie” i wtedy, gdy młodzież podnosiła hasła socjalne. Socjaldemokracja przeciwstawiała się natomiast późniejszemu bojkotowi, podejmowanemu w imię hasła narodowych i oświatowych, gdy opadła fala rewolucyjnych wystąpień – mogącemu sprzyjać sympatiom młodych, kierowanym ku innym polskim ugrupowaniom politycznym.

**Słowa kluczowe:** rewolucja 1905 r., strajk szkolny 1905 r., historia Polski w XX wieku

**N**a przełomie XIX i XX w. ziemie Królestwa Polskiego były obszarem dynamicznych procesów politycznych, społecznych, gospodarczych i świadomościowych. Należały do nich: bezwzględna polityka rusyfikacyjna caratu; industrializacja ziem Kongresówki oraz kształtowanie się i liczebny wzrost grup społecznych inteligencji, robotników (tworzonej przez ludność wiejską migrującą do miast), burżuazji (pochodzenia niemieckiego i żydowskiego, ale również rodzimej), a także uwłaszczonego chłopstwa. Zmniejszały się też udział i aktywność w życiu publicznym pokolenia, które doświadczyło wybuchu i klęski powstania styczniowego. Dorastała natomiast młodzież, dla której część zryw 1863 r. był nie tyle traumą, ile raczej romantycznym symbolem walki zbrojnej o niepodległość, dla części zaś hasła narodowe ustępowały wagą problemom społecznym. Była to również generacja, dla której doświadczeniami heroicznymi stały się rewolucja 1905 r. oraz towarzyszący jej strajk szkolny i bojkot szkoły rosyjskiej. Przedstawiciele tego pokolenia angażowali się w działania na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości oraz urzeczywistnienia idei sprawiedliwości społecznej i socjalizmu.

Równocześnie kształtowała się u młodych samoświadomość generacyjnej odrębności – zarówno od dziadów, uczestniczących w narodowyzwoleńczych zrywach (zakończonych wszak klęskami), jak i ojców, których wiek dojrzały przypadł na okres popularności idei pozytywizmu. W naturalny sposób sprzyjało to ujawnianiu się wśród młodzieży ambicji i tendencji emancypacyjnych spod wpływu dotychczasowych autorytetów – rodziców, ale także liderów politycznych.

W artykule zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytania o miejsce, jakie postawy i aktywność tego dorastającego w Królestwie Polskim pokolenia zajmowały w refleksji i działaniach polskich elit politycznych, skupionych w ugrupowaniach i środowiskach, funkcjonujących legalnie bądź w konspiracji na ziemiach polskich w pierwszych kilkunastu latach XX stulecia – w okresie wyznaczonym w Kongresówce przez wybuch rewolucji 1905 r. i strajku szkolnego oraz wygaśnięcie programowego bojkotu szkoły rosyjskiej. Do najważniejszych pod względem poznawczym pytań, jakie warto postawić w tym kontekście, należą: po pierwsze – jak partie polityczne odnosiły się do postaw i publicznej aktywności tego młodego pokolenia, oceniały jego dojrzałość polityczną, wreszcie wartość i skuteczność działań podejmowanych przez młodzież?

Po drugie – jakie miejsce dla przedstawicieli młodej generacji przewidywali politycy we własnych stronnictwach i jaką rolę im przeznaczali?

Uzasadnione wydaje się przy tym, aby przedmiotem analiz uczynić stanowiska, jakie wobec wymienionych problemów zajmowały najważniejsze i najbardziej aktywne spośród ówczesnych polskich ugrupowań politycznych: Narodowa Demokracja, Polska Partia Socjalistyczna (dalej: PPS), Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (dalej: SDKPiL), ruch ludowy, wreszcie środowiska konserwatywne.

Wpływowym obozem politycznym Królestwa Polskiego w omawianym okresie była Narodowa Demokracja. Ruch narodowy, którego inicjatorem, niekwestionowanym autorytetem i głównym ideologiem był Roman Dmowski, funkcjonował zarówno w konspiracji (podziemny ośrodek kierowniczy stanowiła Liga Narodowa, utworzona w 1893 r. na bazie istniejącej od 1887 r. Ligi Polskiej), jak i jawnie od 1905 r. w postaci Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (wspomnianej Narodowej Demokracji, zwanej potocznie endecją).

Narodowcy, uznając tezy polityczne R. Dmowskiego, głosili hasła tzw. nowoczesnego polskiego nacjonalizmu, opartego na samo-identyfikacji etnicznej i kulturowej; upatrywali główne zagrożenie dla polskości i najgroźniejszego wroga niepodległej Polski w Niemczech i żywiłe niemieckim; wreszcie – stojąc na gruncie „polityki realnej”, uznającej zaborową rzeczywistość Kongresówki – dążyli do polepszenia politycznego i społeczno-gospodarczego położenia Polaków oraz obrony i rozwoju polskiej kultury przede wszystkim poprzez legalną działalność polityczną, społeczną i oświatową. W latach I wojny światowej opowiedzieli się po stronie ententy, w skład której wchodziła Rosja<sup>1</sup>.

W 1905 r. obóz narodowy dysponował zapleczem młodzieżowym i potencjalnym „rezerwuarem” kadr, z którego mieli wywodzić się jego nowi działacze. Stanowił je utworzony jeszcze w 1886 r. Związek Młodzieży Polskiej „Zet” (dalej: ZMP) wraz z jego konspiracyjnymi

<sup>1</sup> Więcej o obozie narodowym por. N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; idem, *Roman Dmowski*, Lublin 1988; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Londyn 1996; A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1972.

ekspozyturami, m.in. szkolnym Związkiem Młodzieży Polskiej „Przyszłość” („Pet”), Organizacją Młodzieży Narodowej (dalej: OMN) oraz Związkiem Młodzieży Rzemieślniczej im. Jana Kilińskiego, przemianowanym później na Narodową Młodzież Rzemieślniczą i Robotniczą<sup>2</sup>.

Istotnym komponentem polskiej sceny politycznej była także założona w 1892 r. i działająca w podziemiu Polska Partia Socjalistyczna, łącząca w swoim programie hasła walki o niepodległość i socjalizm. Celem PPS była suwerenna, „ludowa” socjalistyczna Rzeczpospolita, realizująca idee sprawiedliwości społecznej. Jako głównego wroga polskiej niepodległości, a zarazem „sprawy robotniczej”, socjaliści pozycjonowali carską Rosję. Do ówczesnych przywódców ugrupowania należeli m.in. Józef Piłsudski, Stanisław Wojciechowski i Witold Jodko-Narkiewicz<sup>3</sup>.

Głównym rywalem Polskiej Partii Socjalistycznej na lewej stronie polskiej sceny politycznej była Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, sięgająca korzeniami rozłamu w PPS w 1893 r. W jego wyniku powstała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego, która przyjęła rozszerzoną nazwę w 1900 r. po połączeniu ze Związkiem Robotników Litwy. Forsująca hasło internacjonalistycznej rewolucji i negująca zasadność powrotu do idei niepodległej Polski SDKPiL, której przewodzili m.in. Róża Luksemburg i Julian Marchlewski, pozostawała w ostrym konflikcie z niepodległościową PPS<sup>4</sup>.

Organizacją młodzieżową skupiającą młodych królewaków o poglądach socjalistycznych był od 1903 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej (dalej: ZMS), utworzony z połączenia działających wcześniej Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej i Niezależnego Związku

<sup>2</sup> O „Zecie” i jego ekspozyturach por. np.: P. Waingertner, *Konspiracja trzech pokoleń. Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i ruch zetowy (1886–1996)*, Łódź 2017 (wyd. 2, Łódź 2018); J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy (1)*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1980, z. 54, s. 3–39; idem, *Zetowcy i piłsudczycy (2)*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1981, z. 55, s. 3–94; idem, *Zetowcy i piłsudczycy (dok.)*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1981, z. 56, s. 3–72; B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986, s. 21–22.

<sup>3</sup> Szerzej o PPS m.in. w: J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 7–84.

<sup>4</sup> O SDKPiL por. np.: *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego o Litwy. Materiały i dokumenty*, red. H. Buczek, F. Tych, t. I–II, Warszawa 1957–1963; N. Michta, *Postacie z przelomu wieków. Z kręgu działaczy SDKPiL*, Warszawa 1983; P. Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893–1918*, Łódź 1984.

Młodzieży Socjalistycznej. W nowej strukturze działali zarówno zwolennicy programu PPS, jak i SDKPiL, a obie partie z determinacją rywalizowały o wpływy w tej młodzieżowej organizacji.

Stosunek ruchu ludowego do udziału młodej generacji królewia-ków w rewolucji 1905 r., strajku szkolnym i bojkocie szkoły rosyjskiej zostanie zaprezentowany na przykładzie Polskiego Związku Ludowego (dalej: PZL), pierwszego ugrupowania politycznego ludności chłopskiej Kongresówki, utworzonego w 1904 r. i działającego w warunkach zaboru rosyjskiego w konspiracji (poświęcającego też więcej uwagi wydarzeniom w Królestwie Polskim niż galicyjskie Polskie Stronnictwo Ludowe). Związek ten, inspirowany myślą socjalisty i ideologa spółdzielczości Edwarda Abramowskiego, stawiał sobie za cel upowszechnienie oświaty i spółdzielczości, wywalczenie demokratycznych praw obywatelskich, przywrócenie Polakom swobód narodowych w Królestwie, a także ustanowienie jego autonomii. Do czołowych działaczy PZL należeli m.in. Stefan Julian Brzeziński i Mieczysław Dębski<sup>5</sup>.

Wreszcie reakcja ugrupowań konserwatywnych na aktywność młodego pokolenia w okresie rewolty 1905 r. zostanie zezgemplifikowana stanowiskiem krakowskich „stańczyków” – środowiska najstarszego, najbardziej znanego i cieszącego się największym autorytetem wśród polskich środowisk zachowawczych, skupiającego intelektualną, naukową i polityczną elitę Galicji, a zarazem nadającego ton jej życiu politycznemu, formułującego swój program polityczny – w warunkach szerokiej autonomii zaboru austriackiego – w sposób najbardziej podmiotowy i swobodny ze wszystkich polskich ugrupowań konserwatywnych, bacznie obserwującego wydarzenia i procesy zachodzące we wszystkich trzech zaborach, wreszcie ugrupowania z liderami na miarę znakomitego historyka, mentora krakowskiej szkoły historycznej, namiestnika Galicji w latach 1908–1913, Michała Bobrzyńskiego<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Więcej o PZL por. m.in.: *Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*, oprac. J.S. Brzeziński, Warszawa 1957; W. Stankiewicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Królestwie Polskim 1905–1914*, Warszawa 1957, s. 139–143. Z. Kmiecik, *Postępowa myśl oświatowa w Królestwie Polskim w latach 1905–1914*, Warszawa 1961, s. 329.

<sup>6</sup> O „stańczykach” por. *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wyb. M. Król, Warszawa 1985; M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warsza-

Wydarzenia rewolucji 1905 r., towarzyszącego jej strajku szkolnego i późniejszego bojkotu szkoły rosyjskiej sprawiły, że zagadnienie postaw politycznych i działań podejmowanych przez młodzież stały się przedmiotem ożywionego zainteresowania polskich partii i środowisk politycznych. Nie sposób było nie dostrzec dużego udziału reprezentantów młodego pokolenia w ulicznych demonstracjach, manifestacjach, wiecach, strajkach, wreszcie w walkach ulicznych, prowadzonych pod hasłami niepodległościowymi bądź rewolucji społecznej – i w tych noszących znamiona wystąpień o charakterze spontanicznym, jak i organizowanych przez PPS i SDKPiL. Tym większym echem w polskiej publicystyce politycznej odbiły się strajk szkolny i bojkot szkoły rosyjskiej, będące wszak samodzielną, suwerenną i – co istotne – uwieńczoną sukcesem inicjatywą młodzieży Królestwa Polskiego.

Strajk szkolny wybuchł w ostatnich dniach stycznia 1905 r. pod hasłami spolszczenia szkół (wprowadzenie nauczania w języku polskim, uwzględnienie w programie szkolnym zarówno języka polskiego, jak i przedmiotów poświęconych historii oraz geografii Polski), zniesienia panującego w nich systemu policyjnego, swobody stowarzyszeń, powszechnego i obowiązkowego nauczania elementarnego oraz zlikwidowania ograniczeń w przyjmowaniu do gimnazjów uczniów żydowskiego pochodzenia. Strajk na wyższych uczelniach ogłosili także studenci.

Istotną rolę w organizowaniu i przeprowadzeniu protestu w gimnazjach i na uczelniach odegrały ZMP i ZMS oraz pozostające pod ich wpływami stowarzyszenia akademickie i szkolne – związane z „Zetem” studencka tzw. Bratnia Pomoc i szkolny „Pet” oraz socjalistyczna, skupiająca młodzież szkolną „Spójnia”. Charakterystyczne, że młodzieżowi liderzy strajku o poglądach narodowych i socjalistycznych – nie rezygnując wszak z rywalizacji o „rząd dusz” młodego pokolenia – potrafili podjąć nadspodziewanie dojrzałą i efektywną współpracę na niwie organizacyjnej. Jej wyrazem było choćby zachowanie równowagi przy obsadzaniu stanowisk w poszczególnych lokalnych strukturach przewodzących strajkowi w Warszawie, jak też w centralnych ciałach przedstawicielskich strajku i kierujących działaniami protestujących. Zadbano zatem z obydwu stron o parytety zarówno w tzw. Kole Delegatów

Organizacji Strajkowych, jak i w wyłonionej z niego Centralizacji, koordynującej protest<sup>7</sup>.

Jak już wspomniano, wynik strajku trudno było ocenić inaczej niż jako sukces polskiej młodzieży oraz wspierających ją, organizujących i agitujących za kontynuowaniem protestu młodzieżowych organizacji – „Zetu” i ZMS. Wszak jeszcze w 1905 r. władze zaborcze, nie godząc się co prawda na polonizację szkół rządowych, umożliwiły otwieranie prywatnych szkół, w których językiem wykładowym (z wyjątkiem lekcji geografii, historii i języka rosyjskiego) mógł być język polski. Zezwolono także na nauczanie języka polskiego w rządowych szkołach średnich i zrezygnowano z ograniczeń w dostępie do rządowych szkół średnich dla młodzieży żydowskiej (dotychczas mogła ona stanowić tylko 10% przyjmowanych uczniów). Zmieniła się również atmosfera w szkołach – zaczęto traktować uczniów bardziej liberalnie. Za sprawą strajku szkolnego zniknął „policyjny duch”, przenikający dotychczas carskie instytucje oświatowe. Rewolucja, zwłaszcza zaś strajk szkolny dały młodemu pokoleniu, wkraczającemu po 1905 r. w dorosłe życie, poczucie podmiotowości, słuszności wyznawanych idei, solidarności i siły. Równocześnie zantagonizowały go z zachowawczą, niechętną zdecydowanym działaniom częścią generacji rodziców<sup>8</sup>.

Wobec masowego udziału młodzieży w wydarzeniach rewolucji, przede wszystkim w strajku szkolnym, polskie ugrupowania polityczne zajęły skrajnie różne stanowiska. Politycy i publicyści obozu narodowego zdecydowanie negatywnie oceniali postawy polityczne i działania podjęte przez młodych jako – ich zdaniem – niezgodne z polskim interesem narodowym. Charakterystyczne, że narodowcy, oceniając krytycznie demonstracje, wiece, strajki w fabrykach

<sup>7</sup> Więcej o strajku szkolnym por. np. H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974, s. 97–107; T.W. Nowacki, *Młodzież tworzy historię Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901–1917*, Lublin 2011; B. Nawrocki, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1987, s. 15–18; J. Głuchowski, *Strajk szkolny w roku 1905 w Częstochowie*, „Niepodległość” [Londyn] 1972, t. VIII, s. 135–136; Z. Kowalski, *Udział młodzieży szkół lubelskich w strajku szkolnym 1905 r.*, „Rocznik Lubelski” 1963, t. VI, s. 185–214. Materiały archiwalne m.in. w: S. Szwedowski, *Pisma, druki i odezwy starszego społeczeństwa przed i w trakcie I-ej wojny światowej od 1905 do 1918 r.*, Biblioteka Narodowa, Rękopisy, 1/IV, akc. 16269S, bez paginacji.

<sup>8</sup> Por. K. Piskała, *Zapomniana rewolucja*, [w:] *Rewolucja 1905*, red. K. Piskała, W. Marzec, Warszawa 2013, s. 26–29; *Śladami rewolucji 1905 roku*, oprac. K. Piskała, [w:] *ibidem*, s. 310; D. Nałęcz, *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994, s. 34.



i walki uliczne, wskazując na ich szkodliwy dla gospodarki Królestwa Polskiego (w konsekwencji dla procesu uprzemysłowienia i modernizacji ziem polskich, jak również awansu cywilizacyjnego polskiej wspólnoty narodowej) charakter, potępiając zarówno próby łączenia wystąpień rewolucyjnych z rewoltą robotników rosyjskich (podejmowane przez SDKPiL), jak i „straceńcze” dążenia do przekształcenia rebelii socjalnej w wystąpienie narodowowyzwoleńcze (do czego zmierzali działacze PPS skupieni wokół J. Piłsudskiego), nie akcentowali specjalnie zagadnienia udziału w nich młodego pokolenia. Wynikało to zapewne z faktu, że w tych działaniach uczestniczyli głównie młodzi związani wcześniej i tak z ugrupowaniami socjalistycznymi, niepodlegający wpływowi obozu narodowego i jego ideologii.

Natomiast wiele miejsca poświęcali przywódcy i publicyści endecji w swych wystąpieniach publicznych i publicystyce krytyce młodzieży – przede wszystkim „narodowej”, skupionej w „Zecie” i jego ekspozyturach – uczestniczącej w strajku szkolnym<sup>9</sup>. Postawa taka wynikała z kilku powodów: „niesforności” wykazanej przez młodych, podlegających dotąd wpływowi endeckim; obaw przed secesją młodzieżowego zaplecza obozu; perspektywy utraty pozycji ugrupowania w znacznym stopniu monopolizującego społeczne działania kulturalno-oświatowe w Królestwie Kongresowym (m.in. dzięki ruchowi samokształceniowemu, pielęgnowanemu przez zetowców); wreszcie bliskiej współpracy młodzieży „narodowej” z młodzieżowymi strukturami, pozostającymi pod skrzydłami PPS, określanymi przez endeków jako szkodzące polskiemu interesowi narodowemu.

W rezultacie coraz większych rozbieżności co do zasadności angażowania się i wspierania strajku szkolnego w 1907 r. doszło do zawieszenia przez ZMP związków organizacyjnych z Ligą Narodową. Oficjalne zerwanie nastąpiło rok później, gdy zetowcy wykreślili ze swego statutu fragment mówiący o powiązaniu z LN. W konsekwencji tego posunięcia w 1908 r. po raz pierwszy najstarsi i najbardziej aktywni działacze „Zetu” nie zasilili szeregów Ligi<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> S. Dobrowolski, *Związek Młodzieży Polskiej (Zet) 1886–1906*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. I, Warszawa 1932, s. 134; T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992, s. 141.

<sup>10</sup> J. Molenda, *Piłsudzczyzy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980, s. 94; L. Hass, *Losy człowieka i pokolenia (Działalność S. Szwedowskiego w Związku Młodzieży Polskiej „Zet” i w Związku Patriotycznym)*, „Więź” 1973, nr 10, s. 110–111; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 12. Materiały archiwalne m.in. w:

Krytykę „własnej” młodzieży, jako „niedojrzałej”, zawadzającej oczekiwania jej politycznych patronów i autorytetów, narodowcy kontynuowali w trakcie bojkotu rosyjskich szkół państwowych, matur i studiów, ogłoszonego po strajku szkolnym przez organizacje młodzieży narodowej i socjalistycznej<sup>11</sup>. Konflikt zaostrzyła jeszcze uchwała Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego z 1911 r. wzywająca do zaprzestania bojkotu szkół rosyjskich. W odpowiedzi na to wezwanie działacze „Zetu” zdecydowali się na spektakularny krok, organizując pikietę przed lokalem endeckiej „Gazety Warszawskiej” w celu sprowokowania bezpośredniej konfrontacji z R. Dmowskim. W dniu 30 czerwca 1911 r. jednemu z pikietujących udało się natknąć na przywódcę obozu narodowego. Demonstracyjnie go spoliczkował, a następnie wręczył bilet wizytowy, sugerując, że swe zachowanie uznaje za początek postępowania honorowego. Do pojedynku nie doszło, natomiast przedstawiciele obozu narodowego przeprowadzili kampanię informacyjną, zmierzającą do zdyskredytowania liderów, metod działania i programu „Zetu”<sup>12</sup>. Z kolei jedna z ekspozytur ZMP – Organizacja Młodzieży Narodowej – w specjalnej proklamacji oskarżyła endeków o tchórzostwo i pasywność, wskazując, że ich obóz polityczny znajduje się w stanie rozkładu<sup>13</sup>.

Ewentualnemu porozumieniu ze środowiskiem skupionym wokół R. Dmowskiego i powrotowi na łono macierzystego obozu nie sprzyjały ostre wypowiedzi samego lidera endecji. W obliczu wyemancypowania się młodzieży zetowej R. Dmowski przybrał bowiem ton rozczarowanego mentora. Określanie przez niego zetowców np. mianem „niedojrzałych studentów, niedorosłych jeszcze do zrozumienia istoty kierunku” wprowadzało element ambicjonalny podrażnionej dumy do już istniejących różnic progra-

---

Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk, sygn. 7789, mf. 1424, s. 102–116, 143.

<sup>11</sup> S. Kozicki, *Pamiętniki 1876–1939*, t. II, Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rękopisy, sygn. 9783, mf. P-1651, s. 116–119; P. Olstowski, *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000, s. 15–31; M. Kurzyna, *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa 1975, s. 43.

<sup>12</sup> S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce 1886–1945*, t. I, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], Rękopisy, sygn. 1745, s. 720–721; L. Hass, *op. cit.*, s. 112.

<sup>13</sup> Akta pn. Komitet Koronnego Oddziału Młodzieży Narodowej, Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódzki Oddział Ochronny, sygn. 40, s. 3.

mowych i taktycznych, dzielących „młodzież narodową” i endecję<sup>14</sup>. Równocześnie narodowcy przeszli do ofensywy politycznej i propagandowej, organizując liczne spotkania towarzyskie, rauty i przedstawienia teatralne w celu przewyciężenia odium, spadającego na gimnazjalistów uczęszczających do rosyjskich szkół państwowych. Działanie to wywołało z kolei reakcję zetowców, którzy starali się uniemożliwić przeprowadzanie podobnych imprez, zrywać je bądź zakłócać ich przebieg<sup>15</sup>.

Nawet po ostatecznym rozłamie Liga Narodowa nie zrezygnowała z prób odzyskania wpływów w konspiracji zetowej. W celu odrestaurowania własnej pozycji wśród środowiska zetowego ligowcy przyjmowali potajemnie w swe szeregi niektórych, nadal ideowo bliskich sobie zetowców. Członkowie Ligi liczyli na to, że nowi adeptci będą działać w młodzieżowej konspiracji na rzecz pojednania z organizacją „starszego społeczeństwa”<sup>16</sup>. Równocześnie Liga Narodowa usiłowała pozyskać działaczy ZMP przez wykorzystywanie presji środowisk rodzinnych i motywacji materialnych. Taki charakter miała, przynajmniej częściowo, akcja stypendialna na rzecz młodzieży, prowadzona z dużym rozmachem przez endecję<sup>17</sup>.

Sygnalizowane powyżej przyczyny ostatecznie wpłynęły na niejednoznaczne stanowisko niektórych członków „Zetu” i OMN wobec faktu odejścia od współpracy z LN. Niewielka liczba działaczy młodzieżowych utrzymała oficjalnie więzi z Ligą, przeciwstawiając się otwarciu decyzji władz „Zetu”. Z czasem stworzyli oni nową strukturę określaną potocznie mianem „zetu endeckiego”<sup>18</sup>.

Pojawienie się i kształtowanie wpływów politycznych Polskiej Partii Socjalistycznej wśród młodzieży miało miejsce na długo przed wydarzeniami rewolucji 1905 r. i wybuchem strajku szkolnego. Pierwsze koła skupiające młodych pozostających pod wpływami haseł PPS pojawiły się jeszcze w ostatniej dekadzie XIX stulecia. Dzielili się one na studenckie i szkolne. Zwiększony napływ młodzieży zanotowały one w 1904 r. w przeddzień rewolucji. Struktury studenckie, uznające polityczny autorytet partii, składały się z kilkunastoosobowych kółek, przeprowadzających nabór przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i przestrzegających dość

<sup>14</sup> R. Dmowski, *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Warszawa 1914, s. 97.

<sup>15</sup> L. Hass, *op. cit.*, s. 111–112.

<sup>16</sup> S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego...*, s. 670–671.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 671.

<sup>18</sup> B. Hillebrandt, *op. cit.*, s. 24.

restrykcyjnie zasad konspiracji oraz ze współdziałających z nimi szerszych i bardziej otwartych środowisk sympatyków. Prowadziły dość ożywioną działalność – od samokształceniowej i oświatowej, przez organizowanie spotkań i imprez kulturalnych, po socjalistyczną i niepodległościową agitację wśród żaków, robotników i żołnierzy. O realnej sile tych konspiracyjnych przecieży i działających w warunkach podziemnych organizacji może świadczyć to, że w zorganizowanej w 1904 r. konferencji młodzieży uniwersyteckiej PPS wzięło udział kilkunastu delegatów z siedmiu miast. Obok przedstawicieli socjalistycznej młodzieży akademickiej z Petersburga, Moskwy, Kijowa, Charkowa, Rygi i Dorpatu w obradach reprezentowana była również Warszawa, zatem studenci z Kongresówki<sup>19</sup>.

Jak już wspomniano, PPS roztoczyła patronat także nad organizacjami szkolnymi (tzw. sztubackimi). Na terenie Królestwa Polskiego funkcjonowało pięć takich struktur: w Warszawie, Radomiu, Łomży, Siedlcach i Mariampolu. Ponadto koła młodzieżowe PPS istniały poza granicami Kongresówki – w szkołach Grodna, Mińska i Kowna<sup>20</sup>.

Funkcjonowanie socjalistycznych kół studenckich i szkolnych ułatwiało wpływanie przez socjalistów na decyzje i działalność Związku Młodzieży Socjalistycznej, co było istotne zwłaszcza wobec prób pozyskiwania środowiska ZMS przez działaczy konkurencyjnej na lewicy SDKPiL.

Charakterystyczna była przy tym tolerancyjna światopoglądowo, do pewnego stopnia otwarta ideowo postawa socjalistów wobec środowisk młodzieżowych, które chcieli związać z partią i wykorzystać do wzmacniania oddziaływania PPS na ZMS. Jeden z działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej Józef Dąbrowski „Grabiec”, zaangażowany we współpracę z młodzieżą, wspominał: „Skierowałem pracę na tory naszego programu [...]. Swary partyjne umilkły [...]. Niektórzy koledzy wymyślali mi gęsto za »bezpartyjność«, skutkiem której było tak silne zagnieżdzenie się »narodowców« [...] w ruchu uczniowskim. Ruch kołkowy w gimnazjach uważałem za zjawisko doniosłe samo w sobie. Z całą też energią starałem się wykorzenić

<sup>19</sup> W. Szymańska, *Pierwsza konferencja młodzieży uniwersyteckiej PPS, „Niepodległość”* 1935, t. XI, s. 145–151; *Nekrolog D. Rymkiewicza, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego”* 1935, nr 1, s. 14–16.

<sup>20</sup> Por. m.in. J. Grabiec, *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925, s. 11–12.

tam jedynie walki partyjne i nawet agitację partyjną, jednakowo popierając kolportaż »Robotnika«, »Polaka«, »Przedświtu« i »Przeglądu Wszechpolskiego«<sup>21</sup>.

Jak się zdaje, taką postawę socjalistów można wyjaśnić zarówno oficjalnym politycznym programem PPS (w którym idea niepodległości i hasła patriotyzmu były równie istotne co przywiązanie do wizji społecznej sprawiedliwości i budowy przyszłego państwa na zasadach socjalistycznych), jak i przemyślaną taktyką, wynikającą z rywalizacji z niechętną idei odbudowy niepodległej Polski, zorientowaną rewolucyjnie i internacjonalistycznie (w tym ukierunkowaną na ścisłą współpracę z rosyjskimi radykałami) Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy<sup>22</sup>. Taktyka ta zakładać mogła działania na rzecz „uodpornienia” młodych na hasła SDKPiL poprzez edukację patriotyczną (a nawet narodową) przy założeniu, że głoszony przez endecję program nowoczesnego nacjonalizmu – diametralnie odmienny od kanonu wartości socjalistycznych – i tak nie jest w stanie skłonić młodych sympatyków PPS do politycznej konwersji i przejścia w szeregi obozu narodowego.

Fundamentalne hasła programowe oraz wynikająca z nich, zasygnalizowana wcześniej taktyka legła u podstaw stanowiska przyjętego przez PPS wobec postawy i aktywności polskiej młodzieży w czasie rewolucji 1905 r., strajku szkolnego i bojkotu szkoły rosyjskiej. Należy podkreślić, że okres ten znamionowała radykalizacja polityczna i społeczna lewicowej młodzieży (co w pełni zrozumiałe), skutkująca z jednej strony zwiększaniem się wpływów SDKPiL, z drugiej – napływem młodych radykałów w szeregi samej PPS. Dla wielu zrewoltowanych przedstawicieli lewicowego skrzydła części młodej generacji hasła rewolucji i ponadnarodowej solidarności rewolucjonistów stawały się na fali gwałtownych zaburzeń rewolucyjnej 1905 r. – i budowanej przez nie atmosfery politycznej – bardziej atrakcyjne niż idee łączące patriotyzm i program niepodległościowy z postulatami socjalnymi. W tej sytuacji rywalizacja z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy, podejmowanie prób utrzymania kontroli nad nowym „rewolucyjnym naborem” w szeregach samej PPS oraz akcentowanie słuszności hasła „niepodległość

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 40–41.

<sup>22</sup> O stosunku ówczesnego kierownictwa PPS do współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami por. np. *Przyczynek do postawy prawicy przedrozłamowej PPS wobec współpracy młodzieży polskiej z rosyjskim ruchem rewolucyjnym w 1900 roku*, oprac. J. Targalski, „Pokolenia” 1966, nr 1, s. 87–90.

i socjalizm”, odróżniającego socjalistów od partii Róży Luksemburg, stawała się wręcz jednym z priorytetów dotychczasowego, „starego” kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej.

Charakterystycznym rysem agitacji, skierowanej przez działaczy PPS wobec przedstawicieli młodego pokolenia, ucierających się na ulicach miast Królestwa Polskiego z rosyjską policją i wojskiem, biorących udział w strajkach i manifestacjach, wreszcie uczestniczących w strajku szkolnym, a później bojkocie szkoły rosyjskiej, było zatem łączenie wezwań do oporu wobec caratu i utrzymania determinacji w dążeniu do urzeczywistnienia idei socjalistycznych z walką o niepodległą Polskę<sup>23</sup>.

W ówczesnej publicystyce PPS widoczne jest akcentowanie tezy, że celem samego strajku szkolnego powinno pozostać przede wszystkim przeforsowanie postulatów zmierzających do unarodowienia i upowszechnienia oświaty w Królestwie Polskim. Zdaniem publicysty głównego organu partyjnego PPS „Robotnika” po zakończeniu strajku to na socjalistach miał z kolei ciążyć obowiązek przodowania w ruchu wspierającym bojkot szkół rosyjskich. Wysuwano żądania zamknięcia szkół ludowych i nieuczęszczania dzieci do szkół rosyjskich. Socjaliści sugerowali polskiej młodzieży i społeczeństwu dążenie do uzyskania takiej szkoły, w której „dzieci polskie uczyłyby się po polsku” i w której nie byłoby ograniczeń dla żadnej z religii czy narodowości<sup>24</sup>.

Ducha walki o szkołę polską wśród młodzieży miały także podtrzymywać publikowane w prasie socjalistycznej odezwy i manifesty, wydawane przez powiązane i sympatyzujące z PPS stowarzyszenia i organizacje. W jednym z takich dokumentów, sygnowanym przez Związek Polskich Inżynierów i Techników Królestwa Polskiego oraz Związek Pracowników Kolei Żelaznej Królestwa Polskiego, jego autorzy podkreślali ofiarność i gotowość do poświęceń młodych, uczestniczących w strajku szkolnym. Równocześnie zwracali uwagę, że konieczna jest konsekwentna kontynuacja walki w postaci bojkotu szkoły rosyjskiej. W odezwie potępiano stanowisko zwolenników powrotu do państwowych szkół, którzy mieli w ten sposób wymagać, by młodzież zaprzeczyła swojej wcześniejszej, patriotycznej, bohaterskiej postawie<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> *Co nam daje strejk powszechny?*, „Robotnik” 1905, nr 59, s. 3–4; *Kronika krajowa, ibidem*, s. 4.

<sup>24</sup> *Ruch szkolny*, „Robotnik” 1905, nr 60, s. 7.

<sup>25</sup> M. Kaflińska, *Publicystyka strajku szkolnego w 1905 r.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. XXXIX, s. 57.

Stanowisko SDKPiL w obliczu politycznej aktywności polskiej młodzieży w trakcie rewolucji 1905 r. i towarzyszącemu jej strajku szkolnego było odmienne od zajmowanego przez PPS – zarówno w odniesieniu do warstwy programowej, jak i taktyki politycznej. Hasła kierowane przez działaczy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy pod adresem młodych, zarówno protestujących na ulicach, jak i biorących udział w strajku szkolnym wskazywały na priorytet, jakim miała być walka z uciskiem „klas posiadających” i caratem, prowadząca w perspektywie do rewolucji, którą solidarnie z proletariatem i młodzieżą rosyjską miały urzeczywistnić masy pracujące i młode pokolenie w Kongresówce.

Nie sposób nie dostrzec podejmowanych przez SDKPiL prób perswadowania strajkującej młodzieży szkolnej konieczności dołączenia do deklarowanych przez nią oświatowych postulatów strajku również dalekosiężnych haseł politycznych<sup>26</sup>. Inne stanowisko niż PPS zajęła SDKPiL również w sprawie bojkotu szkoły rosyjskiej. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy dość szybko odcięła się bowiem od akcji bojkotowej. Na łamach jej organu partyjnego, „Przeglądu Socjaldemokratycznego”, konstatowano: „Jeśli zburzyć carat może tylko nowy wybuch rewolucyjny to wszystko, co do takiego wybuchu prowadzi, zbliża nas też do zdobycia uniwersytetu polskiego i wszystko to, co opóźnia wznowienie rewolucji, stoi na przeszkodzie zdemokratyzowaniu i unarodowieniu szkolnictwa w Polsce. Z tego właśnie stanowiska ocenić trzeba używaną dotychczas przez młodzież broń [...]. Tylko zwycięstwo rewolucji na całym terenie może dać wszystko to, co dla normalnego rozwoju kulturalnego społeczeństwa polskiego jest niezbędnym [...]. Bojkot przestał być walką, utracił swą pierwotną treść rewolucyjną. Bojkot w chwili obecnej jest usuwaniem się od walki, staje się teraz rezygnacją”.

Publicysta „Przeglądu Socjaldemokratycznego” podkreślał, że bojkot szkolny jest nie tylko „demonstracją bezsilności”, lecz także grozi wpojeniem w świadomość młodzieży fałszywego przekonania, że walka o demokratyzację szkolnictwa i jego reformę jest możliwa niezależnie od ruchu rewolucyjnego i że uzyskanie jakichś osiągnięć w tej dziedzinie jest możliwe, nawet gdy ruch rewolucyjny proletariatu przejściowo się cofa. Wzywał więc do natychmiastowego przerwania bojkotu i wyjazdów na naukę za granicę, które

<sup>26</sup> „Czerwony Sztandar” 1905, nr 25, s. 12–13. Por. też J. Żarnowski, *Z dziejów strajku szkolnego 1905 r.*, *Przegląd Historyczny* 1955, t. XLVI, nr 1–2, s. 205.

miały dawać możliwość kształcenia się tylko najbogatszym. Podsumowywał: „Pozostać na placu, otoczyć [...] proletariat atmosferą sympatii, pomocy, poparcia – oto obowiązek młodzieży”<sup>27</sup>.

Pierwsze zorganizowane stronnictwo chłopskie w Kongresówce – radykalny w swych poglądach społecznych i politycznych konspiracyjny Polski Związek Ludowy – był jednym z animatorów wydarzeń rewolucji 1905 r. na królewiackiej wsi. Jego działacze starali się inspirować antycarskie wiece i demonstracje „włościan”, kierując hasła antyrosyjskie i radykalnie społeczne także pod adresem młodego pokolenia chłopów. Agitowali również na rzecz wprowadzenia języka polskiego do gmin i szkół wiejskich. Popierali postulaty strajku szkolnego i zdeterminowaną postawę młodzieży, domagającej się spolszczenia szkolnictwa. Dużą aktywność we wspieraniu działań strajkowych środowisko PZL wykazywało zwłaszcza w guberni warszawskiej i lubelskiej oraz na Podlasiu, gdzie funkcjonowały najsilniejsze struktury Związku. Właśnie zaangażowanie w wydarzenia rewolucji 1905 r. i w działania wspierające strajk szkolny i bojkot szkoły rosyjskiej przyczyniły się do fali aresztowań członków i sympatyków PZL, w wyniku której ugrupowanie zaprzestało działalności już w 1907 r.<sup>28</sup>.

Z kolei krakowscy konserwatyści, obserwując wydarzenia 1905 r. i zaangażowanie w ich przebieg młodzieży z perspektywy austriackiej Galicji, nie szczędzili słów krytyki – zarówno idei samej rewolucji, jak i hasła udziału w niej młodego pokolenia. Pryncypialną krytykę zachowawców – przeciwstawiających się z pozycji zwolenników doktryny konserwatywnej wizji gwałtownej rewolty, podających w wątpliwość jej sens i powodzenie, podkreślających niebezpieczeństwo represji rosyjskich oraz wskazujących na szkodliwość „upolityczniania” i „wykorzystywania” przez radykałów „niedojrzałej” młodzieży – wywoływało nie tylko włączanie się młodych w walki uliczne i demonstracje, lecz także zorganizowanie przez nich strajku szkolnego i bojkotu szkoły rosyjskiej<sup>29</sup>.

Konserwatyści spod Wawelu potępiali zatem strajk szkolny, charakteryzując go jako pozbawioną myśli kierowniczej „epidemię strajkową”. Słów krytyki nie szczędzili również tym rodzicom strajkujących, którzy wsparli swe dzieci i traktowali je niczym „boha-

<sup>27</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1908, nr 4, s. 345–346.

<sup>28</sup> J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 373–374.

<sup>29</sup> *Aresztowania w Warszawie*, „Czas” 1905, nr 52, s. 1.



terów sprawy narodowej”, nie dostrzegając tego, że ich wystąpienie było lekkomyślne i zmanipulowane przez działaczy politycznych<sup>30</sup>. Zdaniem publicysty „Czasu” – organu krakowskich zachowawców – konsekwencją strajku i bojkotu miały być przede wszystkim straty moralne i luki w wykształceniu młodych, którzy nie będą z tego powodu użyteczni dla społeczeństwa. Według krakowskiego dziennika paradoksalnie strajk, który miał być walką o sprawę narodową, polskie szkolnictwo i upowszechnienie oświaty, mógł wyrządzić szkodę nie rządowi rosyjskiemu, który sam dotąd pracował z determinacją nad tym, aby np. młodzieży polskiej nie dopuszczać do wyższych uczelni, ale młodym Polakom (pozbawiającym się dobrowolnie możliwości kształcenia), a w konsekwencji całej wspólnocie narodowej. Deprecjonowali zatem zachowawcy bojkot rosyjskich szkół rządowych w Królestwie, określając go mianem szkodliwego „konspiratorstwa”, „świętowania” i „próżniactwa”, które groziły „wykolejeniem” całej generacji młodzieży<sup>31</sup>.

Zgromadzone i zaprezentowane opinie polityków i publicystów polskich ugrupowań politycznych dotyczące udziału młodzieży w rewolucji 1905 r., strajku szkolnym i bojkocie rosyjskich szkół rządowych umożliwiają sformułowanie odpowiedzi na pytania badawcze sformułowane we wstępie tekstu. Oceny środowisk i partii politycznych odnoszące się do postaw i publicznej aktywności młodego pokolenia, jego dojrzałości politycznej, wykazanej w trakcie społeczno-politycznej rewolty i strajku, wartości i skuteczności podjętych przez nie działań, wreszcie roli, jaką mogło ono odegrać w poszczególnych obozach politycznych, były skrajnie odmienne – zależne od ideologii, którym hołdowały poszczególne stronnictwa, ich stosunku do zagadnienia polskiej niepodległości, wreszcie partyjnej taktyki.

Konserwatyści potępiali „niedojrzałych” przedstawicieli młodego pokolenia Królestwa Polskiego, uczestniczących w „rebelii”, strajku i bojkocie, przede wszystkim pozostając programowo przeciwnikami idei rewolucji (naruszającej jednak ciągłość społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego rozwoju), jak też zwolennikami utrzymywania tradycyjnego autorytetu instytucji i starszego pokolenia, starającymi się utrzymać młodych z dala od polityki – domeny elit. Narodowcy traktowali rewolucję i strajk jako szkodliwy dla rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego Kongresówki, a w zaangażowaniu

<sup>30</sup> M. Kaflińska, *op. cit.*, s. 48.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 49.

w te wydarzenia młodzieży z własnego obozu widzieli ponadto przejaw „nierozumnego” buntu wobec realistycznej i korzystnej dla narodu polityki endeckiej oraz nielojalności wobec przywódców obozu, dla którego młodzież ta miała stanowić zaplecze i jeszcze jeden instrument wpływu w społeczeństwie. Natomiast socjaliści spod znaku niepodległościowej PPS oraz radykalni ludowcy z Królestwa Polskiego pozytywnie oceniali zaktywizowanie się polityczne młodej generacji, wspierając, a po części inspirując je, a przede wszystkim widząc w nim pożyteczny dla sprawy narodowej i idei społecznej sprawiedliwości przejaw dojrzałości pokolenia 1905 r. Podkreślali również realne sukcesy, jakie przyniósł strajk szkolny. Charakterystyczna, odmienna w stosunku do innych ugrupowań na lewicy była natomiast dogmatyczna, uformowana w cieniu radykalnego marksizmu, postawa SDKPiL. Partia ta popierała zaangażowanie młodzieży w walce „na ulicach” o upragnione zwycięstwo rewolucji, natomiast strajk szkolny zdawała się traktować jako godny uwagi, gdy wzmagał „rewolucyjne wrzenie” i wtedy, gdy młodzież podnosiła również hasła socjalne. Socjaldemokracja przeciwstawiała się natomiast późniejszemu bojkotowi, podejmowanemu w imię haseł narodowych i oświatowych, gdy opadła fala rewolucyjnych wystąpień – mogącemu sprzyjać sympatiom młodych, kierowanym ku innym polskim ugrupowaniom politycznym.

Przyszłość miała pokazać, że polityczne postawy młodych królewianków z okresu rewolucji 1905 r. i strajku szkolnego – ich pierwszego doświadczenia w otwartej walce z zaborcą, a niekiedy i z postawami pokolenia rodziców – okazały się trwałe. Po kilkunastu latach mieli oni witać odrodzenie Polski nadal wierni hasłom głoszonym w 1905 r.: w znakomitej większości jako patrioci, walczący o granice Drugiej Rzeczypospolitej, a później budujący niepodległe państwo, nieliczni spośród nich – uwiedzeni mirażem komunizmu – traktując je jako przeszkodę dla międzynarodowej rewolucji.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Łodzi

Łódzki Oddział Ochronny

Akta pn. Komitet Koronnego Oddziału Młodzieży Narodowej, sygn. 40.

Biblioteka Narodowa

Rękopisy

S. Szwedowski, Pisma, druki i odezwy starszego społeczeństwa przed i w trakcie I-ej wojny światowej od 1905 do 1918 r., 1/IV, akc. 16269S.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk

Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, sygn. 7789, mf. 1424.

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego

Rękopisy

S. Kozicki, Pamiętniki 1876–1939, t. II, sygn. 9783, mf. P-1651.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [BUW]

Rękopisy

S. Szwedowski, Dzieje ruchu zetowego w Polsce 1886–1945, t. I, sygn. 1745.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dmowski R., *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Warszawa 1914.

Grabiec J., *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925.

*Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*, oprac. J.S. Brzeziński, Warszawa 1957.

*Przyczynek do postawy prawicy przedrozłamowej PPS wobec współpracy młodzieży polskiej z rosyjskim ruchem rewolucyjnym w 1900 roku*, oprac. J. Targalski, „Pokolenia” 1966, nr 1, s. 87–90.

*Socjaldemokracja Królestwa Polskiego o Litwy. Materiały i dokumenty*, red. H. Buczek, F. Tych, t. I–II, Warszawa 1957–1963.

*Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wyb. M. Król, Warszawa 1985.

### PRASA

„Czas” 1905.

„Czerwony Sztandar” 1905.

„Robotnik” 1905.

„Przegląd Socjaldemokratyczny” 1908.

## OPRACOWANIA

- Bończa-Tomaszewski N., *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001.
- Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989.
- Dobrowolski S., *Związek Młodzieży Polskiej (Zet) 1886–1906*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. I, Warszawa 1932, s. 109–152.
- Garlicki A., *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978.
- Głuchowski J., *Strajk szkolny w roku 1905 w Częstochowie*, „Niepodległość” [Londyn] 1972, t. VIII, s. 135–137.
- Hass L., *Losy człowieka i pokolenia (Działalność S. Szwedowskiego w Związku Młodzieży Polskiej „Zet” i w Związku Patriotycznym)*, „Więź” 1973, nr 10, s. 108–120.
- Hillebrandt B., *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986.
- Holzer J., Molenda J., *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967.
- Jaskólski M., *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa 1990.
- Kaflńska M., *Publicystyka strajku szkolnego w 1905 r.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. XXXIX, s. 47–62.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Londyn 1996.
- Kiepuska H., *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974.
- Kmieciak Z., *Postępowa myśl oświatowa w Królestwie Polskim w latach 1905–1914*, Warszawa 1961.
- Kowalski Z., *Udział młodzieży szkół lubelskich w strajku szkolnym 1905 r.*, „Rocznik Lubelski” 1963, t. VI, s. 185–214.
- Koziński S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kurzyńska M., *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa 1975.
- Łazuga W., *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1982.
- Micewski A., *Roman Dmowski*, Warszawa 1972.
- Michta N., *Postacie z przełomu wieków. Z kręgu działaczy SDKPiL*, Warszawa 1983.
- Molenda J., *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980.
- Nałęcz D., *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994.
- Nałęcz T., *Irredenta polska*, Warszawa 1992.
- Nawroczyński B., *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1987.
- Nekrolog D. Rymkiewicza*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego” 1935, nr 1, s. 14–16.
- Nowacki T.W., *Młodzież tworzy historię Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901–1917*, Lublin 2011.

- Olstowski P., *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000.
- Rakowski J., *Zetowcy i piłsudczycy (1)*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1980, z. 54, s. 3–39.
- Rakowski J., *Zetowcy i piłsudczycy (2)*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1981, z. 55, s. 3–94.
- Rakowski J., *Zetowcy i piłsudczycy (dok.)*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1981, z. 56, s. 3–72.
- Rewolucja 1905*, red. K. Piskała, W. Marzec, Warszawa 2013.
- Samuś P., *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893–1918*, Łódź 1984.
- Stankiewicz W., *Czasopiśmiennictwo ludowe w Królestwie Polskim 1905–1914*, Warszawa 1957.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Szymańska W., *Pierwsza konferencja młodzieży uniwersyteckiej PPS, „Niepodległość” 1935*, t. XI, s. 145–151.
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.
- Waingertner P., *Konspiracja trzech pokoleń. Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i ruch zetowy (1886–1996)*, Łódź 2017.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Żarnowski J., *Z dziejów strajku szkolnego 1905 r.*, *Przegląd Historyczny* 1955, t. XLVI, nr 1–2, s. 184–212.
- 

NOTKA O AUTORZE:

**Prof. dr hab. Przemysław Waingertner** – kierownik Katedry Historii Polski Najnowszej w Instytucie Historii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Interdyscyplinarnych Humanistycznych Studiów Doktoranckich UŁ, wiceprezes Okręgu Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, przewodniczący Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi.

**Zainteresowania naukowe:** polska myśl polityczna i czyn zbrojny w XX w., dzieje Drugiej Rzeczypospolitej, historia Łodzi i regionu w XX w.




przemyslaw.waingertner@uni.lodz.pl; wajn@op.pl



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.09>


MARYNA GUTNYK

NATIONAL TECHNICAL UNIVERSITY  
“KHARKIV POLYTECHNIC INSTITUTE” /  
KRAJOWY UNIWERSYTET TECHNICZNY  
“CHARKOWSKI INSTYTUT POLITECHNICZNY”

 <https://orcid.org/0000-0002-2723-2755>

OLENA TVERYTNYKOVA

NATIONAL TECHNICAL UNIVERSITY  
“KHARKIV POLYTECHNIC INSTITUTE” /  
KRAJOWY UNIWERSYTET TECHNICZNY  
“CHARKOWSKI INSTYTUT POLITECHNICZNY”

 <https://orcid.org/0000-0001-6288-7362>

KRYSTIAN LEONARD CHRZAN

WROCLAW UNIVERSITY OF SCIENCE AND TECHNOLOGY /  
POLITECHNIKA WROCLAWSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-1316-6806>

## The origins of electrical engineering studies in the Ukraine and their shaping under the influence of the European scientific school (the end of the 19<sup>th</sup> and the beginning of the 20<sup>th</sup> centuries)

STRESZCZENIE

**Początki badań elektrotechnicznych na Ukrainie i ich kształtowanie się pod wpływem europejskiej szkoły naukowej (koniec XIX – początek XX wieku)**

W tekście przedstawiono rozwój badań elektrotechnicznych w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Zwrócono szczególną uwagę na różne uwarunkowania rozwoju elektrotechniki teoretycznej i na wiodącą rolę Politechniki Lwowskiej. Podano nazwiska profesorów, którzy byli pionierami edukacji elektrotechnicznej we Lwowie, Kijowie, Charkowie i Odessie. Wykazano, że Europejska Szkoła Elektrotechniki miała bardzo duży wpływ nie tylko na rozwój elektrotechniki w Galicji, lecz także na Ukrainie pozostającej w granicach Imperium Rosyjskiego.

**Słowa kluczowe:** elektrotechnika, edukacja, szkoła naukowa, Europa, Ukraina

## ABSTRACT

The deployment of electrical engineering research in the second half of the 19<sup>th</sup> and at the beginning of the 20<sup>th</sup> c. is shown. The great attention is focused on the economic circumstances of the development of theoretical electrical engineering. Emphasis is placed on the leading role of Lviv Polytechnic. The names of professors who were at the origins of electrical engineering education in Lviv, Kyiv, Kharkiv and Odesa are given. It is claimed that the European School of Electrical Engineering directly influenced the development of relevant research in Ukraine.

**Keywords:** electrical science, education, scientific school, Europe, Ukraine

The development of the industrial revolution in Europe was the impetus for the development of new branches of physics. The industry required new power sources. To change the use of water and wind energy, the science of electricity was actively developed, and appropriate technology was created. At the end of the 19<sup>th</sup> c. in the Russian Empire where Ukraine was a part at the time, a network of higher technical educational institutions began to be established. However, research in the field of electrical engineering lagged far behind European and in Ukrainian institutes began to develop almost half a century later.

Research initiated at Lviv Polytechnic University had great importance for the formation of electrical science and education in Ukraine. The history of this institution has been starting during the Austro-Hungarian rule in Galicia with the reorganization of the Real Trade Academy on November 4, 1844 into the Imperial-Royal Technical Academy, where under the influence of European scientific schools began to emerge and form separate scientific centers in basic technical disciplines: mathematics, technical chemistry, mechanics and electrical engineering<sup>1</sup>.

It should be noted, that the system of higher electrical engineering institutions began to take shape in the late 19<sup>th</sup> c. The first institution that provided specialized education in the field of electrical engineering was opened in France in 1880 and was called the "Higher Telegraph School". The course of study was designed for two years and was based on higher education, i.e. it had the status of retraining courses. Admission was limited to 5-6 people per

---

<sup>1</sup> K.L. Chrzan, *Lviv Polytechnics as Mother of Polish Technical Universities*, [in:] *Information technologies: science, engineering, technology, education, health. MicroCAD-2019*, ed. Ye. Sokol, Kharkiv 2019, p. 90.



year. A few years later, the Faculty of Electrical Engineering at the Technical University (Liege) was organized in Belgium. In 1886, the Faculty of Electrical Engineering at the Hanover Polytechnic Institute was opened.

In the late 1880s, the electrical engineering faculties began to function at the Zurich Polytechnic Institute and at the Charlottenburg Institute in Berlin. At the Darmstadt Polytechnic Institute, the electrical engineering department at the Faculty of Mechanical Engineering was reorganized into a separate electrical engineering faculty. Electrical engineering was first taught in the Darmstadt Higher Technical School in the 1882/1883 academic year (fig. 1).

The Darmstadt Higher Technical School had the key importance for the formation of the electrical engineering direction not only in Poland, Germany, but also for Ukraine. An important contribution to the development of electrical engineering was made by the first Dean of the Faculty of Electrical Engineering, the rector of the University of Darmstadt during 1887–1889, Professor Erasmus Kittler. He implemented a number of electrification projects in Darmstadt, which allowed the scientist to gain considerable experience in practical electricity. Erasmus Kittler used all his experience in creating modern electrical laboratories and curricula for the electricians training. Professor E. Kittler based his training on practical exercises. An organic combination of theoretical knowledge, practical skills and consultations was the basis of the education system. Innovative approaches to the training of electrical engineers attracted the attention of society so in the late 19<sup>th</sup> – early 20<sup>th</sup> c. many students from different countries came to study at the University of Darmstadt. Among others, future professors of Lviv Polytechnic – Oleksandr Rothert, Gabriel Sokolnitski, Włodzimierz Krukowski, as well as the founder of electrical science and education in Ukraine, Professor Pavlo Kopnyaev studied there.

Under the guidance of Professor Erasmus Kittler, who preferred practical teaching methods, Pavlo Kopnyaev carried out several independent projects of electrical machines and installations in the laboratories of the Electrical Engineering Institute in Darmstadt and in German factories. At the Kharkiv Institute of Technology, Pavlo Kopnyaev used all the experience gained during studying in Darmstadt under the guidance of E. Kittler associated with the development of curricula with a significant block of practical training, organization of electrical laboratories, creation of electrical

laboratories, electrification of the institute. In 1900, the first electrical engineers graduated from the Kharkiv Institute of Technology<sup>2</sup>.

In 1893, to teach electrical engineering a special “Electrical Engineering Institute” was established at the Mittweida Polytechnic, a higher technical institution in Germany<sup>3</sup>. It should be emphasized that in the first decades of their existence, these educational institutions aimed to improve the skills of specialists with higher education. These institutions did not have specialized electrical engineering departments.



1. Technical University of Darmstadt (Higher Technical School of Darmstadt in 1877). The photo from free sources – <https://www.politikwissenschaft.tu-darmstadt.de/institut/index.en.jsp>

The purpose of the article is to analyze the impact of the European Electrotechnical Scientific School on research in the field of electrical engineering, which took place in Ukraine in the first half of the 20<sup>th</sup> c.

---

<sup>2</sup> P. Sadłowski, *Erasmus Kittler (1852–1929). Pionier elektrotechniki Erasmus Kittler (1852–1929). Pionier of electrical engineering*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2016, No. 4(112), pp. 163–168.

<sup>3</sup> V. Lebedinsky, *Decade of the Higher Electrotechnical School in Paris* „Electricity” 1905, No. 2, pp. 27–28.

In the last quarter of the 19<sup>th</sup> c. the electricity was used not only in telegraphy, but also in a number of other fields of technology. Interest in electrical engineering was spreading and, as a result, there were educational institutions specializing in the new field. An electrical laboratory was set up in Paris to enable engineers and technicians to gain practical knowledge. In 1894, at the suggestion of the chairman of the International Society of Electricians, Henri-Georges Berger, the Higher Electrical School was opened on the basis of the laboratory. Twelve students were admitted in the first year. The training consisted of theoretical and practical modules<sup>4</sup>.

Theoretical training was conducted in the following disciplines: general electrical engineering, electrical measurements, design and calculations of dynamo machines of alternating and direct current, electrical installations, electric traction, electric power transmission, electrochemistry, electric lighting, application of electricity on railways and suchlike. Engineers with experience in production were involved into teaching. The practical part included mandatory laboratory classes, project implementation, visits to enterprises. In the first decade, the number of people who studied at the Paris High School of Electrical Engineering was 572, fifteen of them were from the Russian Empire<sup>5</sup>.

The means of communication were also actively developed. So in the middle of the 19<sup>th</sup> c. the development of telegraphy (maintenance of telegraph lines) intensified the problem of relevant personnel training. Opened telegraph schools for the training of electricians had a low level of training and provided only knowledge of telegraph technology and basic information in the field of electricity. Therefore, the needs of industry in electrical engineering, both higher and lower level, these schools did not meet.

A prominent place in the scientific life of the Russian Empire at that time was occupied by universities. It was there that a large number of specialists received higher education, who later became the organizers of science and founders of its new directions. During the second half of the 19<sup>th</sup> c. there were twice as many university

---

<sup>4</sup> A. Butrica, *From inspecteur to ingénieur: telegraphy and the genesis of electrical engineering in France, 1845–1881*, [in:] *Retrospective Theses and Dissertations*, Iowa 1986, No. 7982, pp. 23, 288.

<sup>5</sup> E. Posvyatenko, O. Tverytnykova, N. Posvyatenko, T. Melnyk, *Historical affinity of applied technical sciences development: monograph*, Kharkiv 2017.

graduates as there were graduates of other higher education institutions (over 58,000). During this period, a system of training was formed, new forms of scientific and pedagogical work were introduced, new scientific publications, research and support structures (museums, laboratories, offices, libraries, scientific student societies, *etc.*) appeared. In particular, the physical laboratory of Moscow University, established by Professor Oleksandr Stoletov in 1872 became a place for experimental research, which was of great importance for the formation of electrical science<sup>6</sup>.

In a number of higher educational institutions in Russian Empire, leading teachers of physics courses attached a great importance to electrical engineering: at the Technological Institute of St. Petersburg – Fedir Petrushevsky, Dmytro Lachinov; at St. Petersburg University – Robert Lenz, Ivan Borhman and Orest Hvolson; in Moscow – Oleksander Stoletov, at the University of Kyiv – Mykhailo Avenarius, at the Polytechnic School of Riga – Engelbert Arnold. But the laboratory base of the required level at that time did not exist in the territory of the Russian Empire. University graduates who decided to specialize in electrical engineering were required to receive practical training abroad.

In 1886, a Technical School specializing in telegraphy was opened in St. Petersburg, which in 1891 was reorganized into the Electrical Engineering Institute, which became the first separate independent higher educational institution of electrical engineering in Russia. Mykhailo Shatelen, the first professor of electrical engineering in Russia, organized the systematic teaching of the discipline and created electrical laboratories at the institute. At his initiative, the topics of diploma projects were chosen not only in relation to telecommunications, but also in new areas of the electrical engineering industry that were just emerging. In 1894, Pavlo Voynarovsky defended the diploma project “Complete project of lighting theaters, government agencies, main streets, shops in the central part of Moscow”. A similar project was implemented for Kharkiv. Theoretical electrical engineering was taught by Professor Ivan Borhman. He is the author of a fundamental work, which summarized the results of studies of electromagnetic phenomena and their mathematical justification. The appearance of Ivan

---

<sup>6</sup> O. Simonenko, *History of technology and technical sciences: philosophical and methodological aspect of the evolution of the discipline: monograph*, Moscow 2005.

Borhman's textbook contributed to the development of theoretical issues of applied electrical engineering<sup>7</sup>.

At the St. Petersburg Practical Technological Institute, Robert Lenz separated from the physics course sections on the technical application of electric current, including electric lighting, and introduced electrical engineering into the curriculum as an optional subject. In the Institute of Civil Engineers one of the sections of electrical engineering – devices for electric lighting of buildings was taught. An optional telegraphy course was available at the Institute of Engineering. The peculiarity of the organization of the educational process in these educational institutions was the lecture form of education and the lack of industrial practice<sup>8</sup>.

In 1904, Academician Volodymyr Mitkevych began teaching the theoretical foundations of electrical engineering at the St. Petersburg Polytechnic Institute at the Faculty of Electromechanics. We should emphasize that similar discipline did not exist in the curricula of Russian or foreign higher technical educational institutions. Volodymyr Mitkevych prepared a special course for electrical engineers, which was based on the section "Electricity and Magnetism" in physics and "Differential and integral calculus and matrix algebra" in mathematics.

Boris Ugrimov, a graduate of the Moscow Higher Technical School, became the first professor of electrical engineering in Moscow. The expansion of the electrical engineering course was carried out by Karl Krug. He was also an author of the first textbooks on the theoretical foundations of electrical engineering, where he proposed a classical scheme for studying of this discipline. The division of the material into three major parts: the physical foundations of electrical engineering, the theory of electric circuits and the theory of the electromagnetic field confirmed the possibility of quality training.

---

<sup>7</sup> M. Shatelen, *The teaching of electrical engineering in higher education institutions in Russia and abroad*, „Electricity” 1898, No. 20, pp. 297–301; S. Radoguz, M. Gutnyk, R. Zaitsev, *The contribution of Kharkiv Practical Technological Institute scientists to electrification of Kharkiv city at the end of XIX – the beginning of XX century*, [in:] *2018 IEEE Ukraine Student, Young Professional and Women in Engineering Congress (UKRSYW)*, Conference proceedings (October 2–6, 2018, Kyiv, Ukraine) 2018, pp. 82–87.

<sup>8</sup> O. Tverytnykova, N. Posvyatenko, T. Melnyk, *Essays on the history of development of applied technical sciences in Ukraine. From the experience of Kharkiv Technological Institute. Monograph*, Kharkiv 2015.

So, at the end of the 19<sup>th</sup> c. there were more than 7 higher electrical engineering institutions in Europe. But these were electrical engineering faculties or institutes, the curriculum of which was based on the received higher education of a specialist, and therefore they had the character of institutes of advanced training. There was no separate higher education institution except the Higher School of Electrical Engineering in Paris.

In Russian empire, specialized electrical engineering education could be obtained at the Moscow State Technical University and at the Electrical Engineering Institute in St. Petersburg, which had a high level of qualification of teachers and laboratory facilities. There is information about the development of the network of training of electricians in Europe (table 1).

Table 1

## Centers of electrical education in Europe

<b>Year of creation</b>	<b>Name of institution</b>	<b>Country</b>
1854	School for the training of electricians who served the electromagnetic telegraphs	Russia
1874	Officer's electrical department, established in the Navy	Russia
1880	Higher Telegraph School, Paris	France
The middle of 1880s	Faculty of Electrical Engineering, Liege	Belgium
1886	Faculty of Electrical Engineering at the Polytechnic Institute, Hanover	Germany
1886	Higher Institute of Electrical Engineering, St. Petersburg	Russia
The end of 1880-s	Faculty of Electrical Engineering at the Polytechnic Institute, Darmstadt	Germany
The end of 1880s	Faculty of Electrical Engineering at the Zurich Polytechnic Institute	Switzerland
The end of 1880-s	Faculty of Electrical Engineering at Charlottenburg Polytechnic Institute, Berlin	Germany

1891	Department of Electrical Engineering at Lviv Polytechnic	Austria–Hungary
1891	Military Electrical Engineering School	Russia
1893	Electrotechnical Institute at Polytechnic Institute, Mittweida	Germany
1894	Higher School of Electricity, Paris	France
1902	Faculty of Electrical Engineering at St. Petersburg Polytechnic Institute	Russia
1909	Electrical specialty at the St. Petersburg Institute of Technology	Russia
1909	Electrical specialty in Riga Polytechnic Institute	Russia
1918	Faculty of Electrical Engineering at Kyiv polytechnic institute, Kyiv	Ukraine
1918	Faculty of Electrical Engineering at the Moscow Higher Technical School	Russia
1920	Department of Energy of Kamyansk Polytechnic and Zaporizhia Industrial College	Ukraine
1921	Electromechanical Department and Department of Mining Electrical Engineering of Katerynoslav Higher Mining School, Dnipro	Ukraine
1921	Faculty of Electrical Engineering, Kharkiv Institute of Technology, Kharkiv	Ukraine
1924	Electric Power Faculty of Odessa Polytechnic Institute, Odessa	Ukraine
1929	Electrical Engineering Faculty of Odessa Polytechnic Institute, Odessa	Ukraine
1929	Department of General Electrical Engineering and Electrical Machines of Donetsk Mining Technical School	Ukraine
1930	Electrical Engineering Institute, Kharkiv	Ukraine

The table source: E.K. Posvyatenko, O.E. Tverytnykova, N.I. Posvyatenko, T.V. Melnyk, *Historical affinity of applied technical sciences development: monograph*, Kharkiv 2017, pp. 169–170.

## **Training of engineers for the electrical industry of Ukraine**

Reforms of the tsarist government of the 60–70's of the 19<sup>th</sup> c. contributed to the development of Ukraine. In the metallurgical, mining, and machine-building industries, large industrial enterprises were established which used modern technology at the time. Machine-building plants operated in Kyiv, Kharkiv, Mykolayiv, Odesa, Sumy, Mariupol, Bila Tserkva, and Katerynoslav.

In the early 19<sup>th</sup> c. well-known scientists taught electrical engineering at Kyiv polytechnic institute: professors Mykola Artemyev, Anatoliy Krukovsky, Oleksandr Skomorokhov, and Semen Usatyi. On the initiative of Anatoliy Krukovsky an electrical laboratory was established<sup>9</sup>.

Professor Mykola Artemyev had a considerable practical experience, which allowed him to become the head of the Department of Electrical Engineering established in KPI in 1900 and to start teaching this discipline. According to Mykola Artemyev's projects, a central power plant was built in Kyiv in 1890 and a city power grid was laid. Summarizing practical experience, Mykola Artemyev published in 1904 a monograph "Determining the size of dynamos and the effect of voltage on size", in which he systematized the then available methods of calculation and design of electric machines<sup>10</sup>.

In 1918, in order to expend the training of engineers of new specialties in KPI (fig. 2), the Faculty of Electrical Engineering was established with departments of Power Plants, Electric Traction and Communication Technology, but in fact nothing has changed. As before, the graduation of electrical engineers was carried out in one specialization in the mechanical department. As before, the graduation of electrical engineers was carried out in one specialization in the mechanical department. The number of students who completed graduate works in electrical design was five to six per year. Since 1921, the general course of electrical engineering has been expanded. Several new disciplines were introduced,

---

<sup>9</sup> Report of the Kyiv Polytechnic Institute for 1907, State Archives of Kyiv [hereinafter: SAK], Fund 18, Desc. 1, Case 185, sheet 3; Personal file, Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine [hereinafter: CSASBPGU], Fund 116, Desc. 12, Case 7079, 6 sheets.

<sup>10</sup> M. Gutnyk, E. Tverytnykova, V. Sklyar, *Commercialization of Scientific Activity at a Higher Technical School of East Ukraine in the Late 19<sup>th</sup> and Early 20<sup>th</sup> century*, „Acta Baltica historiae et philosophiae scientiarum. Estonian Association for the History and Philosophy of Science” 2019, vol. VII, No. 3, pp. 125–138.



including an introduction to electrical engineering, an encyclopedia of electrical engineering, the theoretical foundations of electrical engineering, and the foundations of the theory of alternating currents<sup>11</sup>.



2. Kyiv Polytechnic Institute (in the 1900s the Kyiv Polytechnic Institute of Emperor Oleksander II). The photo by the authors

Ukraine had been a part of the Polish Kingdom (Polish-Lithuanian Union called also Rzeczypospolita) and thus a part of Europe for several centuries. The first Universities in Central Europe were founded in 1348 – Prague, 1364 – Krakow, 1365 – Vienna and 1395 – Buda (Budapest). The first Universities in Russia were founded many years later: in 1755 – Moscow, 1819 – St. Petersburg, 1834 – Kyiv. This means that after the fall of the Rzeczypospolita, Ukraine became the part of the backward and tyrannical Russian empire. Only a relatively small part of the former Rzeczypospolita called Galicia with Krakow and Lviv was within the boundaries

<sup>11</sup> E. Tverytnykova, M. Gutnyk, H. Salata, *Professors of the Kharkiv Technological Institute: unknown pages of biograph*, „History of science and technology” 2020, vol. X, issue 2, pp. 383–389; Yu. Demidova, E. Tverytnykova, I. Nikolaie, *The analysis of the professional training features of the Ukraine scientific potential. The experience and prospects*, „Theory and practice of management of social systems” 2019, No. 4, pp. 112–124.

of the Habsburg monarchy. The western part of Galicia, called by the Poles East Malopolska and by the Ukrainians Haliczyna was still part of Europe but the rest of Ukraine belonged to Russia.

At Lviv Polytechnic (fig. 3) the beginning of electrical research was connected with the activity of Professor Feliks Strzelecki. Feliks Strzelecki graduated from the gymnasium in Tarnów and immediately entered the University of Vienna, where his university teachers were the famous German physicist, Baron Andreas Ettingshausen, known in the world as the first developer of the electromagnetic machine (which can run both an electric generator and an electric motor) and physicist-optician Joseph Petzval who was the founder of geometric optics, the author of the revolutionary in photography so-called “Petzval Portrait lens”.

Interest in a new field – electrical engineering, showed a talented engineer and scientist Roman Gostkowski. His research focuses on electric motors, DC generators, the use of electricity for rail transport and more. Further research in the field of electrical engineering was continued by Professor Feliks Dobrzynski. He carried out electrical measurements, electric machines, the theory of electric circuits, and so on. As a separate discipline, electrical engineering was introduced into the curriculum of Lviv Polytechnic in 1887.

On October 27, 1890, the Department of Electrical Engineering was established; it was headed by Roman Dzieszlewski<sup>12</sup>. He was the first Polish professor of electrical engineering and the author of the first academic textbook “Encyclopedia of Electrical Engineering”, published in 1898. On behalf of the Austrian government, the scientist visited the World’s Fair in Paris in 1891, as well as studied the scientific experience of leading technical institutions in France, Germany and Spain. During 1891–1892, on behalf of the magistrate of Lviv, Roman Dzieszlewski, together with the famous Polish architect Juliusz Karol Hochberger, conducted research related to the construction of an electric tram in the city. At Lviv Polytechnic he organized the first electrical laboratory and expanded the course of electrical engineering. In 1917, the first graduation of electrical engineers took place. And the first student who received a diploma with honors was Stanislaw Fryze.

---

<sup>12</sup> J. Hickiewicz, P. Sadłowski, *Roman Dzieszlewski. Pierwszy polski profesor elektrotechniki i Jego współpracownicy*, Opole 2014.



3. Main building of Lviv Polytechnic built by Julian Zachariewicz in 1877. The photo from free sources – <https://photo-lviv.in.ua/lvivska-politehnika-na-45-chorno-bilyh-foto-1900-1939-rokiv/>

Stanislaw Fryze was interested in scientific activity from an early age, the result of which was the publication in 1902 of his first scientific work “Electricity and Magnetism”. In 1911 he entered the Lviv Polytechnic School at the Faculty of Electrical Engineering. In 1922, Stanislaw Fryze presented his doctoral dissertation “A New Theory of the General Electric Circuit”, which he did under the direction of Roman Dzieslevsky. This was the first doctoral dissertation on electrical engineering in Poland. Stanislaw Fryze passed the doctoral exam with honors and in January 1924 received the degree of Doctor of Science. The doctoral dissertations were published in scientific journals in France and Germany<sup>13</sup>.

During 1926–1934, the scientist fruitfully worked on writing a large theoretical work “General Electrical Engineering” (in six

<sup>13</sup> T. Kolakowski, *Profesor dr. inż. Stanislaw Fryze (1885–1964). Pionier elektrotechniki. Nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń polskiej młodzieży akademickiej. Monografia*, Katowice 2009, p. 199.

volumes, 2445 pages, 2448 drawings), which became the main textbook for students of electrical engineering at that time. Professor Stanislaw Fryze declared his new view on the definition of electrical quantities at the International Congress in Paris in 1933 and the Union of Electrical Engineers in Berlin<sup>14</sup>.

At the Lviv Polytechnic S. Fryze worked at the Department of General and Theoretical Electrical Engineering for over 20 years. He developed the theory of electric circuit transfiguration, the theory of active, passive and imaginary power, developed the theory of alternating current circuits using pie charts, and also proposed a system for shooting impulse voltages and currents in direct and alternating current circuits. He introduced the concept of substituting electromotive force, as well as methods of calculation using contour currents and nodal potentials, simplified the theory and methods of analysis of multiphase systems through the introduction of symbolic methods. Professor S. Fryze was a talented electrical engineer. In Lviv, he participated in the electrical equipment of the opera house, the construction of the city power plant, the electrical equipment of elevators, developed high-voltage mercury rectifiers for trams. In 1946 he moved to Gliwice, Poland, where he was appointed professor at the Silesian Polytechnic<sup>15</sup>.

We should add that Kazimierz Olearski, Professor of Physics, made an important contribution to the development of electrical engineering at Lviv Polytechnic. He studied at the Faculty of Mathematics at the Jagiellonian University in Krakow. In 1880, Kazimierz Olearski defended his doctoral dissertation at the University of Berlin. From 1885 to 1886, he studied in Paris and Oxford as a fellow of the Polish Academy of Science.

In 1889, he began to work at the Lviv Polytechnic as a professor of physics. On June 30, 1913, Kazimierz Olearski was appointed as a rector of Lviv Polytechnic and worked in this position until 1915. During his fruitful work he represented the Polish School of Physics at scientific congresses in Germany, Austria, France, Great Britain, Switzerland, Czech Republic and Romania. Professor Kazimierz Olearski's scientific works are devoted to the theory of elasticity, different questions of mathematics and electrical

---

<sup>14</sup> Copies of diplomas of doctors of technical sciences, State Archives of Lviv Region [hereinafter: SALR], Fund 27, Desc. 3, Vol. I, Case 327, 1924, sheet 7.

<sup>15</sup> *To the 125<sup>th</sup> anniversary of electrical engineering education and science at Lviv Polytechnic*, „Energy and Electrical Engineering” 2017, No. 4(404), pp. 2–11; Personal file of S. Fryze, SALR, Fund 27, Desc. 4, Case 669, sheet 7.

engineering. So he started electrical engineering research at Lviv Polytechnic at a high theoretical level<sup>16</sup>.

Another outstanding electrician and specialist in the field of electrometry, teacher and professor of Lviv Polytechnic, a member of the Union of Polish Electricians – Włodzimierz Krukowski. He began his studies at the Faculty of Physics and Mathematics of St. Petersburg University, but later preferred the technical field and entered the Faculty of Electrical Engineering of Darmstadt Polytechnic. In 1912, W. Krukowski's thesis "Properties of a cylindrical capacitor at high voltage and different degrees of eccentricity of the inner cylinder", performed under the guidance of the famous Professor Waldemar Petersen, got an award at a scientific competition. Later W. Krukowski worked as an engineer in the electrical laboratory of engineer Julius Adolf Mollinger at the Siemens-Schuckert measuring devices factory. In 1930 he was appointed a full professor and headed the Department of Electrical Measurements and Electrical Laboratory of Lviv Polytechnic<sup>17</sup>.

Gabriel Sokolnitski made a significant contribution to the development of electrical research at Lviv Polytechnic School. After graduating from the Faculty of Electrical Engineering at the University of Darmstadt, G. Sokolnitski began to work at the Lviv Polytechnic School at the Department of Electrical Engineering under the direction of Roman Dzieslevsky. And since 1921 he has been a professor at the Lviv Polytechnic School and head of the Department of Electrical Devices. In 1931 he was elected as a rector of Lviv Polytechnic (fig. 4). The scientist was at the origins of the electrical industry in Western Ukraine. He designed and supervised the construction of many power plants, designed the Lviv district network, and in 1917–1918 supervised the reconstruction of all electrical lighting installations and the conversion of the Lviv's power grid to three-phase current<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Personal file of K. Olearski, *ibidem*, Case 992, sheet 5.

<sup>17</sup> J. Hickiewicz, P. Rataj, P. Sadłowski, *Włodzimierz Krukowski (1887–1941) – the founder of the Lviv school of electrical measurements*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, No. 21, pp. 249–279; O. Lavrinenko, *Scientific electrotechnical school of Lviv polytechnical institute at the end of the XIX century – the beginning of the XX century*, „VIRTUS” 2019, No. 38, pp. 172–176; J. Hickiewicz, P. Rataj, *Professor Dr. Eng. Włodzimierz Krukowski (1887–1941) – on 75 anniversary of vuletzki hills tragedy*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2016, No. 3, p. 161.

<sup>18</sup> J. Strzałka, *Historia Oddziału Lwowskiego SEP*, „Czasopismo Techniczne” 2009, No. 141, pp. 9, 10.

From 1924 G. Sokolnitski participated in the development of rules and regulations by the Polish Electrotechnical Committee, from 1930 – head of the Electricity Commission of the Polish Energy Committee, and in 1938 for a significant contribution to the development of the electrical industry was elected a full member of the Polish Academy of Engineering Science<sup>19</sup>.



4. Administration of Lviv Polytechnic in 1931–1932 academic year, rector – G. Sokolnitski in the middle (materials of the Museum of Wrocław University of Science and Technology)

The organization of the physical cabinet became the impetus for the formation of electrical research at the Kharkiv Practical Technological Institute (later – Kharkiv Institute of Technology) (fig. 5). By the Ministry of Education on August 5, 1885 at the suggestion of director of Institute Vyktor Kyrpychov, Oleksandr Pohorelko, an associate professor at Kharkiv University, has been appointed adjunct professor of physics. Expansion of teaching electrical engineering at KhPTI belongs to a talented scientist of electrical engineering, Professor Mykola Klobukov. In 1893, the scientist initiated the creation of the Electrical Laboratory. According to his recommendations, the Institute bought new measuring equipment, electric machines of direct and alternating current, a collection of electric resistors, transformers, voltage and current regulators, *etc.* For laboratory work on electrical engineering

<sup>19</sup> Personal file of G. Sokolnitski, SALR, Fund 27, Desc. 4, Vol. 2, Case 600, 29 sheets.

in the mechanical workshops of the institute made “Klobukov apparatus” to demonstrate the laws of the magnetic circuit and determine the magnetic permeability of the body<sup>20</sup>.

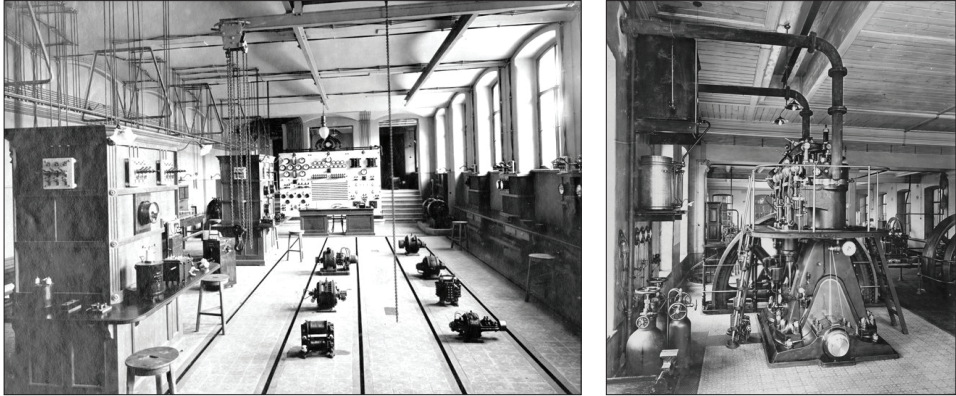


5. The main building of Kharkiv Institute of Technology, 1900s (materials of the Museum of National Technical University “Kharkiv Polytechnic Institute”)

The formation of the electrical engineering department at Kharkiv Institute of Technology is associated with Professor Pavlo Kopnyaev. At the suggestion of the scientist in 1921 the Faculty of Electrical Engineering was opened at the institute. And in 1930 the Kharkiv Electrotechnical Institute was organized on the basis of the Faculty of Electrical Engineering. It was the first specialized higher educational institution of electrical engineering profile in Ukraine (fig. 6)<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Report of the Kyiv Polytechnic Institute for 1907, State Archives of Kharkiv region [hereinafter: SAKhR], Fund 18, Desc. 1, Case 185, sheet 3; M. Gutnyk, E. Tverytnykova, V. Sklyar, *op. cit.*, pp. 125–138.

<sup>21</sup> Brief information on the history of the Kharkov Electrotechnical Institute (1930–1946), SAKhR, Fund 5404, Desc. 2, Case 59, 14 sheets; O. Tverytnykova, *The development of the scientific electrical engineering school of Professor P.P. Kopnyaev in the second half of the XX century (to the 150<sup>th</sup> anniversary of the scientist's birth)*, „Res History” 2018, No. 45, pp. 421–433.



6. The Engine room of the electrotechnical laboratory and power plant in Kharkiv Institute of Technology (project by P. Kopnyaev), 1910 (materials of the Museum of National Technical University “Kharkiv Polytechnic Institute”)

In 1921, the electrical engineering department of the reorganized Ekaterinoslav Polytechnic Institute was attached to the Faculty of Mechanical Engineering of the Ekaterinoslav Mining School. It was headed by an electrical engineer, professor of electrical engineering since 1928, Grigory Evreinov. He began research in the field of electrification of mining enterprises, the theoretical foundations of electrical engineering and became the founder of the electromechanical specialty at the institute.

The Higher Courses of Telegraph Mechanics were opened in Odessa in 1900. In the following years the courses were expanded and in 1923 the Odessa Electrotechnical School of High Currents was organized. The school trained communications engineers for a period of four years. In 1929 the electrical engineering college was reorganized into the electrical engineering faculty of the Odessa Polytechnic Institute. In the 1920s and 1930s, Leonid Mandelstam and Mykola Papaleksi, well-known radiophysicists, worked at the faculty. In 1930, the Institute of Communication Engineers was established on the basis of the faculty<sup>22</sup>.

The formation of electrical engineering education in Ukraine can be traced in table 2.

<sup>22</sup> File of the equipment of laboratories and offices of the Odessa Polytechnic Institute of 1928–1929, State Archives of Odessa region, Fund R-126, Desc. 5, Case 490, 302 sheets.



Table 2

Emergence and development of higher electrical engineering education in Ukraine

<b>Educational institution</b>	<b>Year of establishment</b>	<b>Started teaching of electrical engineering</b>	<b>Organized electrical department/faculty</b>
Lviv polytechnic institute	1844	1887 Feliks Strzelecki Kazimierz Olearski	1890 – Department of Electrical Engineering
Kharkiv practical technological institute	1885	1892 Oleksander Pogorelko Pavlo Kopnyaev	1901 – Department of Electrical Engineering 1921 – electrical engineering faculty
Kyiv polytechnic institute	1898	1901 Mykola Artemyev	1918 – electrical engineering faculty
Ekaterinoslav Higher Mining School	1899	1921 Grigory Evreinov	1921 – Electromechanical Department and Department of Mining Electrical Engineering
Odessa polytechnic institute	1918	1924 Leonid Mandelstam Mykola Papaleksi	1924 – Faculty of Power Engineering 1929 – electrical engineering faculty

The table source: E.K. Posvyatenko, O.E. Tverytnykova, N.I. Posvyatenko, T.V. Melnyk, *Historical affinity of applied technical sciences development: monograph*, Kharkiv 2017, p. 174.

## Conclusions

Thus, the industrial revolution stimulated the development of research in the new energy sector. Leading European institutions have begun research in the field of telegraphy and electricity

transmission. But later, in accordance with the needs of the electrical industry, there was a differentiation of electrical engineering. The successful integration of inventive activity and theoretical knowledge has given impetus to new areas of practical application of electricity: communications, lighting, electroplating, long-distance transmission of electricity, electric transport. At this time, scientific schools of theoretical electrical engineering were formed, first in Germany, France and Belgium. Electrical laboratories were set up to enable engineers and technicians to gain practical knowledge. The acquired European experience was borrowed by scientists of the Russian Empire, of which Ukraine was a part at that time. After the abolition of serfdom and the creation of new types of enterprises in Russia, the question of training qualified personnel arose; this in turn led to the formation of a network of higher technical institutions.

The needs of the electrical industry required qualified professionals at different stages of production. To ensure the technological process, the creation of new equipment required engineers experienced in basic sciences, design, calculation methods, operation of technical devices, means of experimental engineering and researchers capable of leading complex projects. Scientists of Lviv Polytechnic played a leading role in the development of electrical engineering education. Lviv Polytechnics is the mother of Polish Technical Universities and at the same time the oldest Polytechnics of today's Ukraine. This University links the scientific traditions of Ukraine, Poland, Austria and Europe. Despite the fact that due to many events of the first half of the 20<sup>th</sup> c. most of the teaching staff who conducted research left Lviv Polytechnic, the laboratory base they created and the system of training electricians became the impetus for the development of theoretical electricity in subsequent years. Professor Gabriel Sokolnitski is a figure combining German, Polish and Ukrainian electrical engineering. He is one of many Poles who remained in the lands of his ancestors and made a great contribution to the construction of a modern European Ukraine.

In the next years, similar studies were conducted in Kyiv and Odesa, and the first separate electrical engineering institution of higher education was established in Kharkiv. Special electrical research – in the field of mining electrical engineering, began in Ekaterinoslav (Dnipro city). Development of scientific research

in institutions operating in Ukraine in the late 19<sup>th</sup> – early 20<sup>th</sup> c. contributed to the formation of the scientific foundations of the electrical industry of Ukraine. The theoretical basis created during this period became the basis for the formation of a powerful system of scientific support of the electrical industry of Ukraine in subsequent years.

A characteristic feature of this period was that scientific research was conducted by single scientists. However, already in the early 1920's in Ukraine conditions were created for the development of production of various types of electrical products. Therefore, studies of the formation and development of the system “electrical science-engineering-engineering activities” in Ukraine require further in-depth research.

## **Bibliography**

### **ARCHIVAL SOURCES**

Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine [CSASBPGU]

Personal file, Fund 116, Desc. 12, Case 7079, 6 sheets.

State Archives of Kharkiv region [SAKhR]

Book of Acquired Items in the Electrical Laboratory, 1893, Fund 770, Desc. 1, Case 184, sheet 3.

Brief information on the history of the Kharkov Electrotechnical Institute (1930–1946), Fund 5404, Desc. 2, Case 59, 14 sheets.

Report on the state of the Kharkov Technological Institute for 1891, Fund 770, Desc. 1, Case 156, 18 sheets.

State Archives of Kyiv [SAK]

Report of the Kyiv Polytechnic Institute for 1907, Fund 18, Desc. 1, Case 185, sheet 3.

State Archives of Lviv region [SALR]

Copies of diplomas of doctors of technical sciences 1924, Fund 27, Desc. 3, Vol. I, Case 327, sheet 7.

Personal file of G. Sokolnitski, Fund 27, Desc. 4, Vol. 2, Case 600, 29 sheets.

Personal file of K. Olearski, Fund 27, Desc. 4, Case 992, sheet 5.

Personal file of S. Fryze, Fund 27, Desc. 4, Case 669, sheet 7.

State Archives of Odessa region [SAOR]

File of the equipment of laboratories and offices of the Odessa Polytechnic Institute for 1928–1929, Fund R-126, Desc. 5, Case 490, 302 sheets.

#### PRINTED SOURCES

- Butrica A.J., *From inspecteur to ingénieur: telegraphy and the genesis of electrical engineering in France, 1845–1881*, [in:] *Retrospective Theses and Dissertations*, Iowa 1986, No. 7982.
- Chrzan K.L., *Lviv Polytechnics as Mother of Polish Technical Universities*, [in:] *Information technologies: science, engineering, technology, education, health. MicroCAD-2019*, ed. Ye. Sokol, Kharkiv 2019.
- Demidova Y., Tverytnykova E., Nikolaie I., *The analysis of the professional training features of the Ukraine scientific potential. The experience and prospects*, “Theory and practice of management of social systems” 2019, No. 4, pp. 112–124.
- Gutnyk M., Tverytnykova E., Sklyar V., *Commercialization of Scientific Activity at a Higher Technical School of East Ukraine in the Late 19<sup>th</sup> and Early 20<sup>th</sup> Century*, “Acta Baltica historiae et philosophiae scientiarum. Estonian Association for the History and Philosophy of Science” 2019, vol. VII, No. 3, pp. 125–138.
- Hickiewicz J., Rataj P., *Professor Dr. Eng. Włodzimierz Krukowski (1887–1941) – on 75 anniversary of vuletzki hills tragedy*, “Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2016, No. 3, pp. 161–168.
- Hickiewicz J., Rataj P., Sadłowski P., *Włodzimierz Krukowski (1887–1941) – the founder of the Lviv school of electrical measurements*, “Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, No. 21, pp. 249–279.
- Hickiewicz J., Sadłowski P., *Roman Dzieślewski. Pierwszy polski profesor elektrotechniki i Jego współpracownicy*, Opole 2014.
- Kolakowski T.E., *Profesor dr. inż. Stanisław Fryze (1885–1964). Pionier elektrotechniki. Nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń polskiej młodzieży akademickiej. Monografia*, Katowice 2009.
- Lavrinenko O.V., *Scientific electrotechnical school of Lviv polytechnical institute at the end of the XIX century – the beginning of the XX century*, “VIRTUS” 2019, No. 38, pp. 172–176.
- Lebedinsky V.K. *Decade of the Higher Electrotechnical School in Paris*, “Electricity” 1905, No. 2, pp. 27–28.
- Posvyatenko E.K., Tverytnykova O.E., Posvyatenko N.I., Melnyk T.V., *Historical affinity of applied technical sciences development: monograph*, Kharkiv 2017.
- Radoguz S., Gutnyk M., Zaitsev R., *The contribution of Kharkiv Practical Technological Institute scientists to electrification of Kharkiv city at the end of XIX – the beginning of XX century*, [in:] *2018 IEEE Ukraine Student, Young Professional and Women in Engineering Congress (UKRSYW)*, Conference proceedings (October 2–6, 2018, Kyiv, Ukraine) 2018, pp. 82–87.
- Sadłowski P., *Erasmus Kittler (1852–1929). Pionier elektrotechniki Erasmus Kittler (1852–1929). Pionier of electrical engineering*, “Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2016, No. 4(112), pp. 163–168.

- Shatelen M.A., *The teaching of electrical engineering in higher education institutions in Russia and abroad*, "Electricity" 1898, No. 20, pp. 297–301.
- Simonenko O.D., *History of technology and technical sciences: philosophical and methodological aspect of the evolution of the discipline: monograph*, Moscow 2005.
- Strzałka J., *Historia Oddziału Lwowskiego SEP*, „Czasopismo Techniczne” 2009, No. 141, pp. 9–10.
- To the 125<sup>th</sup> anniversary of electrical engineering education and science at Lviv Polytechnic*, "Energy and Electrical Engineering" 2017, No. 4(404), pp. 2–11.
- Tverytnykova O.E., Posvyatenko N.I., Melnyk T.V., *Essays on the history of development of applied technical sciences in Ukraine. From the experience of Kharkiv Technological Institute. Monograph*, Kharkiv 2015.
- Tverytnykova E., Gutnyk M., Salata H., *Professors of the Kharkiv Technological Institute: unknown pages of biography*, "History of science and technology" 2020, vol. X, issue 2, pp. 383–389.
- Tverytnykova O., *The development of the scientific electrical engineering school of Professor P.P. Kopnyaev in the second half of the XX century (to the 150<sup>th</sup> anniversary of the scientist's birth)*, "Res History" 2018, No. 45, pp. 421–433.

---

#### NOTKA O AUTORACH:

**Assoc. Prof. Maryna Gutnyk** – employed at the Ukrainian Studies, Culturology and History of Science Department of the National Technical University "Kharkiv Polytechnic Institute". Ph.D (2010), docent (2014). Author of 130 publications, a member of the editorial board of scientific journals: "History of Science and Technology", "Studies in history and philosophy of science and technology", and "History of Science and Biography". Member of the professional association "Ukrainian Society of Historians of Science"; scientific secretary of the council for Ph.D defense at NTU "KhPI".

**Research interest:** history of higher technical education, history of material science, history of science.

 maryna.gutnyk@khp.edu.ua

**Assoc. Prof. Olena Tverytnykova** – employed at the Information and measurement technologies and systems Department of the National Technical University "Kharkiv Polytechnic Institute". Ph.D (2010), D.Sc., specialty History of Science and Technology (2018). Works as the editor-in-chief of the scientific journal "Studies in history and philosophy of science and technology", a member of the editorial board of "Science and Science of Science", "History of Science and Biography". Author of 220 publications, four monographs and five textbooks. Member of the professional association "Ukrainian Society of Historians of Science".

**Research interests:** history of electrical engineering, history of science and technology, technical Regulation and product quality management.

 tveekhpi@ukr.net

**Assoc. Prof. Krystian Leonard Chrzan** – employed at the High Voltage Laboratory of the Wrocław University of Science and Technology since 1983. Ph.D (1987), D.Sc. (2013). He worked at the Stuttgart University (1988–1989), Technische Hochschule Zittau (1991–1993), Cardiff University (2004–2005) and at various HV laboratories in Germany, Czech Republic, USA, India and South Africa. Author of 350 publications, eight patents and five books. Member of CIGRE, Societas Humboldtiana Polonorum, SEP, the Electrotechnical Committee of the Polish Academy of Sciences, scientific secretary of PKOO.

**Research interest:** high voltage engineering, lightning protection, outdoor insulation, history of science.



krystian.chrzan@pwr.edu.pl

DROBNE  
PRACE

---

I MATERIAŁY







---

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.10>

ADAM WOŁOSZYN

UNIwersytet Opolski / UNIVERSITY OF OPOLE

<https://orcid.org/0000-0001-9423-6417>

---

## Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712) – szkic biograficzny młodego magnata

---

## ABSTRACT

**Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712) – a biographical outline of the young magnate**

Hereby article constitutes an attempt to present the figure of Jan Karol Chodkiewicz from the Supraśl line (1686–1712), the son of Jerzy Karol Chodkiewicz, the starost of Błudeń and Grand Quartermaster of Lithuania, and Marianna Tekla from the Naruszewicz family. The source base for Chodkiewicz's biographical outline comprise materials stored in the National Archive in Kraków, at the Młynów Archive of the Chodkiewicz family. The variety of documents contained therein made it possible to reconstruct his biography as accurately as possible. From it emerges the figure of Jan Karol, who, orphaned by his father in childhood, was left to the care of his mother, his successive stepfathers and the guardians assigned to him by law, all of whom had possessive inclinations towards the Chodkiewicz estate. Despite this, he received a thorough education at Jesuit schools in both Vilnius and Warsaw during the period of political and military unrest that gripped the Polish-Lithuanian Commonwealth during the Great Northern War (1700–1721). Due to poor health, he did not actively participate in the political and military sphere of the Polish-Lithuanian state, yet focused all his energy on ensuring the integrity and development of his homeland, for which he had to fight, also in court, and not only with his neighbours, but also with his own relatives as well. Chodkiewicz also managed to ensure the continuity of the Supraśl line, alas his first-born Adam Tadeusz, just like himself, was brought up fatherless from early childhood.

**Keywords:** Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712), Marianna Tekla Naruszewiczówna, Benedykt Paweł Sapieha, Krzysztof Stanisław Zawisza, Cecylia Zofia Sapieżanka, Bejszagoła, Błudeń, Daugieliszki, Pertyków, Supraśl, Warszawa, Wielona, Great Northern War 1700–1721, education

## STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę zaprezentowania postaci Jana Karola Chodkiewicza z linii supraskiej (1686–1712), syna starosty błudeńskiego i oboźnego wielkiego litewskiego Jerzego Karola Chodkiewicza oraz Marianny Tekli z Naruszewiczów, który do tej pory nie doczekał się żadnego szerszego opracowania naukowego. Podstawę źródłową szkicu biograficznego Chodkiewicza stanowią materiały przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie, w zespole Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów. Różnorodność znajdujących się w nim dokumentów pozwoliła na możliwie jak najdokładniejsze odtworzenie jego życiorysu. Z niego wyłania się postać Jana Karola, który osierocony przez ojca w dzieciństwie zdany był na opiekę swojej matki, kolejnych ojczymów i prawnie przydzielonych opiekunów, mających zaborcze zapędy względem dóbr Chodkiewiczowskich. Mimo to odebrał staranne wykształcenie w szkołach jezuickich w Wilnie i Warszawie w okresie niepokoju polityczno-militarnych targających Rzeczpospolitą podczas wielkiej wojny północnej (1700–1721). Odznaczając się słabym zdrowiem, nie angażował się w sposób aktywny na płaszczyźnie politycznej i militarnej państwa polsko-litewskiego, a całą swoją energię skupiał na zapewnieniu integralności i rozwoju swoich dóbr ojczystych, o co musiał toczyć boje, również na gruncie sądowym, nie tylko z sąsiadami, lecz także z własnymi krewnymi. Chodkiewiczowi udało się też zapewnić ciągłość linii supraskiej, jednak jego pierworodny Adam Tadeusz, tak samo jak on, od wczesnego dzieciństwa wychowywał się bez ojca.

**Słowa kluczowe:** Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712), Marianna Tekla Naruszewiczówna, Benedykt Paweł Sapieha, Krzysztof Stanisław Zawisza, Cecylia Zofia Sapieżanka, Bejsagoła, Błudeń, Daugieliszki, Pertyków, Supraśl, Warszawa, Wielona, wielka wojna północna 1700–1721, edukacja

Ród Chodkiewiczów był niezaprzeczalnie jednym z najznamienitszych domów magnackich w historii Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej Rzeczpospolitej, a jego przedstawiciele pełnili wysokie urzędy państwowe oraz zasiadali w senacie, niejednokrotnie zasługując się dla chwały ojczyzny i sławy swojej rodziny. Niewątpliwie najwybitniejszą osobowością w historii Domu Chodkiewiczów był Jan Karol z linii bychowskiej (1570–1621), hetman wielki litewski, pogromca Szwedów pod Kircholmem (1605) i obrońca Chocimia (1621). Choć po jego śmierci Chodkiewiczowie nie odgrywali już tak przemożnej roli w polityce państwa polsko-litewskiego, to linia supraska zachowała swoją potęgę ekonomiczną<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Po śmierci wojewody nowogródzkiego Aleksandra Chodkiewicza w 1549 r. doszło do podziału rodu Chodkiewiczów na trzy linie: brzostowicką (wygasła w 1578 r.), bychowską (wygasła w 1626 r.) i supraską. J. Jasnowski, *Chodkiewicz Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. III, Kraków 1937, s. 354–355.

Interesująco na tle przedstawicieli tej linii Domu Chodkiewiczów prezentuje się postać Jana Karola, syna starosty błudeńskiego i oboźnego wielkiego litewskiego Jerzego Karola. Kultuwujący imiona wybitnego przodka, mimo niedługiego życia, naznaczonego chorobą, sporami rodzinnymi i czasami wojny, utrzymał stan posiadania rodziny w kryzysowych dla Chodkiewiczów czasach, a także zapewnił ciągłość linii. Jan Karol nie zdołał w sposób aktywny zaistnieć na polu politycznym i wojskowym w okresie wielkiej wojny północnej, co wynikało również ze zmiany charakteru tego konfliktu, ale udało mu się doprowadzić do konsolidacji ojcowizny w swoich rękach. Należy uznać to za znaczne osiągnięcie, biorąc pod uwagę poczynania jego matki, jak też zaborcze zapędy Sapiehów i innych rodów.

Bazę źródłową szkicu biograficznego Jana Karola Chodkiewicza stanowią w przeważającej części materiały z Archiwum Młynowskiego Chodkiewiczów znajdującego się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Mają one zróżnicowany, a przez to w pełni reprezentatywny badawczo charakter, gdyż złożone są z korespondencji, dokumentów politycznych, genealogicznych, prawnych (matrymonialnych i spadkowych), skarbowych, ekonomicznych, a także wojskowych. Analiza tego zasobu źródłowego pozwoliła w miarę dokładnie prześledzić krótki, ale dość intensywny żywot młodego magnata.

Jan Karol Chodkiewicz urodził się w 1686 r. jako syn starosty błudeńskiego i oboźnego wielkiego litewskiego Jerzego Karola Chodkiewicza oraz Marianny Tekli z Naruszewiczów, która była siostrzenicą Sapiehów, niepodzielnie rządzących Litwą u schyłku XVII w.<sup>2</sup> Z tego małżeństwa urodziły się także dwie córki. Starsza siostra Jana Karola, Izabela (ur. 1688) zmarła w młodym wieku (między 1702 a 1710 r.), a młodsza Joanna (koniec 1691 – 22 maja

<sup>2</sup> Izabela Lacka Tryznowa Chodkiewiczowa do Jerzego Karola Chodkiewicza, b.m.d. [1686], Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANKr], Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów [dalej: AMCh], nr 128, s. 153–154: gratulacje z okazji narodzin syna; R. Mienicki, *Chodkiewicz Jerzy Karol*, [w:] *PSB*, t. III, Kraków 1937, s. 369; A. Rachuba, *Pac Piotr Michał*, [w:] *ibidem*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 744–745. Matką Marianny Tekli była Teodora Sapieżanka, córka Pawła Sapiehy. Z Jerzym Karolem Chodkiewiczem, starostą błudeńskim i oboźnym wielkim litewskim, była zamężna w latach 1685–1691, a następnie poślubiła w 1692 r. starostę żmudzkiego Piotra Michała Paca (zm. 22 II 1696). Ostatni raz Marianna Tekla wyszła za mąż w 1701 r. za jednego ze swoich oficjalistów – Jana Kazimierza Kaczanowskiego, który uzyskał od niej starostwo dawgieliskie.

1751) poślubiła 16 stycznia 1710 r. chorążego żmudzkiego i późniejszego starostę żmudzkiego Kazimierza Jana Zaranka Horbowskiiego (zm. 18 stycznia 1730)<sup>3</sup>. W latach dziecięcych zostali oni osieroceni, ponieważ Jerzy Karol zmarł nagle w Możejkwie 17 sierpnia 1691 r.<sup>4</sup> Niewątpliwie śmierć ojca odcisnęła piętno na rozwoju Jana Karola, który pozbawiony ojcowskiego wzorca, zdany był na matkę, ojcymów i swoich opiekunów.

W 1699 r. Naruszewiczówna scedowała na młodego Jana Karola dzierżawę wielońską z Bejsagołą i wójtostwem Czelki na Żmudzi<sup>5</sup>, a w kwietniu 1700 r. wyrobiła konsens na cesję starostwa dawgieliskiego dla swojego plenipotenty, skarbnika wołkowyskiego Jana Kazimierza Kaczanowskiego<sup>6</sup>. Ostatnia z dyspozycji spotkała się z dużym sprzeciwem ze względu na niepewne szlachectwo Kaczanowskiego, co stało się pretekstem do skasowania konsensu „*ad male narrata*” i cesji „*nulliter in capaci persona uczynionej*”, uznając,

<sup>3</sup> *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, oprac. S.K. Kossakowski, t. I, Warszawa 1859, s. 95; G. Błaszczuk, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. VI, Warszawa 2016, s. 367; Testament Marianny Tekli Naruszewiczówny Chodkiewiczowej, Możejków 5 XI 1691, ANKr, AMCh, nr 166, s. 12, 17, 26: będąca w ciąży M.T. Naruszewiczówna Chodkiewiczowa, po śmierci męża podupadła na zdrowiu i w obawie przed swoim nagłym zgonem sporządziła testament, w którym rozdysponowała swoje majątności między Jana Karola i Izabelę, uwzględniając także sumę posagu dla nienarodzonego dziecka, tj. Joanny. *Urzędniczy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. III (*Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, Warszawa 2015, s. 81–82 (nr 152), 271 (nr 1279). Joanna była trzecią żoną Kazimierza Jana Zaranka Horbowskiiego.

<sup>4</sup> *Dziennik Stanisława Niezabitowskiego 1682–1700*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 911, k. 229.

<sup>5</sup> Konsens Wielmożnej Pacowej starościnnie żmudzkiej ad cedendum dzierżawy wielońskiej cum suis attinentis in personam urodzonego Chodkiewiczza, Warszawa 25 III 1699, Rossijskij Gosudarstwiennoj Archiw Driewnich Aktow g. Moskwa [dalej: RGADA], fond 389, Metryka Litewska [dalej: ML] nr 149, s. 842–843. Jednocześnie M.T. Naruszewiczówna wyrobiła dwa dokumenty z okienkami: 1) Konsens Wielmożnej Pacowej starościny żmudzkiej na arendę dzierżawy Wielony z Bejsagołą cum suis attinentis in personam urod[zonego], Warszawa 15 III 1699, *ibidem*, s. 843–844; 2) Konsens Wielmożnej Pacowej starościny żmudzkiej na arendę dzierżawy Dawgieliszek z Rymszanami cum suis attinentis in personam urodzo[anego], Warszawa 15 III 1699, *ibidem*, s. 845–846 – oryginał: ANKr, AMCh, nr 208, s. 291–292 – dokument z okienkiem. Por. Konsens Wielm[oznemu] Sapieże podskarbiemu W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] na arendowanie starostwa dawgieliskiego, Warszawa 6 VII 1701, *ibidem*, s. 295–296.

<sup>6</sup> Konsens ur[odzonej] Pacowej Staro[ścinnie] Ks[ięstwa] Żmudz[kiego] ad idem dzierżawy Dawgieliszek in personam ur[odzonego] Kaczanowskiego, Warszawa 10 IV 1700, RGADA, f. 389, ML nr 153, s. 129.

że skarbnik wołkowyski był „*personae ob imparitatem conditionis*”<sup>7</sup>. Ostatecznie 15 czerwca 1700 r. Naruszewiczówna uczyniła cesję na leżące w powiatach oszmiańskim i brasławskim starostwo dawgieliskie na rzecz swojego syna<sup>8</sup>, uzyskując na to konsens królewski<sup>9</sup>. Miesiąc później, także za oficjalną zgodą Augusta II, 15 lipca dokonała tego samego w stosunku do starostw wielońskiego i bejsagolskiego leżących w księstwie żmudzkiem<sup>10</sup> oraz błudeńskiego w województwie brzeskim<sup>11</sup>. Zobowiązała się także do niezbywania tych dóbr na inne osoby za wyjątkiem syna, nawet gdyby wyszła za mąż, pod groźbą utraty zapisanego na nich dożywocia<sup>12</sup>. Od tej pory młody oboźnic tytułował się: „Jan Karol na Petrykowie, Kolnie i Turcu Hrabia Chodkiewicz, Wieloński, Błudeński, Bejsagolski, Dawgieliski starosta”<sup>13</sup>.

<sup>7</sup> Kopia dekretu Augusta II w sprawie kasacji konsensu i cesji na starostwo dawgieliskie dla Jana Kaczanowskiego, Warszawa 9 VII 1700 i 21 VI 1701, ANKr, AMCh, nr 206, s. 75–76.

<sup>8</sup> Oryginał cesji na st[arostwo] dawgieliskie od Jw. J. P. Marianny Tekli Naruszewiczówny Pacowej st[arostw] Ks[ięstwa] Żmudz[kiego] in persona Jana Karola Chodkiewicza oboźnica lit[ewskiego] syna swego, Wilno 15 VI 1700, *ibidem*, s. 21, 24.

<sup>9</sup> Ekstrakt konsensu Wielmożnej Pacowej starościny żmudzkiej ad cedendum starostwa dawgieliskiego in personam Jana Chodkiewicza oboźnica W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] dane w Warszawie in A[nn]o 1700, *ibidem*, s. 9–12.

<sup>10</sup> Cesja na starostwo wielońskie [i bejsagolskie] od Jm. Pani starościny żmudzkiej służąca Jm. Panu Chodkiewiczowi oboźnicowi W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], Wilno 15 VII 1700 r., *ibidem*, nr 200, s. 3.

<sup>11</sup> Cesja na starostwo błudeńskie, od Jm. Pani starościny żmudzkiej służąca Jm. Panu Chodkiewiczowi oboźnicowi W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], Wilno 15 VII 1700, *ibidem*, nr 203, s. 77–78; Konsens Wielm[oznej] Pani starościny żmudzkiej ad cedendum starostwa wielońskiego [i bejsagolskiego] in persona urodz[onego] Chodkiewicza syna swego, Warszawa 15 V 1700, *ibidem*, nr 201, s. 5; Konsens Wielm[oznej] Pacowej starościny żmudzkiej ad cedendum starostwa błudeńskiego in personam urodz[onego] Chodkiewicza syna swego, Warszawa 1700, *ibidem*, nr 203, s. 21. Józef Wolff, powołując się na Metrykę Litewską (ML nr 153, s. 192–196), podaje 7 VI 1701 r. jako datę wydania konsensu na starostwo błudeńskie oraz 17 VI 1701 r. jako wydania konsensów na starostwa wielońskie, bejsagolskie i dawgieliskie (por. *Pacowie. Materjały historyczno-genealogiczne*, oprac. J. Wolff, Petersburg 1885, s. 210–211).

<sup>12</sup> Zapis Marianny Tekli Naruszewiczówny Pacowej w sprawie niecedowania starostw wielońskiego, bejsagolskiego i błudeńskiego poza osobą swojego syna Jana Karola Chodkiewicza, Wilno 15 VII 1700, ANKr, AMCh, nr 200, s. 5–6.

<sup>13</sup> Por. List wierzytelny J[ana] K[arola] Chodkiewicza wobec Jana Pawłowicza burmistrza Wilna, Wilno 8 VI 1702, *ibidem*, nr 209, s. 43; Uniwersał Jana Karola Chodkiewicza do włościan folwarku Torczyce, Wielona 12 III 1707, *ibidem*, nr 187, s. 1.

W 1700 r. Benedykt Paweł Sapieha, podskarbi Wielkiego Księstwa Litewskiego, otrzymał przywilej na opiekę nad potomkami zmarłego Jerzego Karola Chodkiewicza, w tym jego syna Jana Karola, a dla kontroli, żeby nie doszło do nadużyć, ponieważ mógł on dzierżawić jego dobra, dodano jako drugiego opiekuna stryja, starostę uszpołskiego Aleksandra (Kazimierza) Naruszewicza<sup>14</sup>. Zresztą już po śmierci oboźnego w 1691 r. Sapieha zadeklarował gotowość udzielenia wszelkiej pomocy wdowie i jej dzieciom<sup>15</sup>, ponawiając to w 1696 r. po zgonie drugiego męża Marianny Tekli, starosty generalnego żmudzkiego Piotra Michała Paca<sup>16</sup>. Sama teściowa, Izabela z Lackich Chodkiewiczowa, po śmierci Jerzego Karola zachęcała synową do zabiegania o protekcję sapieżyńską<sup>17</sup> i w 1691 r. Marianna Tekla zwróciła się do wojewody wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehy z prośbą o opiekę, jak też aby jej syna w: „jakową szarżę opatrzyć raczył osobiłwie abym mogła mieć nadzieje łaski Wm. M. Dobrodzieja na imię jego chorągiew komputową dragońską. Nie wątpię po łasce Wm. M. Dobrodzieja, że jakoś małżonka zesłęgo Dobrodzieja Mego do usług swoich aplikował, tak i pozostałego potomka jego do tychże usług wspólnie ze mną akomodować zechcesz”<sup>18</sup>. W 1700 r. podskarbi wielki litewski B.P. Sapieha zapewnił siostrzenicę: „Już tedy Wm. M. Pani od wszelkich ciężarów i trudności będąc wolna, pod moją zasłoną, a mając wszelką wygodę i posłuszeństwo w tej majątności [Błudeń – A.W.], w której zechcesz rezydować, niech się Wm. Pani *moeo* frasować, wszak doznasz Wm. Pani po mnie, że na się nic nie przywłaszczam i dziatki [Jana Karola, Izabellę i Joannę – A.W.] Wm. M. Pani edukację i wychowanie, według ich honoru mają i mieć będą”<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> Przydanie opiekuna urodz[onego] Chodkiewiczom przy opiece Wielm[oźnego] Sapiehy podskarbiego w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] urodz[onego] Naruszewicza starosty uszpołskiego, Warszawa 1700, RGADA, f. 389, ML nr 150, s. 117–119; Konsens Wielm[oźnemu] Sapieże podskarbiemu w[ielkiemu] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] na arendowanie starostwa dawgieliskiego, Warszawa 6 VII 1701, ANKr, AMCh, nr 208, s. 295–296.

<sup>15</sup> Benedykt Paweł Sapieha do M.T. Naruszewiczówny Chodkiewiczowej, Warszawa 24 IX 1691, ANKr, AMCh, nr 168, s. 89.

<sup>16</sup> B.P. Sapieha do M.T. Naruszewiczówny Pacowej, Warszawa 14 III 1696, *ibidem*, s. 93–94.

<sup>17</sup> I. Lacka Tryznowa Chodkiewiczowa do M.T. Naruszewiczówny Chodkiewiczowej, Wilno 30 VIII 1691, *ibidem*, nr 167, s. 149.

<sup>18</sup> M.T. Naruszewiczówna Chodkiewiczowa do Kazimierza Jana Sapiehy, Możejków 24 X 1691, *ibidem*, nr 1027, s. 197.

<sup>19</sup> B.P. Sapieha do M.T. Naruszewiczówny, Wilno 9 XI 1700, *ibidem*, nr 168, s. 107–108.

Bezpośrednią opiekę nad dobrami Chodkiewiczowskimi sprawował w imieniu Sapiehy starosta miński Krzysztof Stanisław Zawisza, który zastąpił starego i schorowanego Naruszewicza<sup>20</sup>. Wiązało się to także z sytuacją, jaka się wytworzyła po ślubie Marianny Tekli ze starostą dawgieliskim J.K. Kaczanowskim (lipiec/sierpień 1701 r.), który walczył ze starostą mińskim o kontrolę nad fortuną starościны żmudzkiej, odziedziczoną przez nią po dwóch mężach, Chodkiewiczu i Pacu. W trakcie wzajemnych zajadów, 16 stycznia 1702 r. Kaczanowski zginął z rąk sług Zawiszy<sup>21</sup>.

Wydarzenia pierwszych lat wielkiej wojny północnej, zabójstwo Kaczanowskiego, nadużycia Sapiehów w dobrach Chodkiewiczów oraz ich przystąpienie do Karola XII spowodowały, że w 1703 r. August II na prośbę Marianny Tekli potwierdził jej przywileje na starostwa i prawo przekazania ich komu zechce<sup>22</sup>, a także unieważnił kuratelę sapieżyńską nad dobrami Chodkiewiczów, którą otrzymali 22 marca 1700 r.<sup>23</sup> Dodatkowo 9 października 1702 r. na

<sup>20</sup> Kopia dekretu trybunalskiego nowogródzkiego dla Jw. Jana Karola i siostr Jmci Joanny i Izabelii, Chodkiewicza i Chodkiewiczówien, oboźnica i oboźnianek litew[skich] przydano W.J.P. Krzysztofa Zawiszę st[arostę] mińskiego, Nowogródek 17 XI 1701, *ibidem*, nr 181, s. 3–6; List od Jm. P. Zawiszy na przyznanie are[n]dy na folwark Rymuszany dla Jana Rudomina Dusiackiego pisarza ziemskiego brasławskiego, Wilno 10 III 1702, *ibidem*, nr 206, s. 117–118 – tytułuje się tam: „jako opiekuna dóbr chodkiewiczowskich”. Por. List kwitacyjny Krzysztofa Zawiszy starosty mińskiego, Rohotna 3 II 1702, *ibidem*, nr 204, s. 163–166; List Krzysztofa Zawiszy na przyznanie prawa zastawnego na folwark Bryniew od majątności Petrykowa w mozyrskim powiecie dany Janowi Wołkowi miecznikowi trockiemu, Petryków 23 IV 1702, *ibidem*, nr 198, s. 87–90: „Ja, Krzysztof Stanisław na Baksztach Zawisza Miński i czerski starosta, jako opiekun dobrom Jm. Panu Jana Karola Chodkiewicza oboźnica W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego wielońskiego, dawgieliskiego, błudeńskiego starosty in minorennitate będącego z Trybunału Głównego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] naznaczony”.

<sup>21</sup> Dokładny opis tych zająć w: Notacja z Jm. Panem starostą mińskim, *ibidem*, nr 174, s. 2; Widymus z Książ Grodzkich Trybunalskich w Wilnie odprawowanych 11 listopada 1702, *ibidem*, s. 39–44. Por. A.J. Wołoszyn, *Sprawa pewnego meżaliansu w Wielkim Księstwie Litewskim. Rzecz o sporze Jana Kazimierza Kaczanowskiego z Krzysztofem Zawiszą w latach 1701–1702 i jego kreacji w pamiętnikarskiej narracji wojewody mińskiego*, [w:] *Komunikacja w epoce staropolskiej*, red. A. Ziober, Łódź 2018, s. 157–173.

<sup>22</sup> Konfirmacja dożywotniego prawa urodzonej Kaczanowskiej starościnnie dawgieliskiej na starostwa wielońskie, błudeńskie i bejsagolskie służącego, Warszawa 3 IX 1703, ANKr, AMCh, nr 169, s. 20a; to samo: RGADA, f. 389, ML nr 154, s. 27–28.

<sup>23</sup> Cassatio kurateli od urodz[onych] Sapiehów na osobę i dobra urodz[onej] Kaczanowskiej starościны dawgieliskiej otrzymany, Warszawa 3 IX 1703, RGADA, f. 389, ML nr 154, s. 29–30; *Pacowie...*, s. 210.

opiekunów Kaczanowskiej i jej dóbr, po śmierci jej męża, wyznaczono przedstawicieli obozu republikańskiego: kasztelana trockiego Michała Kazimierza Kocięła, hetmana polnego litewskiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego, starostę żmudzkiego Hrehorego Antoniego Ogińskiego i pisarza wielkiego litewskiego Marcjana Dominika Wołowicza<sup>24</sup>.

Sam Jan Karol Chodkiewicz przebywał wówczas do 1705 r. w Warszawie, wracając do rodzinnych dóbr w okresie ferii. Ze względu na trwające działania wojenne i bliskie kontakty rodzinne z Sapiehami dobra te często były niszczone przez wojska różnych stron, operujące na terytorium Wielkiego Księstwa<sup>25</sup>. Uciążliwe były zwłaszcza trwające od 1700 r. najazdy ze strony podkomorzycy wiłkomierskiego Stanisława Białozora, który został pozwany za nie do Trybunału Litewskiego<sup>26</sup>. Z tych też względów J.K. Chodkiewicz starał się o roztoczenie protekcji nad swoimi dobrami przez hetmana wielkiego litewskiego M.S. Wiśniowieckiego<sup>27</sup>, wykazując, że „sama niesposobność moja *ad operationes bellicas in artis non Martis arenae* zostającego wymówi”<sup>28</sup>. Zresztą sprawy posiadłości ziemskich i rozliczne spory sądowe o nie z rodami Szujskich,

<sup>24</sup> Przydanie opieki Wielm[oznej] Jej. P. Kaczanowskiej staro[scinie] dawgielskiej, Wilno 9 X 1702, ANKr, AMCh, nr 175, s. 1–4.

<sup>25</sup> Por. m.in. Regestr szkód poczynionych w starostwie błudeńskim w roku 1701 przez Jmci Pana Kaczanowskiego starostę dawgieliskiego i samej Jej. Jmci za gwałtownym najazdem dzierżawy błudeńskiej w dzierżeniu Jmci Pana Chrzanowskiego cześnika i sędziego grodzkiego brzeskiego, *ibidem*, nr 204, s. 155–158; Regestr rzeczy w spichlerzu lewiatyckim zabranych przy terazniejszym zajeździe przez Pana Kaczanowskiego w roku 1701 miesiąca Augusta, *ibidem*, s. 159–160.

<sup>26</sup> Pozew przeciwko Stanisławowi Białozorowi podkomorzycy wiłkomierskiemu, Wilno 23 V 1709, *ibidem*, nr 206, s. 143–146.

<sup>27</sup> Ordynans J[aśnie] O[świeconego] Ks[ięcia] hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] na Błudno Jmci Panu Chrzanowskiemu cześnikowi i podstaroście w[ojewództwa] brzeskiego, Kobryń 21 II 1705, *ibidem*, nr 204, s. 241–242 – por. Konsens Augusta II dla Jana Karola Chodkiewicza na arenę starostwa błudeńskiego Zyguntowi Chrzanowskiemu, Piotrków 3 III 1706, *ibidem*, s. 245; Rekrypt Augusta II do Rejnalda Sadowskiego pisarza ziemskiego brzeskiego, porucznika roty husarskiej Ludwika Konstantego Pocięja aby starostwo błudeńskie oddał, pod Jaworem 9 VIII 1706, *ibidem*, s. 253–254; Kopia listu Jmci P[an]a starosty wielońskiego do Ks[ięcia] Jmci Wiśniowieckiego hetmana w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] pisany, b.m.d. [ok. 1707], *ibidem*, nr 180, s. 13–16; List ochronny Michała Serwacego Wiśniowieckiego na starostwo dawgieliskie, Wieprze 20 VII 1707, *ibidem*, nr 206, s. 147.

<sup>28</sup> Kopia listu Jmci P[an]a starosty wielońskiego do Ks[ięcia] Jmci Wiśniowieckiego hetmana w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] pisany, b.m.d. [ok. 1707], *ibidem*, nr 180, s. 14.



Druckich-Horskich, siostrą Joanną (o Petryków) oraz matką wypełniły większość życia Jana Karola<sup>29</sup>.

Mimo to młodemu Chodkiewiczowi udało się uzyskać dobre wykształcenie, którego podstawą była typowa edukacja synów magnackich tamtego czasu. Z tym jednak zastrzeżeniem, że pieczę nad nią sprawował nie ojciec czy ojczymowie, a matka oraz jego możni protektorzy, którzy łożyli na nauki w Warszawie<sup>30</sup>. Choć w liście jezuity Mikołaja Sieńkowskiego do Marianny Tekli z 1698 r. znajduje się informacja, że oczekiwano młodego Chodkiewicza w Akademii Wileńskiej<sup>31</sup>, to prawdopodobnie w Wilnie skończył on pod opieką jezuity Jakuba Stanikiewicza jedynie infimę, która trwała dwa lata (*infima minorum i maiorum*)<sup>32</sup>, a na dalsze nauki został wysłany do Warszawy. Duży wpływ na wybór miejsca pobierania edukacji musiał mieć B.P. Sapieha, pisząc do Naruszewiczówny: „dziecięcia [Jana Karola Chodkiewicza – A.W.] dla nauk podług mego postanowienia z Wm. M. Panią w Wilnie, do Warszawy do moich dzieci [Michała Józefa i Kazimierza Józefa Sapiehów – A.W.] nie sprowadził, którego życzę i prośbę Wm. M. Pani, abyś raczyła po skończonych wakacjach do mnie posyłać, nauka i wygoda wszelka przy moich dzieciach będzie”<sup>33</sup>.

Wydaje się, że wybór miejsca nie był też przypadkowy – stolecność miasta oraz to, że stanowiło ono rezydencję królewską i centrum polityczne Rzeczypospolitej, w którym przebywali najznamienitsi przedstawiciele stanu szlacheckiego, było wielkim atutem. Sama szkoła nie miała długich tradycji, gdyż powstała

<sup>29</sup> *Ibidem*, nr 182, 185, 186, 189, 192, 193, 194, 195, 196 i 197.

<sup>30</sup> W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 23–30, 151–163; J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. II, Warszawa 1994, s. 144–146; E. Kahl, *Wychowanie dziecka w rodzinie szlacheckiej w XVI i XVII wieku*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, t. I (*Przekaz tradycji i kultury na przestrzeni wieków*), red. S. Walasek, L. Albański, Jelenia Góra 2011, s. 19–38.

<sup>31</sup> Ks. Mikołaj Sieńkowski do M.T. Naruszewiczówny Pacowej, Wysoki Dwór 3 II 1698, ANKr, AMCh, nr 168, s. 139–142.

<sup>32</sup> Ks. Jakub Stanikiewicz do M.T. Naruszewiczówny Pacowej, Wilno 18 III 1698, *ibidem*, s. 143–144; Ks. J. Stanikiewicz do M.T. Naruszewiczówny Pacowej, Wilno 5 VII 1698, *ibidem*, s. 147–149: w tym liście dopisek ręką młodego Chodkiewicza z pozdrowieniami dla matki. Już wówczas tytułuje się starostą błudeńskim. O programie nauczania w Akademii Wileńskiej pisze w swoim pamiętniku Krzysztof Stanisław Zawisza (*Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego [1666–1721]*), wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 17).

<sup>33</sup> B.P. Sapieha do M.T. Naruszewiczówny Pacowej, Warszawa 16 VII 1697, ANKr, AMCh, nr 168, s. 97.

oficjalnie na mocy przywileju króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego 26 grudnia 1671 r. i pozwolenia biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego, choć zasadniczo funkcjonowała od września 1668 r. w Domu Profesorów znajdującym się na ulicy św. Jana (później przemianowanej na Jezuicka) między rynkiem Starego Miasta a Kanonią<sup>34</sup>.

O swoich postępach w nauce Chodkiewicz informował matkę z Warszawy, pisząc, że „niedaremny koszt na nauki wazony był, bom do wyższej szkoły, to jest z grammatyki do syntaxiki promocji dostąpił”<sup>35</sup>, co wskazuje, że uczęszczał do szkoły jezuickiej, tak jak wcześniej w Wilnie. Kontynuował więc zaczęty w Akademii Wileńskiej program nauczania, gdyż w jezuickich szkołach były trzy klasy niższe: *infima minorum* i *maiorum*, *gramatica*, *sintaxis* oraz dwie wyższe: *poesis* i *retorica*. Zwieńczenie nauk stanowiła natomiast *philosophia*. Nauczanie odbywało się głównie po łacinie z możliwością nauki języków nowożytnych<sup>36</sup>.

Celem szkół jezuickich było przede wszystkim zapewnienie jej wychowankom wiedzy ogólnej tzw. *eruditio*, ze szczególnym naciskiem na kształcenie retoryczne i historyczno-polityczne<sup>37</sup>. Było to ważne zwłaszcza w kontaktach z innymi przedstawicielami stanu szlacheckiego. Młody Chodkiewicz donosił wówczas matce o godnym go przyjmowaniu przez znajdujące się natenczas w Warszawie rodziny, do czego okazją był odbywający się w stolicy sejm w latach 1701–1702: „chwałą i honorem imieniowi domu mojego należącym przyjmowano i witano, trudno o tym wypisać”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 2, Kraków 1904, s. 854–875; idem, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1908, s. 137–138, 183–184; *Deskrypcja albo komput kamienic, dworów, domów, kościołów, klasztorów, szpitalów tak w mieście jako i po przedmieściach Starej Warszawy w r[oku] 1655 diebus septembris uczy-nion[a]*, [w:] *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieru-chomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963, s. 127; *Regestr rewizji gospód miasta Starej Warszawy A[nno] 1669*, [w:] *ibidem*, s. 209.

<sup>35</sup> Jan Karol Chodkiewicz do M.T. Naruszewiczówny Kaczanowskiej, Supraśl 15 VIII 1701, ANKr, AMCh, nr 167, s. 30–31.

<sup>36</sup> *Dzieje Rzeczypospolitej polskiej z początku siedemnastego wieku*, t. VI, oprac. J. Moraczewski, Poznań 1851, s. 210.

<sup>37</sup> K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007, s. 57, 169, 172.

<sup>38</sup> J.K. Chodkiewicz do M.T. Naruszewiczówny Kaczanowskiej, Supraśl 15 VIII 1701, ANKr, AMCh, nr 167, s. 30–31.

Od początku swojego pobytu w Warszawie J.K. Chodkiewicz zabiegał także o protekcję kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, ale czynił to dość nieskutecznie, a przede wszystkim niezdarnie<sup>39</sup>. Natomiast w 1704 r. sprawa się skomplikowała, kiedy jego matka weszła w spór sądowy z Radziwiłłem o zaległą sumę 2000 tynf., które pożyczyła zmarła w 1696 r. teściowa, Izabela Lacka Tryznowa Chodkiewiczowa<sup>40</sup>.

Chodkiewicz przebywał w Warszawie od połowy 1700 r. do połowy 1705 r.<sup>41</sup> Miał dzięki temu okazję bardzo dobrze poznać miasto, także podczas sejmu, który obradował od 30 maja do 18 czerwca 1701 r., co stanowiło doskonałą okazję dla niego do nawiązania różnych kontaktów, o które usilnie zabiegał. Po wakacjach wrócił na wznowione obrady sejmowe, które trwały od 22 grudnia 1701 r. do 6 lutego 1702 r. Młody magnat był zapewne też świadkiem kilkunrotnego zajęcia miasta przez armię szwedzką w latach 1702–1705 oraz próby jego odbicia przez wojska saskie, jak też mógł obserwować odbywające się w Warszawie rady senatu. Na jego oczach dokonać się mogła również detronizacja Augusta II przez konfederatów warszawskich 16 lutego 1704 r. i elekcja Stanisława Leszczyńskiego 12 lipca<sup>42</sup>. Mimo zagrożenia ze strony różnych wojsk Chodkiewicz uczestniczył w zabawach karnawałowych na początku 1705 r., a także podróżował do swoich dóbr rodzinnych czy Gdańska, Królewca oraz Rawicza, aby w pełni wykorzystać okres, jaki miał na naukę.

<sup>39</sup> J.K. Chodkiewicz do Karola Stanisława Radziwiłła, Warszawa, 26 VI 1701, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [dalej: AR], Dział V, nr 2048, s. 1–2; J.K. Chodkiewicz do K.S. Radziwiłła, Wielona 28 IX 1701, *ibidem*, s. 3–4.

<sup>40</sup> Por. Dekret sądu Głównego Trybunałnego [...] a 1704 Febr[uarii] 23 w Nowogródku [...] konferowany w sprawie Jaśnie Oświeconego Księcia Jm. Radziwiłła kanclerza wielkiego Wielkiego Księcia Litewskiego z Wielmożną Jejm. Panią Kaczanowską starościna dawgieliską i Wielmożnym Jm. Panem Chodkiewiczem starostą błudeńskim synem Jejm. jako sukcesorami do listu obliżu zeszłego starościny mozyrskiej na sumę 2000 tymfów danego, ANKr, AMCh, nr 209, s. 47–50.

<sup>41</sup> Por. Percepta na wydatki do wygody Jmci Pana starosty błudeńskiego w Warszawie studia traktującego A[nn]o 1700, *ibidem*, nr 179, s. 3–7; Registr wydatków na potrzebę ekstraordynacyjną, jako to na suknie, samego pana starosty błudeńskiego, na barwę dla pokojowych, restaurację wozów, i na drogę jadąc z Warszawy do Szupraszla na wakacje, *ibidem*, s. 1, 9–27.

<sup>42</sup> R. Radziwonka, *Warszawa i jej mieszkańcy w czasach wielkiej wojny północnej (1700–1721)*, Warszawa 2019, s. 75–95.

Jan Karol odebrał staranne, klasyczne wykształcenie, które oferowały szkoły jezuickie w Wilnie i Warszawie, ucząc w głównej mierze biegłego posługiwania się łaciną, co było niezbędne dla magnata zarówno w życiu politycznym, jak i towarzyskim. Jego edukacja spełniała idee ówczesnego szkolnictwa szlacheckiego, które miało służyć dobru państwa, kształcąc świadomych politycznie obywateli. Pobierając dodatkowe lekcje, pogłębił znajomość francuskiego, niemieckiego oraz rachunków. Procesu kształcenia Chodkiewicza nie zwińczyła co prawda kosztowna peregrynacja po krajach zachodniej Europy, ale uzyskał solidne podstawy do wejścia w dorosłość, aby móc samodzielnie zarządzać swoimi dobrami.

Niewątpliwie Chodkiewiczowi przyszło żyć i uczyć się w czasie wielkich wstrząsów polityczno-militarnych, jakie nawiedziły Warszawę i całą Rzeczpospolitą. Już samo obserwowanie powyższych zdarzeń stanowiło dla niego doskonałą szkołę życia. Wydaje się jednak, że słabe zdrowie i śmierć w młodym wieku nie pozwoliły mu ani na rozwinięcie działalności politycznej, ani w pełni zaangażowanie się w rzemiosło wojskowe, zwłaszcza że większość dorosłego życia strawił na spory o majątki, co niekorzystnie odbiło się na jego stanie zdrowia.

W pierwszej połowie 1707 r. Chodkiewicz miał stopień pułkownika wojsk litewskich JKM i zapewne był nominalnym dowódcą chorągwi jazdy. W 1708 r., w wieku zaledwie 22 lat, był już rotmistrzem chorągwi pancernej, która miała na etacie 68 koni (por. aneks)<sup>43</sup>. Nie została ona wyliczona w kompucie armii litewskiej z 20 marca 1708 r.<sup>44</sup>, co wskazuje, że mogła podlegać wojskom sapieżyńskim. Już 5 czerwca 1708 r. Chodkiewicz otrzymał list od hetmana wielkiego litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy, który

<sup>43</sup> Rejestr chorągwi pancernej Jaśn[nie] Wielmożnego Jm. Pana Chodkiewicza starosty wileńskiego kompani w roku 1708, ANKr, AMCh, nr 179, s. 29–29a; Kopia listu Jmci P[an]a starosty wileńskiego do Ks[ię]cia Jmci Wiśniowieckiego hetmana w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] pisany, b.m.d. [ok. 1707], *ibidem*, nr 180, s. 14.

<sup>44</sup> Komput wojska W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] przy oddawaniu onego przez J[aśnie] O[święcony] Ks[ięcia] Jmci Michała Wiśniowieckiego kasztelana wileńskiego hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] pod władzę Wielkiej Buławy Jaśn[nie] Wielm[oznego] Jm. Pana Kazimierza Sapiehy w[o]j[e]w[o]dy wileńskiego hetmana w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] ze dwóch dywizji in unum corpus złączonych zredukowany iuxta mentem Rz[ecz]p[ospolitej] do dwunastu tysięcy ludzi w Gieranonach die 20 Mensis Martii A[nno] 1708, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 400, k. 38–39.

nakazywał mu, aby chorągiew była w pełnej gotowości do operacji wojennych i żeby przybyła do niego pod wodzą jej porucznika, ciwuna berżańskiego Stanisława Bilewicza<sup>45</sup>. Chodkiewicz wykorzystał tę sposobność i na początku marca 1709 r. przyłączył do swoich majątków petrykowskich wioski Makarycze i Mordwin należące do śniatyńskich dóbr M.S. Wiśniowieckiego, co spotkało się ze stanowczą reakcją hetmana, który rozkazał mu wycofanie się z tych majątków<sup>46</sup>.

Pod koniec 1710 r. Chodkiewicz otrzymał ordynans (list przypowiedni) od hetmana wielkiego litewskiego Ludwika Konstantego Pocięja na zaciąg chorągwi petyhorskiej w sile 100 koni<sup>47</sup>, która została wciągnięta do komputu wojska litewskiego. Stacjonowała ona w Księstwie Żmudzkiem i przeznaczono na nią 6864 zł z hiberny i 13 136 zł z czopowego<sup>48</sup>. Hetman wystawił także ordynans, w którym dał towarzyszowi tej chorągwi petyhorskiej Oszmiancowi tzw. żałostwo do dóbr Petryków, a także zakazywał innym oddziałom armii litewskiej noclegów oraz popasów w należących do Chodkiewicza dobrach petrykowskich<sup>49</sup>. Pocięj również stanął po stronie Jana Karola w jego sporze ze szwagrem starostą generalnym żmudzkiem K.J. Zarankiem Horbowskim, odgrywając rolę mediatora wraz z biskupem wileńskim Konstantym Kazimierzem Brzostowskim<sup>50</sup>.

Jeżeli chodzi o kwestie matrymonialne, to Jan Karol był żonaty od 1710 r. z Cecylią Zofią Sapieżanką (1688–1762), córką Franciszki Kopciówny (zm. 1690) i Kazimierza Władysława Sapiehy, wojewody trockiego, zmarłego w 1703 r., na którego dworze Chod-

<sup>45</sup> Jan Kazimierz Sapieha do J.K. Chodkiewicza, Raudań 5 VI 1708, ANKr, AMCh, nr 180, s. 61.

<sup>46</sup> Michał Serwacy Wiśniowiecki do J.K. Chodkiewicza, Pińsk 27 III 1709, *ibidem*, s. 71.

<sup>47</sup> Kopia ordynansu Jm. Pana hetmana wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego Ludwika Konstantego Pocięja na zaciąg chorągwi petyhorskiej, Różana 30 X 1710, *ibidem*, s. 31–32.

<sup>48</sup> Kalkulacja z asygnacji na wojska W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] A[nn] o 1710 przez dystrybutę J.W. Jm. P. Ludwika Pocięja hetmana w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] rozdanych w kole Trybunału Skarbowego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] in A[nn]o praesenti 1712 w Wilnie złożona, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 2625/II, s. 14.

<sup>49</sup> Ordynans Ludwika Pocięja, Różanka 24 X 1710, ANKr, AMCh, nr 199, s. 51.

<sup>50</sup> Ludwik Konstanty Pocięj do Kazimierza Jana Zaranka Horbowskiego, Różanka 19 VI 1710, *ibidem*, nr 224, s. 33–34.

kiewicz miał spędzić młodzięcze lata. Opiekę nad Sapieżanką po śmierci wojewody sprawowali jego synowie, a jej bracia: starosta brzeski Jan Fryderyk Sapieha i starosta mściślawski Mikołaj Franciszek Sapieha oraz stryj Paweł Franciszek Sapieha, sekretarz wielki litewski i opat paradyski. Ślub odbył się 16 lipca w Daugieliszkach, a w kontrakcie przedślubnym opiekunowie wyznaczili posag w wysokości 100 000 zł, a do tego dochodziła wyprawa z klejnotami i szatami<sup>51</sup>. Faktycznie jednak Chodkiewicz otrzymał „jedyne” 55 000 zł, ponieważ ze swojego zobowiązania nie wywiązał się M.F. Sapieha, który zadeklarował 45 000 zł, ale ich nie wypłacił<sup>52</sup>. W Kodniu 1 sierpnia 1710 r. Chodkiewicz wystawił dla swojej żony list zastawny na 200 000 zł na swoje dziedziczne dobra petrykowskie jako zwyczajowe zabezpieczenie posagu<sup>53</sup>.

W małżeństwie z Cecylią Zofią Jan Karol miał syna Adama Tadeusza (1711–1745), późniejszego wojewodę brzeskiego, a według niektórych źródeł także drugiego potomka imieniem Kazimierza (ur. 1712), który zmarł w dzieciństwie<sup>54</sup>. Po zawarciu związku małżeńskiego zaczęły się ujawniać objawy choroby starosty. Na początku 1712 r. poczuł się na tyle źle („taka niedyspozycja zdrowia napadła, z drogi przybyłego, że ledwo co mogę ustać z łoszka”), że zaczął zabezpieczać swoje interesy<sup>55</sup>. Jeszcze w 1710 r. wyrobił

<sup>51</sup> *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. III, wyd. B. Gorczak, Petersburg 1894, s. 162; List na przyznanie zapisu od J.W.P. Sapiehów Jm. P. Chodkiewiczowi staroście błudeńskiemu dany, b.m., 4 VI 1710, ANKr, AMCh, nr 183, s. 3–4: chodzi o list dobrowolnego intercyzyjnego kontraktowego zapisu; Kopia elokacji J. W[ielmo]żnej Jejmsci Panny Cecyli Sapieżanki wojewodzianki trockiej za J.W.Jm. Pana Chodkiewicza starostę wielońskiego die 14 Juni 1710, *ibidem*, s. 5; *Monografie historyczno-genealogiczne...*, t. I, Warszawa 1859, s. 95–96.

<sup>52</sup> Testament Jana Karola Chodkiewicza, Boruny 6 XII 1712 (oryginał), ANKr, AMCh, nr 179, s. 142.

<sup>53</sup> List zastawny Jana Karola Chodkiewicza dla Cecyli z Sapiehów Chodkiewiczowej na dobra dziedziczne Petryków na kwotę 200 000 zł, Kodeń 1 VIII 1710, *ibidem*, nr 198, s. 245–248; to samo: *ibidem*, nr 183, s. 11–14.

<sup>54</sup> *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy...*, s. 301–302. K.S. Zawisza do J.K. Chodkiewicza, Mińsk 11 I 1712, ANKr, AMCh, nr 180, s. 79: „A czemuż przy komplemencie nie dać znać było, że Bóg dał Wm. M. Państwu syna. I gdyby mi posłaniec o tym powiedział, pewnie bym nie wiedział”. Informacje o drugim synu Kazimierzu podaje jedynie Seweryn Uruski: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. Uruski, t. II, Warszawa 1905, s. 214.

<sup>55</sup> J.K. Chodkiewicz do L.K. Pocięja?, Soleczniki 25 I 1712, ANKr, AMCh, nr 180, s. 8–9; por. J.K. Chodkiewicz do Cecylii Zofii Sapieżanki Chodkiewiczowej, Dawgieliszki 13 IX 1712, *ibidem*, nr 212, s. 47–50: opis zabiegów Chodkiewicza o cesję i konsens królewski na starostwa wielońskie i błudeńskie dla żony.

żonie tzw. *ius communicativum* przysługujących mu praw na starostwo dawgieliskie<sup>56</sup>, a w 1711 r. na wielońskie z Bejsagołą i błudeńskie z Malaczem<sup>57</sup>. W myśl tego prawa po jego śmierci Sapieżanka mogła przejąć te starostwa w dożywocie<sup>58</sup>.

Ponownie bardzo źle Chodkiewicz poczuł się na początku kwietnia 1712 r.<sup>59</sup>, a stan jego zdrowia znacząco pogorszył się osiem miesięcy później. W grudniu tak scharakteryzował swoje dolegliwości w liście napisanym do żony z Borun: „O sobie też oznajmuję, iż z dopuszczenia boskiego, a z zadania złych i niechętnych mnie ludzi jestem nawiedzony, ale już chwała Boska zdrowia przychodzi, i w Panu Bogu nadzieja, iż w tych dniach zdrów będę jakoż i Jm. Ks[ia]dz Kaznodzieja tutejszy egzorcysta upewniwszy mnie, iż będę zdrów za Boską Pomocą a za przyczyną Matki Przenajświętszej Cudownej”<sup>60</sup>.

W rzeczywistości jednak samopoczucie Jana Karola było znacznie gorsze, skoro mając zaledwie 26 lat, sporządził 6 grudnia 1712 r. z pomocą podczaszego smoleńskiego i patrona trybunalskiego Michała Frąckiewicza testament, w którym uskarżał się na słabe zdrowie: „zostając w tej nieszczęśliwej chorobie mojej z dopuszczenia boskiego przeznaczonej”<sup>61</sup>. Nastąpiła co prawda krótka poprawa stanu zdrowia, co skłoniło Chodkiewicza do odbycia

<sup>56</sup> Jus communicativum na starostwo dawgieliskie w powiecie braclawskim Jm. P. Cecyli Sapieżance Janowej Karolowej Chodkiewiczowej staroście wielońskiej i dawgieliskiej, Warszawa 10 XII 1710, *ibidem*, nr 206, s. 5; por. Widymus z ksiąg grodzkich starostwa brześć[iańs]kiego przywileju juris communicativum na starostwo dawgieliskie Cecyli Chodkiewiczowej, [Warszawa 10 XII 1710], *ibidem*, s. 57–60 – akt bez miejsca i tylko z datą roczną, nieodnotowany w metryce litewskiej (?).

<sup>57</sup> Jus communicativum urodzonej Cecyli Sapieżance Chodkiewiczowej na starostwo wielońskie z Bejsagołą, Jarosław 7 VI 1711, RGADA, f. 389, ML nr 155, s. 393–394 [k. 235–235v]; Jus communicativum urodzonej Cecyli Sapieżance Chodkiewiczowej na starostwo błudeńskie z Malaczem, Jarosław 7 VI 1711, *ibidem*, s. 394–395 [k. 235v–236]; *Sapiehowie...*, s. 162.

<sup>58</sup> *Jus communicativum*, [w:] Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1901, s. 300.

<sup>59</sup> J.K. Chodkiewicz do C.Z. Sapieżanki Chodkiewiczowej, Dawgieliszki? [nieczytelne] 6 IV 1712, ANKr, AMCh, nr 212, s. 43–46.

<sup>60</sup> J.K. Chodkiewicz do C.Z. Sapieżanki Chodkiewiczowej, Boruny (?) XII 1712, *ibidem*, s. 54. Ostatnia karta listu jest uszkodzona, a w niej na jednej ze stron dalsze fragmenty o stanie zdrowia Chodkiewicza.

<sup>61</sup> Testament Jana Karola Chodkiewicza, Boruny 6 XII 1712 (oryginał), *ibidem*, nr 179, s. 141; *Urzednicy Wielkiego Ksiestwa Litewskiego. Spisy*, t. IV (*Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, Warszawa 2003, s. 128 (nr 744).

w połowie grudnia podróży do Wilna w celu upomnienia się o kwotę 50 000 tynf. u wojewody wileńskiego K.J. Sapiehy, które jego ludzie zabrali Naruszewiczównie, a która to suma miały posłużyć na spłatę należności dla podkomorzego mińskiego Teodora Karola Druckiego-Horskiego<sup>62</sup>. Następnie powrócił do Boruń, w których zmarł 26 grudnia 1712 r. Jak napisał w swoim pamiętniku wojewoda miński K.S. Zawisza: „Ostatni domu [Jan – A.W.] Karol Chodkiewicz szczarowany, nasłanych szatanów pełen, bezpotomny [?], w młodym wieku nikczemnie, nie jako Chodkiewicz, ale jako najędźniejszy mizerak, opuszczony od najbliższych w Borunach u tamecznego egzorcysty, na kuracji umarł”<sup>63</sup>.

Prawdopodobnie chorobę tę odziedziczył po matce, która jak też pisał K.S. Zawisza: „J.P. Kaczanowska [Marianna Tekla Naruszewiczówna – A.W.] zwyczajny swój defekt przez [...] pomieszanie się (*variationis*) w głowie [miała – A.W.]”<sup>64</sup>. W jednym z dekretów Augusta II wyrażone zostało natomiast, że „Kaczanowska, mając czy z dopuszczenia Boskiego, czyli *per infascio pes maleficas*, abo li też *naturali vitio*, przy słabości zdrowia swego, częstą wariację zmysłów swoich [miała – A.W.]”, przez co niejednokrotnie narażała na szwank fortunę swoją oraz swoich dzieci, czego klarownym przejawem było tak małżeństwo, jak i cesja starostwa dawgieliskiego dla wątpliwego pochodzenia J.K. Kaczanowskiego<sup>65</sup>.

W liście kondolencyjnym do Marianny Tekli K.S. Zawisza stwierdził: „żałując tak mizernie straconego, zacnego [Jana Karola – A.W.] Chodkiewicza, tym bar[d]zi[ej], kiedy w wieku swoim całym nie-  
szczęśliwy, nie skończył go szczęśliwiej złością ludzką do mizernego z tego świata zejścia przywiedziony. Niech kto przyczynę był takiego nieszczęścia odpowie P. Bogu. Mnie niech dosyć będzie mieć

<sup>62</sup> Ks. Michał Dąbrowski do M.T. Naruszewiczówny Kaczanowskiej, Wilno 15 XII 1712, ANKr, AMCh, nr 168, s. 259–262.

<sup>63</sup> *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy...*, s. 301. „śmierć jp. Chodkiewicza siostrzeńca naszego, który szczarowany umarł mizernie w Borunach jako najuboższy, dnia 26 grudnia 1712” (*ibidem*, s. 158). Nie znajduje potwierdzenia informacja o tym, że przyczyną jego śmierci miał być upadek z konia (por. I. Kulesza-Woroniecka, *Kobieta wobec problemów małżeńskich w epoce nowożytnej – propagowane wzorce i postawy*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 150).

<sup>64</sup> *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy...*, s. 107.

<sup>65</sup> Kopia dekretu Augusta II w sprawie kasacji konsensu i cesji na starostwo dawgieliskie dla Jana Kaczanowskiego, Warszawa 9 VII 1700 i 21 VI 1701, ANKr, AMCh, nr 206, s. 73.



tyle zasługi Wm. M. Pani, że i za żywota jego i po śmierci świadczyłem się, co afekt życzliwy kazał, bom nawet dowiedziawszy się o tym, że w Borunach mieszka, posyłał prosząc, aby do nas na pomieszkowanie przyjechać raczył i między swoimi w dobrej konwersacji czas strawił, nie wiedząc w jakich jest okolicznościach Jm. w Borunach siedzący i po śmierci uczyniliśmy staranie, żeby przecie uczciwiej ciało złożone było, niż się złożyło. [...] i wierzaj mi, że jakim nieboszczyka nie był interesowanym przyjacielem, tak Wm. M.P. we wszystkich jej krzywdach służyć i dopomagać będę. [...] deklaruje jakom prawdziwie kochał Jm. P. [Jana Karola – A.W.] Chodkiewicza, siostrzeńca mego”<sup>66</sup>.

Zgodnie ze swoją ostatnią wolą J.K. Chodkiewicz został pochowany przy ojcu w cerkwi klasztoru bazylianów w Supraślu<sup>67</sup>. Wdowa zwróciła się zaś o protekcję do K.S. Radziwiłła, prosząc, aby był jej „opiekunem i protektorem” oraz żeby przez „respekt, który masz u Je[go] Kr[ólewskiej] M[ośc]i P.M.M. utrzymać moją osobę przy starostwach wielońskim [i] błudeńskim i innych, na których mam sobie dożywocie zapisane od męża mego”<sup>68</sup>.

Postać Jana Karola Chodkiewicza nie doczekała się noty w *Polskim słowniku biograficznym*, ale również w wielu monografiach rodów szlacheckich jego sylwetka nie została naszkicowana zbyt szczegółowo. Z tych względów zaprezentowane w niniejszym teście informacje biograficzne wydają się istotne dla uwydatnienia tej postaci w historii rodu Chodkiewiczów, jak też magnaterii Rzeczypospolitej u progu XVIII w. Jan Karol Chodkiewicz może stanowić przykład magnata skupionego przede wszystkim na kwestiach majątkowych, które niewątpliwie miały wpływ na jego zaangażowanie w sprawy polityczne i militarne państwa polsko-litewskiego. Osiągnięcie przez niego względnej stabilizacji majątkowej nie przełożyło się na zintensyfikowanie aktywności publicznej, co w dużej mierze wynikało ze słabego zdrowia i przedwczesnej śmierci, a także braku odpowiednich wzorców ze strony ojca czy opiekunów.

<sup>66</sup> K.S. Zawisza do M.T. Naruszewiczówny, b.m., 13 II 1713, *ibidem*, nr 168, s. 223–225.

<sup>67</sup> Testament Jana Karola Chodkiewicza, Boruny 6 XII 1712 (oryginał), *ibidem*, nr 179, s. 79–80. Por. Testament Marianny Tekli Naruszewiczówny Chodkiewiczowej, Możejków 5 XI 1691, *ibidem*, nr 166, s. 13.

<sup>68</sup> C.Z. Sapieżanka Chodkiewiczowa do K.S. Radziwiłła, Kodeń 1 II 1713, AGAD, AR, Dz. V, nr 2057/I, s. 1.

## ANEKS

**Oryg.:** Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 179, s. 29–29a.

[s. 29]

### Rejestr chorągwi pancernej Jaśn[ie] Wielmożnego Jm. Pana [Jana Karola] Chodkiewicza starosty wielońskiego kompani w roku 1708

	<b>Konie</b>
Jm. Pan Pułkownik [Jan Karol Chodkiewicz]	12
Jm. Pan Porucznik [Stanisław Bilewicz]	6
Jm. Pan Chorąży	4
Muzyka	
Dobosz	
Jm. Pan Stanisław Bielewicz	2
Jm. Pan Alexander Towiański	2
Jm. Pan Gościcki Starszy	2
Jm. Pan Zabłocki Starszy	2
Jm. Pan Tarassowski	2
Jm. Pan Białozorski	2
Jm. Pan Tergis	2
Jm. Pan Jakub Towrański	2
Jm. Pan Pukiel	2

[s. 29a]

Jm. Pan Alexandrowicz	2
Jm. Pan Płoszczyński	2
Jm. Pan Adamkowicz	2
Jm. Pan Trusewicz	2
Jm. Pan Stackiewicz	2
Jm. Pan Downar	2
Jm. Pan Korkoz	2
Jm. Pan Jawmont	2

Jm. Pan Dylewski	2
Jm. Pan Jaworski	2
Jm. Pan Zabłocki	2
Jm. Pan Pękalski Starszy	2
Jm. Pan Pękalski Młodszy	2
Jm. Pan Stanowski Kapitan JKMci ma podług zwyczaju	2

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [AR]

Dział V, nr 2048, 2057/I.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr]

Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów [AMCh]

nr 128, 166, 167, 168, 169, 174, 175, 179, 180, 181, 182, 183, 185, 186, 187,  
189, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 203, 204, 206, 208,  
209, 212, 224, 1027.

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

rkps 400.

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

rkps 2625/II.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 911.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow g. Moskwa [RGADA]

fond 389 (Metryka Litewska), nr 149, 150, 153, 154, 155.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862.

*Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963.

## OPRACOWANIA

- Błaszczky G., *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. VI, Warszawa 2016.
- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. II, Warszawa 1994.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.
- Dzieje Rzeczypospolitej polskiej z początku siedemnastego wieku*, t. VI, oprac. J. Moraczewski, Poznań 1851.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1901.
- Jasnowski J., *Chodkiewicz Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 354–355.
- Kahl E., *Wychowanie dziecka w rodzinie szlacheckiej w XVI i XVII wieku*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, t. I (*Przekaz tradycji i kultury na przestrzeni wieków*), red. S. Walasek, L. Albański, Jelenia Góra 2011, s. 19–38.
- Kulesza-Woroniecka I., *Kobieta wobec problemów małżeńskich w epoce nowożytnej – propagowane wzorce i postawy*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 145–156.
- Mienicki R., *Chodkiewicz Jerzy Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 369.
- Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, oprac. S.K. Kosakowski, t. I, Warszawa, 1859.
- Pacowie. Materjały historyczno-genealogiczne*, oprac. J. Wolff, Petersburg 1885.
- Puchowski K., *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.
- Rachuba A., *Pac Piotr Michał*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 744–745.
- Radziwonka R., *Warszawa i jej mieszkańcy w czasach wielkiej wojny północnej (1700–1721)*, Warszawa 2019.
- Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. Uruski, t. II, Warszawa 1905.
- Sapiehowie. Materjały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. III, wyd. B. Górczak, Petersburg 1894.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. III (*Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, Warszawa 2015.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. IV (*Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*), red. A. Rachuba, Warszawa 2003.
- Wołoszyn A.J., *Sprawa pewnego mezaliansu w Wielkim Księstwie Litewskim. Rzecz o sporze Jana Kazimierza Kaczanowskiego z Krzysztofem Zawiszą w latach 1701–1702 i jego kreacji w pamiętnikarskiej narracji wojewody mińskiego*, [w:] *Komunikacja w epoce staropolskiej*, red. A. Ziober, Łódź 2018, s. 157–173.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 2, Kraków 1904.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce*, Kraków 1908.

NOTKA O AUTORZE:

**Mgr Adam Wołoszyn** – asystent w Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego.

**Zainteresowania naukowe:** wojskowość, wielka wojna północna (1700–1721), polskie gazety rękopiśmienne.



a.woloszyn@onet.pl




---

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.11>

MAŁGORZATA KARKOCHA

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-7747-949X>

---

## Nieznane źródło do dziejów parafii w Małogoszczu (inwentarz kościelny z 1786 roku)

---

## ABSTRACT

**Unknown source for the history of the Małogoszcz parish (the church inventory of 1786)**

The parish under the invocation of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Małogoszcz (the Świętokrzyskie province) is one of the oldest in the Kielce diocese. It was erected in the first half of the 12<sup>th</sup> c., and in 1342 was lavishly endowed by the King Casimir the Great. From the beginning of the 14<sup>th</sup> c. it was part of the Kurzelów archdeaconry of the Gniezno archdiocese, and three centuries later it became the seat of the deanery. The first, wooden parish church was burnt down by the Tatars in 1259. Little is known about the second one. The present, stone temple was built at the end of the 16<sup>th</sup> c. in the Renaissance style by the priest Jakub Bieda Chrostkowic. This priest founded two other churches in Małogoszcz: branch church dedicated St. Stanislaus on the Babinek hill (now a cemetery one, being in a ruin) and the hospital church of St. Cross (not preserved).

The basis for the edition of the source (placed at the end of the article) is the inventory of the parsonage of 1786 from the collections of the Diocesan Archives in Kielce. This manuscript has not been previously published or exploited by historians. It describes a presbytery, a manor house, the farm buildings, a brewery, two inns, and also lists livestock and dead stock. This source significantly enriches our knowledge about the Małogoszcz parish in Old Poland period.

**Keywords:** Małogoszcz parish, church inventory, source edition, 1786

## STRESZCZENIE

Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Małogoszczu (woj. świętokrzyskie) należy do najstarszych na terenie diecezji kieleckiej. Została erygowana w pierwszej połowie XII stulecia, a w 1342 r. hojnie uposażona przez Kazimierza Wielkiego. Od początku XIV w. wchodziła w skład archidiakonatu kurzelowskiego archidiecezji gnieźnieńskiej, trzy stulecia później stała się zaś siedzibą dekanatu. Pierwszy, drewniany kościół parafialny został spalony przez Tatarów w 1259 r. O drugim niewiele wiadomo. Obecna, murowana świątynia została wzniesiona pod koniec XVI w. w stylu renesansowym przez ks. Jakuba Biedę Chrostkowica. Z fundacji tego duchownego powstały w Małogoszczu także dwa inne kościoły: filialny pw. św. Stanisława na wzgórzu Babinek (obecnie cmentarny, w ruinie) i szpitalny pw. św. Krzyża (niezachowany).

Podstawę edycji źródła (zamieszczonego na końcu artykułu) stanowi inwentarz plebanii z 1786 r., przechowywany w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Rękopis ten nie był wcześniej publikowany ani wyzyskiwany przez historyków. Opisano w nim plebanię, folwark, zabudowania gospodarcze, browar, dwie karczmy, wyszczególniono żywy i martwy inwentarz. Źródło to w istotny sposób wzbogaca naszą wiedzę o parafii małogoskiej w czasach staropolskich.

**Słowa kluczowe:** parafia Małogoszcz, inwentarz kościelny, edycja źródłowa, 1786 rok

Rzymskokatolicka parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Małogoszczu należy do najstarszych i najbardziej znaczących na terenie diecezji kieleckiej. Odznacza się ponadto burzliwą, bogato udokumentowaną źródłowo historią. Małogoszcz, jako leżący na trasie z Łęczycy do Sandomierza i Krakowa, a potem z Warszawy do Krakowa, był często odwiedzany przez królów polskich (gościli tu m.in. Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Stefan Batory czy Stanisław August Poniatowski), jak również inne znamienitości, wśród których nie zabrakło kobiet (w 1140 r. przebywała tu ks. Salomea, wdowa po Bolesławie Krzywoustym, a w 1273 r. bł. Kunegunda, księżna krakowska i sandomierska). W 1655 r. maszerował przez miasto na czele swych wojsk Karol X Gustaw, a w 1702 r. inny szwedzki monarcha – Karol XII kwaterował na plebanii. Małogoszcz był także miejscem zaciętych walk w czasie insurekcji 1863 r.<sup>1</sup> Na cmentarzu parafialnym znajduje się wspólna mogiła poległych w boju powstańców (175 osób) oraz grób ich dowódcy – kpt. Stanisława Jaszowskiego. Spoczęli tu też dwaj oficerowie z czasów insurekcji kościuszkowskiej:

<sup>1</sup> Por. ostatnio: C. Jastrzębski, *Bitwa pod Małogoszczem 1863*, Małogoszcz 2013.



gen. Jan Grochowski i gen. Józef Wodzicki. Przykłady na historyczność i wagę tej parafii można by mnożyć<sup>2</sup>. Mimo niebagatelnej roli, jaką odegrała ona zarówno w życiu społeczności lokalnej, jak i w dziejach narodu polskiego, parafia małogoska nie doczekała się dotąd własnej monografii. Tym bardziej więc zachodzi potrzeba publikowania wszelkiego rodzaju źródeł (zwłaszcza z okresu staropolskiego, dla którego przepadło *gros* dokumentów kościelnych z terenu dawnego archidiakonatu kurzelowskiego), przybliżających jej bogatą i niełatwą momentami historię<sup>3</sup>.

Erygowana w pierwszej połowie XII w., parafia małogoska została hojnie uposażona przez króla Kazimierza Wielkiego w 1342 r. Monarcha za zasługi dla kraju darował miejscowemu plebanowi Janowi (i jego następcom) zachodnią część miasta, rozległy kompleks gruntów od cmentarza do rzeki Pierzchnicy (*vel* Pierzchnianki) oraz wieś Popowice. Nadanie uzupełnione zostało cłem z Małogoszcza, Kurzelowa i Chęcín, a także dwoma świątynikami z tutejszych mieszczan do obsługi kościoła. Od tego czasu beneficjum małogoskie zaliczane było do bardziej intratnych, a ponieważ było kolacji monarszej, przeważnie otrzymywali je wysocy dygnitarze duchowni. O zamożności parafii świadczy również fakt, że obejmowała ona swym zasięgiem stosunkowo rozległy obszar<sup>4</sup>,

<sup>2</sup> Więcej w tym temacie por. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000), s. 105 i n.

<sup>3</sup> Przedmiotem edycji źródłowych były dotąd: sumariusz parafii małogoskiej w 1792 r., protokół wizytacji dziekańskiej z 1830 r. oraz inwentarz *fundi instructi* z 1856 r. Por. M. Karkocha, *Uposażenie parafii Małogoszcz w świetle sumariusza z 1792 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 1, s. 249–276; eadem, *Opis wizyty dziekańskiej kościoła parafialnego w Małogoszczu z roku 1830*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 2, s. 261–283, <https://doi.org/10.18778/1644-857X.15.02.09>; eadem, *Wystrój i wyposażenie kościoła parafialnego w Małogoszczu w świetle inwentarza z 1856 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 1, s. 325–362, <https://doi.org/10.18778/1644-857X.16.01.10>; eadem, *Opis probostwa w Małogoszczu z 1856 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 1, s. 143–170, <https://doi.org/10.18778/1644-857X.17.01.07>; eadem, *Prebenda św. Anny w Małogoszczu w połowie XIX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 2, s. 269–284, <https://doi.org/10.18778/1644-857X.17.02.11> (= *St. Anne's prebend in Małogoszcz in the mid-nineteenth century*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 3, s. 271–286, <http://dx.doi.org/10.18778/1644-857X.17.03.11>).

<sup>4</sup> Początkowo miasto Małogoszcz i osiem wsi (Bolmin, Cieśle, Gnieździska, Leśnica, Popowice, Skorków, Zajączków, Ruda Zajączkowska), od XVI w. także dwór Lasochów. W 1574 r. w Bolminie erygowana została odrębna parafia. Pozostałe miejscowości należały do małogoskiego okręgu parafialnego jeszcze w XIX w.

a w XVIII w. jej rządcy mieli swoich koadiutorów, tj. pomocników z prawem następstwa po zawakowaniu beneficjum<sup>5</sup>.

Murowany kościół parafialny, służący wiernym do dziś, został wzniesiony w latach 1591–1595 r. z fundacji ks. Jakuba Biedy Chrostkowica (Chrostkowicza, Chrostka) (1560–1630), miejscowego mansjonarza, późniejszego proboszcza i dziekana małogoskiego<sup>6</sup>. Konsekwował go w 1595 r. biskup chełmiński i wieczysty administrator diecezji pomezkańskiej, a uprzednio pleban w Małogoszczu – ks. Piotr Tylicki (1543–1616)<sup>7</sup>. Jest to budowla orientowana, jednonawowa, z wyodrębnionym prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Od północy do prezbiterium przylega zakrystia i niewielki skarbczyk, a do nawy kaplica pw. Matki Boskiej Różańcowej oraz pięcioboczna przybudówka z kruchtą w przyziemiu i składzikiem na piętrze. Po przeciwnej stronie znajduje się kaplica dedykowana św. Annie, a od zachodu masywna czworoboczna wieża, wzniesiona w 1624 r. W drugiej połowie XVIII stulecia świątynia, niemająca

---

Por. M. Karkocha, *Opis probostwa w Małogoszczu...*, s. 147 i 155–156 (tabela); eadem, *Opis wizyty dziekańskiej...*, s. 267.

<sup>5</sup> J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 116–117, 262; E. Kosik, *Parafia małogoska*, [w:] *W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno-gospodarcza Małogoszcza i okolicy*, red. E. Kosik, Kielce 1994, s. 60–61; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *Miasto i gmina Małogoszcz*, Kielce 2006 (seria: Dzieje i zabytki małych ojczyzn, red. R. Mirowski), s. 118–119; M. Rawita-Witanowski, *Dawny powiat checiński*, z ilustracjami prof. J. Olszewskiego, oprac. D. Kalina, Kielce 2001, s. 104, 108.

<sup>6</sup> Poszczególne etapy budowy i wyposażania świątyni poświadczają liczne tablice inskrypcyjne. Por. *Corpus inscriptionum Polinae*, t. I (*Województwo kieleckie*), red. J. Szymański, z. 2 (*Jędrzejów i region jędrzejowski*), wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978, s. 100–108 (nr 97–108). Na temat ks. Chrostkowica por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 214–231; M. Rawita-Witanowski, *op. cit.*, s. 109–119; E. Kosik, *Chrostowice z Małogoszcza*, „*Nasza Przyszłość*” 1973, R. XL, s. 176–181; idem, M. Paulewicz, *Budowniczy Małogoszcz* *Jakub Bieda Chrostkowicz*, [w:] *W kasztelańskim Małogoszczu...*, s. 67–70.

<sup>7</sup> Wzmiankuje o tym np. inwentarz kościoła i parafii z 1856 r. (por. M. Karkocha, *Opis probostwa w Małogoszczu...*, s. 150–151), a potwierdza tablica inskrypcyjna umieszczona w prezbiterium na ścianie północnej (por. *Corpus inscriptionum...*, s. 102, nr 99; M. Karkocha, *Epigrafika w Małogoszczu XVI–XVIII w.*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica*” 2015, nr 95, s. 25–26 oraz il. 2 na s. 30). Biogram P. Tylickiego: L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II (*Biskupi krakowscy*), Kraków 1852, s. 162–169; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. I, Kraków 1998, s. 520–521; S. Achremczyk, R. Marchwiński, J. Przeracki, *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn 1994, s. 125–127; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000, s. 458.

wówczas zachodniej kruchty (dobudowana w 1894 r.)<sup>8</sup>, znajdowała się w złym stanie technicznym. W dokumencie z 1779 r. czytamy: „A że i reperacja kośc. zachodzi przez upadającą dachówkę i pogniłe krokwy, zaczym ta od dyspozycji JWX. kanclerza ma zawisnąć, o której jednak tenże JWX. kanclerz zaradzić jak najprędzej obliguje się, aby w ruinę nie szedł kościół. Interea dla uniknięcia jesiennych niepokód, aby zacieki nie rujnowały sklepień i murów *do reszty (!)*”<sup>9</sup>. Remont generalny świątyni parafialnej został przeprowadzony dopiero w latach 1796–1800. Wymieniono wówczas zniszczoną więźbę dachową i położono nową dachówkę, dokonano też reperacji sklepień. Dzięki temu nie podzieliła ona losu kościoła szpitalnego pw. św. Krzyża, który popadł w ruinę i został rozebrany w XIX stuleciu<sup>10</sup>.

Pod względem kościelnym parafia małogoska przynależała do archidiecezji gnieźnieńskiej, a po utworzenia archidiaconatu kurzelowskiego na początku XIV w. znalazła się w jego granicach. Około 1604 r. Małogoszcz stał się siedzibą dekanatu liczącego 15 parafii (Bolmin, Chełmce, Chęciny, Cierno, Grzymałków, Kozłów, Krasocin, Łopuszno, Małogoszcz, Mnin, Mniów, Rembieszyce, Strawczyn, Węgleszyn i Złotniki). Do połowy XVIII stulecia dziekanami byli na ogół proboszczowie małogoscy, natomiast w późniejszym czasie funkcję tę sprawowali przeważnie kanonicy kurzelowscy<sup>11</sup>.

## Podstawa wydania

Przedmiotem edycji źródłowej jest najstarszy znany mi inwentarz parafii małogoskiej (i prawdopodobnie najstarszy zachowany), spisany 20 czerwca 1786 r. Dokument nie był wcześniej publikowany ani wyzyskiwany przez historyków. Przechowywany jest w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Kielcach, w poszycie za tytułowanym *Małogoszcz. Dokumenty różne z XIX wieku (luzem, nieuporządkowane)*, oznaczonym sygnaturą IIPM-I/6. Jest to rękopis w języku polskim, liczący sześć kart formatu zbliżonego do

<sup>8</sup> J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 118–119; E. Kosik, *Parafia małogoska...*, s. 63; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *op. cit.*, s. 176–177; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (*Województwo kieleckie*), red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3 (*Powiat jędrzejowski*), oprac. T. Przykowski, Warszawa 1957, s. 18.

<sup>9</sup> Cyt. za: J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 262.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 263–264; E. Kosik, *Parafia małogoska...*, s. 66.

<sup>11</sup> J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 162–163; E. Kosik, *Parafia małogoska...*, s. 59, 63–65.

A4, obustronnie zapisanych i pierwotnie niepaginowanych (obecnie k. 33–38). Z dopisku na ostatniej karcie można wnioskować, że inwentarz został sporządzony w związku z przejściem probostwa i wsi Popowice w maju 1787 r. w trzyletnią dzierżawę przez Kajetana Zakrzewskiego, cześnika braclawskiego, dziedzica Lipnika i Lipniczki w dawnym powiecie sandomierskim<sup>12</sup>. Dokument podpisali i uwierzytelnili swoimi pieczęciami ks. Ignacy Józef Malczewski h. Tarnawa (1749–1809)<sup>13</sup>, doktor obojga praw i miejscowy proboszcz, oraz wspomniany Zakrzewski. Należy dodać, że lektura omawianego źródła nie należała do łatwych zarówno z powodu cech pisma (kursywna forma, z licznymi ozdobnikami), jak i złego stanu zachowania samego dokumentu (szereg ubytków w tekście spowodowanych poplamieniami, wyblakłym atramentem czy niefachową oprawą kart) i gdyby nie pomoc osób trzecich, zaniechałabym próby jego odczytu<sup>14</sup>.

### Metoda wydawnicza

Edycja inwentarza została przygotowana na podstawie instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych, opracowanej przez Kazimierza Lepszego<sup>15</sup>, z pewnymi jednak modyfikacjami. Stosownie do dominującej ostatnio w tego typu wydawnictwach tendencji nie dokonano pełnej modernizacji pisowni wyrazów staropolskich, zachowując ich cechy językowe. Bez zmian pozostawiono zatem końcówki: -emi, -yma, jak również charakterystyczne staropolskie oboczności językowe: „kumin” – komin, „probocztwo” – probostwo, „wszedzsy” – wszedłszy, „żena” – żona itp. Uwspółcześiono pisownię wielkich i małych liter oraz poprawiono interpunkcję. Uzupełniono tekst o znaki diakrytyczne jak: „ć”, „ń”, „ś”, „ź”, „ż”, niekiedy „ę”. Samogłoski „i”, „y” oraz spółgłoskę „j” oddano zgodnie z dzisiejszą praktyką (np. „iest”, „lewey”, „staynia” zamieniono na

<sup>12</sup> Potwierdza to ks. Jan Wiśniewski (*op. cit.*, s. 264), podając, że Zakrzewski dzierżawił miejscowe beneficjum za 4500 zł rocznie. W roku 1790 dzierżawa została przedłużona na kolejne trzy lata za 4000 zł rocznie.

<sup>13</sup> Informacje biograficzne o tym kapłanie: *ibidem*, s. 262–266. Dodajmy na marginesie, że zachował się inwentarz *fundi instructi* z 1810 r., spisany po śmierci ks. Malczewskiego (Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Małogoszcz. Akta dokumentów kościoła parafialnego w Małogoszczu od 1709 r., sygn. IIPM-1/2, k. 53–73v).

<sup>14</sup> Serdecznie dziękuję mojej siostrze, mgr Agnieszce Kraus i mamie, Mariannie Karkosze za nieocenioną wręcz pomoc w odczytaniu publikowanego rękopisu.

<sup>15</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

„jest”, „lewej”, „stajnia”). Podwojone głoski „ss” zastąpiono pojedynczymi (m.in. w wyrazach „lassy”, „possessor”, „wssiew”). Znak „ó” zastosowano według obecnych reguł pisowni, a literę „x” transkrybowano przez „ks” (np. w zapożyczonym z języka łacińskiego słowie „excypować”). W edycji pominięto wyraz powtarzający się z poprzedniej strony w podstawie źródłowej oraz zmodernizowano i ujednolicono zapis jednostek monetarnych. Wyrazy, które odbiegają od współczesnej pisowni, a nie zostały poprawione przez wydawcę, opatrzone skróconym *sic* w nawiasie kwadratowym [s] dla upewnienia czytelnika o zgodności tekstu wydanego z podstawą. W takich samych nawiasach umieszczono paginację rękopisu, rozwiązano skróty i daty, a także dopisano opuszczone przez pisarza litery. W przypisach tekstowych zamieszczono uwagi odnoszące się do postaci zewnętrznej i brzmienia podstawy źródłowej. W przypisach rzeczowych objaśniono wzmiankowane osoby i miejscowości oraz trudniejsze terminy. Zachowano podkreślenia i układ tekstu jak w oryginale.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

### **Inwentarz probocztwa małogoskiego na gruncie zweryfikowany i spisany dnia 20 miesiąca czerwca R[ok]u Pańskiego 1786**

**Oryg.:** Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Małogoszcz. Dokumenty różne z XIX wieku (luzem, nieuporządkowane), sygn. IIPM-I/6, k. 33–38.

[k. 33] Z przyjscia [?] od ulicy miejskiej są wrota tarciczne nowe w okapie nowym, z furtką o trzech wschodkach tarciczną nową, na zawiasach, hakach, z wrzeciędzem i skoblami żelaznemi, alias z klamką żelazną, wrotami na kunach żelaznych, z wrzeciędzem i z skoblami takimież [s]. Nad tą bramą i nad furtką nowo wystawioną jest daszek gontami pobity z dwiema stybrami drewnianemi.

Stajnia przy tej bramie murowana pod gontami, z żłobami, z drabinami i z podłogą, miejscami reparacji potrzebuje, bez powały. W tej stajni jest komórka z drzwiczkami na zawiasach i hakach,

z wrzeczadzem i z skoblami żelaznemi, do tej stajni są drzwi tarciczne na zawiasach i hakach żelaznych, z wrzeczadzem i skoblami żelaznemi.

### Chlewy przed browarem

Idąc do browaru, po prawej stronie tego chlew z drzewa postawiony w słupy, na przyciesiach<sup>16</sup> sosnowych, partem gontami pobity, partem snopkami posyty, do którego drzwi dwoje na biegunach drewnianych, z wrzeczadzami i skoblami żelaznemi. W tym zabudowaniu jest wołownia na bydło kamie[nna] z żłobem, z drobiną na podłodze. Item<sup>17</sup> mostków dwa przed tym chlewem z dylów dane, dobre. Od browaru po lewej stronie ciągnie się parkan w słupach z dylów od ulicy miejskiej, otaczający dziedziniec, czyli plac jurysdykcji proboszczowskiej<sup>a</sup>.

Między tym parkanem jest karmnik duży pod gontami z dylów w słupy, na palikach postawiony. Oraz i chlew dla trzody przeforsztowany<sup>18</sup>, z korytami, z wózkami [?], z podłogami, bez powały. Drzwi dwoje na biegunach drewnianych, w jednych wrzeczadz z dwoma skoblami żelaznemi; do tego karmnika jest mostek dobry z dylów dany.

### Browar

Z drzewa sosnowego w kostkę pod topór obrabianego, w węgly postawiony, gontami pobity, z kominem wielkim od fundamentów murowany, w górze na stagach wałkami z gliną pleciony, na dach wywiedziony, z kapą z cegły wymurowaną.

Wchodząc do browaru, są drzwi tarciczne na zawiasach, hakach żelaznych, z wrzeczadzem, z skoblami i z klamką takimież do sieni. Z sieni do gorzelni są drzwi tarciczne na zawiasach, hakach żelaznych, z klamką taką. W tej gorzelni jest okien trzy w ramach, w których brakuje szyb pięciu. Posadzka do słodów ruszczania z cegły, reparacji miejscami potrzebuje. Ry[k. 33v]n[n]a od rumice [?] w ziemi z wiekiem dobra, druga ryn[n]a od kazkiej zalewnej pod przycieś dana dobra.

<sup>a</sup> Następuje fragment tekstu wymazany ręką autora.

<sup>16</sup> Przycieś – podwalina ściany drewnianej.

<sup>17</sup> Item (łac.) – wyszczególnienie, punkt.

<sup>18</sup> Przuforsztowany – przepierzony, przegrodzony.

W tej gorzelnii jest izdebka dla pisarza z kominkiem, nalepą z piecem otynkowanym, wszystko z kamienia murowane. Ta izdebka z powalą bez podłogi, do której drzwi na zawiasach i hakach, z wrzeciędzmem i skoblami żelaznymi. Okno jedno dobre z okiennicą z izde[b]kiej zasuwana. Przez [b] idąc do szusznarni, są drzwi na zawiasach, hakach z haczykiem, skoblami i z klamką żelaznymi. W tej szusznarni jest piec do suszenia słodów z kamienia murowany, cegłą sklepiiony, z lasami<sup>19</sup>. Item skrzynia, czyli sąsieć wielki na surowce z przegrodą, u którego drzwiczki bez zawias[ów], z wrzeciędzmem i hakami, skoblami żelaznymi. Studnia przy browarze z wiadrem dobra.

### Statki browarne

Kocioł piwny żelazny w kotlinie jeden, garniec nowy wielki miedziany jeden, z pokrzywą i z rurami miedzianymi nowymi, w kotlinie w murowanej z kamienia. Rumica dębowa, na której obręczy żelaznych cztery, jedna. W browarku kadzi<sup>c</sup> piwnych jedna duża, dwie pomniejszych N<sup>o</sup> 3, pod którymi toków dwa na brzęczkę i na piwo. Okno w tym browarku, szyby w drewno oprawne jedno, góra przysworzenia potrzebuje. Item w gorzelnii jest kadka nowa sosnowa do zalewania zboża na słody jedna, miarka do piwa w garnicy pięćdziesiąt jedna. Ko[s]z do chmielu jeden, lej drewniany jeden, nalewek dwie, kotlina druga murowana próżna. Blacha do czeluści<sup>20</sup> żelazna jedna, beczek piwnych czterynaście, lagrówek<sup>21</sup> beczek dwie, konew dębowa nowa o dwu uchach, w której gar[n]cy dziewiętnaście i półspustowa, konewek o jednym uchu dwie, skrobaczka do chędożenia gar[n]ca żelazna jedna, siekiera do gorzelnii dobra jedna, klin żelazny do kłoców łupania jeden, zaciernic<sup>22</sup> 6 z wałami, przycierów 2 dobrych.

<sup>b</sup> Słowo nieczytelne.

<sup>c</sup> W źródle: „kazdzi”.

<sup>19</sup> Lasy (dary) – krata z drutu lub prętów drewnianych, dziurkowana blacha do suszenia słodów. Por. M. Dominikiewicz, *Wyrób piwa*, wyd. 2 na nowo oprac. i powiększone, Łódź–Katowice 1923, s. 48–49; K. Łacny, M. Janczar-Smuga, *Postęp techniczny i technologiczny w produkcji słodów*, „Nauki Inżynierskie i Technologiczne” 2013, nr 4(11), s. 81.

<sup>20</sup> Czeluść – otwór w piecu służący do załadunku opału.

<sup>21</sup> Czyli odleżanego w lodowni, wystalego piwa.

<sup>22</sup> Zaciernica – naczynie, w którym dokonuje się zacierania, kadź zacierowa.

### Probocztwo

Rezydencja dosyć wspaniała, od fundamentów z kamienia murowana, gontami całe probocztwo pobite. Pod tymże probocztwem jest piwnic trzy, czwarte schowanie dobre. Te piwnice murowane i sklepione z kamienia na wapnie, z trzema kratami krzyżowymi żelaznymi w oknach. Intra<sup>23</sup> kuminów murowanych na dach wyprowadzonych cztery. Z podwórca do sieni dobrej są drzwi nowe futrowane, na zawiasach i hakach fundamentalnych żelaznych, z klamką i zasuwą takiemiż. W tej sieni jest okien dwoje dobrych. W tej sieni jest powała dobra, podłoga kamienna, miejscami poprawienia potrzebuje. Idąc przez sień, na lewej ręce jest schowanie dobre podobne piwnicy, do którego są drzwi tarciczne sparowane na zawiasach, hakach, z zamkiem, kluczem, wrzeciędzem i z skoblami dwiema żelaznymi, z powałą dobrą, bez podłogi. Okno jedno, w którym kwater nie masz, tylko krata drewniana. Legarów dwa. Notandum<sup>24</sup> do trzech piwnic jest drzwi troje tarcicznych szaparowanych dobrych stolarską robotą, na zawiasach i hakach gruntowych [?] żelaznych, z wrzeciędzami i skoblami takiemiż do zamykania.

Na prawej stronie, idąc ku schodom, jest izdebka, do której [k. 34] są drzwi tarciczne stolarską robotą na zawiasach, hakach żelaznych, z wrzeciędzem, skoblami, z klamką żelaznymi oraz ab intra<sup>25</sup> z haczykami i z dwiema skoblikami do zakładania. W tej izbie okien dwoje dobrych, szyby w drewnie, z powałą i z podłogą. Piec pół ceglany, pół z kafli zielonych z pieczykiem chlebowym ceglany, kominek z cegły murowany kapiasty<sup>26</sup>.

Z tej izdebki do szpiżarki są drzwi tarciczne stolarską robotą, na zawiasach, hakach, z wrzeciędzem i skoblami żelaznymi. Okno jedno dobre, szyby w drewno oprawne, z podłogą, z powałą tarciczną nową.

Idąc przez sień, jest schodów dwoje z poręczami do góry. Wszedszy na tę górę, jest sień wielka na podłodze, z powałą dobrą tarciczną. W tej sieni okien dwoje w szybach tafłowych, na zawiasach i hakach żelaznych, z werblami<sup>27</sup> takiemiż do zawierania kwater.

<sup>23</sup> Intra (łac.) – wewnątrz, w środku.

<sup>24</sup> Notandum (łac.) – notując.

<sup>25</sup> Ab intra (łac.) – od wewnątrz.

<sup>26</sup> Kominek kapiasty – z wielką kapą (okapem), budowany w narożniku pomieszczenia.

<sup>27</sup> Werbel – haczyk żelazny.



Z sieni na cmentarz są drzwi tarciczne szparowane, na zawiasach i hakach żelaznych, z zamkiem bez klucza i antaby, tylko rygel ab intra do zasuwania żelazny. Nad temi drzwiami do cmentarza jest okno dobre w ramach, szyby w olów oprawne.

Po prawej stronie, przez sień idąc, jest pokój pierwszy, do którego drzwi malowane szparowane na zawiasach, hakach żelaznych, z zamkiem, z kluczem, z haczykiem i skoblikami ab intra do zakładania. Ten pokój obiciem warszawskim papierowem malowanym<sup>d</sup>, z lamperiami takiemiż [e], powała biała malowana, podłoga kwadratowa dobra, okien dwoje dobrych taflowych podwójnych, w ośmiu kwaterach otwierających się, na<sup>f</sup> zawiaskach, haczykach, z narożnicami, z haczykami ze skoblikami i z werblami żelaznymi. W tym pokoju jest kominek kapiasty, piec wielki biały dobry. Kafle w niebieskich leniach. Item w framugach jest szaf dwie wielkie z półkami, zamykanych z drzwiami podwójnymi, na zawiasach podwójnych, z zamkami i z kluczami do zamykania.

Pokój drugi poboczny, do którego drzwi malowane szparowane zręcznością z antabą z zamkiem i z kluczem dobrym, na zawiasach i hakach żelaznych. Ten pokój malowany i z powałą taką. Podłoga taflowa dobra. Piec biały wielki kaflowy, w niebieskich paskach, dobry. Kominek szafiasty<sup>28</sup> z cegły murowany. Okno jedno dobre z kratą żelazną, z okiennicą podwójną nową, na zawiasach i hakach żelaznych, z szworznikiem<sup>29</sup> i z zatyczką żelaznymi. Z tego pokoju są drzwi nowe poboczne w murze wylamane, z futrynami futrowane, na zawiasach, hakach, z zamkiem i z kluczem nowymi, z dwiema haczykami i czterema skoblikami żelaznymi, w przyszłości do alkowego pokoiku. Z tego alkowego są drzwi tarciczne szparowane do prewetu na zawiasach i hakach, z klamką, antabą, z haczykami i skoblikami żelaznymi. W tym przyszłym alkowym posadzka z cegły dobra, powała tarciczna zła.

Ten prewet z drzewka starego w słupy postawiony, gontami pobity dobrymi. Z tego preweta są drzwi poboczne w odrzwiach nowych, na zawiasach, z klamką i zasuwą żelaznymi.

Item z pokoju malowanego są drzwi malowane szparowane do sieni, na zawiasach, hakach żelaznych, z zamkiem, z kluczem,

<sup>d</sup> Litera „m” nadpisana nad wierszem.

<sup>e</sup> Słowo nieczytelne.

<sup>f</sup> Nadpisane nad wierszem.

<sup>28</sup> Kominek szafiasty – mający kształt szafy, stawiany w szerokości ściany.

<sup>29</sup> Sworzniak – zakończenie bieguny, na którym obraca się skrzydło drzwi.

hantabą dobre[k. 34v]mi, w których jest haczyk z dwiema skoblami w pokoju do zakładania.

Lamus i szufit w nim murowany, do którego drzwi żelazne z zamkiem i z kluczem, z dwiema wrzeczadzami, z czterema skoblami fundamentalnymi żelaznymi do zamykania opatrzony. Futryny i odrzwia drewniane. W tym lamusie jest okno w ramach nowych dobre, z kratą od cementarza żelazną. Posadzka z cegły poprawienia potrzebuje. Przy tym lamusie są schody na górę budynkową opaszone tarcicami, z drzwiczkami, na zawiasach i hakach, z wrzeczadzem i skoblami dwiema żelaznymi. Po prawej stronie, idąc do lamusa, jest kominek w sieni szafiasty, murowany z cegły. Item do pieców pokojowych w sieni są tablatury<sup>30</sup> z drzwiczkami na zawiasach żelaznych podwójnych dane, aby się nie dymiło.

Idąc przez sień górną, na lewej ręce są drzwi tarciczne sz[p]arowane na zawiasach, hakach żelaznych, z zamkiem dobrym bez klucza i z antabą do kuchni. W tej kuchni jest okno dobre o dwóch kwadrach, na zawiasach i hakach żelaznych, z narożnicami i werblami żelaznymi. Kominek wielki szafiasty z cegły murowany, z powalą i podłogą tarciczną. Przy tej kuchni jest pokoików dwa nowo reformowanych z forsztów<sup>31</sup>, ściany heblowane i szparowane, do tych pokoików drzwi dwoje, do pierwszego nowe szparowane na zawiasach, hakach, z zamkiem i kluczem nowymi, z haczykiem i skoblami dwiema żelaznymi. Do drugiego pokoju są drzwi składane z zamkiem bez klucza, z wrzeczadzem, o jednym skoblach. W tych pokoikach okien dwoje dobrych, kwatery na zawiasach i hakach, z narożnicami żelaznymi i werblami takimiż. Tragarze<sup>32</sup> i powała dobra malowana, z podłogami dobrymi tarcicznymi. Kominek z włoska nowo wymurowany z cegły i piecem na chleb nowym z cegły. Piec nowy obydwaj pokoiki grzejący, biały, kaflowy, z niebieskimi kwiatami, na fundamencie murowanym jeden.

Item z pokoju do szpiżarni wielkiej są drzwi malowane na zawiasach i hakach, z wrzeczadzem i skoblami żelaznymi. W tej szpiżarni jest okien dwoje, od spodu tylko do wół okien szyby, a reszta gontami zaprawione. W tej szpiżarni dwie ściany murowane, a dwie z drzewa n[<sup>§</sup>]go zabudowane. Podłoga nowa z forsztów, powała

<sup>§</sup> Uszkodzenie fragmentu tekstu na skutek niewłaściwego zszywania kart – „nowego”(?).

<sup>30</sup> Tablatura – tafla, oprawiona płyta jako ozdobna zasłona.

<sup>31</sup> Forszty (foszty) – deski podłogowe.

<sup>32</sup> Tragarz – gruba belka stropowa biegnąca wzdłuż całej powały.

z dylów wylepienia potrzebuje. Z tej szpiżarni do s[i]onki są drzwi paradne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. W tej s[i]once podłoga i powała tarciczna dobra. Item drugie drzwi do kuchni wyżej wspom[n]ionej górnej na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami żelaznymi. Trzecie drzwi z tej sionki na cmentarz poboczne z strony północnej na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. Nad temi drzwiami jest okno, szyby wybite, z kratą żelazną. Z tej sionki są schody do kuchni dolnej, nad temi schodami okno złe duże, szyby wytłuczone, z kratą żelazną do kuchni, do której są drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. Drugie item okienko niżej spuszczać się po schodach, bez szyb, z kratką żelazną. Drugie drzwi z kuchni na podwórze, na zawiasach i hakach żelaznych, z zamkiem, z rygłem żelaznym, bez klucza. Ta kuchnia murowana, w której okno duże bez [k. 35] szyb, tylko krata żelazna.

Piwnica w dolnej sieni pod schodami jak kontraktem, tak i inwentarzem ekscypuje się z wódkami remanentowymi jak teraz, tak i na potym J.W. chełmskiego deputata i proboszcza mał[o]go[skiego]<sup>33</sup>.

### Sad

Naprzeciwko probocztwa z strony południowej z różnemi drzewami [<sup>h</sup>], sad ten rozmnożenia potrzebuje, w tym sadzie jest kwater trzy na różne włoszczyzny, ad p[rae]sens<sup>34</sup> wszystkie trzy obsiane różnemi nasionami i przed św. Janem Chrzcicielem [24 VI] oplewione. Item i chmiel jest w tym sadzie zupełnie załyczony.

Ten zaś sad miejscem parkanami obwiedziony, miejscem od pola płotami ogrodzony. Do którego jest brama dobra ze wszystkim<sup>i</sup> w słupach wyrobionych, z podwójnemi wrotniami<sup>35</sup> w sztachety robionemi, bratnalami<sup>36</sup> przybijane i z furtką takąż, na kunach i czopach, jak wrotnie, tak i furtka żelaznych osadzone, z haczykiem i skoblikami żelaznymi, z wrzeciędzami i z skoblami takież tak z sadu, jako i z podwórca.

<sup>h</sup> Dwa wyrazy nieczytelne (rozmażany atrament).

<sup>i</sup> Litera „w” nadpisana nad wierszem.

<sup>33</sup> Mowa o ks. Ignacym Józefie Malczewskim.

<sup>34</sup> Ad praesens (łac.) – obecnie.

<sup>35</sup> Wrotnia (wrótnia) – wrota.

<sup>36</sup> Bratnal (bretnal) – gwóźdź o płaskim i dużym łebku.

### Folwark

Dawny z drzewa sosnowego na kostkę obrabianego w [j] na przy-  
ciesiach postawiony gontami. Komin z gliną wałkami pleciony,  
na wierzch wywiedziony, gontami obity. Mostek przed folwarkiem  
z dylów dany dobry. Wchodząc do sieni, są drzwi tarciczne na zawia-  
sach, hakach, z wrzeciędzami i z skoblami żelaznymi, z klamką  
drewnianą. Idąc przez sień, na lewej ręce są drzwi do izdebki tar-  
ciczne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi  
oraz z haczykiem i skoblikami z izby do zakładania. W tej izbie  
piec kaflowy zielony, kominek kapiasty, ławek przy piecu dwie,  
powała dobra, podłoga reparacji potrzebuje. Okna w ramach dwa  
dobre, jedna szyba wybita. Z izdebki są drzwi tarciczne do komory  
na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami, skoblami żelaznymi. W tej  
komorze okno małe, w którym dwóch szyb nie masz, z powalą bez  
podłogi, szafa o dwóch półkach jedna. Przez sień do piekarni są  
drzwi tarciczne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami  
żelaznymi. W tej piekarni jest piec murowany z kamienia i piec drugi  
chlebowy z kominkiem kapiastym. Okno szyby w drewno oprawne,  
w tym oknie brakuje siedmiu szyb. Izba i komora z powalą dobrą  
bez podłogi, sień z powalą bez podłogi. Z komory na podwórzec  
są drzwi na zawiasach o jednym haku, z kołowrotkiem drewnia-  
nym. Od tego folwarku ciągnie się parkan dobry z płatwami<sup>37</sup> aż  
do browaru. Na tym folwarku z strony południowej dach reparacji  
potrzebował, ad p[rae]sens jest zreparowany dobry.

### Statki folwarczne

Stę[k. 35v]pa<sup>38</sup> jedna, żłób dla krów i żłódek dla cieląt drugi,  
dzieża<sup>39</sup> chlebowa jedna, skopiec<sup>40</sup> jeden, siekacz jeden, niecki ka-  
pustne jedne, sznury do wycierania sadzy dobre.

<sup>j</sup> Słowo nieczytelne (wyblakłe pismo).

<sup>37</sup> Płatew – pozioma belka prostopadła do więzarów, podpierająca krokwie.

<sup>38</sup> Stępa (moździerz kaszarski) – urządzenie do obłuskiwania i kruszenia ziarna na kaszę.

<sup>39</sup> Dzieża – naczynie do rozczywania i mieszania mąki na chleb.

<sup>40</sup> Skopiec – naczynie z klepek o pojemności do 5 litrów (wiadro), przeznaczone do udoju krów.

### Wołownia

Z dylów w słupy postawiona, snopkami poszyta, w szczycie od gumna są [k] z deszczek składane na biegunach drewnianych, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi, bez powały i podłogi, z dwiema przegrodami dla wołów<sup>1</sup> roboczych i dla [m]. W tej wołowni jest żłobów dobrych trzy, drabin dwie. Między wołownią a folwarkiem jest parkanek i [n] reparacji potrzebujące.

### Stodoły

Pierwsza stodoła z frontu nowo postawiona na wschód słońca, z drzewa sosnowego kostkowego, pod topór obrabianego, o dwóch zapolach<sup>41</sup> wielkich, snopkami poszyta, od spodu dwiema szarami gontowami pobita, z wrotami tarcicznymi składanymi, na czopach i kunach żelaznych, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi i z zawłokami takiemiż do zamykania jak z frontu, tak i z gumna stodoł.

Druga stodoła wielka o dwóch bojowiskach<sup>42</sup>, o trzech zapolach na zachód słońca dawna, z drzewa sosnowego pod topór na kostkę obrabianego, w węgły postawiona, snopkami poszyta, a od spodu dwiema szarami gontów pobita, z wrotami tarcicznymi dobrymi, na biegunach drewnianych z kunami, z wrzeciędzami, skoblami i zawłokami żelaznymi od pola do zamykania. Te stodoły dwiema kawami<sup>43</sup> w kwadrat są zabudowane, z strony północnej ściany od pola są dane w słupach z wozownią, do której są wrota tarciczne dawne składane na biegunach drewnianych, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. Przy tej wozowni jest komora nowo postawiona na obroki, plewy, zgarniny, do której drzwi tarciczne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi, z podłogą, bez powały pod snopkami. Item kawa druga duża na słomy z dylów w słupy postawiona, snopkami poszyta, z strony południowej od pola

<sup>k</sup> Słowo nieczytelne – „wrota”(?).

<sup>1</sup> Litera „w” nadpisana nad wierszem.

<sup>m</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>n</sup> Słowo nieczytelne (rozmażany atrament).

<sup>41</sup> Zapole – część stodoły przeznaczona do składowania zboża.

<sup>42</sup> Bojowisko – znajdujące się między dwoma zapolami klepisko, służące m.in. do mlócenia zboża.

<sup>43</sup> Kawa – daszek na słupach, wystawka do składania drewna, także szopa.

strzałami ściany utwierdzone, oraz i z gumna jest strzała dana. Na tych budynkach częścią kalenice gontami pobite, a częścią z słomy poukładane dobre pod koziołkami.

### Szpichlerz

W środku gumna z drzewa sosnowego, w kostkę pod topór obrabianego, dawno postawiony w węgły, pod snopkami z kalenicą, od spodu gontem pobity. Do którego są drzwi tarciczne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzmem, skoblami żelaznemi, z zamkiem i z kluczem takiemiż.

W tym szpichlerzu jest fas<sup>44</sup> dwie z wiekami ćwierć miary [°] jedna, strych jeden, miarka dwugarnkowa jedna, szufel dwie, młynek do [k. 36] chędożenia zboża z korbami żelaznemi dobry jeden.

Idąc od stodół, jest parkan po lewej ręce do wrót od pola dany [?]. Ten parkan potrzebuje przystawienia i nakrycia płatwami nowemi. Przy tym parkanie jest furtka zabudowana, przy niej wrota składowane na biegunach drewnianych, z wrzeciędzmem i skoblami żelaznemi, zawierające się od pola. Od tych wrót ciągnie się płot przez górę aż do chałupy chłopskiej, w której mieszka Stefan zagrodnik, przeszły gorzalany.

### Szpichlerz

Drugi w dzie[dzi]ńcu pod górą, ex oppo[sito]<sup>45</sup> do folwarku, na przyciesach w koło podmurowanych, z drzewa sosnowego pod topór obrabianego, dawny, w węgły postawiony, z karpą nową murowaną na wapnie stwardzony, pod górę gontami pobity, do którego z podwórca są schody nowe. Drzwi tarciczne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzmem i skoblami żelaznemi, z zasuwą drewnianą, do której klucz żelazny, z podłogą tarciczną, powała z dylów. Schody na górę z drzwiami, z wrzeciędzmem i skoblami żelaznemi. W tym szpichlerzu jest sąsieków<sup>46</sup> cztery na zboże z przegrodami z forszków sosnowych dane.

° Słowo nieczytelne.

<sup>44</sup> Fasa – naczynie drewniane, stągiew, beczka.

<sup>45</sup> Ex opposito (łac.) – naprzeciwko, na wprost.

<sup>46</sup> Sąsiek – tu: skrzynia, paka na zboże.

### Karczma

Podkościelna dawna z drzewa sosnowego w kostkę obrabianego, w węgly postawiona, z sienią, z izbą i z komorą pod jedną strzechą, [P]tami pobita. Wchodząc do sieni, są wrota pojedyncze na czopach i kunach żelaznych. W tej sieni kumin wielki w stągach drewnianych w belkach osadzone, wałkami słomianymi z gliną pleciony i wytrynkowany na wierzchu, cegłą nadmurowany. Z sieni w prawą rękę są drzwi do izby tarciczne na zawiasach, hakach, z wrzeciędzem i skoblami żelaznymi, [r] z piecem chlebowym z cegły murowany, kominek kapiasty murowany. Stołów dwa, większy i mniejszy, ław trzy przy stołach, przy piecu ławek dwie, szafa na statki szynkarskie jedna. Okna dwa dobre z okiennicami, szyby w drewno poprawne.

W tej karczmie jest piwnica murowana, do niej drzwi z izby składane na zawiasach, hakach, z wrzeciędzem i skoblami żelaznymi. Z izby do komory są drzwi tarciczne dobre na zawiasach, hakach, z wrzeciędzem i skoblami żelaznymi. Ta komora z powalą tarciczną, bez podłogi. W izbie podłoga i powalą dobra.

### Naczynia w karczmie

Podkościelnej, baryłka na ordynary[j]ną wódkę dębowa, w której gar. 8 k[war]ta jedna, druga baryłka na wódkę przepalaną półpiątogarnkowa<sup>47</sup> jedna, półgarncówek<sup>48</sup> drewnianych 3, czwarta blaszana jedna, drewniana jedna, półczwarcie blaszane jedno, kwaterek<sup>49</sup> blaszanych 3, półkwarcie<sup>50</sup> blaszane jedno, lejek blaszany 1.

### Karczma

Nowo postawiona wie[k. 36v]zna [s] zwana pod Pierzchnicą<sup>51</sup> na Gościńcu Częstochowskim, na przyciesiach sosnowych, z drzewa kostkowego sosnowego pod topór obrabianego, z stajnią wieszna

<sup>p</sup> Kilka liter nieczytelnych – „gontami” (?).

<sup>r</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>s</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>47</sup> O pojemności cztery i pół garnca (1 garniec = 3,76 litra).

<sup>48</sup> Naczynie o pojemności pół garnca.

<sup>49</sup> Naczynie (zwykle blaszane) o pojemności około 1 litra.

<sup>50</sup> Naczynie o pojemności równej połowie kwarty (1 kwarta = 0,9422 litra).

<sup>51</sup> Pierzchnica – miasto w dawnym powiecie chęcińskim, około 40 km na południowy zachód od Małogoszcza.

z drzewa rznętego pod sznur szparcowanego w ściany. Wierzch z wiązaniami należytemi, z wrotami okładanemi tarcicznymi, na biegunach drewnianych, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. Item wrota drugie w okapie w tęczą danym, na biegunach drewnianych, z furtką tarciczną, z wrzeciędzami i skoblami jak u wrót, tak i u furtki żelaznymi.

W tej karczmie są dwie izby z dwiema komorami. Drzwi tarciczne stolarską robotą pięcioro, na zawiasach, hakach żelaznych i dwójga drzwi, wrzeciędze i skoble żelazne. Okien troje taflowych, szyby w drewno oprawne z okiennicami dwiema, na zawiasach, hakach i z szworznikami, zatyczkami żelaznymi, o jednym kominie wielkim, wałkami z gliną plecione i wytrynkowany, z którego wierzch cały cegłą nadmurowany i w tych dwóch izbach jest kominków dwa, partem z cegły, partem z kamienia murowane. Powaly tarciczne jak w izbach, taki i w komorach bez podłóg. W izbie szynkowej jest stół i zedel stolarską robotą dobry, z Popowic dany. Ta karczma jest postawiona frontem na południe, z wystawą i z sztybrami<sup>52</sup> drewnianymi. Pod wystawą jest pięć słupów wyrobionych<sup>t</sup>. Stajnia z żłobami, z drabinami, bez powaly i podłogi. Ten budynek i z stajnią wraz jest gontem pobity. Przy tej karczmie zaraz za stajnią na wschód [?] słońca jest studnia nowo wybita i w wodę obfita, drzewem rznętem wycembrowana, z walcem, z wiadrem i z liną konopną do wyciągania wody. Item drabina nowa jest w tej karczmie na górze.

#### Inwentarz osiadłości poddanych

Jakub zagrodnik	pieszych dni	—"	—	3
Paweł zagrodnik		—"	—	dni —"
Stefan zagrodnik		—"	—	dni —"
Witek zagrodnik		—"	—	dni —"
Antek zagrodnik		—"	—	dni —"
Stach Tracz		—"	—	dni —"

Powinności tycze takowe, sadze w tydzień w kole wycierać we wszystkich na probocztwie kominach i kominkach na folwarku

<sup>t</sup> W podstawie wydania: „wyrabionych”.

<sup>52</sup> Sztyber – słup, belka nośna.



i w browarze gorzelany, pilność mieć powinien o sadzach. Trzodę chlewną od św. Wojciecha [23 IV] do św. Marcina [11 XI] w kolej pasac powinni bez szkody, rosadę wybrać i tę należy mu się zasa-  
dzić. Dziesięciny jak młynarz, tak i zagrodnicy nie dają. Ad p[rae]-  
sens Wojciech Łataś, młynarz przychodni siedzi na młynie za kon-  
traktem, do którego ma i inwentarz opisany. Daje czynszu z młyna  
i z gruntu rocznego złp 100 i kapłonów N<sup>o</sup> 2 wraz z czynszem oddać  
powinien. Co się tycze podymnego z młyna, to jest przyłączone do  
czynszu. Ten za czynsz wypłaca dwiema ratkami na św. Marcin  
N<sup>o</sup> 3, na św. Jana Chrzciciela 3 i mleć tak do szpiżarni, jako do  
browaru co tylko potrzeba powinien bez miarek.

Podymnego na dwie raty, septembrową i marcową, należy się  
na rok złp 6. Z kuminów wszystkich, tak z dworskich, jako i z gro-  
madzkich, to podymne od[k. 37]daje się do miasta, a P[ano]wie  
Burmistrze z odebranego tego podatku obligowani z każdą ratką  
kwity dawać.

Notandum od zagrodnika trzydniowego należy się na ratkę złp 2  
gr 15, od chałupników i komorników po złp 2. Item oprawy po  
łokci sześć wszyscy zagrodnicy z przedziwa dworskiego odważone-  
go oprząść, uprać, na kłębki duże i do dworu oddać powinni tę  
przedzę. Item i czas poddani odrobiwszy powinne dni, iść powinni  
na zarobek za pieniądze do jakowej [<sup>u</sup>] roboty rozkaże, a płaca im  
takowa należy podług dawnych inwentarzów od kosy za dzień gr 20,  
kiedy pójdą z kosami do Popowic. Ponieważ łąką Wielka zwana jest  
przyłączona kontraktem W. Dzierżawcy probocztwa małogoskiego,  
zaś od siekiery, młocki za dzień po gr 15, od żniwa pszenicznego po  
gr 16 podczas żniw, od żyta i jarzyn po gr 15, od plewidła i siano-  
grabienia po groszy sześć za dzień gruntowym ludziom.

Ostrzega się niniejszym inwentarzem, aby poddani nic nad  
inwentarz nie byli obciążeni, ponieważ to ludzie są wszyscy<sup>w</sup> przy-  
chodni.

Także parobcy dworscy, którzy mają swoje mieszkania i z żena-  
mi, więc powinni odrabiać dzień w tydzień komorny od św. Wojcie-  
cha do św. Marcina, i podymnego na rok wytrąca im się z zaszłej  
złp cztery.

Gajowy Stach Kosior osadzony na trzydniowej zagrodzie pod  
Pierzchnicą w karczmie nowej, aby lasu pilnował wiernie i szcze-  
rze. Któremu to gajowemu pańskim ziarnem i bydłem zaorano,

<sup>u</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>w</sup> Litera „w” nadpisana nad wierszem.

zaprawiono i obsiano tak na zimę, jako i teraz na wiosnę żyta korzec<sup>53</sup> jeden, jęczmienia korzec ćwierć jedna, tataraki ćwierci trzy. Ma do tej zagrody przydaną łączkę i ogród. Item jest mu dany instruktarz z opisaniem jego powinności i do tego powinien podymnego płacić wraz z inszemi zagrodnikami na rok złp [y], od dziesięciny jest wolny.

### Ogrody dworskie

Jest ogród nowo erygowany pod Babink[i]em<sup>54</sup> żerdzami w słupach garowanych, w kołach dębowych ogrodzony, w którym znajduje się jarzyny ogrodowy, to jest pasternaku zimowego zagonów 4, marchwie zagonów N<sup>o</sup> 9, buraków zagonów dwa, maku zagon 1, ziemniaków zagonów 3, grochu białego piechoty<sup>55</sup> zagonów 2, konopi zagonów 7.

Drugi ogród pod Sabianowem<sup>56</sup> w koło płotami chruścianami obwiedzony, z przytażem z dylów w słupkach danymi, toż samo i pod Babink[i]em jest przytaż z dylów w słupach dany. W tym ogrodzie jest kapusty zasadzonej zagonów 30 i karpielei<sup>57</sup> półtora zagona.

Te obydwa ogrody należycie obsiane, kapustą zasadzone, oplewione przed św. Janie według czasu, więc i W.J.Pan Dzierżawca przy operacji w jakowym stanie odbiera, w takowym obligowany oddać.

### Statki gospodarskie

Wozów kowanych dobrych z wszystkimi<sup>z</sup> potrzebami, z blachami, stosami, z lonami<sup>58</sup>, z zatylnikami<sup>59</sup>, z worazkami [?], z sworzniami, z dysłami okutymi, z wagami okutymi żelazem, jeden koński,

<sup>y</sup> Cyfra nieczytelna (wyblakłe pismo).

<sup>z</sup> Litera „w” nadpisana nad wierszem.

<sup>53</sup> 1 korzec = 32 garnce = 120,6 litra.

<sup>54</sup> Babinek – wzgórze położone około 800 m na zachód od rynku w Małogoszczu. Obecnie znajduje się tam rozległy cmentarz parafialny.

<sup>55</sup> Piechota – fasa karłowata nieidąca na tyczki, nazywana też grochem.

<sup>56</sup> Sabianów – dawniej nazwa zalesionego wzgórza, obecnie jedna z ulic w Małogoszczu.

<sup>57</sup> Karpiele – rodzaj brukwi.

<sup>58</sup> Lon (poter) – drewniana zatyczka osi wozu, zabezpieczająca koło przed spadnięciem.

<sup>59</sup> Zatylnik – deska zamykająca z tyłu wóz.

drugi wołowy N<sup>o</sup> 2. Do tych wozów spodniarek<sup>60</sup> 2, drabin kopnych z luśniami<sup>61</sup>, z czopami żelaznymi par 2, kołowrotów do tych drabin 2, gnojnic z obartlami<sup>62</sup> dwie pary.

Pługów dwa dobrych z żelazami płużnemi, z kołkami refowanemi i budowanemi, styków [?] okutyh 8, kurków żelaznych 2, wici do płu[k. 37v]gów żelaznych dwie, radeł z radlicami okuwanemi 4, bron z gwoździemi żelaznymi dobrych para jedna, jarzm<sup>z</sup> z wiciami drewnianemi cztery, kosa z skrzyneką i stalicą<sup>63</sup> do sieczki jedna dobra, sierpów dobrych 3, sani nowych fornalskich z pieskami 2, sanki bronne nowe 1, kłódek z kluczami dobrych 4, siekier dobrych 2, kłoda<sup>64</sup> na kapustę dębowa z pokrową [s] i z kamieniami do przyciśnienia 1.

### Zaprzeż fornalska

[z] z postronkami para 1, lecarek konny 1, opałka na zgoniny<sup>65</sup> dobra 1, nosze jedne, dragi pod piwo jedne.

### Koni fornalskich

Podjezdek gniady i klacz myszata, z pracej skorej [s] ma zacięgi na oczach, letnie oboje, para jedna.<sup>aa</sup>

### Woły robocze

Wół sady<sup>66</sup> dawny z dużemi rogami, 2gi gniady [ab].

Item wołów kupiono w Roku Pańskim 1786 na kwietni jarmark w Kielcach 1, sady sami przez się 2, płowy pod brzuchem biały 3,

<sup>z</sup> Litera „m” nadpisana nad wierszem.

<sup>z</sup> Słowo nieczytelne.

<sup>aa</sup> Dopisane inną rękę: „Te się odebrały do Popowic ks. mało[goski]”.

<sup>ab</sup> Słowo nieczytelne (wyblakłe pismo).

<sup>60</sup> Spodniarka – spodnia deska, dno wozu.

<sup>61</sup> Luśnia – element wozu drabinowego, drewniana podpora – jednym końcem w oś zatknięta, drugim podpierająca drabinę do zboża lub siana.

<sup>62</sup> Obartel – ruchomy element (kołowrót) na przedniej osi wozu, umożliwiający skręcanie.

<sup>63</sup> Stalica – żelazne okucie skrzynek w sieczkarni ręcznej.

<sup>64</sup> Kłoda – duża beczka.

<sup>65</sup> Zgoniny – kawałki słomy pocięte w czasie młocki i wyrzucone na zewnątrz młocarni lub oddzielone od ziarna przy wianiu zboża.

<sup>66</sup> Sady (szady) – szary, siwy, popielaty.

czerwony sam bez się 4, bury bez odmiany, rogi ma pochyłe. Te cztery woły kosztują złp 267, na tych wołach jest powrozów konopnych 6.

Wysiew zboża ozimego i jarego na gruntach proboszczow[skich] 1786

Żyta wysiano korcy 20 —" — zagonów N<sup>o</sup> —" — 1500  
 Pszenicy —" — kor. 12 ćwierć 3 miar 2 zagonów N<sup>o</sup> —" — 320  
 Jęczmienia —" — kor. 13 —" — 1 —" — zagonów N<sup>o</sup> —" — 552  
 Grochu —" — kor. 1 —" — 2 —" — zagonów N<sup>o</sup> —" — 94  
 Owsa —" — kor. 22 —" — 2 —" — zagonów N<sup>o</sup> —" — 580  
 Siemienia konopnego —" — kor. 1 zagonów N<sup>o</sup> —" — <sup>ac</sup>  
 Tatarski —" — kor. 2 zagonów N<sup>o</sup> —" — 95  
 Zagonów 36 wysiano —" — ćwierć 1, gar. 1, który przed św. Janem oplewiony.

Chałupa przeciwko kościoła na górcie z drzewa sosnowego w węgly postawiona, dranicami pobita do inwentarza nie powinna należyć, tylko dla służących kościelnych ostrzeżę się.<sup>ad</sup>

Przyłącza się do tego inwentarza ordynaria dla P[a]na Dyspozytora oraz i dla czeladzi folwarcznej, zostawiona na gruncie kwartalna od św. Jana do św. Michała, to jest pszenicy przedni kor. 1 ćw. 1 gar. 2, odzimnej [?] pszenicy ćw. 3 gar. 6, żyta kor. 7, jęczmienia kor. 6, grochu kor. 1 ćw. 1 gar. 4, tatarski kor. 1 ćw. 1 gar. 4. Tę zaś ordynarią kwartalną zostawioną dla szerega czeladzi podczas eksploracji [?] kontraktu obligowany W.J.Pan Posesor dzierżawny tak czeladź, jako i zboże na tęż czeladź zostawić do św. Michała i dla P. Dyspozytora oddać in natura<sup>67</sup> zbożem<sup>ac</sup>.

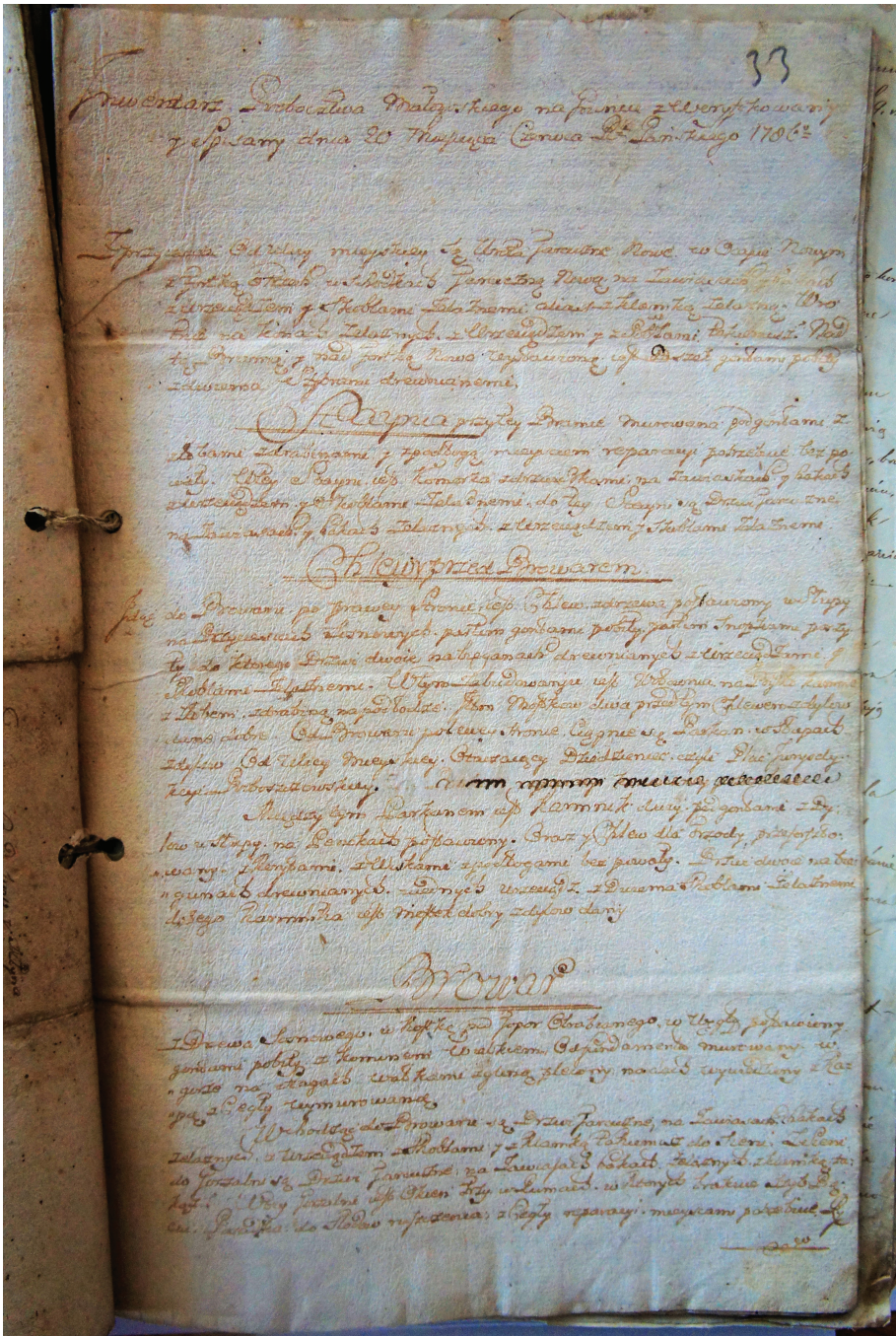
W sieni górnej jest kredens wielki w orzech malowany dobry, z zamkami i kluczami dobrimi 3ma. Waz trzy na wierzchu wyślęcanych.

<sup>ac</sup> Brak wartości.

<sup>ad</sup> Dopisek inną ręką: „Niniejszym inwentarzem”.

<sup>ac</sup> „m” nadpisane nad wierszem. Dalej fragment tekstu dopisany inną ręką (nieczytelny).

<sup>67</sup> In natura (łac.) – w naturze (nie pieniędzmi).



Karta tytułowa inwentarza probostwa w Małogoszczu z 1786 r.  
Fot. M. Karkocha, 2019

Przed św. Janem Chrzcicielem ugory pszeniczne wszystkie<sup>af</sup> pod Babink[i]em spokładane<sup>68</sup>, oraz i pod Sabianowem żytnych ugorów zagonów skibnych 360 jest położonych. Oddają się tym inwentarzem. [k. 38]

W pokoju pierwszym portrytów jest pięć, w drugim pokoju jest obraz św. Michała.

<sup>ag-</sup>Ten inwentarz w roku przeszłym opisany probostwa na przyszłą trzechletnią posesję przyjmuję oprócz wołu, który się zepsuł, a tych nie zostaje na inwentarz tylko N<sup>o</sup> 5, sivo [?] pięć, z tego zaś zepsutego wołu otaksowana skóra i mięso złp osiemnaście, obliguję się za te złp 10 kupić ciołeczka<sup>69</sup> w pierwszym roku.

D[nia] 6 maja 1787<sup>-ag</sup>

Ks. Malczewski, pr[oboszcz] małog[oski] Kajetan Zakrzewski m.pp.  
[pieczęć] [pieczęć]

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Diecezjalne w Kielcach

Małogoszcz. Akta dokumentów kościoła parafialnego w Małogoszczu od 1709 r., sygn. IIPM-I/2.

Małogoszcz. Dokumenty różne z XIX wieku (luzem, nieuporządkowane), sygn. IIPM-I/6.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Corpus inscriptionu Polinae*, t. I (*Województwo kieleckie*), red. J. Szymański, z. 2 (*Jędrzejów i region jędrzejowski*), wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978.

### OPRACOWANIA

Achremczyk S., Marchwiński R., Przeracki J., *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn 1994.

Dominikiewicz M., *Wyrób piwa*, wyd. 2 na nowo oprac. i powiększone, Łódź–Katowice 1923.

<sup>af</sup> Litera „w” nadpisana nad wierszem.

<sup>ag-ag</sup> Dopisek inną ręką.

<sup>68</sup> Spokładane – zorane płytko.

<sup>69</sup> Ciołeczek – cielak, ciele.

- Hadamik C., Kalina D., Traczyński E., *Miasto i gmina Małogoszcz*, Kielce 2006 (seria: Dzieje i zabytki małych ojczyzn, red. R. Mirowski).
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.
- Janicka-Szyszek R., *Słownictwo rzemiosł w drewnie w leksyku doby nowopolskiej*, [niepubl. rozprawa doktorska], Gorzów Wielkopolski 2019.
- Jastrzębski C., *Bitwa pod Małogoszczem 1863*, Małogoszcz 2013.
- Karkocha M., *Epigrafika w Małogoszczu XVI-XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2015, nr 95, s. 21–49.
- Karkocha M., *Opis probostwa w Małogoszczu z 1856 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 1, s. 143–170. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.17.01.07>
- Karkocha M., *Opis wizyty dziekańskiej kościoła parafialnego w Małogoszczu z roku 1830*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 2, s. 261–283. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.15.02.09>
- Karkocha M., *Prebenda św. Anny w Małogoszczu w połowie XIX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 2, s. 269–284. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.17.02.11>
- Karkocha M., *St. Anne's prebend in Malogoszcz in the mid-nineteenth century*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 3, s. 271–286. <http://dx.doi.org/10.18778/1644-857X.17.03.11>
- Karkocha M., *Uposażenie parafii Małogoszcz w świetle sumariusza z 1792 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 1, s. 249–276.
- Karkocha M., *Wystrój i wyposażenie kościoła parafialnego w Małogoszczu w świetle inwentarza z 1856 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 1, s. 325–362. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.16.01.10>
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (Województwo kieleckie), red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3 (Powiat jędrzejowski), oprac. T. Przykowski, Warszawa 1957.
- Kosik E., *Chrostowice z Małogoszcza*, „Nasza Przeszłość” 1973, R. XL, s. 175–182.
- Kosik E., *Parafia małogoska*, [w:] *W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno-gospodarcza Małogoszcza i okolicy*, red. E. Kosik, Kielce 1994, s. 59–66.
- Kosik E., Paulewicz M., *Budowniczy Małogoszcza Jakub Bieda Chrostkowiec*, [w:] *W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno-gospodarcza Małogoszcza i okolicy*, red. E. Kosik, Kielce 1994, s. 67–70.
- Kumor B., *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. I, Kraków 1998.
- Łacny K., Janczar-Smuga M., *Postęp techniczny i technologiczny w produkcji sło-  
du*, „Nauki Inżynierskie i Technologiczne” 2013, nr 4(11), s. 77–93.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II (Biskupi krakowscy), Kraków 1852.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000.
- Rawita-Witanowski M., *Dawny powiat chęciński*, z ilustracjami prof. J. Olszewskiego, oprac. D. Kalina, Kielce 2001.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000).

NOTKA O AUTORCE:

**Dr Małgorzata Karkocha** – adiunkt w Katedrze Historii Nowożytnej, w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** historia nowożytna powszechna XVI–XVIII w., dzieje kultury i sztuki XVI–XVIII w., Francja w dobie Wielkiej Rewolucji (1789–1799), prasa okresu stanisławowskiego, epigrafika, kampanologia.



malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.12>

OLGA GAIDAI

CZARNOMORSKI UNIWERSYTET NARODOWY

IM. PETRA MOHYŁY W MIKOŁAJOWIE /

PETRO MOHYLA BLACK SEA NATIONAL UNIVERSITY



<https://orcid.org/0000-0002-7181-9908>

TADEUSZ SROGOSZ

UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY

IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE /

JAN DŁUGOSZ UNIVERSITY IN CZĘSTOCHOWA



<https://orcid.org/0000-0002-1964-8232>

## Występowanie i zwalczanie chorób zakaźnych na ziemiach polskich w 1807 roku

### ABSTRACT

#### Occurrence and fighting of infectious diseases in the Polish territories in 1807

**I**N 1807, the greatest health threats to soldiers and civilians resulted from the conducted war. That is why we notice increased incidence and mortality in the base of the fighting French and Polish armies in Pomerania. However, these were not threats on the scale seen before when dealing with plague outbreaks, and later, during cholera epidemics. Health threats mobilized the authorities and the medical community to act. The ordinances issued at that time and the organizational efforts undertaken were directed at both immediate disease control and prevention, as well as creating the foundations for future sanitary and health relations.

**Keywords:** infectious diseases, occurrence and combating, Polish territories, 1807

### STRESZCZENIE

**W** 1807 r. największe zagrożenia zdrowotne dla żołnierzy i ludności cywilnej wynikały z prowadzonej wojny. Dlatego zwiększoną zapadalność i śmiertelność zauważamy na bezpośrednim zapleczu armii francuskiej i polskiej walczących

na Pomorzu. Natomiast nie były to zagrożenia na skalę spotykaną wcześniej, kiedy trzeba było się borykać z epidemiami dżumy, jak również później, w warunkach epidemii cholery. Zagrożenia zdrowotne mobilizowały władze i środowisko lekarskie do działania. Wydane wówczas zarządzenia i podjęte wysiłki organizacyjne kierowane były zarówno na doraźne zwalczanie i zapobieganie chorobom, jak i tworzenie zrębów przyszłych stosunków sanitarno-zdrowotnych.

**Słowa kluczowe:** choroby zakaźne, występowanie i zwalczanie, ziemie polskie, 1807

Problematyka opieki społecznej i zdrowotnej na ziemiach polskich w 1807 r. była już przedmiotem badań, których najważniejszym efektem stała się monografia z 2001 r.<sup>1</sup> Truizmem jest stwierdzenie, że wojna i choroby idą w parze, co znalazło odzwierciedlenie w znanej modlitwie „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie”. Według Wiktora Bincera niekorzystna sytuacja epidemiczna w armii spowodowana była m.in. koncentracją w jednym miejscu dużej liczby osób, wyczerpaniem żołnierzy na skutek niedożywienia i trudów służby wojskowej, niskim stanem higieny, niedostatecznie szybką izolacją chorych (szczególnie w czasie przemarszów) oraz słabo zorganizowaną wojskową służbą medyczną<sup>2</sup>. Na ziemiach polskich w 1807 r. przebywały armie: francuska, pruska, rosyjska, polska i oddziały sprzymierzone (np. bawarskie), co razem stanowiło kilkaset tysięcy żołnierzy. Nawet po pokoju w Tyłży cesarz Napoleon zobowiązał polskie władze do utrzymania 80 000 żołnierzy (45 000 korpusu francuskiego, 30 000 armii polskiej i 5000 kontyngentu saskiego), co znacznie przekraczało możliwości nowo utworzonego Księstwa Warszawskiego<sup>3</sup>. W tej sytuacji mnożyły się rekwizycje pożywienia i paszy, rabunki, dewastacja środków produkcji i sprzętów domowych, migracje, ciasnota zamieszkania z powodu kwaterunku żołnierzy.

Zakresem terytorialnym pracy jest obszar, którym zarządzał tymczasowy rząd polski od 14 stycznia 1807 r. do 5 listopada 1807 r., czyli Komisja Rządząca. Ten właśnie obszar nazywano wówczas „Polską na królu pruskim zdobyta”.

<sup>1</sup> T. Srogosz, *Pomoc weteranom, rannym i chorym na ziemiach polskich w latach 1806–1807*, Częstochowa 2001.

<sup>2</sup> W. Bincer, *Wojny i choroby zakaźne (Z rozważań epidemiologicznych)*, Cieszyń 1946, s. 12–13.

<sup>3</sup> B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979, s. 295.

Mimo wyżej zarysowanych warunków w 1807 r. armiom działającym na tym terytorium nie zagroziła poważnie żadna epidemia chorób zakaźnych. Władze i wojskowa służba zdrowia były jednak czujne, tym bardziej że od czasu do czasu krążyły informacje o zarazie wśród ludności cywilnej. Dopiero latem 1807 r. płk Jan Bennet, który obozował pod Marymontem ze swoją jednostką, prosił, aby przysłano mu ocet i wódkę w celach profilaktycznych. Dnia 13 sierpnia 1807 r. Komisja Rządząca poleciła dyrektorowi spraw wewnętrznych Stanisławowi Brezie, aby dostarczył 100 garncy<sup>4</sup> octu i 50 garncy wódki, „a to w celu zapobieżenia skutkom zagrażającej choroby”<sup>5</sup>. Niezależnie od tego, korzystając z okazji uroczystości związanych z urodzinami cesarza Napoleona, rozprowadzono wówczas znaczną ilość wódki i octu winnego w garnizonie warszawskim oraz w jednostkach stacjonujących na prowincji. Taką samą procedurę zastosowano niespełna miesiąc później w stosunku do pułku stacjonującego w Pułtusku. Miały tam panować biegunka, zgniła febra i czarne petocie. Pod tym ostatnim schorzeniem rozumiano objaw różnych jednostek chorobowych, zwłaszcza zaś dżumy i tyfusu. Tym chorobom „wedle zdania doktorów najskuteczniej octem i okowitką zaradzić można”<sup>6</sup>. Prawdopodobnie w związku z tymi incydentami dyrektor wojny, książę Józef Poniatowski, zawnioskował 21 września 1807 r. do Komisji Rządzącej o przeznaczenie kwoty 30 000 zł na mundury i płaszcze dla wojska, ponieważ kilkaset kompletów, zgodnie z zaleceniami lekarzy i chirurgów, zostało spalonych w lazaretach jako stanowiących własność chorych dotkniętych „zaraźliwą chorobą”<sup>7</sup>.

Dane dotyczące zapadalności w wojsku polskim są jedynie wyrywkowe, dotyczą Warszawy, i to tylko kilku lazaretów umieszczonych w domach prywatnych. Od 3 kwietnia 1807 r. naczelnym lekarzem wojska polskiego, doktor Michał Bergonzoni zaczął opracowywać dzienne raporty pt. *Poruszenie lazaretu polskiego będącego w domach z choremi 1, 2, 3 i 4 Reg. (później pułku) Legii I i artylerii*

<sup>4</sup> Garniec warszawski – 3,77 l (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 170).

<sup>5</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Komisji Rządzącej [dalej: AKR], nr I.6, s. 51; nr I.8, s. 2; nr II.41, s. 161. Franciszek Giedroyc podał mylnie, że tę decyzję podjął Dyrektoriat Generalny (*Służba Zdrowia w dawnym Wojsku Polskim*, Warszawa 1927, s. 62), podczas gdy Komisja Rządząca powróciła już wówczas z Drezna.

<sup>6</sup> AGAD, AKR, nr I.17, s. 33; AKR, nr I.22, s. 43; nr II.41, s. 64–65.

<sup>7</sup> AGAD, AKR, nr II.55, s. 80.

w Warszawie (od 1 sierpnia 1807 r. raport ten dotyczył Legii I i III, natomiast od 4 sierpnia tego roku wszystkich legii)<sup>8</sup>. Były one podpisywane nie tylko przez doktora Bergonzoniego, lecz także przez protochirurga wojska polskiego, doktora Leopolda Lafontaine'a, a następnie były przekazywane członkowi Komisji Rządzącej Walentemu Sobolewskiemu. Raporty są wprawdzie wyrywkowe, ale dokładne, a w związku z tym dające pewien obraz zapadalności na poszczególne choroby.

W raportach dla komisarza Sobolewskiego ich twórcy podzielili choroby na wewnętrzne i zewnętrzne według następujących kategorii: *febris catharalli* (gorączka kataralna), *febris nervosa* (silna gorączka), *febris biliosa* (gorączka żółciowa), *febris intermittens* (gorączka wewnętrzna), *diarhorea* (biegunka), *peripneumonia* (zapalenie płuc), *pyelitis* (zapalenie miedniczek nerkowych), *hydrops* (puchlina wodna), *inflam. guttur* (zapalenie gardła), *inflam. oculor* (zapalenie oka), epilepsja (padaczka), *rheumatism* (choroby reumatyczne), *debilitatio* (osłabienie), *scabies* (świerzb), *ulcera* lub *scrophule* (wrzody), *vulnera* (rany i obrażenia), *tumor chronic.* (guz przewlekły), *morb. veneri* (choroby weneryczne) oraz rekonwalescencji. Mimo kształtującej się od XVII w. wraz z medycyną kliniczną nozologii nie były to jeszcze precyzyjnie określone jednostki chorobowe, dlatego też podane w nawiasach wyjaśnienia nie muszą ściśle odpowiadać wyobrażeniom ówczesnych lekarzy i chirurgów. Raporty są w porównaniu z innymi materiałami z tego okresu lub nawet późniejszymi i tak bardziej rozbudowane i dokładniejsze<sup>9</sup>.

W raportach doktorów Bergonzoniego i Lafontaine'a pod pojęciem chorób kryją się w znacznej części objawy, które mogą znamionować choroby zakaźne. Na gorączki cierpiało niezależnie od pory roku 50–60% pacjentów lazaretów warszawskich. Współcześnie gorączka jest objawem wielu chorób, w tym może być symptomem chorób zakaźnych. Natomiast zapalenie płuc, zapalenie miedniczek nerkowych, zapalenie gardła, zapalenie oka najczęściej mają podłoże bakteryjne lub wirusowe. Zapadalność na świerzb miała z biegiem czasu tendencję zwykłą (13–25%). Na wzrost występowania tej choroby zakaźnej zapewne wpływało zgrupowanie w jednym miejscu dużej liczby osób, co nie dotyczyło wprawdzie

<sup>8</sup> AGAD, AKR, nr II.92.

<sup>9</sup> Z. Jastrzębowski, *Polska statystyka medyczna a badania nad zdrowotnością społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny” 1996, t. III, z. 1–2, s. 117–123.

izolacji w lazaretach, lecz w koszarach i na kwaterach. Znaczna też była liczba chorych na biegunkę (3–9%), która jest objawem różnych schorzeń. Tutaj można dodać podobny komentarz jak w przypadku gorączek. To samo dotyczy takich przypadków, jak: puchlina wodna, osłabienie, wrzody, przewlekły guz. Przykładowo czyraczność jest chorobą zakaźną, ale nie zaraźliwą. Puchlina wodna jest wprawdzie pojęciem historycznym, ale mogła ona być objawem sepsy, która jest gwałtowną reakcją zapalną organizmu na zakażenie wywołane najczęściej bakteriami oraz ich toksynami, rzadziej wirusami i grzybami. Duża liczba żołnierzy cierpiących na choroby reumatyczne (2–7%) wynikała zapewne ze złych warunków bytowania. Ich podłożem mogą być zakażenia. Mniej więcej w tym samym przedziale utrzymywała się liczba chorych wenerycznie. Odbiegało to znacznie od danych z końca XVIII w. Ludwik Perzyna pisał wówczas: „Rekruci, ze wsiów do regimentów i pułków po miastach stojących oddawani, zachwyciwszy wprzód sami tej zarazy w miastach, idąc za urlopami na wsie oręż roznoszą z sobą i nią włościanki zarażają”<sup>10</sup>. O dużym problemie chorych wenerycznych pisali również inni lekarze oraz publicyści. Według Franciszka Giedroycia w 1791 r. wśród 100 rekrutów sprowadzonych ze wsi do Warszawy 80 cierpiało na choroby weneryczne<sup>11</sup>. Tę dużą rozbieżność danych statystycznych można wyjaśnić albo wyolbrzymianiem przez lekarzy i publicystów oraz literaturę przedmiotu, albo znacznym spadkiem zapadalności na „francę” w ciągu kilkunastu lat.

Nie można też zapominać o chorobach zakaźnych związanych ze skutkami krwawych bitew epoki napoleońskiej. Późniejszy porucznik 12 pułku piechoty Antoni Białkowski pisał o bitwie pod Friedlandem: „W miarę zbliżania się napotykalimy coraz więcej leżących przy drodze, jednych konających, drugich jeszcze cokolwiek żyjących. Każdy tak zrąbany, że nie tylko głowy, ale nawet ręce i palce poobcinane mieli”<sup>12</sup>. Według obliczeń Borysa Cezarewicza Urlanisa, który oparł swoje dane na solidnych podstawach historiografii europejskiej (zwłaszcza francuskiej), w latach 1805–1815 padło na polach bitew i zmarło w wyniku otrzymanych ran we wszystkich armiach 755 000 osób, liczba rannych wyniosła

<sup>10</sup> L. Perzyna, *Lekarz dla włościan*, Warszawa 1793, s. 319–320.

<sup>11</sup> F. Giedroyc, *Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie*, Warszawa 1897, s. 172.

<sup>12</sup> A. Białkowski, *Pamiętniki starego żołnierza*, Gdynia 2003, s. 42.

1 964 000, a ogólna liczba zabitych i zmarłych w wojnach europejskich w latach 1800–1815 przewyższała 3 600 000<sup>13</sup>. Według tego autora straty armii francuskiej i wojsk sojuszniczych w latach 1806–1807 w Prusach i na ziemiach polskich wynosiły 32 000 poległych i zmarłych od ran oraz 93 700 rannych<sup>14</sup>. Christopher Summerville stwierdził, że straty w ludziach poniesione w czasie polskiej kampanii napoleońskiej trudno oszacować, „Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że Wielka Armia poniosła mniej ofiar niż połączone armie pruska i rosyjska. W przybliżeniu mówi się nawet o 50 procentach”<sup>15</sup>. Najkrwawsza była bitwa pod Pruską Iławą, którą James R. Arnold i Reinertsen R. Raip określili „bez-sensowną rzezią”<sup>16</sup>. Tomasz Rogacki obliczył straty po stronie francuskiej: 4000 zabitych (w tym 286 oficerów), 9000 rannych (w tym 661 oficerów) i 5000 jeńców; natomiast po stronie rosyjskiej: 8000 zabitych, 5000 rannych pozostawionych na pobojowisku, 12 000 rannych zabranych ze sobą, 3000 jeńców<sup>17</sup>. Inni autorzy podają jeszcze wyższe straty po obu stronach. Rany często prowadziły do bardzo skomplikowanych powikłań, np. krwotoków wtórnych (zwane poślednimi), dreszczy, gorączki, bóli oraz zapaleń nadmier-nych (róże) czy wreszcie najcięższych, tj. zgorzeli, inaczej gangreny (zwanej ogniem piekielnym), i tężca (określanego jako „trętwiec”)<sup>18</sup>. Części z tych przypadków chorobowych nie potrafimy zidentyfiko-wać z racji ich objawowego charakteru, część natomiast to choroby zakaźne, ale nie zaraźliwe lub zaraźliwe w minimalnym stopniu (róża, zgorzel, tężec). Na powyższe przypadki ówczesni medycy stosowali głównie preparaty roślinne, np. na gangrenę maści, a także specjalny specyfik wstrzykiwany w rany<sup>19</sup>.

<sup>13</sup> B.C. Urłanis, *Wojny a zaludnienie Europy*, Warszawa 1962, s. 79, 329.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>15</sup> Ch. Summerville, *Polska kampania Napoleona*, przekł. M. Łakomy, War-szawa 2008, s. 201.

<sup>16</sup> J.R. Arnold, R.R. Raip, *Kryzys w śniegu. Kampania zimowa 1806–1807. Wielka Armia przeciwko Armii Carskiej*, przekł. M. Rukat, red. M. Promis, Oświę-cim 2014, s. 343.

<sup>17</sup> T. Rogacki, *Pruska Iława 1807*, Warszawa 2004, s. 97–98; idem, *I wojna polska 1806–1807, t. I (Od manewru pułtuskiego do kampanii zimowej w Prusach Wschodnich)*, Zabrze 2015, s. 272–275.

<sup>18</sup> E. Grzelak, *Chirurgia polowa w Księstwie Warszawskim i Królestwie Pol-skim*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1970, t. XVI, cz. 1, s. 182–187.

<sup>19</sup> M. Baranowski, *Chleb z pajęczyną czy „species vulnerariae”? – leczenie ran w wojskach Księstwa Warszawskiego w świetle „Przepisów lekarstw”*, „Teki Komisji Historycznej Oddział Lublin PAN” 2010, t. VII, s. 74, 76.

Ukształtowanie się nozologii nie rozwiązało dylematów związanych z przyporządkowaniem konkretnych objawów do danej tzw. jednostki chorobowej. Do dziś zresztą nie straciły na aktualności spostrzeżenia Ludwika Flecka na temat swoistych cech myślenia lekarskiego<sup>20</sup>, które pobrzmiewały w różnych pismach i różnych epokach. W artykule z 1927 r. Fleck wskazał na różnice między przedmiotem poznania lekarskiego a przedmiotem poznania przyrodniczego. Przyrodnik poszukuje zjawisk typowych, normalnych, natomiast lekarz nietypowych, nienormalnych. Lekarz napotyka ogromne bogactwo i indywidualność zjawisk, które zawierają dużo stanów przejściowych, granicznych. Zadaniem medycyny jest poszukiwanie praw dla zjawisk nieprawidłowych. W ten sposób tworzy się idealne, fikcyjne typy, zwane jednostkami chorobowymi, wokół których grupują się indywidualne i zmienne zjawiska patologiczne. W związku z tym w medycynie, oprócz statystycznego zestawienia i porównywania wielu podobnych faktów, ogromną rolę odgrywa swoista intuicja. W żadnej innej poza medycyną wiedzy nie ma tylu specyficznych cech, które nie dają się zanalizować, sprowadzić do wspólnych elementów. Wskutek tego istnieje charakterystyczna rozbieżność teorii i praktyki, tzn. nie sztuki i nauki lekarskiej, lecz wiedzy książkowej i żywych obserwacji. Podobnie jak inne nauki przyrodnicze medycyna uznaje związki przyczynowe, lecz skutek nie jest nigdy proporcjonalny do przyczyny ani nawet stale taki sam. Wynikają z tego ważne konsekwencje: konieczność ciągłej zmiany kąta patrzenia, niewspółmierność idei, niemożliwość istnienia idei obejmującej całość kształtu wiedzy medycznej, łatwość pseudologicznego tłumaczenia zjawisk.

Przez cały omawiany okres w armii polskiej utrzymywał się wysoki stan chorych lub uchylających się od służby wojskowej. Interesował się tym faktem sam cesarz Napoleon. Grając 4 kwietnia 1807 r. w kwaterze głównej w Kamieńcu w karty z Józefem Wybickim, wyraźnie wypytywał o przyczyny chorób i dezercji żołnierzy polskich<sup>21</sup>. Napoleon miał podstawy, aby podejrzewać, że znaczna

<sup>20</sup> L. Fleck, *O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1927, t. VI, s. 55–64. Jest to praca pozostająca w cieniu analizy Flecka na temat stylów myślowych i kolektywów myślowych, aczkolwiek istotna. Szerzej: T. Srogosz, *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki*, Częstochowa 2003, s. 164.

<sup>21</sup> *Archiwum Wybickiego*, t. II (1802–1822), wyd. A.M. Skalkowski, Gdańsk 1950, s. 149. Por. W. Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1977, s. 191.

część żołnierzy uchyla się od służby wojskowej, dlatego oficjalnie interweniował w tej sprawie u komisarza Komisji Rządzącej przy cesarzu Aleksandra Batowskiego. Dawne badania Leona Antoniego Sułka na temat dezercji z wojska Księstwa Warszawskiego ilustrują dużą skalę tego procederu<sup>22</sup>. Po epizodzie karcianym w Kamieńcu i oficjalnej interwencji władze polskie podjęły usilne starania, aby zmniejszyć liczbę chorych, np. zwalniając rekonwalescentów z lazaretów. Mimo to liczba chorych żołnierzy oscylowała i dochodziła do 8552, co więcej, nawet po zakończeniu działań wojennych wynosiła około 20% stanu całej armii narodowej<sup>23</sup>.

Przyczynami śmierci pacjentów w lazaretach warszawskich według raportów przygotowanych przez doktorów Bergonzoniego i Lafontaine'a były najczęściej gorączki, rzadziej biegunka, zapalenie miedniczek nerkowych i puchlina wodna. Śmiertelność kształtowała się na bardzo niskim poziomie i wynosiła dziennie do kilku osób (na ponad 1000 pacjentów). Feliks Łubieński, składając jako przewodniczący raporty o czynnościach Dyrektoriatu Generalnego podczas pobytu Komisji Rządzącej w Dreźnie za okres od 13 lipca 1807 r. do 25 lipca 1807 r. pisał, że w lazaretach nikt nie umarł, raz doniósł o śmierci jednego żołnierza, częściej odnotowywał, że „mało co umiera”<sup>24</sup>. W prowizorycznych lazaretach głównych w Tokarach i Dobrzykowie, zorganizowanych w magazynach nad Wisłą, śmiertelność również kształtowała się na niskim poziomie. Członkowie Komisji Lazaretowej w liście do Józefa Wybickiego z 16 czerwca 1807 r. pisali: „Śmierć zmniejszyła znacznie swoją moc, z 1600 chorych dzisiaj nie umarło jak tylko 6, gdy niedawno od 14 do 15 na dzień umierało i to z daleko mniejszej liczby”<sup>25</sup>.

Według raportu generalnego intendenta Wielkiej Armii, hrabiego Pierre'a Daru śmiertelność w lazaretach wynosiła 7,5%, co Jerzy Krzyś i Tadeusz Srogosz przyjęli szacunkowo dla wojska polskiego<sup>26</sup>. Z całą pewnością nie są to wartości podane przez innych autorów. Mianowicie Franciszek Giedroyc podał, że w roku 1807

<sup>22</sup> L.A. Sułek, *Dezercja w wojsku Księstwa Warszawskiego (lata 1807–1813)*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 3, s. 173–198.

<sup>23</sup> T. Srogosz, *Pomoc weteranom...*, s. 52–53.

<sup>24</sup> *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. I (*Dziennik czynności Komisji Rządzącej*), wyd. M. Rostworowski, Kraków 1918, s. 319–331.

<sup>25</sup> *Archiwum Wybickiego...*, s. 216.

<sup>26</sup> J. Krzyś, *Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807*, Łódź 1978 (rozprawa doktorska w Bibliotece Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi), s. 61; T. Srogosz, *Pomoc weteranom...*, s. 51.



dur dziesiątkował wojsko<sup>27</sup>, natomiast Robert Bielecki stwierdził, że personel medyczny nie był w stanie zapewnić właściwej opieki, stąd w lazaretach panowała wysoka śmiertelność<sup>28</sup>. Ówczesni medycy posługiwali się wprawdzie innym nazewnictwem, prymitywniejszymi narzędziami, nie znali zasad antyseptyki i aseptyki, działali w innym otoczeniu *etc.*, ale widocznie umieli sobie radzić z rannymi i chorymi żołnierzami.

Dla ludności cywilnej nie mamy takich dokładnych, aczkolwiek wyrwykowych danych. Dlatego musimy opierać nasze opisy i interpretacje na ówczesnej korespondencji urzędowej, zawierającej tylko informacje o bardziej masowych zagrożeniach epidemiami i epizootiami. Natomiast władze, ale także ogół ludności rozumiał tę współzależność między wojną a „powietrzem”. Dlatego zagrożenie epidemiczne uważano za pierwszoplanowe. Do czerwca 1807 r. choroby nie nasiliły się w takim stopniu, aby te zjawiska uznać za epidemie. Mimo to władze oraz doktor Lafontaine przestrzegali ludność przed zagrożeniem epidemicznym, wskazując na źródła zakażeń, czyli pobojojiska, cmentarze i szpitale. Dnia 22 lutego 1807 r. Komisja Rządząca zaleciła Izbie Administracji Publicznej departamentu warszawskiego, aby podjęła działania zapobiegające zarazie, która może wybuchnąć wiosną w pobliżu cmentarza na Powązkach<sup>29</sup>. Doktor Lafontaine przestrzegał władze przed możliwością wybuchu epidemii z powodu zaniechania grzebania zwłok z pobojojisk<sup>30</sup>. Problem dużej liczby rannych i grzebania zwłok przewijał się przez całą epokę napoleońską (zresztą nie tylko wówczas). Przykładowo po bitwie pod Austerlitz „pojedynczo już ciał nie grzebano, ale wywiezione na smętarz w dołach po kilkadziesiąt trupów w jednym warstwami układano, wapnem niegaszonym przysypywano i ziemią grubą przykrywano”<sup>31</sup>. W różnych epokach bywało jeszcze gorzej, łącznie z pozostawieniem pobojojisk na pastwę dzikim lub zdziczałym zwierzętom. Doktor Lafontaine przestrzegał również przed kolejnym źródłem rozprzestrzeniania się chorób, czyli przed szpitalami, przepelnionymi chorymi żołnierzami, niedożywionymi i niedostatecznie odzianymi. Według niego ta sytuacja dotyczyła zwłaszcza licznych jeńców rosyjskich.

<sup>27</sup> F. Giedroyć, *Służba Zdrowia...*, s. 75.

<sup>28</sup> R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 194.

<sup>29</sup> AGAD, AKR, nr I.10, s. 8.

<sup>30</sup> *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej...*, s. 109; AGAD, AKR, nr I.18, s. 15.

<sup>31</sup> J. Jaszowski, *Pamiętnik dowódcy rakiетników konnych*, Warszawa 1968, s. 34.

Komisja Rządząca przekazała sprawę dyrektorowi policji Aleksandrowi Potockiemu, który miał uzgodnić z doktorem Lafontaine'em metody zapobiegawcze. Zobowiązano również dyrektora Potockiego do wydania zarządzenia o pochówku zwłok w okolicy Pomiechowa i Czarnowa nad Narwią oraz trupów koni za Pragą w kierunku Jabłonnej i Nieporętu<sup>32</sup>.

Doktor Lafontaine na zlecenie dyrektora policji Potockiego opracował wskazówki profilaktyczne, które w formie odezwy do publiczności ogłosiła 11 kwietnia 1807 r. w prasie Izba Administracji Publicznej departamentu warszawskiego: „Nalać w filiżankę porcelanową blisko łoż zkoncentrowanego kwasu siarczystego, czyli jak powszechnie nazywają olejku wiotriowego (Oleum vitrioli, acidum Vitrioli concentratum). Ta filiżanka stawia się na talerzu glinianym, w piasku dobrze ogrzonym; za ogrzaniem kwasu siarczystego, wsypuje się powoli blisko pół łoża utartej saletry i miesza szklanym lub drewnianym prętem, po niejakiem czasie wznosi się znaczna para i po izbie rozchodzi. Filiżanki nie należy przybliżać do chorego. Podczas kadzenia drzwi i okna zamknąć i po godzinie dopiero dla odmiany powietrza otworzyć; kadzi się raz lub dwa razy na dzień. Chodzący koło tego winien się strzec, aby kwas siarczysty nie wylał się na ciało lub na szaty, gdyż uszkodzonymi być mogą, utrzymuje się zaś najlepiej w naczyniu szklanym, a lepiej jeszcze w kamiennym, jak butelki do wody salcerskiej, dobrze zatkanym. Ochędóstwo, powietrze czyste, pewna ostrożność w przybliżaniu się do chorych, osobliwie chronienie się ich potu, oddechu, śliny i rzeczy wszelkich, które tym nasiąknąć by mogły, umysł swobodny, praca umiarkowana, mierne używanie wina, wódki lub araku są niejako ochraniającemi od zarazy lekarstwami”<sup>33</sup>.

Zalecenia doktora Lafontaine'a były typowe, oparte na ówczesnym stanie wiedzy, stosowane w profilaktyce i leczeniu chorób zakaźnych zarówno wcześniej, jak i później. Do sukcesów bakteriologii i wirusologii funkcjonowały dwie główne teorie o zaraźliwości. Teorię zakażenia, pojawiającą się wprawdzie w formie praidei od starożytności, rozwinął włoski lekarz Girolamo Fracastoro w trzymtomowym dziele *De contagionibus et contagionis morbis* (1546). Twierdził on, że zarazę powodują „seminaria”, niewidzialne gołym okiem cząsteczki. Fracastoro rozróżnił trzy rodzaje zakażeń: *per*

<sup>32</sup> AGAD, AKR, nr I.5, s. 362.

<sup>33</sup> „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807, nr 30, s. 382; „Gazeta Warszawska” 1807, nr 30, s. 465–466.

*contagium*, czyli bezpośrednio przenoszone z człowieka na człowieka; *per fomitem*, czyli przenoszone pośrednio przez rzeczy (np. odzież i naczynia) oraz przenoszone na odległość (zakażenie odbywa się głównie w czasie oddychania). Zwolenników teorii Fracastoro nazywano kontagionistami. W XVII w. lekarz angielski Thomas Sydenham, wykorzystując z kolei praideę miazmatów (szkodliwych wyziewów), stworzył teorię tzw. konstytucji epidemicznej. Zdaniem Sydenhama miazmaty powodowały, że różne objawowe choroby gorączkowe stawały się złośliwe, przyjmując epidemiczną postać. Teorie te przyczyniły się do rozpoznawania, klasyfikacji i profilaktyki różnych jednostek chorobowych.

Obawy doktora Lafontaine'a znalazły potwierdzenie w czerwcu 1807 r., kiedy w Mławie i jej okolicach wybuchła epidemia. Według Izby Administracji Publicznej departamentu płockiego, która posiłkowała się opinią mławskiej Izby Wykonawczej, panowała na tym terenie dyzenteria (czerwonka) spowodowana niedożywieniem (miejscowa ludność odżywiała się zieleniną z racji braku innych możliwości pokarmowych), dużą liczbą chorych w lazaretach i wielką liczbą świeżych mogił<sup>34</sup>. Departament płocki znajdował się od kilku miesięcy na bezpośrednim zapleczu działań wojennych. Rekwizycje i rabunki ogołociły ten obszar z żywności, zwłaszcza ze zboża. Polskie władze zwracały się wielokrotnie do dowództwa francuskiego z prośbami, aby żołnierze nie zabierali chociaż ziarna na zasiewy. W dniu 8 czerwca 1807 r. pełnomocnik Komisji Rządzącej na prawym brzegu Wisły Józef Wybicki pisał: „Choroby w Mławie rozszerzyły się bardzo, prawda, ale z nieroztropności komendanta placu, Polaka, który przychodzących chorych i zarażonych z obozu lokował po domach ubogich obywateli. Zagroziłem mu kasacją, a dla przybywających chorych wybrałem na wzgórkach lazaret, Starościński nazwany. Te i inne urządzenia zakończą epidemię”<sup>35</sup>.

Prognoza Wybickiego odnośnie do zakończenia epidemii nie w pełni się sprawdziła. Dnia 12 czerwca 1807 r. otrzymał on list o alarmującej treści: „Podług uczynionej rewizji przez kreisfyzyka Loebera znajduje się w tutejszym mieście jeszcze z mieszkańców 218 osób chorych, pomiędzy którymi jednak znaczna część do zdrowia przychodzi, a przez przeciąg czasu tej choroby umarło 59. Gatunek choroby najczęściej zgniła gorączka i petocje (czerwona wysypka tyfusowa – przyp. wydawcy), które i okolicznie a osob-

<sup>34</sup> AGAD, AKR, nr II.62, s. 87; *Archiwum Wybickiego...*, s. 202.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 209.

liwie na trakcie w położonych wsiach panują. Wieś Uniszki Zawadzkie, Kuklin, Kulaszy (wsie starostwa mławskiego – przyp. wydawcy), najmocniej są tą kłęską tknięte, i w pierwszej, gdzie 24 gospodarzy mieszka, umarło już 31 osób, w Kuklinie i Kulaszach składających 36 dymów choruje teraz 63 osoby. Jednak choroba nie zabiera tyle ludzi jak w pierwszej, gdy do tej pory tylko 19 osób umarło. Po innych wsiach okolicznie, jak to w Łomi (Łomnia – przyp. wydawcy), Woli Łomskiej, Karbońcu, Wiszniewie (Wiśniewiec – przyp. wydawcy), Otoczni, Studzieńcu, Nowej Wsi, Modle (Modła – przyp. wydawcy), Półkraciwci (Podkrajewo – przyp. wydawcy) i Wojnówce, lubo ludzie też chorują, to jednak nie tak znacznie i mało co umiera, a używanie tyzanny (tyzanna lub tyzana – napar z leczniczych ziół – przyp. O.G. i T.S.) z octów (z ostów – przyp. wydawcy) najwięcej onych ratuje. Z lazaretu tutejszego chorzy już tak dalece zostali wywiezieni, że na dniu przedwczorajszym tylko 137 chorych zostało, lecz przez wczorajszy i dzisiejszy 189 chorych z Neidenbergu [Nidzica – przyp. O.G. i T.S.] przybyło...<sup>36</sup>. Z listu wynika, że rozmiary epidemii malały. Natomiast nadawca przestrzegał, że umieszczanie dalszych chorych żołnierzy w lazarecie mławskich mogło prowadzić do zagrożenia zdrowia ludności cywilnej.

Sytuacja epidemiczna w Mławie i okolicy zaalarmowała władze lokalne i centralne. Sprawą interesowali się zwłaszcza dyrektor spraw wewnętrznych Stanisław Breza i dyrektor policji Aleksander Potocki. Pełnomocnik Komisji Rządzącej na prawym brzegu Wisły Józef Wybicki zaangażował do akcji ratunkowej nie tylko kreisfyzyka (lekarza powiatowego) Fryderyka Loebera, lecz także prosił warszawskiego lekarza, doktora Hiacynta Dziarkowskiego, przebywającego wówczas na inspekcji lazaretu w Tokarach i Dobrzykowie, aby podjął działania lecznicze i profilaktyczne. Dnia 28 czerwca 1807 r. dyrektor Breza polecił mławskiej Izbie Wykonawczej, aby wysłała chirurga do dóbr narodowych Łomnia w celu zapobiegania szerzącej się tam epidemii wśród ludzi i epizootii wśród zwierząt<sup>37</sup>. Sytuacja widocznie została opanowana, ponieważ przez pewien czas w źródłach nie odnotowujemy wzmianek na ten temat.

Następna fala zwiększonej zapadalności na choroby zakaźne w departamencie plockim nastąpiła w miesiącach sierpień–wrze-

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 209–210.

<sup>37</sup> AGAD, AKR, nr I.188, s. 129.

sień 1807 r., czyli już po zakończeniu działań wojennych. Mimo to pozostały negatywne okoliczności, które składały się na zagrożenie epidemiczne. Dawała wtedy jeszcze o sobie znać sytuacja z przednówka, kiedy ludność przymierała głodem, zwłaszcza w okolicach Ostrołęki, Pułtuska i Mławy<sup>38</sup>. Nie zaniechano też rekwizycji wojskowych, a najgorzej zachowywali się żołnierze VI korpusu francuskiego marszałka André Massény, księcia Rivoli. Po pokoju w Tylży rozprężenie w armiach francuskiej i polskiej się nasiliło. Dyrektor wojny, książę Józef Poniatowski i inni wyżsi oficerowie osobiście patrolowali ulice Warszawy, aby zapobiegać rozpasaniu żołdactwa. Dopiero energiczne działania marszałka Louisa Nicolaśa Davouta, mianowanego naczelnym dowódcą wszystkich wojsk stacjonujących na wschód od Odry, przyniosły częściowe ograniczenie nadużyć żołnierskich.

Niekorzystnie na sytuację epidemiczną w departamencie płockim oddziaływało przepędzenie przez Francuzów w okolice Warszawy 1000 sztuk wołów z Prus. Wkrótce padły one wskutek zarazy, uratowano zaledwie 200 sztuk<sup>39</sup>. Przymierający głodem chłopcy spożywali mięso z padłego bydła, co stało się przyczyną głównie dyzenterii. Rozumiejąc powagę sytuacji, Komisja Rządząca upoważniła 17 sierpnia 1807 r. dyrektorów Brezę i Potockiego do wydania polecenia Izbie Administracji Publicznej departamentu płockiego, aby utrzymała tymczasowo do czasu ustanowienia Kolegium Medycznego dotychczasowych kreisfizyków (lekarzy powiatowych) i chirurgów, opłacając ich według etatu rządu pruskiego<sup>40</sup>. Uznano, że tylko takie rozwiązanie może zapobiec katastrofie. Mimo to zaraza bydła i epidemia dyzenterii wśród ludzi się rozszerzała, aczkolwiek w tempie umiarkowanym. Według opinii Stanisława Jabłonowskiego i Franciszka Twardowskiego, komisarzy wyznaczonych do rozgraniczenia Księstwa Warszawskiego i Królestwa Pruskiego, na przełomie sierpnia i września 1807 r. epidemia osiągnęła znaczne rozmiary w okolicach Bydgoszczy, Torunia i Elbląga<sup>41</sup>. Chłopi umierali tam masowo, co krok komisarze widzieli kondukt pogrzebowy. Dlatego przenieśli oni swoją siedzibę z Bydgoszczy do Chełmna.

<sup>38</sup> W. Zajewski, *op. cit.*, s. 193.

<sup>39</sup> B. Szyndler, *op. cit.*, s. 296.

<sup>40</sup> *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej...*, s. 339; AGAD, AKR, nr I.16, s. 9–10, 15–16, 254; nr I.8, s. 13.

<sup>41</sup> AGAD, AKR, nr II.70, k. 14, 16–17.

Wobec niskiej skuteczności dotychczasowych działań przeciwepidemicznych i przeciwepizootycznych władze podjęły dalsze kroki. Komisja Rządząca na sesji 28 sierpnia 1807 r. podjęła następującą rezolucję: „Przełożenie i szrodki użyte od JWW. Dyrektorów Spraw Wewnętrznych i Policji w celu zahamowania szerzącej się w kraju pomórki bydła największą klęskę rolnictwu przynoszącej, uznawszy sprawiedliwemi y przyzwoitemi, gdy te bez użycia dzielnej pomocy wojskowej będą czczemi, zaleciła Komisya W.X. Dyrektorowi Wojny, ażeby zniósł się z JW. Marszałkiem Davout, w celu wyciągnięcia Kordonu zasłaniającego powiaty wolne od zarazy, od okolic zarażonych, y udzielenia pomocy wojskowej wszędy, gdzie tylko JW. Dyrektor Spraw Wewnętrznych do exekucyi swych urzędzeń uzna tego potrzebę”<sup>42</sup>.

Marszałek Davout przychylił się do tej propozycji, ale do utworzenia kordonu prawdopodobnie nie doszło, co spowodowane mogło być barierami organizacyjnymi lub stopniowym ustąpieniem zagrożeń dla ludzi i zwierząt. Kordon wojskowy wymagał wielu zabiegów, czyli współdziałania administracji cywilnej ze sztabami wojskowymi, budowy domów na kwarantannę i posterunków ze szlabanami, zorganizowania służb medycznych i weterynaryjnych *etc.* Podejmowano inne decyzje, nie tak kompleksowe, ale istotne. Przykładowo na wniosek administracji skarbowej zwolniono jadących do chorych lekarzy i akuszerki od opłaty mostowego na Narwi, Wiśle pod Zakroczykiem i Bugu pod Serockiem<sup>43</sup>.

Mimo stopniowego zaniku zagrożenia epidemicznego jeszcze 2 października 1807 r. Izba Administracji Publicznej departamentu płockiego prosiła o uwolnienie tego terenu od kwaterunku armii francuskiej z powodu zarazy. Niezbyt rozsądnie proponowano, aby kwaterować żołnierzy w miastach, nie we wsiach „z powodu pęducego po miastach ratunku dla przytomnych tamże doktorów i felczerów miejscowych”<sup>44</sup>. Śmiertelność na zapleczu działań wojennych była znaczna. W późniejszym departamencie bydgoskim obliczono, że w 1806 r. urodziło się 15 997 osób, zmarło 16 784 (zmarło 787 więcej); w 1807 r. urodziło się 16 929, zmarło 26 080 (zmarło 9151 więcej); natomiast dla lat pokojowych: w 1808 r. urodziło się 16 900, zmarło 15 193 (urodziło się 1707 więcej); w 1809 r. urodziło

<sup>42</sup> *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej...*, s. 368–369.

<sup>43</sup> AGAD, AKR, nr I.6, s. 173, 200; Anr II.35, s. 36.

<sup>44</sup> AGAD, AKR, nr II.75, s. 17.

się 16 275, zmarło 12 719 (urodziło się 3556 więcej); a w 1810 r. urodziło się 19 987, zmarło 13 784 (urodziło się 6203 więcej)<sup>45</sup>.

W tym samym czasie ogniska epidemiczne i epizootyczne powstawały również w innych rejonach kraju. W dniach 6–29 września 1807 r. administracja skarbowa rozliczała delegację doktora medycyny i chirurgii Fryderyka Hoffmana, który przedstawił rachunki na 30 talarów<sup>46</sup>. Doktor Hoffman został wysłany przez dyrektora policji Potockiego do powiatu sochaczewskiego w celu rozpoznania zarazy bydła i ewentualnego użycia wszelkich środków do jej zwalczania. Wysokość wydanej sumy (same diety wyniosły 10 talarów) wskazuje jednak na niewielkie rozmiary epizootii. Dnia 11 września 1807 r. doktor Fryderyk Hildebrand, fizyk (lekarz) powiatu piotrkowskiego, alarmował władze w Warszawie o zagrożeniu epidemicznym w Piotrkowie<sup>47</sup>. Choroba, którą doktor Hildebrand określił jako „zaraźliwą malignę”, miała swoje pierwotne ognisko wśród żołnierzy stacjonujących w klasztorze dominikanów. Rychło przypadki zachorowań odnotowano wśród ludności cywilnej miasta. W związku z tą sytuacją doktor Hildebrand proponował rozśrodkowanie lazaretu do klasztoru bernardynów i prywatnej posesji.

Ogniska chorób zakaźnych występowały prawdopodobnie częściej, co nie zawsze znalazło potwierdzenie w materiałach źródłowych, nawet odnoszących się do lokalnych społeczności. Przykładem może być sprawa Rozalii Albinowiczowej, która wyasygnowała kwotę 37 talarów i 25 fenigów na uwolnienie „od powietrza” mieszkańców Ostrzeszowa<sup>48</sup>. Problem został rozstrzygnięty na wysokim szczeblu, aż przez Komisję Rządzącą, która na wniosek dyrektora Brezy wydała 20 maja 1807 r. zalecenie Izbie Administracji Publicznej departamentu kaliskiego, aby kwota została zwrócona Albinowiczowej ze składek mieszczan ostrzeszowskich. Na zagrożenie epidemiczne wskazywano także przy okazji opisu warunków życia i pracy robotników przy fortyfikacjach w Modlinie. Pracowali oni podczas upałów, 15 godzin dziennie, bez gratyfikacji pieniężnej, jedynie za kawałek chleba. Ogniskiem epidemii mógł

<sup>45</sup> *Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w m-cu kwietniu 1812 roku*, wyd. M. Kallas, J. Wojciak, Poznań 1972, s. 21.

<sup>46</sup> *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej...*, s. 462; AGAD, AKR, nr I.6, s. 198; nr I. 8, s. 82–83; nr II.43, s. 3–5.

<sup>47</sup> AGAD, AKR, nr I.17, s. 37–38; nr I. 22, s. 51.

<sup>48</sup> AGAD, AKR, nr I.13, s. 33–34; nr I. 188, s. 5.

okazać się tamtejszy szpital, gdzie przebywali liczni chorzy „pokaleczeni przez rozmaite zdarzenia przy robotach fortyfikacyjnych”<sup>49</sup>.

Jako miasto stołeczne, szczególnie w Warszawie władze wydawały wiele zarządzeń zmierzających do poprawy stanu sanitarno-zdrowotnego. Jednocześnie rezydent napoleoński w Warszawie Stefan Vincent stwierdził, że w polskiej stolicy brakuje dobrej policji<sup>50</sup>. Dnia 14 kwietnia 1807 r. Magistrat Policji Miasta Warszawy wydał obwieszczenie, w którym opisany został zły wygląd ulic, zawalonych błotem i gnojem oraz niedostateczną liczbę koni w magazynie karowym (czyli remizie wozów wywożących nieczystości), co stwarza zagrożenie epidemiczne<sup>51</sup>. W związku z tym nakazano właścicielom domów, aby w ciągu 10 dni usunęli z posesji i ulic gnoj, błoto i śmieci. Po tym terminie groziły kary, a dopilnowanie wykonania obwieszczenia powierzono intendentom cyrkulowym, policjantom i dozorcóm.

Prawdopodobnie w związku z sytuacją epidemiczną w departamencie plockim 6 lipca 1807 r. problemem stanu sanitarnego Warszawy zajęła się Komisja Rządząca. Wydała ona następującą rezolucję: „Zalecono JW. Dyrektorowi Policji, ażeby gdy od ochędóstwa w mieście y zdrowie mieszkańców zależy, przedsięwziął niezwłocznie przyzwoite y skuteczne szrodki do oczyszczenia w mieście Warszawie ulic y kanałów zarażających powietrze szkodliwemi wyziewami kałów, y ponowił rozkazy possessorom chędożenia co tydzień ulic przed swemi domami, które to rozrządzenie do wszystkich miast w kraju ma być rozciągnięte”<sup>52</sup>. Dyrektor policji Potocki wywiązał się z nałożonego zadania, aczkolwiek w stolicy wozy karowe używano w pierwszej kolejności do oczyszczania lazaretów, zaniedbując przez to inne posesje oraz ulice i place. Dyrektor Potocki wydał ponadto obwieszczenie o zakazie sprzedaży niedojrzałych owoców<sup>53</sup>.

Dnia 22 lipca 1807 r. dyrektor sprawiedliwości i prezydujący w Dyrektoriacie Generalnym Feliks Łubieński referował zagadnienie epidemii wśród ludności żydowskiej w Warszawie, gdzie dzien-

<sup>49</sup> AGAD, AKR, nr II.36, s. 6–9.

<sup>50</sup> *Instrukcye i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, t. I, wyd. M. Handelsman, Kraków 1914, s. 16.

<sup>51</sup> „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807, nr 30, s. 383.

<sup>52</sup> *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej...*, s. 285; AGAD, AKR, nr I.6, s. 250; nr I. 15, s. 367; nr II.63, k. 1; nr II.64, k. 23.

<sup>53</sup> AGAD, AKR, nr I.26, s. 22.



nie umierało po kilkanaście osób<sup>54</sup>. Dyrektor policji Potocki odpowiedział, że jest o tym poinformowany raportem kreismedyka Filipa Franciszka Künzla. Dalej oznajmił, że podjęto odpowiednie działania w celu powstrzymania dalszych zachorowań, za najważniejsze z nich uważając przesiedlenie części sublokatorów żydowskich do innych dzielnic Warszawy. Nadmierne do tej pory zagęszczenie lokali i ich zły stan sanitarny były zagrożeniem dla zdrowia. Prezes Łubieński zalecił jednak ostrożność w tym postępowaniu, aby przez przesiedlenie Żydów nie rozszerzyć rozmiarów zachorowań. Jest to problem, czy było to rzeczywiste zagrożenie epidemiczne, czy czasem dyskusja na posiedzeniu Dyrektoriatu Generalnego nie wpisywała się w panującą wówczas, w tym również w czasach Księstwa Warszawskiego, politykę ograniczania w prawach ludności żydowskiej<sup>55</sup>. Świetny pretekst do tego kierunku polityki stanowiło zagrożenie epidemiczne.

Na przełomie XVIII i XIX w. najgroźniejszą chorobą pozostawała ospa. Kobiety, które na twarzy nie miały charakterystycznych śladów po ospie, uważano za ładne („gładka niewiasta”). Miarą zagrożenia ospą może być statystyka przyczyn zgonów w parafii Pławno w powiecie radomszczańskim, gdzie w latach 1795–1799 choroba ta sytuowała się na pierwszym miejscu, powodując 34 zgony na ogólną liczbę 108<sup>56</sup>. Wiosną 1807 r. Izba Administracji Publicznej departamentu warszawskiego poinformowała za pośrednictwem prasy, że odbierane przez nią raporty wskazują niezbitcie na zwiększanie się śmiertelności dzieci na ospę<sup>57</sup>.

Do tego czasu nie wprowadzono obowiązkowych szczepień. Jedyną metodą wprowadzania szczepień w tym czasie były akcje uświadamiające przez różne instytucje. Przykładowo 15 marca 1807 r. korespondent „Gazety Warszawskiej” relacjonował z Kutna: „Czytaliśmy niedawno jaką gorliwością Xiąże Lukieski [księżną Lukki była siostra Napoleona Eliza Maria Anna z domu Bonapar-

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> Szerzej: Z. Filipiak, *Ograniczanie praw politycznych i cywilnych ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2010, t. VI, s. 5–30; idem, *Projekt urządzenia ogólnego ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim z 1808 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 147–166.

<sup>56</sup> E. Vielrose, *Przyczynek do demografii wsi polskiej w XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1952, t. XIV, s. 133.

<sup>57</sup> „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807, nr 30, s. 382.

te Baciocchi – przyp. O.G. i T.S.] stara się o wytepienie w państwie swoim ospowej zarazy, naznaczając nadgrody lekarzom, którzy pewną liczbę osób między ludem ospą ochraniającą zaszczepią. Godną jest pochwały ta troskliwość w panującym, który władzy i bogactw swoich używa dla oszczędzania klęsk ludności. Lecz niemniej wdzięczni być powinniśmy prywatnym, którzy przy małych sposobach poświęcają się dobru bliźnich swoich. Widziemy tu piękny tego przykład w spółziomku naszym Xiędzu Sienickim. Kapłan ten dziesięć lat życia strawiwszy na trudnych obowiązkach nauczyciela w zgromadzeniu Xięży Pijarów, dla osłabionego zdrowia przymuszony ich zaniechać, przyjął szczupłe bardzo probostwo w powiecie orłowskim, gdzie cały oddał się na usługi ubogiego ludu. Szczególniej przyłożył się do rozszerzenia ospy ochraniającej i własną ręką zaszczepił przeszło 600 osobom, walcząc z przesadami pospólstwa, które częstokroć dobrodziejów swoich ma za nieprzyjaciół. Spodziewać się należy, iż rząd tego gatunku zasługę cenić i nagrodzić będzie umiał, gdy o niej uwiadomiony zostanie<sup>58</sup>.

W 1807 r. największe zagrożenia zdrowotne dla żołnierzy i ludności cywilnej wynikały z prowadzonej wojny. Dlatego zwiększoną zapadalność i śmiertelność zauważamy na bezpośrednim zapleczu armii francuskiej i polskiej walczących na Pomorzu. Natomiast nie były to zagrożenia na skalę spotykaną wcześniej, kiedy trzeba było się borykać z epidemiami dżumy<sup>59</sup>, jak również później, w warunkach epidemii cholery. Zagrożenia zdrowotne mobilizowały władze i środowisko lekarskie do działania. Wydane wówczas zarządzenia i podjęte wysiłki organizacyjne kierowane były zarówno na doraźne zwalczanie i zapobieganie chorobom, jak i tworzenie zrębów przyszłych stosunków sanitarno-zdrowotnych.

<sup>58</sup> „Gazeta Warszawska” 1807, dodatek do nru 27, s. 430.

<sup>59</sup> Franciszek Giedroyc umiejscowił jeszcze epidemię dżumy w 1797 r. w miastach Szarogród i Lanckorona oraz na Wołyniu (*Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899, s. 67). Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego wielokrotnie debatowała nad ochroną przed zarazą, która grasowała na Krymie i w okolicy Chersonia. Zagadnienia te wymagają jednak badań archiwalnych (np. w Archiwum Państwowym w Chersoniu znajdują się bogate źródła do tego tematu).

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Komisji Rządzącej [AKR]

nr I.5, I.6, I.8, I.10, I.13, I.15, I.17, I.22, I.26, I.188, II.36, II.41, II.43, II.55, II.62, II.63, II.64, II.75, II.92.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Archiwum Wybickiego*, t. II (1802–1822), wyd. A.M. Skałkowski, Gdańsk 1950.

Białkowski A., *Pamiętniki starego żołnierza*, Gdynia 2003.

*Instrukcye i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, t. I, wyd. M. Handelsman, Kraków 1914.

Jaszowski J., *Pamiętnik dowódcy rakieterów konnych*, Warszawa 1968.

*Materyały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. I (*Dziennik czynności Komisji Rządzącej*), wyd. M. Rostworowski, Kraków 1918.

Perzyna L., *Lekarz dla włościan*, Warszawa 1793.

*Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w m-cu kwietniu 1812 roku*, wyd. M. Kallas, J. Wojciak, Poznań 1972.

### PRASA

„Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807, nr 30.

„Gazeta Warszawska” 1807, dodatek do nru 27, nr 30.

### OPRACOWANIA

Arnold J.R., Ralp R.R., *Kryzys w śniegu. Kampania zimowa 1806–1807. Wielka Armia przeciwko Armii Carskiej*, przekł. M. Rukat, red. M. Promis, Oświęcim 2014.

Baranowski M., *Chleb z pajęczyną czy „species vulnerariae”? – leczenie ran w wojskach Księstwa Warszawskiego w świetle „Przepisów lekarstw”*, „Teki Komisji Historycznej Oddział Lublin PAN” 2010, t. VII, s. 67–77.

Bielecki R., *Wielka Armia*, Warszawa 1995.

Bincer W., *Wojny i choroby zakaźne (Z rozważań epidemiologicznych)*, Cieszyn 1946.

Filipiak Z., *Ograniczanie praw politycznych i cywilnych ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2010, t. VI, s. 5–30.

Filipiak Z., *Projekt urządzenia ogólnego ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim z 1808 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 147–166.


Fleck L., *O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1927, t. VI, s. 55–64.

- Giedroyc F., *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899.
- Giedroyc F., *Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie*, Warszawa 1897.
- Giedroyc F., *Służba Zdrowia w dawnym Wojsku Polskim*, Warszawa 1927.
- Grzelak E., *Chirurgia polowa w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1970, t. XVI, cz. 1, s. 125–231.
- Jastrzębowski Z., *Polska statystyka medyczna a badania nad zdrowotnością społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny” 1996, t. III, z. 1–2, s. 117–123.
- Krzyś J., *Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807*, Łódź 1978 (rozprawa doktorska w Bibliotece Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi).
- Rogacki T., *I wojna polska 1806–1807*, t. I (*Od manewru pułtuskiego do kampanii zimowej w Prusach Wschodnich*), Zabrze 2015.
- Rogacki T., *Pruska Itawa 1807*, Warszawa 2004.
- Srogosz T., *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki*, Częstochowa 2003.
- Srogosz T., *Pomoc weteranom, rannym i chorym na ziemiach polskich w latach 1806–1807*, Częstochowa 2001.
- Sulek L.A., *Dezercja w wojsk Księstwa Warszawskiego (lata 1807–1813)*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 3, s. 173–198.
- Summerville Ch., *Polska kampania Napoleona*, przekł. M. Łakomy, Warszawa 2008.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
- Szyndler B., *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979.
- Urłanis B.C., *Wojny a zaludnienie Europy*, Warszawa 1962.
- Vielrose E., *Przyczynek do demografii wsi polskiej w XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1952, t. XIV, s. 122–136.
- Zajewski W., *Józef Wybicki*, Warszawa 1977.
- 

#### NOTKA O AUTORACH:

**Doc. dr Olga Gajdaj** – historyk, pracownik Katedry Historii Czarnomorskiego Uniwersytetu Narodowego im. Petra Mohyły w Mikołajowie.

**Zainteresowania naukowe:** historia medycyny, historia życia codziennego, biografistyka, historia życia i pracy ziemian, historia Ukrainy i Polski w XVIII i na początku XX w.

 [osvita13@ukr.net](mailto:osvita13@ukr.net)

**Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz** – historyk, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

**Zainteresowania badawcze:** opieka społeczna i zdrowotna oraz dzieje epidemii chorób zakaźnych na ziemiach polskich w XVIII i na początku XIX w., życie codzienne żołnierzy w XVII – na początku XIX w., dzieje prawobrzeżnej Ukrainy w XVIII w., historia historiografii, metodologia historii, zwłaszcza historii medycyny.



tadeusz@tsrogosz.pl



# ARTYKUŁY RECENZYJNE

---

I RECENZJE







<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.13>

PAWEŁ MAGIERA

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE /  
THE PONTIFICAL UNIVERSITY OF JOHN PAUL II IN KRAKOW

 <https://orcid.org/0000-0002-6476-3635>

## W stulecie pierwszego sejmku Polski odrodzonej

(Rec.: Piotr Adam Tusiński, *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, ss. 233).

Okrągłe rocznice ważnych wydarzeń historycznych stanowią zwykle wdzięczną okazję do publikowania związanych bezpośrednio z nimi okolicznościowych wydawnictw, skierowanych niejednokrotnie do szerszego grona odbiorców i nierzadko odznaczających się bogatą szatą graficzną. Nie inaczej było z przypadającą w 2019 r. setną rocznicą otwarcia obrad Sejmu Ustawodawczego, pierwszego parlamentu II Rzeczypospolitej, powołanego do przygotowania konstytucji odrodzonego państwa polskiego. Rocznicą ta stała się przyczynkiem do organizacji szeregu konferencji naukowych<sup>1</sup> oraz do publikacji nowych prac<sup>2</sup> dotyczących

<sup>1</sup> Warto w tym kontekście wymienić m.in. konferencję naukową *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy 1919–1922* zorganizowaną w Warszawie 8 II 2019 r. w gmachu Sejmu i Senatu RP, a także konferencję *W stulecie Sejmu Ustawodawczego RP 1919–2019*, która odbyła się 9 X 2019 r. w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

<sup>2</sup> Przykładowo można wspomnieć, że liczne artykuły dotyczące różnych zagadnień związanych bezpośrednio z Sejmem Ustawodawczym ukazały się w kolejnych numerach czasopisma naukowego „Przeгляд Sejmowy” [dalej: PS] wydanych w 2018 i 2019 r. Por. zwłaszcza zawartość PS 2018, nr 6(149), który w całości poświęcono tematyce wspomnianego sejmku. Pojedyncze artykuły jego dotyczące znajdują się również w kilku kolejnych numerach czasopisma: PS 2019, nr 1(150); PS 2019, nr 2(151); PS 2019, nr 5(154).

kształtu, funkcjonowania oraz dorobku wyłonionej w 1919 r. konstytuanty. Jedną z takich publikacji, mających na celu syntetyczne przedstawienie dziejów Sejmu Ustawodawczego w atrakcyjnej wizualnie i treściowo formie, jest nowa praca Piotra A. Tusińskiego, wydana w 2019 r. nakładem Wydawnictwa Sejmowego.

Autor omawianej publikacji wydaje się szczególnie predysponowany do podjęcia wskazanego tematu, jako że dał się on już wielokrotnie poznać jako znawca międzywojennego parlamentaryzmu, jego podstaw prawnych, zwyczajów i praktyki działania. W tym kontekście należy przywołać przede wszystkim jego cenną monografię z 2008 r. poświęconą wnikliwej analizie teoretycznych i praktycznych uwarunkowań postępowania ustawodawczego w polskim parlamencie w latach 1919–1939<sup>3</sup>. Zajmował się także różnymi kwestiami szczegółowymi dotyczącymi ówczesnego parlamentaryzmu, jak np. problematyka sądów honorowych i marszałkowskich w izbach parlamentarnych okresu II Rzeczypospolitej<sup>4</sup> oraz zasady ukonstytuowania się ich władz w początkach kolejnych kadencji<sup>5</sup>. Ponadto P.A. Tusiński jest autorem szeregu drobniejszych studiów dotyczących *stricto* funkcjonowania Sejmu Ustawodawczego<sup>6</sup>. W związku z tym całościowa monografia poświęcona konstytuancie wydaje się logicznym i konsekwentnym kierunkiem rozwoju dorobku naukowego Autora.

Warto zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu brakowało dotąd monografii poświęconej wyłącznie Sejmowi Ustawodawczemu i przedstawiającej w kompleksowy sposób jego dzieje oraz dorobek. Powstało dotychczas bardzo wiele opracowań dostarczających wiedzy na ten temat, ale zazwyczaj były to albo publikacje szersze tematycznie, albo też studia nad zagadnieniami bardzo

<sup>3</sup> P.A. Tusiński, *Postępowanie ustawodawcze w Sejmie i w Senacie II Rzeczypospolitej 1919–1939. Prawo – zwyczaje – praktyka parlamentarna*, Radom 2008.

<sup>4</sup> Idem, *Sądy honorowe i marszałkowskie w Sejmie i w Senacie II Rzeczypospolitej*, PS 2001, nr 5(46), s. 45–69.

<sup>5</sup> Idem, *Norma prawna i obyczaj jako podstawa wyłaniania i funkcjonowania organów kierowniczych parlamentu II Rzeczypospolitej*, „Prace Naukowe Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego: Ekonomika” 1999, nr 1, s. 49–108.

<sup>6</sup> Należy zwrócić uwagę zwłaszcza na ostatnio opublikowane prace: idem, *Procedury ustawodawcze w pierwszym sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1922). Regulacja prawna i praktyka parlamentarna*, PS 2018, nr 6(149), s. 159–193; idem, *Pozaustawodawcze procedury parlamentarne w pierwszym sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1922). Regulacja prawna i praktyka parlamentarna*, PS 2019, nr 2(151), s. 123–156.

szczegółowymi. Przykładowo w pracach Andrzeja Ajnenkiela dotyczących parlamentu II Rzeczypospolitej można znaleźć osobne rozdziały poświęcone konstytuancie, podobnie jest w przypadku studium historii politycznej Polski z lat 1918–1933 autorstwa Adama Próchnika<sup>7</sup>. Ponadto wiele istotnych informacji jest rozsianych w obszerniejszych opracowaniach na tematy związane z konstytucjonalizmem oraz funkcjonowaniem naczelných organów państwa w omawianym okresie<sup>8</sup>. Osobno i dobrze omówione są również kwestie związane z wyborami do Sejmu Ustawodawczego, głównie za sprawą prac Kamila Kacperskiego<sup>9</sup>. Wyłącznie zagadnieniu parlamentu polskiego z lat 1919–1922 poświęcono do tej pory tylko krótkie artykuły naukowe<sup>10</sup>. W związku z powyższym próbę dokonania całościowej prezentacji tematu w obrębie jednej monografii, podjętą przez P.A. Tusińskiego, należy ocenić jako ważną i potrzebną inicjatywę.

Przechodząc do szczegółowego omówienia recenzowanej publikacji, należy podkreślić, że nie jest ona wcale pracą całkowicie nową i samoistną. Stanowi bowiem – jak to zresztą zaznaczono na ostatniej stronie samej monografii – jedynie zmodyfikowaną oraz znacząco rozbudowaną wersję artykułu Autora, który ukazał się drukiem w 2008 r. w czasopiśmie naukowym „Niepodległość i Pamięć”, wydawanym przez Muzeum Niepodległości w Warszawie<sup>11</sup>. Jednocześnie w przeciwieństwie do tego artykułu omawianą monografię pozbawiono znajdującego się w nim oryginalnie aparatu naukowego w postaci przypisów.

<sup>7</sup> A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975; idem, *Historia sejmiku polskiego*, t. II, cz. 2 (*II Rzeczypospolita*), Warszawa 1989; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983.

<sup>8</sup> Por. m.in. S. Krukowski, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977; M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969; *Sejmiki Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Zakrzewski, Warszawa 1990.

<sup>9</sup> Por. m.in. K. Kacperski, *System wyborczy do Sejmu i Senatu u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007; idem, *Prawo wyborcze do Sejmu Ustawodawczego*, PS 2018, nr 6(149), s. 57–84.

<sup>10</sup> S. Krukowski, *Sejm Ustawodawczy 1919–1922. Uwagi o składzie i działalności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 93–109; D. Małec, *Sejm Ustawodawczy 1919–1922. W 90. rocznicę pierwszego posiedzenia*, PS 2009, nr 1(90), s. 9–29.

<sup>11</sup> P.A. Tusiński, „Sejm Polski domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem” (*odrodzenie Sejmu Rzeczypospolitej w 1919 r.*), „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 28, s. 127–153.

Powstała na bazie artykułu książka autorstwa P.A. Tusińskiego ma bardzo czytelną strukturę, umożliwiającą odbiorcy łatwą orientację w przekazywanej treści. Publikacja składa się z 11 krótkich rozdziałów podzielonych wedle kryterium rzeczowego, choć z zachowaniem podstawowej chronologii (zwłaszcza w odniesieniu do początkowych części). W obrębie każdego z nich ważnym uzupełnieniem tekstu jest zamieszczony bezpośrednio po nim bogaty materiał ikonograficzny, który stanowią liczne, dobrze dobrane i wykonane w wysokiej jakości reprodukcje zdjęć oraz dokumentów odnoszących się do różnych aspektów działania Sejmu Ustawodawczego i korespondujących ściśle z tematyką danego rozdziału. Pracę podzielono na następujące rozdziały: *Idea Sejmu przed odzyskaniem niepodległości* (s. 5–22), *Prace przygotowawcze do zwołania Sejmu Ustawodawczego – ordynacja wyborcza i proces wyłaniania składu izby* (s. 23–50), *Inauguracja obrad Sejmu Ustawodawczego* (s. 51–66), *Gmach Sejmu oraz organizacja pracy Izby* (s. 67–88), *Pozycja ustrojowa Sejmu Ustawodawczego oraz status prawny posłów* (s. 89–116), *Kształt polityczny i struktura klubowa Sejmu Ustawodawczego* (s. 117–134), *Ustrój wewnętrzny Sejmu Ustawodawczego* (s. 135–150), *Procedury sejmowe* (s. 151–170), *Relacje z egzekutywą* (s. 171–188), *Charakterystyka składu osobowego Sejmu Ustawodawczego* (s. 189–210), *Dorobek Sejmu Ustawodawczego i ocena Konstytuanty* (s. 211–228). Zastosowany podział nie budzi większych wątpliwości, jest klarowny oraz ujmuje całościowo i wszechstronnie problematykę związaną z Sejmem Ustawodawczym. Książkę wieńczy spis wykorzystanych źródeł i literatury, podzielony czytelnie na odpowiednie kategorie (s. 229–233).

Warto zaznaczyć, że całość została wydana z dużą dbałością o szczegóły, o czym może świadczyć umieszczenie książki w twardej oprawie oraz wydruk na kredowym papierze. Na wysoką wartość estetyczną publikacji wpływa też utrzymanie tła okładki oraz detali wewnątrz książki (numery stron, obramowania fotografii, strony tytułowe rozdziałów itd.) w tej samej, efektownej barwie delikatnie lśniącej miedzi. Staranność szaty graficznej, likwidacja przypisów, jak również wzmiankowana już duża liczba zamieszczonych materiałów ikonograficznych w stosunku do objętości samego tekstu (tylko około 60 stron zawierających tekst wobec 233 ogółem, aż 150 ilustracji) wskazują niewątpliwie na rys popularnonaukowy omawianej pracy. Można założyć, że intencją wydawcy i Autora było dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców oraz zainteresowanie

ich tematyką Sejmu Ustawodawczego z okazji setnej rocznicy jego otwarcia. W związku z tym nadano tej publikacji kształt dość ekskluzywnie wydanego albumu, zawierającego atrakcyjnie podane, a przy tym rzetelne kompendium wiedzy o konstytuancie.

Mimo powyższych uwag należy jednak zaznaczyć, że omawiana książka, obok atrakcyjnej formy wydania, ma też istotną wartość merytoryczną, a jej treść odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy naukowej na podjęty temat. Spora w tym niewątpliwie zasługa Autora, który nieraz już udowodnił, że dysponuje warsztatem uprawniającym go do syntetycznego i uporządkowanego przedstawienia tych zagadnień. Treść kolejnych rozdziałów nie budzi większych zastrzeżeń z punktu widzenia ich merytorycznej zawartości. Są one w przeważającej mierze wiernie oparte na poszczególnych częściach wzmiankowanego już artykułu, stanowiącego pierwowzór omawianej publikacji. Na szczególną uwagę zasługują środkowe rozdziały poświęcone organizacji pracy konstytuanty, jej pozycji ustrojowej, procedurom parlamentarnym oraz relacjom z innymi organami państwa. Są one bowiem w większym stopniu oryginalne i wnoszą ciekawe spostrzeżenia, korespondujące ściśle z głównymi zainteresowaniami badawczymi Autora.

Wątpliwości nie budzi również zasadniczy dobór wykorzystanej literatury i źródeł, które wymieniono na końcu książki. Wykaz ten zawiera właściwie wszystkie najważniejsze pozycje odnoszące się do podjętej tematyki. Można jednak wskazać na drobne braki w przypadku opracowań podejmujących zagadnienia szczegółowe. Przykładowo Autor uwzględnił pracę Szymona Rudnickiego o Żydach w parlamencie II Rzeczypospolitej<sup>12</sup>, a jednocześnie nie wymienił monografii Janusza Fałowskiego poświęconej konkretnie posłom żydowskim w Sejmie Ustawodawczym<sup>13</sup>. Ponadto nie przywołał w spisie literatury dwóch ważnych publikacji na temat drugiej mniejszości narodowej mającej reprezentantów w konstytuancie, czyli Niemców<sup>14</sup>. W przypadku wymienionych źródeł należy docenić wykorzystanie parlamentariów – druków i sprawozdań stenograficznych z posiedzeń izby, stanowiących niezbędny

<sup>12</sup> S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.

<sup>13</sup> J. Fałowski, *Posłowie żydowscy w Sejmie Ustawodawczym 1919–1922*, Częstochowa 2000.

<sup>14</sup> Idem, *Parlamentarzyści mniejszości niemieckiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2000; P. Hauser, *Przedstawiciele mniejszości niemieckiej w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014.

i podstawowy materiał do badań nad parlamentaryzmem. Autor sięgnął również szeroko do zachowanych w maszynopisach oraz opublikowanych pamiętników i źródeł wspomnieniowych, pozostawionych przez uczestników i obserwatorów ówczesnej sceny politycznej. Wydaje się jednak, że warto było w tym kontekście uzupełnić listę choćby o wspomnienia posła endecji Stanisława Głębińskiego<sup>15</sup> czy reprezentującego wówczas w konstytuancie Narodową Partię Robotniczą Stanisława Wachowiaka<sup>16</sup>. Nie wymieniono w spisie także wielokrotnie wznawianych wspomnień Wincentego Witosa<sup>17</sup>, choć Autor powołał się na nie kilkakrotnie w samym tekście, co świadczy jedynie o drobnym przeoczeniu przy zestawianiu bibliografii. Uwagę zwraca również niedostateczna – jak się wydaje – kwerenda prasowa, ograniczona wyłącznie do „Kuriera Polskiego”, podczas gdy wielu informacji o działalności Sejmu Ustawodawczego dostarczał przecież szereg ówczesnych gazet, zarówno o zasięgu ogólnopolskim (np. „Ilustrowany Kurier Codzienny”), jak i lokalnym (choćby krakowski „Czas”, „Gazeta Warszawska”, „Kurier Poznański”), w tym występujące licznie w okresie międzywojennym oficjalne organy prasowe poszczególnych ugrupowań politycznych (przykładowo „Robotnik”, „Wyzwolenie”, „Piast”, „Rzeczpospolita”, „Lud Katolicki”).

Omawiana praca została wydana z widoczną starannością, dlatego też nie zawiera ona zbyt wielu poważnych błędów. Należy jednak zwrócić uwagę na kilka drobnych, szczegółowych usterek. Dotyczą one głównie rozdziału poświęconego strukturze klubowej Sejmu Ustawodawczego. Kilkakrotnie Autor pisze o „Polskim Związku Ludowym” i „Narodowym Związku Ludowym” (s. 120–121), mimo że poprawne formy nazw obu formacji politycznych, a zarazem klubów poselskich brzmią: „Polskie Zjednoczenie Ludowe” i „Narodowe Zjednoczenie Ludowe”<sup>18</sup>. Wydaje się, że jest to jednak tylko zwykła omyłka pisarska, gdyż w tekście występują wymienione obie wspomniane formy. Podobny charakter ma użycie nieadekwatnej nazwy „Klubu Lewicy Chłopskiej” (s. 122) wobec Klubu

<sup>15</sup> S. Głębiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.

<sup>16</sup> S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*, Warszawa 1983.

<sup>17</sup> Por. choćby W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 1–2, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988–1990.

<sup>18</sup> Por. A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 21, 25–26; T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 286–287.

Lewicy Ludowej, utworzonego u schyłku prac konstytuancy przez Józefa Putka<sup>19</sup>. Ponadto trudno zgodzić się z twierdzeniem Autora, że Komunistyczna Frakcja Poselska powstała „w ostatnich miesiącach działalności Sejmu Ustawodawczego” (s. 122), skoro za moment jej pojawienia się w sejmie powszechnie uznaje się lipiec 1921 r.<sup>20</sup> Niedopatrzenia tego rodzaju są jednak stosunkowo nieliczne i nie wpływają w żaden sposób na odbiór merytoryczny książki.

Za istotną wadę recenzowanej publikacji należy uznać wspomniany już brak przypisów. Ich likwidacja wynika zapewne z celowego dążenia do nadania książce charakteru popularnonaukowego i niezrażania potencjalnego odbiorcy rozbudowanym aparatem naukowym. Niemniej wydaje się, że możliwe było choćby umieszczenie przypisów w odrębnej sekcji na końcu książki. Podniosłoby to niewątpliwie walor naukowy opracowania oraz pozwoliłoby na łatwe śledzenie źródła przedstawianych informacji, zwłaszcza zaś licznie wykorzystywanych w tekście cytatów. Usunięcie przypisów jest tym bardziej niezrozumiałe, że w artykule stanowiącym pierwowzór książki zawierały one wiele ciekawych i wartościowych spostrzeżeń. Za wadę uznać należy także nienumerowanie ilustracji oraz nieumieszczenie ich pełnego spisu na końcu publikacji. Oba zaniechania utrudniają bowiem znacząco poruszanie się po bogatym materiale ikonograficznym, stanowiącym większość objętości książki. Brakuje w omawianej pracy także krótkiego, odrębnego rozdziału poświęconego głównemu zadaniu Sejmu Ustawodawczego, jakim były prace nad konstytucją i ich efekt w postaci Konstytucji marcowej z 1921 r. Zagadnienie to doczekało się już oczywiście bardzo bogatej i wyczerpującej literatury przedmiotu, nie ma więc sensu podejmować go na nowo. Mimo to umieszczenie krótkiej syntezy stanu badań w tym aspekcie byłoby pożądaną i niewątpliwie dopełniłoby treściowo recenzowaną pracę, która – jak się wydaje – ma przecież ambicję całościowego i wieloaspektowego przedstawienia dziejów Sejmu Ustawodawczego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że recenzowana praca, mimo wskazanych drobnych niedociągnięć, jest klarownie skonstruowaną, merytorycznie poprawną, a nade wszystko bardzo starannie i atrakcyjnie wydaną publikacją, która jasno syntetyzuje

<sup>19</sup> M. Witkowski, *Trybun ludowy. Rzecz o Józefie Putku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2012, t. XV, s. 85.

<sup>20</sup> A. Ajnenkiel, *Historia sejmiku...*, s. 24, 26.

i porządkuje dotychczasowy stan wiedzy na temat Sejmu Ustawodawczego z lat 1919–1922. Jest ona jednocześnie pierwszą monografią w całości poświęconą temu parlamentowi. Książka P.A. Tusińskiego ma jednak głównie charakter popularnonaukowy, a jej forma zbliżona jest do wydawnictwa albumowego. Stanowi zatem przede wszystkim ciekawą dla szerszego odbiorcy publikację rocznicową, mającą popularyzować wiedzę o pierwszym sejmie Polski odrodzonej z okazji stulecia jego otwarcia. Co istotne, recenzowana praca nie jest pozycją zupełnie nową – opiera się na tekście publikowanego wcześniej artykułu naukowego Autora. W związku z tym, mimo istotnych i niewątpliwych walorów popularyzatorskich omawianej książki, niech wolno będzie piszacemu te słowa wyrazić pewne rozczarowanie, że P.A. Tusiński nie zdecydował się na jej kartach na całkowicie nowe i opatrzone pełnym aparatem naukowym, a zarazem znacznie obszerniejsze omówienie tytułowego tematu. Zagadnienie Sejmu Ustawodawczego nadal bowiem nie zostało wyczerpane badawczo i może być obiektem różnorodnych, pogłębionych studiów, czemu sprzyja zwłaszcza ułatwiony obecnie przez digitalizację dostęp do źródeł parlamentarnych i prasowych z epoki. Autor recenzowanej publikacji niewątpliwie jest znakomitym znawcą tej problematyki i należy żywić nadzieję, że nie jest to jego ostatnia praca z tego zakresu, a analizowana książka – jako potrzebna i pożyteczna poznawczo wykładnia dziejów konstytuancy – uzyska może w przyszłości bardziej rozbudowaną i w pełni naukową formę.

## **Bibliografia**

### **ŹRÓDŁA DRUKOWANE**

- Głabiński S., *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.  
Wachowiak S., *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*, Warszawa 1983.  
Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. 1–2, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988–1990.

### **OPRACOWANIA**

- Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.  
Ajnenkiel A., *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. 2 (*II Rzeczpospolita*), Warszawa 1989.



- Fałowski J., *Posłowie żydowscy w Sejmie Ustawodawczym 1919–1922*, Częstochowa 2000.
- Fałowski J., *Parlamentarzyści mniejszości niemieckiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2000.
- Hauser P., *Przedstawiciele mniejszości niemieckiej w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014.
- Kacperski K., *System wyborczy do Sejmu i Senatu u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
- Kacperski K., *Prawo wyborcze do Sejmu Ustawodawczego*, „Przegląd Sejmowy” 2018, nr 6(149), s. 57–84.
- Krukowski S., *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.
- Krukowski S., *Sejm Ustawodawczy 1919–1922. Uwagi o składzie i działalności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 93–109.
- Malec D., *Sejm Ustawodawczy 1919–1922. W 90. rocznicę pierwszego posiedzenia*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1(90), s. 9–29.
- Pietrzak M., *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969.
- Próchnik A., *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983.
- Rudnicki S., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920.
- Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Zakrzewski, Warszawa 1990.
- Tusiński P.A., *Norma prawna i obyczaj jako podstawa wyłaniania i funkcjonowania organów kierowniczych parlamentu II Rzeczypospolitej*, „Prace Naukowe Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego: Ekonomia” 1999, nr 1, s. 49–108.
- Tusiński P.A., *Sądy honorowe i marszałkowskie w Sejmie i w Senacie II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 5(46), s. 45–69.
- Tusiński P.A., *„Sejm Polski domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem” (odrodzenie Sejmu Rzeczypospolitej w 1919 r.)*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 28, s. 127–153.
- Tusiński P.A., *Postępowanie ustawodawcze w Sejmie i w Senacie II Rzeczypospolitej 1919–1939. Prawo – zwyczaje – praktyka parlamentarna*, Radom 2008.
- Tusiński P.A., *Procedury ustawodawcze w pierwszym sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1922). Regulacja prawna i praktyka parlamentarna*, „Przegląd Sejmowy” 2018, nr 6(149), s. 159–193.
- Tusiński P.A., *Pozaustawodawcze procedury parlamentarne w pierwszym sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1922). Regulacja prawna i praktyka parlamentarna*, „Przegląd Sejmowy” 2019, nr 2(151), s. 123–156.
- Tusiński P.A., *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922*, Warszawa 2019.
- Witkowski M., *Trybun ludowy. Rzecz o Józefie Putku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2012, t. XV, s. 75–112.

NOTKA O AUTORZE:

**Mgr Paweł Magiera** – absolwent studiów prawniczych (2015) i historycznych (2017) w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 2017 r. doktorant historii na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor kilkunastu artykułów publikowanych w czasopismach naukowych i monografiach zbiorowych, współautor monografii poświęconej praktyce orzeczniczej wojskowych sądów rejonowych w Katowicach i w Krakowie (2020).

**Zainteresowania naukowe:** historia polityczna i ustrojowa Polski w XX w., w szczególności dzieje parlamentaryzmu polskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.



paulus.magiera@gmail.com

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.14>

ARIEL ORZELEK

UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE /

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>

## Nie tylko spór Stańczyka z Wernyhorą Polska myśl polityczna doby zaborów w książce Włodzimierza Bernackiego

(Rec.: W. Bernacki, *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku*, wydawnictwo Arcana, seria Arkana Historii, Kraków 2020, ss. 328).

**T**ruizmem jest stwierdzenie, że dziewiętnastowieczna polska myśl polityczna rozwijała się w warunkach specyficznych, spowodowanych podziałem państwa, autonomią niektórych jego części i ruchami powstańczymi. Konsekwencje tego stanu rzeczy są nie do przecenienia. Polską refleksję polityczną tamtej doby ukierunkowywał przede wszystkim problemat niepodległości, stosunku do niej i metod jej odzyskania, a także związany z tym spór o przyczyny upadku Rzeczypospolitej u schyłku XVIII w. Konflikt „białych” z „czerwonymi”, „Stańczyków” z radykałami, szkoły krakowskiej ze szkołą warszawską jest jednak w istocie determinującym polską myśl polityczną i historyczną także współcześnie (bo czymże innym są gorące spory o wybór polskiej polityki zagranicznej w 1939 r. czy o ocenę decyzji o rozpoczęciu powstania warszawskiego?) sporem o realizm polityczny i romantyzm w narodowych dziejach oraz w polityce zagranicznej. Konflikt ten obrazowo określić można mianem konfliktu Stańczyka z Wernyhorą. Wydawać by się mogło, że polskich publicystów nie interesowały zatem konstytutywne dla europejskich myślicieli kwestie suwerenności narodu, wolności jednostki, prawa własności czy legitymizmu. Mimo że

Polacy nie mieli w XIX w. twórców na miarę Josepha de Maistre'a, Alexisa de Tocqueville'a, Benjamina Constanta czy Karola Marksa, nie oznacza to jednak, że rodzima refleksja intelektualna zupełnie lekceważyła główne spory ideowe XIX w.

Udowadnia to i przypomina o tym najnowsza książka Włodzimierza Bernackiego, która ukazała się w serii „Arkana Historii” krakowskiego wydawnictwa Arcana, poświęcona deklaratywnie sporom o samo pojęcie i granice wolności ludzkiej w wiekach XIX i XX. Dorobek naukowy Włodzimierza Bernackiego imponuje. Jego prace z zakresu historii myśli politycznej mają często fundamentalne znaczenie dla tej tematyki, a ich Autor ze swobodą porusza się nie tylko w świecie doktryn, lecz także w różnych epokach historycznych. Jest autorem ważnej dla historii myśli politycznej monografii polskiego liberalizmu w dobie zaborów i okresie międzywojennym<sup>1</sup>, opracowania myśli politycznej demokratów i liberałów galicyjskich w drugiej połowie XIX w.<sup>2</sup>, jak również studiów z zakresu historii myśli politycznej I Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. Warto też wymienić ważny szkic dotyczący relacji między konserwatyzmem a realizmem politycznym<sup>4</sup>.

Z pewnością zatem Autor był przygotowany do realizacji ambitnego zamiaru stworzenia syntezy polskiej myśli politycznej XIX–XX w., rozpatrywanej pod kątem refleksji nad terminem wolności. Zamysł taki uznać należy za potrzebny, ale i odważny. Pozornie tylko wydaje się, że ograniczenie do tytułowej kwestii „wolności” ułatwia zadanie. Jak zauważa bowiem W. Bernacki, jest to pojęcie wieloaspektowe. W dobie zaborów, okupacji, lat Polski Ludowej, wolność miała różne zabarwienie, dotyczące zarówno polityki wewnętrznej, zagranicznej, jak też i swobody myślowej, wreszcie – narodowej tożsamości.

Przyznam jednak, że rozpocząłem lekturę z pewną obawą co do ścisłości wywodów, porównawszy rozmiar książki (328 stron) z jej obszerną tematyką. Analiza treści przekonała mnie jednak, że były to obawy płonne, a narracja cechuje się syntetycznością wywodu, ale nie uogólnieniem tematyki. Jest to możliwe dzięki przyjęciu

<sup>1</sup> W. Bernacki, *Liberalizm polski 1815–1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004.

<sup>2</sup> Idem, *Jednostka, naród, niepodległość. Myśl polityczna demoliberałów galicyjskich (1882–1905)*, Kraków 1997.

<sup>3</sup> Idem, *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.

<sup>4</sup> Idem, *Konserwatyzm a realizm polityczny, [w:] Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009, s. 191–202.

przez Autora zasady rozpatrywania poszczególnych, kluczowych zagadnień poprzez analizę sylwetek ideowych poszczególnych myślicieli (w porządku chronologicznym). Jednakże powyższą uwagę odnieść można jedynie do pierwszej połowy deklarowanego zakresu chronologicznego. Recenzowana publikacja bowiem, wbrew tytułowi, dotyczy przede wszystkim „długiego wieku XIX”, tj. okresu ograniczonego cezurami lat 1795–1918. Nawet jeśli przyjąć, że Autor pojęcie wieku XX potraktował dosłownie, należy stwierdzić, że ogranicza się on w swej refleksji maksymalnie do jego dwóch pierwszych dekad, także pisząc o myślicielach tworzących w okresie międzywojennym, traktując lata II Rzeczypospolitej w sposób wybitnie uogólniający. O ile Autor miał prawo wybrać zresztą jako przedmiot refleksji takich, a nie innych myślicieli i publicystów, to sugerując, że książka dotyczy także XX w., winien przynajmniej dokonywać liczniejszych odniesień do międzywojennej, wojennej i powojennej myśli politycznej, na którą wszak refleksje omawianych przez niego postaci często w sposób zasadniczy rzutowały. Tytuł książki może więc zwieść czytelnika. Jest to w zasadzie najważniejszy i zasadniczy mankament książki i lepiej stałoby się, jeżeliby jej tytuł mówił o polskiej myśli politycznej okresu zaborów czy lat 1795–1918.

Nie uważam natomiast za wadę książki faktu, że jest ona, jak wspomniałem, zbiorem niejako osobnych szkiców biograficzno-ideowych, przenikniętych rozważaniami na temat polskiego rozumienia wolności w XIX w. Trudno też czynić Autorowi zarzut z tego, że teksty składające się na książkę ukazały się wcześniej jako wstępy do antologii myśli politycznej czy też inspirowane były wcześniejszymi pracami Autora, tym bardziej że za każdym razem jest to odpowiednio zasygnalizowane. Szkoda jednak, że poszczególne szkice nie są powiązane w sposób narracyjny, odczuwalny jest brak między nimi jakichkolwiek spójników i nawiązań.

Zastrzeżeń nie budzi raczej wstęp, w którym Autor daje wykład swojej wizji dziejów ideowych polskiego wieku XIX. Bernacki wskazuje na jego zasadniczy związek z I Rzeczpospolitą, podkreślając rozumienie wolności jako składnika konstytutywnego szlacheckiego republikanizmu. Snując koncepcję kształtowania narodu „od góry” i wskazując na związek wolności z tożsamością narodową, stawia kwestię, w jaki sposób ta postszlachecka i inteligencka wizja rozlała się na masy, co, dodać należy, miało zasadnicze znaczenie dla historii okresu międzywojennego i okresów późniejszych.

W tym inspirującym tekście razi jedynie omyłkowe stwierdzenie o tym, że „Ziemie dawnego Księstwa Warszawskiego, które powstało z ziem zaboru rosyjskiego i austriackiego, trafiły w ręce pruskie”<sup>5</sup>. W istocie, jak wiadomo, jedynie część ziem byłego Księstwa Warszawskiego nie tyle trafiła, co powróciła w ręce pruskie, gdyż samo Księstwo powstało z ziem zaborów najpierw pruskiego, a później, w 1809 r. przyłączono doń część ziem zaboru austriackiego. Główna zaś część terytorium tego państwa znalazła się pod władzą carów rosyjskich, którzy, tworząc Królestwo Polskie, dołączyli do swej tytulatury miano królów polskich. To zatem Rosjanie kosztem Prusaków i Austriaków, a nie Prusacy kosztem Rosjan i Austriaków, wzbogacili się terytorialnie dzięki kongresowi wiedeńskiemu.

Kolejne szkice biograficzne Autor poświęcił zarówno czołowym myślicielom, takim jak Aleksander Świętochowski czy Michał Bobrzyński, jak i mniej znanym, jak Tadeusz Romanowicz. Przegląd dokonany przez W. Bernackiego wydaje się pełny, jeśli rozumieć jako cel Autora analizę publicystów wpisujących się w szeroko rozumiany nurt myśli liberalnej, uzupełnionej o refleksję konserwatywną, pozytywistyczną i realistyczną. Tytuł książki mówi wprawdzie ogólnie o „wolności”, problematem tym nie zajmowali się jednak tylko liberałowie czy pozytywiści. Oczywiście trudno wymagać od Autora stworzenia „pocztu” polskich myślicieli. Wybrane przez niego przykłady są w zasadzie reprezentatywne, dostrzegając jednak znakomitą orientację W. Bernackiego w meandrach historii polskiej myśli politycznej, z żalem przyjąć należy, że nie opracował on szkicu poświęconego któremuś z ojców polskiego nacjonalizmu: Romanowi Dmowskiemu, Zygmuntowi Balickiego czy Janowi Ludwikowi Popławskiemu.

Przekonany przy tym jestem, że przygotowane przez Autora analizy spełnią oczekiwania zainteresowanych polskimi dziewiętnastowiecznymi sporami ideowymi. Prezentują one bowiem, mimo powyższych zastrzeżeń, wachlarz poglądów i refleksji politycznych. Wawrzyniec Surowiecki, bohater pierwszego szkicu, był w zasadzie konserwatywnym liberałem. Apologeta wolnego rynku, ale i rzecznik ograniczonej pomocy socjalnej sprzyjającej równości szans, państwo widział jako „nocnego stróża”, którego kompetencje wynikały z porządku naturalnego. Egalitaryzm postrzegał jako krok do, nienazwanej tak jeszcze, wszechpolskości, a szczególnie

<sup>5</sup> W. Bernacki, *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku*, Kraków 2020, s. 8.

interesującą jest jego koncepcja wolnej wymiany handlowej, nieograniczonej względami polityki międzynarodowej. Jego koncepcja własności, znacząco wyprzedzająca swoją epokę, zdawała się mieć echa w wieku XX, przykładowo w neokonserwatywnym środowisku „Buntu Młodych” i „Polityki”<sup>6</sup>, ale też w sporach o katolicki radykalizm po wojnie<sup>7</sup>. Ogólnie wydaje się, że „reformowany liberalizm” Surowieckiego w dużej mierze wpływał na środowiska „młodokonserwatywne” Polski międzywojennej<sup>8</sup>. Interesujące też, że publicysta swoją refleksję odnosił także do czasów staropolskich, Autor nie porusza jednak bliżej kwestii tego, czy wiązał swe rozważania ze współczesną mu sytuacją polityczną.

Z koncepcjami Surowieckiego korespondował Józef Supiński, nie tylko w swej antropologicznej *de facto* teorii społeczeństwa, lecz także w sprzeciwiającej się statokracji wizji liberalizmu i decentralizacji. Podkreślając, że to wolny rynek reguluje ceny, nie tracił jednak z oczu konieczności zabezpieczenia przez państwo tego mechanizmu w postaci protekcjonizmu, pomocy w kredytach i wsparcia dla zbytu, słowem: stworzenia warunków „prorozwojowych”. O ile Supiński troszcząc się o rozwój zbiorowości narodowej, był w pewnym sensie prekursorem rozwiązań pozytywistycznych, o tyle zdawał sobie sprawę, że nie można mówić o pełnej wolności człowieka bez rozwoju jego narodowej tożsamości. W przypadku tej sylwetki nie zastrzeżenia do Autora, lecz uwagę polemiczną mam jedynie do oceny koncepcji Supińskiego, głoszącej, że rozwój życia partyjnego i politycznego prowadzić mógł do fanatyzmu, co łagodzić mogła oświata. Zdaniem W. Bernackiego była to proklamacja postpolityki, ocenianej przez niego jako szkodliwa<sup>9</sup>. Czy jednak

<sup>6</sup> J. Frankowski, *W obronie zagrożonej własności*, „Bunt Młodych” 1934, R. V, nr 9(58), s. 5; idem, *Sprawiedliwość społeczna*, „Bunt Młodych” 1934, R. V, nr 16(65), s. 4.

<sup>7</sup> K. Łubieński, *Upowszechnienie własności*, „Odnova” 1946, R. I, nr 9, s. 1–2; K. Studentowicz, *Kontrola zużycia dochodu społecznego*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 17, s. 2; idem, *Gospodarka planowa w koncepcji katolicko-społecznej*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 4, s. 4; idem, *Ojcowie Kościoła a kapitalizm*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 29, s. 1–2.

<sup>8</sup> R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc. Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006, *passim*; M. Król, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paris 1979, *passim*; S.J. Rostworowski, *Konserwatyści. Dzieje ruchu zachowawczego w II RP. Kres czy istnienie?*, Warszawa 2018, s. 59–60, 114–116, 130–162, 189–194, 214–217, 233–236, 293–302; S. Paczos, *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku*, Kraków 2009, s. 243–296.

<sup>9</sup> W. Bernacki, *O wolności...*, s. 58–59.

czymś złym jest „łagodzenie politycznych obyczajów” i czy od razu oznaczać to musi postpolitykę? Podobnie nie mogę w pełni zgodzić się z tezą, według której nauka, w sposób niezamierzony co prawda, stała za faszyzmem i komunizmem. O ile jeszcze marksizm w swej teorii można uznać za wulgaryzację nauk społeczno-ekonomicznych, o tyle faszyzmy, nie tylko te najbardziej znane, włoski i niemiecki, lecz także rumuński, węgierski czy francuski, były syntezą ulicznych teorii spiskowych, praktyki polityki masowej i wieloaspektowego kryzysu XX w. Adolf Hitler, będący samoukiem i wielbicielem wszystko tłumaczących narracji, doprawdy niewiele miał wspólnego z nauką. Faszyzm był w swej istocie doprowadzoną do ostateczności konsekwencją „buntu mas”<sup>10</sup> przeciwko elitom i ich afirmacji nauki.

Koncepcje takie jak Surowieckiego czy Supińskiego w dużej mierze były jednak rezultatem teoretycznych sporów. Przeciwnie rzecz się miała z refleksjami związanego początkowo z nurtem romantycznym w Wielkopolsce Karolem Libeltem. Teoretyk państwa narodowego traktowanego jako źródło wolności był jednocześnie zwolennikiem polsko-niemieckiej współpracy wymierzonej w Rosję. Szczególnie interesujące są też jego koncepcje antropologiczne o ambicji jako motorze działań ludzkich w kontekście indywidualizmu i tradycyjnej cnoty zapobiegającej anarchii w życiu wewnętrznym.

O Surowieckim, Supińskim czy nawet Libelcie napisać można wiele nowego, ale czy rzecz ma się tak samo z klasykami polskiej idei konserwatywnej, Walerianem Kalinką i Michałem Bobrzyńskim? Piszac o tych wielkich nazwiskach myśli stańczykowskiej, W. Bernacki trafnie podkreślił rzeczywiste cele krakowskiej szkoły historycznej – wzmacnianie narodu przez obiektywną, krytyczną ocenę narodowych dziejów. W przypadku Kalinki przejawiało się to w negatywnej ocenie polityki zagranicznej Sejmu Czteroletniego i szczególnie obrazoburczej w polskiej tradycji krytyce politycznych skutków Konstytucji 3 maja. Wizja tego historyka miała zasadniczy wpływ na orientację prorosyjską w XIX i XX w, w tym na nawiązujące otwarcie do jego myśli *Dzieje głupoty w Polsce* Aleksandra Bocheńskiego<sup>11</sup>, będące najważniejszym manifestem polskiego dwudziestowiecznego realizmu politycznego. Kalinka nie był jednak wolny

<sup>10</sup> J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Zakrzewo 2020, *passim*.

<sup>11</sup> A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Warszawa 1947.



w swej refleksji od aspektów niematerialnych. Zaskakująca wydaje się, trafnie uchwycona przez Autora recenzowanej pracy, synteza politycznego realizmu i religijnego konserwatyzmu przy przekonaniu o szkodliwości oświeceniowej apologii jednostki dla ustroju państwa, także w kontekście tragizmu dziejów I Rzeczypospolitej. Bernacki, zarysowując portret Kalinki jako ultramontańskiego pozytywisty, postawił go niejako w opozycji do postaci „ostatniego Stańczyka”<sup>12</sup>, Michała Bobrzyńskiego. Szkic mu poświęcony, najlepszy chyba w całej książce, także zawiera szereg informacji o jego sporach ze starszymi konserwatystami, co jest przyczynkiem do analizy historiozofii Bobrzyńskiego. Interesujące jest też zaznaczenie przyczyn zasadniczej rozbieżności między namiestnikiem Galicji a Narodową Demokracją. Bobrzyński, który zmarł w roku 1935, prowadził w II Rzeczypospolitej działalność nie tylko naukową i ideową, lecz także polityczną i na jego przykładzie widać najlepiej, jak wielką szkodą dla książki jest potraktowanie przez jej Autora tego okresu w marginalny sposób. Bobrzyński swoją syntezę dziejów Polski, będącą jednym z najważniejszych dzieł polskiej historiografii, zdołał doprowadzić aż do początku Polski niepodległej<sup>13</sup>. Trudno zrozumieć, dlaczego Autor w sposób skrótowy przedstawił jego refleksję o dziejach porozbiorowych, w ogóle nie zwracając uwagi na ocenę przez Bobrzyńskiego historii narodowej po powstaniu styczniowym. Z obowiązku zaznaczam też następujący lapsus: „Za Szujskim autor *Dziejów*... wprowadza do swego działu pojęcie *liberum conspiro*, któremu nadaje znaczenie analogiczne do XVIII-wiecznego *liberum conspiro*”<sup>14</sup> (chodziło zapewne o *liberum veto*). Ogólnie jednak szkice o Kalince i Bobrzyńskim stanowią nowe, wartościowe ujęcie w polskiej historiografii.

Tadeusz Romanowicz to chyba najmniej znany bohater publikacji W. Bernackiego. Ten galicyjski demokrat, egalitarysta i organicznik miał tymczasem wyjątkowo zwarty system myślowy, odnoszący się wprost do położenia sprawy polskiej. Walkę o niepodległość utożsamiał z duchem narodu, głosząc, że naród wyrzekający się swej wolności musi zginąć. Niemniej dostrzegał różne drogi do suwerennego bytu państwowego, odmawiał jednak

<sup>12</sup> Według określenia Waldemara Łazugi (*Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Toruń 2015).

<sup>13</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. I-II, Warszawa 1927; idem, *Dzieje Polski w zarysie*, t. III (*Dzieje porozbiorowe*), Warszawa 1931.

<sup>14</sup> W. Bernacki, *O wolności...*, s. 265.

realistom intencji niepodległościowych dlatego, że je taktycznie ukrywali. W moim przekonaniu (ale absolutnie nie w przekonaniu W. Bernackiego) było to uproszczenie, umacniające szkodliwą narrację „wszystko albo nic”, o którą rozbijały się próby ugody z zaborcami. Była ona jeszcze bardziej zwulgaryzowana przez romantycznych niepodległościowców, którzy twierdzili często, że wyrzeczenie się działań insurekcyjnych jest decyzją podjętą ostatecznie, która nigdy nie zostanie zmieniona, niezależnie od okoliczności. Mało realna była też koncepcja Romanowicza, który ugodę z jednym zaborcą wymierzoną w pozostałych postulował jedynie w razie otrzymania konkretnych koncesji. Jeśli tych by zabrakło, lepsza była bierność. Była to wizja lekceważąca zasadnicze prawa geopolityki środkowoeuropejskiej, w której konflikt państw niemieckich z Rosją był najlepszą koniunkturą dla sprawy polskiej i sam w sobie był czynnikiem, który musiał spowodować polepszenie położenia narodu polskiego<sup>15</sup>. Romanowicz był przywiązany do ideałów, lecz nie do realiów: twierdził, że Polacy mieli prawo buntować się w dobie powstań przeciwko Rosji, gdyż ta łamała ich prawa, tak, jakby istniała równowaga sił między polską autonomią a potężnym państwem carów. Przejęty antyrosyjskim kompleksem Romanowicz bronił zupełnie nierealnej wykładni międzynarodowego położenia sprawy polskiej, wierząc w pomoc mocarstw zachodnich. Był w swej wizji publicystą nawiązującym już wyraźnie do zwrotu neoromantycznego w polityce polskiej, którego najpełniejszym wyrazem była lewica niepodległościowa Józefa Piłsudskiego.

Rozpatrywanie prozaików także pod kątem ich twórczości publicystycznej jest z pewnością potrzebne, czego dowiódł Autor w szkicu poświęconym Bolesławowi Prusowi. W kontekście pozytywizmu przede wszystkim trzeba podkreślić rozważania W. Bernackiego o Aleksandrze Świętochowskim. Zarysowując jego propozycje w sprawie polskiej (szczególnie interesujące są obszernie rozważania tego nestora polskiego pozytywizmu nad formami autonomii ziem polskich), Autor nie zlekceważył również antropologicznych i filozoficznych refleksji bohatera szkicu. Świętochowski traktował bunt jako źródło postępu, ale we władzy państwowej, o ile szanowała wolność, widział źródło zachowania wolności, która mogła, na skutek natury ludzkiej, przerodzić się w coś zgoła odmiennego. Świętochowski, rozumiejąc ducha epoki, wysnuwał interesujące koncepcje dotyczące prawa pracy, w kwestiach natury ideowej

<sup>15</sup> Por. W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910.

wyraźnie też zaznaczał, czym różni się konserwatyzm od liberalizmu. Bernacki zasygnalizował też niechęć Świętochowskiego do Józefa Piłsudskiego. Ze swej strony chciałbym dodać, że temat ten jest interesujący, ponieważ to w zasadzie dzięki swemu przeciwnikowi przyszedł Marszałek poznać swojego najbliższego współpracownika – Kazimierza Sosnkowskiego. Według relacji tego ostatniego dzięki znajomości z synem Aleksandra, Ryszardem, mógł spotkać się z nim i wysłuchać jego opowieści o Piłsudskim, która zafascynowała go do tego stopnia, że od tej pory zapalał pragnieniem poznania Piłsudskiego i współpracy z nim. Jeśli wierzyć Sosnkowskiemu, z tego też powodu porzucił plany studiów w stolicy Rosji i związał się z Polską Partią Socjalistyczną<sup>16</sup>. Wątek związanych ze Świętochowskim po 1918 r. jest zresztą więcej, szkoda zatem, że tak mało pisze o nich Autor, rzadko też nawiązując do współczesności w swej analizie epoki (a przecież bardzo interesujące jest jego porównanie zaskoczenia skutkami politycznymi rewolucji 1905 r., w społeczeństwie polskim z zaskoczeniem Polaków przełomem roku 1989<sup>17</sup>). Z pewnością szkic wzbogaciłby refleksje W. Bernackiego na temat stosunku czołowego polskiego pozytywisty do II Rzeczypospolitej, której schyłku niemalże doczekał (zmarł w 1938 r.). Chyba też Świętochowski nie debiutował publicystycznie, jak pisze Autor, w 1859 r.<sup>18</sup>, miałby wtedy bowiem zaledwie 10 lat.

Książkę zamykają dwie krótsze sylwetki publicystów, mierzących się już z wyzwaniem rodzącej się epoki najnowszej. Wojciech Dziędużycki skupiał się na analizie dziejów cywilizacji, ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn jej upadku. Był, podobnie jak José Ortega y Gasset<sup>19</sup>, przeciwnikiem awansu mas, uważając, że prowadzi on do wulgaryzowania przez nich kultury. Chociaż był mimo wszystko optymistą, twierdząc, że cywilizacja europejska przetrwa chaos, w jaki wkracza, w istocie diagnozował, pisząc na przełomie

<sup>16</sup> J. Sosnkowska, W.T. Kowalski, *W kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa [b.r.w.], s. 14; K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, red. J. Matecki, Londyn 1966, s. 565–566. Kończąc ten wątek, można dopowiedzieć, że w późniejszych latach Sosnkowski i Ryszard Świętochowski darzyli się wielką niechęcią, na co wpływ miały ich związki rodzinne i wynikające z nich konflikty (ich żony były rodzonymi siostrami). Miało to swoje konsekwencje w czasie II wojny światowej, gdy Świętochowski, stronnik gen. Władysława Sikorskiego, był organizatorem Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych, wymierzonego w Związek Walki Zbrojnej kierowany przez gen. Sosnkowskiego.

<sup>17</sup> W. Bernacki, *O wolności...*, s. 240.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>19</sup> J. Ortega y Gasset, *op. cit.*, *passim*.

XIX i XX w., wiele problemów ludzkości w wieku XXI. Polemizujący z Dzieduszyckim Teodor Jeske-Choiński widział z kolei dla ludzkości szansę w postępie, chociaż nie był jego bezkrytycznym zwolennikiem. Lektura tego ostatniego szkicu pozostawia jednak niedosyt, zwłaszcza wobec świadomości, że jego bohater wiele ze swych poglądów wyraził w swej twórczości historyczno-prozatorskiej, którą warto byłoby poddać szerszej analizie<sup>20</sup>.

Dużym zaskoczeniem jest brak jakiegokolwiek zakończenia, nawet w postaci krótkich wniosków sumujących książkę. Autor, po dokonanych przeglądzie sylwetek twórców polskiej myśli politycznej okresu rozbiorów, nie wskazał kierunków jej ewolucji, nie porównał ze sobą poszczególnych twórców, nie wspominając już o odniesieniach do epoki zaczynającej się w 1918 r. Stało się to z wielką szkodą dla publikacji, która opatrzona takim podsumowującym rozdziałem z pewnością zyskałaby na wartości.

Książka jest napisana dobrym językiem, niekiedy tylko pojawiają się niezręczności stylistyczne, zwłaszcza na stronach 212 i 215. Nie mogą one jednak, podobnie jak wskazane merytoryczne błędy, wpływać na jej ocenę. Jest ona poważnym i interesującym studium z zakresu dziewiętnastowiecznej myśli politycznej, udowadniającym, że jej Autor wykazuje dogłębną znajomość uwarunkowań ideowych epoki, zarówno w aspekcie polskim, jak i światowym, często rysując odpowiednie tło kontekstowe dotyczące europejskiej myśli politycznej. Należy dodać, że W. Bernacki, poruszając problematykę tak istotną również współcześnie, zdołał zachować obiektywizm. Nie unikał swej oceny analizowanych sylwetek ideowych, nie wyrażał jednak swych osobistych, politycznych poglądów. Że jest to zadanie dla historyka myśli politycznej trudne, dowodzi znakomita, ale wybitnie politycznie zaangażowana książka Jacka Bartyzela o konserwatyzmach legitymistycznych w XIX i XX w.<sup>21</sup> Dobrze by się stało, gdyby W. Bernacki rzeczywiście rozszerzył swoje rozważania na wybranych myślicieli i publicystów XX w. zajmujących się tematyką wolności zarówno w II Rzeczypospolitej, jak

<sup>20</sup> T. Jeske-Choiński, *Tiara i korona*, t. I-IV, Warszawa 1900; idem, *Ostatni Rzymianie. Powieść z czasów Teodozjusza Wielkiego*, t. I-II, Warszawa 1897; idem, *Gasnące słońce. Powieść z czasów Marka Aureliusza*, t. I-IV, Warszawa 1905.

<sup>21</sup> J. Bartyzel, *„Umierać, ale powoli!”. O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Kraków 2006.

i w okresie okupacyjnego i komunistycznego zniewolenia jednostki i zbiorowości. Ma bowiem, jak dowodzi tego recenzowana książka, wszystkie ku temu kwalifikacje.

## **Bibliografia**

### **ŹRÓDŁA DRUKOWANE**

Sosnkowska J., Kowalski W.T., *W kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa [b.r.w.].  
Sosnkowski K., *Materiały historyczne*, red. J. Matecki, Londyn 1966.

### **PUBLICYSTYKA POLITYCZNA**

Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Zakrzewo 2020.  
Studnicki W., *Sprawa polska*, Poznań 1910.

### **PUBLIKACJE PRASOWE**

Frankowski J., *Sprawiedliwość społeczna*, „Bunt Młodych” 1934, R. V, nr 16(65), s. 4.  
Frankowski J., *W obronie zagrożonej własności*, „Bunt Młodych” 1934, R. V, nr 9(58), s. 5.  
Łubieński K., *Upowszechnienie własności*, „Odnowa” 1946, R. I, nr 9, s. 1–2.  
Studentowicz K., *Gospodarka planowa w koncepcji katolicko-społecznej*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 4, s. 4.  
Studentowicz K., *Kontrola zużycia dochodu społecznego*, „Tygodnik Warszawski” 1947, R. III, nr 17, s. 2.  
Studentowicz K., *Ojcowie Kościoła a kapitalizm*, „Tygodnik Warszawski” 1948, R. IV, nr 29, s. 1–2.

### **PROZA**

Jeske-Choiński T., *Gasnące słońce. Powieść z czasów Marka Aureliusza*, t. I–IV, Warszawa 1905.  
Jeske-Choiński T., *Ostatni Rzymianie. Powieść z czasów Teodozjusza Wielkiego*, t. I–II, Warszawa 1897.  
Jeske-Choiński T., *Tiara i korona*, t. I–IV, Warszawa 1900.

### **OPRACOWANIA**

Bartyzel, J., *„Umierać, ale powoli!”. O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Kraków 2006.  
Bernacki W., *Jednostka, naród, niepodległość. Myśl polityczna demoliberałów galicyjskich (1882–1905)*, Kraków 1997.

- Bernacki W., *Konserwatyzm a realizm polityczny*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłoczkowski, Kraków 2009, s. 191–202.
- Bernacki W., *Liberalizm polski 1815–1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004.
- Bernacki W., *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.
- Bernacki W., *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku*, Kraków 2020.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. I–II, Warszawa 1927.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. III (*Dzieje porozbiorowe*), Warszawa 1931.
- Habielski R., *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc. Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.
- Król M., *Styl politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paris 1979.
- Łazuga W., *Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Toruń 2015.
- Paczos S., *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku*, Kraków 2009.
- Rostworowski S.J., *Konserwatyści. Dzieje ruchu zachowawczego w II RP. Kres czy istnienie?*, Warszawa 2018.
- 

#### NOTKA O AUTORZE:

**Dr Ariel Orzelek** – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

**Zainteresowania naukowe:** środowiska katolików świeckich w Polsce Ludowej, historia myśli politycznej, biografistyka. Autor monografii *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego* oraz licznych artykułów, opublikowanych m.in. w „Dziejach Najnowszych” i „Kwartalniku Historycznym”.



ariel.k.orzelek@gmail.com

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.15>

**Piotr Kędzia, *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 418, seria wydawnicza: 100 lat Niepodległości.**

Jak bardzo współczesne postrzeganie sportu odbiega od jego przedwojennego obrazu, możemy się przekonać dzięki lekturze książki Piotra Kędzi *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*. Publikacja ta spotkała się z zainteresowaniem czytelników, na co z pewnością miała wpływ postać Autora, lekkoatlety i olimpijczyka<sup>1</sup>. Książka jest zmodernizowaną wersją doktoratu obronionego w 2018 r. na Uniwersytecie Łódzkim. Zmieniono niestety tytuł pracy, prawdopodobnie ze względów marketingowych i zgrabnie dołączono do publikowanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego serii *100 lat Niepodległość*<sup>2</sup>. Pierwotny tytuł dysertacji (*Działalność wychowawcza i oświatowo-kulturalna polskich stowarzyszeń sportowych w Łodzi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*) znacznie lepiej oddawał wartość pracy. Fraza użyta w tytule opublikowanego dzieła (*Sport w Polsce międzywojennej*) jest myląca i może spowodować u zainteresowanego czytelnika rozczarowanie, kiedy ten weźmie książkę do ręki. Autor skoncentrował się przecież jedynie na pewnym lokalnym wycinku rzeczywistości sportowej II Rzeczypospolitej.

Przystępując do lektury, musimy pamiętać, że mamy do czynienia z opracowaniem przede wszystkim pozasportowej działalności

<sup>1</sup> J. Tarantowicz, *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://rflb.pl/sport-w-polsce-miedzywojennej-recenzja/> (dostęp: 29 X 2020); M. Szukała, *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://dzieje.pl/ksiazki/sport-w-polsce-miedzywojennej-dzialalnosc-oswiatowa-stowarzyszen-sportowych-w-lodzi> (dostęp: 9 XI 2020).

<sup>2</sup> Dotychczas w serii ukazały się m.in.: *Łódź i łodzianie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2020; K. Banaś, *Odrodzona Rzeczpospolita na rynkach zamorskich. Handel polsko-arabski w latach 1918–1939*, Łódź 2019; W. Jarno, *Garnizon Wojska Polskiego w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1918–1939*, Łódź 2019.

polskich klubów w Łodzi międzywojennej. Obejmowała ona szeroką gamę aktywności, m.in. zakładanie bibliotek, teatrów, chórów, orkiestr, a nawet baletów; organizowanie różnorodnych odczytów, kursów i seansów filmowych; urządzenie obozów i wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Dzięki swojej bogatej ofercie stowarzyszenia te przyciągały różne środowiska społeczne i niejednokrotnie stawały się dla wielu osób centrum życia towarzyskiego.

Wbrew pozorom, bardzo ciekawe okazują się fragmenty tekstu dotyczące uwarunkowań prawnych, regulujących byt i działalność stowarzyszeń sportowych. Temat ten, zupełnie niesłusznie, traktowany jest jako niewdzięczny i niezbyt interesujący czytelników, zwykle zatem jest pomijany w literaturze. Jak się możemy przekonać, dobrze zaprezentowana specyfika poszczególnych form stowarzyszeń (zwykle i zarejestrowane), proces ich rejestracji, starań o dofinansowanie, poszukiwania poparcia wśród znanych postaci życia politycznego i społecznego miasta przynoszą frapujące skojarzenia ze znanymi nam z dzisiejszych czasów sytuacjami. Żeby nie być gołosłownym, polecam zwrócić uwagę na akapity poświęcone udziałowi Rady Miasta i magistratu w popieraniu, rozwijaniu i przede wszystkim finansowaniu działalności sportowej w mieście. W Zarządzie m. Łodzi nie było bowiem odrębnego wydziału sportowego, a sprawami stowarzyszeń sportowych zajmowały się tak różne wydziały, jak Wojskowy czy Podatkowy. Sposoby finansowania stowarzyszeń były bardzo różne: składki członkowskie, wynajem obiektów (przede wszystkim innym stowarzyszeniom sportowym), subwencje miejskie, ale i innych instytucji, np. Aeroklub Łódzki otrzymywał pieniądze m.in. od Ministerstwa Komunikacji. Stowarzyszenia mogły urządzać imprezy biletowane, co ciekawe, o wysokości ich opodatkowania decydował magistrat. Najwięcej emocji budziły subwencje miejskie (przekazywane w ramach budżetu na Zdrowie Publiczne), a raczej to, kto je otrzymał, a kto nie. Ciekawostką jest, że w latach 1935–1938 subwencje dla Łódzkiego Klubu Sportowego, Wojskowego Klubu Sportowego Łódź i Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana wypłacane były za pośrednictwem Funduszu Pracy (była to instytucja administracji rządowej, działająca na poziomie samorządowym i walcząca z bezrobociem).

Myślę, że nie dziwią nas, ani tym bardziej szokują, opisane w książce przykłady przyznawania subwencji dla klubów na za-



sadzie sympatii politycznych. Naturalnie w żadnym wypadku nie była to typowo łódzka specyfika. Po zamachu majowym nastąpił wzrost subwencji na organizacje związane z przysposobieniem wojskowym, natomiast problemy z uzyskaniem dofinansowania miały odtąd zrzeszenia robotnicze (lewicowe) i endeckie. W tej sytuacji przyjęcie przez działaczy ŁKS w latach trzydziestych XX w. orientacji politycznej związanej z obozem sanacyjnym możemy uznać za pewien rodzaj zapobiegliwości albo nawet koniunkturalizmu.

Wiek XIX to nie tylko stulecie pary, lecz także początek powszechnego zainteresowania sportem czy szerszej kulturą fizyczną. Z jednej strony przemawiały za tym aspekty militarne, podkreślane również przez państwa zaborcze (dostarczenie wartościowego rekruta do armii), z drugiej zaś, społeczno-kulturowe – chęć zachowania odrębności narodowej w obliczu niesprzyjających działań zaborców. Rzeczywiście, o czym pisze P. Kędzia, dużym zagrożeniem dla zdrowia publicznego był kilkunastogodzinny dzień pracy robotnika, zanieczyszczenia przemysłowe oraz fatalne warunki sanitarne i brak sieci kanalizacyjnej. Jednocześnie jednak postęp cywilizacyjny spowodował stopniowe podnoszenie jakości opieki medycznej i jej powszechniejszą dostępność. Warto również wspomnieć o aspekcie żywieniowym, który w kontekście możliwości uprawiania sportu i zachowania odpowiedniej kondycji fizycznej wydaje się kluczowy. Otóż pod koniec XIX w. następuje systematyczny wzrost spożycia produktów zbożowych, ziemniaków, a także mięsa. Powiększający się zatem udział białka roślinnego i zwierzęcego w pożywieniu determinował poprawę stanu zdrowia ludności i w dalszej kolejności większe możliwości uprawiania sportu<sup>3</sup>. Aktywność fizyczna, podejmowana dla przyjemności i z własnej woli, nadal nie była jednak czymś powszechnym.

Zainteresowanie polskich władz problemami zdrowia oraz fizycznego rozwoju dzieci i młodzieży przejawiało się już u progu niepodległości w projektach nowej polskiej szkoły. Czynnikiem mobilizującym to zainteresowanie były niepokojące doniesienia o złym rozwoju fizycznym i zdrowotnym młodzieży polskiej. Już w 1888 r. Władysław Wścieklica (nie mylić z łódzkim przemysłowcem) przedstawił w pracy pod sugestywnym tytułem *Czy się wyradzamy?*

<sup>3</sup> O. Nowak, *Wysokość i masa ciała młodych mężczyzn w okresie przemian historycznych i społeczno-gospodarczych drugiej połowy XIX i początku XX wieku na ziemiach polskich*, Poznań 2011, s. 35.

wyniki swoich badań, dowodzących rażącego niedorozwoju fizycznego poborowych pochodzących z ziem polskich<sup>4</sup>. Wpływ na taką sytuację miała przede wszystkim polityka zaborcy rosyjskiego. Dobrze, że Autor zwraca uwagę na fakt, że najtrudniejszym obszarem dla powstawania stowarzyszeń sportowych nie był wcale, jak się zwykle uważa, zabór pruski, a właśnie zabór rosyjski, w którym znajdowała się Łódź. Co paradoksalne, to właśnie rosyjskie przepisy z 1906 r. o stowarzyszeniach i związkach stały się podstawą organizowania stowarzyszeń sportowych w mieście, również w okresie międzywojennym (polskie prawodawstwo zunifikowano i zmodernizowano dopiero w 1932 r.). Możemy więc je uznać za jeszcze jeden sukces rewolucji 1905 r.

Mimo niesprzyjających warunków u progu niepodległości udało się w okresie międzywojennym powołać w mieście blisko 150 inicjatyw sportowych. Należy to przyjąć za dowód na dosyć szerokie zainteresowanie sportem i wychowaniem fizycznym, w raczej przeciętnym i mierzącym się z wieloma problemami codziennej egzystencji społeczeństwie łódzkim. Mimo wszystko zainteresowanie sportem często ograniczało się do biernego śledzenia różnego rodzaju rozgrywek<sup>5</sup>. Sport był dla łódzian nowym rodzajem widowiska, a przez swoją nieprzewidywalność – niezwykle atrakcyjną alternatywną formą spędzania wolnego czasu<sup>6</sup>, co zresztą Autor słusznie uwypuklił.

Ciekawym wątkiem przedstawionym w pracy jest sprawa tzw. kryptozawodowstwa. Otóż prawo o stowarzyszeniach stanowiło, że żaden z jego członków nie mógł czerpać dochodów z zysków wypracowanych przez zrzeszenie. Zdaniem P. Kędzi system prawny nie zapobiegł jednak przypadkom wykorzystywania środków finansowych zrzeszeń na rzecz subwencjonowania działalności zawodników i działaczy sportowych. Proceder ten notowano zwłaszcza w fabrycznych stowarzyszeniach sportowych, gdzie nagminnie ła-

<sup>4</sup> R.M. Kalina, K. Klukowski, S. Ślusarski, *Naukowe aspekty edukacji fizycznej w Wojsku Polskim 1918–1996*, [w:] *Wychowanie fizyczne w edukacji obronnej społeczeństwa*, t. I, red. R.M. Kalina, Warszawa 1996, s. 21; W. Wścieklica, *Czy się wyradzamy? Stan sił fizycznych i zdrowia ludności Galicji i Królestwa Polskiego w porównaniu z innymi krajami wschodnio i zachodnio-europejskimi, skreślony na podstawie cyfr poboru wojskowego*, Warszawa 1888, s. 12–13.

<sup>5</sup> E. Kacprzyk, *Warunki życia mieszkańców Łodzi 1945–1948*, Łódź 2019, s. 321.

<sup>6</sup> M. Piestrzeniewicz, *Kultura fizyczna łódzian na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2012, t. X, s. 138.

mano zasady amatorstwa, nęcąc co wybitniejszych sportowców wizją stałej i dobrze płatnej posady w zamian oczywiście za reprezentowanie fabrycznego klubu. Jak pisze P. Kędzia, głównym czynnikiem zakłócającym utrzymanie wysokiego poziomu sportowego w sekcji piłki nożnej Robotniczego Towarzystwa Sportowego „Widzew” było tzw. kaperowanie czołowych zawodników do klubów fabrycznych w zamian za stanowisko pracy. Doszło nawet do sytuacji, że w 1929 r. Maks Kon – syn właściciela Widzewskiej Manufaktury – wystosował do władz „Widzewa” ofertę przejęcia klubu przez fabrykę. Problem ten nie dotyczył jedynie piłki nożnej. Borykało się z nim m.in. kolarstwo, sport bardzo popularny w międzywojennej Polsce. Niestety jego uprawianie wiązało się z ponoszeniem przez zawodników dość wysokich kosztów (nawet do 800 zł na sezon). Dlatego wielu zawodników reprezentowało fabryki sprzętu rowerowego, co nazywano ukrytym zawodowstwem. Praktyki takie uznawane były za niemoralne i będące przejawem upadku ducha sportowego. Podejmowano szereg inicjatyw mających uzdrowić sytuację, także w zakresie nagród dla sportowców w postaci sprzętu i pieniędzy. Choć wydaje nam się to z naszej perspektywy zaskakujące, takie „podarunki” – jak je wówczas nazywano – były nielegalne i groziły zawodnikom dyskwalifikacją. Prawdopodobnie była to jednak dość powszechna praktyka na różnego rodzaju zawodach, dlatego podejmowano próby jej unormowania. Zaproponowano m.in., aby kolarz mógł otrzymać nagrodę o wartości nieprzekraczającej 150 zł. Zakładano, że w ten sposób nie dopuści się do tego, żeby zawodnik traktował sport jako zawód i sposób utrzymania<sup>7</sup>.

Naturalnie, należy przyznać, że problem zawodowstwa i płacenia sportowcom nie występował jedynie w Polsce. Tyle że np. w Anglii rozwiązano go znacznie wcześniej, bo już w 1885 r. uznano dopuszczalność honorowania zawodników klubów piłkarskich gratyfikacjami pieniężnymi za występy<sup>8</sup>. Polska na tym tle była nie tyle zapóźniona, co dumna z hołdowania ideałom amatorstwa<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> R. Malicki, *Czy niezależni naprawią stosunki w kolarstwie?*, „Kolarz i Motocyklista” 1938, R. IV, nr 6(44), s. 1; *Zmierzch polskiego kolarstwa*, „Kurier Poranny” 1938, R. LXII, nr 74, s. 10; *Ważna reforma w kolarstwie*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 47, s. 1296.

<sup>8</sup> W. Osiatyński, *Wembley, Wimbledon*, wstęp M. Okoński, Warszawa 2017, s. 65–66.

<sup>9</sup> Zajmująco i szeroko na ten temat w książce R. Piotrowskiego, *Niezwykły świat przedwojennego futbolu*, Warszawa 2019, s. 14–29.

Zaskakujące dla czytelników może być to, że w II Rzeczypospolitej podtrzymano przepisy z czasów zaborów o zakazie przynależności młodzieży szkolnej do pozaszkolnych organizacji sportowych. Zmienił się jedynie powód wprowadzenia takiego ograniczenia, wcześniej jawnie polityczny i dyskryminujący Polaków, a w okresie międzywojennym wychowawczy. Jak podkreśla Autor, w środowiskach oświatowych uważano bowiem wówczas, że zrzeszenia sportowe poprzez promowanie rywalizacji i dążenia do osiągnięcia mistrzostwa sportowego mogą źle wpływać na rozwój społeczny i kulturalny młodzieży. Naturalnie, nie oznacza to, że zakazywano młodym ludziom uprawiania sportu w ogóle. Mieli oni możliwość zrzeszania się w szkolnych kołach i klubach sportowych.

Szkoda, że P. Kędzia, chociaż podkreśla szczególne zainteresowanie kręgów wojskowych rozwojem wychowania fizycznego i sportu, dla przedstawienia działalności armii na opisywanym polu wykorzystuje jedynie dokumenty wytworzone przez Urząd Wojewódzki Łódzki, przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi. Z pewnością kwerenda przeprowadzona w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego, w zespołach m.in. Biura Administracji Armii Ministerstwa Spraw Wojskowych, Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV czy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej, przyniosłaby wiele ciekawych materiałów. Można było również posiłkować się ogólnodostępnymi źródłami w postaci cyfrowej<sup>10</sup>. W wykorzystanej literaturze brakuje również choćby śladu ogólnych i zarazem podstawowych tekstów omawiających łódzki sport wojskowy<sup>11</sup>. A przecież zgodnie z zaleceniami ministra spraw wojskowych generała Kazimierza Sosnkowskiego, dowódcy łódzkich pułków przykładali się do upowszechniania sportu zarówno w wojsku, jak i poza nim. Popierali również rozwój garnizonowych klubów sportowych i gimnastycznych, w których do 1937 r. trenowali także zawodnicy „cywilni”. Dopiero pod koniec lat trzydziestych armia zdecydowała się na wprowadzenie w wojskowych klubach sportowych nowych zasad organizacyjnych. Postanowiono skupić się na usportowieniu

---

<sup>10</sup> Mam tu na myśli przykładowo: „Wojskowy Rocznik Sportowy” na rok 1922, Warszawa 1922, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/515209/edition/440526/content> (dostęp: 18 XI 2020); „Rocznik Sportowy” 1934, Warszawa 1934, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=367926> (dostęp: 18 XI 2020).

<sup>11</sup> W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 246–252; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 324–332.

kadry zawodowej i propagowaniu ćwiczeń, które najlepiej wpływały na przygotowanie do ponoszenia trudów wojennych, co siłą rzeczy spowodowało stopniową rezygnację z cywilów w składach zespołów<sup>12</sup>. Krzewieniem wychowania fizycznego i sportu, przede wszystkim wśród kobiet, zajmowało się także Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa<sup>13</sup>.

Wymieniając siedem stowarzyszeń sportowych tworzących Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, do którego należał RTS Widzew, Autor podaje nazwę klubu „Sarmata”. Trzeba uściślić, że chodzi o Robotniczy Klub Sportowy „Sarmata” z warszawskiej Woli. Najślawniejszym zawodnikiem w historii klubu był Janusz Kusociński. Co ciekawe, to właśnie w tym klubie nasz sławny olimpijczyk postawił pierwsze kroki na bieżni. Wcześniej bowiem z zapamiętaniem uprawiał piłkę nożną (jak sam wspominał: „tak byłem rozkochany w piłce nożnej, że nie zwracałem uwagi na niczyje rady i przycinki, tylko się oddawałem z pijackim uporem nałogowi sportu footballowego”<sup>14</sup>).

Wspomniany w książce mimochodem szef Departamentu Wychowania Fizycznego YMCA w Polsce F.B. Messing to bardzo ciekawa i zasłużona dla organizacji powojennego sportu w Polsce postać. Fred Messing (1876–1960) pochodził ze Stanów Zjednoczonych, gdzie zrobił doktorat z wychowania fizycznego i związał swoją karierę zawodową z YMCA, wykładając o zdrowiu i edukacji seksualnej w szkołach, organizacjach społecznych i kościołach. W dramatycznym dla II Rzeczypospolitej okresie wojen o granice państwa trafił do naszego kraju jako jeden z instruktorów amerykańskich mających podnieść sprawność tworzącego się wojska. Dzięki temu lata 1919–1922 razem z żoną Frances spędził w Polsce. W ramach działalności YMCA zajmował się kulturą fizyczną. Przed powrotem do Stanów Zjednoczonych otrzymał od ministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego, opublikowane w rozkazie dziennym, wyrazy

<sup>12</sup> P. Stachecki, *Sport w Legionach i Wojsku Polskim na początku II Rzeczypospolitej*, Wyszaków 2018, s. 98–99; *WKS-y a sport cywilny*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 20, s. 485; *Reorganizacja pracy sportowej w wojsku. Wywiad z dyrektorem Państwowego Urzędu W.F. i P.W. panem generałem Olszyną-Wilczyńskim*, „Wiarus” 1936, R. VII, nr 23, s. 566.

<sup>13</sup> A. Chmiel, *Wychowanie fizyczne i sport w działalności Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2017, t. XVI, nr 2, s. 63–95.

<sup>14</sup> J. Kusociński, *Od palanta do olimpiady. Moje wspomnienia sportowe*, Kraków 2020, s. 31.

uznania i wdzięczności za swoją pracę na polu upowszechniania sportu i zdrowego trybu życia wśród żołnierzy Wojska Polskiego<sup>15</sup>.

Ważnym obszarem działań przedwojennych stowarzyszeń sportowych była współpraca z sympatykami. Propagowano w ten sposób wśród kibiców wartości olimpijskie, zasady *fair play*, ale także tolerancję wyznaniową i etniczną, przeciwstawiając się m.in. antysemityzmowi. Sympatycy ŁKS podejmowali działania zmierzające do stworzenia zorganizowanej struktury kibicowskiej. Zapoczątkowali używanie przedmiotów podkreślających tożsamość zrzeszeniową (w 1927 r. przed meczem Klubu Turystów z ŁKS skojarzeni z klubem sprzedawcy waty cukrowej rozdawali ją bezpłatnie, w kolorach czerwono-białych) oraz zainaugurowali tradycję rozgrywania towarzyskich meczów piłki nożnej z kibicami innych łódzkich drużyn. Dobra współpraca z kibicami zaowocowała wysoką frekwencją, chociaż akurat prezentując te dane statystyczne, Autor nie najlepiej sformułował poszczególne zdania, dlatego w pierwszym momencie można odnieść wrażenie, że na jednym meczu ŁKS zasiadało nawet 29 tys. widzów (tymczasem jest to suma kibiców z całego roku)<sup>16</sup>. W tym miejscu muszę dodać, że przy opisie sekcji piłkarskich brakuje mi wykorzystania prac duetu Jerzy Miatkowski, Jarosław Owsiański<sup>17</sup>.

Przybliżając postać Heliodora Konopki, łódzkiego działacza sportowego, Autor pisze, że podejmując współpracę ze stowarzyszeniami robotniczymi, postawił on na kontrowersyjną działalność wspólnie z komunistycznymi organizacjami. W robotniczej Łodzi ruch komunistyczny był wprawdzie w cieniu znacznie potężniejszych socjalistów, ale w skali kraju obok Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego tu właśnie rozwijał się najlepiej. Nie można więc chyba mówić o specjalnych kontrowersjach w przypadku współpracy ze stowarzyszeniami sportowymi, w których pewną rolę odgrywali sympatycy

---

<sup>15</sup> <http://archiveswest.orbiscascade.org/ark:/80444/xv94748> (dostęp: 3 XI 2020); *Uznanie dla kierowników Y.M.C.A. w Polsce*, „Żołnierz Polski” 1922, R. IV, nr 45 (324), s. 16.

<sup>16</sup> Tak można zrozumieć ten fragment, w którym najpierw Autor pisze, że w roku 1931 „Łódź miała największą **przeciętną liczbę kibiców** [podkr. – A.K.] na meczach ligowych w Polsce. W 1935 r. wynosiła **ona** [podkr. – A.K.] w sumie 29 075 widzów...”. Dopiero następne zdanie rozjaśnia ten wywód: „W 1937 r. mecze ŁKS obejrzało 28 161 sympatyków (przeciętnie 3520 osób na mecz)”.

<sup>17</sup> J. Miatkowski, J. Owsiański, *1927 Ten pierwszy sezon ligowy*, Poznań 2017; idem, *1928 Wisła po raz drugi*, Poznań 2018; idem, *1929 Zielone mistrzostwo*, Poznań 2019.

partii komunistycznej. Nie było bowiem stowarzyszeń sportowych *stricto* komunistycznych. Można się przy tej okazji zastanowić, czy przedwojenna znajomość z działaczami komunistycznymi nie umożliwiła H. Konopce pozostanie w gronie działaczy sportowych w PRL. Warto nadmienić, że o związki z komunistami posadzano również drużynę piłkarską działającą przy dzielnicowym Związku Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła”, który był młodzieżówką widzewskiej Polskiej Partii Socjalistycznej. Prezesem tej drużyny był Karol Rękowski, służący wówczas w Policji Państwowej<sup>18</sup>.

O innym znanym łódzkim działaczu, Aleksandrze Kordasz, czytamy, że zajmował się sprawami wychowania fizycznego i sportu w szkoleniu żołnierzy. Warto dodać, że w pierwszych latach niepodległej w sztabie Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź szefował Wydziałowi IIIB. Pod tą nazwą ukryty był Uniwersytet Żołnierski, który zaangażowany był w zwalczanie analfabetyzmu i tworzenie bibliotek w oddziałach wojska<sup>19</sup>. Wypada więc zgodzić się z twierdzeniem P. Kędzi, że A. Kordasz w swojej karierze działacza sportowego wykorzystywał doświadczenia wyniesione z armii.

Przywoływane w tekście potoczne nazwy miejscowe nie zawsze, nawet dla łódzian, są oczywiste i łatwe do zidentyfikowania, np. las „Cichego” czy tzw. Madera, Autor natomiast pozostawia je bez wyjaśnienia i umiejscowienia na mapie miasta. Zdarza się niestety, że P. Kędzia zbyt bezrefleksyjnie przepisuje informacje ze starszych opracowań, nie weryfikując ich prawdziwości. Tak jest w przypadku podanej za Julianem Jaroszewskim i Maciejem Łuczakiem informacji, że w okresie okupacji działacze łódzkiej YMCA przesłali ponad 300 tys. książek do obozów koncentracyjnych<sup>20</sup>. Autorzy ci powołali się zaś na notkę z „Dziennika Łódzkiego”<sup>21</sup>. Rzeczywiście, jedną z form legalnej działalności kulturalnej w obozach koncentracyjnych były biblioteki, na których zbiory składały się zasadniczo książki w języku niemieckim. Największy księgozbiór znajdował

<sup>18</sup> W. Gawroński, T. Gawroński, *Widzew Łódź. Dzieje międzywojenne*, Łódź 2020, s. 15–16.

<sup>19</sup> W. Jarno, *Struktura dowództwa Okręgu Generalnego Łódź i jej reorganizacja w związku z powstaniem Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w 1921 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, z. 61, s. 144.

<sup>20</sup> J. Jaroszewski, M. Łuczak, *Kultura fizyczna w programach Łódzkiego Oddziału Związku Młodzieży Chrześcijańskiej (YMCA) w latach 1920–2002*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2014, t. XIII, nr 2, s. 102.

<sup>21</sup> *25 lat łódzkiej YMCA*, „Dziennik Łódzki” 1948, R. IV, nr 336, s. 4.

się w obozie w Buchenwaldzie, liczył około 15 tys. woluminów. To był jednak wyjątek, w innych obozach liczebność księgozbiorów nie przekraczała tysiąca pozycji. W Dachau był dział polski, który obejmował około 150 książek. W obozie koncentracyjnym Gross-Rosen biblioteka istniała tylko teoretycznie, w ustalonym przez komendanturę obozową regulaminie<sup>22</sup>. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że zebrane w Łodzi książki trafiły do obozów jenieckich. W podobnej akcji w Warszawie w 1940 r. zebrano około 40 tys. tomów, które przesłano do poszczególnych obozów jeńców wojennych, tworząc tam polskie biblioteki. Transport odbywał się za pośrednictwem Światowego Komitetu YMCA w Genewie<sup>23</sup>. Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno uznać informację prasową o 300 tys. książek wysłanych przez konspiracyjnie działających członków przedwojennej łódzkiej „imki” do obozów koncentracyjnych za rzetelną. Budzi wątpliwości zarówno liczba książek, jak i miejsce ich dostarczenia.

Prezentując antecedencje międzywojennego sportu, Autor nie zawsze posługuje się precyzyjnym językiem. Wprawdzie jest to tylko tło głównego wywodu, ale stwierdzenia typu „Do Prus należały także ziemie etnicznie polskie, takie jak Śląsk, Mazury i Pomorze”<sup>24</sup> czy dalej na tej samej stronie „Ograniczeniom poddano zarazem rozwój ekonomiczny ziem polskich. Służyć temu miała zwłaszcza nadmierna urbanizacja i industrializacja” należy uznać za raczej zaciemniające niż wyjaśniające cokolwiek. Błędnie użyty został skrót MSW na określenie Ministerstwa Spraw Wojskowych. Używany jest on bowiem zazwyczaj dla istniejącego w II Rzeczypospolitej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w tym wypadku autor zastosował skrót MSWew., praktycznie niewystępujący w literaturze przedmiotu). Właściwy skrót, jaki powinien pojawić się w tekście, to MSWojsk.

Lektura książki P. Kędzi przynosi wiele cennych obserwacji, przede wszystkim dlatego, że dotychczasowe opracowania skupiały się na sportowych osiągnięciach klubów II Rzeczypospolitej. Jak

---

<sup>22</sup> J. Jarowiecki, *Przejawy życia kulturalnego w obozach koncentracyjnych*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. KEN w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze” 1982, z. 78, s. 151–154.

<sup>23</sup> K. Wittels, „Imcia” na wojennej ścieżce, [https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#\\_ftn5](https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#_ftn5) (dostęp: 2 XI 2020).

<sup>24</sup> P. Kędzia, *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Łódź 2020, s. 36.



się okazuje, część z nich miała bardzo bogatą ofertę kulturalno-oświatową. Zwrócenie uwagi na społeczną i wychowawczą stronę działalności polskich stowarzyszeń sportowych międzywojennej Łodzi jest jednym z podstawowych walorów pracy. Publikacja jest również ważnym uzupełnieniem kształtującej się na nowo tożsamości łodzian, mogących z dumą odwoływać się do wielu osiągnięć dawnych mieszkańców miasta.

ARTUR KUPRIANIS

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ /  
THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE

 <https://orcid.org/0000-0002-4342-2735>

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Kusociński J., *Od palanta do olimpiady. Moje wspomnienia sportowe*, Kraków 2020.

### PRASA

25 lat łódzkiej YMCA, „Dziennik Łódzki” 1948, R. IV, nr 336, s. 4.

Malicki R., *Czy niezależni naprawią stosunki w kolarstwie?*, „Kolarz i Motocyklista” 1938, R. IV, nr 6(44), s. 1.

*Reorganizacja pracy sportowej w wojsku. Wywiad z dyrektorem Państwowego Urzędu W.F. i P.W. panem generałem Olszyną-Wilczyńskim*, „Wiarus” 1936, R. VII, nr 23, s. 566.

*Uznanie dla kierowników Y.M.C.A w Polsce*, „Żołnierz Polski” 1922, R. IV, nr 45(324), s. 16.

*Ważna reforma w kolarstwie*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 47, s. 1296.

*WKS-y a sport cywilny*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 20, s. 485.

*Zmierzch polskiego kolarstwa*, „Kurier Poranny” 1938, R. LXII, nr 74, s. 10.

### OPRACOWANIA

Chmiel A., *Wychowanie fizyczne i sport w działalności Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2017, t. XVI, nr 2, s. 63–95.

Czernielewski K., Jarno W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008.

Gawroński W., Gawroński T., *Widzew Łódź. Dzieje międzywojenne*, Łódź 2020.

- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Jarno W., *Struktura dowództwa Okręgu Generalnego Łódź i jej reorganizacja w związku z powstaniem Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w 1921 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, z. 61, s. 139–150.
- Jaroszewski J., Łuczak M., *Kultura fizyczna w programach Łódzkiego Oddziału Związku Młodzieży Chrześcijańskiej (YMCA) w latach 1920–2002*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2014, t. XIII, nr 2, s. 95–113.
- Jarowiecki J., *Przejawy życia kulturalnego w obozach koncentracyjnych*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. KEN w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze” 1982, z. 78, s. 143–168.
- Kacprzyk E., *Warunki życia mieszkańców Łodzi 1945–1948*, Łódź 2019.
- Kalina R.M., Klukowski K., Ślusarski S., *Naukowe aspekty edukacji fizycznej w Wojsku Polskim 1918–1996*, [w:] *Wychowanie fizyczne w edukacji obronnej społeczeństwa*, red. R.M. Kalina, t. I, Warszawa 1996, s. 20–26.
- Kędzia P., *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Łódź 2020.
- Nowak O., *Wysokość i masa ciała młodych mężczyzn w okresie przemian historycznych i społeczno-gospodarczych drugiej połowy XIX i początku XX wieku na ziemiach polskich*, Poznań 2011.
- Osiatyński W., *Wembley, Wimbledon*, wstęp M. Okoński, Warszawa 2017.
- Piesterziewicz M., *Kultura fizyczna łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2012, t. X, s. 137–152.
- Piotrowski R., *Niezwykły świat przedwojennego futbolu*, Warszawa 2019.
- Stachecki P., *Sport w Legionach i Wojsku Polskim na początku II Rzeczypospolitej*, Wyszaków 2018.
- Wścieklica W., *Czy się wyradzamy? Stan sił fizycznych i zdrowia ludności Galicyi i Królestwa Polskiego w porównaniu z innymi krajami wschodnio i zachodnio-europejskimi, skreślony na podstawie cyfr poboru wojskowego*, Warszawa 1888.

#### NETOGRAFIA

- <http://archiveswest.orbiscascade.org/ark:/80444/xv94748> (dostęp: 3 XI 2020).
- „Rocznik Sportowy” 1934, Warszawa 1934, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doc-content?pid=367926> (dostęp: 18 XI 2020).
- „Wojskowy Rocznik Sportowy” na rok 1922, Warszawa 1922, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/515209/edition/440526/content> (dostęp: 18 XI 2020).
- Szukała M., *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://dzieje.pl/ksiazki/sport-w-polsce-miedzywojennej-dzialalnosc-oswiatowa-stowarzyszen-sportowych-w-lodzi> (dostęp: 9 XI 2020).
- Tarantowicz J., *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://rflb.pl/sport-w-polsce-miedzywojennej-recenzja/> (dostęp: 29 X 2020).
- Wittels K., *„Imcia” na wojennej ścieżce*, [https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#\\_ftn5](https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#_ftn5) (dostęp: 2 XI 2020).

NOTKA O AUTORZE:

**Dr Artur Kuprianis** – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. Autor książek: *General brygady Czesław Młot-Fijałkowski (1892–1944)* (Warszawa 2004); *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939* (Łódź 2010).

**Zainteresowania naukowe:** dwudziestolecie międzywojenne i historia wojskowości.



artur.kuprianis@ipn.gov.pl



PRO

---

MEMORIA

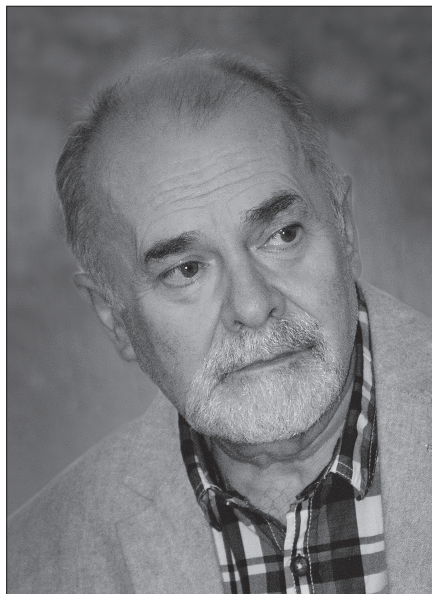




<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.16>

## Grzegorz Sztabiński (1946–2020)

W dniu 13 listopada 2020 r. w wieku 74 lat zmarł prof. Grzegorz Sztabiński<sup>1</sup>. W swojej działalności naukowej skupiał się na zagadnieniach z zakresu współczesnej estetyki, metodologii badań nad sztuką, a także na licznych problemach dotyczących współczesnej twórczości artystycznej. Tak zdefiniowany krąg zainteresowań teoretyczno-naukowych umożliwiał mu uprawianie krytyki artystycznej. Swoją aktywność na polu teoretycznym Profesor łączył z intensywnie rozwijaną twórczością artystyczną.



Profesor Grzegorz Sztabiński urodził się w 1946 r. w Łodzi. Swoją edukację artystyczną prowadził w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi w latach 1964–1970. Niemal równolegle, w latach 1967–1972, był studentem filozofii na Uniwersytecie Łódzkim. W roku 1980 uzyskał doktorat w zakresie nauk humanistycznych, a w dziesięć lat później habilitację w zakresie filozofii ze specjalizacją estetyczną. W 1998 r. otrzymał tytuł profesora sztuk plastycznych.

<sup>1</sup> Autorzy dziękują dr Paulinie Sztabińskiej za pomoc w uzyskaniu informacji niezbędnych do napisania tego tekstu.

Przez wiele dekad Profesor jako badacz i dydaktyk był związany z Uniwersytetem Łódzkim. Swoją naukową pracę w uczelni rozpoczął w 1974 r., starając się aktywnie podtrzymywać te związki, aż do 2020 r. W swojej uniwersyteckiej karierze wielokrotnie sprawował funkcje kierownicze. W latach 1993–1999 i 2009–2013 kierował Katedrą Estetyki, a w okresie od 1999 r. po 2009 r. Katedrą Historii Sztuki. W działalności naukowej koncentrował się na problemach estetyki współczesnej i metodologii historii sztuki. Zajmował się również sztuką nowoczesną (zwłaszcza historią i teorią awangardy XX w.) oraz współczesnymi zagadnieniami artystycznymi. Od 1994 r. był członkiem AICA (Association internationale des critiques d'art).

W swojej wieloletniej karierze akademickiej prof. G. Sztabiński łączył postawy artysty-badacza, intelektualisty i artysty-filozofa. Jako twórca i badacz koncentrował się na problemach estetyki współczesnej i metodologii historii sztuki. Interesowała go szczególnie sztuka awangardowa XX w. i zagadnienia związane ze sztuką geometryczną. Jako dydaktyk niewątpliwie był też bardzo lubianym nauczycielem akademickim, który w swoich wykładach świadomie odwoływał się do doświadczeń badacza, teoretyka i artysty. Jego zajęcia poświęcone sztuce nowoczesnej i współczesnej były bardzo cenione przez studentów. Zawsze starannie przygotowane gwarantowały wiedzę uporządkowaną, poszerzającą granice rozumienia i horyzonty recepcji sztuki współczesnej. Był również promotorem i opiekunem naukowym licznych prac dyplomowych, a także doktorskich.

Od 1987 r. prof. G. Sztabiński równolegle pracował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego) w Łodzi, w której prowadził zajęcia z zakresu historii sztuki i jej teorii. Również w tej uczelni był aktywnym kierownikiem kilku jednostek. Opiekował się pracownią kompozycji plastycznej (później kompozycji intermedialnej), w latach 1992–2008 kierował Zakładem Teorii i Historii Sztuki, a od 2016 r. do 2020 r. Katedrą Teorii i Historii Sztuki.

Aktywna postawa badawcza owocowała licznymi publikacjami naukowymi. W pierwszej kolejności należy wymienić cztery monografie: *Problemy intelektualizacji sztuki w tendencjach awangardowych* (Łódź 1991), *Dlaczego geometria? Problemy współczesnej sztuki geometrycznej* (Łódź 2004), *Inne idee awangardy. Wspólnota,*



wolność, autorytet (Warszawa 2011) oraz *Inne pojęcia estetyki* (2020). Był redaktorem publikacji wyboru tekstów estetycznych Władysława Strzemińskiego (Kraków 2006) i Tadeusza Pawłowskiego (Kraków 2010). Opublikował słownik artystów *Imiona własne sztuki łódzkiej. Współczesne malarstwo, grafika, rzeźba i twórczość intermedialna* (Łódź 2008). Poza tym był autorem ponad 200 artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach i wydawnictwach zbiorowych w Polsce i za granicą. Odrębną grupę stanowią teksty krytyczne związane ze sztuką współczesną. W 1999 r. stworzył anglojęzyczny rocznik „Art Inquiry. Recherches sur les arts”, którym jako redaktor naczelny opiekował się do 2020 r. Od 2019 r. był redaktorem merytorycznym pisma „Powidoki” wydawanego przez łódzką ASP. Profesor został odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Jako artysta prof. Grzegorz Sztabiński zajmował się malarstwem, rysunkiem, sztuką instalacji i czasami z obszaru performance. Wykonane prace dzielił na cykle tematyczne: *Pejzaże logiczne, Symbolizacje, Obiekty, Autocytaty, Pismo natury, Między-rzeczy*. W obcowaniu z Jego twórczością, dyskretną, zamkniętą w intelektualnym dociekaniu sensu współczesnego życia można odnaleźć potrzebę logicznego uporządkowania. W pracach Grzegorza Sztabińskiego dojmująca była również myśl prowadząca ku szczególnie intensywnie odczuwanej pamięci zależnej od upływającego czasu. Profesor zorganizował ponad 60 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą. Wśród nich można wymienić np.: *IX Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego*, Szczecin (nagroda, 1978); *XV Bienal Internacional de Art*, São Paulo (1979); *Troisième Symposium International de l'Art Performance*, Lyon (1981); *Koncepcje przestrzeni w sztuce współczesnej*, Muzeum Narodowe, Warszawa (1984); *Język geometrii*, Zachęta, Warszawa (1984); *40 ans, 40 artistes, 40 pays*, Palais de l'Unesco, Paris (1986); *Symposium of Systematic and Constructive Art*, Madryd (1989); *Nowe przestrzenie fotografii*, Muzeum Architektury, Wrocław (1991); *Polska abstrakcja analityczna*, BWA, Wrocław, (1994); *Międzynarodowe Triennale Rysunku* (również: 1978, 1981, 1988, 1992, 1995); *Sztuka dwóch czasów*, Muzeum Narodowe, Gdańsk (1999); *Die Vier Jahreszeiten. Polnische Landschaftsmalerei von der Aufklärung bis Heute*, Frankfurt am Main (2000); *Źródła tożsamości*, Ośrodek Propagandy Sztuki, Łódź (2004); *Dowcip i władza sądzienia. Asteizm*

w Polsce, Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa (2007); *Język geometrii – półwiecze przemian*, MCSW Elektrownia, Radom (2016).

Profesor Grzegorz Sztabiński należał do grupy stosunkowo nielicznych, świadomych badaczy sztuki, którzy formułują swoje wnioski z równoczesnym wykorzystaniem bagażu doświadczeń praktykującego artysty. To spojrzenie z dwóch stron z pewnością było wielką zaletą i szansą, ale musiało też skłaniać do badawczej odpowiedzialności. Bogactwo doświadczeń połączone z potrzebą analitycznego uporządkowania miało również przełożenie na działalność dydaktyczną Profesora, wpływając na zdyscyplinowany sposób prezentowania pożądaných treści. Grzegorz Sztabiński od samego początku był związany z reaktywowaną w 1992 r. łódzką historią sztuki. Aktywnie włączył się w działalność dydaktyczną, koncentrując się na zajęciach z zakresu sztuki współczesnej i metodologii. Przez dekadę kierował odrodzoną Katedrą Historii Sztuki. W tym okresie nasz kierunek z powodzeniem przeszedł przez pierwsze postępowanie akredytacyjne. Związki prof. Grzegorza Sztabińskiego z uniwersytecką historią sztuki w niezwykle sposób wpisywały się w specyfikę naszego ośrodka, gdzie od samego początku w 1945 r. w ramach akademickiej historii sztuki pojawiali się praktykujący artyści, a także badacze teorii i estetyki.

Niewątpliwie wkład naukowy prof. Grzegorza Sztabińskiego jest trudny do przecenienia. Jego aktywność badawcza należy do istotnych składowych współczesnej myśli estetycznej i teorii sztuki. Jego refleksje dotyczące awangardy i sztuki geometrycznej zaś wpisują się w obowiązujący kanon badań nad sztuką. O wyjątkowości Profesora decyduje również jego spuścizna artystyczna, będąca świadectwem konsekwencji i zdyscyplinowania. Niewątpliwie odeszła od nas nieprzeciętna osoba, której bliska była postawa poszukującego badacza i twórcy.

ELEONORA JEDLIŃSKA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF LODZ

 <https://orcid.org/0000-0002-4322-5563>

PIOTR GRYGLEWSKI

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF LODZ

 <https://orcid.org/0000-0002-2712-2855>

NOTKA O AUTORACH:

**Dr hab. Eleonora Jedlińska, prof. UŁ** – kierownik Katedry Historii Malarstwa i Rzeźby w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** sztuka nowoczesna, współczesna, sztuka artystów żydowskich tworzących w XX w.



eleonora.jedlinska@uni.lodz.pl

**Dr hab. Piotr Gryglewski, prof. UŁ** – historyk i historyk sztuki, dyrektor Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** dzieje sztuki dawnej, zwłaszcza epoki renesansu i baroku, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów architektury. W badaniach odnosi się również do problematyki działalności fundacyjnej i szeroko pojmowanych funkcji ideowych dzieł sztuki.



piotr.gryglewski@uni.lodz.pl



# Contents

---

## ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Krzysztof Jagusiak, Jolanta Dybała, Maciej Kokoszko, <i>Historiae</i> of Gregory of Tours as a source of information on the diet in 6 <sup>th</sup> -century Gaul .....	7
Agnieszka Bartnik, A few remarks on the new hypotheses about the health of Gaius Julius Caesar .....	27
Mirosław J. Leszka, On Leontius and his struggles for the imperial throne in the years of 484–488. Once again .....	47
Tomasz Pelech, Baldwin of Boulogne in the Anna Komnene's opinion on the pages of <i>Alexiad</i> .....	73
Zbigniew Anusik, The Sienieńskis, Dębno coat of arms (Lublin line of the family) in 16 <sup>th</sup> and 17 <sup>th</sup> centuries .....	97
Adrian Uljasz, Rufin Morozowicz (1851–1931). The legend of the Polish theater	159
Mikołaj Banaszekiewicz, Aleksandr E. Kotov, Adam Honory Kirkor and the 'Novoye Vremya' newspaper: an unknown chapter in Polish-Russian intellectual history .....	191
Przemysław Waingertner, Polish political groupings and the mindset of the youth in the Congress Kingdom of Poland during the Revolution of 1905, the school strike and the boycott of the Russian schools .....	225
Maryna Gutnyk, Olena Tverytnykova, Krystian Leonard Chrzan, The origins of electrical engineering studies in the Ukraine and their shaping under the influence of the European scientific school (the end of the 19 <sup>th</sup> and the beginning of the 20 <sup>th</sup> centuries) .....	247

## MINOR WORKS AND MATERIALS

Adam Wołoszyn, Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712) – a biographical outline of the young magnate .....	273
Małgorzata Karkocha, Unknown source for the history of the Małogoszcz parish (church inventory of 1786) .....	295
Olga Gaidai, Tadeusz Srogosz, Occurrence and fighting of infectious diseases in the Polish territories in 1807 .....	321

---

**REVIEW ARTICLES AND REVIEWS**

- Paweł Magiera, In the centenary of the first Sejm of the reborn Poland (Rev.: Piotr Adam Tusiński, *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, pp. 233) ... 345
- Ariel Orzelek, It is not only the dispute of Stańczyk and Wernyhora. Polish political thought of the years of partitions in Włodzimierz Bernacki's book (Rev.: Włodzimierz Bernacki, *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku*, publishing house: Arcana, series: Arkana Historii, Kraków 2020, pp. 328) ... 355
- Piotr Kędzia, *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, pp. 418, publishing series: 100 lat Niepodległości (Artur Kuprianis) ..... 367

**PRO MEMORIA**

- Grzegorz Sztabiński (1946–2020) (Eleonora Jedlińska, Piotr Gryglewski) ... 383

---

**INHALT**


---

**AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL**

- Krzysztof Jagusiak, Jolanta Dybała, Maciej Kokoszko, *Historiae* des Gregors von Tours als eine Informationsquelle über die gesunde Ernährungsweise der Gallien-Einwohner im 6. Jahrhundert ..... 7
- Agnieszka Bartnik, Einige Bemerkungen über die neuen wissenschaftlichen Hypothesen zum Thema des Gesundheitszustands von Gaius Julius Cäsar ..... 27
- Mirosław J. Leszka, Über Leontios und seine Kampf um den kaiserlichen Thron in den Jahren 484–488. Noch niemals ..... 47
- Tomasz Pelech, Baldwin von Boulogne in den Ansichten von Anna Komnena auf den Seiten der *Alexiade* ..... 73
- Zbigniew Anusik, Sienieńscy von Dębno (der Familienzweig von Lublin) im 16. und 17. Jahrhundert ..... 97
- Adrian Uljasz, Rufin Morozowicz (1851–1931). Legenden des polnischen Theaters ..... 159
- Mikołaj Banaszekiewicz, Aleksandr E. Kotov, Adam Honory Kirkor und die Zeitung „Nowoje Wriemia” – eine unbekannte Seite der polnisch-russischen Intellektuellengeschichte ..... 191

Przemysław Waingertner, Polnische politische Gruppierungen angesichts der Stellung der Jugend im Kongresspolen in der Zeit der Revolution 1905, des Schulstreiks und des Boykotts der russischen Schule .....	225
Maryna Gutnyk, Olena Tverytnykova, Krystian Leonard Chrzan, Anfänge der elektrotechnischen Forschungen in der Ukraine im Kontext der europäischen Wissenschaftsmethodologie am Ende des 19. Jahrhunderts und am Anfang des 20. Jahrhunderts .....	247

### MATERIALIEN

Adam Wołoszyn, Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712) – eine biographische Skizze des jungen polnischen Großgrundbesitzers .....	273
Małgorzata Karkocha, Eine unbekannte Quelle zur Geschichte der Pfarrgemeinde in Małogoszcz (kirchliches Inventar aus dem Jahre 1786) ....	295
Olga Gaidai, Tadeusz Srogosz, Ansteckungskrankheiten und ihre Bekämpfung auf dem polnischen Gebiet im Jahre 1807 .....	321

### BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN

Paweł Magiera, Nach den 100 Jahren des ersten Reichstages des wiedergeborenen Polens (Rez.: Piotr Adam Tusiński, <i>Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922</i> , Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, ss. 233) .....	345
Ariel Orzełek, Nicht nur eine Auseinandersetzung zwischen Stańczyk und Wernyhora. Polnischer politischer Gedanke in der Zeit der Teilungen anhand des Buches von Włodzimierz Bernacki (Rez.: Włodzimierz Bernacki, <i>O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku</i> , wydawnictwo Arcana, seria Arkana Historii, Kraków 2020, ss. 328) .....	355
Piotr Kędzia, <i>Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 418, seria wydawnicza: 100 lat Niepodległości (Artur Kuprianis) .....	367

### PRO MEMORIA

Grzegorz Sztabiński (1946–2020) (Eleonora Jedlińska, Piotr Gryglewski) ...	383
--	-----

---

**TABLE DES MATIÈRES**


---

**LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS**

Krzysztof Jagusiak, Jolanta Dybała, Maciej Kokoszko, <i>Historiae</i> Grégoire de Tours comme source d'information sur l'alimentation des habitants de la Gaule du VI <sup>e</sup> siècle .....	7
Agnieszka Bartnik, Quelques remarques sur de nouvelles hypothèses concernant la santé de Gaius Julius Caesar .....	27
Mirosław J. Leszka, Sur Léontius et sa lutte pour le trône impérial entre 484 et 488. Encore une fois .....	47
Tomasz Pelech, Baldwin de Boulogne dans l'opinion d'Anne Comnène dans les pages de <i>l'Alexiade</i> .....	73
Zbigniew Anusik, Sienieńscy d'armoiries de Dębno (branche Lublin de la famille) aux XVI <sup>e</sup> et XVII <sup>e</sup> siècles .....	97
Adrian Uljasz, Rufin Morozowicz (1851–1931). Une légende du théâtre polonais .....	159
Mikołaj Banaszkiwicz, Aleksandr E. Kotov, Adam Honory Kirkor et le journal „Nowoje Wriemia” – une page inconnue de l'histoire intellectuelle polono-russe .....	191
Przemysław Waingertner, Les groupes politiques polonais envers les attitudes de la jeunesse du Royaume du Congrès pendant la révolution de 1905, la grève des écoles et le boycott de l'école russe .....	225
Maryna Gutnyk, Olena Tverytnykova, Krystian Leonard Chrzan, Les débuts de la recherche électrotechnique en Ukraine et leur développement sous l'influence de l'école scientifique européenne (fin XIX <sup>e</sup> – début XX <sup>e</sup> siècle) .....	247

**LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX**

Adam Wołoszyn, Jan Karol Chodkiewicz (1686–1712) – une esquisse biographique d'un jeune magnat .....	273
Małgorzata Karkocha, Source inconnue de l'histoire de la paroisse de Małogoszcz (inventaire de l'église de 1786) .....	295
Olga Gaidai, Tadeusz Srogosz, Incidence et contrôle des maladies infectieuses sur le territoire polonais en 1807 .....	321

**LES ARTICLES CRITIQUES ET COMPTES-RENDUES**

Paweł Magiera, À l'occasion du centenaire de la première Diète de la Pologne renaissante (Rec.: Piotr Adam Tusiński, <i>Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922</i> , Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, ss. 233) .....	345
--	-----



Ariel Orzelek, Pas seulement la dispute entre Stańczyk et Wernyhora. La pensée politique polonaise au moment des partitions de l'État dans le livre de Włodzimierz Bernacki (Rec.: Włodzimierz Bernacki, <i>O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku</i> , wydawnictwo Arcana, seria Arkana Historii, Kraków 2020, ss. 328) .....	355
Piotr Kędzia, <i>Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 418, seria wydawnicza: 100 lat Niepodległości (Artur Kuprianis) .....	367

### PRO MEMORIA

Grzegorz Sztabiński (1946–2020) (Eleonora Jedlińska, Piotr Gryglewski) ...	383
--	-----

## СОДЕРЖАНИЕ

### ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

Кшиштоф Ягусяк, Иоланта Дыбала, Мацей Кокоско, <i>Historiae</i> Григория Турского как источник информации о питании жителей Галлии VI века .....	7
Агнешка Бартник, Несколько замечаний по поводу новых гипотез о здоровье Гаюша Юлия Цезаря .....	27
Мирослав Е. Лешка, О Леонцио и его борьбе за императорский престол в 484–488 годах. Очередной раз .....	47
Томаш Пелэх, Болдуин из Булони по мнению Анны Комнины на страницах <i>Алексиады</i> .....	73
Збигнев Анусик, Сененьские герб Дембно (Люблинская ветвь рода) в XVI–XVII веках .....	97
Адриан Уляш, Руфин Морозович (1851–1931). Легенда польского театра	159
Миколай Банашкевич, Александр Э. Котов, Адам Гоноры Киркор и газета «Новое время» – неизвестная страница польско-русской интеллектуальной истории .....	191
Пшемислав Ваингертнер, Польские политические группировки в отношении позиции молодежи Царства Польского во время революции 1905 года, школьной забастовки и бойкота русской школы .....	225
Марина Гутник, Олена Тверитникова, Кристиан Леонард Хшан, Зарождение электротехнических исследований в Украине и их становление под влиянием европейской научной школы (конец XIX – начало XX века) .....	247

**НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ**

Адам Волошин, Ян Кароль Ходкевич (1686–1712) – биографический очерк молодого магната .....	273
Малгожата Каркоха, Неизвестный источник истории прихода в Мало-гоще (церковный инвентарь 1786 года) .....	295
Ольга Гайдай, Тадеуш Срогош, Наличие и борьба с инфекционными заболеваниями на польских землях в 1807 году .....	321

**РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ**

Павел Магьера, К столетию первого Сейма возрожденной Польши (Рец.: Piotr Adam Tusiński, <i>Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922</i> , Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, ss. 233) .....	345
Ариэль Ожелэк, Не только спор между Станьчиком и Вернигорой. Польская политическая мысль во время разделов в книге Владзимежа Бернацкого (Рец.: Włodzimierz Bernacki, <i>O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku</i> , wydawnictwo Arcana, seria Arkana Historii, Kraków 2020, ss. 328) .....	355
Piotr Kędzia, <i>Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 418, seria wydawnicza: 100 lat Niepodległości (Артур Куприанис) .....	367

**PRO MEMORIA**

Гжегож Штабиньски (1946–2020) (Элеонора Единьска, Петр Грыглевский) .....	383
---	-----



Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.9894.20.0.C

Ark. druk. 23,25

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63